MAGAZYN *relaks* *razem z dodatkami*

● Wojciech Jakóbik, podcast Energy Drink: Czarne scenariusze co do cen paliw jeszcze się nie realizują

● Czy armia będzie zakładnikiem politycznego boksu, czy nasi żołnierze otrzymają obiecany sprzęt?

PLUS TELEMAGAZYN **z programem TV oraz Wasz tygodnik**

+

RADOMSKIE Echo Dnia

Piątek 13.03.2026

Nr 60 (15 031)

www. echodnia.eu
Cena 6,50 zł (w tym 8% VAT)

Radomski Łukasiewicz otrzyma wkrótce 15 milionów złotych z Unii Europejskiej **strona 6**

FOT. PATATHAI

Restauracja PaTaThai Kacpra i Huberta Czwarno w gronie najlepszych w Polsce **strona 4**

W gminie Skaryszew kierowca wjechał w słup. Mężczyzna był po alkoholu, nie miał uprawnień **strona 8**

Sport

Radomiak Radom zagra w piątek, 13 marca z Legią Warszawa i nowym trenerem **strona 32**

Nr ISSN 0137-902X Nr indeksu 350-087

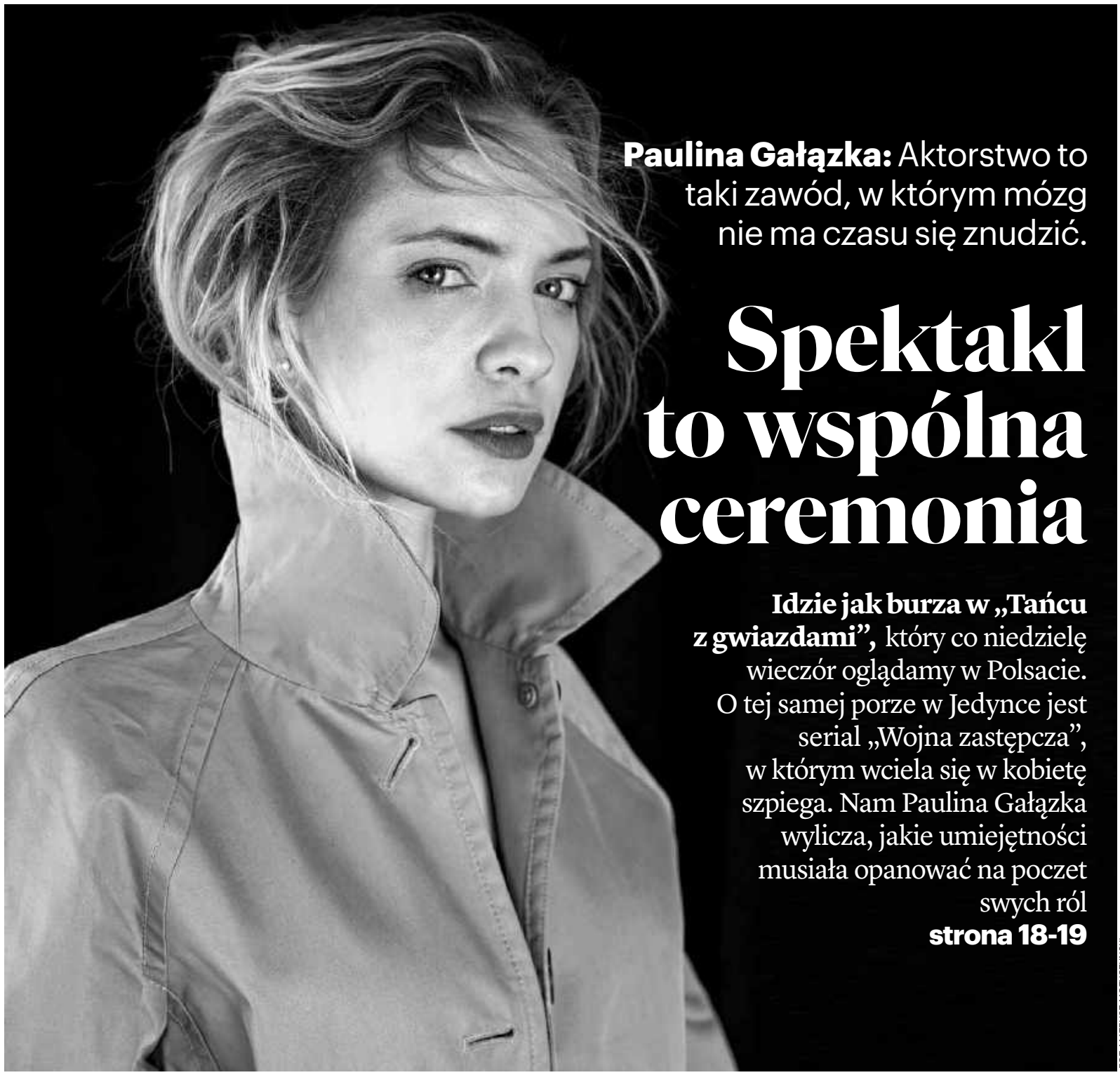

Paulina Gałązka: Aktorstwo to taki zawód, w którym mózg nie ma czasu się znudzić.

Spektakl to wspólna ceremonia

Idzie jak burza w „Tańcu z gwiazdami”, który co niedzielę wieczór oglądamy w Polsacie. O tej samej porze w Jedynce jest serial „Wojna zastępcza”, w którym wciela się w kobietę szpiega. Nam Paulina Gałązka wylicza, jakie umiejętności musiała opanować na poczet swych ról **strona 18-19**

FOT. MATEUSZ MOTYCZYŃSKI

eprasa.pl 88449dd8fe

TYDZIEŃ Z ECHEM DNIA

SOBOTA ● WEEKEND Z RODZINĄ
PONIEDZIAŁEK ● DODATEK SPORTOWY
WTOREK ● PULS BIZNESU
ŚRODA ● MAGAZYN ZDROWIE
CZWARTEK ● POD PARAGRAFEM
PIĄTEK ● PULS POLSKI

ZAMÓW PRENUMERATĘ: telefon: 12 312 53 88, prenumerata@echodnia.eu, bok.prenumerata@polskapress.pl

Krzysztof Cugowski
wokalista

I NADZIEI BRAK NA WIATR

Spokój na świecie się skończył. I wcale nie dlatego, że cztery lata temu Rosja zaatakowała Ukrainę. Spokój się skończył, ponieważ wyrastają inni mocni gracze. Do tej pory to Amerykanie byli super graczami. W międzyczasie wyrosły Chiny, które aspirują do miana super gracza i starają się wypchnąć Amerykę z pierwszego miejsca na świecie z tytułem supermocarstwa, a przynajmniej próbują być równorzędnym przeciwnikiem.

Poza tym jeszcze dodatkowo pojawiło się kilka innych potęg, co prawda nie na miarę USA czy Chin, ale na poziomie Rosji, która jest mocarstwem praktycznie lokalnym. Mało o tym się mówi, bo nikogo to specjalnie nie interesuje, ale w Ameryce Południowej takimi krajami są Argentyna i Brazylia, a w Azji Indie. Każdy próbuje znaleźć swoje miejsce i wypchnąć dolara ze strefy wpływów.

A to przecież nie wszystko, bo dzieje się jeszcze szereg innych rzeczy. W związku z powyższym o żadnym spokoju nie ma mowy ani teraz, ani w najbliższej przyszłości. Pewnym pocieszeniem może być fakt, że to wciąż są konflikty lokalne. Wojna w Ukrainie tak bardzo nas dotyczy, bo dzieje się tuż przy naszej granicy. To jednak nadal jest konflikt lokalny, a nie na skalę światową. I takich właśnie konfliktów na świecie jest wiele.

Na Dalekim Wschodzie nadal jest otwarta sprawa Tajwanu, co powoduje przepychanki miedzy Chinami a Stanami. Mamy też sporne kwestie pomiędzy Indiami a Pakistanem. Na Karaibach Kuba aspiruje do bycia lokalnym graczem i dlatego bierze udział w różnych akcjach w regionie. Kto interesuje się tymi sprawami też wie jakiego typu reżim panował w Wenezueli.

Jest szereg takich punktów zapalnych, które mogą eksplodować. Bliski Wschód już od dłuższego czasu jest taką tykającą bombą. Dlatego tak potoczyła się sytuacja w Iranie. Przychodzi taki moment, w którym trzeba zareagować, bo za chwilę może być już za późno. Jakim krajem jest Iran nie trzeba chyba tłumaczyć.

Oby tylko wszystkie te lokalne konflikty, które będą wybuchać w różnych miejscach świata nie przerodziły się w grubszą awanturę. Tylko na taką nadzieję możemy sobie pozwolić.

Awantura po meczu i odeście trenera Feio. Przegląd tygodnia

Sylwia Bławat
Region

Wielka awantura po przegranym niedzielnym meczu Radomiaka Radom i odejście trenera Goncalo Feio - to jedne z ważniejszych informacji minionego tygodnia.

Zmiana

Trwa kryzys w Radomiaku Radom, do którego doszło po niedzielnym meczu z GKS Katowice, kiedy to rozpętała się awantura z trenerem Goncalo Feio, w efekcie której radomski radny i pracownik klubu Dariusz Wójcik uderzył Portugalczyka. Goncalo Feio odchodzi z Radomiaka. Kiko Ramirez nowym trenerem.

Megasukces

Prawie 20 kilogramów narkotyków o wartości około 2 milionów złotych zabezpieczyli policjanci z Komendy Wojewódzkiej Policji z siedzibą w Radomiu oraz funkcjonariusze Komendy Powiatowej Policji w Kozienicach. Zatrzymany został 45-letni mężczyzna, który decyzją sądu najbliższe trzy miesiące spędzi w areszcie.

Obrzydliwe

W Radomiu ktoś wymordował koty przychodzące do specjalnych domków przy ulicy Kujawskiej, gdzie były dokarmiane. Znaleziono trzy martwe zwierzęta, ale najprawdopodobniej zabite zostały też pozostałe. Siedem innych zwierząt nie przychodzi już po karmę.

FOT. PIOTR POLAK

Goncalo Feio nie jest już trenerem Radomiaka Radom. Odszedł po awanturze po meczu z GKS Katowice.

Kaziki

Marta Wiktoria Trojanowska i Tomasz Staniszewski, pasjonaci regionalnej historii, autorzy monografii „Marywil - ogień i czas", zostali laureatami Nagrody imienia świętego Kazimierza za 2025 rok. To wyróżnienie zostało wręczone już po raz XVIII. Gala odbyła się w niedzielę, 8 marca w Resursie Obywatelskiej w Radomiu. To był też finał tegorocznych Kazików. Marta Wiktoria Trojanowska i Tomasz Staniszewski.

Przewodniczący

Poseł Konrad Frysztak został nowym przewodniczącym Koalicji Obywatelskiej w Radomiu. Pokonał prezydenta Radomia Radosława Witkowskiego. Frysztak uzyskał 287 głosów, Witkowski 234. Przegrany pogratulował nowemu szefowi miejskich struktur. Wybory w Radomiu odbywały się w niedzielę 8 marca, podobnie jak w całej Polsce. Konrad Frysztak, ma 40 lat. Jest najwyższym polskim parlamentarzystą, ma 208 centymetrów wzrostu. To radomski polityk, samorządowiec, dziennikarz.

Straszny dworek

Po zimowej przerwie wykonawca przystąpił do prac na radomskiej Piotrówce, historycznej kolebce Radomia. „Straszny dworek" został częściowo rozebrany, w niedalekiej przyszłości ma być reprezentacyjną częścią Parku Kulturowego Stary Radom. Trwają prace na przyszłych bulwarach nad Mleczną.

Gwiazda

Doda - Dorota Rabczewska odwiedziła Schronisko Tulimy Łapki w Suchedniowie w piątek, 6 marca. Jak mówiła, poprzednio działająca tu placówka - Baros, była na jej liście „patoschronisk". Cieszy się więc, że przejęła je nowa osoba, która ma serce do zwierząt. Artystka ma mocny apel do burmistrza Suchedniowa Dariusza Miernika, by urząd nie utrudniał działalności schroniska.

Szok

Nieoczekiwany zwrot w sprawie dramatycznego pożaru z ubiegłego tygodnia w Skarżysku-Kamiennej - z płonącego domu strażacy wynieśli ciała trzech osób. Z pożaru uratował się tylko 42-latek, który zdołał wcześniej się ewakuować. Dzień po zdarzeniu zatrzymano 43-letniego mężczyznę, mieszkańca powiatu skarżyskiego, podejrzewanego o udział w podłożeniu ognia. Usłyszał zarzuty zabójstwa trzech osób i usiłowania zabójstwa czwartej. ©℗

Apel Izby Wydawców Prasy w sprawie tzw. czystych nośników

Izba Wydawców Prasy apeluje o unowocześnienie przepisów, które będą działały na rzecz poprawienia stanu finansowania kultury. Polska Press Grupa jest członkiem IWP i popiera apel.

Sektor kultury i środowiska kreatywne, od których istnienia i działania zależą losy i stan polskiej kultury, od lat apelują do władz o rozwiązanie tzw. problemu czystych nośników. Nasze środowisko to ponad 300 000 ludzi zatrudnionych w sektorach, które nazywa się kreatywnymi. (...) Wspólnie generujemy 4 proc. PKB i chcielibyśmy, by dla dobra kraju ten wskaźnik systematycznie wzrastał.

Sektor kreatywny każdego dnia dostarcza społeczeństwu wartościowe treści, które pomagają nam rozumieć rzeczywistość, śledzić wydarzenia i korzystać z rozrywki. Jest to realna praca, która powinna być godnie wynagradzana. Jednym z elementów tego wynagrodzenia są opłaty od tzw. czystych nośników i urządzeń służących do kopiowania utworów w ramach dozwolonego użytku osobistego - stanowiące rekompensatę za możliwość kopiowania utworów na własny użytek. Problem polega jednak na tym, że w obecnym kształcie mechanizm ten jest rozwiązaniem archaicznym, krzywdzącym twórców i producentów kultury. Doceniamy wysiłek państwa w finansowaniu środowisk twórczych, ale musimy po raz kolejny zaapelować o unowocześnienie przepisów, które będą działały na rzecz poprawienia stanu finansowania kultury i to w sposób nieobciążający budżetu państwa! Sprawa nie wymaga regulacji ustawowych. Wystarczy złożenie podpisu na nowelizacji rozporządzenia dot. czystych nośników i urządzeń służących do kopiowania utworów w ramach dozwolonego użytku osobistego. Nieaktualność obowiązujących przepisów w naszym kraju jest kuriozalna. W Polsce, w odróżnieniu od innych krajów UE, lista nośników objętych opłatą wciąż zawiera m.in. płyty CD, kasety VHS, magnetowidy czy nawet kasety magnetofonowe - czyli nośniki i urządzenia, których mało kto dziś używa i niemal nikt już nie produkuje. W wykazie wciąż brakuje używanych na masową skalę komputerów, smartfonów, telewizorów, czy tabletów. (...)

Czyż nie jest zatem oczywiste, że należy go niezwłocznie objąć niewielką opłatą, uiszczaną przez jego producentów i dystrybutorów? Autorzy tego listu od lat przekonują, że jest to konieczne i równie długo czekają na niezbędne regulacje. Bezczynność Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego w tej sprawie jest zdumiewająca, tym bardziej, iż projekt nowelizacji był szeroko konsultowany publicznie i jest gotowy, ale wciąż niepodpisany. Wbrew obietnicom jego wprowadzenia od 1 stycznia 2026 roku, podpisu na stosownym rozporządzeniu nadal nie ma. Dlatego po raz kolejny apelujemy o sprawczość, by hasło: „robimy, nie gadamy" nie pozostało pustym frazesem i aby tysiące polskich twórców, w tym muzycy, filmowcy, aktorzy, twórcy fotografii, grafik i rysunków, pisarze, naukowcy, wydawcy prasy czy dziennikarze - wzorem swoich europejskich koleżanek i kolegów - miały szansę na przetrwanie i rozwój.

eprasa.pl 88449dd8fe

REKLAMA

0111483671

Młodzi potrzebują dorosłych, którzy ich słyszą.

Problemy zdrowotne i ograniczenia sprawności są główną barierą, która utrudnia seniorom uczestnictwo w życiu społecznym – wynika z „Badania potrzeb społecznych seniorów 2025". Jednym z mniej oczywistych schorzeń, które może prowadzić do ograniczenia kontaktów z bliskimi i izolacji społecznej, jest nieleczony niedosłuch. Regularne badania słuchu pozwalają upewnić się, że możemy być w pełni obecni w rozmowie, bez barier i niedopowiedzeń.

Wyniki „Badania potrzeb społecznych seniorów 2025[1]" pokazują, że główną barierą, która utrudnia tej grupie uczestnictwo w życiu społecznym są problemy zdrowotne lub ograniczenia sprawności – choroby, brak sił czy trudności z poruszaniem się. Na ograniczenia te wskazało aż 27,1% ankietowanych w badaniu przeprowadzonym przez Stowarzyszenie Manko.

Jedną z barier może być niedosłuch, który – wg danych NFZ[2], dotyczy 6% Polaków. Szacunki WHO wskazują, że do 2050 roku co 4. osoba na świecie będzie żyła z pewnym ubytkiem słuchu.

Jak niedosłuch wpływa na komunikację?
Chociaż typowo kojarzony jest z chorobą, która dotyczy osób w dojrzałym wieku, niedosłuch coraz częściej dotyka też osób młodszych i wpływa na sposób i jakość komunikacji z otoczeniem.

Osoby z niedosłuchem mogą mieć trudności z usłyszeniem dźwięków o wysokich tonach (dźwięków o wysokiej częstotliwości). Taki zakres dźwięku jest kluczowy dla rozpoznawania spółgłosek, które nadają mowie wyrazistość, stąd dla osób z niedosłuchem mowa może wydawać się niezrozumiała. Często rozmowa, nawet w spokojnym otoczeniu, wymaga czytania z ruchu warg i domyślania się treści lub dopowiadania jej sobie. Osoby z ubytkiem słuchu mają też duży problem z komunikacją w hałaśliwym otoczeniu[3].

– Z rozmów z pacjentami wiem, jak trudno jest podczas spotkania kolejny raz prosić o powtórzenie, nawet jeśli rozmawiamy z bliską osobą. Niedosłuch potrafi po cichu wykluczyć z kontaktów z bliskimi i uczestnictwa w życiu społecznym. Próba zrozumienia szybkiej i mniej wyraźnej mowy czy wyłapanie głosu rozmówcy w hałasie kosztuje osobę z niedosłuchem bardzo dużo wysiłku i uwagi. Nieporównywalnie więcej niż osobę, której słuch jest w tzw. normie. Przy dużych ubytkach spokojna artykulacja może nie być wystarczająca, nawet kiedy otoczenie jest ciche. W konsekwencji wielu pacjentów, którzy zgłaszają się do nas na badania, mówi o wycofaniu społecznym i jego skutkach – mówi Sylwia Górecka, protetyk słuchu i trener wewnętrzny Audika Polska.

Młodzi potrzebują dorosłych, którzy słyszą.
Niedosłuch związany z wiekiem to powolna, często niezauważalna przez otoczenie, utrata słuchu, która dotyczy 1 na 3 osób w wieku 65 lat[4]. Konsekwencje nieleczonego niedosłuchu nie dotyczą jedynie samego pacjenta, ale też bliskich. Stopniowo nasilająca się utrata słuchu może budować mur komunikacyjny, utrudniając pełne zaangażowanie w rozmowę i budowanie więzi. Aspekty te są ważne nie tylko z perspektywy osoby starszej, często w wieku senioralnym, ale też młodzieży i młodych dorosłych.

Obecność dziadków ma ogromny wpływ na rozwój i dobrostan młodszego pokolenia. Badania pokazują, że relacja wspierająca z dziadkami w dzieciństwie i wczesnej dorosłości ma trwały, ochronny wpływ na zdrowie i rozwój emocjonalny wnuków[5]. Dziadkowie mają udział w budowaniu poczucia bezpieczeństwa wnuków, dzielą się z młodszym pokoleniem swoją wiedzą i doświadczeniem życiowym i wspierają w przekazywaniu wartości[6]. Ta wyjątkowa więź to budowana przez lata relacja, która wymaga uważności, otwartości i prawdziwego słuchania drugiej osoby.

Fundamentem takiego słuchania jest nie tylko otwartość na rozmówcę, ale także dobry słuch w sensie fizjologicznym. To on pozwala w pełni uczestniczyć w rozmowie, wychwytywać emocje, ton głosu i niuanse wypowiedzi, które budują bliskość.

– Warto pamiętać, że troska o relacje to również troska o własny słuch, a regularne badania pozwalają upewnić się, że możemy być w pełni obecni w rozmowie, bez barier i niedopowiedzeń. To drobny gest profilaktyki, który może mieć ogromne znaczenie dla jakości codziennych spotkań i rodzinnej bliskości. O badaniu powinniśmy pomyśleć w szczególności, gdy towarzyszy nam trudność w nadążaniu za rozmówcami, mamy problem z prowadzeniem rozmów telefonicznych, często prosimy o powtórzenie lub mamy problem z lokalizacją dźwięków. Jedną z częstszych przyczyn niedosłuchu jest nadmierna ekspozycja na hałas, który towarzyszy nam każdego dnia, dlatego warto wykonać to bezbolesne i szybkie badanie nawet raz w roku – podkreśla Sylwia Górecka.

[1] https://glosseniora.pl/badanie2025/
[2] https://www.nfz.gov.pl/aktualnosci/aktualnosci-oddzialow/jak-dbac-o-sluch-sroda-z-profilaktyka-w-ow-nfz,649.html
[3] https://www.mp.pl/medycynarodzinna/artykuly/show.html?id=225010
[4] https://podyplomie.pl/medycyna/36814,niedosluch-u-osob-w-podeszlym-wieku
[5] Stephenson J., Carstensen L.J., Grandparent support during childhood is associated with emotional wellbeing in emerging adulthood. Frontiers in Psychology, October 2025
[6] Pieńkos M., Dziadkowie w wychowaniu wnuków na podstawie opinii osób młodych i starszych, Forum Pedagogiczne 2015/2

Wykonujemy **bezpłatne** audiometryczne badania słuchu **i wspieramy relacje międzypokoleniowe**.

Zapraszamy do telefonicznego umówienia się na wizytę w najbliższym Centrum Słuchu Audika.

Bez skierowania i bez kolejek.

Mamy **ponad 600 gabinetów** w całej Polsce.

Infolinia: tel. 42 237 43 66
www.audika.pl

eprasa.pl 88449dd8fe

nasz REGION

KOZIENICE
Powstaje nowe osiedle
W Kozienicach przy Alei Solidarności powstaje nowe osiedle, a inwestor zapewnia, że pierwszy etap prac ma być zakończony za nieco ponad rok, w maju 2027 roku. **SOK**

BIAŁOBRZEGI
Koncert dla Leona Słomki
Orkiestra Ochotniczej Straży Pożarnej w Białobrzegach zaprasza na Wielki Świąteczny Koncert Charytatywny dla Leona Słomki - w sobotę, 28 marca o 17 w Centrum Kultury Białe Brzegi. **IK**

FOT. ARCHIWUM

DZWOŃ I PISZ
Dziennikarz dyżurny
Dziś na państwa telefony czeka **Patryk Samborski**. Numer telefonu interwencyjnego „Echa Dnia": 697 770 608. Można też zgłosić sprawy mailem na adres: **radom@echodnia.eu**

KRÓTKO

KOZIENICE

Dobiega końca budowa bloku. Będzie w nim 48 mieszkań

FOT. ANTONI SOKOŁOWSKI

Wraz z nastaniem wiosny i nadejściem cieplejszych dni, wzmogły się prace przy budowie bloku przy ulicy Wójcików w Kozienicach. W budynku ma być 48 mieszkań, na razie trwa wykańczanie obiektu.

Budowa bloku mieszkalnego u zbiegu ulic Piaskowej i Wójcików w Kozienicach, to deweloperska inwestycja firmy Marbud Usługi Budowlane z Warszawy.

Blok budowany po sąsiedzku z osiedlem Piaski ma kształt litery „L". Pierwsza jego część od strony ulicy Piaskowej została ukończona w 2022 roku. Znajdują się tam 24 mieszkania o lokalach od 44 do 80 metrów kwadratowych. Dla lokatorów są do dyspozycji także garaże podziemne oraz naziemne obok budynku. Z kolei w drugim skrzydle budynku, od strony ulicy Wójcików, będzie 48 mieszkań z lokalami o powierzchni od 40 do 55 metrów kwadratowych. Prace budowlane są już bardzo zaawansowane, ale nie zostały jeszcze zakończone.
SOK

Radomska restauracja PaTaThai w gronie najlepszych w Polsce

Julia Sosnowska
Radom

Jedna z najbardziej rozpoznawalnych radomskich restauracji Patathai właśnie znalazła się w elitarnym gronie lokali wyróżnionych w międzynarodowym przewodniku Gault & Millau.

FOT. PATATHAI

Restauracja PaTaThai z Radomia została wyróżniona w najnowszej edycji przewodnika Gault & Millau. Na zdjęciu podczas gali. Po bokach: założyciele marki, Kacper i Hubert Czwarno.

PaTaThai z ulicy Żeromskiego 42 otrzymała rekomendację jednego z najbardziej prestiżowych rankingów gastronomicznych na świecie. To jest ogromny sukcesem marki i jej zespołu.

Restauracja PaTaThai z Radomia została wyróżniona w najnowszej edycji przewodnika Gault & Millau, jednego z najbardziej cenionych i wymagających przewodników kulinarnych na świecie. To duży sukces nie tylko dla samego lokalu przy ulicy Żeromskiego 42 w Radomiu, ale też dla całej marki, która od 2019 roku buduje swoją pozycję jako jedna z najważniejszych w Polsce, jeśli chodzi o kuchnię tajską. Wielka gala odbyła się w poniedziałek, 9 marca 2026.

W całym kraju zaledwie około 200 restauracji może pochwalić się obecnością w tak zwanym „Żółtym Przewodniku", co pokazuje rangę tego wyróżnienia. Gault & Millau ocenia lokale anonimowo, biorąc pod uwagę jakość kuchni, technikę, kreatywność i autentyczność smaków. Rekomendacja oznacza więc potwierdzenie wysokiego poziomu, którym PaTaThai od lat przekonuje gości.

Marka słynie z konsekwentnego podejścia do autentycznej kuchni tajskiej. Korzysta z tradycyjnych technik i oryginalnych składników, a jej jakość potwierdza także międzynarodowy certyfikat Thai Select, przyznawany przez rząd Tajlandii restauracjom wiernie odtwarzającym tamtejsze smaki.

Za sukcesem stoją założyciele marki, Kacper i Hubert Czwarno, którzy kilkukrotnie trafiali na listę Top 50 Restauratorów w Polsce magazynu Forbes. Obecnie PaTaThai rozwija pięć lokali w kraju, a wyróżnienie Gault & Millau jest kolejnym kamieniem milowym w historii marki.

- To ogromny sukces całej marki PaTaThai. Traktujemy to wyróżnienie jako docenienie wszystkich osób, które każdego dnia współtworzą nasze restauracje - szefów kuchni, managerów, kucharzy, kelnerów, barmanów oraz całych zespołów. Dzięki ich pasji i zaangażowaniu możemy oferować gościom autentyczne doświadczenie - podkreśla współwłaściciel Kacper Czwarno.

W Polsce znajdziemy pięć lokali PaTaThai. W Warszawie mają trzy lokalizacje, a po jednej w Gdańsku i Radomiu.

Dla PaTaThai rekomendacja od Gault & Millau to nie tylko prestiż, ale również motywacja do dalszego rozwoju i umacniania pozycji jednej z najbardziej wyjątkowych marek gastronomicznych w Polsce.

Gault&Millau to jeden z dwóch najważniejszych przewodników kulinarnych na świecie (obok Michelin). Po kilku latach powrócił do Polski, a wielka gala odbyła się w poniedziałek, 9 marca. Przewodnik ocenia restauracje w skali od 1 do 4 czapek, biorąc pod uwagę jakość produktów, technikę, kreatywność, spójność konceptu restauracji. W świecie gastronomii to jedno z najbardziej prestiżowych wyróżnień.

W Gault&Millau Poland 2026 znalazło się 251 wyselekcjonowanych restauracji oraz 30 hoteli.

©℗

Pogoda w regionie

Dzisiaj
Dzień **16°C** Noc **4°C**

Barometr **1010 hPa**
Wiatr **płd-wsch. 13 km/h**
Biomet **niekorzystny**

Sobota
Dzień **17°C** Noc **4°C**

Niedziela
Dzień **17°C** Noc **4°C**

Poniedziałek
Dzień **12°C** Noc **3°C**

Uwaga: przed nami słoneczny weekend, w niedzielę z zachmurzeniami

13 MARCA 2026

Dziś 72. dzień roku
Do sylwestra pozostało 293 dni.

Wschód słońca
o godzinie 5.52, zachód o godzinie 17.36.

Dzień będzie trwać 11 godzin i 44 minuty. Jest krótszy od najdłuższego w 2026 r. dnia (20 czerwca) o 4 godziny i 53 minuty i dłuższy od najkrótszego w roku (21 grudnia) o 3 godziny i 54 minuty.

Imieniny dziś obchodzą:
Bożena, Ernest, Krystyna, Marek, Patrycja, Rodryg.

KALENDARIUM

1942
Urodził się Kazimierz Zając, nauczyciel, starosta lipski, radny powiatu lipskiego. Zmarł 18 lutego 2019 roku.

FOT. ARCHIWUM „ECHA DNIA"

2022
Zmarł Adam Odzimek (na zdjęciu), emerytowany biskup pomocniczy Diecezji Radomskiej, radomianin. Urodził się 7 października 1944 roku.

1949
Zatwierdzono regulamin Kółka Sportowo – Wędkarskiego „Pilica" w Białobrzegach, który zakazał „łowić na wędkę w niedzielę i święta w promieniu 1 kilometra od kościoła".

1990
Uchwałą Rady Miejskiej w Grójcu, ulicę 22 Lipca przemianowano na Jana Pawła II. Wcześniej nazwę ulicy Związku Walki Młodych zmieniono na Józefa Piłsudskiego.

2022
W wieku 68 lat zmarł Krzysztof Kwiecień, wieloletni sędzia Sądu Okręgowego w Radomiu. Przez całe zawodowe życie orzekał w sprawach karnych.

eprasa.pl 88449dd8fe

MATERIAŁ INFORMACYJNY ARiMR

0011489454

KPO: WYDŁUŻENIE TERMINU NA ROZLICZENIE INWESTYCJI W SILOSY

Zachęcamy wszystkich rolników, którzy podpisali z ARiMR umowy o objęcie wsparciem zakupu i montażu silosów wraz z wyposażeniem, do realizacji założonych inwestycji. Dzięki wprowadzonym przez MRiRW zmianom legislacyjnym termin na zakończenie przedsięwzięć i złożenie wniosku o płatność został przesunięty do 30 kwietnia 2026 r.

FOT. ADOBESTOCK

W sytuacji, w której rolnik, pomimo zakończenia realizacji przedsięwzięcia do 30 kwietnia 2026 r. i wystąpienia do właściwych organów o wydanie stosownych pozwoleń, oświadczeń czy decyzji (np. decyzji o pozwoleniu na użytkowanie), wspomnianych dokumentów nie otrzyma, wciąż będzie mógł liczyć na otrzymanie pełnej kwoty dofinansowania. Ważne jest, aby wraz z wnioskiem o płatność złożyć dokumenty potwierdzające wykonanie tej inwestycji. Mogą to być faktury, dowody zapłaty lub inne dokumenty opatrzone datą nie późniejszą niż 30 kwietnia 2026 r. Będą one stanowiły potwierdzenie dokonania w okresie do 30 kwietnia 2026 r. zakupów, montażu, rozruchu maszyn i urządzeń, zakończenia robót budowlanych, złożenie wniosków do organów itp.

Zachęcamy rolników, aby zrealizowali i rozliczyli swoje inwestycje w terminie. W przypadku pytań czy wątpliwości eksperci z ARiMR są do Państwa dyspozycji. Wnioski o płatność końcową należy składać wyłącznie w formie elektronicznej przez skorzystanie z formularza udostępnionego na Platformie Usług Elektronicznych pod adresem: **https://epue.arimr.gov.pl/**. Do 1 marca 2026 r. ponad 6 tys. rolników zakończyło swoje inwestycje i złożyło wnioski o płatność na kwotę 218,45 mln zł. Do tego czasu ARiMR przekazała na konta beneficjentów 203,5 mln zł.

Przypominamy, że poziom refundacji i wysokość wsparcia, które może otrzymać beneficjent, wynosi:
1) do 60% kosztów kwalifikowalnych i nie więcej niż 60 tys. zł – w przypadku młodego rolnika,
2) do 50% kosztów kwalifikowalnych i nie więcej niż 50 tys. zł – w przypadku pozostałych wnioskodawców.

W naborze, który został przeprowadzony w 2023 roku (od 5 czerwca do 5 lipca 2023 r.), do ARiMR wpłynęło blisko 13 tys. wniosków o pomoc, z czego 9,35 tys. rolników ma podpisane i aktywne umowy na realizację przedsięwzięć.

ARiMR
Agencja Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa

NOWA KAMPANIA DOPŁAT – PRZYGOTUJ SIĘ DO ZŁOŻENIE WNIOSKU

Tradycyjnie od 15 marca rolnicy mogą ubiegać się o przyznanie dopłat bezpośrednich i obszarowych w ramach nowej kampanii. Choć do rozpoczęcia naboru pozostała jeszcze chwila, warto już teraz sprawdzić poniższe zasady i przygotować się do złożenia wniosku.

Zadbaj o wpis do EP
Jeśli nie masz numeru EP, w pierwszej kolejności uzyskaj wpis do ewidencji producentów ARiMR. Wniosek o nadanie numeru EP możesz złożyć online (e-Doręczenia), w biurze powiatowym lub pocztą. Formularz wniosku jest dostępny na stronie internetowej Agencji.

Sprawdź numer konta
Poprawny numer konta bankowego pozwoli Agencji na szybką i bezproblemową wypłatę środków.

Przetestuj logowanie do aplikacji eWniosekPlus
Wniosek o przyznanie płatności możesz złożyć wyłącznie online, dlatego upewnij się, że masz dostęp do aplikacji eWniosekPlus oraz sprawdź poprawność loginu i hasła. Zajrzyj na stronę internetową Agencji do sekcji „Systemy teleinformatyczne ARiMR". Do Twojej decyzji pozostaje wybór drogi logowania: za pomocą eWniosekPlus lub Platformy Usług Elektronicznych.

Zaplanuj termin złożenia wniosku
Kampania dopłat 2026 startuje 15 marca. Jeśli zastanawiasz się, kiedy złożyć wniosek, to podpowiadamy – zrób to na początku naboru. W tej sytuacji masz więcej czasu na uzupełnienia lub poprawę deklaracji.

Bądź na bieżąco z zasadami
Zapoznaj się z komunikatami i instrukcją wypełniania wniosku, zanim przystąpisz do jego uzupełnienia. W instrukcji znajdziesz m.in. niezbędne informacje na temat rodzajów płatności, logowania, zakładania konta i odzyskiwania hasła.

FOT. ADOBESTOCK

Upewnij się, że masz tytuł prawny do działki
Pamiętaj, we wniosku wykazujesz wszystkie posiadane grunty. Do przyznania płatności kwalifikują się te, do których posiadasz tytuł prawny na dzień 31 maja 2026 roku.

Sprawdź dane na wniosku
Dostosuj wniosek do aktualnej struktury zasiewów. Pozwoli to na uniknięcie błędów, zwłaszcza tych związanych z monitoringiem satelitarnym.

Zapoznaj się z normą GAEC 2
Posiadasz w swoim gospodarstwie obszary podlegające ochronie w ramach normy GAEC 2 Ochrona torfowisk i obszarów podmokłych na gruntach użytkowanych rolniczo? Pamiętaj o obowiązku przestrzegania określonych zasad, np. nieprzekształcania i niezaorywania trwałych użytków zielonych, z wyjątkiem płytkiej uprawy gleby i podsiewu (nie częściej niż raz na 4 lata); zaorywania gruntów ornych, z wyłączeniem uprawy gleby do głębokości 15 cm.

Przygotuj wymagane dokumenty
Warto wcześniej przygotować wymagane załączniki do wniosku, np. umowy, oświadczenia czy inne dokumenty. Ułatwisz sobie pracę i zaoszczędzisz czas.

Od 15 marca możesz wypełnić wniosek o przyznanie płatności na rok 2026. Będziesz mógł to zrobić samodzielnie lub z pomocą doradcy. Co ważne – wysłanie wniosku należy do Ciebie.

eprasa.pl 88449dd8fe

Staw w Starym Ogrodzie będzie odnowiony, ale... gdy będą unijne pieniądze

Janusz Petz
Radom

Staw w Parku Stary Ogród w Radomiu nie przynosi chluby miastu. Zbiornik jest zarośnięty i brudny.

Wodociągi Miejskie przygotowują odnowienie zbiornika, ma być fontanna, ale wykonanie prac zależy od uzyskania pieniędzy z programu Feniks.

W sprawie stawu interpelację zgłosiła radna radomska Katarzyna Pastuszka - Chrobotowicz. Zwraca uwagę, że zarośnięty i brudny staw nie jest ogrodzony, stwarza niebezpieczeństwo dla maluchów.

Na interpelację odpowiada skarbnik miejski Sławomir Szlachetka. Informuje, że Wodociągi Miejskie prowadzą prace konserwacyjne w stawie w okresie wegetacji roślin, poprzez wykaszanie skarp oraz przez cały rok zbierając śmieci i inne zanieczyszczenia. Zasilanie w wodę odbywa się poprzez układ drenażowy, który jest pod dnem rzeki mlecznej i przez pompownię woda jest wtłaczana do stawu. W zimie pompa jest demontowana, a poziom wody jest obniżony ze względów bezpieczeństwa. Od maja ma być ponownie uruchomiona pompownia.

Inną kwestią jest sprawa prac rewitalizacyjnych. Spółka opracowała projekt, ale jego realizacja zależy od uzyskania finansowania z Funduszu Europejskiego na Infrastrukturę, Klimat i Środowisko z programy Feniks. Złożono już stosowny wniosek.

FOT. ARCHIWUM

Staw w Starym Ogrodzie w Radomiu wymaga oczyszczenia i rewitalizacji

Radomski Łukasiewicz z Unii dostanie 15 milionów złotych

Janusz Petz
Radom

Radomski Łukasiewicz - Instytut Technologii Eksploatacji otrzyma 15 milionów złotych z Unii Europejskiej na rozwój przemysłu z wykorzystaniem najnowszych cyfrowych technologii.

FOT. JANUSZ PETZ

Od lewej: Adam Duszyk - dyrektor Sieci Badawczej Łukasiewicz - Instytut Technologii Eksploatacji, Hubert Cichocki - prezes Sieci Badawczej Łukasiewicz - Instytut Technologii Eksploatacji, Adam Struzik - marszałek województwa mazowieckiego, Rafał Rajkowski - wicemarszałek województwa mazowieckiego, Monika Tchórznicka - zastępca dyrektora Mazowieckiej Jednostki Wdrażania Programów Unijnych.

Przedsiębiorcy będą mogli skorzystać z innowacyjnych usług w ProtoHub 4.0. Pieniądze pochodzą z programu Fundusze Europejskie dla Mazowsza.

W środę, 11 marca, w siedzibie Sieci Badawczej Łukasiewicz - Instytutu Technologii Eksploatacji odbyło się uroczyste podpisanie umowy na realizację projektu „HUB Inżynierii Prototypów w Przemyśle 4.0 (ProtoHUB 4.0)". W wydarzeniu uczestniczyli marszałek Województwa Mazowieckiego Adam Struzik, wicemarszałek Rafał Rajkowski, prezes Centrum Łukasiewicz Hubert Cichocki, zastępca dyrektora do spraw Europejskiego Funduszu Regionalnego Mazowieckiej Jednostki Wdrożeń Programów Unijnych Monika Tchórznicka oraz dyrektor Łukasiewicz-ITEE Adam Duszyk.

Projekt o całkowitej wartości 27 047 000 złotych, w tym 14 955 500 złotych dofinansowania ze środków Unii Europejskiej, pozwoli na stworzenie nowoczesnego systemu budowy prototypów maszyn i urządzeń, opartego na zaawansowanej cyfryzacji maszyn, aparatury badawczej oraz procesów produkcyjnych. W ramach przedsięwzięcia w Łukasiewicz-ITEE rozwijana będzie infrastruktura badawcza umożliwiająca kompleksowe wsparcie procesów projektowania, testowania i wdrażania nowoczesnych rozwiązań dla przemysłu 4.0.

Określenie przemysł 4.0 odnosi się do czwartej rewolucji przemysłowej. To w skrócie urzeczywistnienie inteligentnej fabryki, w której systemy cybernetyczne sterują procesami produkcyjnymi, tworzą wirtualne kopie świata realnego i podejmują decyzje, a poprzez Internet komunikują się i współpracują ze sobą oraz z ludźmi.

Dzięki realizacji radomskiego przedsięwzięcia przedsiębiorcy z całej Polski - zarówno duże firmy, jak i sektor małych i średnich przedsiębiorstw - zyskają dostęp do zaawansowanych usług badawczo-rozwojowych oraz nowoczesnych rozwiązań technologicznych, obejmujących między innymi cyfryzację procesów, automatyzację, druk 3D, systemy zrobotyzowane i cyfrowe bliźniaki.

Cyfrowy bliźniak to replika czegoś, co istnieje realnie w rzeczywistości. Może to być obiekt, proces albo człowiek. Cyfrowy bliźniak zasilany jest cyfrowymi danymi w czasie rzeczywistym i dzięki sztucznej inteligencji potrafi monitorować sytuację, analizować ją, przewidywać awarie albo zwiększać wydajność.

Pieniądze, które otrzyma radomski instytut, zostaną przeznaczone między innymi na zakup urządzeń sterowanych numerycznie oraz robotów. ©℗

Zaprocentuj dla Radomia. Władze zachęcają do akcji

Janusz Petz
Radom

Władze Radomia ruszyły z kolejną edycją akcji „Zaprocentuj dla Radomia".

To forma zachęty dla mieszkańców do przekazywania 1,5 procenta podatku dochodowego na rzecz lokalnych Organizacji Pożytku Publicznego. Nowością są „monety" dla darczyńców - podatników, za które będzie można kupić lunch, kawę lub deser.

- Kampania „Zaprocentuj dla Radomia" to bardzo ważny element budowania naszej lokalnej wspólnoty. Od lat zachęcamy mieszkańców, aby przekazywali 1,5 procenta swojego podatku dochodowego na rzecz radomskich organizacji pozarządowych, a mamy ich aż 49 - mówi wiceprezydent Marta Michalska-Wilk.

Nowością tegorocznej kampanii jest „Półtorak dla Radomia". Każdy mieszkaniec, który przekaże 1,5 procenta podatku radomskiej Organizacji Pożytku Publicznego, będzie mógł odebrać symboliczną monetę w Centrum Organizacji Pozarządowych w Radomiu, okazując rozliczenie PIT potwierdzające przekazanie wsparcia. Otrzymanego „półtoraka" można zrealizować u partnerów biznesowych akcji, wymieniając go na wybraną usługę, na przykład zestaw lunchowy, kawę z ciastkiem czy deser.

W Centrum Organizacji Pozarządowych mieszkańcy mogą również bezpłatnie skorzystać z pomocy przy rozliczeniu zeznania podatkowego i na miejscu zdecydować o przekazaniu 1,5 procenta wybranej radomskiej organizacji.

Szykuje się wyjątkowa premiera w Radomiu. Spektakl w Teatrze Powszechnym już 27 marca

Aleksandra Majchrzak
Radom

W piątek, 27 marca, na Dużej Scenie Teatru Powszechnego imienia Jana Kochanowskiego w Radomiu odbędzie się premiera spektaklu „Natan" w reżyserii Piotra Kurzawy.

FOT. AUTOR

Premiera odbędzie się w Międzynarodowy Dzień Teatru - 27 marca

To klasyczna opowieść Gotholda Ephraima Lessinga o ludziach, których dzielą religia, pochodzenie i doświadczenia, ale którzy uczą się spotykać mimo różnic.

Akcja dramatu rozgrywa się w Jerozolimie, miejscu spotkania trzech religii i trzech światopoglądów. Główny bohater, Natan, ceniony za mądrość Żyd, wraca z podróży i dowiaduje się, że jego przybrana córka Recha została uratowana z pożaru przez młodego templariusza. Gdy między młodymi rodzi się uczucie, Natan waha się i staje w centrum konfliktu między religią, prawem i moralnością.

Do dramatycznych wydarzeń wplątani zostają także Patriarcha Jerozolimy oraz potężny Saladyn, przywódca wyznawców Mahometa. Spektakl ukazuje, że prawdziwa mądrość zaczyna się tam, gdzie kończy się fanatyzm, a dialog i czyny są ważniejsze niż uprzedzenia i konflikty.

W rolach głównych wystąpią: Izabela Brejtkop, Katarzyna Dorosińska-Braun, Laura Pajor, Anna Podolak, Marek Braun, Piotr Kondrat, Adam Majewski, Mateusz Paluch, Tomasz Wółtański oraz gościnnie zagra Łukasz Węgrzynowski.

eprasa.pl 88449dd8fe

Ulica świętego Floriana w Radomiu do przebudowy

Izabela Kozakiewicz
Radom

Wszystko wskazuje na to, że to ostatnia wiosna podczas której mieszkańcy ulicy świętego Floriana w Radomiu brną po błocie.

FOT. MZDIK RADOM

Ulica świętego Floriana w Radomiu będzie przebudowana, zostaną tutaj ułożone nowy asfalt i chodniki. Dziś to droga gruntowa z dziurami i błotem po każdym deszczu.

Miejski Zarząd Dróg i Komunikacji w Radomiu ogłosił przetarg i szuka firmy, która zajmie się przebudową drogi. Skorzystają kierowcy, ale też piesi. Inwestycja będzie realizowana w ramach programu Miasto Przyjaznych Zmian.

Ulica świętego Floriana znajduje się na radomskim Starym Mieście, odchodzi od ulicy Piwnej, w okolicy ulicy Okulickiego. Dzisiaj to droga gruntowa z dziurami i błotem po każdym deszczu. To ma się zmienić. Na początek ma być wybudowana kanalizacja deszczowa. Później podbudowa i asfaltowa jezdnia, ale też chodniki po obu stronach. Jak informuje Miejski Zarząd Dróg i Komunikacji zostaną również zagospodarowane przydrożne tereny zielone oraz pojawi się oznakowanie. po przebudowie ulica świętego Floriana będzie objęta strefą ograniczonej prędkości - Tempo 30.

Miejski Zarząd Dróg i Komunikacji do 24 marca czeka na oferty firm zainteresowanych kontraktem na przebudowę ulicy. Zwycięzca przetargu będzie miał pięć miesięcy od chwili podpisania umowy na realizację wszystkich prac. Oznacza to, że nowa droga powinna być gotowa do tegorocznej jesieni.

- To będzie kolejna droga w północno-zachodniej części radomskiego Starego Miasta, która będzie miała asfaltową jezdnię z chodnikami i kanalizacją deszczową. W ostatnich latach metamorfozę przeszły ulice Zgodna i Piwna. Druga z nich została dodatkowo wydłużona do ulicy Staromiejskiej, co poprawiło obsługę komunikacyjną tej części miasta. Za Sanepidem, Kościołem Chrześcijan Wiary Ewangelicznej i Apartamentem Stary Ogród powstał wtedy spory parking, obsługujący zarówno tę część Starego Miasta, jak też pobliskie Miasto Kazimierzowskie - przypomina Łukasz Kościelniak, rzecznik Miejskiego Zarządu Dróg i Komunikacji w Radomiu.

Myślała, że inwestuje i będzie zarabiać. Straciła kilkanaście tysięcy złotych

Izabela Kozakiewicz
Powiat zwoleński

70-letnia mieszkanka powiatu zwoleńskiego padła ofiarą oszustów proponujących inwestowanie na amerykańskiej giełdzie.

Brak czujności kosztował ją ponad 17 tysięcy złotych. - Ostrzegamy przed podobnymi oszustwami i apelujemy o ostrożność oraz rozwagę podczas korzystania z internetowych ofert inwestycyjnych - przestrzegają policjanci.

Zachęta do inwestycji na giełdzie

We wtorek, 10 marca do zwoleńskiej komendy zgłosiła się 70-letnia mieszkanka powiatu, która poinformowała, że padła ofiarą oszustwa.

- Jak przekazała, w lutym podczas przeglądania jednego z portali społecznościowych natrafiła na nagranie znanej publicznie osoby, zachęcające do inwestycji na amerykańskiej giełdzie. Kobieta weszła w ogłoszenie i wypełniła formularz zgłoszeniowy. Już po kilku minutach skontaktowała się z nią osoba, pokierowała jak zacząć inwestować. Z relacji pokrzywdzonej wynikało, że oferta wydała się wiarygodna i skłoniła ją do działania. Pod wpływem emocji seniorka wykonała kilka przelewów, łącznie tracąc ponad 17 tysięcy złotych - informuje aspirant Katarzyna Słyk, rzeczniczka Komendy Powiatowej Policji w Zwoleniu.

Policja apeluje o ostrożność

Policjanci apeluje o szczególną ostrożność przy inwestowaniu pieniędzy, zwłaszcza za pośrednictwem ofert znalezionych w mediach społecznościowych.

Oszuści, aby wzbudzić zaufanie coraz częściej wykorzystują fałszywe reklamy i podszywają się pod znane publicznie osoby.

W przypadku podejrzenia oszustwa skontaktuj się z najbliższą jednostką policji lub zadzwoń pod numer alarmowy 112.

Nowy Outlet Walma AGD działa już w Radomiu. Co tutaj kupimy?

Julia Sosnowska
Radom

Od 2 marca działa nowy sklep Outlet Walma AGD w Radomiu. Mieszkańcy mogą zaopatrzyć się w nowy oraz powystawowy sprzęt AGD w niższych cenach.

Dostaniemy lodówki, pralki, suszarki, zmywarki, mikrofale w atrakcyjnych cenach.

Otwarcie Outlet Walma AGD nastąpiło w poniedziałek, 2 marca. Sklep znajduje się przy ulicy Gdyńskiej 33, blisko ulicy 1905 roku w Radomiu.

Sklep specjalizuje się w sprzedaży nowego oraz powystawowego sprzętu AGD.

- Działamy w Kielcach już 10 lat. Mamy nadzieję, że w Radomiu nasz sklep również się przyjmie - mówił kierownik Władek.

Walma AGD Outlet oferuje szeroki wybór urządzeń codziennego użytku: lodówki, pralki, suszarki, zmywarki, mikrofale i wiele innych. Duża część asortymentu to modele znanych marek w niemal idealnym stanie.

To, co wyróżnia Walma AGD Outlet, to dwuletnia gwarancja udzielana na każdy sprzedawany sprzęt. To ważna informacja dla tych, którzy chcą mieć pewność, że ich zakup jest objęty ochroną porównywalną do tej z tradycyjnych sklepów.

Outlet Walma AGD Radom czynny jest od poniedziałku do soboty w godzinach od 10 do 17. W soboty czynny jest od godziny 10 do 14.

To już drugi punkt w Polsce. Outlet Walma AGD rozpoczął działalność w Lublinie.

Rynek sprzętu AGD zmienia się błyskawicznie, producenci wprowadzają kolejne linie produktów, a konsumenci coraz częściej szukają rozwiązań, które łączą wysoką jakość z atrakcyjną ceną. Rosnące zainteresowanie outletami sprawia, że wiele osób odkrywa nowe, bezpieczne sposoby na zakup lodówek, pralek czy suszarek za ułamek ich regularnej wartości.

Dla wielu klientów pojęcie „sprzęt powystawowy" wzbudza pytania. Tymczasem w praktyce są to urządzenia w pełni sprawne, często używane jedynie do celów prezentacyjnych lub pokazowych.

FOT. JULIA SOSNOWSKA

Sklep Walma AGD Outlet jw Radomiu znajduje się przy ulicy Gdyńskiej 33, blisko ulicy 1905 roku.

REKLAMA 0011493130

PREZYDENT MIASTA RADOMIA

ArIII.6740.2.534.2025.EK2

OBWIESZCZENIE Nr 54 / 2026
Prezydenta Miasta Radomia

Na podstawie art. 11f ust. 3 i 4 ustawy z dnia 10 kwietnia 2003 r. o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych (j.t. Dz. U. z 2024r. poz. 311) i art. 49 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. - Kodeks postępowania administracyjnego (j. t. Dz.U. z 2025 r. poz. 1691)

zawiadamiam, że w dniu 10.03.2026 r. została wydana decyzja nr 80 / 2026 o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej

na wniosek Prezydenta Miasta Radomia w ramach działalności Miejskiego Zarządu Dróg i Komunikacji 26-600 Radom, ul. Traugutta 30/30A, dla inwestycji drogowej pn.: „Rozbudowa DP 5312W – ul. Struga na odcinku od ul. 25 Czerwca do ul. Grzybowskiej oraz DP5329W – ul. Zbrowskiego w Radomiu w zakresie przebudowy chodnika i budowy drogi dla rowerów" realizowanej w ramach zadania inwestycyjnego pod nazwą: „Rozwój infrastruktury mobilności miejskiej na terenie obszaru funkcjonalnego Radomia – etap II"

1. **Linie rozgraniczające teren, wyznaczające pas drogowy drogi powiatowej ul. Struga DP 5312W, obejmują następujące działki:**

(Przed nawiasem wskazano numer działki ewidencyjnej przed podziałem, natomiast w nawiasie numery działek ewidencyjnych po podziale. **Pogrubioną czcionką** zostały oznaczone numery działek ewidencyjnych objęte liniami rozgraniczającymi projektowanego pasa drogowego drogi powiatowej ul. Struga DP 5312W).
Jedn. ewid. miasto Radom, Obręb 0040 Obozisko, Arkusz 34: **107/2**
Jedn. ewid. miasto Radom, Obręb 0040 Obozisko, Arkusz 35: **75**
Jedn. ewid. miasto Radom, Obręb 0040 Obozisko, Arkusz 36: **32**
Jedn. ewid. miasto Radom, Obręb 0041 Śródmieście 1, Arkusz 40: 1/21 (**1/39**, 1/40)
Jedn. ewid. miasto Radom, Obręb 0041 Śródmieście 1, Arkusz 42: 180/2 (**180/3**, 180/4)

2. **Linie rozgraniczające teren, wyznaczające pas drogowy drogi powiatowej ul. Zbrowskiego DP 5329W, obejmują następujące działki:**

(Przed nawiasem wskazano numer działki ewidencyjnej przed podziałem, natomiast w nawiasie numery działek ewidencyjnych po podziale. Pogrubioną czcionką zostały oznaczone numery działek ewidencyjnych objęte liniami rozgraniczającymi projektowanego pasa drogowego drogi powiatowej ul. Zbrowskiego DP 5329W)
Jedn. ewid. miasto Radom, Obręb 0041 Śródmieście 1, Arkusz 40: **17**, 49/2 (**49/3**, 49/4)
Jedn. ewid. miasto Radom, Obręb 0041 Śródmieście 1, Arkusz 42: **26/1, 27/2**

3. **Obszar poza liniami rozgraniczającymi teren inwestycji, na którym będą realizowane:**

Działki przeznaczone na budowę innych dróg publicznych zgodnie z art. 11f ust. 1 pkt. 8 lit. g i 8 lit. j – dróg gminnych:
Pogrubioną czcionką zostały oznaczone numery działek ewidencyjnych objęte obowiązkiem budowy dróg gminnych.
- **Budowa (rozbudowa) drogi gminnej nr 530044W – ulicy Grzybowskiej**

Jedn. ewid. miasto Radom, Obręb 0041 Śródmieście 1, Arkusz 42: **23/1**
Działki przeznaczone na budowę i przebudowę sieci uzbrojenia terenu zgodnie z art. 11f ust. 1 pkt. 8 lit. e i 8 lit. j:
Pogrubioną czcionką zostały oznaczone numery działek ewidencyjnych poza liniami rozgraniczającymi projektowane pasy drogowe dróg publicznych objęte obowiązkiem budowy i przebudowy sieci uzbrojenia terenu.
Jedn. ewid. miasto Radom, Obręb 0040 Obozisko, Arkusz 36: **12/7**
Jedn. ewid. miasto Radom, Obręb 0041 Śródmieście 1, Arkusz 40: **1/25**

Z treścią decyzji można się zapoznać, po wcześniejszym umówieniu (telefon 48 36 20 392 – Wydział Architektury), w Urzędzie Miejskim w Radomiu, ul. Kilińskiego 30, w godzinach pracy urzędu poza środą. Decyzja staje się ostateczna po upływie 28 dni od dnia publicznego ogłoszenia o jej wydaniu, gdy nie zostało od niej złożone odwołanie.

eprasa.pl 88449dd8fe

Wkrótce obchody 80-lecia Aeroklubu Radomskiego

Julia Sosnowska
Radom

W 2026 roku Aeroklub Radomski obchodzi wyjątkowy jubileusz, czyli 80-lecie swojej działalności.

Z tej okazji przygotowano cykl wydarzeń, które upamiętnią bogatą historię jednego z najstarszych aeroklubów w Polsce oraz uhonorują osoby zaangażowane w jego rozwój na przestrzeni lat.

FOT. TADEUSZ KLOCEK
Już 21 marca rozpoczną się obchody 80-lecia istnienia Aeroklubu Radomskiego

Uroczystości rozpocznie msza

Uroczystości rozpoczną się 21 marca o godzinie 12. W Kościele Garnizonowym w Radomiu odprawiona zostanie msza święta w intencji członków i sympatyków Aeroklubu.

Tego samego dnia, o godzinie 17, w Zespole Szkół Muzycznych imienia Oskara Kolberga w Radomiu odbędzie się uroczysta gala 80-lecia, podczas której przedstawiona zostanie historia Aeroklubu Radomskiego, a zasłużeni członkowie otrzymają wyróżnienia.

Rodzinny piknik lotniczy

Kolejnym punktem obchodów będzie rodzinny piknik lotniczy, zaplanowany na 25 kwietnia na lotnisku w Piastowie.

W programie jubileuszowego wydarzenia przewidziano: pokazy pilotażu solo i w grupach, prezentacje samolotów, śmigłowców, paramotolotni, skoki spadochronowe, atrakcje dla dzieci i całych rodzin.

Jeden z najstarszych aeroklubów w Polsce

Aeroklub Radomski, jeden z najstarszych aeroklubów w Polsce, powstał w 1946 roku z inicjatywy oficerów Wojska Polskiego, pasjonatów lotnictwa oraz osób wspierających rozwój tej dziedziny. Od początku swojej działalności Aeroklub jest prężnie działającym ośrodkiem sportów lotniczych, specjalizującym się w akrobacji samolotowej i szybowcowej.

Wyszkolił wielu pilotów cywilnych i wojskowych

Przez osiem dekad działalności Aeroklub Radomski wyszkolił wielu pilotów, zarówno cywilnych, dziś latających w liniach lotniczych, jak i wojskowych. Jego wychowankowie odnosili sukcesy na arenie krajowej i międzynarodowej, zdobywając medale najważniejszych zawodów lotniczych. Aeroklub od lat popularyzuje lotnictwo w regionie, organizując pokazy lotnicze, zawody szybowcowe i samolotowe, a także wydarzenia modelarskie dla najmłodszych.

Na jubileusz przygotowano cykl wydarzeń, które upamiętnią bogatą historię jednego z najstarszych aeroklubów w Polsce

Aeroklub Radomski zaprasza wszystkich mieszkańców, byłych i obecnych członków oraz sympatyków lotnictwa do udziału w jubileuszowych wydarzeniach.

Wypadek na obwodnicy Radomia. Bus zderzył się z ciężarówką. Są ranni

Miłosz Skiba, IK
Gmina Zakrzew

W czwartek, 12 marca przed godziną 11 doszło do groźnego wypadku na trasie krajowej numer 7 (na obwodnicy Radomia).

Na wysokości miejscowości Gózdek w gminie Zakrzew zderzyły się dwa samochody. Pas w kierunku Warszawy był całkowicie zablokowany. Są ranni.

Po godzinie 10 oficer dyżurny Komendy Miejskiej Policji w Radomiu otrzymał zgłoszenie o zderzeniu dwóch pojazdów na drodze S7 na wysokości miejscowości Gózdek w gminie Zakrzew.

- Jak wynika ze wstępnych ustaleń, kierujący pojazdem marki Renault jadąc w kierunku Warszawy nie zachował ostrożności i uderzył w tył naczepy pojazdu ciężarowego marki Man. Dwie osoby zostały przewiezione do szpitala - informowała Justyna Jaśkiewicz, rzeczniczka Komendy Miejskiej Policji w Radomiu.

Jezdnia w stronę Warszawy była całkowicie zablokowana. Szybko tworzyły się korki.

Policjanci już od Szydłowca kierowali jadących w stronę Warszawy objazdami.

W najgorszej sytuacji byli kierowcy, którzy utknęli pomiędzy zjazdem na Zakrzew, a węzłem Radom Północ. Im pozostaje tylko czekać na udrożnienie ruchu.

Około godziny 13 na miejscu wciąż trwały czynności służb. Ruch w kierunku Warszawy odbywał się jednym pasem.

- Apelujemy do wszystkich kierujących o rozważną i ostrożną jazdę, a także o dostosowanie prędkości do warunków na drodze - dodawała Justyna Jaśkiewicz. ©℗

FOT. ARCHIWUM PRYWATNE
Na miejscu zderzenia. Po wypadku na jezdni w kierunku Warszawy szybko utworzył się kilkukilometrowy korek.

REKLAMA 0111489920

Kierujący wjechał w słup. Był po alkoholu, nie miał uprawnień. Wkrótce stanie przed sądem

Izabela Kozakiewicz
Skaryszew

Kierowca volkswagena nie dostosował prędkości i uderzył w słup oświetleniowy. Jak się okazało był po alkoholu, był poszukiwany i nie ma uprawnień do kierowania.

Mężczyzna wkrótce odpowie przed sądem.

We wtorek, 10 marca po godzinie 20 oficer dyżurny Komendy Miejskiej Policji w Radomiu otrzymał zgłoszenie o zdarzeniu w Makowcu. Kierujący volkswagenem, jadąc od Skaryszewa w kierunku Radomia, nie dostosował prędkości do warunków na drodze i uderzył w słup oświetleniowy. Nikt w zdarzeniu nie odniósł obrażeń.

Po alkoholu, bez uprawnień

- Gdy na miejsce dotarli policjanci z drogówki okazało się, że za kierownicą siedział 27-latek. Badanie wykazało, że miał 0,48 promila alkoholu w organizmie. Po sprawdzeniu w policyjnych systemach okazało się, że nie ma uprawnień do kierowania i jest poszukiwany przez Sąd Rejonowy w Radomiu do odbycia zastępczej kary pozbawienia wolności. Mężczyzna miał możliwość wpłacenia grzywny, przedstawił dowód wpłaty na rachunek sądu dlatego odstąpiono od doprowadzenia go do aresztu śledczego - informuje Justyna Jaśkiewicz, rzeczniczka Komendy Miejskiej Policji w Radomiu.

Po sprawdzeniu w policyjnych systemach okazało się, że mężczyzna nie ma uprawnień do kierowania i jest poszukiwany przez sąd

O konsekwencjach zdecyduje sąd

Jak dodaje rzeczniczka 27-latek nie uniknie jednak odpowiedzialności w związku z kierowaniem pojazdem po alkoholu, bez uprawnień i spowodowaniem zdarzenia drogowego. O konsekwencjach jakie poniesie zdecyduje sąd. ©℗

eprasa.pl 88449dd8fe

POLSKA *i* ŚWIAT

STANY ZJEDNOCZONE

Policja aresztowała dwie kobiety po tym, jak użyły drona przebranego za plastikową wronę do przemytu narkotyków, tytoniu i telefonów komórkowych. Kobiety w ten sposób próbowały szmuglować ten towar przez mury więzienia w Luizjanie. 38-letnia Melanie Jean Worthington oraz 44-letnia Kassy Marie Cole zwiększyły liczbę osób złapanych na próbie przemytu zakazanych przedmiotów do zakładu karnego w parafii Grant do dziesięciu w tym roku.

Wojskowi mówią: potrzebujemy pieniędzy tu i teraz. 44 miliardy to gotowa lista zakupowa, którą uruchamiamy od razu

Magdalena Sobkowiak-Czarnecka pełnomocniczka rządu do spraw SAFE

KRÓTKO

WARSZAWA

Kolejny Polak noblista

Laureat Nagrody Nobla w dziedzinie medycyny z 2024 r., prof. Victor Ambros, chce zostać obywatelem Polski. Naukowiec spotkał się w Warszawie z premierem Donaldem Tuskiem i podkreślił, że swoją nagrodę chciałby wykorzystać do wsparcia rozwoju polskiej nauki oraz wzmocnienia pozycji kraju na świecie. Prof. Victor Ambros przyznał, że starania o polskie obywatelstwo mają dla niego przede wszystkim wymiar osobisty. Chce w ten sposób upamiętnić swoich przodków, którzy pochodzili z Polski. – Dla mnie byłby to sposób na uhonorowanie mojego ojca, mojej ciotki, ich rodziców, a także wszystkich tych ludzi, którzy walczyli i przetrwali, żebym mógł dziś istnieć. W ten sposób chciałbym oddać im hołd – powiedział PAP prof. Ambros. Naukowiec jest amerykańskim biologiem molekularnym polskiego pochodzenia. Jego ojciec był Polakiem i podczas II wojny światowej został deportowany do III Rzeszy jako robotnik przymusowy.
Marcin Koziestański

WARSZAWA, GDAŃSK

Para królewska w Polsce

FOT. PAP/ADAM WARŻAWA

W Polsce przebywa królowa Szwecji Sylwia wraz z królem Karolem XVI Gustawem. Spotkali się z prezydentem Karolem Nawrockim, premierem Donaldem Tuskiem i marszałkinią Senatu Małgorzatą Kidawą-Błońską. W czwartek król i królowa odwiedzili Gdańsk, tu obejrzęli wystawę poświęconą historii Solidarności.

WARSZAWA

Ostrzelał budynek liceum

Policjanci ze śródmiejskiej komendy zatrzymali mężczyznę podejrzanego o ostrzelanie budynku liceum przy ulicy Marszałkowskiej w Warszawie. Do zdarzenia doszło w środę rano. Ze wstępnych ustaleń wynikało, że ktoś oddał kilka strzałów z broni pneumatycznej w kierunku budynku szkoły. Na miejscu pracowali funkcjonariusze policji, technik kryminalistyki oraz grupa dochodzeniowo-śledcza. W wyniku zdarzenia uszkodzone zostały szklane elementy budynku. W mieszkaniu zatrzymanego 43-latka funkcjonariusze znaleźli pistolet pneumatyczny oraz metalowe kulki, które mogły zostać użyte podczas incydentu.
Mateusz Bagieński

Sejm dokona wyboru sędziów Trybunału Konstytucyjnego

oprac. Agata Wróbel
Warszawa

Marszałek Sejmu Włodzimierz Czarzasty poinformował, że w piątek Sejm wybierze sędziów Trybunału Konstytucyjnego.

Prezydium Sejmu rekomendowało sześć nazwisk pretendentów do TK.

To profesor Uniwersytetu Śląskiego i sędzia Sądu Okręgowego w Katowicach dr Krystian Markiewicz, profesor Polskiej Akademii Nauk dr Maciej Taborowski, profesor Uniwersytetu Warszawskiego dr hab. Marcin Dziurda, prezes Sądu Okręgowego w Opolu sędzia Anna Korwin-Piotrowska, dr Magdalena Będkowska z Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej oraz profesor Uniwersytetu Śląskiego dr hab. Dariusz Szostek.

– Prezydium te osoby rekomendowało, z związku z tym między innymi te nazwiska będą procedowane na posiedzeniu Sejmu. Jest to zgodne z art. 30 regulaminu Sejmu. Jego prezydium będzie reprezentowała pani marszałek Dorota Niedziela – poinformował Włodzimierz Czarzasty.

Dopytywany o to, czy PiS zgłosił swoich kandydatów, odparł, że czas na to jest do środy do godz. 12.00. Jak dodał, nie interesował się tym, czy grupa posłów PiS zgłosiła już swoje kandydatury.

FOT. PAP/LESZEK SZYMAŃSKI

Prezydium Sejmu rekomendowało sześć nazwisk pretendentów do trybunału. Dziś głosowanie

Rzecznik PiS Rafał Bochenek przekazał we wtorek, że w związku z ogłoszonym przez marszałka Sejmu naborem sędziów do TK, PiS zgłosi w tej procedurze swoich kandydatów.

– Z uwagi jednak na złożony przez nas wniosek do TK, udział zgłoszonych kandydatów w sejmowym głosowaniu uzależniamy od decyzji trybunału – dodał.

Potem poinformował na X: „Jest ostateczna decyzja w sprawie kandydatur Prawa i Sprawiedliwości do Trybunału Konstytucyjnego. Naszymi kandydatami są: p. prof. dr hab. Artur Kotowski i p. dr Michał Skwarzyński. Zgłoszone osoby mają wielkie doświadczenie prawnicze zarówno teoretyczne, jak i praktyczne” – czytamy.

Wcześniej poseł PiS Marcin Warchoł przekazał, że w imieniu grupy posłów złożył do trybunału wniosek o zabezpieczenie i czasowe wstrzymanie Sejmu od wyboru sędziów TK. Zdaniem posłów konieczne jest wcześniejsze rozpoznanie wniosku w sprawie przepisów dotyczących procedury wyboru sędziów.

Obecnie Trybunał Konstytucyjny liczy 9 na 15 sędziów, co oznacza sześć wakatów. Sejm do tej pory cztery razy nie wybrał kandydatów zgłoszonych przez PiS.

Sędziów trybunału wybiera indywidualnie, na dziewięcioletnie kadencje, Sejm bezwzględną większością głosów w obecności co najmniej połowy ustawowej liczby posłów. Według regulaminu Sejmu wnioski ws. wyboru sędziego TK przedstawia co najmniej 50 posłów lub Prezydium Sejmu. Termin zgłaszania kandydatów ogłasza marszałek Sejmu.

W przyjętej jeszcze w marcu 2024 r. uchwale Sejm podkreślił, że „uwzględnienie w działalności organu władzy publicznej rozstrzygnięć TK wydanych z naruszeniem prawa może zostać uznane za naruszenie zasady legalizmu przez te organy”. Sejm uznał też m.in., że dwaj obecnie orzekający w TK Jarosław Wyrembak i Justyn Piskorski nie są sędziami Trybunału Konstytucyjnego.

Od czasu podjęcia tamtej uchwały przez Sejm wyroki TK nie są publikowane w Dzienniku Ustaw. Rząd w przyjętej w grudniu 2024 r. uchwale wskazał, że ogłaszanie w dziennikach urzędowych rozstrzygnięć TK mogłoby doprowadzić do utrwalenia stanu kryzysu praworządności. Jak dodano, „nie jest dopuszczalne ogłaszanie dokumentów, które zostały wydane przez organ nieuprawniony”. PAP

PIP z nowymi uprawnieniami. Teraz będzie mógł zmieniać pozorne umowy w umowy o pracę

oprac. Agata Wróbel
Warszawa

Sejm uchwalił nowelizację ustawy o Państwowej Inspekcji Pracy, która nadaje PIP uprawnienia do zamiany pozornych umów cywilnoprawnych i B2B w umowy o pracę.

Nadanie inspekcji uprawnień do przekształcania umów to jeden z tzw. kamieni milowych, od którego realizacji zależy wypłata środków z KPO.

Według projektu okręgowy inspektor pracy – w razie stwierdzenia nieprawidłowości – będzie miał możliwość wyboru środka reakcji: od wydania polecenia, poprzez wydanie decyzji stwierdzającej istnienie stosunku pracy lub skierowanie powództwa do sądu.

Po decyzji inspektora strony (pracodawca i pracownik) będą mogły zawrzeć umowę o pracę. Jeżeli taka czynność zostanie dokonana i uzyska aprobatę inspektora pracy, postępowanie zostanie zakończone bez potrzeby podejmowania dalszych czynności administracyjnych.

Strony będą mogły też ukształtować łączący je stosunek cywilnoprawny – w zakresie jego treści lub sposobu realizacji – w taki sposób, aby usunąć elementy charakterystyczne dla stosunku pracy oraz wyeliminować zarzuty niezgodności z przepisami prawa pracy.

W przypadku oceny pozytywnej postępowanie również zostanie zakończone.

Ocena negatywna stanowić będzie podstawę do wszczęcia przez okręgowego inspektora pracy postępowania administracyjnego i albo wydania decyzji ustalającej istnienie stosunku pracy, albo wytoczenia powództwa o ustalenie istnienia lub treści stosunku pracy.

Odwołanie od decyzji okręgowego inspektora pracy do sądu będzie można wnieść w terminie 30 dni. Rozpatrzenie odwołania przez sąd ma nastąpić w ciągu 30 dni. PAP

eprasa.pl 88449dd8fe

DROBNE
Centralne Biuro Reklam i Ogłoszeń
al. IX Wieków Kielc 4, 25-516 Kielce
tel. 500-324-230
brio@echodnia.eu; www.echodnia.eu

RUBRYKI W OGŁOSZENIACH DROBNYCH
■ FINANSE BIZNES ■ GASTRONOMIA ■ HANDLOWE ■ KOMUNIKATY ■ MATRYMONIALNE ■ MOTORYZACJA ■ NAUKA ■ NIERUCHOMOŚCI ■ PRACA ■ ROLNICZE ■ RÓŻNE ■ TURYSTYKA ■ USŁUGI ■ USŁUGI KAMIENIARSKIE ■ USŁUGI POGRZEBOWE ■ ZDROWIE ■ ZWIERZĘTA ■ ŻYCZENIA/PODZIĘKOWANIA

Usługi

INNE

KOŁDREX. 50 lat szyjemy kołdry puchowe z wełny owczej, antyalergiczne i poduszki. tel. 534-222-122 Kielce. ZAPRASZAMY

KOŁDREX. Szyjąc 2 kołdry z używanej pierzyny, płacisz za usługę 1 kołdry! Ilość ograniczona. Tel. 534-222-122

AUTOREKLAMA
ibo TWOJE DOMOWE BIURO OGŁOSZEŃ
ibo.polskapress.pl

Turystyka

KRAJ - GÓRY

Beskidy koło Wadowic - Wielkanoc od 1100 do 1400zł. Możliwość dowozu 501-642-492

Różne

GOTÓWKA za KSIĄŻKI,, 668-571-329

Usługi kamieniarskie

NAGROBEK granit z montażem od 5500 zł, tel. 602-228-750.

AUTOREKLAMA
Polecamy →
SPORTOWY24
Sport to Wy
sportowy24.pl

REKLAMA 1011455892
ANDRZEJ CHUDY
KURSY NA
SZKOLENIE OKRESOWE
KWALIFIKACJA WSTĘPNA
ADR
KURS INSTRUKTORSKI
11 IV godz. 9⁰⁰
KURSY PRAWA JAZDY
16 III 15⁰⁰ AB
UMOŻLIWIAMY WYKŁADY PRZEZ INTERNET
18 III 15³⁰ CD
L KAT. AB CD C-E
Kielce, ul. Żytnia 20
www.szkolachudy.pl
41-366-08-62
602-299-279

Kim jest Modżtaba Chamenei, nowy przywódca Iranu?

Grzegorz Kuczyński
Iran

Modżtaba Chamenei jako nowy najwyższy przywódca Iranu gwarantuje twardy kurs i wojnę. Oto, jak syn Alego Chameneiego wyszedł z cienia..

FOT. PAP/EPA
W atakach Amerykanów zginęli nie tylko rodzice Modżtaby, ale także jego żona, z którą ma trójkę dzieci, więc Modżtaba raczej nie pójdzie na ustępstwa wobec USA

Modżtaba Chamenei, 56-letni drugi syn Alego, jest duchownym, który dotychczas działał głównie za kulisami irańskiej sceny politycznej i religijnej. W przeciwieństwie do swojego ojca przez długi czas pozostawał w cieniu. Nigdy nie piastował stanowisk państwowych, nie wygłaszał publicznych przemówień ani nie udzielał wywiadów, a w otwartym dostępie opublikowano tylko niewielką liczbę jego zdjęć i nagrań wideo.

Jednak przez wiele lat krążyły pogłoski, że za kulisami irańskiej polityki ma on znaczący wpływ. W depeszach dyplomatycznych USA opublikowanych przez WikiLeaks pod koniec pierwszej dekady XXI wieku opisywano go jako „siłę w tle" - osobę, którą wielu członków rządzących kręgów uważało za „zdolną i zdecydowaną".

Modżtaba urodził się 8 września 1969 roku, w mieście Meszhed w północno-wschodnim Iranie, jest drugim z sześciorga dzieci Chameneiego. Większość dzieciństwa spędził jednak na północnym zachodzie kraju, najpierw w mieście Sardaszt, a potem w Mahabadzie, gdzie zaczął chodzić do szkoły. Po islamskiej rewolucji w 1979 r. jego rodzina przeniosła się do Teheranu, gdzie jego ojciec - zaufany współpracownik Chomeiniego - szybko piął się po szczeblach kariery politycznej. W 1999 roku (jego ojciec był już od dekady najwyższym przywódcą) Chamenei udał się do Kom — świętego miasta uważanego za jedno z najważniejszych centrów teologii szyickiej - aby kontynuować edukację religijną.

W 2009 r. Modżtaba sam zaczął nauczać w seminarium w Kom, co jest powszechnie postrzegane jako oznaka doświadczenia duchownego, które mogło wzmocnić jego pozycję jako potencjalnego następcy.

Modżtaba jest bardziej radykalny niż jego ojciec. Aktywnie uczestniczył w tłumieniu protestów w 2009 roku. Dodatkowo będzie go napędzać poczucie obowiązku wobec ojca i poczucie zemsty. W ataku zginęli bowiem nie tylko rodzice, ale również żona Modżtaby, Zahra Haddad Adel, z którą miał trójkę dzieci. Niektórzy uważają, że człowiek, który stracił ojca, matkę i żonę w wyniku ataków Stanów Zjednoczonych i Izraela, raczej nie pójdzie na ustępstwa pod presją Zachodu.

Modżtaba Chamenei jest bardziej radykalny niż jego ojciec. Aktywnie uczestniczył w tłumieniu protestów w 2009 roku

Stoi przed nim trudne zadanie - zapewnienie przetrwania Islamskiej Republiki i przekonanie społeczeństwa, że to właśnie on jest w stanie wyprowadzić kraj z kryzysu politycznego i gospodarczego.

Prezydent Donald Trump i jego doradcy źle ocenili reakcję Iranu na wojnę

Kazimierz Sikorski
Waszyngton

W okresie poprzedzającym atak USA i Izraela prezydent Trump bagatelizował zagrożenia dla rynków energii, traktując je jako krótkoterminowy problem, opisuje The New York Times.

FOT. PAP/EPA
Donald Trump został zakoczony reakcją Iranu

18 lutego, gdy Donald Trump rozważał możliwość ataków na Iran, Chris Wright, sekretarz ds. energii, powiedział, że nie obawia się, że zbliżająca się wojna może zakłócić dostawy ropy z Bliskiego Wschodu i będzie siać spustoszenie na rynkach energii. Nawet podczas izraelskich i amerykańskich ataków na Iran w czerwcu 2025 roku, jak mówił Wright, na rynkach nie doszło do większych zakłóceń.

Niektórzy doradcy Trumpa podzielali podobne poglądy w prywatnych rozmowach, odrzucając ostrzeżenia, że - za drugim razem - Iran może wywołać wojnę ekonomiczną, zamykając szlaki żeglugowe, którymi transportowane jest 20 procent światowych zasobów ropy naftowej. Skala tej błędnej kalkulacji ujawniła się teraz, gdy Iran ostrzeliwuje tankowce przepływające przez Cieśninę Ormuz, przez którą wszystkie statki muszą przepływać, opuszczając Zatokę Perską.

W odpowiedzi na irańskie groźby żegluga handlowa w Zatoce Perskiej uległa zahamowaniu, ceny ropy gwałtownie wzrosły, a administracja Trumpa desperacko poszukuje sposobów na opanowanie kryzysu, który doprowadził do wzrostu cen benzyny dla Amerykanów.

Ten epizod jest symbolem tego, jak bardzo Trump i jego doradcy błędnie ocenili reakcję Iranu na konflikt, który rząd w Teheranie postrzega jako zagrożenie egzystencjalne. Iran zareagował agresywniej niż podczas 12-dniowej wojny w czerwcu 2025, atakując amerykańskie bazy wojskowe, miasta w krajach arabskich na Bliskim Wschodzie oraz izraelskie skupiska ludności.

Urzędnicy USA musieli na bieżąco korygować plany, od ewakuacji ambasad po opracowywanie propozycji polityki obniżania cen gazu.

Senator Christopher S. Murphy, demokrata z Connecticut, napisał w mediach społecznościowych, że administracja nie ma planu dotyczącego Cieśniny Ormuz i „nie wie, jak ją bezpiecznie ponownie otworzyć".

W administracji narasta pesymizm co do braku strategii zakończenia wojny. nTrump przedstawił maksymalistyczne cele, takie jak naleganie, aby Iran wskazał przywódcę, który mu się podporządkuje, podczas gdy sekretarz stanu Marco Rubio i sekretarz wojny Pete Hegseth opisali węższe i bardziej taktyczne cele, które mogłyby stanowić punkt wyjścia w najbliższej przyszłości.

eprasa.pl 88449dd8fe

Próg bólu wojny?

PULS
#207

eprasa.pl 88449dd8fe

Echo Dnia
Piątek, 13.03.2026

– Są dwa skrajne scenariusze. Pierwszy zakłada szybką deeskalację i spadek cen ropy. Scenariusz najbardziej pesymistyczny zakłada wojnę regionalną z udziałem wielu państw Bliskiego Wschodu i długotrwały paraliż dostaw ropy i paliw z i poprzez ten region. Wówczas ceny będą dalej rosnąć – mówi Wojciech Jakóbik, analityk sektora energetycznego, Ośrodek Bezpieczeństwa Energetycznego, podcast Energy Drink

Dorota Kowalska

WOJCIECH JAKÓBIK: CZARNE SCENARIUSZE CO DO CEN PALIW JESZCZE SIĘ NIE REALIZUJĄ

Będziemy płacili 10 złotych za litr benzyny?
W najczarniejszym scenariuszu być może tak, ale na razie ten scenariusz nie jest realizowany.

Wzrost ceny ropy i gazu to jest wynikiem zablokowania cieśniny Ormuz, prawda?
Wzrost cen ropy i paliw to przede wszystkim skutek rosnącego ryzyka związanego z dostawami ropy. Na tym etapie nie ma niedoborów ropy ani paliw w krajach Unii Europejskiej, natomiast są sygnały o takiej możliwości w Azji, na przykład w Pakistanie.

Dlaczego w takim razie rosną ceny benzyny i diesla?
Cena, po której kupujemy paliwa na stacji, jest wyznaczana przez sprzedawcę, który bierze pod uwagę różne czynniki. Oczywiście także swoją marżę, ale też bieżącą sytuację geopolityczną. Zwykle sprzedawcy wyceniają sprzedaż w właśnie w odniesieniu do niej, ale potem, jeżeli na przykład cena ropy spada, nie spieszą się z obniżkami.

Cena benzyny to dzisiaj 6,5 złotego za litr, diesla zbliża się do 8 złotych. Ceny diesla rosną szybciej. Dlaczego?
Kraje Bliskiego Wschodu są ważnymi dostawcami diesla, czyli paliwa wytwarzanego z ropy naftowej. Wojna z Iranie zagroziła nie tylko dostawom ropy, ale także dostawom i produkcji paliw gotowych, takich jak olej napędowy. Warto przypomnieć, że Europa czerpie nawet jedną trzecią importu diesla z Arabii Saudyjskiej.

Ale z tego, co Pan mówi, wynika, że dostawcy tę podwyżkę cen robią trochę profilaktycznie.
Nie, dostawcy robią podwyżkę ze względu na wzrost cen, po jakich kupują paliwo już teraz i w odniesieniu do swoich bieżących zakupów wyceniają inaczej sprzedaż na stacjach.

Jak Pan myśli, w jakim kierunku to się może rozwinąć? Jakie są możliwe scenariusze?
Są dwa skrajne scenariusze. Pierwszy zakłada szybką deeskalację i spadek cen ropy, czyli zjawisko, które obserwowaliśmy na końcu wojny dwunastodniowej z czerwca 2025 roku. Wówczas ceny ropy i paliw uspokoiły się po kilku tygodniach od zakończenia ostrej fazy konfliktu. Scenariusz najbardziej pesymistyczny zakłada wojnę regionalną z udziałem wielu państw Bliskiego Wschodu i długotrwały paraliż dostaw ropy i paliw z i poprzez ten region. Wówczas ceny będą dalej rosnąć i trudno sobie wyobrazić, kiedy i na jakich warunkach taka wojna by się skończyła.

Mnie zastanawia jeszcze jeden fakt: Amerykanie nie importują z tamtego rejonu surowców, natomiast cena benzyny w Stanach Zjednoczonych wzrosła o 30 procent. Dlaczego właściwie?
Działamy na globalnym rynku, gdzie giełdy wyceniają sytuację w odniesieniu do zdarzeń na drugim końcu świata. To jest system naczyń połączonych. Amerykanie również mogą mieć problemy logistyczne związane z potencjalną blokadą cieśniny Ormuz. Dlatego też ich sprzedawcy również wyceniają swoją ofertę w odniesieniu do zdarzeń geopolitycznych, tak samo jak nasi sprzedawcy paliw.

Teraz wytłumaczmy: co idzie za taką sytuacją, bo my ją odczujemy, droższa benzyna to droższe produkty, droższe ceny usług.
Koszyk paliwowy i energetyczny jest jedną z głównych składowych wyznaczania inflacji. Warto przypomnieć kryzys energetyczny zapoczątkowany działaniami rosyjskiego Gazpromu, spotęgowany inwazją Rosji na Ukrainę. Wówczas właśnie mieliśmy najpierw skok cen gazu, potem energii elektrycznej, również cen ropy i paliw. I to spowodowało, że działalność gospodarcza wszelkiego rodzaju była droższa, podrożał transport i w ten sposób koszyk paliwowy i energetyczny dał efekt szybkiego wzrostu inflacji na całym globie. Dzisiaj jeszcze nie jesteśmy w tym miejscu. Konflikt trwa dopiero niecałe dwa tygodnie. Natomiast, jeżeli on byłby długotrwały i pełen eskalacji, to moglibyśmy się spodziewać podobnego efektu. Na razie jednak ropa znowu tanieje ze względu na sygnały o deeskalacji z obu stron konfliktu.

Dobrze, ale Donald Trump twierdzi, że ta wojna jest na etapie końcowym, jego generałowie twierdzą, że właściwie się rozpoczyna. Póki co, nie widać końca tego konfliktu.
Wiarygodność komunikatów Białego Domu jest podważana ze względu na to, że one się zmieniają z dnia na dzień i czasami są wewnętrznie sprzeczne. Natomiast sytuacja na polu bitwy jest taka, że nie doszło do zmiany władzy, którą początkowo postulowali i Izrael, i Stany Zjednoczone. Doszło natomiast do wstępnej rewizji celów tej agresji. Dzisiaj Biały Dom mówi na przykład o ograniczeniu programu jądrowego, zniszczeniu floty irańskiej. To USA będą definiować, w jaki sposób rozumieją zakończenie tego konfliktu. Z tego względu można się spodziewać, że nawet, jeżeli nie wszystkie zakładane pierwotnie cele zostaną osiągnięte, Amerykanie na pewnym etapie umyją ręce.

WIARYGODNOŚĆ KOMUNIKATÓW BIAŁEGO DOMU JEST PODWAŻANA ZE WZGLĘDU NA TO, ŻE ONE SIĘ ZMIENIAJĄ Z DNIA NA DZIEŃ I CZASAMI SĄ SPRZECZNE

No tak, ale Iran nie padł na kolana, pewnie Stany Zjednoczone nie spodziewały się takiego oporu.
Tego nie wiemy. Musielibyśmy sięgnąć do danych wywiadowczych, poza tym nie mamy pełnego rozstrzygnięcia tego konfliktu. Na tym etapie nie udało się doprowadzić do zmiany władzy. Reżim, który stracił jednego przywódcę, znalazł szybko następcę i deklaruje, że jest w stanie dalej się bronić. Natomiast słychać informacje o woli rozmów. Irańczycy rozmawiają z Europejczykami, z innymi krajami Bliskiego Wschodu. Amerykanie z kolei mają presję wewnętrzną. Wzrost ceny paliw na ich krajowym rynku powoduje, że przed wyborami przedterminowymi do parlamentu amerykańskiego prawdopodobnie trzeba będzie znaleźć jakieś rozwiązanie tych konfliktów.

Kraje Bliskiego Wschodu, które także są atakowane przez Iran, ponieważ znajdują się tam amerykańskie bazy, wyrażają już niezadowolenie z postawy Stanów Zjednoczonych, które nie potrafią zakończyć tej wojny. Czy te kraje mogą w jakiś sposób oddziaływać na Stany Zjednoczone?
Ten konflikt trwa dopiero dwa tygodnie, natomiast ma doniosłe skutki gospodarcze w sektorze paliw, logistyki i turystyki na Bliskim Wschodzie, czego symbolem niech będzie spadek wartości nieruchomości w Dubaju. Dlatego też kraje regionu będą oczekiwać jak najszybszego zakończenia konfliktu. Natomiast one także zostały zaatakowane, więc jeszcze nie wiadomo, w którą stronę ta presja będzie zmierzać i czy doprowadzi do zatrzymania działań zbrojnych USA, czy na przykład do operacji wojskowej, takiej jak walka z terrorystami Huti podjęta pod przewodnictwem Arabii Saudyjskiej.

Wydaje się, że najbardziej wygranym na tej wojnie póki co jest Beniamin Netanjahu, prawda?
Jeżeli nie uda mu się zrealizować jego celów, to nie będzie wygranym tego konfliktu. Natomiast to Izrael domaga się przede wszystkim zmiany władzy w Iranie, podsyca ruchy insurekcyjne w regionie i prze do dalszej konfrontacji.

A Putin? On też wygrywa, bo ceny ropy rosną i jest mu to na rękę.
Krótkoterminowo ceny ropy rosną i są na rękę skarbcowi Kremla, który ma poważne deficyty przez sankcje i właśnie spadek cen ropy. Natomiast bardziej długofalowo utrata Iranu jako kluczowego sojusznika na Bliskim Wschodzie byłaby przegraną Rosji.

Słyszałam opinie, że Chiny politycznie zyskują, dlatego że świat obraca się trochę przeciwko Stanom Zjednoczonym, natomiast gospodarczo tracą, bo też z tamtego rejonu sporo importują.
Chiny są głównym kupcem ropy irańskiej. Poza tym polegają na szlakach dostaw przez Bliski Wschód jako największy eksporter wszystkiego na świecie. Dlatego z punktu widzenia ekonomicznego to jest dla nich fundamentalne zagrożenie, szczególnie w czasie, gdy mają problemy ekonomiczne i są wysoko zależni od eksportu dóbr. Natomiast, jeżeli awantura w Iranie zostanie wykorzystana do podważenia pozycji USA na arenie międzynarodowej, to takie rozstrzygnięcie byłoby na korzyść Chin.

Myśli Pan, że Chiny mogą podejmować jakieś działania mające na celu zakończenie tego konfliktu?
Na razie Chiny wspierają Iran danymi wywiadowczymi i satelitarnymi. Na Bliskim Wschodzie jest specjalny statek wykorzystywany do tego celu. Chińczycy mogą jednak być zainteresowani ochroną ich transportu w cieśninie. Są pierwsze sygnały z Iranu

eprasa.pl 88449dd8fe

FOT. PAP/CAF- CEZARY LANGDA

Wojciech Jakóbik: Nie doszło do zakłócenia żadnej dostawy na rynek polski, więc jeszcze nie jesteśmy w momencie kryzysowym

o gotowości do rozłożenia takiego parasola, ale efektywność będzie ograniczona przez to, że dowódcy irańscy działają autonomicznie.

W Stanach Zjednoczonych nawet Republikanie są poddenerwowani takim rozwojem sytuacji. Boją się, jak Pan wspomniał, wyniku wyborów jesiennych. Myśli Pan, że na Trumpa mogą być wywierane jakieś naciski, żeby tę wojnę najszybciej zakończył?
Część Republikanów wręcz religijnie podchodzi do tego konfliktu. Są tacy, którzy twierdzą, że należy przeć do końca i o tym też mówi prezydent Trump. Natomiast jest też grupa bardziej umiarkowanych Republikanów, którzy obawiają się, że interwencja, która bardziej przypomina wojnę w Afganistanie niż wojnę dwunastodniową z Iranem z zeszłego roku, zagrozi Stanom Zjednoczonym, zwiąże ich siły na Bliskim Wschodzie, dając szersze pole do popisu rywalom takim jak Rosja czy Chiny w innych częściach świata.

Pana zdaniem, który scenariusz jest bardziej prawdopodobny: ten, który zakłada szybkie zakończenie tego konfliktu, czy ten, według którego on będzie trwa tygodniami?
Na tym etapie nie można wykluczyć żadnego z tych scenariuszy. Przede wszystkim ze względu na nieprzewidywalność administracji amerykańskiej, która wysyła sprzeczne komunikaty. Natomiast pozytywne są sygnały o tym, że podejmowane są już pierwsze zakulisowe próby rozmów. Nieoficjalne informacje mediów sugerują także, że Amerykanie przekonują Izraelczyków do ograniczenia ambicji w Iranie, więc być może uda się zakończyć to starcie w sposób bardziej dyplomatyczny. Warto zastrzec, że Stany Zjednoczone i Izrael wielokrotnie zaskakiwały świat różnymi asami w rękawie, które powodowały, że nagle dochodziło do istotnej zmiany sytuacji. Warto przypomnieć walkę z Hezbollahem poprzez wykorzystanie systemu pagerów, które ci terroryści wykorzystywali do tego, żeby nie być inwigilowanymi. Okazało się, że pagery zostały podłożone przez wywiad izraelski razem z ładunkami wybuchowymi i przywództwo tej organizacji terrorystycznej zostało z dnia na dzień wyeliminowane. Wiemy, że Amerykanie stosowali różne nieszablonowe rozwiązania, nieznane opinii publicznej podczas interwencji w Wenezueli. Być może zaskoczą nas jeszcze czymś tutaj.

Dobrze, teraz wróćmy na nasze rodzime podwórko. Wysokiem ceny paliw to wyższa inflacja i co jeszcze? Jakie skutki może pociągnąć taka sytuacja, jeśli potrawa dłużej? Mniejszy wzrost gospodarczy? Mniejsze inwestycje?
Dłuższy szok oznaczałby zjawisko podobne do kryzysu energetycznego z 2022 roku, czyli wyższą inflację i spowolnienie gospodarcze. Przed wojną w Iranie wskaźniki ekonomiczne w Polsce ulegały poprawie. Ten trend uległby wówczas odwróceniu.

Co właściwie w sytuacji tak wysokich cen paliw może zrobić rząd?
To zależy od tego, czy sytuacja będzie krótkotrwała, czy mamy do czynienia z nowym kryzysem energetycznym, bo nie należy nic robić, jeżeli za chwilę dojdzie do uspokojenia sytuacji. Po wojnie dwunastodniowej ceny szybko spadły, kiedy zakończyły się działania wojny. Jeżeli byśmy pospieszyli się zanadto z interwencją, możemy zaszkodzić budżetowi, który i tak już jest napięty przez różne potrzebne wydatki, na przykład w sektorze obronnym. Dlatego też na tym etapie warto rozmawiać o rozwiązaniach na poziomie europejskim. Należy przypomnieć, że grupa G7 miała możliwość wypuszczenia rezerw ropy na rynek i jeszcze tego nie zrobiła z jakiegoś powodu. Więc być może jeszcze nie jesteśmy w tym momencie, w którym należałoby dokonywać interwencji. Natomiast warto rozmawiać o różnych uproszczeniach, liberalizacji przepisów, które na stałe obniżą nam ceny w koszyku energii i paliw, ponieważ są to kluczowe wyzwania z punktu widzenia konkurencyjności gospodarki polskiej i europejskiej, o czym Warszawa przypomina od lat. Mamy za wysokie ceny energii i surowców.

Orlen już obniżył marżę na diesla z 25 groszy „niemal do zera", co ma ograniczyć skutki gwałtownego wzrostu cen paliw na świecie. Spółka oferuje do 35 groszy rabatu na benzynę i olej napędowy w najbliższe osiem weekendów.
To jest działanie, które można uzasadnić bezpieczeństwem energetycznym, ale z punktu widzenia inwestorów na giełdzie może nie być tak ciepło przyjęte ze względu na to, że Orlen prowadzi działalność gospodarczą i ogranicza sobie przychody. Natomiast być może jest to jakiś kompromis, który pozwala unikać na razie szerszej interwencji, która byłaby zagrożeniem dla finansów publicznych.

PiS zapowiedział złożenie projektu ustawy przewidującego czasowe obniżenie VAT na paliwo z 23 do 8 procent oraz zmniejszenie akcyzy o ok. 9-10 procent. To dobry ruch?
Przede wszystkim to nie politycy dyktują cenę paliwa i nie jesteśmy już w czasach słusznie minionych, kiedy takie dyktando było wprowadzane, a potem brakowało towarów w sklepach. Cena maksymalna paliwa i inne rozwiązania tego typu były wprowadzane na Węgrzech i skończyło się niedoborem paliwa. Dlatego też należy ostrożnie podchodzić do takich interwencji. Warto przypomnieć, że Prawo i Sprawiedliwość słusznie zareagowało tarczą antyinflacyjną w 2022 roku, kiedy rozpoczął się największy konflikt konwencjonalny po II wojnie światowej na Ukrainie. Wtedy też doszło do takiej interwencji, właśnie w postaci obniżki VAT na paliwa. Natomiast niekoniecznie jeszcze jest czas na zastosowanie tego rozwiązania. Nie jest jasne, czy dochodzimy do tego momentu, który mieliśmy w marcu 2022 roku, gdy cena baryłki wyskoczyła do 115 dolarów.

Czyli Pana zdaniem rząd powinien jeszcze czekać? Nie powinien nic robić?
Można podejmować działania na rzecz ustalenia sytuacji, to znaczy konsultacji z sojusznikami w ramach organizacji paliwowych, bo ten konflikt trwa dopiero dwa tygodnie. Jego oddziaływanie na rynek jest mniejsze niż w czasie kryzysu energetycznego i dopiero, kiedy dojdzie do dalszej eskalacji, należałoby podjąć interwencję.

Jaką?
To zależy od sytuacji, bo nie wiemy, co wydarzy się za tydzień, dwa. W sytuacji najczarniejszego scenariusza oczywiście różne tarcze osłonowe, przede wszystkim dla najsłabszych, będą wskazane, ale nie jesteśmy jeszcze w tym miejscu.

No tak, ale przewoźnicy już się boją! Twierdzą, że w hurcie paliwo jest 30 procent droższe i oni sobie nie poradzą.
Jesteśmy pod wpływem cen na rynku globalnym. To jest sytuacja, którą odczuwają przewoźnicy na całym świecie. Rolą polityka nie jest wyznaczanie ceny po to, żeby było na pewno tanio, bo nikt nie chce płacić drogo. Jednak gra rynkowa ma znaczenie także z punktu widzenia bezpieczeństwa dostaw i tego, czy będziemy mieli paliwo na stacjach. Oczywiście w sytuacji głębokiego kryzysu różne rozwiązania wchodzą w grę i były wprowadzane w 2022 roku, natomiast jeszcze nie jesteśmy w tym miejscu.

Czyli zaleca Pan spokój i czekanie na to, jak się ten konflikt się rozwinie?
Oczywiście spokój jest najważniejszy przy podejmowaniu decyzji strategicznych. Mamy zapasy paliw, mamy rezerwy, które też moglibyśmy uwolnić. Nie doszło do zakłócenia żadnej dostawy na rynek polski, więc jeszcze nie jesteśmy w momencie kryzysowym. 2022 rok pozwolił wdrożyć różne mechanizmy zwiększające bezpieczeństwo dostaw, zwiększające bezpieczeństwo ekonomiczne kraju, więc powinniśmy reagować adekwatnie do sytuacji. Na tym etapie nie można wykluczyć, że za tydzień ta awantura się skończy ani że przerodzi się w coś większego, kiedy właśnie będzie odpowiedni moment, by działać.

eprasa.pl 88449dd8fe

Echo Dnia
Piątek, 13.03.2026

POLITYCZNA WALKA O SAFE

Prezydent Nawrocki złożył w Sejmie swoją ustawę o „SAFE 0 proc.", ale marszałek Czarzasty zapowiedział, że nie będzie procedowana, dopóki nie zakończy się proces dotyczący unijnego SAFE. Ustawa w tej sprawie wciąż leży na biurku głowy państwa, a wraz z nią 43,7 miliarda euro, które może trafić do polskiej armii

Dorota Kowalska

Weto prezydenta Nawrockiego wydaje się przesądzone. Możemy nie skorzystać z unijnego programu SAFE, przynajmniej w takim wymiarze, w jakim moglibyśmy to zrobić.

We wtorek 10 lutego premier Donald Tusk spotkał się z prezydentem Karolem Nawrockim, aby rozmawiać o tej sprawie. Nie usłyszał chyba tego, co chciał usłyszeć.

- Spytałem pana prezydenta wprost, czy pan to podpisze, bo szkoda każdego dnia, każdej godziny – mówił Donald Tusk. - Pan prezydent powiedział, że ma jeszcze dużo czasu, 10 dni, i że się zastanawia, że mu się to nie podoba i że ma jednak propozycję, żeby wysłuchać propozycji pana Adama Glapińskiego. Ta propozycja w największym skrócie to jest SAFE zero złotych – przekazał premier. Jak ocenił, brakuje w niej konkretów.

W trakcie spotkania strona rządowa zapoznała się z treścią projektu ustawy proponowanej przez prezydenta.

- Z tej ustawy chleba nie będzie, bo to nie jest mąka. To są puste słowa. Nie ma żadnego prezydenckiego projektu sfinansowania polskiego przemysłu zbrojeniowego i polskiej armii, bo nie ma tych pieniędzy - mówił Tusk. - Na razie mamy deklarację pana Glapińskiego, że zrobi jakąś operację na złocie, a właściwie na księgowości i nagle się wygeneruje jakąś niebotyczną sumę pieniędzy. Pięć razy pytałem: jest zysk, wpłać do budżetu państwa, tak jak mówią o tym ustawy. Nie ma zysku, nie kuglujcie i nie blokujcie programu SAFE, gdzie są realne pieniądze - powiedział szef rządu.

Projekt ustawy o Polskim Funduszu Inwestycji Obronnych (PFIO) trafił do Sejmu we wtorek, a więc w dniu spotkania prezydenta Nawrockiego z premierem Tuskiem, szefem MON Władysławem Kosiniakiem-Kamyszem, ministrem finansów Andrzejem Domańskim i prezesem NBP Adamem Glapińskim.

Opublikowany na stronach sejmowych i na stronie prezydenta projekt zakłada utworzenie Polskiego Funduszu Inwestycji Obronnych, którego podstawowym źródłem finansowania będą środki pochodzące z zysku Narodowego Banku Polskiego. Według uzasadnienia zapewni to państwu „suwerenność decyzyjną, stabilność finansową i odporność na ryzyka zewnętrzne".

„Mechanizm ten polega na kierowaniu części zysku NBP do Funduszu, gdzie środki te mogą być natychmiast przeznaczane na finansowanie wieloletnich przedsięwzięć inwestycyjnych, z pominięciem ograniczeń wynikających z rocznego planowania budżetowego" – czytamy.

FOT. PAP/PIOTR NOWAK

- Z tej ustawy chleba nie będzie, bo to nie jest mąka. To są puste słowa, bo nie ma tych pieniędzy - mówił premier Donald Tusk po spotkaniu w Pałacu Prezydenckim

Dzięki temu - zaznaczono - PFIO uzyskuje „stabilne, przewidywalne i krajowe źródło kapitału", które może zostać uzupełnione emisją obligacji, pożyczkami, odsetkami od wolnych środków w złotych przekazanych w depozyt.

Zgodnie z projektem, Fundusz – podobnie jak w przypadku unijnego SAFE – powstanie w Banku Gospodarstwa Krajowego.

„Umiejscowienie Funduszu w BGK zapewnia operacyjną zdolność do realizacji zadań: gromadzenia środków, prowadzenia rachunkowości, obsługi emisji instrumentów dłużnych i zarządzania płynnością" – podkreślono.

Wynikający z „rosnącej wyceny rynkowej polskich rezerw złota i walut" wypracowany przez NBP zysk ma zostać skierowany bezpośrednio na finansowanie celów obronnych. Dysponentem Funduszu byłby, według projektu, minister obrony narodowej.

Tyle tylko że jak przekazał premier Donald Tusk, dwa miesiące temu Adam Glapiński poinformował rząd w oficjalnym piśmie, że NBP ma straty. Wynoszą one 100 miliardów złotych. Prezes NBP stwierdził też, że w kolejnych latach ta sytuacja się nie zmieni.

- Dzisiaj pan Glapiński mówi, że ma 180 miliardów zysku, bo pan prezydent go o to poprosił – skwitował premier Tusk.

Szef rządu powiedział, że jest „rozczarowany".

- Szczególnie po tym, co usłyszałem od naszych generałów, jeszcze bardziej jestem przejęty tym, że nie znajdujemy zrozumienia w Pałacu Prezydenckim dla potrzeby szybkich decyzji w tej kwestii - mówił.

Ale też wojskowi są zgodni, że SAFE jest potrzebny polskiej armii. Pod koniec stycznia Komisja Europejska zatwierdziła polski plan dotyczący wykorzystania funduszy z programu SAFE na cele obronne. Polska wystąpiła o dofinansowanie 139 projektów o łącznej wartości 43,7 mld euro.

- To jest konieczny program, który odpowiada na wieloletnie zapóźnienia w uzbrojeniu Wojska Polskiego. Armia potrzebuje jednoczesnej realizacji wielu programów zbrojeniowych. Ponadto SAFE to inwestycja we własny przemysł, który rozwinie gospodarkę - mówi nam gen. Roman Polko, były dowódca GROM.

Co do zarzutów jego przeciwników, którzy mówią o ograniczeniu suwerenności i zadłużeniu w obcej walucie, gen. Polko odpowiada tak: „Tylko zwrócę uwagę, że ogromne ilości potrzebnego sprzętu, jakie zamawialiśmy w Stanach Zjednoczonych czy Korei Południowej, też odbyło się to na kredyt i w obcej walucie, na ogół bez korzyści dla naszego przemysłu. Mało tego, jak podkreślają ekonomiści, na o wiele droższych warunkach. SAFE to szansa dla polskiego przemysłu zbrojeniowego, rozwój gospodarczy i technologiczny i ostatecznie nowe miejsca pracy. Dlatego tym bardziej dziwię się, że SAFE używany jest do walki politycznej".

Premier Donald Tusk stwierdził jednak, że nie traci nadziei.

- Mieliśmy bardzo mocne argumenty w czasie tego spotkania i nie tracę nadziei, że przynajmniej część tych argumentów dotrze wreszcie do tamtej strony i że ewidentny, taki oczywisty interes narodowy weźmie górę nad jakąś taką polityczną grą - oświadczył Tusk.

Jak mówił, „kiedy zorganizowaliśmy te wielkie europejskie pieniądze na polski przemysł zbrojeniowy, ktoś się przestraszył, że będzie sukces Polski albo nie daj Bóg mój sukces i postanowił to zablokować i pokuglować, trochę poudawać, że jest jakiś alternatywny program".

Premier zapowiedział, że do końca będzie czekał na podpis prezydenta pod ustawą wdrażającą unijny program SAFE.

- Wtedy te pieniądze będzie można łatwiej i szybciej wydać na polski przemysł zbrojeniowy - powiedział. - Jeśli jednak pojawi się weto, to na pewno tego samego dnia będziemy mogli realizować plan B, czyli uchwałę Rady Ministrów - ale ze stratą dla na przykład Straży Granicznej. Na tym polega problem. (...) Jeżeli będzie weto, to na wojsko znajdziemy pieniądze, ale nie będzie pieniędzy przez to weto na ochronę granicy wschodniej, wsparcie Straży Granicznej, policji w jej zadaniach na rzecz bezpieczeństwa obywateli, na cyberbezpieczeństwo - wymieniał Tusk.

Trudno nie odnieść wrażenia, że sprawa SAFE od samego początku była sprawą polityczną. Przypomnijmy, że w Sejmie za przyjęciem ustawy wprowadzającej ten unijny program opowiedziało się 236 posłów, przeciw było 199, wstrzymało się 4. Na 180 biorących udział w głosowaniu posłów PiS 179 było przeciw, 1 wstrzymał się od głosu. Wszyscy głosujący posłowie Konfederacji (14 osób) byli przeciw ustawie.

- To co wiemy o programie SAFE napawa nas sceptycyzmem, że jest to racjonalny sposób zadłużania się. Wspieramy wydatki na obronność, na bezpieczeństwo, natomiast to musi być robione z głową – tłumaczył potem lider Konfederacji Krzysztof Bosak. Jego zdaniem, program SAFE nie jest potrzebny, by kupić to, co już jest na rynku.

Trzy dni po głosowaniu, prezes Kaczyński jasno przedstawił stanowisko PiS w sprawie SAFE i zaapelował do prezydenta Nawrockiego o zawetowanie ustawy wdrażającej ten unijny program. Według niego SAFE ma „potężne aspekty polityczne", a jego celem jest zjednoczenie Europy „pod niemieckim przywództwem".

Zdaniem Kaczyńskiego kwestia programu SAFE ma dwa aspekty. Pierwszym, jak mówił, są „pieniądze, podobno na dobrych warunkach, chociaż ich nie znamy". Jako drugi z aspektów prezes PiS wymienił zasadę warunkowości i podkreślił, że to właśnie ta kwestia zdecydowała o sposobie głosowania klubu.

– W gruncie rzeczy sprowadza się do tego: jak rządzą ci, których my chcemy - czyli Berlin w istocie chce - to tak, a jak rządzą inni, to nie – stwierdził. Dodał, że taka konstrukcja programu jest dla PiS „absolutnie nie do przyjęcia".

Kaczyński podkreślił, że SAFE oznacza w praktyce odwrócenie się od takich partnerów jak Stany Zjednoczone i Korea Południowa, co jego zdaniem byłoby szkodliwe dla Polski, a Polska powinna bronić swojej niezależności, pomimo korzystniejszych finansowo ofert związanych z SAFE.

- Polska niepodległość nie ma po prostu ceny – dodał prezes Kaczyński. Jego zdaniem proponowane mechanizmy stawiają Polskę pod „niemieckim butem".

Prezesowi wtórował były szef MON Mariusz Błaszczak, co o tyle zadziwiające, że jeszcze we wrześniu ubiegłego roku określał SAFE jako szansę dla polskiego przemysłu zbrojeniowego. Dziś politycy PiS przekonują, że „dopiero teraz" okazało się, „czym w rzeczywistości" jest ten program.

Prezydent Nawrocki znalazł się więc w pułapce. Z jednej strony PiS naciska na weto, podobnie jak bliska mu Konfederacja, z drugiej – rozumie chyba jak ważny to program dla polskiej armii, której jest zwierzchnikiem.

Radosław Sikorski uważa, że „Karol Nawrocki czuje powagę chwili, bo wie, że unijny program SAFE jest dobry dla Polski, ale ma szantaż ze strony Nowogrodzkiej". - Musi dokonać wyboru - czy zrobi coś, co jest zgodne z jego misją, czy posłucha się Kaczyńskiego. (...) Ja się dziwię, bo w naszych rozmowach pan prezydent powiedział nieraz, że jeszcze się zdziwię, że jest prezydentem obywatelskim. Teraz ma szansę pokazania, ale tego nie robi - powiedział minister resortu dyplomacji w TVN24, odnosząc się do możliwego weta prezydenta w sprawie projektu.

Włodzimierz Czarzasty poinformował, że ustawa o „SAFE 0 proc." zgłoszona przez Karola Nawrockiego nie będzie procedowana, dopóki nie zakończy się proces dotyczący unijnego SAFE. Ustawa w tej sprawie jest na biurku głowy państwa.

eprasa.pl 88449dd8fe

AUTOREKLAMA

0011491442

Forum Samorządu
Regionu Radomskiego

20 marca 2026 r. o godz. **18.30**
Dworek Anna, Podgóra

Udział w forum jest **BEZPŁATNY**.
Zapisz się wypełniając formularz
na **echodnia.eu/radomskie**
lub zeskanuj kod QR

PANELE:

„Jak zaistnieć w social mediach." – Mateusz Sabat, właściciel BD4L Big Data For Leaders

„Najczęściej występujące nieprawidłowości w zakresie organizacji i gospodarki finansowej jednostek sektora finansów publicznych." – Kancelaria Audytorska Wiatrowski & Partnerzy Jacek Wiatrowski

„Korzyści Jednostek Samorządu Terytorialnego z wykorzystania systemów BIPV na przykładzie inwestycji powiatu przysuskiego. Zintegrowane z budynkiem systemy fotowoltaiczne." – EkoEnergia Polska

„Utrzymanie sprawności systemów PV rozwiązania dla Jednostek Samorządu Terytorialnego" – Eko Energia Polska

„Ubezpieczenia w samorządach" – Maciej Kowalczyk, Dyrektor Departamentu Ubezpieczeń Jednostek Sektora Publicznego w NORD Partner Sp. z o.o.

„Urzędnik 2.0: Trzy supermoce dla nowoczesnego urzędu" – Małgorzata Zaremba, MENTORICA.

„Zdrowe dzieci – silna gmina." Nowoczesna stomatologia dziecięca w strukturze szkoły – jak Gmina może realnie poprawić stan zdrowia jamy ustnej dzieci. – Oskar Buczyński, lek. stomatolog, PERLADENT

„Radomski Medyk w nowej odsłonie – odpowiedź na zapotrzebowanie społeczne." – Agnieszka Stolarczyk, dyrektor Centrum Kształcenia Zawodowego i Ustawicznego Medyk Radom

„Obowiązki zamawiającego w kontekście właściwego opisu zamówienia" – dr hab. Bogusław Ulijasz, prof. Uniwersytetu Radomskiego im. K. Pułaskiego, Wydział Prawa i Administracji

„Obowiązki samorządu terytorialnego w kontekście planowania miejsc doraźnego schronienia" – dr hab. Bogusław Ulijasz, prof. Uniwersytetu Radomskiego im. K. Pułaskiego, Wydział Prawa i Administracji

„Prawo do informacji publicznej – wyzwanie czy problem dla samorządu terytorialnego" – dr Damian Witczak, adiunkt Wydziału Prawa i Administracji Uniwersytetu Radomskiego im. K. Pułaskiego

„Budowa odporności narodowej na zagrożenia, poprzez tworzenie systemu powszechnej obrony i ochrony państwa" – Płk rez. Sławomir Gąsior, Wydział Prawa i Administracji Uniwersytetu Radomskiego im. K. Pułaskiego

ORGANIZATOR

Echo Dnia · ed ECHODNIA echodnia.eu

PARTNERZY GŁÓWNI WYDARZENIA

DWOREK ANNA · Mazowsze serce Polski · PATA THAI

PARTNERZY

ZAKŁADY AUTOMATYKI KOMBUD · GKM · PRO CORD · UNIWERSYTET RADOMSKI · EMAR · TEKOM · PW MAWI Waldemar Dziebliński · BUDOPOL DELTA · mpk · radpec · radkom · TYMEX · Romanowski · LEXUS · GALABETON · CONFIRME · Mazowieckie Centrum Sztuki Współczesnej ELEKTROWNIA · EkoEnergia Polska · Medyk · POPGYM · administrator · Spółdzielnia Mieszkaniowa NASZ DOM · SGB Południowo-Mazowiecki Bank Spółdzielczy w Jedlińsku · CKZiU nr 2 RADOM · follow Me · Nord · MIRAX · FigAnd · Lobo · OMEGA ELECTRONICS · Łukasiewicz · IPERFE · BIURO OCHRONY BATOR · Smakosz · perladent · elmas · carex · YORK · 50 lat MUZEUM WSI RADOMSKIEJ · Hostel GROUPPOLAND.PL · KPS FOOD · Dworek na Długiej · TECHMATIK · DUNCAN · tania drukarnia · ZDZ · MAXBIS COMPANY SP. Z O.O. · INSS services · Janas www.janas.info · NUNO · BRAT MET · KOSONÓG · Bocianie Gniazdo · PO PROSTU NIE MUŚ propss · EKONAFT · RSRH · BETiS · RENOWACJA ROBERT WICIK · Rewitalizacja · JARMEX · MAX-POL TRANSPORT & SPEDYCJA · Jobspot

PATRONAT HONOROWY

- Radosław WITKOWSKI – Prezydent Miasta Radomia
- Sylwester KORGUL – Starosta Powiatu Białobrzeskiego
- Waldemar TRELKA – Starosta Powiatu Radomskiego
- Krzysztof WOLSKI – Starosta Powiatu Kozienickiego
- Marian NIEMIRSKI – Starosta Powiatu Przysuskiego
- Robert GÓRLICKI – Starosta Powiatu Szydłowieckiego
- Andrzej SKOREK – Starosta Powiatu Zwoleńskiego
- Adam BOLEK – Burmistrz Miasta i Gminy Białobrzegi
- Artur SZEWCZYK – Burmistrz Miasta i Gminy Ciepielów
- Hubert CZUBAJ – Burmistrz Miasta i Gminy Głowaczów
- Marek ŁUSZCZEK – Burmistrz Miasta i Gminy Iłża
- Andrzej BRACHA – Burmistrz Miasta i Gminy Jastrząb
- Teresa PANCERZ-PYRKA – Burmistrz Miasta i Gminy Kazanów
- Mariusz PRAWDA – Burmistrz Gminy Kozienice
- Wojciech WACHNIK – Burmistrz Miasta i Gminy Magnuszew
- Robert LIPIEC – Burmistrz Miasta i Gminy Mogielnica
- Kamil KORYCKI – Burmistrz Miasta i Gminy Odrzywół
- Łukasz MIŚKIEWICZ – Burmistrz Miasta Pionki
- Adam PAŁGAN – Burmistrz Miasta i Gminy Przysucha
- Dariusz WOŁCZYŃSKI – Burmistrz Miasta i Gminy Przytyk
- Mariusz STRĄK – Burmistrz Miasta i Gminy Sienno
- Małgorzata SZYMAŃSKA – Burmistrz Miasta i Gminy Solec nad Wisłą
- Tomasz RAWSKI – Burmistrz Miasta i Gminy Warka
- Małgorzata ZAJĄCZKOWSKA – Burmistrz Miasta i Gminy Wyśmierzyce
- Arkadiusz SULIMA – Burmistrz Miasta i Gminy Zwoleń
- Janusz WITCZAK – Wójt Gminy Chotcza
- Robert FIDOS – Wójt Gminy Borkowice
- Paweł DZIEWIT – Wójt Gminy Gózd
- Wojciech ĆWIERZ – Wójt Gminy Jastrzębia
- Kamil DZIEWIERZ – Wójt Gminy Jedlińsk
- Piotr REGUŁA – Wójt Gminy Klwów
- Wiesław PACHNIEWSKI – Wójt Gminy Kowala
- Artur SIWIOREK – Wójt Gminy Mirów
- Sylwester RÓŻYCKI – Wójt Gminy Orońsko
- Tomasz ADAMIEC – Wójt Gminy Policzna
- Wojciech NOWAK – Wójt Gminy Promna
- Ireneusz SZYMCZAK – Wójt Gminy Pniewy
- Marta KACZOR – Wójt Gminy Potworów
- Jerzy KAMIONKA – Wójt Gminy Przyłęk
- Sławomir KRUŚLIŃSKI – Wójt Gminy Radzanów
- Tomasz NEUBAUER – Wójt Gminy Rusinów
- Karol BUREK – Wójt Gminy Rzeczniów
- Marcin KOZDRACH – Wójt Gminy Stara Błotnica
- Krzysztof STYKOWSKI – Wójt Gminy Stromiec
- Agnieszka KOZUŃ – Wójt Gminy Tczów
- Agnieszka JASTRZĘBSKA – Wójt Gminy Wierzbica
- Krzysztof SOBCZAK – Wójt Gminy Wieniawa
- Ewa MARKOWSKA-BZDUCHA – Wójt Gminy Wolanów
- Leszek MARGAS – Wójt Gminy Zakrzew

eprasa.pl 88449dd8fe

Echo Dnia
Piątek, 13.03.2026

CZY ARMIA BĘDZIE ZAKŁADNIKIEM POLITYCZNEGO BOKSU?

Front tej wojny przebiega przez gabinet prezydenta, siedzibę NBP i gmach Kancelarii Premiera, a jej wynik zdecyduje o tym, czy nasi żołnierze otrzymają obiecany sprzęt, czy jedynie obietnice bez pokrycia

Dawid Kamizela, Robert Szulc

Rządowy program SAFE (Security Action For Europe) opiera się na unijnych mechanizmach dłużnych - to blisko 44 mld euro pożyczek, które mają zasilić modernizację nie tylko wojska, ale i służb podległych MSWiA. Tymczasem propozycja prezydencko-bankowa, która właśnie trafiła do Sejmu, zakłada oparcie zakupów na zyskach Narodowego Banku Polskiego oraz krajowych instrumentach BGK.

Dwa Sejfy, jedna niepewność

Eksperci nie zostawiają jednak na propozycji „SAFE 0%" suchej nitki, wskazując na jej mglistość. Problem polega na tym, że zysk NBP jest zmienny i nieprzewidywalny. Od 2005 roku bank wpłacił do budżetu 66,5 mld zł, ale zdarzały się lata z zerowym wynikiem. Brak sztywnych progów finansowych w ustawie prezydenckiej sprawia, że fundusz ten może okazać się pustą obietnicą.

Nazwa „SAFE 0%" sugeruje finansowanie bezkosztowe, oparte na narodowych zasobach (w tym na 550 tonach polskiego złota). Jednak rzeczywistość operacyjna wygląda inaczej. Brakujące środki - czyli różnicę między potrzebami armii a realną wpłatą z NBP - ma generować Bank Gospodarstwa Krajowego.

Jedyną realną korzyścią tego rozwiązania jest fakt, że ciężar spłaty tych zobowiązań zostałby przesunięty z budżetu MON na ogólny budżet państwa.

Kluczowym punktem sporu jest to, gdzie trafią pieniądze. Program unijny wymusza pewną europejską solidarność (limit 35 proc. na zakupy poza Europą). Projekt prezydencki teoretycznie kładzie większy nacisk na krajowy przemysł, ale pozostawia furtkę, która może być interpretowana dowolnie.

Jest mowa oczywiście o polskim przemyśle zbrojeniowym, natomiast jeżeli danej rzeczy nie może wytworzyć nasz polski przemysł, to możemy to kupić u sojuszników. Natomiast tutaj już nie ma takiego podziału, że jest europejska część i jakaś nieeuropejska. Są tylko sojusznicy i przeciwnicy.

W cieniu politycznego „boksu", jak określają to komentatorzy, stoją generałowie. Ich perspektywa jest uderzająco inna od tej prezentowanej w mediach przez polityków. Dla ludzi odpowiedzialnych za obronę granic, źródło pochodzenia złotówki jest drugorzędne wobec tempa jej wydania.

Niestety, obecny pat legislacyjny uderza w ramy czasowe modernizacji. Brak podpisu prezydenta pod unijnym programem SAFE może nie zatrzyma zakupów dla samego wojska (które ma inne ścieżki finansowania), ale uderzy rykoszetem w inne formacje.

Znamy priorytety rządowego SAFE

Większość „tortu" trafi do polskiego przemysłu. Największą część przeznaczono na systemy artyleryjskie. Tydzień temu w podwarszawskiej Zielonce rząd ujawnił listę projektów, które mają zostać sfinansowane z unijnego instrumentu SAFE. Skala środków oraz struktura wydatków pokazują, że Warszawa traktuje ten mechanizm nie jako uzupełnienie, lecz jako jedno z kluczowych narzędzi przyspieszenia modernizacji technicznej SZ RP, a jednocześnie zapewnienia stabilnego finansowania już zawartych kontraktów. Około jedna trzecia puli SAFE, czyli 180 miliardów złotych trafi do Polski, a Komisja Europejska nie wykreśliła żadnego z projektów zgłoszonych przez Warszawę.

Priorytet: artyleria i obrona powietrzna

Największą część środków SAFE - 48,6 mld zł - przeznaczono na systemy artyleryjskie. Wśród nich wskazano moduły ogniowe moździerzy samobieżnych Rak kal. 120 mm oraz moduły dywizjonowe Regina oparte na haubicach samobieżnych Krab kal. 155 mm.

Oznacza to dalsze wzmacnianie zdolności ogniowych wojsk rakietowych i artylerii, co ważne, realizowane w pełni w oparciu o rozwiązania krajowe, rozwijane przez polski przemysł.

Drugą co do wielkości kategorią (44,2 mld zł) jest obrona przeciwlotnicza, przeciwrakietowa i systemy antydronowe. W tej dziedzinie mowa o pozyskaniu systemu antydronowego SAN oraz systemów rakietowych bardzo krótkiego zasięgu Piorun. W kontekście trwającej wojny na Ukrainie oraz rosnącego znaczenia zagrożeń ze strony środków bezzałogowych, decyzja o silnym dofinansowaniu tej domeny wydaje się oczywista.

Amunicja i „Bezpieczny Bałtyk"

32,3 mld zł trafi na szeroko pojęte systemy lądowe i wsparcia. W tej kategorii mieszczą się m.in. nowe bojowe wozy piechoty Borsuk oraz kołowe transportery opancerzone Rosomak - w tym drugim przypadku zarówno w wersji podstawowej, jak też w wersji do ewakuacji medycznej. Pozyskanie dużych ilości obywu tych platform jest kluczowe w kontekście zmiany jakościowej, jakiej potrzebują polskie jednostki zmechanizowane i zmotoryzowane.

23,8 mld zł przewidziano na amunicję i pociski rakietowe - jest to obszar, który po 2022 roku stał się jednym z kluczowych wniosków z konfliktu o wysokiej intensywności, który ma miejsce u naszych wschodnich granic. Stworzenie i uzupełnienie zapasów amunicji artyleryjskiej i rakietowej oraz rozwój krajowych zdolności produkcyjnych mają dla resortu obrony znaczenie strategiczne.

Warto odnotować również 3,4 mld zł w ramach inicjatywy „Bezpieczny Bałtyk". W jej skład mają wejść nowe nawodne systemy bezzałogowe, finansowanie okrętu Ratownik oraz nowy okręt hydrograficzny. Tak mały zakres środków przeznaczonych na domenę morską wynika bezpośrednio z zapisów programu SAFE, dokładniej konieczności zakończenia i rozliczenia programów do 2030 roku. Co w przypadku budowy okrętów jest harmonogramem bardzo trudnym do spełnienia.

Transport strategiczny i komponent kosmiczny

13,6 mld zł zostanie przeznaczone na transport strategiczny oraz „zasoby" kosmiczne. Wśród pewniaków w tej domenie wymienia się samoloty transportowo-tankujące MRTT, śmigłowce szkolno-bojowe, satelity rozpoznawcze SAR oraz pierwszego geostacjonarnego satelitę łączności będącego własnością Polski. Ta ostatnia zdolność, tak jak w przypadku powietrznych tankowców, byłaby w SZ RP zupełną nowością. Dotychczas SZ w obydwu tych dziedzinach musiały korzystać z pomocy czy usług podmiotów i państw trzecich.

Te dwa zakupy wpisują się w dążenie do budowy suwerennych zdolności w domenie kosmicznej i zabezpieczenia operacji powietrznych. W praktyce oznacza to stopniowe uniezależnianie się od zewnętrznych dostawców usług satelitarnych i zwiększanie odporności systemu dowodzenia.

Wydatki z SAFE nie tylko na wojsko

Z puli SAFE ponad 170 mld zł ma trafić bezpośrednio na sprzęt dla Sił Zbrojnych RP, 9 mld zł na infrastrukturę związaną z bezpieczeństwem, a 7 mld zł na wyposażenie Straży Granicznej, Policji i innych formacji porządkowych, takich jak SOP. W tej „domenie" mowa m.in. o nowoczesnych śmigłowcach wielozadaniowych dla SG, bezzałogowych systemach powietrznych dla Policji oraz kamizelkach balistycznych, broni strzeleckiej i wyposażeniu osobistym.

Refinansowanie i „uwolnione miliardy"

Istotnym elementem jest zapowiedź częściowego refinansowania ze środków SAFE już zawartych umów z polskim przemysłem. Jak wskazał gen. Wiesław Kukuła, mowa o ponad 30 mld zł, które mają zostać „uwolnione" w ten sposób do kasy MON. Mechanizm ten pozwoli sfinansować nowe programy bez zwiększania obciążenia budżetu państwa.

STREFA OBRONY

Największe fabryki zbrojeniowe w Polsce

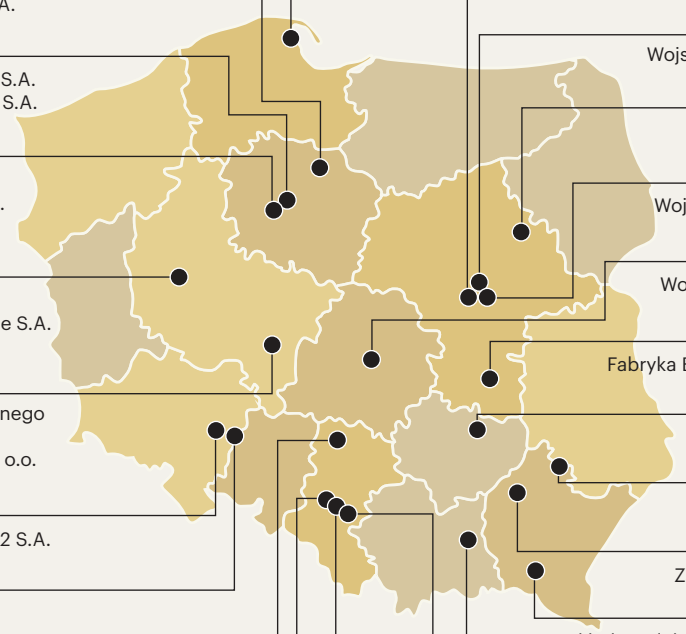

GDYNIA
PGZ Stocznia Wojenna Sp. z o.o.
Ośrodek Badawczo-Rozwojowy Centrum Techniki Morskiej S.A.
Stocznia Remontowa Nauta S.A.

GRUDZIĄDZ
Wojskowe Zakłady Uzbrojenia S.A.

BYDGOSZCZ
Zakłady Chemiczne Nitro-Chem S.A.
Wojskowe Zakłady Lotnicze Nr 2 S.A.

BIAŁE BŁOTA
Bydgoskie Zakłady Elektromechaniczne - Belma S.A.

POZNAŃ
H. Cegielski-Poznań S.A.
Wojskowe Zakłady Motoryzacyjne S.A.
Stomil-Poznań S.A.

KALISZ
Wytwórnia Sprzętu Komunikacyjnego PZL Kalisz S.A.
„Narzędziownia-Mechanik" Sp. z o.o.

CZERNICA
Wojskowe Zakłady Łączności Nr 2 S.A.

JELCZ-LASKOWICE
JELCZ Sp. z o.o.

KONIECZKI
Przedsiębiorstwo Sprzętu Ochronnego Maskpol S.A.

GLIWICE
Ośrodek Badawczo-Rozwojowy Urządzeń Mechanicznych OBRUM Sp. z o.o.
Zakłady Mechaniczne „Bumar-Łabędy" S.A.

WARSZAWA
PCO S.A.
PIT-RADWAR S.A.
CENZIN Sp. z o.o.
Wojskowe Centralne Biuro Konstrukcyjno-Technologiczne S.A.

ZEGRZE
Wojskowe Zakłady Łączności Nr 1 S.A.

OSTRÓW MAZOWIECKA
Zurad Sp. z o.o.

ZIELONKA
Wojskowe Zakłady Elektroniczne S.A.

ŁÓDŹ
Wojskowe Zakłady Lotnicze Nr 1 S.A.

RADOM
Fabryka Broni „Łucznik" - Radom Sp. z o.o.

SKARŻYSKO-KAMIENNA
MESKO S.A.

STALOWA WOLA
Huta Stalowa Wola S.A.

NOWA DĘBA
Zakłady Metalowe „DEZAMET" S.A.

JASŁO
Zakład Produkcji Specjalnej "GAMRAT" Sp. z o.o.

TARNÓW
Zakłady Mechaniczne Tarnów S.A.

SIEMIANOWICE ŚLĄSKIE
Rosomak S.A.

ZABRZE
Zakład Mechaniczny „Bumar-Mikulczyce" S.A.

Źródło: Polska Grupa Zbrojeniowa

eprasa.pl 88449dd8fe

REKLAMA 0011492624

eprasa.pl 88449dd8fe

Echo Dnia
Piątek, 13.03.2026

PAULINA GAŁĄZKA: PO KASKADERSKICH UKŁADACH WSZYSTKO KOJARZY MI SIĘ ZE SKRĘCANIEM KARKU

Idzie jak burza w „Tańcu z gwiazdami", który co niedzielę wieczór oglądamy w Polsacie. O tej samej porze w Jedynce wystartował serial „Wojna zastępcza", w którym wciela się w kobietę-szpiega. Nam Paulina Gałązka wylicza, jakie umiejętności musiała opanować na poczet swych ról

Paweł Gzyl

Wszystko wskazuje, że tegoroczna wiosna będzie należeć do Pauliny Gałązki.
To prawda. Sporo się tego zebrało naraz: film „To się nie dzieje", serial „Wojna zastępcza" i „Taniec z gwiazdami".

Co sprawiło, że zgodziłaś się wziąć udział w „Tańcu z gwiazdami"?
Przede wszystkim to, co słyszałam od kolegów i koleżanek, którzy byli w tym programie – Agaty Kuleszy, Sebastiana Stankiewicza i Filipa Bobka. Oni bardzo sobie chwalili doświadczenie, które zdobyli, świadomość ciała i to, ile im to dało jako aktorom. Mam nadzieję, że udział w programie pozwoli mi rozwinąć się w tym kierunku i wynieść z niego jak najwięcej dla siebie.

Masz jakieś wcześniejsze doświadczenia w tańcu towarzyskim?
Tylko negatywne. (śmiech) W szkole miałam tróję z tańca od profesora Knola i tróję z rytmiki od profesor Ostrowskiej. Nie były więc to jakieś zachęcające doświadczenia. Ale sama bardzo lubię tańczyć w domu. Daje mi to ogromną radość. Lubię też tańczyć na imprezach, na weselach nigdy nie siedzę, tylko szaleję na parkiecie. To znaczy, że ruch daje mi dużą przyjemność. Mam więc nadzieję, że tutaj, na indywidualnym treningu z odpowiednim partnerem, a Michał jest bardzo cierpliwy, spokojny i wyrozumiały, będę się mogła sporo nauczyć.

No właśnie: Michał Bartkiewicz wygrał już dwukrotnie „Taniec z gwiazdami". To dobrze wróży twojemu uczestnictwu?
Nie myślę w ten sposób. Staram się z dnia na dzień nauczyć coraz więcej i sprostać temu zadaniu kondycyjne, bo jest to i pod tym względem duże wyzwanie. Skupiam się więc na procesie, a nie na jego finale.

Jak sobie radzisz podczas treningów?
Jest dużo trudnych chwil, bo cały czas gram spektakle w swoim etatowym teatrze. Czuję się więc dosyć zmęczona, ale mam nadzieję, że organizm przyzwyczai się do tego trybu. Bo przecież do wszystkiego idzie się przyzwyczaić.

Doświadczenie aktorskie z występów na planie czy na scenie pomoże ci w tańcu?
Z tego, co mówią koledzy i koleżanki, to tak – i trzeba traktować te kolejne występy jako takie mikro spektakle do odegrania. Dlatego staram się właśnie w ten sposób przygotować i myśleć o tych „live'ach" jako o zadaniu aktorskim.

Bliscy i przyjaciele na pewno będą cię wspierać. Na czyj doping najbardziej liczysz?
Największy doping czuję od Agaty Kuleszy. Ona wygrała „Taniec z gwiazdami" w 2008 roku i do dziś przepięknie tańczy. Cały czas wszystko pamięta i uczy mnie w garderobie niektórych ruchów. To niesamowite jaka jest pamięć jej ciała: ona ma w sobie wszystkie te taneczne style i odpowiednie dla nich ruchy. Mam więc od niej ogromne wsparcie, które dodaje mi wiatru w skrzydła. Ale dopingują mnie też najbliżsi, moja rodzina, szczególnie moja mama. Myślę, że takie wsparcie jest bardzo ważne.

Niebawem będziemy mogli podziwiać twój taniec, a teraz podziwiamy twój głos – bo dubbingujesz Catherine Earnshaw w najnowszej wersji „Wichrowych Wzgórz". Jak się dostaje taką rolę?
Idzie się na casting, który musi być zatwierdzony przez producentów filmu zza oceanu, ponieważ oni mają ostateczne zdanie w tej kwestii. Mnie zaprosiła na casting Joanna Węgrzynowska, wspaniała reżyserka dubbingowa. Potem moja próbka głosu została przekazana do Hollywood, ponieważ są takie wymogi, aby głosy aktorów dubbingujących były jak najbardziej zbliżone do głosów oryginalnych aktorów.

Istotne znaczenie miało, że podkładałaś już wcześniej głos za Margot Robbie w „Barbie"?
Na pewno przez to przyszłam na myśl Joannie Węgrzynowskiej jako jedna z potencjalnych uczestniczek tego castingu. Ale myślę, że dla tych producentów zza oceanu nie miało to raczej znaczenia. Nie ma się co oszukiwać.

Kto wie: może będziesz stałą aktorką, dubbingującą Margot Robbie w Polsce?
(śmiech) Byłabym zaszczycona. To wspaniała aktorka, bardzo mi się podoba jej kreacja w „Wichrowych Wzgórzach". Podobnie zresztą jak cała ta ekranizacja. Twórcy nowej adaptacji postarali się podejść psychologicznie do tematu i to wyróżnia ten film na tle wszystkich wcześniejszych adaptacji tej słynnej powieści.

Taka praca wyłącznie tylko głosem to duże wyzwanie?
Na pewno. Ale bardzo pomagają w niej oryginalni aktorzy – to, jak na ich twarzach odbijają się emocje granych przez nich bohaterów.

Są aktorzy, którzy sobie z tym w ogóle nie radzą. Co sprawiło, że ty sprawdzasz się w dubbingu?
Na razie miałam okazję dubbingować tylko filmy aktorskie. Nigdy jeszcze nie brałam udziału w jakiejś animacji. Sama jednak oglądam takie filmy, mam więc nadzieję, że kiedyś będę miała taką przyjemność.

Teraz oglądamy cię w serialu „Wojna zastępcza", gdzie wcielasz się rosyjską kobietę-szpiega. Obawiam się, że widzowie nie polubią twej bohaterki. Liczysz się z tym?
Tak. I doskonale to zrozumiem. Nastia Poliakowa jest agentką KGB, pół-Polką, pół-Rosjanką, od dziecka szkoloną na żołnierkę. Miała bardzo smutne dzieciństwo, naznaczone pustką, bo jej ojciec został zamordowany, a matka popełniła samobójstwo. Ciągnie się więc za nią trauma, niosąca pewną zagadkę, którą przez cały sezon stara się rozwikłać. I dopiero w ostatnim odcinku będzie mogła się z nią skonfrontować.

Kiedyś powiedziałaś w wywiadzie: „Pracując nad rolą, dużo czytam, oglądam, buduję całą historię, która stoi za osobą, którą gram". Tu też tak było?
Oczywiście. Nastia ma taką pracę, że musi likwidować ludzi niewygodnych dla Rosjan. Obejrzałam więc mnóstwo seriali i filmów dokumentalnych o mordercach. Ale także wszelkiej maści fabularne i dokumentalne produkcje o szpiegach. To było bardzo ciekawe. Tym bardziej że wcześniej marzyłam, żeby zagrać kobietę-szpiega.

Co decyduje, że kobieta zostaje szpiegiem, który przecież musi oszukiwać, zdradzać i zabijać?
W przypadku Nastii, zadecydowały zawirowania rodzinne. Konkretnie wujek. Na pewno pomaga jej w tym to, że wygląda niepozornie i nikt nie spodziewa się, że może być niebezpieczną osobą.

Ponoć mieliście pół roku przygotowań do „Wojny zastępczej". Czego musiałaś się nauczyć na potrzeby roli Nastii?
Strzelania z długiej broni, jazdy na deskorolce, mówić po bośniacku. Musiałam podszkolić się z jazdy na motorze i z rosyjskiego. To był ogrom pracy. Do tego trzeba było opanować układy kaskaderskie do bójek, co teraz, przy okazji „Tańca z gwiazdami", sprawia, że mam podobne odruchy podczas treningów. (śmiech) Wszystko kojarzy mi się ze skręcaniem karku.

Niedawno wyznałaś w mediach: „Ta rola wymagała ode mnie przełamywania wszystkich moich granic". Co to znaczy?
Między innymi to, że musiałam pokonać swój lęk wysokości. Mieliśmy zdjęcia na pokładzie bardzo wysokiego statku transportowego. Do tego cała jego powierzchnia była mokra, ponieważ świeżo padał deszcz. A ja miałam zagrać scenę, w której żegnam się z bośniacką dziewczynką, znajdującą się pod moją opieką. Musiałam więc być w pełni opanowana, chociaż w środku byłam cała rozdygotana z tego lęku. Widziałam jednak już ten fragment serialu i całe szczęście udało mi się zamaskować tę wewnętrzną panikę. (śmiech)

Masz już doświadczenie w kinie akcji – choćby za sprawą niedawnego „Diabła". Przydało się tutaj?
Absolutnie. Na potrzeby „Diabła" spędziłam sporo czasu na nauce posługiwania się bronią krótką. Tu też było trochę takiego strzelania, więc ta umiejętność była jak znalazł.

Jest też w „Wojnie zastępczej" wątek miłosny: Nastia zakochuje się w polskim szpiegu. To była odskocznia od tych trudnych scen z kina akcji?
To bardzo trudna i skomplikowana miłość. Jak się dowiedziałam z różnych filmów fabularnych i dokumentalnych, uczucie jest piętą achillesową szpiegów i agentów. Bo wtedy, kiedy zależy ci na kimś, to jest twoim słabym punktem. Dlatego oboje bohaterowie „Wojny zastępczej" bardzo walczą z tą miłością.

Serial łączy w rzadko spotykany sposób szpiegowski thriller z... komedią. Jak się odnalazłaś w tej nietypowej konwencji?
Rzeczywiście to było wyzwanie. Na szczęście dzięki temu, że mieliśmy wcześniej długi czas na przygotowania i próby czytane przy stoliku, reżyser mógł nam opowiedzieć o swych inspiracjach i o tym, co chce na planie uzyskać. To sprawiło, że jeszcze przed rozpoczęciem zdjęć powstał nam aktorom w głowie obraz tego, jak powinniśmy zagrać, aby wpisać się w tę niekonwencjonalną wizję.

Skoro jesteśmy przy kinie sensacyjnym: jesienią zeszłego roku byłaś na festiwalu w Gdyni nominowana do nagrody za najlepszą rolę drugoplanową w „Zamachu na papieża". Poczułaś się doceniona przez branżę?
Absolutnie. Poczułam się doceniona i zaszczycona. Moja rola miała pomocniczy charakter – pomagałam głównemu bohaterowi rozwikłać zagadkę małej miejscowości, do której trafia. Film bardzo mi się podobał i zagranie pod okiem Władysława Pasikowskiego i u boku Bogusława Lindy było spełnieniem moich marzeń.

Jak się odnalazłaś w takim typowo męskim kinie?

STARAM SIĘ Z DNIA NA DZIEŃ NAUCZYĆ CORAZ WIĘCEJ I SPROSTAĆ TEMU ZADANIU KONDYCYJNE, BO JEST DUŻE WYZWANIE

eprasa.pl 88449dd8fe

FOT. MATEUSZ MOTYCZYŃSKI

Paulina Gałązka: Spektakl to jakby wspólna nasza ceremonia – widzów i aktorów. Jakiś wspólny rytuał. Kocham grać w czasie realnym na scenie

Praca z panem Władysławem jest czystą przyjemnością, ponieważ jest on niesamowicie przygotowanym do pracy na planie reżyserem. Ma wszystko poukładane w głowie, wie dokładnie, jak co ma wyglądać i w bardzo jasny i precyzyjny sposób komunikuje się z aktorami i z ekipą. Nie potrzebuje zbędnych słów, żeby wyjaśnić o co mu chodzi. Co ciekawe, reżyser „Wojny zastępczej", Denis Delić, grywał w filmach Władysława Pasikowskiego, choćby w „Reichu", bo znali się ze studiów w Łodzi.

Ty z kolei znałaś się już z Bogusławem Lindą, bo grałaś w jego inscenizacji „Tramwaju zwanym pożądaniem" w Teatrze Ateneum.
To prawda. Pan Bogusław jest bardzo wymagającym reżyserem, ale przede wszystkim wymaga od siebie, dopiero potem od swych współpracowników. Z kolei na planie jest aktorskim partnerem marzeń - bardzo wspierającym, ciepłym.

Na drugim biegunie do „Wojny zastępczej" i „Zamachu na papieża" jest film „To się nie dzieje", który w marcu zobaczymy w kinach. To typowo artystyczna produkcja, przeznaczona na festiwale. Ty do tej pory właściwie nie występowałaś w takich filmach. Co cię skusiło, żeby spróbować takiego kina?
Mam już takie doświadczenia, bo grałam w wielu krótkich metrażach, przeznaczanych na festiwale. Mam też w swoim dorobku niemiecki film fabularny tego rodzaju. W Polsce ostatnim takim obrazem, w którym się pojawiłam, były „Powidoki" Andrzeja Wajdy. To było bardzo intymne kino. Ucieszyłam się, kiedy dostałam propozycję zagrania w „To się nie dzieje", bo znałam już jego reżysera i scenarzystę - Artura Wyrzykowskiego. Grałam w jego półgodzinnym filmie, który był doceniony na kilku festiwalach. Wiedziałam więc, że to wspaniały twórca i może być to piękna przygoda. No i taka też była: oddaliśmy temu projektowi całe swoje serca. Nawet nagraliśmy cały film „na brudno".

Co to znaczy?
Kiedy w wytwórni filmów fabularnych we Wrocławiu stanęła niepełna jeszcze scenografia, spotkaliśmy się na dwa dni przed rozpoczęciem zdjęć. I zagraliśmy wszystkie sceny „na brudno": z roboczym światłem, z operatorem Ernestem Wilczyńskim pełniącym rolę szwenkiera (zresztą potem dostał za zdjęcia do tego filmu nagrodę na festiwalu Camerimage), bez jakiegoś specjalnego powtarzania. Reżyser to zmontował, obejrzał i wyciągnął wnioski w postaci zmian w scenariuszu. Aktorzy nie widzieli jednak tego materiału, bo mogłoby to być dla nas załamujące ze względu na autocenzurę.

„To się nie dzieje" to tylko trójka aktorów w jednej scenerii przez półtorej godziny. Taki film to wyższa szkoła aktorskiej jazdy?
No właśnie nie. Przez to, że kręciliśmy w jednej lokacji z mniejszą ekipą niż zwykle, zdjęcia przebiegały w bardzo miłej atmosferze. Aż się czekało, aby nakręcić niektóre sceny.

Nie czułaś, że niemal cały ciężar tego filmu spoczywa na twych barkach?
Nie czułam. Może przez to, że reżyser i operator byli tak bardzo zaangażowani w ten projekt. Na pewno dużo nam dało docenienie „To się nie dzieje" na festiwalu Black Nights w Tallinie. To była jedyna polska produkcja, która się nań dostała. Zostaliśmy bardzo miło przyjęci przez międzynarodową publiczność. To było bardzo podbudowujące doświadczenie.

Twój partner z tego filmu to Tomek Schuchardt - twój kolega z Teatru Ateneum, gdzie graliście razem choćby we wspomnianym „Tramwaju zwanym pożądaniem". To ułatwiło wam pracę?
Uwielbiam z Tomkiem pracować. To wspaniały aktor, Teraz tęsknię za jego obecnością, bo nie ma go już w naszym teatrze. Mam jednak nadzieję, że może kiedyś do nas wróci.

Chciałabyś częściej grać w takich artystycznych filmach?
Zdecydowanie. Dlatego, że w takim kinie jest więcej wolności twórczej oraz niesamowite zaangażowanie twórców, to, że tak bardzo im zależy.

Niedawno miałaś zdjęcia do psychologicznego filmu „Szwagier". To też takie kino?
To odważny film, bo opowiada o przemocy psychicznej i fizycznej w rodzinie. Na początku zdaje się być komedią, potem powoli bohaterom spadają maski i zamienia się w dramat. Głównymi postaciami są młodzi małżonkowie - i ja gram żonę. Po pewnym czasie jej rodzina zaczyna sobie uświadamiać, że jestem w tym małżeństwie ofiarą. Początkowo są to subtelne znaki, które wszyscy ignorują, dopiero potem sytuacja staje się poważna. Ola Konieczna gra moją mamę, Ola Adamska - siostrę, a Maciej Kosiacki - brata. I oni powoli z komedii wchodzą w dramat, podobnie jak widz.

Generalnie grasz w tych wszystkich filmach współczesne bohaterki. Zupełnie innym doświadczeniem był chyba więc dla ciebie występ w „Sami swoi. Początek". Jak się czułaś w kostiumie historycznym?
Absolutnie wspaniale. Lubię kino historyczne, oglądać je i grać w nim. W tym filmie najtrudniejsze było opanowanie języka rosyjskiego i gwary wołyńskiej. Mieliśmy jednak świetną konsultantkę, pochodzącą z polskiej rodziny z Kamieńca Podolskiego. Wyzwaniem była też nauka jazdy konno na oklep. To niezapomniana umiejętność! Ale powiem ci, że dużo bardziej ufałam wtedy temu koniu, na którym jeździłam niż teraz samej sobie, prowadzącej motor w „Wojnie zastępczej". (śmiech)

Ile ty się uczysz przy tych filmach!
To prawda. Aktorstwo to taki zawód, w którym mózg nie ma czasu się znudzić.

A przy okazji zapisałaś się w historii Kargula i Pawlaka, która składa się na historię polskiego kina.
To prawda. Andrzej Mularczyk napisał tę opowieść jeszcze za czasów PRL, ale wtedy nie mogła ona być zrealizowana ze względu na cenzurę. Dlatego czekała aż do naszych czasów. Tym bardziej czułam się zaszczycona, że mogłam w tym filmie zagrać. Wcześniej nawet nie mogłam sobie tego wymarzyć.

Grasz bardzo dużo w filmach i serialach, a jednocześnie jesteś od ponad dekady w zespole Teatru Ateneum. Co daje ci teatr, a czego nie daje film i serial?
Kontakt z publicznością na żywo. Spektakl to jakby wspólna nasza ceremonia - widzów i aktorów. Jakiś wspólny rytuał. Kocham grać w czasie realnym na scenie, tym bardziej że mam okazję pracować ze wspaniałymi aktorami: Agatą Kuleszą, Marianem Opanią, Przemysławem Bluszczem. To wielkie osobowości, od których codziennie mogę się uczyć.

Jakby tego było mało, świetnie sobie radzisz w mediach społecznościowych – masz aż 130 tys. obserwatorów na Instagramie. Skąd u ciebie takie influencerskie zdolności?
To rzeczywiście zadziwiające. Ale bardzo to lubię, bo Instagram daje mi możliwość bezpośredniego kontaktu z widzami. Kiedy pojawiam się w jakimś filmie czy serialu, od razu mogę się dowiedzieć jak dany projekt został odebrany. Kiedy w mediach „Dziewczyny z Dubaju" zostały negatywnie przyjęte, na Instagramie dostałam wiele pięknych wiadomości od widzów, że matki zabierają córki na ten film, aby pokazać im, że nie ma nic za darmo i każdy łatwy pieniądz obróci się przeciwko człowiekowi. To coś bardzo cennego.

Gdzie stawiasz granicę w odsłanianiu swej prywatności w mediach społecznościowych?
Nie pokazuję generalnie zbyt wiele. Z życia prywatnego pokazuję tylko mojego psa, bo to kundelek ze schroniska. Apeluję w ten sposób do ludzi, by nie kupowali, tylko adoptowali zwierzęta. Psy ze schroniska są bardzo wdzięczne i kochające. Otrzymujemy zawsze wielką miłość z ich strony.

Jak przy takim nawale pracy znajdujesz czas na życie prywatne?
Tej zimy jest tego czasu trochę mało. Ale w wakacje udało mi się odpocząć z bliskimi. To bardzo ważne, aby stać też na tych prywatnych nogach. Na szczęście pochodzę z warszawskiej Pragi, tam teraz mieszkam, tam mieszka też moja mama, mam więc bardzo blisko do najbliższej rodziny.

Podobno twoją prywatną pasją jest psychologia. Przydaje ci się w pracy aktorki?
Bardzo. Praktycznie chyba wszystkie role buduję psychologicznie. Na początku zawsze zastanawiam się, jaki jest profil psychologiczny postaci, którą mam zagrać. Jaką ma osobowość, co na nią działa, jakie ma mocne i słabe strony. Tak opracowuję swe bohaterki.

Sama też poddajesz się psychoterapii?
Tak. I absolutnie ją polecam wszystkim. To bardzo potrzebne w tym zwariowanym świecie, w którym jesteśmy przebodźcowani i ciągle dostępni. Grając w „Wojnie zastępczej", przypomniałam sobie analogowe lata 90., kiedy czas płynął wolniej, a dorośli mieli w sobie wielką nadzieję, że w tym rodzącym się wtedy kapitalizmie wszystkim będzie lepiej. Oczywiście wyszło, jak wyszło - trochę inaczej niż się wtedy wydawało. Był to jednak piękny i spokojny czas, pełen nadziei. Dziś przez telefony komórkowe wszyscy jesteśmy cały czas dostępni. Musimy więc wykonać wielką pracę nad sobą, aby nie być przebodźcowanym.

eprasa.pl 88449dd8fe

Echo Dnia
Piątek, 13.03.2026

O programie „Kwiatki Polskie Duże", śmiechu, który zamiast odrywać od rzeczywistości, ma pomagać ją oswoić i lepiej zrozumieć, o potrzebie wspólnoty i odróżnianiu prawdy od fałszu – mówią prowadzący Katarzyna Kasia i Grzegorz Markowski

Anita Czupryn

FOT. MAT.PRAS. TVP

Grzegorz Markowski i Katarzyna Kasia prowadzą w TVP program „Kwiatki polskie"

CHCĄ DAĆ WIDZOM COŚ WIĘCEJ, NIŻ POLITYCZNĄ SZYDERĘ

Program „Kwiatki Polskie Duże" miał w TVP swoją premierę w niedzielę 8 marca i zaczęli państwo z przytupem: od tematu SAFE, szefa NBP i prezydenta. Na początek zapytam: do kogo skierowany jest ten program?

Grzegorz Markowski: Udzielę niepoprawnej i niemarketingowej odpowiedzi: dla mnie ten program jest przede wszystkim dla nas. Tak długo, jak mamy poczucie, że jest zgodny z naszą wrażliwością, z naszym poczuciem humoru. Rynek zmusza nas do tego, żeby najpierw wyobrazić sobie idealnego odbiorcę, a potem zacząć coś dla niego wymyślać. Idealni odbiorcy nie istnieją, więc może lepiej pozostać w kontakcie ze sobą i własną uczciwością i na tej podstawie coś robić.

Katarzyna Kasia: Mam trochę inaczej, bo zawsze myślę, że to jest program dla mojej mamy, dla mamy Grześka, że ogląda go moja córka z koleżankami. Kiedy myślę o odbiorczyniach i odbiorcach naszego programu, widzę właśnie takich ludzi, którzy chcą się na chwilę zatrzymać, uśmiechnąć, ale też pomyśleć. Nie chodzi nam o to, żeby być komikami, bo nimi nie jesteśmy. Chodzi o to, żeby w tej naszej skomplikowanej i coraz bardziej komplikującej się rzeczywistości trochę ludzi rozbawić, żeby choć przez moment mieli poczucie, że jest im cieplej niż na co dzień, ale nie gorąco ze złości. Tego to nie chcemy.

Czy tak poważny temat jak SAFE zainteresował Polaków? Gdy nauczycielka wyrzuciła do kosza chińską plastikową zabawkę, powstało wielkie oburzenie, że wyrzuciła krzyż do śmieci. Bo nieważne są szczegóły, ważne jest samo zawołanie.

K. K.: Żyjemy w czasach nagłówków, w czasach, w których rządzą clickbaitowe tytuły w internecie. Bardzo często wyświetla się nam jakaś informacja, jakaś łamiąca wiadomość, która ma zmienić nasze życie, po czym okazuje się, że to bzdura, humbug. Postanowiliśmy z tym trochę powalczyć. Chcemy pokazać ludziom, że czasami za tymi clickbaitami może stać po prostu dobry żart i że jest to coś, przy czym warto się spotkać. Żarty są po to, żeby w świecie, który jest tak bardzo złożony, można było się po prostu chwilę pośmiać. Śmiech jest najlepszą bronią przeciw strachowi. A my się bardzo boimy różnych rzeczy. Natomiast, nawet kiedy superpoważny, wojskowy temat bierze się na warsztat komediowy, okazuje się, że z tego balonika, który w nas rośnie, z tego napięcia, też można wypuścić trochę powietrza.

G. M.: Słusznie pani zauważa, że na poziomie nagłówka temat polskiego SAFE 0 proc. jest bardzo poważny. O czym poważniejszym można mówić niż o bezpieczeństwie, kupowaniu broni na wypadek wojny? Tylko problem polega na tym, że osoby, które zajmują się tym zawodowo i za pieniądze, osiągają już takie poziomy absurdu, że właściwie nie wiem, kto bardziej jest przerysowany i zabawny: czy my, udając, że rozmawiamy z prof. Glapińskim i prezydentem, czy te dwie z najpoważniejszych osób w kraju, które wychodzą na scenę i mówią rzeczy będące od początku do końca PR-ową zagrywką. Ustalenie, gdzie tu właściwie jest humor, też jest ciekawym wyzwaniem.

Satyryk musi jeszcze coś wymyślać, czy wystarczy, że będzie spisywał to, co mówią politycy?

G. M.: Wydaje mi się, że rola satyryka za każdym razem jest taka sama. To jest, wbrew pozorom, przywracanie tego, co niedawno kolega minister Czarnek zwał normalnością. To znaczy: musimy próbować pokazać ludziom, że po pierwsze, nie oszaleli, że ich przeczucie, gdzie jest góra, a gdzie dół, jest słuszne, i my próbujemy to nazwać. A czy to polega na rozbrajaniu nieśmiesznych żartów polityków, czy na pokazywaniu, że wbrew własnym intencjom są śmieszni, to już tylko narzędzie. Istota jest taka, że my tutaj próbujemy mówić, jak ten świat, mimo tego co się z nim dzieje, naprawdę wygląda.

K. K.: Jest jeszcze jeden aspekt, który jest dla nas bardzo ważny: programy tworzą wokół siebie społeczność. Zależy nam na tym, żeby ludzie nawzajem się zobaczyli. Czytamy wiele wiadomości od ludzi, którzy piszą: „Dzięki wam wiem, że nie oszalałem", „Wiem, że są inni ludzie, którzy myślą podobnie". To jest nasze doświadczenie od wielu lat: że media tradycyjne, o których mówi się, że znikają, wciąż mają doniosłą rolę wspólnototwórczą, mogą wokół siebie jednoczyć ludzi. Kiedy do naszego programu przychodzi publiczność, żeby usiąść z nami w studiu, mamy takie osoby, które są z nami od początku, bez których właściwie nie zaczęlibyśmy tego programu. I to nie są nasze ciocie ani mamy, tylko ludzie, których wcześniej nie znaliśmy. Po prostu przychodzą, bo czują, że to jest dobre miejsce, w którym można się pośmiać, ale czasami też zadumać. Bo w tych programach są również momenty do namysłu.

Akurat 8 marca dowiedzieliśmy się, że kandydatem PiS na premiera ma być polityk, który miejsce kobiet widzi w kuchni, a ich celem powinno być rodzenie dzieci. Jak państwo to na gorąco skomentują?

K. K.: Myślę, że sam gest Jarosława Kaczyńskiego, polegający na zaprezentowaniu Przemysława Czarnka, jest wyrazisty na bardzo wielu poziomach. Pokazuje, w którą stronę chce pójść Prawo i Sprawiedliwość, gdzie będzie szukać nowych wyborców i że będzie próbowało wejść w rodzaj konkurencji z Konfederacją i to z obiema jej odsłonami. Przy czym dla mnie bardzo emblematyczne jest również to, że Przemysław Czarnek od początku był tym politykiem Prawa i Sprawiedliwości, który nie wykluczał współpracy z Konfederacją Korony Polskiej Grzegorza Brauna. Nawet jeśli prezes się od tego odżegnywał, to pan Czarnek podkreślał, że to i tak lepsze niż współpraca z kimkolwiek innym, a już zwłaszcza z Koalicją Obywatelską. No i jeszcze przemówienie Przemysława Czarnka, to wezwanie do normalności. Kiedy myślę o prezentach na Dzień Kobiet i przypominam sobie, co pan Czarnek miał kobietom do powiedzenia choćby wtedy, kiedy był ministrem edukacji, to mam poczucie, że jest to również bardzo wyraźne przypomnienie tego, co było najgorsze w czasach rządów Zjednoczonej Prawicy. Przemówienie, w którym kładł nacisk na to, co nazywa normalnością, było bardzo znaczące. I myślę, że teraz będziemy tego w przestrzeni publicznej mieli o wiele więcej, bo okaże się, że mamy dążyć do normalności, która tak naprawdę jest niezdefiniowana. Nikt nie mówi, co to jest normalność i na czym ona polega, bo, patrząc na to antropologicznie, ta kategoria nie ma sensu. Wiadomo, że w każdej kulturze normalność będzie definiowana trochę inaczej i nie można tego zawężać do czarnkowej wizji normalności, ponieważ ona nie jest ani adekwatna, ani sama przez się zrozumiała dla wszystkich. Kiedy więc ktoś mówi „normalność", to dla mnie jest to pojęcie puste. A odnoszenie

eprasa.pl 88449dd8fe

praw kobiet do tego, że mają dbać o demografię i mnożyć się jak dziki w kukurydzy, zamiast studiować...

G. M.: ...i to nie jest żart Kasi.

K. K.: To są słowa pana Przemysława Czarnka. Moim zdaniem to jest pójście na zwarcie. Taki kandydat, jak mówią media, wyrazisty, oznacza wejście w otwarte starcie z całą sceną liberalną. Zobaczymy, jak to będzie wyglądało.

G. M.: Powiedziałaś, że chodzi o łowienie nowych wyborców...

K. K.: ...albo odzyskiwanie starych.

G. M.: No właśnie, więc możemy powiedzieć, że to nie jest łowienie nowych, tylko w tej chwili jest to walka o ten sam elektorat, który się przesunął na prawo. Jeśli spojrzeć na to rynkowo, to gdy trzy marki walczą o tego samego konsumenta, to będą musieli się na tym samym terytorium dzielić już nie na dwie części, ale na trzy. Życzę tej stronie, żeby o swój elektorat walczyła, wykańczając się nawzajem. Jak ujrzałem te pierwsze słowa przemówienia, a przede wszystkim tę formę, ten ton, to bardzo przypomniał mi się PRL: aparatczycy, którzy wykrzykują bardzo przewidywalne zdania. Bardziej chodzi o wezwanie własnej bazy: chodźcie, będziemy teraz maszerować, wiadomo, gdzie jest wróg. Jeśli wcześniej mówiliśmy o bardziej ponurym obrazie polskiej sceny politycznej, to jedno jest pewne: będziemy mieli jeszcze więcej chamstwa niż dotychczas. To jest specjalizacja Czarnka. To jest cham.

K. K.: To jest jeszcze tak bardzo nacechowane przemocą. Myślę, że ten kandydat bierze się stąd, że we wszystkich analizach powtarzano, iż czarnym snem Jarosława Kaczyńskiego jest sytuacja, w której ktoś okrąża go z prawej strony. Mógł dopuszczać, że coś dzieje się po lewej, że tworzy się jakieś centrum, ale nie, że z prawej strony. I nagle znalazł się w sytuacji koszmarnej, bo z jednej strony ma Konfederację, a jeszcze dalej na prawo jest miejsce dla Grzegorza Brauna.

G. M.: Koszmarny sen Jarosława Kaczyńskiego się spełnił.

Dziś wiele wydarzeń jest jednocześnie śmiesznych i strasznych. Wystarczy posłuchać, co robi Donald Trump: nie dostał Pokojowej Nagrody Nobla, więc rozpętuje wojnę na Bliskim Wschodzie. Jak opowiadać o rzeczywistości, która z jednej strony bawi, ale z drugiej nie daje tego spokoju, jaki daje zwykły, relaksacyjny śmiech?

G. M.: Dodałbym do tego jeszcze drugą oś: prawdziwe – nieprawdziwe. Coraz częściej to, co nam się przydarza, wymaga od nas rozróżniania i rozbrajania tego, co jest intencjonalnie wyprodukowanym fałszem, od tego, co jest krzywą, może żałosną, może pokraczną, ale jednak jeszcze jakąś prawdą. Kiedy premier naszego kraju, czyli przedstawiciel tej części sceny, która ma reprezentować, jak rozumiem, światłą, liberalną, oświeceniową część rzeczywistości, sięga w swojej komunikacji po grafik czy animacje AI, to robi mi się naprawdę słabo. Bo to znaczy, że my sami nie rozumiemy, co nam grozi. Do ogromnej dawki chamstwa, która jest już produkowana, dokładamy jeszcze swój kawałek, a potem dziwimy się, że ludzie nie rozumieją, co jest prawdą, a co sztucznie wyprodukowanym fałszem. To jest błąd, który popełniamy.

K. K.: Można by tu jeszcze dodać, że ta granica między śmiesznością a strasznością jest czymś, po czym my się w jakimś sensie poruszamy. Chcemy ludziom powiedzieć, że tego, czego się naprawdę boją, my też się boimy. Ale chcemy też pokazać, że w tej straszności są jakieś wyłomy, szczeliny, momenty, w których można powiedzieć: dobrze, możemy się tego bać, to jest prawdziwy lęk i prawdziwy problem. Ale to na przykład jest sztucznie wygenerowane i to sobie zostawmy, z tego możemy się pośmiać. To jest też odpowiedzialność, która w ogromnym stopniu spoczywa na mediach. W pewnym sensie wszyscy staliśmy się strażnikami prawdy i na tym polega ta odpowiedzialność, by odróżniać prawdę od fałszu, odróżniać to, co ma jakąś referencję do rzeczywistości, od tego, co jej nie ma. A jest tego coraz więcej.

G. M.: Dodałbym jeszcze jedną oś: wysokie – niskie. Myślę, że przez bardzo długi czas ta nasza liberalna część żywiła się jednocześnie poczuciem wyższości wobec tej drugiej: to my byliśmy ci mądrzy, piękni i wspaniali, i ze swoich wyżyn ocenialiśmy nieudaczne poczynania tamtej strony. W tej chwili to się totalnie zatarło. Nie tylko dlatego, że jeśli przyjrzymy się profilom, takim jak SokzBuraka czy innym tego rodzaju emanacjom, trudno dostrzec różnicę, jeśli chodzi o poziom agresji i nienawiści. Zmieniło się też coś jeszcze. Wspomniała pani o Trumpie i on jest być może tym, który nadaje tu tempo i legitymizuje to, o czym chcę powiedzieć. Bo zobaczmy: kiedyś to, o czym dziś mówimy: kłamstwo, ponura komunikacja, można by było uznać za efekt czyjejś nieudolności. Coś komuś nie wyszło, ktoś coś zrobił źle albo słabo, a my ze swoich wyżyn mówiliśmy: „Zobaczcie, jak im kiepsko idzie". To, co dziś nas przeraża, nie jest efektem nieudolności. Ta niska jakość, a bardzo często po prostu plugastwo, jest totalnie intencjonalna. Kiedy prezydent Stanów Zjednoczonych wrzuca na swój profil filmik wygenerowany przez AI, w którym na swoich przeciwników zrzuca gówno, to jest moment, w którym wszystkie te wątki zbiegają się w jedno. To, co kiedyś zostałoby obśmiane jako plugawe i niskie, dziś staje się komunikatem: „Tak właśnie będziemy z wami pogrywać i co nam zrobicie"?

Czego dziś bardziej potrzebuje widz? Jakiego rodzaju śmiechu, jakiej rozrywki? Czy może kogoś, kto nazwie ten chaos i jakoś go uporządkuje?

K. K.: Kiedy na samym początku wymyślaliśmy „Kwiatki Polskie", stwierdziliśmy, że dzielimy ten program na trzy części. W jednej opowiemy o temacie, który pojawił się danego dnia albo jest ważny i właśnie tego dnia chcemy się nim zająć. To ma być opowieść nieco pogłębiona, nie w klimacie serwisów informacyjnych, które z racji ograniczeń czasowych wypuszczają dwuminutowe wiadomości o najważniejszych sprawach. Chcieliśmy mieć kwadrans, żeby o danym temacie opowiedzieć trochę dokładniej, zapytać ludzi na ulicy. W programie ogromną rolę odgrywają sondy uliczne. Prawie codziennie wychodzimy na warszawskie ulice, ale też na ulice innych miast, w których TVP ma ośrodki regionalne, i pytamy ludzi, co myślą, jak to rozumieją. Dzięki temu mamy pełniejszy obraz. Druga część programu to rozmowa, często z ekspertem albo ekspertką, o temacie, który został wcześniej poruszony, więc możemy go jeszcze pogłębić. No i trzecia część, jest takim oddechem, żeby wypuścić z siebie napięcie i trochę się uspokoić. Pomyśleliśmy, że tego brakuje: żeby było lekko opowiedziane, bez straszenia, czasem ze wzruszeniem. Są takie momenty, kiedy się wzruszamy, kiedy odnosimy się do historii zwłaszcza konkretnych osób. Chcemy się zatrzymać nad pewnymi tematami, pomyśleć głębiej, popytać ludzi, dowiedzieć się więcej. Wiedza to spokój.

G. M.: Podpisuję się pod tym opisem programu, ale dodałbym jeszcze jedno: my chyba, choć jest to cholernie trudne, próbujemy zejść z linii polaryzacyjnej. To znaczy: nie chcemy być głosami jednej albo drugiej strony. Nieprzypadkowo powiedziałem, że to trudne. Najbardziej widać to na styku z politykami. Zapraszanie polityków tej drugiej strony idzie nam ciężko, bo oni uważają, że jesteśmy reprezentantami strony przeciwnej, więc nie chcą z nami za bardzo rozmawiać, a kiedy przychodzą, to zdarzają się traumatyczne spotkania. Kiedy przychodzą z kolei politycy obecnej koalicji, to w większości przypadków też trafiamy po prostu na przekaz dnia. Trudno wtedy powiedzieć, że mamy do czynienia z momentem prawdy czy autentyczności, o które nam chodzi. Nasza intencja jest jednak taka, żeby pokazywać, że świat nie składa się z zera i jedynki, z czarnego i białego. I jeszcze jedno: w tej części, do której zapraszamy gości, bardzo często dostajemy od widzów taką reakcję: „Nie wiedziałem, że to ktoś tak ciekawy, barwny, fajny i dobry jest". Myślę, że dzięki takim reakcjom ludzie mogą też zobaczyć, że Polska jest dużo bardziej złożona, skomplikowana, barwna i piękna, że nie składa się tylko z ujadających na siebie z obu stron.

K. K.: Przed wyborami w 2023 roku pisaliśmy wspólnie książkę, w której zawarliśmy siedem dużych rozmów o najważniejszych rzeczach, których chcieliśmy życzyć sobie, Polsce, Polkom, Polakom, wszystkim. Przeprowadziliśmy wtedy rozmowy z takimi osobami, jak Agnieszka Holland, Jerzy Owsiak czy profesor Szymon Malinowski. I nagle uświadomiliśmy sobie, że bardzo dużo mówi się o kryzysie autorytetów, o tym, że nie ma autorytetów. To nieprawda. Mamy w Polsce autorytety, mamy wspaniałych, mądrych ludzi. I to jest nasz klucz. W „Kwiatkach" mamy takie rozmowy, które, kolokwialnie mówiąc, po prostu zmiatają nas z planszy. To nie są nazwiska eksploatowane w mediach, to nie są osoby, które z różnych powodów nie schodzą z pierwszych stron gazet, tylko są to po prostu mądrzy, dobrzy ludzie, którzy robią świetne rzeczy i potrafią zobaczyć naszą rzeczywistość z innej perspektywy.

Przyszliście państwo do TVP, miejsca dla wielu widzów symbolicznie obciążonego. Czuliście, że wchodzicie do instytucji, którą trzeba oswoić, odzyskać? I jak dziś wygląda praca w mediach publicznych? Jest bardziej zobowiązująca?

G. M.: To sprawa wielopoziomowa. Pierwsza warstwa jest fizyczna: samo doświadczanie tego miejsca, tych budynków i korytarzy, które w wielu przypadkach nie zmieniły się od czasu „Człowieka z żelaza". Ten korytarz dalej tam jest i nasz teatrzyk za tydzień będzie właśnie temu miejscu poświęcony. Można tam przejść prawdziwy spacer przez czas: od najbardziej nowoczesnej części biurowca, przez lata siedemdziesiąte, aż do magazynów z lat 50., gdzie przeszłość jest zamrożona w meblach i strojach. Ale oczywiście wiedzieliśmy, gdzie idziemy. Szliśmy z intencją, żeby coś próbować zmienić i przywrócić godność pojęciu telewizji publicznej. Nadal w to wierzymy. Tyle że zatrucie zaszło tak daleko, zwłaszcza w przypadku TVP Info, że pewnych ran nie da się zagoić szybko. To będą lata. Wielu ludzi mówi nam wprost: „Lubimy was, szanujemy, ale odruch, żeby nacisnąć przycisk TVP Info na pilocie, jest nie do przełamania, bo to było miejsce zatrute".

K. K.: Niedawno czytałam badania, z których wynika, że Polska jest jedynym krajem w Unii Europejskiej, w którym zaufanie do mediów prywatnych jest wyższe niż do publicznych. To efekt ośmiu lat rządów Zjednoczonej Prawicy, bo wcześniej Telewizja Polska była według Polaków najbardziej godną zaufania stacją telewizyjną w kraju. Dziś odbudowanie tego zaufania to praca na bardzo długie lata. Problem polega też na tym, że w telewizji publicznej trudno myśleć długofalowo. Nie ma ustawy medialnej, media publiczne wciąż są odbijane z rąk do rąk, przejmowane i przerabiane według aktualnej władzy. A przecież one powinny być misyjne. Nie powinny się kierować wyłącznie słupkami oglądalności. Idąc do mediów publicznych, myśleliśmy właśnie o tym, że będzie to miejsce, w którym da się wyjść poza dyktat reklamodawców i zrobić coś mądrego. Telewizja publiczna powinna pokazywać świat, do którego warto dążyć: przez rozwój intelektualny, czytanie książek, kontakt ze sztuką. I naprawdę dzieje się tam wielka praca. Na przykład Teatr Telewizji – to jest imponujące.

Jakie zdanie o Polsce, usłyszane w ostatnim czasie, uznali państwo za najbardziej prawdziwe?

G. M.: Kiedy w niedzielę przygotowywaliśmy się do programu, w tle leciał teleturniej „Kocham Cię, Polsko!". Padło tam pytanie, ilu Polaków uważa, że są szczęśliwi. Dzisiaj to jest 78 procent. I dla mnie to jest ważna myśl o Polsce. Mimo wszystkiego o czym dziś mówimy, mimo rzeczywistości produkowanej na użytek wewnętrznej wojny politycznej, ludzie żyją czymś zupełnie innym. Myślę, że mają szansę na szczęście i że Polska, wbrew błotu, w którym politycy próbują nas utopić w imię własnych interesów, jest rozwijającym się, pięknym krajem, który coraz częściej pozytywnie zaskakuje Europę. Kiedyś to my wzdychaliśmy do Europy. Coraz częściej zdarza się, że Europa wzdycha do Polski.

K. K.: Dla mnie bardzo ważne było zdanie, które usłyszałam w Teatrze Słowackiego, kiedy nagrywaliśmy program na rocznicę wybuchu pełnoskalowej wojny w Ukrainie. Maria Andruchiw, ukraińska działaczka mieszkająca od wielu lat w Polsce, powiedziała: „Nie ufajcie internetowi. Zobaczcie, jaka jest antyukraińska nagonka w sieci, i zobaczcie z drugiej strony, ile generatorów prądu Polska wysłała do Ukrainy w odpowiedzi na apel marznących Ukraińców". To są rzeczy niewspółmierne. Gdyby internetowa nagonka była prawdziwym obrazem społeczeństwa, nie pojechałby tam ani jeden generator. A tymczasem w bardzo krótkim czasie zebraliśmy znowu miliony złotych, żeby pomagać. Polacy żyją zupełnie inaczej, niż to widać w internecie. Żyjemy w infosferze i bardzo łatwo dajemy się nią manipulować. Jest takie zjawisko, że kiedy wygeneruje się duży, ale sztuczny tłum, chcemy za nim iść, bo wydaje nam się, że tłum ma rację. Tyle że ten tłum jest nieprawdziwy. Prawdziwy tłum jest gdzie indziej i on cały czas jest dobry, empatyczny, otwarty i wrażliwy na cudze nieszczęście. Chciałabym widzieć w mediach świat prawdziwy, a nie ten generowany, złożony z botów i hejterów. Właśnie taką rzeczywistość chciałabym pokazywać.

Na koniec zadam państwu pytanie, które zadaliście Magdalenie Zawadzkiej: jesteście bardziej na tak czy na nie?

K. K.: Myślę, że w jakimś sensie obowiązkiem człowieka jest być na tak. Wobec wszystkiego, co nas otacza, co nas zniechęca, wobec wszystkich trudności, jedyne, co można zrobić, to mówić życiu tak i godzić się z tym, że ono jest zmienne. Patrząc filozoficznie, znamy finał opowieści o każdym z nas, ale właśnie dlatego to, co mamy, jest świętym czasem: jedynym takim, wyjątkowym. Szkoda czasu na mówienie nie.

G. M.: Ja się tego, o czym mówi Kasia, uczę. Uważam, że bycie na nie jest wbrew pozorom pójściem na łatwiznę. Nie jest żadnym sprzeciwem, tylko nieprzemyśleniem do końca tego, w jakim scenariuszu bierzemy udział. To, co powiedziała Kasia, dobrze z tego wybudza. Dodam, że jeśli człowiek się zastanowi, to każdy oddech, który bierzemy, jest darem. A skoro tak, to każda rzecz, która trwa dłużej niż oddech, jest już powodem, żeby być bardzo szczęśliwym.

eprasa.pl 88449dd8fe

Echo Dnia
Piątek, 13.03.2026

Sebastian Fitzek jest jednym z najpopularniejszych autorów thrillerów w Europie. Jego książki sprzedały się w ponad dwudziestu milionach egzemplarzy

Maciej Szymkowiak

LUDZIE BOJĄ SIĘ NAJBARDZIEJ TEGO, CO SIEDZI W ICH GŁOWIE

Jak zostać jednym z najpopularniejszych pisarzy na świecie?
Zawsze ogromną rolę odgrywa szczęście. Wielu ludzi uważa, że o sukcesie decyduje wyłącznie ich praca. Prawda jest taka, że książka, czyli twoja praca, jest tylko fundamentem. Musi trafić w jakiś czuły punkt u czytelników, ale znalezienie się we właściwym miejscu o właściwym czasie i to, że ludzie polecają twoją książkę innym, to zawsze ogromna dawka szczęścia. W 2006 roku, kiedy ukazała się moja pierwsza powieść „Terapia", miałem naprawdę dużo szczęścia. Na rynku było tylko bardzo niewiele egzemplarzy. Statystycznie było właściwie niemożliwe, żeby stała się bestsellerem. Ale zaczęła działać poczta pantoflowa i miałem szczęście. Książka została bestsellerem. To był początek mojej kariery pisarskiej.

Sprzedałeś łącznie ponad 20 milionów książek. Droga na szczyt trwała 20 lat. Sukces nie przyszedł z dnia na dzień.
Ta droga zaczęła się w 2000 roku, kiedy zacząłem pisać. Na publikację pierwszej powieści czekałem sześć lat. Wysłałem rękopis do 15 wydawnictw. Dwanaście go odrzuciło, a trzy nie odpowiedziały do dziś. Tak więc początek nie był szczególnie udany.
W końcu jedno wydawnictwo postanowiło spróbować.
I znowu miałem szczęście, ludzie naprawdę zainteresowali się książką, ale minęło jeszcze dziesięć lat, zanim moja powieść po raz pierwszy znalazła się na pierwszym miejscu listy bestsellerów „Spiegla" w twardej oprawie. I to było wspaniałe, ponieważ nie był to sukces napędzony jedynie marketingowym hype'em. Marketing może mieć duży wpływ, ale zwykle działa tylko przez krótki czas. Ja natomiast zbudowałem grono czytelników, którzy towarzyszyli mi przez bardzo długą drogę. Teraz świętuję 20-lecie pracy jako autor. Moja pierwsza powieść ukazała się w 2006 roku, mamy 2026 i wciąż mogę pisać. Jestem więc naprawdę szczęśliwym człowiekiem.

Czujesz się jak gwiazda rocka? Spotykasz się z fanami w ogromnych, kilkunastotysięcznych halach.
Największa publiczność, do której mówiłem, liczyła około 17 tysięcy osób w Lanxess Arenie w Kolonii, czyli największej hali w Niemczech. Dwa lata temu miałem trasę po arenach i łącznie przyszło na nią około 160 tysięcy osób. To było naprawdę niesamowite. Prawda jest też taka, że zawsze chciałem zostać muzykiem. Nie byłem, jednak wystarczająco dobry. Zawsze marzyłem o występowaniu na scenach muzycznych. Teraz stoję na scenie z książkami, więc w pewnym sensie spełniłem swoje marzenie, tylko nie w taki sposób, jak sobie to wyobrażałem.

Wciąż grasz na perkusji?
Tak, nadal gram. Teraz mam elektroniczny zestaw perkusyjny, więc mogę grać w słuchawkach. Moi sąsiedzi bardzo to doceniają.

Jaki jest twój ulubiony zespół?
Jest ich wiele, ale byłem na wielu koncertach Depeche Mode. Zazwyczaj korzystają z automatów perkusyjnych, ale kiedy grają na żywo, mają fantastycznego perkusistę, Christiana Eignera. W 1986 roku byłem na swoim pierwszym wielkim koncercie. To był koncert Depeche Mode w berlińskiej Waldbühne. Ale tak naprawdę nie byłem tam dla Depeche Mode, tylko dla zespołu z naszej szkoły, który był supportem. To sprawiło, że sam zacząłem marzyć o występowaniu na scenie. Pomyślałem wtedy: skoro oni mogą stanąć na największej plenerowej scenie w Berlinie, to może kiedyś ja też będę mógł. Teraz jest rok 2026 i będę tam świętował 20-lecie mojej kariery pisarskiej. Będziemy występować dwa wieczory z rzędu. Waldbühne ma pojemność ok. 22 tysięcy widzów. Kiedy miałem 14 lat, nigdy nie przypuszczałem, że będę tam czytał fragmenty swoich książek.

Jak wygląda twój typowy dzień w pracy?
Właściwie bardzo się cieszę, że nie mam typowego dnia pisania, bo dzięki temu nigdy się nie nudzę. Dla kogoś, kto obserwowałby mnie przy pracy, byłoby to jednak bardzo nudne. Wszystko dzieje się w mojej głowie. Sam proces powstawania książki jest dość nudny do oglądania. Kiedy piszę pierwszy szkic, mam na to około cztery miesiące i piszę codziennie. Po odprowadzeniu dzieci do szkoły albo przedszkola, około dziewiątej rano siadam przy biurku i zaczynam pisać. Piszę tak długo, jak długo mam dobre poczucie, że to działa. W tym czasie pracuję codziennie. Nie jeżdżę na wakacje, nie chodzę na urodziny i zwykle nie udzielam wywiadów. Jak więc można się domyślić, pierwszy szkic mam już teraz skończony, inaczej nie przyjechałbym do Poznania. Jak powiedział Hemingway: „Pierwszy szkic zawsze jest fatalny". Mam dwóch redaktorów i kiedy wysyłam im pierwszy szkic, zawsze mają wiele pytań. Wtedy zaczyna się proces przepisywania. W jego trakcie mogę podróżować i pracować w różnych miejscach, byle nie było zbyt głośno. Ten etap trwa kolejne trzy lub cztery miesiące. Zanim jednak zacznę pisać, dużo czasu spędzam na myśleniu, przygotowaniu konspektu i researchu. Poza tymi trzema-czterema miesiącami intensywnego pisania każdy dzień wygląda inaczej. Udzielam wywiadów, takich jak ten, spotykam nowych ludzi, robię research, jeżdżę na targi książki, podróżuję do innych krajów albo czytam scenariusze ekranizacji. Każdy dzień ma coś wspólnego z książkami, ale każdy jest inny.

W BARDZO EKSTREMALNYCH SYTUACJACH NAWET DOBREGO CZŁOWIEKA MOŻNA DOPROWADZIĆ DO TEGO, BY ZABIŁ

Podsumowując: jak długo piszesz jedną książkę?
Zazwyczaj od dziewięciu do dwunastu miesięcy.

W najnowszej powieści „Mimika" napisałeś, że zabicie kogoś może być łatwe, ale życie z tym jest bardzo trudne. Uważasz, że to prawda?
Tak, myślę, że to prawda. Wierzę, że większość ludzi na świecie jest dobra. Dobro jest większością, a zło wyjątkiem, ale pod presją, w pewnych okolicznościach, ludzie mogą zostać doprowadzeni do tego, by kogoś zabić. Jeśli zagrożone jest twoje życie, a szczególnie życie twoich dzieci, ekstremalna sytuacja może do tego doprowadzić. Jeśli należysz do tych dobrych ludzi, życie z tym później jest bardzo, bardzo trudne. Widać to na przykładzie wielu żołnierzy wracających z wojny. Cierpią na zespół stresu pourazowego. Częścią tego jest poczucie winy związane z odebraniem komuś życia, nawet jeśli było to w pewnym sensie uzasadnione.

Pisząc tę książkę – „Mimikę" – zasięgnąłeś języka od eksperta od mimiki twarzy, Dirka Eilerta. Czego się od niego dowiedziałeś?
Och, nauczyłem się naprawdę bardzo dużo. Przede wszystkim dowiedziałem się, że coś takiego jak „pokerowa twarz" w zasadzie nie istnieje. Można ukryć oczy, ale to nie tylko oczy zdradzają nasze emocje. Poza tym te reakcje są czymś, czego nie da się kontrolować. To odruchy trwające około 300 milisekund.

Na przykład?
Kiedy wchodzisz do pomieszczenia i czujesz brzydki zapach albo coś cię obrzydza, reagujesz nosem. Marszczysz go. Nie da się tego naprawdę ukryć. To po prostu się błyskawicznie dzieje, albo kiedy naprawdę okazujesz komuś pogardę i uważasz tę osobę za okropną, jeden kącik ust unosi się na ułamek sekundy. Znów na około 300 milisekund. Tylko około 10 procent ludzi na świecie potrafi świadomie unieść jeden kącik ust, jeśli się ich o to poprosi. Większość podnosi oba albo robi zupełnie inny ruch. Każdy człowiek jednak potrafi zrobić to naturalnie, kiedy naprawdę czuje pogardę.

Ciekawe i co jeszcze?
Kolejna rzecz, której się nauczyłem, to fakt, że mimika jest czymś, z czym się rodzimy. Jeśli porównamy ją z mową ciała, to mowa ciała jest czymś, czego się uczymy. W różnych krajach pewne gesty mogą oznaczać zupełnie co innego. Na przykład w Tajlandii gest uniesionego kciuka będzie uznany za obraźliwy, podczas gdy w Niemczech oznacza „wszystko w porządku". A jeśli jesteś nurkiem i wykonasz ten sam gest pod wodą, to znaczy: „wynurz się".

Mowa ciała jest więc wyuczona, natomiast mimika jest czymś wrodzonym.
To także powód, dla którego możemy oglądać filmy z innych kultur. Na przykład indyjski film i wciąż rozumiemy, czy bohater się śmieje, czuje radość albo cierpienie. Inna ważna rzecz jest taka, że mimika nie polega na czytaniu w myślach. Ona mówi nam coś o emocjach. Pokazuje, czy emocje są zgodne z tym, co ktoś mówi. Na przykład ktoś może powiedzieć: „Jestem bardzo szczęśliwy", ale jego oczy się nie uśmiechają. Wtedy możesz mieć wątpliwości, czy naprawdę mówi prawdę. Bardzo częstym błędem, szczególnie w mediach i hollywoodzkich filmach, jest przekonanie, że istnieje jakiś konkretny sygnał, który dowodzi, że ktoś kłamie, ale mimika nie służy wykrywaniu kłamstw. Nie można z całą pewnością stwierdzić, czy ktoś mówi prawdę, czy kłamie.

Chodzi o emocje?
Oczywiście, jeśli bardzo uważnie patrzysz komuś w oczy, czasem możesz zauważyć coś, co sprawi, że zaczniesz się zastanawiać nad szczerością tej osoby, ale to jest bardzo trudne i zazwyczaj tylko wyszkoleni eksperci potrafią zadawać wtedy właściwe pytania. To fascynująca dziedzina i dziś jest szczególnie ważna. Żyjemy w świecie, w którym coraz rzadziej rozmawiamy twarzą w twarz. My teraz rozmawiamy bezpośrednio, co bardzo ułatwia komunikację, ale w wielu sytuacjach – na przykład podczas spotkań online – masz dziesięć osób na rozmowie w Zoomie i właściwie nikt ze sobą nie rozmawia. Nawet nie wiesz, na kim powinieneś się skupić. W mediach społecznościowych często mamy tylko tekst. Nie wiemy, jak nasze słowa wpływają na innych ludzi. Czasami mogą kogoś zranić, a gdybyśmy widzieli reakcję tej osoby, prawdopodobnie wybralibyśmy inne słowa. W efekcie ludzie tracą zdolność odczytywania emocji z twarzy innych. A to ma związek z empatią. Tracimy empatię, ponieważ ludzie spędzają coraz więcej czasu, patrząc w telefony i pisząc wiadomości. Używamy emoji, żeby dodać trochę emocji, ale znacznie lepiej byłoby po prostu rozmawiać i widzieć, jak ktoś reaguje na nasze słowa.

Tak, a emoji bywają ironiczne.
Dokładnie. Można wysłać komuś uśmiechniętą emotikonę, ale w rzeczywistości może to być ironia. Wtedy komunikacja staje się jeszcze bardziej skomplikowana. To także jeden z powodów, dla których ludzie czasem publikują w internecie agresywne komentarze albo mowę nie-

eprasa.pl 88449dd8fe

nawiści. Mogą to robić, ponieważ nie widzą, jak ich słowa wpływają na innych. Nie widzą mimiki drugiej osoby, nie widzą, czy ktoś zaczyna płakać albo się boi. Dlatego właśnie mimika i umiejętność jej rozumienia jest tak ważna we współczesnym społeczeństwie.

Studiowałeś prawo, ale prawnikiem nie byłeś?
Nie, właściwie nigdy nie pracowałem jako prawnik. Zdałem pierwszy egzamin prawniczy, a potem napisałem doktorat z prawa autorskiego. Zawodowo pracowałem jednak jako redaktor naczelny i dyrektor programowy w publicznej stacji radiowej. Później zacząłem pisać książki. Muszę jednak powiedzieć, że bardzo lubiłem studia prawnicze. A gdybym został prawnikiem, myślę, że byłbym adwokatem.

Kto najczęściej popełnia przestępstwa?
Statystycznie rzecz biorąc, najbardziej agresyjną grupą społeczną są młodzi mężczyźni. Szczególnie wtedy, gdy są sfrustrowani, wtedy problem staje się coraz większy. Co ciekawe, statystycznie większość ofiar to również mężczyźni, ponieważ mężczyźni często walczą między sobą. Są jednak przestępstwa, w których znacznie częściej ofiarami są kobiety. Niestety to właśnie o takich przestępstwach często piszę: o gwałtach, przemocy domowej czy różnych formach przemocy. Seryjny morderca sam w sobie jest już wyjątkiem. Kobieta – seryjna morderczyni byłaby więc wyjątkiem od wyjątku. Istnieją więc przestępstwa, w których kobiety mają statystycznie większe prawdopodobieństwo zostania ofiarą. To również jeden z powodów, dla których większość czytelników powieści kryminalnych – a także widzów programów true crime – stanowią kobiety.

Skoro wspominasz seriale i programy typu true crime. Co sądzisz o popularnych produkcjach o mordercach takich jak Ed Gein czy Jeffrey Dahmer?
Jako pisarz czerpię lęki i okrucieństwo z prawdziwego życia, ale w moich książkach w pewnym sensie je łagodzę. Bo gdybym opisał coś dokładnie tak, jak wydarzyło się w sprawie Jeffreya Dahmera, nikt by w to nie uwierzył. Nawet policja nie wierzyła w to, czego dopuścił się Dahmer. Była taka sprawa z młodym chłopcem – nazywał się Konerak – którego policja odesłała z powrotem do Dahmera. Kiedy oglądamy programy true crime, musimy przyznać, że w około 90 procentach przypadków jest to po prostu rozrywka. A ja mam problem z tym, żeby bawić się prawdziwymi zbrodniami. Kiedy ktoś mówi mi: „Zbrodnie w pana książkach nigdy się nie zdarzają", odpowiadam: „I bardzo się z tego cieszę".

FOT. MARCUS HOEHN

Sebastian Fitzek to niemiecki autor bestsellerowych psychothrillerów. Karierę zawodową rozpoczynał w radiu, później studiował prawo. Przez 6 lat z rzędu był najlepiej sprzedającym się pisarzem w Niemczech. Autor ponad 20 powieści, publikowanych w 37 krajach. Sprzedaż jego książek przekroczyła już 20 milionów egzemplarzy

Jednak bez przemocy nie powstałby thriller.
Kiedy piszę, czasami wykorzystuję prawdziwe przestępstwa jako punkt wyjścia do zadawania pytań. Mogę na przykład pisać o przemocy domowej albo innych poważnych problemach i lękach, ale mam problem, kiedy wiem, że coś wydarzyło się dokładnie w taki sposób w rzeczywistości. Z drugiej strony muszę przyznać, że bywa to interesujące. Jednak kiedy oglądam dokumenty true crime, zawsze zadaję sobie pytanie: dlaczego to oglądam? Czy naprawdę potrzebuję tego do researchu? Dlatego oglądam bardzo mało tego typu programów. Oglądam sporo fikcyjnych kryminałów, ale niewiele prawdziwych historii kryminalnych. Szczerze mówiąc, w dzisiejszych czasach samo czytanie wiadomości w gazecie czasem przypomina true crime.

Wiele twoich historii rozgrywa się w Berlinie. Czy stolica Niemiec jest niebezpiecznym miastem, czy to po prostu dobre miejsce do osadzenia fikcyjnej akcji?
Statystycznie rzecz biorąc, może to być jedno z bardziej niebezpiecznych miast w Niemczech, obok Frankfurtu czy być może Hamburga. Berlin ma prawie cztery miliony mieszkańców, a może nawet więcej. To miasto pełne kontrastów. W pewnym sensie jest to biedne miasto, w którym mieszka wielu bogatych ludzi. Są tam politycy. Mamy też wielu uchodźców, którzy potrzebują pomocy. Istnieją problemy społeczne, bezdomność i trudności finansowe, a to tworzy różne wyzwania. Są dzielnice, do których nie powinno się chodzić późno w nocy, zwłaszcza jeśli jest się kobietą. Tego bym nie polecał. Jednak osobiście nigdy nie byłem ofiarą przestępstwa, więc nie boję się tego miasta. Jeśli porównać to z innymi miejscami, ludzie opowiadają mi znacznie bardziej przerażające historie o miastach takich jak Kapsztad. Bardzo chciałbym odwiedzić to miasto, ale wszyscy mówią mi, że poziom przestępczości jest tam ekstremalnie wysoki. Podobnie było, gdy podróżowałem do Brazylii. Ostrzegano mnie, żebym nie nosił zegarka, bo ktoś mógłby odciąć rękę, żeby go ukraść, ale z mojego doświadczenia wynika, że jeśli unika się pewnych miejsc o określonych porach i zachowuje się rozsądnie, ryzyko zostania ofiarą w Berlinie nie jest większe niż w innych dużych miastach.

Poznań leży niedaleko Berlina. Odwiedziłeś nas już kiedyś?
Niestety nie. Byłem w Polsce dość często – w Krakowie i Warszawie – ale nie w Poznaniu.

Masz jakieś oczekiwania wobec naszego miasta w trakcie Poznańskich Targów Książki?
Szczerze mówiąc, nie zrobiłem zbyt dużego researchu, ponieważ jestem teraz w trakcie pracy nad książką. Kiedy piszę, koncentruję się wyłącznie na niej. Zwykle lubię dać się zaskoczyć, ale to, czego naprawdę oczekuję – i co jest dla mnie najważniejsze – to spotkanie z czytelnikami.

Czy rozwój AI może w przyszłości zagrozić pisarzom albo prawnikom? Wyobrażasz sobie korzystanie z AI przy pisaniu książek lub sprawdzaniu faktów?
Szczerze mówiąc, myślę, że w pewnym sensie od dawna korzystamy z czegoś podobnego. Na przykład każdy autor używa wyszukiwarek internetowych, takich jak Google. Programy do sprawdzania pisowni czy narzędzia do researchu to także pewna forma sztucznej inteligencji. Teraz po prostu stało się to bardziej zaawansowane. Uważam, że w porządku jest, jeśli AI działa w tle. Na przykład sprawdzając pisownię albo pomagając w researchu. Może to być bardzo przydatne narzędzie, ale fakty i tak trzeba sprawdzać samemu. Nie można w pełni na tym polegać. Czego natomiast nigdy bym nie zrobił, to użycie AI do generowania historii. Nawet jeśli kiedyś potrafiłaby pisać lepsze książki niż ludzie – co być może jest możliwe – i tak bym z niej nie korzystał.

Dlaczego?
Po prostu lubię pisać. Dlaczego miałbym prosić maszynę, żeby zrobiła coś, co sprawia mi przyjemność? To trochę jak z koncertem. Nigdy nie poprosiłbym kogoś, żeby poszedł za mnie na koncert Depeche Mode, a potem opowiedział mi, jak było. Chcę przeżyć to sam. Myślę też, że ludzie zawsze będą potrzebować ludzkich doświadczeń. Od chwili narodzin potrzebujemy wspólnoty. Mamy to w DNA. Ludzie chcą chodzić na koncerty i słuchać prawdziwych muzyków. Chcą czytać książki i czuć więź z autorem. Chcą oglądać filmy i wiedzieć, że stoi za nimi prawdziwy człowiek.

Może byłoby to ciekawe jako ciekawostka, ale ludzie wciąż wolą kontakt z prawdziwymi ludźmi i gwiazdami.
Widziałem to w tenisie, kiedy byłem młody. Boris Becker i Michael Stich byli świetnymi zawodnikami. Niektórzy mówili nawet, że Stich był technicznie lepszy. Ale Becker miał bardzo silną osobowość i to sprawiło, że stał się znacznie bardziej znany. Ludzie tak naprawdę nie chcą perfekcji. Podziwiamy perfekcję, ale to, czego naprawdę chcemy, to autentyczność. Dla nowych twórców może być trudniej, ponieważ na świecie pojawi się bardzo dużo sztucznie generowanych treści. Może być im trudniej się przebić. Dla już znanych artystów może to mieć nawet odwrotny efekt: może zwiększyć zapotrzebowanie na prawdziwych, autentycznych twórców. Przyszłość pokaże, czy mam rację.

Każdy może zostać pisarzem?
Wierzę, że każdy ma historię do opowiedzenia. Każdy, kto potrafi pisać, może pisać i powinien zapisać swoją historię. Nie każdy będzie miał tyle szczęścia co ja i znajdzie czytelników, ale być może to wcale nie jest najważniejsze. Zawsze trzeba zacząć od własnej historii i pisać ją przede wszystkim dla siebie. Trzeba być pierwszym czytelnikiem własnej książki. Jeśli jesteś dumny z tego, co napisałeś, i sam to lubisz, istnieje duża szansa, że innym także się spodoba.

Jakaś porada dla tych, którzy boją się spróbować?
Moja rada jest prosta: pisanie jest jak pływanie. Można przeczytać wiele książek o pływaniu, chodzić na kursy albo rozmawiać z innymi pływakami, ale prędzej czy później trzeba wskoczyć do wody. Trzeba spróbować samemu. Na początku po prostu próbujesz utrzymać głowę nad wodą. Później możesz trenować więcej i możesz stać się lepszym pływakiem. Z pisaniem jest tak samo. Najpierw napisz swoją historię. Dopiero potem możesz zacząć uczyć się więcej o samym rzemiośle. Trzeba popełniać błędy: wszystkie możliwe błędy. Tylko dzięki nim można się rozwijać.

Masz rzeszę czytelników, ale może ktoś o tobie usłyszał po raz pierwszy. Którą książkę mu polecisz?
Jeśli ktoś nie zna jeszcze moich książek, może powinien zacząć od mojej pierwszej powieści, „Terapia". To była książka, która uczyniła mnie pisarzem i zawsze będzie miała szczególne miejsce w moim sercu. W Niemczech właśnie świętujemy jej dwudziestolecie, a ludzie wciąż piszą do mnie, że bardzo ją lubią. Dlatego myślę, że zaczęcie od pierwszej książki to dobry pomysł.

SEBASTIAN FITZEK NA MTP

W sobotę, 14 marca Sebastiana Fitzka będzie można spotkać na Poznańskich Targach Książki na Scenie Grandy (Hala 5A na Międzynarodowych Targach Poznańskich) w godz. 12-12.50. Po spotkaniu autor będzie podpisywał swoje książki na stoisku Wydawnictwa Albatros (5a/26).

eprasa.pl 88449dd8fe

Echo Dnia
Piątek, 13.03.2026

REŻYSER ŁUKASZ PALKOWSKI: CHCIAŁEM OPOWIEDZIEĆ O LUDZIACH, KTÓRZY NAWET POD ŚCIANĄ POZOSTAJĄ SOBĄ

Gdyby nasz bohater przeżył, ta przestroga nie przebiłaby się do widza z taką siłą – mówi Łukasz Palkowski, reżyser filmu „Pojedynek", historycznej opowieści tak dziś boleśnie aktualnej

Anita Czupryn

Jak to było z filmem „Pojedynek"? Co w tej historii uderzyło Pana najmocniej za pierwszym razem? To, że jest to opowieść oparta na faktach, że mamy do czynienia z psychologiczną grą czy że w filmie spotkamy zło przebrane w elegancki garnitur, z dobrymi manierami?
Kiedy pierwszy raz przeczytałem scenariusz, właściwie to wszystko mnie poruszyło. Wszystkie tropy, o których pani mówi, były dla mnie ważne. Ale chyba najmocniej uderzył mnie kontrast między sposobem prowadzenia tej opowieści a jej finałem. To właśnie potęgowało szok. Choć teraz przecież znamy zakończenie tej historii, i tak okazuje się ono wstrząsające. Ta opowieść jest poprowadzona w taki sposób, że wciąż mamy nadzieję, że może jednak się uda…

… że bohater ocaleje.
Właśnie. Tymczasem nic bardziej mylnego. Zanim jednak podjąłem decyzję o pracy nad filmem, żyłem z tym scenariuszem przez trzy dni. I przez te trzy dni ta historia nie chciała mnie opuścić. A mimo to, zostawiła ona we mnie, to zabrzmi jak paradoks, pewne pozytywne odczucie. Wydało mi się to niezwykłe. Miałem przecież do czynienia z historią tragiczną, która nie kończy się dobrze dla bohatera, a mimo to wynosiłem z niej coś budującego. Zaczynałem myśleć inaczej, rozglądać się wokół siebie, zastanawiać się, czy moje życie nie powinno stać się lepsze pod wpływem tego, co właśnie przeczytałem.

W filmie mamy rok 1939, wojnę, front, polskich oficerów trafiających do rosyjskiej niewoli, ale Pan opowiada także o tej wojnie, która toczy się w głowach i sumieniach bohaterów. Od początku wiedział pan, że właśnie tak trzeba poprowadzić ten film?
Myślę, że tak. Po pierwsze, wynikało to już ze scenariusza. Po drugie, wydawało mi się to coraz bardziej aktualne. Bo najistotniejsza wojna naszych czasów nie jest wojną militarną. To wojna umysłów, wojna wywiadów, wojna propagandy. To także wszelkiego rodzaju działania hybrydowe, którym na co dzień jesteśmy dziś poddawani. Dlatego świadomość, że takie rzeczy nas dotyczą i mogą się dziać wokół nas, wydaje mi się bardzo istotna.

Na premierze filmu obecni byli potomkowie pierwowzoru głównego bohatera, który w rzeczywistości przeżył. Co było dla pana ważniejsze: wierność prawdzie historycznej czy pokazanie tej gorzkiej, wstrząsającej prawdy o naszych wschodnich sąsiadach?
Tak naprawdę jedno i drugie, bo te dwie prawdy w gruncie rzeczy się ze sobą pokrywają. Oczywiście mówimy tu o sytuacji, w której nasz bohater filmowy jest postacią złożoną z kilku osób, przede wszystkim opartą na postaci pianisty Grzybowskiego. To właśnie on przeżył, bo transport, którym jechał, był chyba jedynym transportem z około dwustu osobami, który nie dojechał do celu. Dzięki temu wszyscy ci ludzie ocaleli. Stąd mamy też dość szczegółową relację o samym Kozielsku, o tym, co się tam działo i jak to wszystko się zakończyło. Oczywiście niektóre elementy musieliśmy dramaturgicznie wzmocnić, co w kinie jest rzeczą naturalną. Ale najważniejsze było chyba to, by ta opowieść nie tylko dawała nam jakąś nadzieję, lecz także była przestrogą. Gdyby w filmie nasz bohater przeżył, ta przestroga nie przebiłaby się do widza z taką siłą.

Podczas premiery filmu, jeszcze przed projekcją, powiedział pan, że ten scenariusz dojrzewał ponad dwadzieścia lat. Co było największą przeszkodą, przez którą ten film nie mógł powstać? Polskie kino nie umiało opowiedzieć tej historii czy po prostu nie chciało?
Nie chciało. Naprawdę nie chciało i to aż do samego końca - muszę to przyznać. Przechodziliśmy przez bardzo poważne trudności, przede wszystkim finansowe, żeby ten film w ogóle dokończyć. Mam więc takie poczucie, że nikt prócz nas nie chciał tego filmu. Natomiast ponad dwudziestoletnia historia samego projektu wynika z tego, że kiedy on się rodził, było jeszcze bardzo daleko do momentu, w którym trafił w moje ręce. W międzyczasie na podobny pomysł wpadł Andrzej Wajda, który uznał, że to jego projekt katyński powinien powstać jako pierwszy film na ten temat. W związku z tym ten projekt został zatrzymany i powstał „Katyń" Wajdy. Miałem okazję rozmawiać o tym z Andrzejem Wajdą, oczywiście na długo przed tym, zanim projekt trafił do mnie. Dla Wajdy istotne było, by w tamtym czasie Polacy najpierw dostali film o tych wydarzeniach taki, jakiego się spodziewali, a nie taki, jaki przewidywał ten projekt. Uważał, że realia Kozielska, które my pokazujemy, a przecież i tak nie pokazaliśmy wszystkiego, byłyby wówczas dla polskiego widza zbyt szokujące. Nie dawałyby też poczucia pewnej sprawiedliwości, której Polacy wtedy potrzebowali w opowieści o zbrodni katyńskiej.

Dziś Pana film wybrzmiewa jeszcze mocniej, bo wojna znów dzieje się blisko nas. Ta historia przestała być wyłącznie przeszłością. Jak pan to odbiera?
Oczywiście było to przez nas zupełnie niezamierzone. Jak już wspomniałem, mieliśmy ogromne problemy z realizacją tego filmu. Znalazłem nawet w telefonie zdjęcie, na którym siedzę w restauracji Mozaika z Kubą Gierszałem i Mateuszem Kościukiewiczem, kiedy po raz pierwszy rozmawialiśmy o tym projekcie. To był 2018 rok. Przeszliśmy więc bardzo długą drogę, zanim mogliśmy spotkać się na premierze. A przecież, jak wszyscy pamiętamy, do pełnoskalowej wojny w Ukrainie było wtedy jeszcze daleko. Cała sytuacja geopolityczna wokół nas wyglądała zupełnie inaczej. Dla nas najważniejsze było jednak po prostu opowiedzenie tej historii. Z czasem rzeczywistość zmieniła się na tyle, że to, co miało być opowieścią historyczną, przestało być tylko wspomnieniem. Stało się czymś boleśnie aktualnym, czymś, co widzimy dziś tuż za naszą wschodnią granicą.

Chciałam zapytać jeszcze o Janinę Lewandowską. Julia Pietrucha wróciła do aktorstwa właśnie dla tej roli, właśnie do Pana filmu. Dlaczego tak bardzo zależało Panu, by ta postać nie została sprowadzona do historycznego szczegółu? Bo na ekranie Janina jest bohaterką niemal gotową na osobny film.
Tak. Wie pani, to był jeden z najbardziej wstrząsających momentów podczas lektury scenariusza, zwłaszcza finału, który już na papierze przypominał niemal horror. Jest tam opis sceny, w której na dole, na stosie ciał, leży Lewandowska. Pomyślałem wtedy, jakby ktoś zdeptał jedyny kwiat na pustyni. I dlatego dla mnie musiała być postacią istotną. Była właśnie tym jedynym kwiatem na pustyni, jedyną kobietą, która znalazła się w samym środku tego zdarzenia.

W filmie nie ginie ani jej odwaga, ani kobiecość, ani samotność kobiety wrzuconej w rzeczywistość sowieckiego obozu i wojny. Nie miał pan obawy, jak ją pokazać, żeby nie stała się tylko tłem, lecz kimś naprawdę ważnym?
Chyba nie miałem takiego problemu, a to dlatego, że bardzo świadomie jako nośnik tej postaci, wybrałem Julkę Pietruchę.

Jak rozmawiał pan z nią o tej roli?
Długo rozmawialiśmy o tym, co chcemy zrobić, jaka powinna być Lewandowska i jaki powinien być wobec niej świat. To były takie nasze trójstronne rozmowy: ja, Julka i Kuba Gierszał. Wspólnie budowaliśmy ten świat wokół Lewandowskiej. Z jednej strony tworzyły go rosyjska dzicz, z drugiej polscy dżentelmeni. Oczywiście było tego więcej, bo kilka wątków nie przetrwało montażu. Film robił się zbyt długi, a nie wszystkie sceny popychały opowieść do przodu. Zostawiliśmy więc przy Lewandowskiej tylko tyle, ile uznaliśmy za niezbędne, żeby opowiedzieć jej historię, ale nie przykryć historii innych. To jednak wynikało przede wszystkim ze współpracy i z energii, którą Julka wniosła do tej postaci. Każda inna aktorka poprowadziłaby ją inaczej; nie mówię, że gorzej, ale na pewno inaczej. A to, co zrobiła Julka, było dokładnie tym, jak wyobraziłem sobie Lewandowską po przeczytaniu scenariusza. Więc całą zasługę zrzucam tutaj na nią (śmiech).

Ma Pan poczucie, że przez postać Janiny Lewandowskiej ten film opowiada też coś ważnego o miejscu kobiet w polskiej pamięci historycznej? Na czym panu tutaj zależało?
Nie chciałem w żaden sposób traktować Lewandowskiej jakoś szczególnie wyjątkowo ani bardziej jej gloryfikować, niż wynikało to z samej historii. Po prostu tak było. Kobieta, niezależnie od tego, czy mówimy o wojsku, o Kozielsku, czy o współczesności, ma swoje absolutnie autonomiczne miejsce. I właśnie tak to opowiadaliśmy. Staraliśmy się być szczerzy zarówno wobec historii, jak i wobec własnego sposobu myślenia.

Co takiego zobaczył pan w Jakubie Gierszale, że od razu poczuł, że to właśnie on uniesie rolę człowieka, który stawia opór nie tylko czynem, ale całym swoim charakterem?
Kubę i Julkę obsadziłem właściwie już podczas pierwszej lektury scenariusza. To znaczy Grabowski i Lewandowska pojawili się w mojej głowie, zanim jeszcze dotarłem do końca tekstu. Zwykle jest tak, że czytając scenariusz, wyświetlamy sobie film w wyobraźni. I w tym filmie w mojej głowie od razu grał Kuba. Nie mogę więc powiedzieć, że

eprasa.pl 88449dd8fe

FOT. JAROSŁAW SOSINSKI/MAT/PRAS.

Łukasz Palkowski: Wszelkie deklaracje, że będziemy bohaterscy i waleczni, gdy nadejdzie wojna, są moim zdaniem nic niewarte, dopóki naprawdę się to nie wydarzy

była to do końca świadoma decyzja; po prostu poszedłem za intuicją. Ale niewątpliwie Kuba wnosi do tej postaci coś absolutnie unikalnego. Jest w nim jednocześnie łobuzerska fantazja, artystyczna wrażliwość i ten wspomniany przez panią bunt, tak charakterystyczny dla Polaka, który mówi „nie", nie poddaje się i któremu nie da się założyć smyczy.

Jest w nim też ciepło i empatia. Potrafi przecież odmienić serce rosyjskiego chłopca, na którego własny ojciec, czyli filmowy Zarubin nie zwraca uwagi. To także bardzo ważny i poruszający wątek tego filmu.
To był dla nas jeden z ważniejszych wątków. Opowiada on o tym, że pojednanie nie jest niemożliwe. Ono po prostu potrzebuje zrozumienia. I właśnie to miało też dawać nam jakąś nadzieję.

W filmie tę historyczną postać, Zarubina gra Aidan Gillen. Zależało panu, żeby zło było tu inteligentne, uwodzicielskie i przez to jeszcze bardziej niebezpieczne? Jak prowadzi się aktora takiego jak Gillen, z jego ogromnym doświadczeniem i silną osobowością, a zarazem osadza go w bardzo konkretnym historycznym kontekście? No i czy między Gillenem a Gierszałem od początku iskrzyło?
(Śmiech). Aidan jest oczywiście wielkim aktorem, ale też aktorem obdarzonym niebywałą pokorą wobec dzieła i historii, w której uczestniczy i którą współtworzy. To było bardzo niezwykłe. Z Aidanem pracuje się fenomenalnie. Nie mogę jednak powiedzieć, żeby ten rodzaj pracy jakoś szczególnie odbiegał od tego, do czego jestem przyzwyczajony. Bo Aidan, jak każdy wielki aktor, potrzebuje swojego czasu, żeby przygotować postać. I bardzo dobrze, bo właśnie dlatego aktor jest artystą. Reżyser jest drogowskazem, ale to aktor tworzy postać, buduje nowego człowieka, którego losy widzowie będą potem śledzić. Na tym polega istota jego pracy. Ja zresztą zawsze staram się dawać aktorom dość dużo swobody w konstruowaniu postaci. Moją rolą jest raczej pokierować ich we właściwe miejsca tej historii. Dokładnie tak samo było tutaj. Z Aidanem bardzo dużo rozmawialiśmy o tym, kim jest Zarubin i czego właściwie od tej postaci chcemy. Musieliśmy odpowiedzieć sobie na pytanie, czy idziemy w stronę symbolu absolutnego zła. Ja bardzo chciałem tego uniknąć, bo nie znoszę postaci jednoznacznych. Znacznie bardziej zależało mi na figurze Mefistofelesa niż jakiegoś swojskiego diabła Boruty.

Na finezji zła.
I to się zresztą całkowicie pokrywało z tym, jak myślał o tej roli Aidan. Chcieliśmy stworzyć postać, która jest jakby ambasadorem zła na tym świecie, ale ma przy tym swój ukryty cel. Tym celem jest ratowanie sztuki – nie artystów, tylko samej sztuki. Bo jemu nie zależy na człowieku, lecz na tym, czemu ten człowiek służy. To trochę taki Salieri z filmu „Amadeusz". Człowiek, który sam nie ma aktu twórczego, nie ma w sobie tej mocy i nigdy nie będzie artystą, ale kocha sztukę tak bardzo, że w jej imię gotów jest zniszczyć artystę. I to rzeczywiście jest dla tej postaci ważny punkt odniesienia.

Czy była w filmie scena, o którą szczególnie pan walczył? Taka, którą uważał pan za konieczną, nawet jeśli stwarzała problemy produkcyjne albo historyczne?
Mówiąc szczerze, najbardziej musiałem walczyć o pierwszą sekwencję, czyli kampanię wrześniową. W ogóle nie było jej w scenariuszu. Zresztą wielu scen, które ostatecznie znalazły się w filmie, początkowo też tam nie było; część dopisywaliśmy jeszcze na etapie zdjęć. Ale kampanii wrześniowej nie było naprawdę wcale. Historia zaczynała się dopiero w momencie, kiedy bohaterowie byli już pojmani. A mnie bardzo zależało na tym, żeby wojnę rozpocząć wojną. Wiedzieliśmy oczywiście, że to nie będzie film o bieganiu z karabinem, ale chcieliśmy przez chwilę jednak wejść w ten świat: otworzyć film szerzej, pokazać odrobinę piekła wojny, zanim pokażemy piekło zupełnie innego rodzaju. To wymagało walki, bo, jak się pani domyśla, są to sceny bardzo kosztowne. Ostatecznie dostałem od produkcji obietnicę, że jeśli zostanie nam trochę pieniędzy na realizację tych scen, to będę mógł je nakręcić.

W Pana twórczości po filmie „Bogowie", potem filmie „Najlepszy", znów mamy historię inspirowaną faktami. Co pana przyciąga do takich opowieści? Co pana w nich uwodzi?
Fakty. Oczywiście fakty. Życie pisze zawsze lepsze scenariusze niż ludzie, bo nie zwraca uwagi ani na dramaturgię, ani na oczekiwania widowni. Dlatego scenariusze pisane przez życie są zdecydowanie odważniejsze i lepsze. Ale chyba nie tylko o to chodzi. Wie pani, to jest też w pewnym sensie przekleństwo rynku. Kiedy zrobiłem „Bogów" i film odniósł sukces, zaczęły masowo trafiać do mnie biografie. Jeszcze nie filmy historyczne, tylko właśnie biografie.

I co? Bał się pan, że trafi do szufladki reżysera od odważnych polskich biografii?
No cóż, prawdopodobnie już w tej szufladce jestem. A prawda jest taka, że zawsze marzyłem o tym, żeby robić horrory i science fiction, tylko jakoś strasznie mi to nie wychodzi i jeszcze się nie udało.

Proszę nie tracić nadziei!
(Śmiech). Natomiast historyczne kino jest dla mnie fascynujące także dlatego, że praca filmowca ma tę wielką zaletę, iż przy każdym projekcie wchodzimy w zupełnie nowy świat. Próbujemy zrozumieć rzeczy, o których wcześniej nie mieliśmy pojęcia. I właściwie tak jest za każdym razem. Kiedy przystępuję do pracy, odkrywam całkiem nowy wszechświat, który wcześniej był dla mnie zamknięty, albo którego po prostu nie zauważałem, choć istniał gdzieś obok. Prawdziwe biografie i kino historyczne są pod tym względem skarbnicą. Oczywiście tylko ułamek tego, czego się dowiaduję, trafia potem do filmu. Film ma około dwóch godzin, a wiedza, którą zdobywam przy jego tworzeniu, jest czymś nieprawdopodobnym. Wiem już trochę o medycynie, sporo o narkotykach, bardzo dużo o sporcie, sporo o historii. Zobaczymy, co będzie następne.

Powiedział Pan kiedyś, że chce opowiadać o ludziach lepszych od siebie. Bohaterowie „Pojedynku" są właśnie takimi ludźmi?
Niewątpliwie tak. Wie pani, my tak naprawdę nie potrafimy powiedzieć, kim byśmy byli i jak zachowalibyśmy się w tak skrajnych sytuacjach, jakie spotykają bohaterów „Pojedynku". Nie mamy o tym pojęcia, bo, oby tak zostało, nigdy nie mieliśmy okazji się w takich warunkach sprawdzić. Wszelkie deklaracje, że będziemy bohaterscy i waleczni, gdy nadejdzie wojna, są moim zdaniem nic niewarte, dopóki naprawdę się to nie wydarzy. My po prostu siebie nie znamy. Nie wiemy, czy jesteśmy tchórzami, czy ludźmi odważnymi. Nie mamy o tym zielonego pojęcia, dopóki nie zostaniemy postawieni pod ścianą. I obyśmy nigdy nie zostali. Natomiast tutaj opowiadamy o bohaterach, którzy nawet wtedy, gdy ta ściana już stanęła przed nimi, pozostają sobą. Walczą, czy to swoją postawą, czy z karabinem w dłoni. I oczywiście chciałbym wierzyć, że gdyby taki dzień kiedykolwiek nadszedł, okazałbym się kimś takim jak oni, a nie kimś, kto natychmiast ucieknie.

Jeśli Julia Pietrucha wróciła do aktorstwa, by zagrać w pańskim filmie, to już choćby ten fakt mówi o Panu bardzo dobrze. „Bogowie" to był film o buncie przeciw systemowi. „Najlepszy" z kolei to film o walce z własnym dnem. „Pojedynek" zaś to opowieść o próbie złamania człowieka przez system totalitarny. Jest wspólny rdzeń w tych filmach?
Myślę, że tym rdzeniem jest zawsze bohater każdego z tych filmów. To znaczy jednostka walcząca o sprawę niemal niemożliwą, jednostka, której życie rzuca kłody pod nogi, a ona mimo to idzie dalej i walczy o cel, który wydaje się nieosiągalny. To właśnie czyni taką postać niezwykle interesującą, a przede wszystkim inspirującą. Za każdym razem są to bohaterowie, którzy w jakiś sposób upadają, potem się podnoszą, walczą, a przede wszystkim przechodzą swoją drogę; drogę od kogoś bardziej samolubnego, czasem mniej znaczącego, do człowieka, który zaczyna inspirować i ratować innych. Wspólnego mianownika szukałbym więc właśnie tutaj: w jednostce, która walczy mimo wszelkich przeciwności.

Oglądając „Pojedynek", nie można oprzeć się wrażeniu, że to film bardzo współczesny, choć opowiada o wydarzeniach sprzed kilkudziesięciu lat. Propaganda, próba werbunku, manipulacja, strach, kuszenie wygodą i kompromisem, to wszystko brzmi dziś zaskakująco znajomo. Co według Pana jest w tym filmie najbardziej współczesne?
Wydaje mi się, że właściwie wszystko. Bardzo nam zależało na tym, żeby ten film, choć osadzony w realiach historycznych, opowiadał historię współczesną, a bohaterowie byli współcześni w swoim myśleniu i odczuwaniu. Co ciekawe, nie wymagało to od nas jakichś szczególnych zabiegów, bo ludzie wtedy po prostu też tacy byli. Zawsze miałem z tyłu głowy, myśląc o Grabowskim, postać Bolesława Wieniawy-Długoszowskiego. To nie jest oczywiście żadne bezpośrednie przełożenie, ale chodziło mi o pewien poziom kawalerskiej fantazji, który chciałem dać Grabowskiemu. Natomiast same zdarzenia pozostają boleśnie aktualne, bo tutaj dochodzimy do pewnego problemu: historia ma czkawkę i nieustannie się powtarza, a my jako ludzie nie wyciągamy z niej wniosków. Po raz kolejny doprowadzamy do bardzo podobnych sytuacji. W moim przekonaniu, jeśli chodzi o geopolitykę, jesteśmy dziś w roku 1936 i zostało nam naprawdę niewiele czasu, żeby się opanować.

Wspomniał pan Andrzeja Wajdę i jego „Katyń". Nie miał Pan obaw, że robiąc film o Katyniu po latach, wchodzi na teren, który Wajda symbolicznie już zajął?
Może właśnie dlatego nie miałem takich obaw, że kiedyś rozmawiałem o tym z Andrzejem Wajdą. Powiedział mi wtedy, że jego „Katyń" musiał być właśnie taki, jaki był, po to, żeby każdy kolejny film o Katyniu mógł z nim dyskutować. Andrzej Wajda nigdy nie chciał zrobić jedynego filmu o Katyniu. Chciał zrobić film pierwszy, który w jakiś sposób rozpocznie dialog. Szkoda tylko, że kolejny głos w tym dialogu musiał czekać aż dwadzieścia lat.

Co chciałby Pan, żeby widz zapamiętał najbardziej, wychodząc z kina po „Pojedynku"?
Całą moją ambicją było to, żebyśmy w pewnym sensie zakończyli naszą żałobę. Żebyśmy przestali tylko opłakiwać naszych bohaterów, a zaczęli za nimi tęsknić na tyle mocno, by spróbować odbudować świat, który straciliśmy. Ta myśl wydawała mi się pozytywna i dająca nadzieję. Bardzo uparcie szukałem nadziei w tej historii, choć przecież jest jej w niej naprawdę niewiele. I chyba właśnie o to mi chodziło najbardziej: żebyśmy zaczęli leczyć nasze rany, a nie je wciąż rozdrapywać.

eprasa.pl 88449dd8fe

Echo Dnia
Piątek, 13.03.2026

Janina nie musiała iść na wojnę, bo najpewniej nie miała w ręku karty mobilizacyjnej, a jednak poszła. Wiedziała, że musi przystąpić do walki – mówi Agata Puścikowska. W jej książce Janina Lewandowska, córka generała i ofiara Katynia, jest kobietą, która świadomie wybiera działanie, odpowiedzialność i służbę.

Anita Czupryn

AGATA PUŚCIKOWSKA: PRAWDA O JANINIE LEWANDOWSKIEJ OKAZAŁA SIĘ CIEKAWSZA NIŻ LEGENDA

Kiedy pierwszy raz usłyszała pani o Janinie Lewandowskiej i co panią w tej postaci poruszyło?
Po raz pierwszy usłyszałam o niej, czy raczej zobaczyłam, podczas Katyńskiego Marszu Cieni w Warszawie, kilkanaście lat temu. To było mocne doświadczenie: kobieta pośród tych wszystkich oficerów - mężczyzn! Oczywiście wcześniej coś do mnie docierało, ale dopiero wtedy, na Marszu Cieni, jak każda z postaci, została symbolicznie przywołana, ucieleśniona przez konkretnego człowieka. Kilka lat później w Janinę wcieliła się także córka mojej przyjaciółki. Była harcerką, bardzo mocno to przeżywała. To również było dla mnie poruszające. Sam Marsz Cieni jest doświadczeniem wstrząsającym. Nagle ci ludzie przestają być tylko nazwiskami z podręcznika albo bohaterami historycznej narracji. Oni idą, ku śmierci. I to robi zupełnie inne wrażenie, niż kiedy się o nich jedynie czyta czy słyszy. Janina pojawiła się w mojej świadomości właśnie w taki sposób. Później było mi wręcz wstyd, że wiedziałam o niej tak mało. Choć prawda jest też taka, że mało kto wtedy wiedział więcej.

Czy od początku Janina Lewandowska była dla pani przede wszystkim kobietą zamordowaną w Katyniu? Nie miała pani poczucia, że historia ją po prostu upraszcza?
Wtedy w ogóle jej nie znałam. Dopiero kilka lat później dowiedziałam się, że kobiet w obozach specjalnych NKWD było więcej. Że były także inne miejsca kaźni, inne kobiece losy, o których prawie się nie mówi. Miałam wtedy pomysł, żeby napisać o tych kobietach książkę dokumentalną, przeznaczyć po jednym rozdziale o każdej z nich. Projekt ostatecznie nie doszedł do skutku, między innymi dlatego, że uznałam, iż nie starczy materiału i źródeł, by szerzej opisać każdą bohaterkę. Kiedy jednak zaczęłam zbierać materiały do książki o Janinie, istniały już oczywiście pewne opracowania i badania. Choć najwięcej można było znaleźć dość kiepskich tekstów w internecie.

Że była córką generała, że była lotniczką, że zginęła w Katyniu, że skakała ze spadochronem?
To wszystko tylko część prawdy. Bo chociażby pokutowała informacja, że Janina skakała z... pięciu tysięcy metrów. Wtedy jeszcze nie przyszło mi do głowy, że to musi być kompletna bzdura. Musiało trochę czasu minąć, żebym sprawą zajęła się na poważnie. Katyniem interesowałam się od zawsze, więc Janina w pewnym sensie sama do mnie wróciła. Wydawnictwo zaproponowało mi napisanie jej biografii. Na początku podeszłam do tego pomysłu z dużą ostrożnością. Pomyślałam: sięgnę po te same dokumenty, te same znane źródła i powstanie kolejna książka, która nie wniesie nic nowego. Tym bardziej że istniały już jej biografie; niezbyt udane, obciążone błędami. Ostatecznie jednak dałam się przekonać. I bardzo dobrze, bo okazało się, że nieprawdą jest, iż o Janinie i jej rodzinie nie da się już ustalić nic więcej. Dotarłam do Muzeum Powstańców Wielkopolskich w Lusowie. Tam spotkałam wspaniałych muzealników, młodych historyków, którzy dysponują ogromem nieopublikowanych materiałów dotyczących całej tej rodziny. Są tam między innymi listy generała do Stefanii Wańkowiczowej, wspomnienia zebrane w latach dziewięćdziesiątych od ludzi, którzy jeszcze tę rodzinę pamiętali, a także materiały gromadzone przez państwa Grajków. Dla mnie to był prawdziwy skarb. Z jednej strony było to więc wielkie odkrycie, z drugiej - dojmujące doświadczenie. Poza tym - owi muzealnicy mieli też wiedzę na temat środowiska Janiny, realiów międzywojnia, itd. Wspólnie dochodziliśmy też do wielu ustaleń. I moje intuicje, że wiele informacji, które powtarzano o Janinie, to półprawdy albo zwykłe mity. Czy mnie to ucieszyło? Dopiero wtedy naprawdę zaczęłam się zastanawiać, czy dam radę to unieść. Obalanie legend, które zdążyły przylgnąć do człowieka, nigdy nie jest łatwe. Nie chciałam być „autorką obrazoburczą" - jak już ktoś raczył stwierdzić. Ale trudno - mówić prawdę trzeba, a prawda w przypadku Janiny okazała się znacznie ciekawsza niż fikcja. Janina oczyszczona z mitów i uproszczeń wydała mi się po prostu dużo bardziej interesująca. Szybko też się okazało, że przy każdym kolejnym odkrytym tropie muszę postawić sobie nie jeden, lecz pięć znaków zapytania. Tak to już z Janiną jest...

JANINA LEWANDOWSKA OCZYSZCZONA Z MITÓW I UPROSZCZEŃ WYDAŁA MI SIĘ PO PROSTU DUŻO BARDZIEJ INTERESUJĄCA

Jej rodzinne relacje były skomplikowane, prawda?
Tak, zdecydowanie. W tej historii nie da się stosować prostych odpowiedzi ani łatwych ocen. Janina zginęła bardzo dawno temu, wojna rozbiła całą rodzinę, dokumenty się rozproszyły. I do dziś właściwie nie wiemy, co jeszcze mogło przetrwać. Czy istnieje gdzieś jakiś nieznany pamiętnik Janiny, o którym czasem można przeczytać, ale którego nikt z historyków nie widział na oczy? Czy zachowały się listy, o których nikt jeszcze nie wie? Być może kiedyś wypłynie coś nowego i wtedy tę opowieść będzie można dopełnić. Tego nigdy nie da się wykluczyć. Mam jednak nadzieję, że już to, co udało mi się ustalić, przebije się do świadomości i naprawi jej obraz, przybliży do prawdy. Najbardziej jaskrawy przykład to słynne skakanie z pięciu tysięcy metrów: miała skakać jako bardzo młoda osoba. Tymczasem w czasach, kiedy polskie cywilne spadochroniarstwo dopiero raczkowało, coś takiego było zwyczajnie niemożliwe. Cywilne skoki zaczęły się u nas dopiero w 1936 roku. Janina rzeczywiście skakała, ale dopiero w 1938 i 1939 roku. I nie z pięciu tysięcy metrów, tylko z kilkuset, może właśnie pięciuset, a komuś „dopisało się" jedno zero. Czy to czyni ją mniej odważną? Oczywiście, że nie. Była niezwykle odważną, imponującą dziewczyną.

Tych mitów, które musiała pani odbrązowić, było więcej. Jakie jeszcze?
Trudno mówić o odbrązawianiu, bo to była po prostu nieprawda, więc należało napisać tę historię trochę od nowa. I dotyczyło to nie tylko samej Janiny, ale także jej rodziny. To nie była rodzina, która idyllicznie spijała sobie z dziobków. Czasem mówię, że oni się kochali, ale nie wiem, czy do końca się lubili, bo wszyscy mieli bardzo silne i bardzo różne charaktery. Te relacje nie były różowe. Ale też nieprawdą jest też to, co gdzieś napisano, że ojciec był tyranem. Bardzo kochał swoje dzieci i bardzo o nie dbał. Owszem, był człowiekiem trochę z innej epoki, trochę XIX-wiecznym w obyczaju, ale starał się jak potrafił. Było to trudne, bo przecież wychowywał je sam - jako wdowiec. To właśnie wychodzi z listów do Stefanii Wańkowiczowej. Warto te relacje opowiedzieć na nowo. Być może kiedyś te listy zostaną wydane naukowo, bo naprawdę warto.

Dlaczego wybrała pani taką formę, pomiędzy dokumentem a literacką opowieścią?
Dlatego, że nie chciałam pisać czegoś, co będzie po prostu zimne i niedostępne dla ludzi. Chciałam, żeby ludzie mogli wejść do środka tej historii. Zależało mi na tym, by było to bliskie. Ale podkreślam: tam nie ma fikcji w sensie fałszowania prawdy, dopowiadania czegoś niezbadanego. Jeśli coś lekko nadbudowuję, to wyłącznie rzeczy drobne, nieistotne z punktu widzenia faktów, a oparte na źródłach. Na przykład jeśli wiem, że Janina była bardzo ciężko chora, a to również było dla mnie odkrycie, bo ta choroba była naprawdę poważna i trwała kilka lat, to mogę budować scenę zgodną z wiedzą o jej stanie. Nie wiemy przecież dokładnie, jak przebiegała każda konkretna sytuacja. Wiemy, że mdlała w szkole, że przez chorobę przerwała naukę. To wszystko opisuję zgodnie z relacjami jej ojca w listach. Jeżeli więc buduję scenę, w której coś dzieje się w szkole, to nie jest to nieprawda, tylko literackie przybliżenie zdarzenia, o którym wiemy, że miało miejsce. Podobnie, jeśli wiadomo z różnych relacji, że z siostrą Gusią potrafiły się kłócić, docinać sobie, to można stworzyć krótką scenę pokazującą dynamikę tej relacji, bez fałszowania jej sensu. Do września 1939 roku te sceny są mocno osadzone w dokumentach, do których dotarłam. Problem zaczyna się oczywiście później, ale i tam starałam się operować wyłącznie tym, co zostało poświadczone. Najważniejsza była dla mnie prawda historyczna. Doktor Ewa Kowalska z IPN-u bardzo pilnowała, żeby wszystko było rzeczywi-

eprasa.pl 88449dd8fe

FOT. CC

Agata Puścikowska: Janina Lewandowska to była kobieta, która bardzo dużo przeszła, miała w życiu zdarzenia traumatyczne i być może właśnie dlatego trochę szarpała się z życiem

ście zgodne z ustaleniami. Na szczęście zachowały się wspomnienia osób, które Janinę spotkały w Kozielsku. I to jest bezcenne. Nie mamy oczywiście dosłownych zapisów rozmów, ale wiemy, że była uprzejma, miła, że była blisko księdza Ziółkowskiego – wypiekała dla jeńców komunikanty, że wielu ludzi wspominało ją jako lotniczkę, kobietę dzielną. Ja to wszystko cytuję i wplatam w sceny.

Jaka naprawdę była Janina Lewandowska, kiedy zdejmie się z niej mundur, odrzuci legendę i ten tragiczny finał? Co pani w niej zobaczyła?
Kobietę, która poszukiwała własnej drogi. Wiem, że to brzmi górnolotnie, ale tak właśnie było i to nie na jakimś wielkim, patetycznym poziomie, tylko bardzo ludzkim. To była kobieta, która bardzo dużo przeszła, miała w życiu zdarzenia traumatyczne i być może właśnie dlatego trochę szarpała się z życiem. Ucieczka w dzieciństwie przed bolszewikami, śmierć matki, ciężka choroba, później niejednoznaczne relacje rodzinne, nieudana kariera sceniczna…

Która z tych cech: zagubienie, ambicja, walka o zdrowie, o przyszłość, niejednoznaczne relacje była pani szczególnie bliska?
Chyba wszystkie. Ale też nie wiem, czy ja bym się z nią naprawdę zaprzyjaźniła. Cały czas ją poznaję…

Czy ona pani imponowała?
Z pewnością. Pozostaję z nią w jakiejś relacji. Do dziś nie umiem tego jednoznacznie określić. Jeśli jednak chodzi o charakter, pewnie bliżej mi do Gusi, jej młodszej siostry – to była taka radosna i nieco szalona dziewczyna. Janina była chyba bardziej stonowana. Natomiast to, co było mi w niej bardzo bliskie, odkryłam właśnie dzięki kolegom z muzeum w Lusowie i dzięki przedwojennej prasie. To jest bardzo ważne: o Janinie sporo pisano jeszcze przed wojną, bo była wtedy kimś w rodzaju celebrytki. Gdzie się pojawiała, tam prasa to odnotowywała; wiadomo, córka generała Dowbora-Muśnickiego, więc każdy jej ruch skrupulatnie zapisywano. Ale dzięki temu współczesny autor może dziś grzebać w zdigitalizowanej prasie i wydobywać z niej mnóstwo rzeczy.

Co warto dziś o Janinie wiedzieć, żeby nie sprowadzać jej tylko do jednego faktu, że była jedyną kobietą zamordowaną w Katyniu?
Że to jest opowieść w ogóle o życiu, i o człowieku. Dla mnie jest jasne, że chodzi tu o zdrowie, wykształcenie, tożsamość, miłość. I wreszcie o wybór. Przecież ona nie musiała iść na wojnę, bo najpewniej nie miała w ręku karty mobilizacyjnej, a jednak poszła. Poszła z imperatywu: „wróg atakuje mój kraj, muszę stanąć w obronie". To jest dla mnie bardzo ważne. Janina była zresztą „juzistką", czyli przeszła szkolenie radiotelegraficzne. Odbyła niemal roczne szkolenie przygotowujące wszechstronnie kobiety na wypadek wojny w formacji prawie wojskowej. Z własnej woli spędziła rok w takim rygorze, w mundurze, ucząc się całego szeregu rzeczy związanych z łącznością, sanitariatem, funkcjonowaniem w sytuacji zagrożenia. I kiedy wybuchła wojna, ona wiedziała, że musi przystąpić do walki, do działania.

Zastanawiałam się, czy znaczenie miała tu legenda jej ojca. Chciała zasłużyć na jego uznanie, na jego miłość? Czy to ją ukształtowało?
Nie wydaje mi się. Wcześniej taka narracja była lansowana, ale nie znajduję na to potwierdzenia ani w źródłach, ani we wspomnieniach. Ojciec ją kochał i naprawdę dobrze traktował. Oczywiście, jak w każdej rodzinie, były konflikty, to naturalne, ale kiedy Janina chorowała, on drżał o nią, jeździł, wydawał pieniądze na leczenie, szukał pomocy. Więc nie widzę tu jakiejś historii zimnego tyrana i biednego dziewczęcia, które musi „zasłużyć" na miłość. Jeśli już miałabym coś psychologizować, to raczej powiedziałabym, że większym doświadczeniem granicznym był brak matki. Janina miała niespełna dwanaście lat, kiedy matka zmarła. I nagle, kiedy zaczynało się piękne życie, piękne miejsce, piękny dom, to matka umiera, a Janina zostaje półsierotą. To zostawiło w niej bolesny ślad.

Zbierała pani okruchy jej życia z dokumentów, wspomnień, nawet przemilczeń. Czy było takie znalezisko, które stało się przełomem? Po którym Janina zrobiła się dla pani bardziej żywa?
Bardzo dużo dała mi przedwojenna prasa. I oczywiście listy generała Dowbora do Stefanii Wańkowiczowej; to jest źródło absolutnie szczególne. On tam pisze o swoich dzieciach, o relacjach w domu, o swoich uczuciach. Pisze (tu parafrazuję) do Stefanii: „Kochałem w całym życiu tylko dzieci i ciebie". O żonie (już wtedy nieżyjącej), milczy… To niesamowite, bo nagle ten człowiek wychodzi z pomnika. A druga rzecz to właśnie prasa. Bo tam widać Janinę żywą: działa, jedzie, uczy się, angażuje społecznie, choćby w pomoc kombatantom Powstania Wielkopolskiego. Są jeszcze obszary niezbadane, ale już to pokazuje bardzo wiele. I jest też quasireportaż, który cytuję w całości, kiedy to Janina (!) opisuje szkolenie szybowcowe. To było dla mnie fascynujące, bo styl pisania bardzo dużo mówi o człowieku. Dla mnie, jako osoby pracującej piórem, to było niezwykle ciekawe. Janina pisała z humorem, z dystansem, z lekkością. Jest tam opis, że deszcz lał, było paskudnie, więc „czepiliśmy się skrzydła wiatraka" i tak ćwiczyli. Pomyślałam: to niemożliwe. Skonsultowałam to z szybowniczką i historyczką dr Hanną Radziejowską, a ona powiedziała: jak najbardziej możliwe. Ci młodzi ludzie łapali się wszystkiego, bo nie mieli jeszcze takiego sprzętu jak dziś. I wtedy nagle widzi się jej odwagę, pasję, poczucie humoru, koloryt człowieka. Widać, że była błyskotliwa, wrażliwa, zabawna, a zarazem bardzo dzielna. I że latanie było jej prawdziwą pasją.

Czy to, że w historii Katynia pojawia się Janina Lewandowska, z tak charakterystyczną biografią, coś zmienia w naszym myśleniu? Czy można mieć wrażenie, że przez lata Janina była trochę niewygodna dla zbiorowej wyobraźni o Katyniu, bo nie mieściła się w tym męskim, oficerskim obrazie?
Nie, chyba nie traktowałabym tego w ten sposób. Po prostu przez długi czas w ogóle nie można było mówić o Katyniu, więc tym bardziej nie można było mówić o Janinie. To jest proces dochodzenia do prawdy, który trwa. I dobrze, że dziś coraz głośniej mówi się o kobietach w obozach specjalnych. Bada to między innymi Ewa Kowalska, ale nie tylko ona. Dla mnie równie wstrząsające było to, kiedy dowiedziałam się o dzieciach w obozach specjalnych. Postać Władzia, którą opisuję, nie jest przecież fikcyjna. Tych dzieci było więcej, zwłaszcza w Ostaszkowie, ale nie tylko. Część zwalniano, część później i tak ginęła „w niewyjaśnionych okolicznościach", część znikała w tych miejscach kaźni, czasem byli odnotowywani jako siedemnastoletni chłopcy. To także jest kolejny etap odkrywania Katynia. Tyle że bez dalszych badań i bez dokumentów, które nadal są w Moskwie, będzie to ogromnie trudne. I wymaga czasu.

Oglądała pani film „Pojedynek", który miał właśnie swoją premierę? W jaki sposób, ze swoją wiedzą i wyobrażeniem Janiny, widzi pani tę postać graną przez Julię Pietruchę?
Widziałam fragmenty; wybieram się oczywiście na film, ale raczej zawodowo, bo prywatnie nie przepadam za tego typu kinem. Słyszałam jednak, że film jest niezły. Natomiast jeśli chodzi o postać Janiny, to jest to kreacja niestety mocno przesadzona. Mogę to powiedzieć wprost. Nie jest możliwe, żeby kobieta w Kozielsku biegała z rozpuszczonymi włosami do pasa. To jest po prostu niewiarygodne. Warunki sanitarne były takie, że te włosy należałoby ściąć z bardzo prostego powodu: wszy, insekty, brak możliwości dbania o higienę. I to jest dla mnie trochę niepoważne, bo przecież to istotna postać i można było z większym sensem oddać sceny z nią. Tym bardziej, że fotografie prawdziwej Janiny są dostępne. Ona była wysoka, ale miała ciemne, krótkie włosy, śniadą cerę. Więc tak, „czepiam" się tych włosów, ale proszę mi wierzyć, to jest istotne. Bo ktoś, kto nie zna warunków w Kozielsku, patrzy na to i myśli: ot, biega sobie czupurna dziewczyna, krzyczy. Tymczasem Kozielsk to były warunki dramatyczne, a temperatury schodziły do minus 40 stopni. Te sceny, w których bohaterka histeryzuje, wrzeszczy, to w ogóle nie była Janina. Nie zachowywała się w ten sposób, nie mogła się zachowywać, zwłaszcza na oczach enkawudzistów. Starała się z pewnością nie prowokować, nie ujawniać szeroko płci – ze względów bezpieczeństwa. Ukrywała tożsamość! Zresztą była chroniona przez polskich oficerów, którzy traktowali ją godnie i opiekowali się nią. Dobrze chociaż, że Julia Pietrucha ma niebieskie oczy. Janina miała niebieskie, a właściwie szafirowe – takie jej opisy zachowały się w wielu wspomnieniach.

KSIĄŻKA

Agata Puścikowska, Lotniczka. Opowieść o Janinie Lewandowskiej, Wydawnictwo: Znak

eprasa.pl 88449dd8fe

KUBA URBAŃSKI

Playboys w liceum

W poniedziałek 9 marca w Liceum Ogólnokształcącym imienia Piotra Skargi w Grójcu w wyjątkowy sposób świętowano Dzień Kobiet i Dzień Mężczyzn. Wystąpił znany radomski zespół Playboys. Cała szkoła szalała. Kuba Urbański. lider zespołu Playboys: - - Byliśmy winni przyjazdu do liceum, bo zaskoczyło nas wyjątkowe zaangażowanie grójeckich licealistów w naszym konkursie. Pod informacją o ogłoszonym konkursie na Tik-Toku uczniowie przesłali setki komentarzy, było mnóstwo uzasadnień, dlaczego powinniśmy przyjechać właśnie do Grójca. Na tak gorące zaproszenia nie mogliśmy pozostać obojętni.

Aneta Oszczak, wicedyrektor Liceum Ogólnokształcącego imienia Piotra Skargi w Grójcu dodawała: - Nasi maturzyści zajęli pierwsze miejsce w tym konkursie i zgodnie z obietnicą Playboys miał dotrzeć na naszą studniówkę. Pojawił się jednak konflikt dat, bo w dniu naszej studniówki Playboys akurat grał koncert w Katowicach i nie dało się przełożyć tego koncertu na inny dzień.

Zespół Playboys napisał w mediach społecznościowych o koncercie w Grójcu: „Jedyny Taki Dzień Kobiet i Mężczyzn .Jedyny taki Koncert „Niespodzianka" dla uczniów w szkole w Polsce. Nie mogliśmy zagrać na studniówce, bo w tym dniu już mieliśmy inne koncerty, więc przyjechaliśmy z Niespodzianką w poniedziałek 9 marca. Chyba się udało. Dzięki i Pozdrowionka. Jeszcze raz Najlepszego Drogie Kobiety."

JAROSŁAW RABENDA

Po premierze

„Jeśli pragniesz kobiety to ją porwij" - nowa premiera radomskiego teatruprzyciągnęła wiele znanych w Radomiu osób. Byli: Katarzyna Kalinowska- wiceprezydent Radomia, Bartosz Bednarczyk - wiceprezydent Radomia, Leszek Ruszczyk - DyrektorMuzeum imienia Jacka Malczewskiego w Radomiu, Katarzyna Gaczyńska - menedżerka i animatorka kultury, Anna Burzyńska, autorka sztuki „Jeśli pragniesz kobiety, to ją porwij', która na premierę przyjechała prosto z Hiszpanii. Honory gospodarza czynił Jarosław Rabenda, który pełni obowiązki dyrektora Teatru Powszechnego imienia Jana Kochanowskiego w Radomiu.

FOT. ARCHIWUM

FOT. ARCHIWUM

ALBERT KOSIŃSKI

W „Tańcu z gwiazdami"

Ma za sobą ponad 20 lat doświadczenia w tańcu, zdobył najwyższą międzynarodową klasę taneczną „S", a dziś można go oglądać w popularnym programie „Dancing with the Stars. Taniec z Gwiazdami" - w tej edycji tańczy z Izą Miko - zdjęcie z lewej. Niewiele osób wie, że 30-letni Albert Kosiński, jeden z aktualnie najbardziej rozpoznawalnych tancerzy telewizyjnego show pochodzi z Lipska w regionie radomskim. Co ciekawe jego życiową partnerką jest znana aktorka Olga Frycz - zdjęcie z prawej. 6 lutego 2026 roku na świecie pojawił się ich syn Jan. Choć dziś jego życie zawodowe związane jest głównie z Warszawą, początki kariery to Lipsko. To właśnie tam Albert Kosiński dorastał, ukończył szkołę podstawową oraz średnią. Później przeniósł się do Warszawy, gdzie rozpoczął naukę w Wojskowej Akademii Technicznej. Z czasem jednak taniec całkowicie zdominował jego życie zawodowe. Jego tata - Tadeusz Kosiński, jest Dyrektorem Specjalnego Ośrodka Szkolno-Wychowawczego imienia Kawalerów Orderu Uśmiechu w Hucie w gminie Lipsko.

FOT. ARCHIWUM

KACPER I HUBERT CZWARNO

Sukces

Radomska restauracja Patathai właśnie znalazła się w elitarnym gronie lokali wyróżnionych w międzynarodowym przewodniku Gault & Millau. PaTaThai z ulicy Żeromskiego 42 jako jedyna w regionie otrzymała rekomendację jednego z najbardziej prestiżowych rankingów gastronomicznych na świecie. Za sukcesem stoją założyciele marki, Kacper i Hubert Czwarno - na zdjęciu podczas gali Gault & Millau.

FOT. ARCHIWUM

PRZEMYSŁAW BEDNARCZYK

Z piłką

Znany radomski popularyzator historii Przemysław Bednarczyk jak zwykle wspierał z trybun piłkarzy Radomiaka w meczu z GKS Katowice. I przeżył niezwykłą przygodę. Tak ją opisuje: „Kochani! Dziś w przerwie meczu Zielonych złapałem jedną z piłek wykopywanych w trybuny, dla kibiców. W pomeczowej statystyce mam zatem 100% skuteczności, a nasz etatowy bramkarz niestety nie. Ktoś mówił, że potrzebny zmiennik od zaraz?! Zgodzę się za połowę stawki",

FOT. ARCHIWUM

ARTUR LUDEW

Z kwiatami

Na ulicach Szydłowca panowała wyjątkowo radosna atmosfera. Burmistrz Artur Ludew tradycyjnie ruszył w miasto, by wręczać Paniom tulipany z okazji Dnia Kobiet. Symboliczny gest ponownie spotkał się z serdecznym przyjęciem mieszkanek. Gest burmistrza stał się już w mieście tradycją, a mieszkanki przyjmują go zawsze z dużą sympatią. Jak mówią, to drobna, ale niezwykle miła forma docenienia i okazania pamięci.

STASIEK KUKULSKI

Walczył

W tym roku polskie preselekcje do 70. Konkursu Piosenki Eurowizja w Wiedniu odbyły się w sobotę, 7 marca. Kciuki za związanego z Radomiem Jaśka Kukulskiego trzymali u nas wszyscy. Stasiek Kukulski znalazł się wśród ośmiu finalistów. I był jednym z faworytów eliminacji. Jego piosenka „This Too Shall Pass" podbiła serca publiczności. Ostatecznie zwyciężyła Alicja Szemplińska - 30 procent głosów. Stasiek Kukulski był bardzo wysoko zdobył 9,62 procent głosów.

FOT. ARCHIWUM

BRIGITA PETRRENKO, OLEKSANDRA MOLCHANOVA, KATERYNA ZHYLINSKA

Świętowały

W poniedziałek, 9 marca, siatkarki Moya Radomki Radom świętowały Dzień Kobiet. Podczas treningu zawodniczki otrzymały kwiaty, słodkości i obiad od Restauracja Teatralna. Na zdjęciu Brigita Petrrenko, Oleksandra Molchanova, Kateryna Zhylinska. Każda siatkarka otrzymała piękne, białe róże oraz coś słodkiego do skosztowania. Byla też wspólna pyszna pizza.

FOT. ARCHIWUM

eprasa.pl 88449dd8fe

FOT. ARCHIWUM

MAŁGORZATA POTOCKA

Odpada

Za nami drugi odcinek 18. edycji programu „Taniec z Gwiazdami". W programie wystąpiła była dyrektorka radomskiego teatru Małgorzata Potocka, która tym razem zaprezentowała jive'a z Mieszkiem Masłowskim. To właśnie ta para pożegnała się z programem. Zadanie nie należało do najłatwiejszych, zwłaszcza że w poprzednim odcinku aktorka znalazła się na samym dole tabeli wyników. Mimo to nie opuszcza jej radość z tańca i udziału w programie.

DARIA SYTA

Tańczą dalej

FOT. ARCHIWUM

Za nami drugi odcinek 18. edycji programu „Taniec z Gwiazdami". Na parkiecie ponownie pojawiła się pochodząca z Orońska ale związana też z radomiem tancerka Daria Syta, która wraz ze swoim partnerem Kacprem Jasperem Porębskim zatańczyła walca. Za swoją elegancką choreografię otrzymali łącznie 31 punktów. Dla porównania, w poprzednim odcinku zdobyli 25 punktów. Para tańczy dalej.

FOT. ARCHIWUM

SZYMON WYDRA

Tak świętował 50.urodziny

Szymon Wydra, znany wokalista z Radomia, 11 marca obchodził swoje 50. urodziny, a z tej wyjątkowej okazji powstał pełen emocji gitarowy utwór „Wciąż mamy moc", który nie tylko podkreśla karierę artysty, ale także przekazuje mocne przesłanie o determinacji i sile drzemiącej w każdym z nas. Nowy utwór jest symbolicznym prezentem nie tylko dla Wydry, ale także dla jego fanów. W dniu urodzin Szymon Wydra był gościem programu Dzień Dobry TVN. Podczas rozmowy nie zabrakło również urodzinowej niespodzianki. Do studia zaproszono przyjaciół artysty, a na stole pojawił się tort. Na zdjęciu Szymon Wydra w studio TVN z Joanną Stachurską-Ruszkowskaą i Pawłem Wolskim z Radia Radom.

WIEŚCI NIE Z TEJ ZIEMI

JULIA KAMIŃSKA

Utraciła wiarę

Aktorka znalazła się w centrum internetowej dyskusji po swoim ostatnim koncercie, podczas którego pojawiły się m.in. religijne symbole i prowokacyjna scenografia. Jednym z jej elementów był konfesjonał z krzyżem, a na telebimie wyświetlano różnego rodzaju wizualizacje, w tym także grafiki nawiązujące do postaci Jezusa. Podczas niektórych utworów oraz przemówień artystki ze sceny padły wulgaryzmy. Potem w Pudelku skomentowała show, które promuje jej nowy album „Sublimacja". - Zdaję sobie sprawę, że płyta może wzbudzać kontrowersje, bo jest bezkompromisowa i poruszam na niej tematy trudne - kwestię wychodzenia ze współuzależnienia czy niespełnionego macierzyństwa. Koncert zaczął się moją spowiedzią, klęcząc przy konfesjonale wykonałam piosenkę „Apostazja", która opowiada o mojej utracie wiary w człowieka - powiedziała.

FOT. FOT. ADAM JANKOWSKI

Julia Kamińska znalazła się w centrum internetowej dyskusji po swoim ostatnim koncercie

DODA

Odsłania wdzięki

Piosenkarka ostatnio nieco się uspokoiła - ale nie do końca. 42-latka konsekwentnie dba o to, by o niej nie zapomniano. Kilka dni temu zaprezentowała się instagramowej publiczności w roznegliżowanej odsłonie. Tym razem w stylizacji do kriokomory. „To nieprawda, że najbardziej frapującym pytaniem ludzkości jest, co było pierwsze - jajko czy kura? Pytanie, które rządzi umysłem to - czy jak Doda wejdzie do kriokomory, to ta zapłonie?" - podpisała fotografie, na której ma na sobie różowy kostium kąpielowy. Potem na jej profilu na Instagramie pojawiło się odważne nagranie z kabiny górskiej kolejki linowej. Widzimy na nim, jak stojąca tyłem do obiektywu celebrytka zdejmuje bluzkę, pokazując obserwatorom wytatuowane plecy i bok piersi. „A jak inaczej się przebrać?" - podpisała film z wypoczynku w górach.

EWA CHODAKOWSKA

Dostała odpowiedź

Celebrytka zbudowała fitnessowe imperium, które od początku jest porównywane do działalności prowadzonej przez Annę Lewandowską. Nic więc dziwnego, że media nakręcają konflikt między obiema paniami. Nie ma on jednak nic wspólnego z rzeczywistością - przynajmniej tak twierdzi Chodakowska w rozmowie z Wirtualną Polską. - Ja Ani nie będę postrzegać jako konkurencji. Nigdy tego nie zrobię. Anka jest dla mnie osobą, która działa na tej samej płaszczyźnie, która wspiera, motywuje, inspiruje, która namawia do zdrowego stylu życia. I to jest dla mnie najważniejsze. (...) Nie było konfliktu, nie ma więc pojednania w momencie, kiedy nie ma konfliktu - deklaruje celebrytka. I dodaje: - Z Anią ostatnio rozmawiałam na święta Bożego Narodzenia, wysłałam jej wiadomość i życzenia świąteczne - i dostałam piękną odpowiedź. Nie ma tutaj żadnego konfliktu.

TOMASZ STOCKINGER

Wyciągnął wnioski

Ceniony aktor i jego syn Robert udzielili wspólnego wywiadu w podcaście Wojewódzki & Kędzierski, podczas którego pojawił się wątek pijackiego rajdu aktora „Klanu". W 2009 roku Tomasz spowodował wypadek drogowy, uderzając w inne auto i uciekając z miejsca zdarzenia. Jak się okazało, był pod wpływem alkoholu. Badanie alkomatem wykazało, że miał 2,3 promila w wydychanym powietrzu. Kiedy Wojewódzki wrócił do tamtego wydarzenia, Robert powiedział: - Myślisz, że zrobiłem tacie suszarkę? Nie, tata oczywiście wiedział, że popełnił ogromny błąd i bohatersko wyciągnął z tego wnioski. To jest pewna rysa na taty wizerunku i nigdy po tym nie pozwolił sobie na podobną głupotę. Wyciągnął z tego wnioski, naprawił się i jestem z tego bardzo dumny, bo wiem, że mogę być o tatę spokojny - podkreślił.

NATALIA NIEMEN

Nie chciała bić dzieci

W najnowszym wywiadzie dla Kozaczka piosenkarka otworzyła się na temat macierzyństwa. Gorzko mówiła o zasadach, jakie panują u baptystów, do których przez lata należała. - Zrobiłam bardzo dużo paskudnych rzeczy moim synom. Ale naprawiłam to. (...) Byłam niestabilną emocjonalnie matką. (...) Denerwowałam się na nich bez sensu. Jakie ja miałam z tego tytułu poczucie winy... To jest straszne, bo robisz coś, czego nie chcesz, nie potrafisz i wiesz, że nie wolno ci tego robić, że nie możesz - wyznała. I dodała: - Baptyści uważają, że trzeba bić małe dzieci za karę. Bo jak ich nie bijesz, to się nie nauczą. Bardzo trudno było mi wcielić te zasady w życie. Moja szwagierka, żona brata mojego ówczesnego męża, nawet obraziła się na mnie, że nie chcę bić dzieci.

HOROSKOP

Wodnik (20.01 - 18.02)
Energia sprzyja działaniu, ale unikaj pośpiechu. Horoskop dzienny mówi, że krótka rozmowa przyniesie dobrą wiadomość i poprawi nastrój.

Ryby (19.02 - 20.03)
Dzień sprzyja spokojnym decyzjom. Horoskop na dziś mówi, że ktoś doceni twoją cierpliwość i zaoferuje pomoc.

Baran (21.03 - 19.04)
Twoja komunikatywność zadziała na twoją korzyść. Horoskop dzienny na piątek wróży, że nowa znajomość może okazać się bardzo inspirująca.

Byk (20.04 - 20.05)
Postaw na odpoczynek i rozmowę z bliską osobą. Horoskop dzienny zapowiada, że intuicja podpowie ci rozwiązanie drobnego problemu.

Bliźnięta (21.05 - 21.06)
Twoja pewność siebie przyciągnie uwagę. Horoskop na dziś radzi uważać jednak na zbyt impulsywne decyzje.

Rak (22.06 - 22.07)
Dobry moment na porządkowanie spraw i planów. Horoskop dzienny na piątek mówi, że mały sukces poprawi ci humor na resztę dnia.

Lew (23.07 - 22.08)
Harmonia w relacjach będzie dziś kluczowa. Horoskop dzienny mówi, że szczera rozmowa pomoże zakończyć nieporozumienie.

Panna (23.08 - 22.09)
Horoskop na dziś mówi, że motywacja pomoże ci ruszyć z projektem, który od dawna był odkładany. Wieczór przyniesie niespodziankę.

Waga (23.09 - 22.10)
Poczujesz potrzebę zmiany. Horoskop dzienny na piątek wróży, że spontaniczny plan doda ci energii i inspiracji.

Skorpion (23.10 - 21.11)
Twoja konsekwencja zacznie przynosić efekty. Horoskop dzienny mówi, że ktoś zauważy i doceni twoje starania.

Strzelec (22.11 - 21.12)
Dzień sprzyja kreatywnym pomysłom. Horoskop dzienny radzi zapisać inspiracje, bo jedna z nich może przerodzić się w coś większego.

Koziorożec (22.12 - 19.01)
Emocje będą silniejsze niż zwykle. Horoskop dzienny na piątek mówi, że rozmowa i chwila dla siebie pomogą odzyskać równowagę.

Echo Dnia
www.echodnia.eu

Redaktor naczelny **Stanisław Wróbel**
Z-ca redaktora naczelnego **Miłosz Skiba,**
Prezes Makroregionu **Dariusz Kołacz,**
Dyrektor biura reklamy oddziału **Tomasz Sendek,**
dyrektor oddziału **Sławomir Baćkowski**

Redakcja: ul. W. Krukowskiego 1, 26-600 Radom
tel/ fax 48 38 21 100 (centrala)
radom@echodnia.eu
Druk Drukarnia ZPR Media S.A.,
04-190 Warszawa, ul. Jubilerska 10

POLSKA PRESS GRUPA
Wydawca **Polska Press Sp. z o.o.**
ul. Domaniewska 45, 02-672 Warszawa,
tel. 22 201 44 00, fax: 22 201 44 10

Prezes Zarządu Polska Press Grupy **Zenon Nowak**
Redaktor naczelny Polska Press Grupy **Marek Twaróg**
Dyrektor artystyczny **Tomasz Bocheński**
Dyrektor kolportażu **Tomasz Osoliński**
Biuro Konsumenta PPG, e-mail: biurokonsumenta@polskapress.pl, tel. 12 688 85 10

PBC

©℗ - umieszczenie takich dwóch znaków przy Artykule, w szczególności przy Aktualnym Artykule, oznacza możliwość jego dalszego rozpowszechniania tylko i wyłącznie po uiszczeniu opłaty zgodnie z cennikiem zamieszczonym na stronie www.echodnia.eu/tresci i w zgodzie z postanowieniami niniejszego regulaminu.

eprasa.pl 88449dd8fe

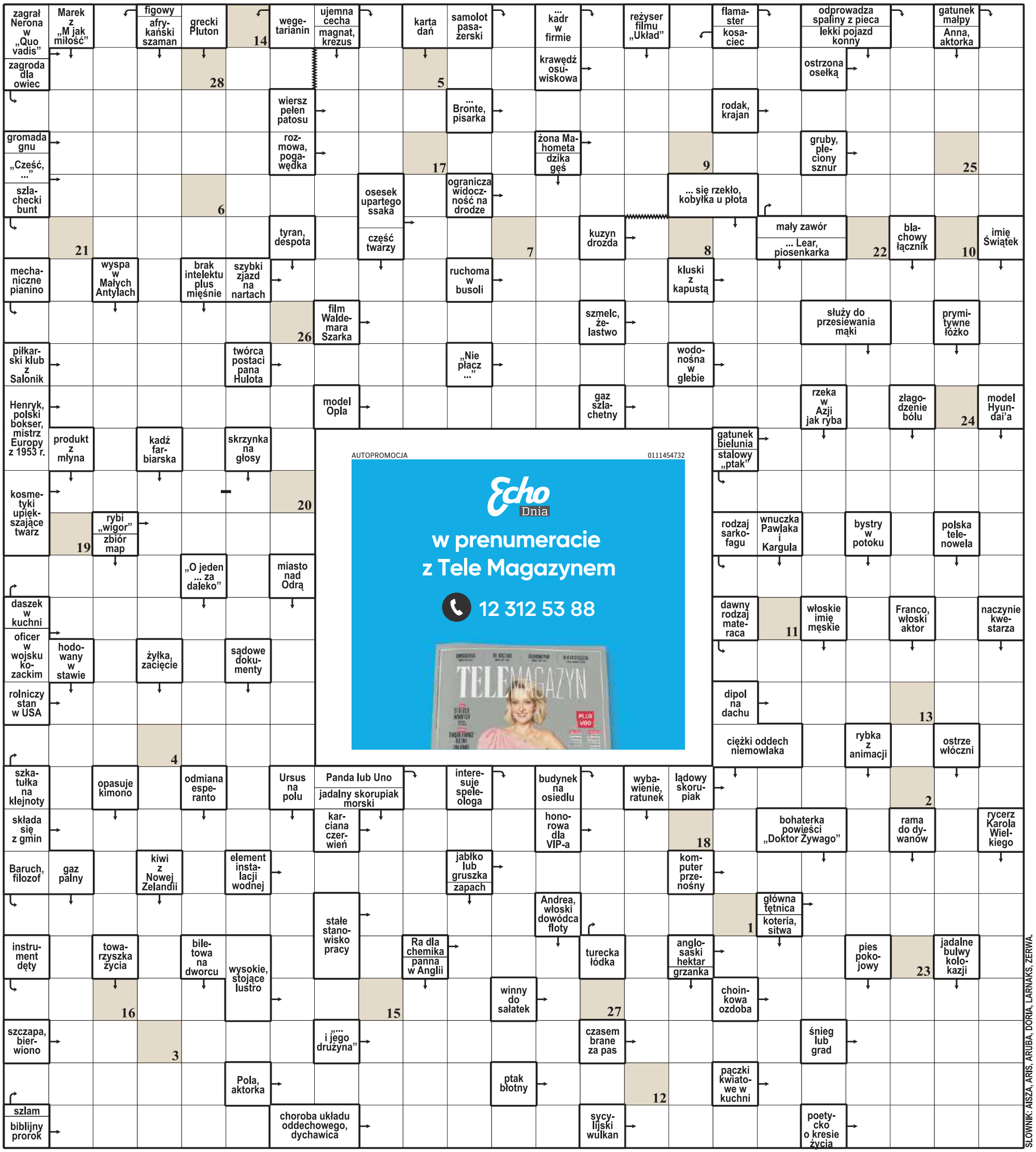

AUTOPROMOCJA 0111454732
Echo Dnia
w prenumeracie z Tele Magazynem
12 312 53 88

SŁOWNIK: AISZA, ARIS, ARUBA, DORIA, LARNAKS, ZERWA.

1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	17	18	19	20	21	22	23	24	25	26	27	28

Litery z pól ponumerowanych od 1 do 28 utworzą rozwiązanie: myśl Tadeusza Maryniaka.

ROZWIĄZANIE: KOLEJE LOSU NIE JEŹDŻĄ PO SZYNACH.

eprasa.pl 88449dd8fe

Kamil Kosowski: Legia i Widzew muszą pójść za ciosem

Zbigniew Czyż
redakcja@polskapress.pl

PIŁKA NOŻNA. **O piłce w wydaniu ligowym rozmawiamy z Kamilem Kosowskim – byłym reprezentantem Polski, ekspertem Canal+ Sport.**

Przed nami 25. kolejka w ekstraklasie. Legia, która wciąż nie może się wydostać ze strefy spadkowej, zagra na wyjeździe z Radomiakiem, w którym doszło do prawdziwego trzęsienia ziemi – trenera Goncalo Feio zastąpił Kiko Ramirez. Legia najgorsze ma za sobą?
Tak daleko bym się nie posunął. Wyniki się poprawiły, ale jak patrzymy na boisko, to jeszcze daleka droga, aby Legia grała tak jak życzyłby sobie tego Marek Papszun. Co jednak najważniejsze dla Legii, to punktuje i styl teraz schodzi na dalszy plan. Jeżeli chodzi o system gry i taktykę, to jest zdecydowanie lepiej. Do tego trzeba jeszcze dołożyć trochę gry kombinacyjnej i strzelać gole.

Legia ma passę pięciu meczów bez porażki, a jej ostatni rywal, Cracovia, nie wygrał od pięciu spotkań. To kryzys „Pasów"?
Zastanawiam się, co złego dzieje się w Cracovii. Drużyna, która potrafiła zagrać kombinacyjnie, stworzyć fajne akcje i zaatakować, zalicza duży regres. Gra bardzo czytelnie, powoli i przede wszystkim mało widowiskowo.

FOT. OSKAR NOWAK/POLSKA PRESS

– O mistrzostwo powalczą Lech Poznań i Jagiellonia Białystok. Na Raków trenera Tomczyka jest za wcześnie

Coraz ciekawiej w walce o mistrzostwo Polski. Po 24. kolejkach sensacyjnym liderem jest Zagłębie Lubin. Drużyna prowadzona przez trenera Leszka Ojrzyńskiego będzie w stanie dowieźć do końca sezonu prowadzenie?
Myślę, że w tym momencie Zagłębie i trener Ojrzyński dobrze się bawią. Fajnie współpracują na boisku i to się przekłada na wyniki. Bardzo mi się podoba, jak Ojrzyński pracuje z piłkarzami, bo w Lubinie było dużo transferów, osłabień, a jednak szkoleniowiec potrafił wprowadzić do drużyny solidność, dobrą atmosferę i to na dziś wystarczy, żeby być liderem ekstraklasy. Nie wydaje mi się jednak, żeby Zagłębie wywalczyło tytuł.

Kto zatem zostanie mistrzem?
Moim zdaniem o mistrzostwo powalczą Lech Poznań i Jagiellonia i wydaje mi się, że kwestia złotego medalu rozegra się między nimi.

Do tego grona nie wlicza Pan Rakowa Częstochowa?
Trener Tomczyk potrzebuje jeszcze trochę czasu, aby wprowadzić w tym zespole wszystkie swoje pomysły, Raków gra też w Lidze Konferencji.

Świetny debiut w roli trenera Widzewa Łódź zaliczył Aleksandar Vuković. Jego zespół, który wciąż znajduje się w strefie spadkowej, pokonał Lecha. Widzew uniknie degradacji?
Gratulacje dla Vuko za ten pierwszy mecz, ale na pochwały, a tym bardziej zachwyty, jest jeszcze zdecydowanie za wcześnie. Widzew – podobnie jak Legia – był solidny, ale przede wszystkim zdobył trzy punkty, choć bronił bardzo nisko. Trener nie zabrał na mecz dwóch piłkarzy, którzy Widzew sporo kosztowali, pokazując tym samym, że także w tym klubie trzeba ciężko pracować, aby zasłużyć na miejsce w składzie.
©℗

Reprezentacja Polski na medal. Nawet niejeden

Paweł Wiśniewski
redakcja@polskapress.pl

Wiemy już, kto będzie bronił honoru polskiej lekkoatletyki na halowych mistrzostwach świata, których gospodarzem będzie – w dniach 20-22 marca – Toruń. Reprezentacja liczy na razie 32 sportowców.

Poprzednio Polska gościła najlepszych lekkoatletów pod dachem w 2014 roku. Wówczas mistrzostwa świata organizował Sopot i „Ergo Arena".

Dwanaście lat temu nasi zawodnicy zdobyli trzy medale – złoty Kamila Lićwinko w skoku wzwyż oraz srebrne w biegu na 800 metrów – Angelika Cichocka i Adam Kszczot.

– Mamy kilka szans medalowych, impreza sezonu u siebie sprzyja uzyskaniu cennych wyników – twierdzi prezes Polskiego Związku Lekkiej Atletyki Sebastian Chmara.

FOT. PAP/EPA

Jakub Szymański nie boi się żadnego z rywali w biegu na 60 metrów przez płotki i zapowiada wielkie wyniki

Wcale nie jest wykluczone, że nasza ekipa może jeszcze powiększyć się, na skutek decyzji World Athletics (np. wykorzystując przywilej gospodarza czy korzystając z dodatkowych miejsc dzięki relokacji).

– Jest dwóch Amerykanów i jestem ja – mówi Kuba Szymański. – Zobaczymy, kto wytrzyma.

Skład reprezentacji Polski na HMŚ:

Kobiety
60 m: Magdalena Stefanowicz i Ewa Swoboda
400 m: Natalia Bukowiecka i Justyna Święty-Ersetic
800 m: Julia Jaguścik i Anna Wielgosz
1500 m: Klaudia Kazimierska
60 m pł.: Pia Skrzyszowska
wzwyż: Maria Żodzik
w dal: Anna Matuszewicz
pięciobój: Paulina Ligarska i Adrianna Sułek-Schubert
sztafeta 4x400 m: Bukowiecka, Święty-Ersetic, Weronika Bartnowska, Anna Maria Gryc, Anastazja Kuś, Marika Popowicz-Drapała i Klaudia Osipiuk

Mężczyźni
60 m: Dominik Kopeć i Oliwer Wdowik
800 m: Filip Ostrowski i Maciej Wyderka
1500 m: Kamil Herzyk
60 m pł.: Damian Czykier i Jakub Szymański
wzwyż: Mateusz Kołodziejski
kula: Konrad Bukowiecki
sztafeta 4x400 m: Kajetan Duszyński, Marcin Karolewski, Mikołaj Pyszka, Mateusz Rzeźniczak, Wiktor Wróbel i Remigiusz Zazula. ©℗

Brutalna weryfikacja angielskich drużyn. Niestety, Lewandowskiego – również

Jacek Czaplewski
redakcja@polskapress.pl

Pierwsze mecze 1/8 finału Ligi Mistrzów już za nami. Kilka zespołów wypracowało pokaźne zaliczki. Niestety, dwaj Polacy – Robert Lewandowski i Nicola Zalewski – nie odegrali poważniejszch ról...

Jeden został skrytykowany za bezbarwny występ, z kolei drużyna drugiego jest już jedną nogą poza tymi rozgrywkami.

Najwięcej, bo aż sześć zespołów wystawiła Anglia. Jej szeroka reprezentacja może się błyskawicznie skurczyć do minimum. Żaden z przedstawicieli nie wygrał bowiem pierwszego meczu. Brutalnie w hicie tej serii został zweryfikowany Manchester City. Na Bernabeu już przed przerwą było po wszystkim, kiedy klasycznego hattricka skompletował Federico Valverde, ustalając rezultat.

– To mój najlepszy mecz w karierze – przyznał urugwajski kapitan „Królewskich".

Asystę przy pierwszym trafieniu zaliczył... bramkarz, Thibaut Courtois, który wcześniej wypracował także bramkę w fazie ligowej z Kajratem Ałmaty. Wynik byłby w środę jeszcze bardziej okazały, gdyby w drugiej połowie Vinicius Junior wykorzystał jedenastkę.

Trzy gole do odrobienia będzie mieć w rewanżu także Chelsea, którą PSG pokonało u siebie 5:2. We wtorek bardzo ciężkie chwile przeżył za to Tottenham. Z powodu własnych, kuriozalnych błędów już po kwadransie przegrywał z Atletico Madryt 0:3 (skończyło się porażką 2:5).

Właśnie wtedy trener zmienił debiutującego bramkarza, Antonina Kinsky, odpowiedzialnego za utratę dwóch bramek. Zapłakany Czech z twarzą schowaną w dłoniach prędko zniknął w tunelu. W osobistych dramacie nie pozostał jednak sam – wielu kolegów po fachu dodało mu otuchy, zamieszczając wpisy w mediach społecznościowych.

Po wszystkim jest już praktycznie w dwumeczu Atalanty Bergamo z Bayernem Monachium. Drużyna Nicoli Zalewskiego przegrała bowiem u siebie aż 1:6. Nasz rodak po jednej ze straconych bramek bezradnie rozłożył tylko ręce, natomiast goście z Niemiec okazałe zwycięstwo okupili trzema kontuzjami.

O swoje w rewanżu będzie musiała się za to bić FC Barcelona, która rzutem na taśmę wywalczyła remis z Newcastle dzięki bramce Lamine Yamala z karnego. Zawiódł Robert Lewandowski.

Tylko raz stanął przed szansą zanim został zmieniony.

– Wiem, że to brutalnie zabrzmi, ale już nie nadaje się na Ligę Mistrzów w poważnym klubie – uważa Wojciech Kowalczyk.

Tymczasem według włoskich mediów zapytanie w sprawie Lewandowskiego wysłał Juventus Turyn. Szanse na transfer są jednak znikome. ©℗

Pierwsze mecze 1/8 finału piłkarskiej Ligi Mistrzów:
* Galatasaray Stambuł – Liverpool 1:0
* Atalanta Bergamo – Bayern Monachium 1:6
* Atletico Madryt – Tottenham Hotspur 5:2
* Newcastle United – Barcelona 1:1
* Bayer Leverkusen – Arsenal Londyn 1:1
* FK Bodø/Glimt – Sporting Lizbona 3:0
* Paris Saint-Germain – Chelsea Londyn 5:2
* Real Madryt – Manchester City 3:0

Rewanże zostaną rozegrane 17-18 marca. Finał 30 maja.

FOT. PAP/EPA

Kilkanaście dni temu, w trakcie spotkania FC Barcelona – Villarreal CF (4:1), Robert Lewandowski doznał złamania kości oczodołu. Na razie musi grać w specjalnej masce

eprasa.pl 88449dd8fe

SPORT

www.sportowy24.pl

MTS Lider Radom uległ liderowi tabeli I. ligi grupy C - drużynie z Końskich

Olha Ilkevych
Radom

PIŁKA RĘCZNA. **W środę, 11 marca, piłkarze ręczni MTS Lider Radom rozegrali ligowe spotkanie przed własną publicznością.**

W meczu I ligi grupy C radomianie musieli uznać wyższość lidera tabeli, KSSPR Końskie, przegrywając 19:28.

MTS Lider Radom - KSSPR Końskie 19:28 (10:15).

Lider: Kwiatek, Kozłowski - Musik, Kowalczyk, Pyzara, Misalski 2, Pawelec, Machnio, Sałuda 6, Obydź 1, Gielniowski, Kasperowski, Brewczyński, Gruszczyński, Ba Fadhl, Sobolewski, Kwiatek.

KSSPR: Wols Bartosz, Fałasa Damian 9, Sękowski Wiktor 2, Stępniewski Maciej, Biegał Rafał 4, Jędrzejewski Patryk, Olczyk Kacper 5, Włodarski Michał, Różnowski Kacper, Kośiński Filip, Draguła Filip, Osmola Daniel, Włoskiewicz Sebastian 6, Koska Adam, Słonicki Krzysztof.

W środowy wieczór, 11 marca piłkarze ręczni MTS Lider Radom rozegrali kolejne spotkanie ligowe przed własną publicznością. W meczu 1. ligi grupy C radomianie musieli uznać wyższość zespołu KSSPR Końskie, który wygrał w Radomiu 28:19. Do przerwy goście prowadzili 15:10.

Od pierwszych minut spotkanie było bardzo dynamiczne. Zawodnicy z Końskich, którzy są obecnie liderem tabeli, szybko narzucili wysokie tempo gry i skutecznie wykorzystywali błędy gospodarzy.

Radomianie starali się odpowiadać w ataku pozycyjnym, jednak w kilku sytuacjach zabrakło skuteczności pod bramką rywali. Goście konsekwentnie budowali przewagę i po pierwszej połowie prowadzili różnicą pięciu trafień.

Po zmianie stron Lider próbował odrobić straty, poprawiając grę w obronie i szukając swoich szans w szybkich kontratakach. Przez fragment drugiej połowy radomianie zdołali ograniczyć straty, jednak zespół z Końskich szybko odzyskał kontrolę nad przebiegiem spotkania.

Lider tabeli pokazał swoją jakość zarówno w ataku, jak i w defensywie, systematycznie powiększając przewagę bramkową.

Najskuteczniejszym zawodnikiem w drużynie Lidera Radom był Wiktor Sałuda, który zdobył 6 bramek. Mimo ambitnej postawy gospodarzy, końcówka spotkania należała do przyjezdnych, którzy utrzymali bezpieczny dystans i ostatecznie zwyciężyli 28:19.

W tabeli I ligi grupy C Lider Radom z dorobkiem 34 punktów jest na piątym miejscu. Prowadzą Końskie - 54 punkty przed Enea Orlętami Zwoleń - 43 punkty. ©℗

FOT. OLHA ILKEVYCH

Lider Radom przegrał z drużyną KSSPR Końskie. Od początku spotkanie było bardzo dynamiczne.

PIŁKA NOŻNA

Proch Pionki wzmocnił skład przed rundą wiosenną. Do drużyny dołączyli bramkarz Jakub Kobylarczyk, wychowanek Radomiaka Radom, oraz 20-letni australijski pomocnik Tobias Lee (na zdjęciu), który wcześniej grał w hiszpańskim FC Odisea. Runda wiosenna w Decathlon 5. Lidze startuje w weekend 14-15 marca. Proch Pionki zainauguruje rozgrywki wyjazdowym spotkaniem z LKS Chlebnia w sobotę o godzinie 12. **OI**

FOT. KS PROCH PIONKI

PIŁKA NOŻNA
Nowy trener Akcji Jastrzębia
Nowym trenerem Akcja Jastrzębia został Martin Łabędzki. Zastąpił Wojciecha Gędaja. Drużynę poprowadzi już w sobotę, w meczu z rezerwami ekstraklasowego Radomiaka Radom. **OI**

Spotkanie Radomiaka z Legią. Nowy trener i komplet kibiców

Olha Ilkevych
olha.ilkevych@polskapress.pl

PIŁKA NOŻNA. **Radomiak Radom zagra w piątek, 13 marca z Legią Warszawa w meczu 25. kolejki PKO BP Ekstraklasy.**

FOT. RADOMIAK.PL

Ostatni mecz pomiędzy tymi dwoma zespołami w Radomiu skończył się zwycięstwem Zielonych. Radomiak zajmuje 10. miejsce w tabeli Ekstraklasy i ma na koncie 32 punkty

Spotkanie odbędzie się na stadionie Radomskiego Centrum Sportu o godzinie 20.30. Bilety zostały już wyprzedane, a kibice zobaczą pierwszy mecz Radomiaka pod wodzą nowego trenera Kiko Ramireza.

Mecz wzbudza duże zainteresowanie kibiców. We wtorek, 10 marca klub z Radomia poinformował, że wszystkie bilety zostały wyprzedane, w tym także wejściówki na sektor gości. Radomiak zachęca jednak kibiców do śledzenia klubowych mediów społecznościowych, ponieważ w sprzedaży mogą pojawić się pojedyncze bilety, jeśli ktoś zwolni swoje miejsce.

Przygotowania Radomiaka do tego spotkania odbywają się w nowych okolicznościach. W środę, 11 marca, piłkarze odbyli pierwszy trening pod wodzą nowego trenera, Kiko Ramireza. Hiszpan został szkoleniowcem zespołu po zmianie, która nastąpiła po niedzielnym meczu z GKS Katowice. W poniedziałek drużyna trenowała jeszcze bez nowego szkoleniowca, a na zajęciach nie pojawił się już poprzedni trener Goncalo Feio. We wtorek zawodnicy mieli dzień wolny, a tego samego dnia klub oficjalnie ogłosił zatrudnienie Kiko Ramireza. Środowy trening rozpoczął bezpośrednie przygotowania do spotkania z Legią.

W zespole z Warszawy sytuacja kadrowa częściowo się poprawiła, choć pojawił się też nowy problem. Kontuzji doznał napastnik Antonio Colak i nie zagra w piątkowym meczu. Do treningów wrócili natomiast Paweł Wszołek i Henrique Arreol, którzy ćwiczyli już z drużyną. Do dyspozycji sztabu jest już także Jakub Żewłakow. Warto dodać, że żaden z piłkarzy Legii nie będzie pauzował za kartki.

Radomiak zajmuje obecnie 10. miejsce w tabeli Ekstraklasy i ma na koncie 32 punkty. To tylko cztery punkty więcej niż Legia. Bilans radomskiego zespołu jest bardzo wyrównany, 8 zwycięstw, 8 remisów i 8 porażek. W ostatnich pięciu meczach Radomiak raz wygrał, dwa razy zremisował i dwa razy przegrał.

Legia Warszawa znajduje się w trudniejszej sytuacji. Stołeczny klub zajmuje 16. miejsce w tabeli i znajduje się w strefie spadkowej z dorobkiem 28 punktów. W tym sezonie Legia wygrała 6 spotkań, aż 10 zremisowała i 8 przegrała. W ostatnich pięciu kolejkach warszawski zespół dwa razy wygrał i trzy razy zremisował.

Ostatni mecz między tymi drużynami odbył się we wrześniu ubiegłego roku. W spotkaniu 8. kolejki Ekstraklasy Legia wygrała u siebie z Radomiakiem 4:1. Bramki dla warszawskiej drużyny zdobyli Juergen Elitim, Damian Szymański, Mileta Rajović oraz Paweł Wszołek. Jedyną bramkę dla Radomiaka strzelił Adrian Dieguez.

Trener Legii Marek Papszun przed meczem podkreślił, że jego zespół czeka trudne spotkanie. - Radomiak jest dzisiaj mocno medialnym klubem. W kontekście meczu to nie ma jednak żadnego znaczenia. Rywale będą chcieli wygrać i mają ku temu narzędzia. Widzę w Radomiaku powtarzalność. Myślę, że ten kierunek będzie zachowany - powiedział trener Legii. ©℗

Broń Radom jedzie do Łodzi po przełamanie

Redakcja Polska Press
Radom

PIŁKA NOŻNA. **Słabo w 100-letnią rocznicę weszła trzecioligowa Broń Radom. W dwóch meczach zdobyła zaledwie jeden punkt, nie strzelając nawet bramki.**

W niedzielę o godzinie 15 zagra na wyjeździe z rezerwami Widzewa Łódź.

Najpierw bezbramkowy remis z rezerwami Wisły Płock, a potem domowa porażka z będącym w strefie spadkowej GKS Wikielec 0:2. Zwłaszcza porażka w tym drugim meczu okazała się bolesna. Nie dość, że Broń straciła punkty z rywalem ze strefy spadkowej, to jeszcze zagrała bardzo słabo, nie stwarzając w całym meczu dobrych sytuacji bramkowych. Nawet na pomeczowej konferencji trener Broni Maciej Jarosz nie był w stanie wskazać przyczyn porażki i słabej gry. Dlatego drużyna i sztab szkoleniowy od poniedziałku miała mnóstwo pracy, aby przeanalizować przyczyny porażki, aby poprawić wszelkie elementy, bo jest co poprawiać. W tej chwili Broń zajmuje 10 lokatę w tabeli BetClic 3. ligi, ma osiem punktów przewagi nad strefą spadkową. Sytuacja jest na razie bezpieczna, ale z taką grą jaką zespół prezentuje ostatnio, można mieć obawy.

Problemem z pewnością jest też stan kadrowy. Z powodu kontuzji w ostatnim czasie nie grali Dmitro Baszlaj, Sofiane Khiri i Junior Timite. Do listy pauzujących trzeba też dopisać Patryka Jakubczyka, który musi pauzować za nadmiar żółtych kartek.

Drugi zespół Widzewa Łódź pełni rolę beniaminka, zajmuje 13 lokatę w tabeli. Można odnieść wrażenie, że wiele zależy od tego co dzieje się w pierwszym zespole. A tutaj jak wiadomo wydano mnóstwo pieniędzy na transfery, jest nowy trener Aleksandar Vuković i można spodziewać się tego, że w niedzielę w rezerwach mogą się znaleźć zawodnicy, których ten szkoleniowiec nie zabierze na mecz z Arką Gdynia.

Mecz w ośrodku sportu Łodzianka, przy ulicy Małachowskiego. Początek o godzinie 15.

eprasa.pl 88449dd8fe

MAGAZYN *relaks* *razem z dodatkami*

● Wojciech Jakóbik, podcast Energy Drink: Czarne scenariusze co do cen paliw jeszcze się nie realizują

● Czy armia będzie zakładnikiem politycznego boksu, czy nasi żołnierze otrzymają obiecany sprzęt?

PLUS TELEMAGAZYN **z programem TV oraz Wasz tygodnik**

ŚWIĘTOKRZYSKIE Echo Dnia

Piątek 13.03.2026

Nr 60 (15 031)

www. echodnia.eu
Cena 6,50 zł (w tym 8% VAT)

Jacek Tolewski zaprasza na Festiwal Smaku do świętokrzyskich lokali **strona 7**

FOT. DAWID ŁUKASIK

Po 45 latach znika zakład szklarski Centrum Szkła Jerzy Gad przy Turystycznej w Kielcach **strony 4, 8**

Ruszają Międzynarodowe Targi Techniki Rolniczej Agrotech w Kielcach **strona 6**

Wydarzenia

„Bomba wybuchnie o 10". Alarm w kieleckiej szkole. Była ewakuacja dzieci i młodzieży **strona 8**

Nr ISSN 0137-902X Nr indeksu 350-087

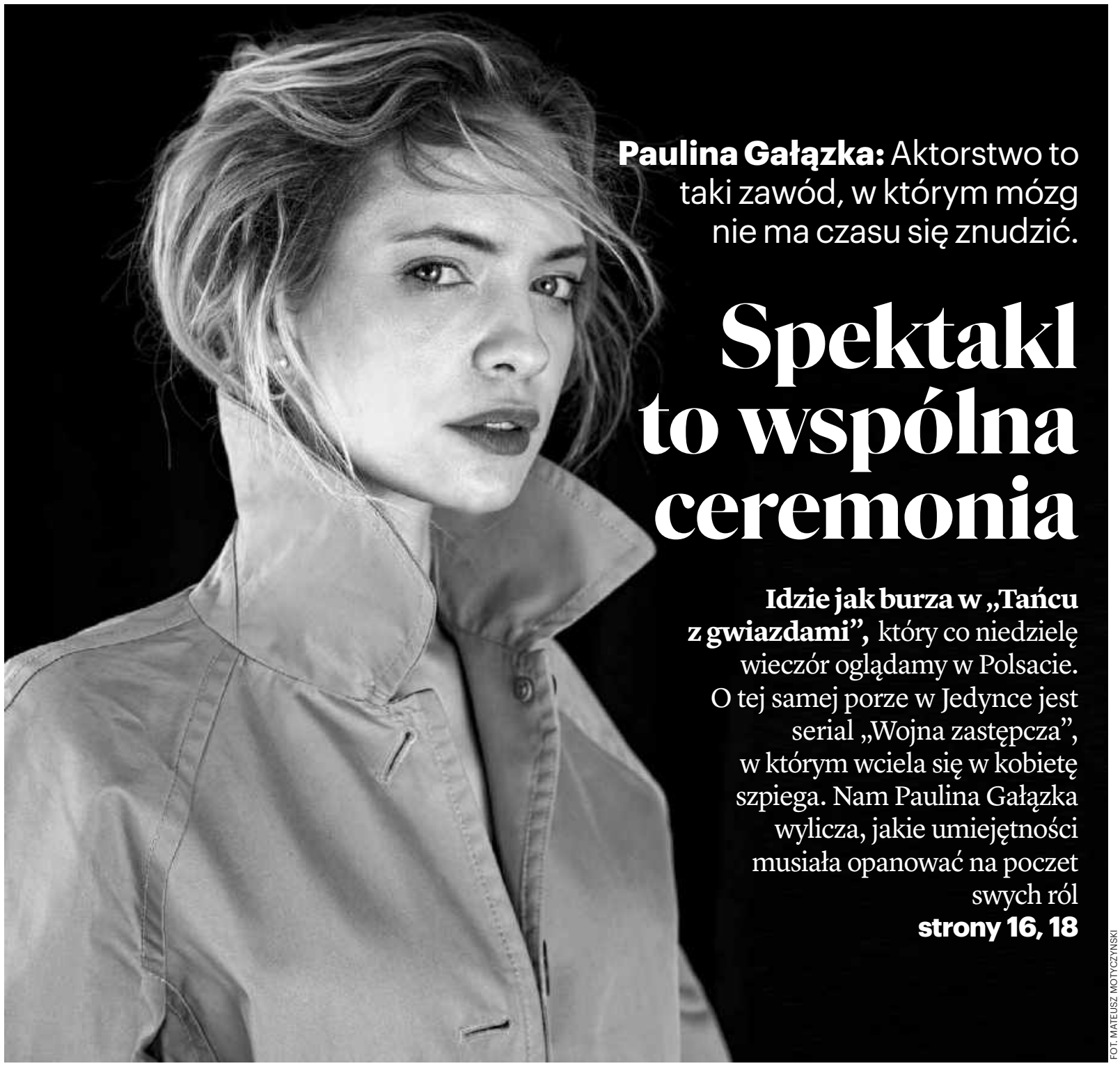

Paulina Gałązka: Aktorstwo to taki zawód, w którym mózg nie ma czasu się znudzić.

Spektakl to wspólna ceremonia

Idzie jak burza w „Tańcu z gwiazdami", który co niedzielę wieczór oglądamy w Polsacie. O tej samej porze w Jedynce jest serial „Wojna zastępcza", w którym wciela się w kobietę szpiega. Nam Paulina Gałązka wylicza, jakie umiejętności musiała opanować na poczet swych ról **strony 16, 18**

FOT. MATEUSZ MOTYCZYŃSKI

eprasa.pl 88449dd8fe

TYDZIEŃ Z ECHEM DNIA

SOBOTA ● WEEKEND Z RODZINĄ
PONIEDZIAŁEK ● DODATEK SPORTOWY
WTOREK ● PULS BIZNESU
ŚRODA ● MAGAZYN ZDROWIE
CZWARTEK ● POD PARAGRAFEM
PIĄTEK ● PULS POLSKI

ZAMÓW PRENUMERATĘ: telefon: 12 312 53 88, prenumerata@echodnia.eu, bok.prenumerata@polskapress.pl

Krzysztof Cugowski
wokalista

I NADZIEI BRAK NA WIATR

Spokój na świecie się skończył. I wcale nie dlatego, że cztery lata temu Rosja zaatakowała Ukrainę. Spokój się skończył, ponieważ wyrastają inni mocni gracze. Do tej pory to Amerykanie byli super graczami. W międzyczasie wyrosły Chiny, które aspirują do miana super gracza i starają się wypchnąć Amerykę z pierwszego miejsca na świecie z tytułem supermocarstwa, a przynajmniej próbują być równorzędnym przeciwnikiem.

Poza tym jeszcze dodatkowo pojawiło się kilka innych potęg, co prawda nie na miarę USA czy Chin, ale na poziomie Rosji, która jest mocarstwem praktycznie lokalnym. Mało o tym się mówi, bo nikogo to specjalnie nie interesuje, ale w Ameryce Południowej takimi krajami są Argentyna i Brazylia, a w Azji Indie. Każdy próbuje znaleźć swoje miejsce i wypchnąć dolara ze strefy wpływów.

A to przecież nie wszystko, bo dzieje się jeszcze szereg innych rzeczy. W związku z powyższym o żadnym spokoju nie ma mowy ani teraz, ani w najbliższej przyszłości. Pewnym pocieszeniem może być fakt, że to wciąż są konflikty lokalne. Wojna w Ukrainie tak bardzo nas dotyczy, bo dzieje się tuż przy naszej granicy. To jednak nadal jest konflikt lokalny, a nie na skalę światową. I takich właśnie konfliktów na świecie jest wiele.

Na Dalekim Wschodzie nadal jest otwarta sprawa Tajwanu, co powoduje przepychanki miedzy Chinami a Stanami. Mamy też sporne kwestie pomiędzy Indiami a Pakistanem. Na Karaibach Kuba aspiruje do bycia lokalnym graczem i dlatego bierze udział w różnych akcjach w regionie. Kto interesuje się tymi sprawami też wie jakiego typu reżim panował w Wenezueli.

Jest szereg takich punktów zapalnych, które mogą eksplodować. Bliski Wschód już od dłuższego czasu jest taką tykającą bombą. Dlatego tak potoczyła się sytuacja w Iranie. Przychodzi taki moment, w którym trzeba zareagować, bo za chwilę może być już za późno. Jakim krajem jest Iran nie trzeba chyba tłumaczyć.

Oby tylko wszystkie te lokalne konflikty, które będą wybuchać w różnych miejscach świata nie przerodziły się w grubszą awanturę. Tylko na taką nadzieję możemy sobie pozwolić.

Doda odwiedziła schronisko i apelowała. Przegląd tygodnia

Sylwia Bławat
Świętokrzyskie

Odwiedziny Dody w Schronisku Tulimy Łapki w Suchedniowie - o tym było między innymi głośno w Świętokrzyskiem w ostatnich dniach.

Gwiazda

Doda - Dorota Rabczewska odwiedziła Schronisko Tulimy Łapki w Suchedniowie w piątek, 6 marca. Jak mówiła, poprzednio działająca tu placówka - Baros, była na jej liście „patoschronisk". Cieszy się więc, że przejęła je nowa osoba, która ma serce do zwierząt. Artystka ma mocny apel do burmistrza Suchedniowa Dariusza Miernika, by urząd nie utrudniał działalności schroniska.

Murawa

Będzie oczekiwana wymiana murawy na Exbud Arenie. - W tym roku zabezpieczyliśmy środki finansowe na przygotowanie dokumentacji projektowej, bo wiemy, że w Kielcach nie wystarczy wymiana samej nawierzchni. Po tylu latach musimy wymienić podbudowę. Będzie to koszt około 4 milionów złotych. Jest szansa, że wymiana będzie w przyszłym roku - mówi Tomasz Porębski, wiceprezydent Kielc.

Najlepsi

Po pięciu latach do Polski wrócił słynny kulinarny przewodnik Gault&Millau. Znalezienie się na jego liście to w świecie gastronomii jedno z najbardziej prestiżowych wyróżnień. Taka nagroda trafiła do dwóch restauracji w regionie świętokrzyskim. Obie są z Kielc - to Żółty Słoń oraz Sushi-Ya.

FOT. MIKOŁAJ OPATOWSKI

Dorota Rabczewska odwiedziła Schronisko Tulimy Łapki w Suchedniowie w piątek, 6 marca

Szok

Nieoczekiwany zwrot w sprawie dramatycznego pożaru z ubiegłego tygodnia w Skarżysku - Kamiennej - z płonącego domu strażacy wynieśli ciała trzech osób. Z pożaru uratował się tylko 42-latek, który zdołał wcześniej się ewakuować. Dzień po zdarzeniu zatrzymano 43-letniego mężczyznę, mieszkańca powiatu skarżyskiego, podejrzewanego o udział w podłożeniu ognia. Usłyszał zarzuty zabójstwa trzech osób i usiłowania zabójstwa czwartej.

Po meczu

Podczas meczu KSZO 1929 Ostrowiec z Naprzodem Jędrzejów doszło do - jak mówi policja - złamania prawa. Pseudokibice rozwinęli dużą flagę, tak zwaną „sektorówkę" i odpalili race świetlne i stroboskopowe. Policjanci zatrzymali siedmiu mężczyzn w wieku od 19 do 45 lat, którzy odpowiedzą za złamanie przepisów ustawy o imprezach masowych.

Głos

Alicja Jałocha z Konieczna w powiecie włoszczowskim wystąpi w programie The Voice Kids. Odcinek z udziałem młodego talentu oglądaj w sobotę, 14 marca w telewizyjnej „dwójce".

Sukces

Czwarty odcinek 153. sezonu popularnego programu telewizyjnego „Jeden z dziesięciu" przyniósł zwycięstwo Mirosławowi Kułagowskiemu z Kielc. Ten emerytowany inżynier mechanik z powodzeniem odpowiadał na kolejne pytania, które pozwoliły mu zdobyć pokaźną ilość punktów i zapewnić zaszczytne miejsce na liście zwycięzców.

Dzień Sołtysa

Blisko 400 osób wzięło udział w wojewódzkich obchodach Dnia Sołtysa, które w czwartek, 12 marca, odbyły się w Wojewódzki Dom Kultury w Kielcach. Podczas konferencji „Aktywny Sołtys, Silna Wieś" spotkali się sołtysi z całego regionu, a także wójtowie, burmistrzowie i przedstawiciele samorządu województwa. W wydarzeniu uczestniczyli sołtysi z różnych części regionu. ©℗

Apel Izby Wydawców Prasy w sprawie tzw. czystych nośników

Izba Wydawców Prasy apeluje o unowocześnienie przepisów, które będą działały na rzecz poprawienia stanu finansowania kultury. Polska Press Grupa jest członkiem IWP i popiera apel.

Sektor kultury i środowiska kreatywne, od których istnienia i działania zależą losy i stan polskiej kultury, od lat apelują do władz o rozwiązanie tzw. problemu czystych nośników. Nasze środowisko to ponad 300 000 ludzi zatrudnionych w sektorach, które nazywa się kreatywnymi. (...) Wspólnie generujemy 4 proc. PKB i chcielibyśmy, by dla dobra kraju ten wskaźnik systematycznie wzrastał.

Sektor kreatywny każdego dnia dostarcza społeczeństwu wartościowe treści, które pomagają nam rozumieć rzeczywistość, śledzić wydarzenia i korzystać z rozrywki. Jest to realna praca, która powinna być godnie wynagradzana. Jednym z elementów tego wynagrodzenia są opłaty od tzw. czystych nośników i urządzeń służących do kopiowania utworów w ramach dozwolonego użytku osobistego - stanowiące rekompensatę za możliwość kopiowania utworów na własny użytek. Problem polega jednak na tym, że w obecnym kształcie mechanizm ten jest rozwiązaniem archaicznym, krzywdzącym twórców i producentów kultury. Doceniamy wysiłek państwa w finansowaniu środowisk twórczych, ale musimy po raz kolejny zaapelować o unowocześnienie przepisów, które będą działały na rzecz poprawienia stanu finansowania kultury i to w sposób nieobciążający budżetu państwa! Sprawa nie wymaga regulacji ustawowych. Wystarczy złożenie podpisu na nowelizacji rozporządzenia dot. czystych nośników i urządzeń służących do kopiowania utworów w ramach dozwolonego użytku osobistego. Nieaktualność obowiązujących przepisów w naszym kraju jest kuriozalna. W Polsce, w odróżnieniu od innych krajów UE, lista nośników objętych opłatą wciąż zawiera m.in. płyty CD, kasety VHS, magnetowidy czy nawet kasety magnetofonowe - czyli nośniki i urządzenia, których mało kto dziś używa i niemal nikt już nie produkuje. W wykazie wciąż brakuje używanych na masową skalę komputerów, smartfonów, telewizorów, czy tabletów. (...)

Czyż nie jest zatem oczywiste, że należy go niezwłocznie objąć niewielką opłatą, uiszczaną przez jego producentów i dystrybutorów? Autorzy tego listu od lat przekonują, że jest to konieczne i równie długo czekają na niezbędne regulacje. Bezczynność Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego w tej sprawie jest zdumiewająca, tym bardziej, iż projekt nowelizacji był szeroko konsultowany publicznie i jest gotowy, ale wciąż niepodpisany. Wbrew obietnicom jego wprowadzenia od 1 stycznia 2026 roku, podpisu na stosownym rozporządzeniu nadal nie ma. Dlatego po raz kolejny apelujemy o sprawczość, by hasło: „robimy, nie gadamy" nie pozostało pustym frazesem i aby tysiące polskich twórców, w tym muzycy, filmowcy, aktorzy, twórcy fotografii, grafik i rysunków, pisarze, naukowcy, wydawcy prasy czy dziennikarze - wzorem swoich europejskich koleżanek i kolegów - miały szansę na przetrwanie i rozwój.

eprasa.pl 88449dd8fe

REKLAMA

0111483671

Młodzi potrzebują dorosłych, którzy ich słyszą.

Problemy zdrowotne i ograniczenia sprawności są główną barierą, która utrudnia seniorom uczestnictwo w życiu społecznym – wynika z „Badania potrzeb społecznych seniorów 2025". Jednym z mniej oczywistych schorzeń, które może prowadzić do ograniczenia kontaktów z bliskimi i izolacji społecznej, jest nieleczony niedosłuch. Regularne badania słuchu pozwalają upewnić się, że możemy być w pełni obecni w rozmowie, bez barier i niedopowiedzeń.

Wyniki „Badania potrzeb społecznych seniorów 2025[1]" pokazują, że główną barierą, która utrudnia tej grupie uczestnictwo w życiu społecznym są problemy zdrowotne lub ograniczenia sprawności – choroby, brak sił czy trudności z poruszaniem się. Na ograniczenia te wskazało aż 27,1% ankietowanych w badaniu przeprowadzonym przez Stowarzyszenie Manko.

Jedną z barier może być niedosłuch, który – wg danych NFZ[2], dotyczy 6% Polaków. Szacunki WHO wskazują, że do 2050 roku co 4. osoba na świecie będzie żyła z pewnym ubytkiem słuchu.

Jak niedosłuch wpływa na komunikację?
Chociaż typowo kojarzony jest z chorobą, która dotyczy osób w dojrzałym wieku, niedosłuch coraz częściej dotyka też osób młodszych i wpływa na sposób i jakość komunikacji z otoczeniem.

Osoby z niedosłuchem mogą mieć trudności z usłyszeniem dźwięków o wysokich tonach (dźwięków o wysokiej częstotliwości). Taki zakres dźwięku jest kluczowy dla rozpoznawania spółgłosek, które nadają mowie wyrazistość, stąd dla osób z niedosłuchem mowa może wydawać się niezrozumiała. Często rozmowa, nawet w spokojnym otoczeniu, wymaga czytania z ruchu warg i domyślania się treści lub dopowiadania jej sobie. Osoby z ubytkiem słuchu mają też duży problem z komunikacją w hałaśliwym otoczeniu[3].

– Z rozmów z pacjentami wiem, jak trudno jest podczas spotkania kolejny raz prosić o powtórzenie, nawet jeśli rozmawiamy z bliską osobą. Niedosłuch potrafi po cichu wykluczyć z kontaktów z bliskimi i uczestnictwa w życiu społecznym. Próba zrozumienia szybkiej i mniej wyraźnej mowy czy wyłapanie głosu rozmówcy w hałasie kosztuje osobę z niedosłuchem bardzo dużo wysiłku i uwagi. Nieporównywalnie więcej niż osobę, której słuch jest w tzw. normie. Przy dużych ubytkach spokojna artykulacja może nie być wystarczająca, nawet kiedy otoczenie jest ciche. W konsekwencji wielu pacjentów, którzy zgłaszają się do nas na badania, mówi o wycofaniu społecznym i jego skutkach – mówi Sylwia Górecka, protetyk słuchu i trener wewnętrzny Audika Polska.

Młodzi potrzebują dorosłych, którzy słyszą.
Niedosłuch związany z wiekiem to powolna, często niezauważalna przez otoczenie, utrata słuchu, która dotyczy 1 na 3 osób w wieku 65 lat[4]. Konsekwencje nieleczonego niedosłuchu nie dotyczą jedynie samego pacjenta, ale też bliskich. Stopniowo nasilająca się utrata słuchu może budować mur komunikacyjny, utrudniając pełne zaangażowanie w rozmowę i budowanie więzi. Aspekty te są ważne nie tylko z perspektywy osoby starszej, często w wieku senioralnym, ale też młodzieży i młodych dorosłych.

Obecność dziadków ma ogromny wpływ na rozwój i dobrostan młodszego pokolenia. Badania pokazują, że relacja wspierająca z dziadkami w dzieciństwie i wczesnej dorosłości ma trwały, ochronny wpływ na zdrowie i rozwój emocjonalny wnuków[5]. Dziadkowie mają udział w budowaniu poczucia bezpieczeństwa wnuków, dzielą się z młodszym pokoleniem swoją wiedzą i doświadczeniem życiowym i wspierają w przekazywaniu wartości[6]. Ta wyjątkowa więź to budowana przez lata relacja, która wymaga uważności, otwartości i prawdziwego słuchania drugiej osoby.

Fundamentem takiego słuchania jest nie tylko otwartość na rozmówcę, ale także dobry słuch w sensie fizjologicznym. To on pozwala w pełni uczestniczyć w rozmowie, wychwytywać emocje, ton głosu i niuanse wypowiedzi, które budują bliskość.

– Warto pamiętać, że troska o relacje to również troska o własny słuch, a regularne badania pozwalają upewnić się, że możemy być w pełni obecni w rozmowie, bez barier i niedopowiedzeń. To drobny gest profilaktyki, który może mieć ogromne znaczenie dla jakości codziennych spotkań i rodzinnej bliskości. O badaniu powinniśmy pomyśleć w szczególności, gdy towarzyszy nam trudność w nadążaniu za rozmówcami, mamy problem z prowadzeniem rozmów telefonicznych, często prosimy o powtórzenie lub mamy problem z lokalizacją dźwięków. Jedną z częstszych przyczyn niedosłuchu jest nadmierna ekspozycja na hałas, który towarzyszy nam każdego dnia, dlatego warto wykonać to bezbolesne i szybkie badanie nawet raz w roku – podkreśla Sylwia Górecka.

[1] https://glosseniora.pl/badanie2025/
[2] https://www.nfz.gov.pl/aktualnosci/aktualnosci-oddzialow/jak-dbac-o-sluch-sroda-z-profilaktyka-w-ow-nfz,649.html
[3] https://www.mp.pl/medycynarodzinna/artykuly/show.html?id=225010
[4] https://podyplomie.pl/medycyna/36814,niedosluch-u-osob-w-podeszlym-wieku
[5] Stephenson J., Carstensen L.J., Grandparent support during childhood is associated with emotional wellbeing in emerging adulthood. Frontiers in Psychology, October 2025
[6] Pieńkos M., Dziadkowie w wychowaniu wnuków na podstawie opinii osób młodych i starszych, Forum Pedagogiczne 2015/2

Wykonujemy **bezpłatne** audiometryczne badania słuchu **i wspieramy relacje międzypokoleniowe**.

Zapraszamy do telefonicznego umówienia się na wizytę w najbliższym Centrum Słuchu Audika.

Bez skierowania i bez kolejek.

Mamy **ponad 600 gabinetów** w całej Polsce.

Infolinia: tel. 42 237 43 66
www.audika.pl

eprasa.pl 88449dd8fe

nasz REGION

POWIAT KAZIMIERSKI
Oszukana w internecie
34-latka z powiatu kazimierskiego wystawiła na sprzedaż w sieci buty. Ten, kto zadeklarował, że chce je kupić, tak pokierował transakcją, że kobieta straciła siedem tysięcy złotych. **MINOS**

OSTROWIEC
Poszukiwany trafił za kraty
Ostrowieccy policjanci zatrzymali w środę poszukiwanego 39-latka. Jak przekazywali, mężczyzn ma do odsiedzenia trzy miesiące kary za znęcanie się nad bliską osobą. **MINOS**

FOT. ARCHIWUM

DZWOŃ, PISZ
Dziennikarz dyżurny
Dziś na państwa telefony czeka Paula Goszczyńska. Numer telefonu interwencyjnego „Echa Dnia": 41 36 36 125. Można też zgłosić sprawy mailem na adres: interwencje@echodnia.eu

KRÓTKO

KIELCE

Przerabiał stare monety. Wpadł

FOT. POLICJA

Kosztowny sposób na darmowe bilety wymyślił 54-letni mieszkaniec Kielc. Policja ustaliła, że stare monety 20-złotowe przerabiał tak, by nadawały się do biletomatów. Gdy wpadł w autobusie, miał przy sobie 130 takich pieniążków. Cena może być wysoka, bo za fałszowanie pieniędzy grozi nawet 25 lat więzienia.

Policjanci ustalili, że 54-letni Kielczanin działał od października ubiegłego roku do marca bieżącego.

- Wprowadzał do obrotu przerobione monety o nominale 20 złotych sprzed denominacji jako pięciozłotówki i używał ich w biletomatach - wyjaśnia starszy aspirant Jacek Borek z zespołu prasowego komendanta miejskiego policji w Kielcach.

We wtorek 54-latek został zatrzymany w autobusie linii numer 46, jadącym przez Kielce. Policjanci znaleźli przy nim 130 przerobionych monet. Mężczyzna trafił do celi w komendzie policji.

- Odnotowaliśmy 400 przypadków wykorzystania tak przerobionych monet w Kielcach, a także we Wrocławiu - dodaje policjant.

54-latek usłyszał nie tylko zarzut oszustwa, ale i fałszowania pieniędzy, a za to grozić może kara nawet 25 lat pozbawienia wolności. SABA

Po 45 latach działania znika zakład szklarski Centrum Szkła

Magdalena Wróblewska
Kielce

Po niemal pół wieku działalności z mapy lokalnych rzemieślników znika zakład szklarski Centrum Szkła Jerzy Gad przy ulicy Turystycznej 1A w Kielcach.

Jego właściciel, Jerzy Gad, poinformował, że powodem zamknięcia są zmiany w organizacji ruchu wprowadzone przez Miejski Zarząd Dróg. Ustawione wzdłuż ulicy słupki - jak twierdzi - uniemożliwiły dojazd klientom i dostawcom, co w praktyce zakończyło funkcjonowanie zakładu w tym miejscu.

Informację o zamknięciu zakładu przy ulicy Turystycznej 1A jego właściciel przekazał w mediach społecznościowych. Jak podkreśla, miejsce to przez dziesięciolecia było centrum jego pracy.

„Prawie pół wieku temu po raz pierwszy otworzyłem dla Państwa drzwi mojego zakładu szklarskiego. Przez te wszystkie dekady adres - Turystyczna 1A był centrum mojego zawodowego świata" - napisał Jerzy Gad.

Zakład funkcjonował w tej lokalizacji przez 45 lat. W tym czasie świadczył szeroki zakres usług szklarskich - od tradycyjnego szklenia okien i drzwi po bardziej specjalistyczne realizacje. „Z pasją oprawiałem dla Państwa lustra i obrazy, szkliłem okna i drzwi, budowałem akwaria, terraria, szklane gabloty, a także nowoczesne kabiny prysznicowe i balustrady" - czytamy w komunikacie.

Jak podkreśla właściciel, przez warsztat przewinęły się dziesiątki tysięcy wykonanych lub naprawionych przedmiotów. Jerzy Gad wskazuje, że bezpośrednią przyczyną zakończenia działalności w tej lokalizacji są zmiany wprowadzone przez Miejski Zarząd Dróg w Kielcach. Chodzi o ustawienie gęstego rzędu słupków wzdłuż ulicy.

„Nie jest to decyzja łatwa, ani taką, którą podjąłem dobrowolnie. Niestety, zmiany wprowadzone przez Miejski Zarząd Dróg - w tym ustawienie gęstych słupków - uniemożliwiły dalsze prowadzenie działalności w tym miejscu" - poinformował. Według właściciela problem dotyczy przede wszystkim logistyki funkcjonowania zakładu.

„Brak możliwości zaopatrzenia zakładu oraz, co najważniejsze, brak możliwości podjazdu dla Państwa, moich klientów, zmusiły mnie do opuszczenia lokalu po 45 latach" - napisał.

„W przypadku zakładów rzemieślniczych dostęp transportowy ma kluczowe znaczenie. W branży szklarskiej transportowane elementy są często ciężkie, wielkogabarytowe i wymagają bezpośredniego podjazdu pod warsztat" - napisał Jerzy Gad.

FOT. DAWID ŁUKASIK

Jerzy Gad poinformował, że powodem zamknięcia zakładu są zmiany w organizacji ruchu

Sytuacje podobne do tej pojawiają się w wielu miastach w Polsce. Samorządy coraz częściej wprowadzają elementy tak zwanego uspokojenia ruchu - w tym słupki drogowe, ograniczenia parkowania czy strefy wyłączone z ruchu samochodowego.

Celem takich rozwiązań jest zwiększenie bezpieczeństwa pieszych oraz uporządkowanie przestrzeni ulicznej. Jednocześnie mogą one wpływać na sposób funkcjonowania lokali usługowych, zwłaszcza tych, które wymagają stałego dostępu dla dostaw i klientów korzystających z transportu samochodowego.

W przypadku zakładów rzemieślniczych oznacza to często konieczność reorganizacji pracy lub przeniesienia działalności w inne miejsce.

Choć punkt przy Turystycznej zostanie zamknięty, właściciel zapowiada dalsze prowadzenie działalności w drugim zakładzie.

„Choć znikam z Turystycznej, moje rzemiosło trwa dalej. Wszystkich stałych i nowych klientów zapraszam serdecznie do mojego drugiego punktu - zakładu produkcyjnego przy ulicy Kolonia 11a - Białogon" - poinformował.

Jak zaznacza, w tej lokalizacji dostęp do warsztatu jest łatwiejszy, co pozwala na realizację zamówień bez ograniczeń logistycznych.

Do końca marca w lokalu przy ulicy Turystycznej 1A będzie jeszcze prowadzona wyprzedaż luster z ekspozycji. „To doskonała okazja do nabycia luster w ozdobnych ramach i bez ram" - zachęca właściciel.

Zamknięcie warsztatu oznacza zakończenie wieloletniej obecności jednego z lokalnych rzemieślników w tej części miasta. Jak podkreśla Jerzy Gad, był to ważny fragment zarówno jego zawodowej historii, jak i relacji z klientami.

„Dziękuję za te 45 lat wspólnej historii przy Turystycznej" - napisał w swoim komunikacie.

Dyskusja na temat słupków rozpaliła emocje na czwartkowej sesji Rady Miasta Kielce. Piszemy o tym na stronie 8. ©℗

Pogoda w regionie

Dzisiaj
Dzień **15°C** Noc **4°C**

Barometr **1021 hPa**
Wiatr **płd-wsch. 13 km/h**
Biomet **niekorzystny**

Sobota
Dzień **16°C** Noc **4°C**

Niedziela
Dzień **16°C** Noc **3°C**

Poniedziałek
Dzień **10°C** Noc **3°C**

Uwaga: przed nami słoneczny weekend, w niedzielę z zachmurzeniami

13 MARCA 2026

Dziś 72. dzień roku
Do sylwestra pozostało 293 dni.

Wschód słońca
o godzinie 5.52, zachód o godzinie 17.36.

Dzień będzie trwać 11 godzin i 44 minuty. Jest krótszy od najdłuższego w 2026 r. dnia (20 czerwca) o 4 godziny i 53 minuty i dłuższy od najkrótszego w roku (21 grudnia) o 3 godziny i 54 minuty.

Imieniny dziś obchodzą:
Bożena, Ernest, Krystyna, Marek, Patrycja, Rodryg.

KALENDARIUM

1937
W Domu Wychowania Fizycznego i Przysposobienia Wojskowego w Kielcach otwarto kino.

FOT. ARCHIWUM

1944
Do Kielce wszedł Zbigniew Kruszelnicki „Wilk" ze swoim oddziałem. Celem było rozbrajanie Niemców. Pierwszym przystankiem były tory.

1940
Do oddziału majora Henryka Dobrzańskiego „Hubala" dotarł dotarł podpułkownik dyplomowany Leopold Okulicki „Miller" z rozkaze demobilizacji oddziału.

1944
Do oddziału Armii Krajowej Antoniego Hedy „Szarego" dotarł oddział z terenu Obwodu Końskie. Dowodził nim Stanisław Kołodziejczyk „Orkan" (na zdjęciu).

1980
W Londynie zmarł Władysław Dziadosz, ostatni wojewoda kielecki okresu międzywojennego. Od 1939 na emigracji. W 1954 roku został ministrem spraw wewnętrznych.

eprasa.pl 88449dd8fe

MATERIAŁ INFORMACYJNY ARiMR

0011489454

KPO: WYDŁUŻENIE TERMINU NA ROZLICZENIE INWESTYCJI W SILOSY

Zachęcamy wszystkich rolników, którzy podpisali z ARiMR umowy o objęcie wsparciem zakupu i montażu silosów wraz z wyposażeniem, do realizacji założonych inwestycji. Dzięki wprowadzonym przez MRiRW zmianom legislacyjnym termin na zakończenie przedsięwzięć i złożenie wniosku o płatność został przesunięty do 30 kwietnia 2026 r.

FOT. ADOBESTOCK

W sytuacji, w której rolnik, pomimo zakończenia realizacji przedsięwzięcia do 30 kwietnia 2026 r. i wystąpienia do właściwych organów o wydanie stosownych pozwoleń, oświadczeń czy decyzji (np. decyzji o pozwoleniu na użytkowanie), wspomnianych dokumentów nie otrzyma, wciąż będzie mógł liczyć na otrzymanie pełnej kwoty dofinansowania. Ważne jest, aby wraz z wnioskiem o płatność złożyć dokumenty potwierdzające wykonanie tej inwestycji. Mogą to być faktury, dowody zapłaty lub inne dokumenty opatrzone datą nie późniejszą niż 30 kwietnia 2026 r. Będą one stanowiły potwierdzenie dokonania w okresie do 30 kwietnia 2026 r. zakupów, montażu, rozruchu maszyn i urządzeń, zakończenia robót budowlanych, złożenie wniosków do organów itp.

Zachęcamy rolników, aby zrealizowali i rozliczyli swoje inwestycje w terminie. W przypadku pytań czy wątpliwości eksperci z ARiMR są do Państwa dyspozycji. Wnioski o płatność końcową należy składać wyłącznie w formie elektronicznej przez skorzystanie z formularza udostępnionego na Platformie Usług Elektronicznych pod adresem: **https://epue.arimr.gov.pl/**. Do 1 marca 2026 r. ponad 6 tys. rolników zakończyło swoje inwestycje i złożyło wnioski o płatność na kwotę 218,45 mln zł. Do tego czasu ARiMR przekazała na konta beneficjentów 203,5 mln zł.

Przypominamy, że poziom refundacji i wysokość wsparcia, które może otrzymać beneficjent, wynosi:
1) do 60% kosztów kwalifikowalnych i nie więcej niż 60 tys. zł – w przypadku młodego rolnika,
2) do 50% kosztów kwalifikowalnych i nie więcej niż 50 tys. zł – w przypadku pozostałych wnioskodawców.

W naborze, który został przeprowadzony w 2023 roku (od 5 czerwca do 5 lipca 2023 r.), do ARiMR wpłynęło blisko 13 tys. wniosków o pomoc, z czego 9,35 tys. rolników ma podpisane i aktywne umowy na realizację przedsięwzięć.

ARiMR
Agencja Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa

NOWA KAMPANIA DOPŁAT – PRZYGOTUJ SIĘ DO ZŁOŻENIE WNIOSKU

Tradycyjnie od 15 marca rolnicy mogą ubiegać się o przyznanie dopłat bezpośrednich i obszarowych w ramach nowej kampanii. Choć do rozpoczęcia naboru pozostała jeszcze chwila, warto już teraz sprawdzić poniższe zasady i przygotować się do złożenia wniosku.

Zadbaj o wpis do EP
Jeśli nie masz numeru EP, w pierwszej kolejności uzyskaj wpis do ewidencji producentów ARiMR. Wniosek o nadanie numeru EP możesz złożyć online (e-Doręczenia), w biurze powiatowym lub pocztą. Formularz wniosku jest dostępny na stronie internetowej Agencji.

Sprawdź numer konta
Poprawny numer konta bankowego pozwoli Agencji na szybką i bezproblemową wypłatę środków.

Przetestuj logowanie do aplikacji eWniosekPlus
Wniosek o przyznanie płatności możesz złożyć wyłącznie online, dlatego upewnij się, że masz dostęp do aplikacji eWniosekPlus oraz sprawdź poprawność loginu i hasła. Zajrzyj na stronę internetową Agencji do sekcji „Systemy teleinformatyczne ARiMR". Do Twojej decyzji pozostaje wybór drogi logowania: za pomocą eWniosekPlus lub Platformy Usług Elektronicznych.

Zaplanuj termin złożenia wniosku
Kampania dopłat 2026 startuje 15 marca. Jeśli zastanawiasz się, kiedy złożyć wniosek, to podpowiadamy – zrób to na początku naboru. W tej sytuacji masz więcej czasu na uzupełnienia lub poprawę deklaracji.

Bądź na bieżąco z zasadami
Zapoznaj się z komunikatami i instrukcją wypełniania wniosku, zanim przystąpisz do jego uzupełnienia. W instrukcji znajdziesz m.in. niezbędne informacje na temat rodzajów płatności, logowania, zakładania konta i odzyskiwania hasła.

FOT. ADOBESTOCK

Upewnij się, że masz tytuł prawny do działki
Pamiętaj, we wniosku wykazujesz wszystkie posiadane grunty. Do przyznania płatności kwalifikują się te, do których posiadasz tytuł prawny na dzień 31 maja 2026 roku.

Sprawdź dane na wniosku
Dostosuj wniosek do aktualnej struktury zasiewów. Pozwoli to na uniknięcie błędów, zwłaszcza tych związanych z monitoringiem satelitarnym.

Zapoznaj się z normą GAEC 2
Posiadasz w swoim gospodarstwie obszary podlegające ochronie w ramach normy GAEC 2 Ochrona torfowisk i obszarów podmokłych na gruntach użytkowanych rolniczo? Pamiętaj o obowiązku przestrzegania określonych zasad, np. nieprzekształcania i niezaorywania trwałych użytków zielonych, z wyjątkiem płytkiej uprawy gleby i podsiewu (nie częściej niż raz na 4 lata); zaorywania gruntów ornych, z wyłączeniem uprawy gleby do głębokości 15 cm.

Przygotuj wymagane dokumenty
Warto wcześniej przygotować wymagane załączniki do wniosku, np. umowy, oświadczenia czy inne dokumenty. Ułatwisz sobie pracę i zaoszczędzisz czas.

Od 15 marca możesz wypełnić wniosek o przyznanie płatności na rok 2026. Będziesz mógł to zrobić samodzielnie lub z pomocą doradcy. Co ważne – wysłanie wniosku należy do Ciebie.

eprasa.pl 88449dd8fe

KRÓTKO

KIELCE

Policjantka dogoniła zbiega

Kielecka policjanta po służbie dogoniła młodzieńca, który chwilę wcześniej kradł w sklepie. Nastolatkowi grozić teraz może nawet 10 lat więzienia.

Sprawa swój początek miała w środowe popołudnie w jednym ze sklepów ze sprzętem w Kielcach. Kierownik zauważył, jak 19-latek bierze wart prawie 1600 złotych videorejestrator i opuszcza placówkę, nie płacąc za zakup. - Kierownik interweniował, ale 19-latek odepchnął go i rzucił się do ucieczki - opowiada starszy aspirant Jacek Borek z zespołu prasowego kieleckiej policji.

Pościg zauważyła kielecka policjantka z Komisariatu III w śródmieściu, która w swoim wolnym czasie jechała tamtędy rowerem i zauważyła pościg. Gdy się dowiedziała, o co chodzi, dołączyła. Dogoniła uciekiniera i przekazała patrolowi policji. Młody człowiek usłyszał zarzut kradzieży rozbójniczej, za co może grozić nawet 10 lat pozbawienia wolności. SABA

REGION

Znaleźli konopie i marihuanę

FOT. POLICJA

Trzy krzaki konopi i ponad 130 gramów suszu zidentyfikowanego jako marihuana znaleźli policjanci z Komendy Wojewódzkiej Policji w Kielcach razem z miejscowymi stróżami prawa w mieszkaniu w Puławach na Lubelszczyźnie. Zatrzymali 42-letniego mieszkańca miasta, który usłyszał zarzuty. SABA

OSTROWIEC ŚWIĘTOKRZYSKI

Ochroniarz w drogerii zatrzymał podejrzewanego o kradzież

Pracownik ochrony jednej z drogerii na terenie Ostrowca ujął w środowy wieczór 29-latka podejrzewanego o to, że próbował ukraść perfumy warte łącznie blisko 1300 złotych. Zatrzymany wpadł nie po raz pierwszy, odpowie więc w warunkach recydywy. Może mu grozić nawet 7,5 roku więzienia. MINOS

SKARŻYSKO-KAMIENNA

Kierowała samochodem pod wpływem kokainy?

Na tylnej kanapie Volkswagena kontrolowanego w środowy wieczór w Skarżysku policjanci znaleźli zawiniątko z drobną ilością proszku. Środek został wstępnie zidentyfikowany jako kokaina. Narkotest wykazał, że 35-latka, która prowadziła auto, może być pod wpływem tej zakazanej substancji. Kobiecie pobrano krew do szczegółowych badań. MINOS

Wojewódzkie obchody Święta Sołtysów. Było blisko 400 osób

Paulina Baran
Kielce

Blisko 400 osób wzięło udział w wojewódzkich obchodach Dnia Sołtysa, które w czwartek, 12 marca, odbyły się w Wojewódzki Dom Kultury w Kielcach.

Podczas konferencji „Aktywny Sołtys, Silna Wieś" spotkali się sołtysi z całego regionu, a także wójtowie, burmistrzowie i przedstawiciele samorządu województwa.

W wydarzeniu uczestniczyli sołtysi z różnych części regionu świętokrzyskiego. Spotkanie było okazją nie tylko do świętowania ich dnia, ale także do rozmów o wyzwaniach, z jakimi na co dzień mierzą się osoby stojące na czele sołectw.

Podczas konferencji „Aktywny Sołtys, Silna Wieś" dyskutowano o roli sołtysów w lokalnych społecznościach oraz o współpracy z samorządami. Wśród uczestników byli także wójtowie i burmistrzowie miast i gmin z regionu.

Gości przywitała Renata Janik, marszałek województwa świętokrzyskiego. W wydarzeniu uczestniczył również wicemarszałek Grzegorz Socha oraz radna Sejmiku Województwa Świętokrzyskiego, a zarazem kierownik Park Etnograficzny w Tokarni - Małgorzata Krzywda.

Sołtysi nie ukrywali radości ze spotkania. Jak podkreślali, takie wydarzenia są bardzo potrzebne, bo pozwalają im porozmawiać o wyzwaniach, z jakimi mierzą się w swoich miejscowościach i wymienić się doświadczeniami.

FOT. DAWID ŁUKASIK

O tym, jak zmieniła się rola sołtysa na przestrzeni lat, mówił Kazimierz Łebek, sołtys sołectwa Ostrów w gminie Chęciny w powiecie kieleckim, wiceprezes Stowarzyszenia Sołtysów Ziemi Kieleckiej oraz wiceprezes Krajowego Stowarzyszenia Sołtysów

Marszałek województwa Renata Janik podkreślała, że organizowanie takich wydarzeń jest ważne, ponieważ sołtysi odgrywają kluczową rolę w funkcjonowaniu lokalnych społeczności i są często pierwszymi osobami, do których mieszkańcy zwracają się ze swoimi problemami.

Podczas konferencji „Aktywny Sołtys, Silna Wieś" dyskutowano między innymi o roli sołtysów w lokalnych społecznościach

O tym, jak zmieniła się rola sołtysa na przestrzeni lat, mówił Kazimierz Łebek, sołtys sołectwa Ostrów w gminie Chęciny w powiecie kieleckim, wiceprezes Stowarzyszenia Sołtysów Ziemi Kieleckiej oraz wiceprezes Krajowego Stowarzyszenia Sołtysów.

Podkreślał, że mimo rozwoju technologii i powszechnego dostępu do telefonów czy internetu bezpośredni kontakt z mieszkańcami wciąż jest bardzo ważny.

- Kiedyś do sołtysa przychodziło bardzo dużo ludzi. Dzisiaj wiele spraw można załatwić telefonicznie albo przez internet, ale ten bezpośredni kontakt nadal jest potrzebny - mówił Kazimierz Łebek dodając, że po nowelizacji przepisów, która weszła w życie 1 stycznia, sołtysi mają również większe możliwości udziału w pracach samorządu. Mogą być zapraszani nie tylko na sesje rady gminy, ale także na posiedzenia komisji, co pozwala im wcześniej zapoznać się ze sprawami dotyczącymi ich sołectw i aktywniej uczestniczyć w podejmowaniu decyzji. ©℗

Ruszają Międzynarodowe Targi Techniki Rolniczej Agrotech. Ponad 500 wystawców

Paula Goszczyńska
Kielce

W piątek, 13 marca rozpoczynają się Międzynarodowe Targi Techniki Rolniczej Agrotech 2026 w Kielcach.

Targi potrwają od piątku, 13 marca, do niedzieli,15 marca. Ponad 500 wystawców z 21 krajów pokaże najnowsze technologie i zaprezentuje premiery, których do tej pory próżno było szukać na polskim rynku.

W czwartek trwały gorączkowe przygotowania. - W piątek o godzinie 10 wejścia zostaną otwarte i zwiedzający będą mogli poznać ofertę kilkuset wystawców - od najnowszych ciągników, po kombajny cyfrowe, maszyny do uprawy czy siewu. Pełny przekrój produktów dla każdego gospodarstwa można będzie oglądać przez trzy dni - mówi Marzena Ślusarz, Public Relations Manager w Targach Kielce.

FOT. DAWID ŁUKASIK

Na Targi Agrotech zaprasza Marzena Ślusarz, Public Relations Manager w Targach Kielce

Będą między innymi najnowsze ciągniki z systemami nawigacji, systemy zmiennego dawkowania nawozów i oprysków, aplikacje do zarządzania flotą maszyn i generowania map zyskowności pól, drony rolnicze do zabiegów nawożenia i ochrony upraw, maszyny redukujące zużycie środków chemicznych, a także innowacyjne zestawy uprawowo-siewne.

Nie zabraknie maszyn do obsługi gospodarstw rolnych, które zdecydowanie ułatwiają i usprawniają prace przy hodowli zwierząt. Ważnym segmentem oferty wystawców będą również nawozy, środki ochrony roślin, a także materiał siewny i sadzeniowy oraz pasze dla zwierząt.

Dla zwiedzających przygotowanych zostało sześć wejść - trzy od strony ulicy Zakładowej, jedno od ulicy Batalionów Chłopskich, kolejne od strony ulicy Kongresowej i Markowskiego.

- Zachęcamy, by korzystać z różnych możliwości dostania się do Targów Kielce. Można zakupić bilety online, dzięki czemu ominiemy kasy. Rodzicom radzimy, by założyć na rękę dziecka opaskę niezgubkę - dodaje Marzena Ślusarz.

eprasa.pl 88449dd8fe

Ciężarówka stanęła w ogniu na ekspresowej „siódemce” w Tokarni

Elżbieta Zemsta
Gmina Chęciny

Samochód ciężarowy zapalił się w trakcie jazdy - do zdarzenia doszło w środę, 11 marca po godzinie 18 na drodze S7 w Tokarni pod Kielcami.

- Ogniem objęty jest ciężarowy pojazd, którym podróżował tylko kierowca. Mężczyzna zdołał opuścić pojazd, jest pod opieką ratowników medycznych - relacjonowali na gorąco strażacy.

Płomienie niemal doszczętnie zniszczyły kabinę ciężarówki - ogień uszkodził także ekrany akustyczne zamontowane przy pasie awaryjnym.

- Pojazdem marki Man kierował 39-letn mężczyzna, był trzeźwy. Zdążył w porę opuścić kabinę pojazdu - wyjaśniał Jacek Borek z Zespołu Prasowego Komendy Miejskiej Policji w Kielcach.

W naczepie ciężarówki przewożone były napoje.

Strażacy ugasili kabinę pojazdu oraz płonące ekrany akustyczne. - Na miejscu działały trzy zastępy: jednostka z Kielc, Ochotnicza Straż Pożarna Tokarnia i Ochotnicza Straż Pożarna Wolica. Pożar został zlokalizowany, trwa dogaszanie i sprawdzanie pogorzeliska - relacjonowała młodszy aspirant Beata Gizowska z kieleckiej straży pożarnej.

Były utrudnienia na drodze S7 - pas w kierunku Kielc był zablokowany. Policja wyznaczyła objazd: zjazd na Węźle Tokarnia na starą drogę, powrót na S7 Węzeł Kielce Południe. ©℗

FOT. PSP KIELCE

Pożar ciężarowego Mana z naczepą na ekspresowej trasie S7 w Tokarni. Ogień zniszczył też ekrany akustyczne.

Festiwal Smaku kolejny raz zaprasza w kulinarną podróż

Paula Goszczyńska
Świętokrzyskie

Już od poniedziałku, 16 marca, do piątku, 20 marca, odbędzie się kolejna edycja Festiwalu Smaku. Wydarzenie pozwoli odkryć wyjątkowe smaki, aromaty i kulinarne inspiracje.

To doskonała okazja, aby spróbować wyjątkowe menu przygotowane przez lokalnych restauratorów. W wydarzeniu bierze udział ponad 20 lokali z Kielc i regionu świętokrzyskiego.

FOT. DAWID ŁUKASIK

Do kulinarnej przygody zaprasza Jacek Tolewski, organizator Festiwalu Smaku. Ponad 20 restauracji z Kielc i regionu bierze udział w tym wydarzeniu

Specjalne zestawy przez pięć dni

Przez pięć dni, od poniedziałku, 16 marca, do piątku 20 marca, restauracje biorące udział w wydarzeniu będą serwować specjalnie przygotowane zestawy w festiwalowych cenach: przystawka + danie główne - 55 złotych, deser - 22 złote, drink - 19 złotych. - Przed nami zimowo-wiosenna edycja Festiwalu Smaku. Ponad 20 restauracji z Kielc i regionu bierze udział w tym wydarzeniu i zaprasza do smacznej zabawy przez pięć dni. Szefowie kuchni przygotują specjalne przystawki, dania główne, desery i drinki. Ceny dań festiwalowych są jak zawsze specjalne - zapewnia Jacek Tolewski, organizator Festiwalu Smaku.

Celem festiwalu jest zachęcenie do odkrywania nowych smaków oraz odwiedzania najsmaczniejszych lokali w mieście. Natomiast głównym założeniem tego wydarzenia jest aktywizacja życia miasta i jego mieszkańców, promowanie idei „Slow Food” oraz wspieranie lokalnej przedsiębiorczości gastronomicznej.

Mieszkańcy chętnie korzystają z okazji

Festiwal Smaku cieszy się dużym zainteresowaniem zarówno wśród restauratorów, jak i mieszkańców, którzy chętnie korzystają z okazji, by skosztować autorskich dań. To nie tylko uczta dla podniebienia, ale także ważne wydarzenie wspierające rozwój lokalnej sceny gastronomicznej.

Gdzie zjemy?

Restauracja Stara Piekarnia - Kielce; Piecownia - Końskie; Locombia - Smaki Kolumbii - Kielce; Horizonte - Krasocin; Hotel S7 - Kielce; Restauracja Stara Piekarnia - Jędrzejów; Piecownia Tor Kielce - Miedziana Góra, Rockabilly Steakhouse & Whiskey - Kielce; Willa Hueta - Kielce; Sushi Lab - Kielce; Azzurro - Kielce; LUZTRO - Kielce; Restauracja LokalNa - Górno; Resursa Chęcina Restauracja & Browar - Chęciny; Da Vinci - Podzamcze; Ristorante Pieno Di Cuore - Kielce; Chinkalnia - Kielce; Fragola - Kielce; Kielecki Browar Restauracyjny - Kielce.

Od poniedziałku, 16 marca, do piątku 20 marca, restauracje będą serwować specjalnie przygotowane zestawy

Policyjny pościg za pijanym 55-latkiem bez prawa jazdy

Michał Nosal
Bodzechów

Nawet pięć lat więzienia może grozić 55-latkowi z gminy Ćmielów, którego w środę po pościgu zatrzymali policjanci ostrowieckiej drogówki.

Krótko przed godziną 8.30 w środę policjanci zmierzyli w Bodzechowie prędkość Opla. W miejscu, gdzie obowiązuje ograniczenie do 50-ciu na godzinę auto jechało z prędkością 74 kilometrów.

- Policjanci uruchomili sygnały świetlne i dźwiękowe radiowozu, by dać kierowcy znak do zatrzymania się, ale mężczyzna ich zignorował. Rozpoczął się pościg. Około pięć kilometrów dalej Opel zjechał na posesję. Tu policjanci zatrzymali jego 55-letniego kierowcę - opowiadała komisarz Ewelina Wrzesień, oficer prasowy Komendy Powiatowej Policji w Ostrowcu Świętokrzyskim.

FOT. POLICJA

55-latka zatrzymano na posesji, na którą zjechał.

Szybko okazało się, że mężczyzna ma ponad promil alkoholu w organizmie, a do tego nie ma prawa jazdy. 55-latkowi przyjdzie odpowiedzieć za kierowanie po pijanemu i mimo braku uprawnień, oraz niezatrzymanie się do kontroli. Może za to grozić nawet pięć lat więzienia.

Ciekawy pomysł. Ufunduj własną ławeczkę wśród lilii w Ogrodzie Botanicznym w Kielcach

Paula Goszczyńska
Kielce

Ogród Botaniczny w Kielcach intensywnie szykuje się już na wiosnę i otwarcie nowego sezonu. Wychodzi też z bardzo ciekawą inicjatywą.

Każdy z nas może ufundować ławkę, która stanie w uroczej kwaterze z kolekcją lilii. Nie zabraknie również tabliczki z danymi darczyńców. To wyjątkowa okazja do tego, by cieszyć się urokami natury siedząc na własnej, imiennej ławeczce.

Fundatorem może być osoba prywatna, grupa osób, firma, instytucja czy organizacja. Proponowanym miejscem dla ławek jest część ogrodu z kolekcją lilii. To malowniczy zakątek otoczony szpalerem lilaków i żywopłotem z cisów.

FOT. DAWID ŁUKASIK

O szczegółach możliwości ufundowania własnej ławeczki opowiedziała doktor Agnieszka Pierścińska, zastępca kierownika Ogrodu Botanicznego w Kielcach.

Latem miejsce to zachwyca kolorami i zapachami kwitnących lilii, mieczyków, kocimiętek, szałwii oraz wielu innych ozdobnych roślin jednorocznych posadzonych w drewnianych skrzyniach.

W tej przestrzeni przygotowano miejsce dla 5 większych ławek o szerokości 200 centymetrów oraz 4 mniejszych o szerokości 120 centymetrów.

- W Ogrodzie jest już wiele ławeczek, ale wciąż są przestrzenie, w których ich brakuje. Te właśnie przestrzenie chcemy uczynić bardziej przyjaznymi dla naszych odwiedzających. Dlatego wystąpiliśmy z inicjatywą, by każdy chętny mógł zostać fundatorem takiej ławeczki. Będzie ona opatrzona tabliczką z nazwą darczyńcy. Mamy konkretną kwaterę, która potrzebuje ławeczek, ale rozważyć możemy również inne miejsca. Jesteśmy otwarci na pomysły - podkreśla doktor Agnieszka Pierścińska, zastępca kierownika Ogrodu Botanicznego w Kielcach.

Ławki będą wolnostojące, niezwiązane z gruntem, wykonane z drewna o wysokiej odporności na warunki atmosferyczne.

Zainteresowani mogą się kontaktować mailowo: ogrod.botaniczny@geonatura-kielce.pl lub telefonicznie: 41 367 64 68.

eprasa.pl 88449dd8fe

„Bomba wybuchnie o 10". Alarm w szkole w Kielcach, ewakuowano setki dzieci

Michał Nosal
Kielce

Ponad 650 osób ewakuowano w czwartkowy poranek, 12 marca z Zespołu Szkolno-Przedszkolne numer 1 na kieleckim Barwinku. Do szkoły przyszła wiadomość o podłożeniu bomby.

W środowy wieczór, 11 marca, na skrzynką mailową szkoły przyszła wiadomość, że o godzinie 10 następnego dnia w placówce wybuchnie bomba. Mail został odczytany w czwartek, 12 marca, około godziny 7. - To szkoła, w której uczy się ponad 600 dzieci. Do zespołu należy także przedszkole z ponad 140 przedszkolakami. Dyrekcja zaalarmowała nas o otrzymanych pogróżkach i podjęła decyzję o ewakuacji - mówi starszy aspirant Jacek Borek z zespołu prasowego Komendy Miejskiej Policji w Kielcach.

Policyjni pirotechnicy skontrolowali budynki i nie znaleźli niczego niebezpiecznego. Po godzinie 10.30 było już wiadomo, że alarm był fałszywy.

FOT. PAWEŁ MAŁECKI

Podczas ewakuacji uczniów na kieleckim Barwinku.

REKLAMA 0011491659

WYCIĄG Z OGŁOSZENIA O PRZETARGU

sporządzony zgodnie z § 6 ust. 5a Rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 14 września 2004 r. w sprawie sposobu i trybu przeprowadzania przetargów oraz rokowań na zbycie nieruchomości (t.j Dz. U. z 2021 r., poz. 2213).

Prezydent Miasta Kielce

ogłasza przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż nieruchomości gruntowej niezabudowanej, położonej w Kielcach przy ul. Króla Stefana Batorego, oznaczonej w ewidencji gruntów i budynków miasta Kielce numerem działki 927/2 o pow. 0,0314 ha, obr. 0023, objętej księgą wieczystą KI1L/00071385/7, stanowiącej własność Gminy Kielce.

1. **Opis nieruchomości:** nieruchomość gruntowa niezabudowana, położona w Kielcach przy ul. Króla Stefana Batorego, oznaczona w ewidencji gruntów i budynków miasta Kielce numerem działki 927/2 o pow. 0,0314 ha, obr. 0023, objęta księgą wieczystą KI1L/00071385/7, stanowiąca własność Gminy Kielce.
2. **Przeznaczenie nieruchomości:** zgodnie z ustaleniami obowiązującego miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego działka znajduje się na obszarze oznaczonym symbolem MN20 – tereny zabudowy mieszkaniowej jednorodzinnej.
3. **Cena wywoławcza nieruchomości: 160 000,00 zł (sprzedaż działki podlega opodatkowaniu podatkiem VAT w wysokości 23%).**
4. **Termin i miejsce przetargu: 24 kwietnia 2026 r.,** godz. 12.00, sala 112, piętro 1, w Urzędzie Miasta Kielce, Rynek 1.
5. **Wysokość wadium: 32 000,00 zł. Termin wpłacenia wadium: do dnia 20 kwietnia 2026 r.**
6. **Informacja o miejscu wywieszenia i publikacji ogłoszenia o przetargu:** tablica ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miasta Kielce, Rynek 1, strona internetowa Urzędu Miasta Kielce: www.kielce.eu oraz Biuletyn Informacji Publicznej Urzędu Miasta Kielce: www.bipum.kielce.eu.
7. **Dane teleadresowe, pod którymi można uzyskać szczegółowe informacje o przetargu:** Wydział Gospodarki Nieruchomościami Urzędu Miasta Kielce, Rynek 1, pok. 225, tel. 41 36 76 225 od poniedziałku do piątku, w godzinach 7.30-15.30.

Słupki w Kielcach wywołały burzę na sesji rady miasta

Anna Gwóźdź
Kielce

Nie plan ogólny i nie budżet miasta, ale słupki drogowe stały się jednym z bardziej wyrazistych tematów czwartkowej sesji Rady Miasta Kielce 12 marca.

FOT. ANNA GWÓŹDŹ

Dyskusję o słupkach rozpoczął na sesji przewodniczący Rady Miasta Maciej Jakubczyk. Obok Anna Mazur-Kałuża, wiceprzewodnicząca Rady Miasta Kielce

Dyskusję rozpoczął przewodniczący rady Maciej Jakubczyk, który mówił o stawianiu słupków na potęgę i przekonywał, że takie działania uderzają w drobnych przedsiębiorców.

Jako przykład podał historię zakładu szklarskiego, o której piszemy na stronie 4.

Temat szybko podchwycili inni radni. Katarzyna Czech-Dominguez mówiła o podobnych sygnałach od mieszkańców ulicy Koziej. Anna Mazur-Kałuża wskazywała na okolice Warszawskiej 7 i Warszawskiej 111. Jarosław Karyś pytał o sytuację przy ulicy Piekoszowskiej. Z kolei Dariusz Gacek stwierdził, że wie o mieszkańcu, który wyjątkowo uważnie tropi miejsca, gdzie auta parkują niezgodnie z przepisami i regularnie zgłasza takie przypadki.

Wątpliwości zgłaszała też Anna Jaworska-Dąbrowska. Jak podkreślała, słupki często dezorganizują życie mieszkańców, a same samochody przecież od tego nie znikają. Problem więc nie znika, tylko zmienia adres.

Na te zarzuty odpowiadał Tomasz Zboch, dyrektor Biura Mobilności w Urzędzie Miasta Kielce. - W momencie, kiedy wpływa do nas zgłoszenie straży miejskiej, wspólnoty mieszkaniowej albo mieszkańców, że odbywa się nielegalne parkowanie w odległości mniejszej niż 10 metrów od przejścia dla pieszych czy skrzyżowania, jako urząd jesteśmy zobligowani zainterweniować. Jednym ze sposobów jest, nielubiane również przez nas, stawianie słupków blokujących - tłumaczył. - W ubiegłym roku takich wniosków od mieszkańców było około 32. Chodzi też o miejsca, w których przez parkujące samochody niszczona jest infrastruktura miejska - nowe chodniki, przejścia dla pieszych, elementy, na które miasto wydało duże pieniądze .

Dyrektor odniósł się również do przypadku ulicy Piekoszowskiej, o który pytali radni. Wyjaśniał, że słupki w rejonie skrzyżowania z Grochową i Mielczarskiego pojawiły się dlatego, że auta parkowały w miejscu niedozwolonym - zbyt blisko przejścia dla pieszych i właściwie na obszarze samego skrzyżowania. - To było centralnie na tarczy skrzyżowania i w odległości mniejszej niż 10 metrów od przejścia dla pieszych. Z punktu widzenia prawa o ruchu drogowym nie mogliśmy inaczej zadziałać - podkreślał.

Dyskusję rozpoczął przewodniczący Rady Miasta w Kielcach Maciej Jakubczyk, który mówił o stawianiu słupków na potęgę

Tomasz Zboch zaznaczał też, że urzędnicy nie traktują montowania słupków jak szczególnej przyjemności, ale jako konieczność tam, gdzie w grę wchodzi bezpieczeństwo.

Mirosław Kułagowski triumfuje w programie „Jeden z dziesięciu". Kielczanin jest w finale

Anna Bilska
Kielce

Czwarty odcinek 153. sezonu popularnego programu telewizyjnego „Jeden z dziesięciu" przyniósł zwycięstwo Mirosławowi Kułagowskiemu z Kielc.

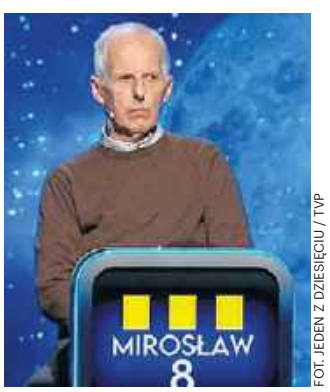

FOT. JEDEN Z DZIESIĘCIU / TVP

Mirosław Kułagowski z Kielc podczas programu.

Ten emerytowany inżynier mechanik z powodzeniem odpowiadał na kolejne pytania, które pozwoliły mu zdobyć pokaźną ilość punktów i zapewnić zaszczytne miejsce na liście zwycięzców.

Podczas rozgrywki, pan Mirosław zademonstrował swoją wiedzę, odpowiadając na pytania z różnych dziedzin. Jednym z pierwszych wyzwań było pytanie dotyczące głównej roli męskiej w filmie „Chinatown". Odpowiedzią był Jack Nicholson, co inżynier z Kielc wskazał bez wahania. To otworzyło jego drogę do dalszych sukcesów w odcinku.

Kolejnym pytaniem prowadzący program, Tadeusz Sznuk, postanowił sprawdzić znajomość gramatyki uczestnika. W zdaniu „Idę do pracy" poprosił o wskazanie przyimka. Pan Mirosław poprawnie zidentyfikował, że jest to „do", co umożliwiło mu przejście do trudniejszego etapu gry.

W kolejnym etapie pytania stały się bardziej wymagające, ale Mirosław Kułagowski nie zawiódł. Pytanie dotyczące doktryny etycznej, według której przyjemność jest głównym motywem postępowania, również nie stanowiło dla niego problemu. Bez wahania odpowiedział, że chodzi o hedonizm.

Następnym pytaniem była zagadka związana z szachami. Prowadzący spytał, w której grze można zastosować obronę sycylijską. Odpowiedź „szachy" przyniosła mu kolejne punkty. Inną ciekawostką było pytanie filmowe dotyczące deseru serwowanego w filmie Janusza Kondratiuka. Pan Mirosław bezbłędnie wskazał, że chodzi o „krem sułtański".

Podczas rozgrywki, pan Mirosław zademonstrował swoją wiedzę, odpowiadając na pytania z różnych dziedzin

Ostatni etap odcinka okazał się wyjątkowo emocjonujący. Pan Mirosław odpowiadał na różnorakie trudne pytania, w tym z zakresu botaniki, sztuki i zabytków. Chociaż nie obyło się bez drobnych pomyłek, ostatecznie udało mu się zdobyć aż 133 punkty. Wynik ten uplasował go na drugim miejscu w ogólnej klasyfikacji, tuż za Małgorzatą Leszczyńską, która zdobyła 162 punkty. Wkrótce zwycięzcy poszczególnych odcinków wezmą udział w Wielkim Finale i powalczą o nagrodę pieniężną.

eprasa.pl 88449dd8fe

POLSKA *i* ŚWIAT

STANY ZJEDNOCZONE

Policja aresztowała dwie kobiety po tym, jak użyły drona przebranego za plastikową wronę do przemytu narkotyków, tytoniu i telefonów komórkowych. Kobiety w ten sposób próbowały szmuglować ten towar przez mury więzienia w Luizjanie. 38-letnia Melanie Jean Worthington oraz 44-letnia Kassy Marie Cole zwiększyły liczbę osób złapanych na próbie przemytu zakazanych przedmiotów do zakładu karnego w parafii Grant do dziesięciu w tym roku.

Wojskowi mówią: potrzebujemy pieniędzy tu i teraz. 44 miliardy to gotowa lista zakupowa, którą uruchamiamy od razu

Magdalena Sobkowiak-Czarnecka pełnomocniczka rządu do spraw SAFE

KRÓTKO

WARSZAWA

Kolejny Polak noblista

Laureat Nagrody Nobla w dziedzinie medycyny z 2024 r., prof. Victor Ambros, chce zostać obywatelem Polski. Naukowiec spotkał się w Warszawie z premierem Donaldem Tuskiem i podkreślił, że swoją nagrodę chciałby wykorzystać do wsparcia rozwoju polskiej nauki oraz wzmocnienia pozycji kraju na świecie. Prof. Victor Ambros przyznał, że starania o polskie obywatelstwo mają dla niego przede wszystkim wymiar osobisty. Chce w ten sposób upamiętnić swoich przodków, którzy pochodzili z Polski. – Dla mnie byłby to sposób na uhonorowanie mojego ojca, mojej ciotki, ich rodziców, a także wszystkich tych ludzi, którzy walczyli i przetrwali, żebym mógł dziś istnieć. W ten sposób chciałbym oddać im hołd – powiedział PAP prof. Ambros. Naukowiec jest amerykańskim biologiem molekularnym polskiego pochodzenia. Jego ojciec był Polakiem i podczas II wojny światowej został deportowany do III Rzeszy jako robotnik przymusowy.
Marcin Koziestański

WARSZAWA, GDAŃSK

Para królewska w Polsce

FOT. PAP/ADAM WARŻAWA

W Polsce przebywa królowa Szwecji Sylwia wraz z królem Karolem XVI Gustawem. Spotkali się z prezydentem Karolem Nawrockim, premierem Donaldem Tuskiem i marszałkinią Senatu Małgorzatą Kidawą-Błońską. W czwartek król i królowa odwiedzili Gdańsk, tu obejrzęli wystawę poświęconą historii Solidarności.

WARSZAWA

Ostrzelał budynek liceum

Policjanci ze śródmiejskiej komendy zatrzymali mężczyznę podejrzanego o ostrzelanie budynku liceum przy ulicy Marszałkowskiej w Warszawie. Do zdarzenia doszło w środę rano. Ze wstępnych ustaleń wynikało, że ktoś oddał kilka strzałów z broni pneumatycznej w kierunku budynku szkoły. Na miejscu pracowali funkcjonariusze policji, technik kryminalistyki oraz grupa dochodzeniowo-śledcza. W wyniku zdarzenia uszkodzone zostały szklane elementy budynku. W mieszkaniu zatrzymanego 43-latka funkcjonariusze znaleźli pistolet pneumatyczny oraz metalowe kulki, które mogły zostać użyte podczas incydentu.
Mateusz Bagieński

Sejm dokona wyboru sędziów Trybunału Konstytucyjnego

oprac. Agata Wróbel
Warszawa

Marszałek Sejmu Włodzimierz Czarzasty poinformował, że w piątek Sejm wybierze sędziów Trybunału Konstytucyjnego.

Prezydium Sejmu rekomendowało sześć nazwisk pretendentów do TK.

To profesor Uniwersytetu Śląskiego i sędzia Sądu Okręgowego w Katowicach dr Krystian Markiewicz, profesor Polskiej Akademii Nauk dr Maciej Taborowski, profesor Uniwersytetu Warszawskiego dr hab. Marcin Dziurda, prezes Sądu Okręgowego w Opolu sędzia Anna Korwin-Piotrowska, dr Magdalena Będkowska z Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej oraz profesor Uniwersytetu Śląskiego dr hab. Dariusz Szostek.

– Prezydium te osoby rekomendowało, z związku z tym między innymi te nazwiska będą procedowane na posiedzeniu Sejmu. Jest to zgodne z art. 30 regulaminu Sejmu. Jego prezydium będzie reprezentowała pani marszałek Dorota Niedziela – poinformował Włodzimierz Czarzasty.

Dopytywany o to, czy PiS zgłosił swoich kandydatów, odparł, że czas na to jest do środy do godz. 12.00. Jak dodał, nie interesował się tym, czy grupa posłów PiS zgłosiła już swoje kandydatury.

FOT. PAP/LESZEK SZYMAŃSKI

Prezydium Sejmu rekomendowało sześć nazwisk pretendentów do trybunału. Dziś głosowanie

Rzecznik PiS Rafał Bochenek przekazał we wtorek, że w związku z ogłoszonym przez marszałka Sejmu naborem sędziów do TK, PiS zgłosi w tej procedurze swoich kandydatów.

– Z uwagi jednak na złożony przez nas wniosek do TK, udział zgłoszonych kandydatów w sejmowym głosowaniu uzależniamy od decyzji trybunału – dodał.

Potem poinformował na X: „Jest ostateczna decyzja w sprawie kandydatur Prawa i Sprawiedliwości do Trybunału Konstytucyjnego. Naszymi kandydatami są: p. prof. dr hab. Artur Kotowski i p. dr Michał Skwarzyński. Zgłoszone osoby mają wielkie doświadczenie prawnicze zarówno teoretyczne, jak i praktyczne” – czytamy.

Wcześniej poseł PiS Marcin Warchoł przekazał, że w imieniu grupy posłów złożył do trybunału wniosek o zabezpieczenie i czasowe wstrzymanie Sejmu od wyboru sędziów TK. Zdaniem posłów konieczne jest wcześniejsze rozpoznanie wniosku w sprawie przepisów dotyczących procedury wyboru sędziów.

Obecnie Trybunał Konstytucyjny liczy 9 na 15 sędziów, co oznacza sześć wakatów. Sejm do tej pory cztery razy nie wybrał kandydatów zgłoszonych przez PiS.

Sędziów trybunału wybiera indywidualnie, na dziewięcioletnie kadencje, Sejm bezwzględną większością głosów w obecności co najmniej połowy ustawowej liczby posłów. Według regulaminu Sejmu wnioski ws. wyboru sędziego TK przedstawia co najmniej 50 posłów lub Prezydium Sejmu. Termin zgłaszania kandydatów ogłasza marszałek Sejmu.

W przyjętej jeszcze w marcu 2024 r. uchwale Sejm podkreślił, że „uwzględnienie w działalności organu władzy publicznej rozstrzygnięć TK wydanych z naruszeniem prawa może zostać uznane za naruszenie zasady legalizmu przez te organy”. Sejm uznał też m.in., że dwaj obecnie orzekający w TK Jarosław Wyrembak i Justyn Piskorski nie są sędziami Trybunału Konstytucyjnego.

Od czasu podjęcia tamtej uchwały przez Sejm wyroki TK nie są publikowane w Dzienniku Ustaw. Rząd w przyjętej w grudniu 2024 r. uchwale wskazał, że ogłaszanie w dziennikach urzędowych rozstrzygnięć TK mogłoby doprowadzić do utrwalenia stanu kryzysu praworządności. Jak dodano, „nie jest dopuszczalne ogłaszanie dokumentów, które zostały wydane przez organ nieuprawniony”. PAP

Inspekcja z nowymi uprawnieniami. Teraz będzie mogła zmieniać pozorne umowy w umowy o pracę

oprac. Agata Wróbel
Warszawa

Sejm uchwalił nowelizację ustawy o Państwowej Inspekcji Pracy, która nadaje PIP uprawnienia do zamiany pozornych umów cywilnoprawnych i B2B w umowy o pracę.

Nadanie inspekcji uprawnień do przekształcania umów to jeden z tzw. kamieni milowych, od którego realizacji zależy wypłata środków z KPO.

Według projektu okręgowy inspektor pracy – w razie stwierdzenia nieprawidłowości – będzie miał możliwość wyboru środka reakcji: od wydania polecenia, poprzez wydanie decyzji stwierdzającej istnienie stosunku pracy lub skierowanie powództwa do sądu.

Po decyzji inspektora strony (pracodawca i pracownik) będą mogły zawrzeć umowę o pracę. Jeżeli taka czynność zostanie dokonana i uzyska aprobatę inspektora pracy, postępowanie zostanie zakończone bez potrzeby podejmowania dalszych czynności administracyjnych.

Strony będą mogły też ukształtować łączący je stosunek cywilnoprawny – w zakresie jego treści lub sposobu realizacji – w taki sposób, aby usunąć elementy charakterystyczne dla stosunku pracy oraz wyeliminować zarzuty niezgodności z przepisami prawa pracy.

W przypadku oceny pozytywnej postępowanie również zostanie zakończone.

Ocena negatywna stanowić będzie podstawę do wszczęcia przez okręgowego inspektora pracy postępowania administracyjnego i albo wydania decyzji ustalającej istnienie stosunku pracy, albo wytoczenia powództwa o ustalenie istnienia lub treści stosunku pracy.

Odwołanie od decyzji okręgowego inspektora pracy do sądu będzie można wnieść w terminie 30 dni. Rozpatrzenie odwołania przez sąd ma nastąpić w ciągu 30 dni. PAP

eprasa.pl 88449dd8fe

DROBNE
Centralne Biuro Reklam i Ogłoszeń
al. IX Wieków Kielc 4, 25-516 Kielce
tel. 500-324-230
brio@echodnia.eu; www.echodnia.eu

RUBRYKI W OGŁOSZENIACH DROBNYCH
■ FINANSE BIZNES ■ GASTRONOMIA ■ HANDLOWE ■ KOMUNIKATY ■ MATRYMONIALNE ■ MOTORYZACJA ■ NAUKA ■ NIERUCHOMOŚCI ■ PRACA ■ ROLNICZE ■ RÓŻNE ■ TURYSTYKA ■ USŁUGI ■ USŁUGI KAMIENIARSKIE ■ USŁUGI POGRZEBOWE ■ ZDROWIE ■ ZWIERZĘTA ■ ŻYCZENIA/PODZIĘKOWANIA

Usługi

INNE

KOŁDREX. 50 lat szyjemy kołdry puchowe z wełny owczej, antyalergiczne i poduszki. tel. 534-222-122 Kielce. ZAPRASZAMY

KOŁDREX. Szyjąc 2 kołdry z używanej pierzyny, płacisz za usługę 1 kołdry! Ilość ograniczona. Tel. 534-222-122

AUTOREKLAMA
ibo TWOJE DOMOWE BIURO OGŁOSZEŃ
ibo.polskapress.pl

Turystyka

KRAJ - GÓRY

Beskidy koło Wadowic - Wielkanoc od 1100 do 1400zł. Możliwość dowozu 501-642-492

Różne

GOTÓWKA za KSIĄŻKI,, 668-571-329

Usługi kamieniarskie

NAGROBEK granit z montażem od 5500 zł, tel. 602-228-750.

AUTOREKLAMA
Polecamy →
SPORTOWY24
Sport to Wy
sportowy24.pl

REKLAMA 1011455892
ANDRZEJ CHUDY
KURSY NA
SZKOLENIE OKRESOWE
KWALIFIKACJA WSTĘPNA
ADR
KURS INSTRUKTORSKI
11 IV godz. 9⁰⁰
KURSY PRAWA JAZDY
16 III 15⁰⁰ AB
UMOŻLIWIAMY WYKŁADY PRZEZ INTERNET
18 III 15³⁰ CD
L KAT. AB CD C-E
Kielce, ul. Żytnia 20
www.szkolachudy.pl
41-366-08-62
602-299-279

Kim jest Modżtaba Chamenei, nowy przywódca Iranu?

Grzegorz Kuczyński
Iran

Modżtaba Chamenei jako nowy najwyższy przywódca Iranu gwarantuje twardy kurs i wojnę. Oto, jak syn Alego Chameneiego wyszedł z cienia..

FOT. PAP/EPA
W atakach Amerykanów zginęli nie tylko rodzice Modżtaby, ale także jego żona, z którą ma trójkę dzieci, więc Modżtaba raczej nie pójdzie na ustępstwa wobec USA

Modżtaba Chamenei, 56-letni drugi syn Alego, jest duchownym, który dotychczas działał głównie za kulisami irańskiej sceny politycznej i religijnej. W przeciwieństwie do swojego ojca przez długi czas pozostawał w cieniu. Nigdy nie piastował stanowisk państwowych, nie wygłaszał publicznych przemówień ani nie udzielał wywiadów, a w otwartym dostępie opublikowano tylko niewielką liczbę jego zdjęć i nagrań wideo.

Jednak przez wiele lat krążyły pogłoski, że za kulisami irańskiej polityki ma on znaczący wpływ. W depeszach dyplomatycznych USA opublikowanych przez WikiLeaks pod koniec pierwszej dekady XXI wieku opisywano go jako „siłę w tle" - osobę, którą wielu członków rządzących kręgów uważało za „zdolną i zdecydowaną".

Modżtaba urodził się 8 września 1969 roku, w mieście Meszhed w północno-wschodnim Iranie, jest drugim z sześciorga dzieci Chameneiego. Większość dzieciństwa spędził jednak na północnym zachodzie kraju, najpierw w mieście Sardaszt, a potem w Mahabadzie, gdzie zaczął chodzić do szkoły. Po islamskiej rewolucji w 1979 r. jego rodzina przeniosła się do Teheranu, gdzie jego ojciec - zaufany współpracownik Chomeiniego - szybko piął się po szczeblach kariery politycznej. W 1999 roku (jego ojciec był już od dekady najwyższym przywódcą) Chamenei udał się do Kom — świętego miasta uważanego za jedno z najważniejszych centrów teologii szyickiej - aby kontynuować edukację religijną.

W 2009 r. Modżtaba sam zaczął nauczać w seminarium w Kom, co jest powszechnie postrzegane jako oznaka doświadczenia duchownego, które mogło wzmocnić jego pozycję jako potencjalnego następcy.

Modżtaba jest bardziej radykalny niż jego ojciec. Aktywnie uczestniczył w tłumieniu protestów w 2009 roku. Dodatkowo będzie go napędzać poczucie obowiązku wobec ojca i poczucie zemsty. W ataku zginęli bowiem nie tylko rodzice, ale również żona Modżtaby, Zahra Haddad Adel, z którą miał trójkę dzieci. Niektórzy uważają, że człowiek, który stracił ojca, matkę i żonę w wyniku ataków Stanów Zjednoczonych i Izraela, raczej nie pójdzie na ustępstwa pod presją Zachodu.

Modżtaba Chamenei jest bardziej radykalny niż jego ojciec. Aktywnie uczestniczył w tłumieniu protestów w 2009 roku

Stoi przed nim trudne zadanie - zapewnienie przetrwania Islamskiej Republiki i przekonanie społeczeństwa, że to właśnie on jest w stanie wyprowadzić kraj z kryzysu politycznego i gospodarczego.

Prezydent Donald Trump i jego doradcy źle ocenili reakcję Iranu na wojnę

Kazimierz Sikorski
Waszyngton

W okresie poprzedzającym atak USA i Izraela prezydent Trump bagatelizował zagrożenia dla rynków energii, traktując je jako krótkoterminowy problem, opisuje The New York Times.

FOT. PAP/EPA
Donald Trump został zakoczony reakcją Iranu

18 lutego, gdy Donald Trump rozważał możliwość ataków na Iran, Chris Wright, sekretarz ds. energii, powiedział, że nie obawia się, że zbliżająca się wojna może zakłócić dostawy ropy z Bliskiego Wschodu i będzie siać spustoszenie na rynkach energii. Nawet podczas izraelskich i amerykańskich ataków na Iran w czerwcu 2025 roku, jak mówił Wright, na rynkach nie doszło do większych zakłóceń.

Niektórzy doradcy Trumpa podzielali podobne poglądy w prywatnych rozmowach, odrzucając ostrzeżenia, że - za drugim razem - Iran może wywołać wojnę ekonomiczną, zamykając szlaki żeglugowe, którymi transportowane jest 20 procent światowych zasobów ropy naftowej. Skala tej błędnej kalkulacji ujawniła się teraz, gdy Iran ostrzeliwuje tankowce przepływające przez Cieśninę Ormuz, przez którą wszystkie statki muszą przepływać, opuszczając Zatokę Perską.

W odpowiedzi na irańskie groźby żegluga handlowa w Zatoce Perskiej uległa zahamowaniu, ceny ropy gwałtownie wzrosły, a administracja Trumpa desperacko poszukuje sposobów na opanowanie kryzysu, który doprowadził do wzrostu cen benzyny dla Amerykanów.

Ten epizod jest symbolem tego, jak bardzo Trump i jego doradcy błędnie ocenili reakcję Iranu na konflikt, który rząd w Teheranie postrzega jako zagrożenie egzystencjalne. Iran zareagował agresywniej niż podczas 12-dniowej wojny w czerwcu 2025, atakując amerykańskie bazy wojskowe, miasta w krajach arabskich na Bliskim Wschodzie oraz izraelskie skupiska ludności.

Urzędnicy USA musieli na bieżąco korygować plany, od ewakuacji ambasad po opracowywanie propozycji polityki obniżania cen gazu.

Senator Christopher S. Murphy, demokrata z Connecticut, napisał w mediach społecznościowych, że administracja nie ma planu dotyczącego Cieśniny Ormuz i „nie wie, jak ją bezpiecznie ponownie otworzyć".

W administracji narasta pesymizm co do braku strategii zakończenia wojny. Trump przedstawił maksymalistyczne cele, takie jak naleganie, aby Iran wskazał przywódcę, który mu się podporządkuje, podczas gdy sekretarz stanu Marco Rubio i sekretarz wojny Pete Hegseth opisali węższe i bardziej taktyczne cele, które mogłyby stanowić punkt wyjścia w najbliższej przyszłości.

eprasa.pl 88449dd8fe

Próg bólu wojny?

PULS
#207

eprasa.pl 88449dd8fe

Echo Dnia
Piątek, 13.03.2026

– Są dwa skrajne scenariusze. Pierwszy zakłada szybką deeskalację i spadek cen ropy. Scenariusz najbardziej pesymistyczny zakłada wojnę regionalną z udziałem wielu państw Bliskiego Wschodu i długotrwały paraliż dostaw ropy i paliw z i poprzez ten region. Wówczas ceny będą dalej rosnąć – mówi Wojciech Jakóbik, analityk sektora energetycznego, Ośrodek Bezpieczeństwa Energetycznego, podcast Energy Drink

Dorota Kowalska

WOJCIECH JAKÓBIK: CZARNE SCENARIUSZE CO DO CEN PALIW JESZCZE SIĘ NIE REALIZUJĄ

Będziemy płacili 10 złotych za litr benzyny?
W najczarniejszym scenariuszu być może tak, ale na razie ten scenariusz nie jest realizowany.

Wzrost ceny ropy i gazu to jest wynikiem zablokowania cieśniny Ormuz, prawda?
Wzrost cen ropy i paliw to przede wszystkim skutek rosnącego ryzyka związanego z dostawami ropy. Na tym etapie nie ma niedoborów ropy ani paliw w krajach Unii Europejskiej, natomiast są sygnały o takiej możliwości w Azji, na przykład w Pakistanie.

Dlaczego w takim razie rosną ceny benzyny i diesla?
Cena, po której kupujemy paliwa na stacji, jest wyznaczana przez sprzedawcę, który bierze pod uwagę różne czynniki. Oczywiście także swoją marżę, ale też bieżącą sytuację geopolityczną. Zwykle sprzedawcy wyceniają sprzedaż w właśnie w odniesieniu do niej, ale potem, jeżeli na przykład cena ropy spada, nie spieszą się z obniżkami.

Cena benzyny to dzisiaj 6,5 złotego za litr, diesla zbliża się do 8 złotych. Ceny diesla rosną szybciej. Dlaczego?
Kraje Bliskiego Wschodu są ważnymi dostawcami diesla, czyli paliwa wytwarzanego z ropy naftowej. Wojna z Iranie zagroziła nie tylko dostawom ropy, ale także dostawom i produkcji paliw gotowych, takich jak olej napędowy. Warto przypomnieć, że Europa czerpie nawet jedną trzecią importu diesla z Arabii Saudyjskiej.

Ale z tego, co Pan mówi, wynika, że dostawcy tę podwyżkę cen robią trochę profilaktycznie.
Nie, dostawcy robią podwyżkę ze względu na wzrost cen, po jakich kupują paliwo już teraz i w odniesieniu do swoich bieżących zakupów wyceniają inaczej sprzedaż na stacjach.

Jak Pan myśli, w jakim kierunku to się może rozwinąć? Jakie są możliwe scenariusze?
Są dwa skrajne scenariusze. Pierwszy zakłada szybką deeskalację i spadek cen ropy, czyli zjawisko, które obserwowaliśmy na końcu wojny dwunastodniowej z czerwca 2025 roku. Wówczas ceny ropy i paliw uspokoiły się po kilku tygodniach od zakończenia ostrej fazy konfliktu. Scenariusz najbardziej pesymistyczny zakłada wojnę regionalną z udziałem wielu państw Bliskiego Wschodu i długotrwały paraliż dostaw ropy i paliw z i poprzez ten region. Wówczas ceny będą dalej rosnąć i trudno sobie wyobrazić, kiedy i na jakich warunkach taka wojna by się skończyła.

Mnie zastanawia jeszcze jeden fakt: Amerykanie nie importują z tamtego rejonu surowców, natomiast cena benzyny w Stanach Zjednoczonych wzrosła o 30 procent. Dlaczego właściwie?
Działamy na globalnym rynku, gdzie giełdy wyceniają sytuację w odniesieniu do zdarzeń na drugim końcu świata. To jest system naczyń połączonych. Amerykanie również mogą mieć problemy logistyczne związane z potencjalną blokadą cieśniny Ormuz. Dlatego też ich sprzedawcy również wyceniają swoją ofertę w odniesieniu do zdarzeń geopolitycznych, tak samo jak nasi sprzedawcy paliw.

Teraz wytłumaczmy: co idzie za taką sytuacją, bo my ją odczujemy, droższa benzyna to droższe produkty, droższe ceny usług.
Koszyk paliwowy i energetyczny jest jedną z głównych składowych wyznaczania inflacji. Warto przypomnieć kryzys energetyczny zapoczątkowany działaniami rosyjskiego Gazpromu, spotęgowany inwazją Rosji na Ukrainę. Wówczas właśnie mieliśmy najpierw skok cen gazu, potem energii elektrycznej, również cen ropy i paliw. I to spowodowało, że działalność gospodarcza wszelkiego rodzaju była droższa, podrożał transport i w ten sposób koszyk paliwowy i energetyczny dał efekt szybkiego wzrostu inflacji na całym globie. Dzisiaj jeszcze nie jesteśmy w tym miejscu. Konflikt trwa dopiero niecałe dwa tygodnie. Natomiast, jeżeli on byłby długotrwały i pełen eskalacji, to moglibyśmy się spodziewać podobnego efektu. Na razie jednak ropa znowu tanieje ze względu na sygnały o deeskalacji z obu stron konfliktu.

Dobrze, ale Donald Trump twierdzi, że ta wojna jest na etapie końcowym, jego generałowie twierdzą, że właściwie się rozpoczyna. Póki co, nie widać końca tego konfliktu.
Wiarygodność komunikatów Białego Domu jest podważana ze względu na to, że one się zmieniają z dnia na dzień i czasami są wewnętrznie sprzeczne. Natomiast sytuacja na polu bitwy jest taka, że nie doszło do zmiany władzy, którą początkowo postulowali i Izrael, i Stany Zjednoczone. Doszło natomiast do wstępnej rewizji celów tej agresji. Dzisiaj Biały Dom mówi na przykład o ograniczeniu programu jądrowego, zniszczeniu floty irańskiej. To USA będą definiować, w jaki sposób rozumieją zakończenie tego konfliktu. Z tego względu można się spodziewać, że nawet, jeżeli nie wszystkie zakładane pierwotnie cele zostaną osiągnięte, Amerykanie na pewnym etapie umyją ręce.

WIARYGODNOŚĆ KOMUNIKATÓW BIAŁEGO DOMU JEST PODWAŻANA ZE WZGLĘDU NA TO, ŻE ONE SIĘ ZMIENIAJĄ Z DNIA NA DZIEŃ I CZASAMI SĄ SPRZECZNE

No tak, ale Iran nie padł na kolana, pewnie Stany Zjednoczone nie spodziewały się takiego oporu.
Tego nie wiemy. Musielibyśmy sięgnąć do danych wywiadowczych, poza tym nie mamy pełnego rozstrzygnięcia tego konfliktu. Na tym etapie nie udało się doprowadzić do zmiany władzy. Reżim, który stracił jednego przywódcę, znalazł szybko następcę i deklaruje, że jest w stanie dalej się bronić. Natomiast słychać informacje o woli rozmów. Irańczycy rozmawiają z Europejczykami, z innymi krajami Bliskiego Wschodu. Amerykanie z kolei mają presję wewnętrzną. Wzrost ceny paliw na ich krajowym rynku powoduje, że przed wyborami przedterminowymi do parlamentu amerykańskiego prawdopodobnie trzeba będzie znaleźć jakieś rozwiązanie tych konfliktów.

Kraje Bliskiego Wschodu, które także są atakowane przez Iran, ponieważ znajdują się tam amerykańskie bazy, wyrażają już niezadowolenie z postawy Stanów Zjednoczonych, które nie potrafią zakończyć tej wojny. Czy te kraje mogą w jakiś sposób oddziaływać na Stany Zjednoczone?
Ten konflikt trwa dopiero dwa tygodnie, natomiast ma doniosłe skutki gospodarcze w sektorze paliw, logistyki i turystyki na Bliskim Wschodzie, czego symbolem niech będzie spadek wartości nieruchomości w Dubaju. Dlatego też kraje regionu będą oczekiwać jak najszybszego zakończenia konfliktu. Natomiast one także zostały zaatakowane, więc jeszcze nie wiadomo, w którą stronę ta presja będzie zmierzać i czy doprowadzi do zatrzymania działań zbrojnych USA, czy na przykład do operacji wojskowej, takiej jak walka z terrorystami Huti podjęta pod przewodnictwem Arabii Saudyjskiej.

Wydaje się, że najbardziej wygranym na tej wojnie póki co jest Beniamin Netanjahu, prawda?
Jeżeli nie uda mu się zrealizować jego celów, to nie będzie wygranym tego konfliktu. Natomiast to Izrael domaga się przede wszystkim zmiany władzy w Iranie, podsyca ruchy insurekcyjne w regionie i prze do dalszej konfrontacji.

A Putin? On też wygrywa, bo ceny ropy rosną i jest mu to na rękę.
Krótkoterminowo ceny ropy rosną i są na rękę skarbcowi Kremla, który ma poważne deficyty przez sankcje i właśnie spadek cen ropy. Natomiast bardziej długofalowo utrata Iranu jako kluczowego sojusznika na Bliskim Wschodzie byłaby przegraną Rosji.

Słyszałam opinie, że Chiny politycznie zyskują, dlatego że świat obraca się trochę przeciwko Stanom Zjednoczonym, natomiast gospodarczo tracą, bo też z tamtego rejonu sporo importują.
Chiny są głównym kupcem ropy irańskiej. Poza tym polegają na szlakach dostaw przez Bliski Wschód jako największy eksporter wszystkiego na świecie. Dlatego z punktu widzenia ekonomicznego to jest dla nich fundamentalne zagrożenie, szczególnie w czasie, gdy mają problemy ekonomiczne i są wysoko zależni od eksportu dóbr. Natomiast, jeżeli awantura w Iranie zostanie wykorzystana do podważenia pozycji USA na arenie międzynarodowej, to takie rozstrzygnięcie byłoby na korzyść Chin.

Myśli Pan, że Chiny mogą podejmować jakieś działania mające na celu zakończenie tego konfliktu?
Na razie Chiny wspierają Iran danymi wywiadowczymi i satelitarnymi. Na Bliskim Wschodzie jest specjalny statek wykorzystywany do tego celu. Chińczycy mogą jednak być zainteresowani ochroną ich transportu w cieśninie. Są pierwsze sygnały z Iranu

eprasa.pl 88449dd8fe

FOT. PAP/CAF- CEZARY LANGDA

Wojciech Jakóbik: Nie doszło do zakłócenia żadnej dostawy na rynek polski, więc jeszcze nie jesteśmy w momencie kryzysowym

o gotowości do rozłożenia takiego parasola, ale efektywność będzie ograniczona przez to, że dowódcy irańscy działają autonomicznie.

W Stanach Zjednoczonych nawet Republikanie są poddenerwowani takim rozwojem sytuacji. Boją się, jak Pan wspomniał, wyniku wyborów jesiennych. Myśli Pan, że na Trumpa mogą być wywierane jakieś naciski, żeby tę wojnę najszybciej zakończył?
Część Republikanów wręcz religijnie podchodzi do tego konfliktu. Są tacy, którzy twierdzą, że należy przeć do końca i o tym też mówi prezydent Trump. Natomiast jest też grupa bardziej umiarkowanych Republikanów, którzy obawiają się, że interwencja, która bardziej przypomina wojnę w Afganistanie niż wojnę dwunastodniową z Iranem z zeszłego roku, zagrozi Stanom Zjednoczonym, zwiąże ich siły na Bliskim Wschodzie, dając szersze pole do popisu rywalom takim jak Rosja czy Chiny w innych częściach świata.

Pana zdaniem, który scenariusz jest bardziej prawdopodobny: ten, który zakłada szybkie zakończenie tego konfliktu, czy ten, według którego on będzie trwa tygodniami?
Na tym etapie nie można wykluczyć żadnego z tych scenariuszy. Przede wszystkim ze względu na nieprzewidywalność administracji amerykańskiej, która wysyła sprzeczne komunikaty. Natomiast pozytywne są sygnały o tym, że podejmowane są już pierwsze zakulisowe próby rozmów. Nieoficjalne informacje mediów sugerują także, że Amerykanie przekonują Izraelczyków do ograniczenia ambicji w Iranie, więc być może uda się zakończyć to starcie w sposób bardziej dyplomatyczny. Warto zastrzec, że Stany Zjednoczone i Izrael wielokrotnie zaskakiwały świat różnymi asami w rękawie, które powodowały, że nagle dochodziło do istotnej zmiany sytuacji. Warto przypomnieć walkę z Hezbollahem poprzez wykorzystanie systemu pagerów, które ci terroryści wykorzystywali do tego, żeby nie być inwigilowanymi. Okazało się, że pagery zostały podłożone przez wywiad izraelski razem z ładunkami wybuchowymi i przywództwo tej organizacji terrorystycznej zostało z dnia na dzień wyeliminowane. Wiemy, że Amerykanie stosowali różne nieszablonowe rozwiązania, nieznane opinii publicznej podczas interwencji w Wenezueli. Być może zaskoczą nas jeszcze czymś tutaj.

Dobrze, teraz wróćmy na nasze rodzime podwórko. Wysokiem ceny paliw to wyższa inflacja i co jeszcze? Jakie skutki może pociągnąć taka sytuacja, jeśli potrawa dłużej? Mniejszy wzrost gospodarczy? Mniejsze inwestycje?
Dłuższy szok oznaczałby zjawisko podobne do kryzysu energetycznego z 2022 roku, czyli wyższą inflację i spowolnienie gospodarcze. Przed wojną w Iranie wskaźniki ekonomiczne w Polsce ulegały poprawie. Ten trend uległby wówczas odwróceniu.

Co właściwie w sytuacji tak wysokich cen paliw może zrobić rząd?
To zależy od tego, czy sytuacja będzie krótkotrwała, czy mamy do czynienia z nowym kryzysem energetycznym, bo nie należy nic robić, jeżeli za chwilę dojdzie do uspokojenia sytuacji. Po wojnie dwunastodniowej ceny szybko spadły, kiedy zakończyły się działania wojny. Jeżeli byśmy pospieszyli się zanadto z interwencją, możemy zaszkodzić budżetowi, który i tak już jest napięty przez różne potrzebne wydatki, na przykład w sektorze obronnym. Dlatego też na tym etapie warto rozmawiać o rozwiązaniach na poziomie europejskim. Należy przypomnieć, że grupa G7 miała możliwość wypuszczenia rezerw ropy na rynek i jeszcze tego nie zrobiła z jakiegoś powodu. Więc być może jeszcze nie jesteśmy w tym momencie, w którym należałoby dokonywać interwencji. Natomiast warto rozmawiać o różnych uproszczeniach, liberalizacji przepisów, które na stałe obniżą nam ceny w koszyku energii i paliw, ponieważ są to kluczowe wyzwania z punktu widzenia konkurencyjności gospodarki polskiej i europejskiej, o czym Warszawa przypomina od lat. Mamy za wysokie ceny energii i surowców.

Orlen już obniżył marżę na diesla z 25 groszy „niemal do zera", co ma ograniczyć skutki gwałtownego wzrostu cen paliw na świecie. Spółka oferuje do 35 groszy rabatu na benzynę i olej napędowy w najbliższe osiem weekendów.
To jest działanie, które można uzasadnić bezpieczeństwem energetycznym, ale z punktu widzenia inwestorów na giełdzie może nie być tak ciepło przyjęte ze względu na to, że Orlen prowadzi działalność gospodarczą i ogranicza sobie przychody. Natomiast być może jest to jakiś kompromis, który pozwala unikać na razie szerszej interwencji, która byłaby zagrożeniem dla finansów publicznych.

PiS zapowiedział złożenie projektu ustawy przewidującego czasowe obniżenie VAT na paliwo z 23 do 8 procent oraz zmniejszenie akcyzy o ok. 9-10 procent. To dobry ruch?
Przede wszystkim to nie politycy dyktują cenę paliwa i nie jesteśmy już w czasach słusznie minionych, kiedy takie dyktando było wprowadzane, a potem brakowało towarów w sklepach. Cena maksymalna paliwa i inne rozwiązania tego typu były wprowadzane na Węgrzech i skończyło się niedoborem paliwa. Dlatego też należy ostrożnie podchodzić do takich interwencji. Warto przypomnieć, że Prawo i Sprawiedliwość słusznie zareagowało tarczą antyinflacyjną w 2022 roku, kiedy rozpoczął się największy konflikt konwencjonalny po II wojnie światowej na Ukrainie. Wtedy też doszło do takiej interwencji, właśnie w postaci obniżki VAT na paliwa. Natomiast niekoniecznie jeszcze jest czas na zastosowanie tego rozwiązania. Nie jest jasne, czy dochodzimy do tego momentu, który mieliśmy w marcu 2022 roku, gdy cena baryłki wyskoczyła do 115 dolarów.

Czyli Pana zdaniem rząd powinien jeszcze czekać? Nie powinien nic robić?
Można podejmować działania na rzecz ustalenia sytuacji, to znaczy konsultacji z sojusznikami w ramach organizacji paliwowych, bo ten konflikt trwa dopiero dwa tygodnie. Jego oddziaływanie na rynek jest mniejsze niż w czasie kryzysu energetycznego i dopiero, kiedy dojdzie do dalszej eskalacji, należałoby podjąć interwencję.

Jaką?
To zależy od sytuacji, bo nie wiemy, co wydarzy się za tydzień, dwa. W sytuacji najczarniejszego scenariusza oczywiście różne tarcze osłonowe, przede wszystkim dla najsłabszych, będą wskazane, ale nie jesteśmy jeszcze w tym miejscu.

No tak, ale przewoźnicy już się boją! Twierdzą, że w hurcie paliwo jest 30 procent droższe i oni sobie nie poradzą.
Jesteśmy pod wpływem cen na rynku globalnym. To jest sytuacja, którą odczuwają przewoźnicy na całym świecie. Rolą polityka nie jest wyznaczanie ceny po to, żeby było na pewno tanio, bo nikt nie chce płacić drogo. Jednak gra rynkowa ma znaczenie także z punktu widzenia bezpieczeństwa dostaw i tego, czy będziemy mieli paliwo na stacjach. Oczywiście w sytuacji głębokiego kryzysu różne rozwiązania wchodzą w grę i były wprowadzane w 2022 roku, natomiast jeszcze nie jesteśmy w tym miejscu.

Czyli zaleca Pan spokój i czekanie na to, jak się ten konflikt się rozwinie?
Oczywiście spokój jest najważniejszy przy podejmowaniu decyzji strategicznych. Mamy zapasy paliw, mamy rezerwy, które też moglibyśmy uwolnić. Nie doszło do zakłócenia żadnej dostawy na rynek polski, więc jeszcze nie jesteśmy w momencie kryzysowym. 2022 rok pozwolił wdrożyć różne mechanizmy zwiększające bezpieczeństwo dostaw, zwiększające bezpieczeństwo ekonomiczne kraju, więc powinniśmy reagować adekwatnie do sytuacji. Na tym etapie nie można wykluczyć, że za tydzień ta awantura się skończy ani że przerodzi się w coś większego, kiedy właśnie będzie odpowiedni moment, by działać.

eprasa.pl 88449dd8fe

CZY ARMIA BĘDZIE ZAKŁADNIKIEM POLITYCZNEGO BOKSU?

Front tej wojny przebiega przez gabinet prezydenta, siedzibę NBP i gmach Kancelarii Premiera, a jej wynik zdecyduje o tym, czy nasi żołnierze otrzymają obiecany sprzęt, czy jedynie obietnice bez pokrycia

Dawid Kamizela, Robert Szulc

Rządowy program SAFE (Security Action For Europe) opiera się na unijnych mechanizmach dłużnych - to blisko 44 mld euro pożyczek, które mają zasilić modernizację nie tylko wojska, ale i służb podległych MSWiA. Tymczasem propozycja prezydencko-bankowa, która właśnie trafiła do Sejmu, zakłada oparcie zakupów na zyskach Narodowego Banku Polskiego oraz krajowych instrumentach BGK.

Dwa Sejfy, jedna niepewność

Eksperci nie zostawiają jednak na propozycji „SAFE 0%" suchej nitki, wskazując na jej mglistość. Problem polega na tym, że zysk NBP jest zmienny i nieprzewidywalny. Od 2005 roku bank wpłacił do budżetu 66,5 mld zł, ale zdarzały się lata z zerowym wynikiem. Brak sztywnych progów finansowych w ustawie prezydenckiej sprawia, że fundusz ten może okazać się pustą obietnicą.

Nazwa „SAFE 0%" sugeruje finansowanie bezkosztowe, oparte na narodowych zasobach (w tym na 550 tonach polskiego złota). Jednak rzeczywistość operacyjna wygląda inaczej. Brakujące środki - czyli różnicę między potrzebami armii a realną wpłatą z NBP - ma generować Bank Gospodarstwa Krajowego.

Jedyną realną korzyścią tego rozwiązania jest fakt, że ciężar spłaty tych zobowiązań zostałby przesunięty z budżetu MON na ogólny budżet państwa.

Kluczowym punktem sporu jest to, gdzie trafią pieniądze. Program unijny wymusza pewną europejską solidarność (limit 35 proc. na zakupy poza Europą). Projekt prezydencki teoretycznie kładzie większy nacisk na krajowy przemysł, ale pozostawia furtkę, która może być interpretowana dowolnie.

Jest mowa oczywiście o polskim przemyśle zbrojeniowym, natomiast jeżeli danej rzeczy nie może wytworzyć nasz polski przemysł, to możemy to kupić u sojuszników. Natomiast tutaj już nie ma takiego podziału, że jest europejska część i jakaś nieeuropejska. Są tylko sojusznicy i przeciwnicy.

W cieniu politycznego „boksu", jak określają to komentatorzy, stoją generałowie. Ich perspektywa jest uderzająco inna od tej prezentowanej w mediach przez polityków. Dla ludzi odpowiedzialnych za obronę granic, źródło pochodzenia złotówki jest drugorzędne wobec tempa jej wydania.

Niestety, obecny pat legislacyjny uderza w ramy czasowe modernizacji. Brak podpisu prezydenta pod unijnym programem SAFE może nie zatrzyma zakupów dla samego wojska (które ma inne ścieżki finansowania), ale uderzy rykoszetem w inne formacje.

Znamy priorytety rządowego SAFE

Większość „tortu" trafi do polskiego przemysłu. Największą część przeznaczono na systemy artyleryjskie. Tydzień temu w podwarszawskiej Zielonce rząd ujawnił listę projektów, które mają zostać sfinansowane z unijnego instrumentu SAFE. Skala środków oraz struktura wydatków pokazują, że Warszawa traktuje ten mechanizm nie jako uzupełnienie, lecz jako jedno z kluczowych narzędzi przyspieszenia modernizacji technicznej SZ RP, a jednocześnie zapewnienia stabilnego finansowania już zawartych kontraktów. Około jedna trzecia puli SAFE, czyli 180 miliardów złotych trafi do Polski, a Komisja Europejska nie wykreśliła żadnego z projektów zgłoszonych przez Warszawę.

Priorytet: artyleria i obrona powietrzna

Największą część środków SAFE - 48,6 mld zł - przeznaczono na systemy artyleryjskie. Wśród nich wskazano moduły ogniowe moździerzy samobieżnych Rak kal. 120 mm oraz moduły dywizjonowe Regina oparte na haubicach samobieżnych Krab kal. 155 mm.

Oznacza to dalsze wzmacnianie zdolności ogniowych wojsk rakietowych i artylerii, co ważne, realizowane w pełni w oparciu o rozwiązania krajowe, rozwijane przez polski przemysł.

Drugą co do wielkości kategorią (44,2 mld zł) jest obrona przeciwlotnicza, przeciwrakietowa i systemy antydronowe. W tej dziedzinie mowa o pozyskaniu systemu antydronowego SAN oraz systemów rakietowych bardzo krótkiego zasięgu Piorun. W kontekście trwającej wojny na Ukrainie oraz rosnącego znaczenia zagrożeń ze strony środków bezzałogowych, decyzja o silnym dofinansowaniu tej domeny wydaje się oczywista.

Amunicja i „Bezpieczny Bałtyk"

32,3 mld zł trafi na szeroko pojęte systemy lądowe i wsparcia. W tej kategorii mieszczą się m.in. nowe bojowe wozy piechoty Borsuk oraz kołowe transportery opancerzone Rosomak - w tym drugim przypadku zarówno w wersji podstawowej, jak też w wersji do ewakuacji medycznej. Pozyskanie dużych ilości obywu tych platform jest kluczowe w kontekście zmiany jakościowej, jakiej potrzebują polskie jednostki zmechanizowane i zmotoryzowane.

23,8 mld zł przewidziano na amunicję i pociski rakietowe - jest to obszar, który po 2022 roku stał się jednym z kluczowych wniosków z konfliktu o wysokiej intensywności, który ma miejsce u naszych wschodnich granic. Stworzenie i uzupełnienie zapasów amunicji artyleryjskiej i rakietowej oraz rozwój krajowych zdolności produkcyjnych mają dla resortu obrony znaczenie strategiczne.

Warto odnotować również 3,4 mld zł w ramach inicjatywy „Bezpieczny Bałtyk". W jej skład mają wejść nowe nawodne systemy bezzałogowe, finansowanie okrętu Ratownik oraz nowy okręt hydrograficzny. Tak mały zakres środków przeznaczonych na domenę morską wynika bezpośrednio z zapisów programu SAFE, dokładniej konieczności zakończenia i rozliczenia programów do 2030 roku. Co w przypadku budowy okrętów jest harmonogramem bardzo trudnym do spełnienia.

Transport strategiczny i komponent kosmiczny

13,6 mld zł zostanie przeznaczone na transport strategiczny oraz „zasoby" kosmiczne. Wśród pewniaków w tej domenie wymienia się samoloty transportowo-tankujące MRTT, śmigłowce szkolno-bojowe, satelity rozpoznawcze SAR oraz pierwszego geostacjonarnego satelitę łączności będącego własnością Polski. Ta ostatnia zdolność, tak jak w przypadku powietrznych tankowców, byłaby w SZ RP zupełną nowością. Dotychczas SZ w obydwu tych dziedzinach musiały korzystać z pomocy czy usług podmiotów i państw trzecich.

Te dwa zakupy wpisują się w dążenie do budowy suwerennych zdolności w domenie kosmicznej i zabezpieczenia operacji powietrznych. W praktyce oznacza to stopniowe uniezależnianie się od zewnętrznych dostawców usług satelitarnych i zwiększanie odporności systemu dowodzenia.

Wydatki z SAFE nie tylko na wojsko

Z puli SAFE ponad 170 mld zł ma trafić bezpośrednio na sprzęt dla Sił Zbrojnych RP, 9 mld zł na infrastrukturę związaną z bezpieczeństwem, a 7 mld zł na wyposażenie Straży Granicznej, Policji i innych formacji porządkowych, takich jak SOP. W tej „domenie" mowa m.in. o nowoczesnych śmigłowcach wielozadaniowych dla SG, bezzałogowych systemach powietrznych dla Policji oraz kamizelkach balistycznych, broni strzeleckiej i wyposażeniu osobistym.

Refinansowanie i „uwolnione miliardy"

Istotnym elementem jest zapowiedź częściowego refinansowania ze środków SAFE już zawartych umów z polskim przemysłem. Jak wskazał gen. Wiesław Kukuła, mowa o ponad 30 mld zł, które mają zostać „uwolnione" w ten sposób do kasy MON. Mechanizm ten pozwoli sfinansować nowe programy bez zwiększania obciążenia budżetu państwa.

Największe fabryki zbrojeniowe w Polsce

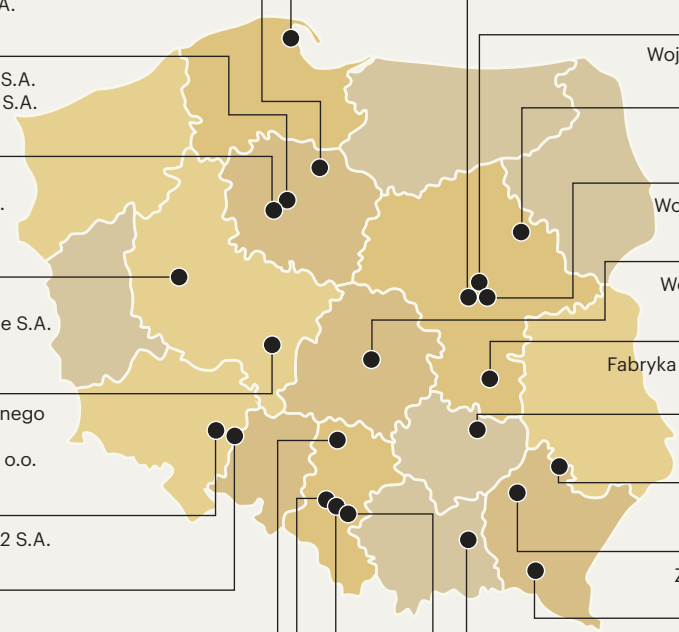

GDYNIA
PGZ Stocznia Wojenna Sp. z o.o.
Ośrodek Badawczo-Rozwojowy Centrum Techniki Morskiej S.A.
Stocznia Remontowa Nauta S.A.

GRUDZIĄDZ
Wojskowe Zakłady Uzbrojenia S.A.

BYDGOSZCZ
Zakłady Chemiczne Nitro-Chem S.A.
Wojskowe Zakłady Lotnicze Nr 2 S.A.

BIAŁE BŁOTA
Bydgoskie Zakłady Elektromechaniczne - Belma S.A.

POZNAŃ
H. Cegielski-Poznań S.A.
Wojskowe Zakłady Motoryzacyjne S.A.
Stomil-Poznań S.A.

KALISZ
Wytwórnia Sprzętu Komunikacyjnego PZL Kalisz S.A.
„Narzędziownia-Mechanik" Sp. z o.o.

CZERNICA
Wojskowe Zakłady Łączności Nr 2 S.A.

JELCZ-LASKOWICE
JELCZ Sp. z o.o.

KONIECZKI
Przedsiębiorstwo Sprzętu Ochronnego Maskpol S.A.

GLIWICE
Ośrodek Badawczo-Rozwojowy Urządzeń Mechanicznych OBRUM Sp. z o.o.
Zakłady Mechaniczne „Bumar-Łabędy" S.A.

WARSZAWA
PCO S.A.
PIT-RADWAR S.A.
CENZIN Sp. z o.o.
Wojskowe Centralne Biuro Konstrukcyjno-Technologiczne S.A.

ZEGRZE
Wojskowe Zakłady Łączności Nr 1 S.A.

OSTRÓW MAZOWIECKA
Zurad Sp. z o.o.

ZIELONKA
Wojskowe Zakłady Elektroniczne S.A.

ŁÓDŹ
Wojskowe Zakłady Lotnicze Nr 1 S.A.

RADOM
Fabryka Broni „Łucznik" - Radom Sp. z o.o.

SKARŻYSKO-KAMIENNA
MESKO S.A.

STALOWA WOLA
Huta Stalowa Wola S.A.

NOWA DĘBA
Zakłady Metalowe „DEZAMET" S.A.

JASŁO
Zakład Produkcji Specjalnej "GAMRAT" Sp. z o.o.

TARNÓW
Zakłady Mechaniczne Tarnów S.A.

SIEMIANOWICE ŚLĄSKIE
Rosomak S.A.

ZABRZE
Zakład Mechaniczny „Bumar-Mikulczyce" S.A.

Źródło: Polska Grupa Zbrojeniowa

STREFA OBRONY

eprasa.pl 88449dd8fe

MATERIAŁ INFORMACYJNY WOJEWÓDZTWA ŚWIĘTOKRZYSKIEGO

0011488839

Dzień Seniora w Kielcach: Kultura, Bezpieczeństwo i Integracja

Zwiedzanie miasta z przewodnikiem, spotkanie ze strażakiem i rozmowa nt. bezpieczeństwa, warsztaty historyczne, zwiedzanie muzeum oraz koncert w filharmonii – tak wyglądał **„Dzień Seniora – spotkania z kulturą”,** zorganizowany w ramach projektu unijnego **„Tworzenie Lokalnych systemów wsparcia dla Seniorów”**. Inicjatywa miała na celu aktywizację osób starszych, poznanie historii miasta oraz integrację poprzez kulturę i sztukę.

Edukacja i bezpieczeństwo

Seniorzy z Kielc rozpoczęli spotkanie przed **Katedrą Wniebowzięcia NMP**, gdzie powitano uczestników i przedstawiono program wydarzenia. Jednym z pierwszych punktów była **rozmowa ze strażakiem dotycząca bezpieczeństwa seniorów w domu i przestrzeni publicznej**. Uczestnicy otrzymali praktyczne wskazówki, jak unikać zagrożeń, dbać o zdrowie i bezpieczeństwo codzienne oraz jak reagować w sytuacjach zagrożenia. Każdy uczestnik otrzymał czujnik tlenku węgla i dymu, urządzenie, które może znacząco zwiększyć bezpieczeństwo w domach osób starszych.

– Zależy nam, aby seniorzy czuli się bezpiecznie i mieli możliwość aktywnego uczestnictwa w życiu społecznym. Takie inicjatywy pokazują, że można łączyć edukację, integrację i kulturę w jednym projekcie, tworząc jednocześnie lokalne systemy wsparcia dla osób starszych – podkreśliła Renata Janik, Marszałek Województwa Świętokrzyskiego.

Poznawanie historii miasta i Zwiedzanie Muzeum Narodowego

Kolejnym punktem programu było **zwiedzanie Kielc z przewodnikiem**. Uczestnicy poznali historie najważniejszych miejsc i zabytków miasta oraz ciekawostki związane z regionem. Po spacerze seniorzy wzięli udział w warsztatach historycznych przy kawie, które sprzyjały rozmowom, wspomnieniom i integracji.

– Bardzo ważne jest tworzenie przestrzeni do spotkań i aktywności dla seniorów. Udział w tego typu wydarzeniach wpływa pozytywnie na ich samopoczucie, stwarzając przestrzeń do wspólnego przeżywania emocji i rozwijania pasji – zaznaczyła Elżbieta Korus, Dyrektor Regionalnego Ośrodka Polityki Społecznej (ROPS).

W dalszej części dnia seniorzy odwiedzili **Muzeum Narodowe**, gdzie mogli podziwiać bogate zbiory dzieł sztuki i eksponatów historycznych.

Finał w Filharmonii Świętokrzyskiej

Dzień zakończył się uroczystym koncertem w **Filharmonii Świętokrzyskiej** im. Oskara Kolberga. W pięknej sali koncertowej zabrzmiały utwory muzyki rozrywkowej, które spotkały się z entuzjastycznym przyjęciem seniorów. Koncert był doskonałym podsumowaniem dnia pełnego kultury, historii i integracji.

– To był bardzo udany dzień. Mogliśmy zobaczyć wiele ciekawych miejsc, porozmawiać z innymi i wspólnie wysłuchać koncertu. Takie spotkania są dla nas bardzo ważne – powiedział jeden z uczestników.

Podsumowanie

„Dzień Seniora – spotkania z kulturą” pokazał jak ważne są wydarzenia łączące edukację, historię i sztukę w aktywizowaniu seniorów. Zwiedzanie, warsztaty i muzyczne doświadczenie w filharmonii pozwoliły uczestnikom poznać stolice regionu z różnych

perspektyw, rozwijać pasje i cieszyć się pełnią życia w przyjaznym środowisku.

– Tego typu inicjatywy pokazują, że miasta, które inwestują w dostępność kultury dla seniorów, przyczyniają się do poprawy jakości życia osób starszych, włączając ich w aktywne życie społeczne i kulturalne miasta – podkreśla Arkadiusz Ślipikowski, Z-ca Dyrektora ROPS.

Organizator, Lider projektu – Regionalny Ośrodek Polityki Społecznej Urzędu Marszałkowskiego w Kielcach zaznacza, że wydarzenie jest częścią działań mających na celu budowanie lokalnych systemów wsparcia oraz aktywizacje seniorów w regionie.

Zostań uczestnikiem projektu i skorzystaj ze wsparcia!

„Tworzenie Lokalnych Systemów Wsparcia dla Seniorów” – projekt dofinansowany przez Unię Europejską, realizowany w partnerstwie z **19 gminami powiatu kieleckiego oraz miastem Kielce,** a Liderem projektu jest Regionalny Ośrodek Polityki Społecznej.

Kwota dofinansowania z UE:
54 000 000,00 zł

Celem głównym projektu jest:
– Wsparcie seniorów aktywnych (osób 60+) w pełnym uczestnictwie we wszystkich aspektach życia poprzez ułatwienie im dostępu do usług zdrowotnych i społecznych, w tym usług opiekuńczych i edukacyjnych,
– Poprawa koordynacji usług społecznych i zdrowotnych dla seniorów.
Zaplanowane działania w projekcie obejmują: usługi zdrowotne, usługi społeczne, usługi wspierające. Pomocą w ramach projektu ma zostać objętych minimum 3 500 seniorów w wieku 60+ z terenu miasta Kielce i 19 gmin powiatu kieleckiego, głównie osób niesamodzielnych, zależnych i z niepełnosprawnościami oraz osób wymagających aktywizacji i kompleksowego zdiagnozowania stanu zdrowia. Dodatkowo na wsparcie mogą liczyć opiekunowie faktyczni.

Fundusze Europejskie dla Świętokrzyskiego | Rzeczpospolita Polska | Dofinansowane przez Unię Europejską | WOJEWÓDZTWO ŚWIĘTOKRZYSKIE

eprasa.pl 88449dd8fe

Echo Dnia
Piątek, 13.03.2026

PAULINA GAŁĄZKA: PO KASKADERSKICH UKŁADACH WSZYSTKO KOJARZY MI SIĘ ZE SKRĘCANIEM KARKU

Idzie jak burza w „Tańcu z gwiazdami", który co niedzielę wieczór oglądamy w Polsacie. O tej samej porze w Jedynce wystartował serial „Wojna zastępcza", w którym wciela się w kobietę-szpiega. Nam Paulina Gałązka wylicza, jakie umiejętności musiała opanować na poczet swych ról

Paweł Gzyl

Wszystko wskazuje, że tegoroczna wiosna będzie należeć do Pauliny Gałązki.
To prawda. Sporo się tego zebrało naraz: film „To się nie dzieje", serial „Wojna zastępcza" i „Taniec z gwiazdami".

Co sprawiło, że zgodziłaś się wziąć udział w „Tańcu z gwiazdami"?
Przede wszystkim to, co słyszałam od kolegów i koleżanek, którzy byli w tym programie – Agaty Kuleszy, Sebastiana Stankiewicza i Filipa Bobka. Oni bardzo sobie chwalili doświadczenie, które zdobyli, świadomość ciała i to, ile im to dało jako aktorom. Mam nadzieję, że udział w programie pozwoli mi rozwinąć się w tym kierunku i wynieść z niego jak najwięcej dla siebie.

Masz jakieś wcześniejsze doświadczenia w tańcu towarzyskim?
Tylko negatywne. (śmiech) W szkole miałam tróję z tańca od profesora Knola i tróję z rytmiki od profesor Ostrowskiej. Nie były więc to jakieś zachęcające doświadczenia. Ale sama bardzo lubię tańczyć w domu. Daje mi to ogromną radość. Lubię też tańczyć na imprezach, na weselach nigdy nie siedzę, tylko szaleję na parkiecie. To znaczy, że ruch daje mi dużą przyjemność. Mam więc nadzieję, że tutaj, na indywidualnym treningu z odpowiednim partnerem, a Michał jest bardzo cierpliwy, spokojny i wyrozumiały, będę się mogła sporo nauczyć.

No właśnie: Michał Bartkiewicz wygrał już dwukrotnie „Taniec z gwiazdami". To dobrze wróży twojemu uczestnictwu?
Nie myślę w ten sposób. Staram się z dnia na dzień nauczyć coraz więcej i sprostać temu zadaniu kondycyjne, bo jest to i pod tym względem duże wyzwanie. Skupiam się więc na procesie, a nie na jego finale.

Jak sobie radzisz podczas treningów?
Jest dużo trudnych chwil, bo cały czas gram spektakle w swoim etatowym teatrze. Czuję się więc dosyć zmęczona, ale mam nadzieję, że organizm przyzwyczai się do tego trybu. Bo przecież do wszystkiego idzie się przyzwyczaić.

Doświadczenie aktorskie z występów na planie czy na scenie pomoże ci w tańcu?
Z tego, co mówią koledzy i koleżanki, to tak – i trzeba traktować te kolejne występy jako takie mikro spektakle do odegrania. Dlatego staram się właśnie w ten sposób przygotować i myśleć o tych „live'ach" jako o zadaniu aktorskim.

Bliscy i przyjaciele na pewno będą cię wspierać. Na czyj doping najbardziej liczysz?
Największy doping czuję od Agaty Kuleszy. Ona wygrała „Taniec z gwiazdami" w 2008 roku i do dziś przepięknie tańczy. Cały czas wszystko pamięta i uczy mnie w garderobie niektórych ruchów. To niesamowite jaka jest pamięć jej ciała: ona ma w sobie wszystkie te taneczne style i odpowiednie dla nich ruchy. Mam więc od niej ogromne wsparcie, które dodaje mi wiatru w skrzydła. Ale dopingują mnie też najbliżsi, moja rodzina, szczególnie moja mama. Myślę, że takie wsparcie jest bardzo ważne.

Niebawem będziemy mogli podziwiać twój taniec, a teraz podziwiamy twój głos – bo dubbingujesz Catherine Earnshaw w najnowszej wersji „Wichrowych Wzgórz". Jak się dostaje taką rolę?
Idzie się na casting, który musi być zatwierdzony przez producentów filmu zza oceanu, ponieważ oni mają ostateczne zdanie w tej kwestii. Mnie zaprosiła na casting Joanna Węgrzynowska, wspaniała reżyserka dubbingowa. Potem moja próbka głosu została przekazana do Hollywood, ponieważ są takie wymogi, aby głosy aktorów dubbingujących były jak najbardziej zbliżone do głosów oryginalnych aktorów.

Istotne znaczenie miało, że podkładałaś już wcześniej głos za Margot Robbie w „Barbie"?
Na pewno przez to przyszłam na myśl Joannie Węgrzynowskiej jako jedna z potencjalnych uczestniczek tego castingu. Ale myślę, że dla tych producentów zza oceanu nie miało to raczej znaczenia. Nie ma się co oszukiwać.

Kto wie: może będziesz stałą aktorką, dubbingującą Margot Robbie w Polsce?
(śmiech) Byłabym zaszczycona. To wspaniała aktorka, bardzo mi się podoba jej kreacja w „Wichrowych Wzgórzach". Podobnie zresztą jak cała ta ekranizacja. Twórcy nowej adaptacji postarali się podejść psychologicznie do tematu i to wyróżnia ten film na tle wszystkich wcześniejszych adaptacji tej słynnej powieści.

Taka praca wyłącznie tylko głosem to duże wyzwanie?
Na pewno. Ale bardzo pomagają w niej oryginalni aktorzy – to, jak na ich twarzach odbijają się emocje granych przez nich bohaterów.

Są aktorzy, którzy sobie z tym w ogóle nie radzą. Co sprawiło, że ty sprawdzasz się w dubbingu?
Na razie miałam okazję dubbingować tylko filmy aktorskie. Nigdy jeszcze nie brałam udziału w jakiejś animacji. Sama jednak oglądam takie filmy, mam więc nadzieję, że kiedyś będę miała taką przyjemność.

STARAM SIĘ Z DNIA NA DZIEŃ NAUCZYĆ CORAZ WIĘCEJ I SPROSTAĆ TEMU ZADANIU KONDYCYJNE, BO JEST DUŻE WYZWANIE

Teraz oglądamy cię w serialu „Wojna zastępcza", gdzie wcielasz się rosyjską kobietę-szpiega. Obawiam się, że widzowie nie polubią twej bohaterki. Liczysz się z tym?
Tak. I doskonale to zrozumiem. Nastia Poliakowa jest agentką KGB, pół-Polką, pół-Rosjanką, od dziecka szkoloną na żołnierkę. Miała bardzo smutne dzieciństwo, naznaczone pustką, bo jej ojciec został zamordowany, a matka popełniła samobójstwo. Ciągnie się więc za nią trauma, niosąca pewną zagadkę, którą przez cały sezon stara się rozwikłać. I dopiero w ostatnim odcinku będzie mogła się z nią skonfrontować.

Kiedyś powiedziałaś w wywiadzie: „Pracując nad rolą, dużo czytam, oglądam, buduję całą historię, która stoi za osobą, którą gram". Tu też tak było?
Oczywiście. Nastia ma taką pracę, że musi likwidować ludzi niewygodnych dla Rosjan. Obejrzałam więc mnóstwo seriali i filmów dokumentalnych o mordercach. Ale także wszelkiej maści fabularne i dokumentalne produkcje o szpiegach. To było bardzo ciekawe. Tym bardziej że wcześniej marzyłam, żeby zagrać kobietę-szpiega.

Co decyduje, że kobieta zostaje szpiegiem, który przecież musi oszukiwać, zdradzać i zabijać?
W przypadku Nastii, zadecydowały zawirowania rodzinne. Konkretnie wujek. Na pewno pomaga jej w tym to, że wygląda niepozornie i nikt nie spodziewa się, że może być niebezpieczną osobą.

Ponoć mieliście pół roku przygotowań do „Wojny zastępczej". Czego musiałaś się nauczyć na potrzeby roli Nastii?
Strzelania z długiej broni, jazdy na deskorolce, mówić po bośniacku. Musiałam podszkolić się z jazdy na motorze i z rosyjskiego. To był ogrom pracy. Do tego trzeba było opanować układy kaskaderskie do bójek, co teraz, przy okazji „Tańca z gwiazdami", sprawia, że mam podobne odruchy podczas treningów. (śmiech) Wszystko kojarzy mi się ze skręcaniem karku.

Niedawno wyznałaś w mediach: „Ta rola wymagała ode mnie przełamywania wszystkich moich granic". Co to znaczy?
Między innymi to, że musiałam pokonać swój lęk wysokości. Mieliśmy zdjęcia na pokładzie bardzo wysokiego statku transportowego. Do tego cała jego powierzchnia była mokra, ponieważ świeżo padał deszcz. A ja miałam zagrać scenę, w której żegnam się z bośniacką dziewczynką, znajdującą się pod moją opieką. Musiałam więc być w pełni opanowana, chociaż w środku byłam cała rozdygotana z tego lęku. Widziałam jednak już ten fragment serialu i całe szczęście udało mi się zamaskować tę wewnętrzną panikę. (śmiech)

Masz już doświadczenie w kinie akcji – choćby za sprawą niedawnego „Diabła". Przydało się tutaj?
Absolutnie. Na potrzeby „Diabła" spędziłam sporo czasu na nauce posługiwania się bronią krótką. Tu też było trochę takiego strzelania, więc ta umiejętność była jak znalazł.

Jest też w „Wojnie zastępczej" wątek miłosny: Nastia zakochuje się w polskim szpiegu. To była odskocznia od tych trudnych scen z kina akcji?
To bardzo trudna i skomplikowana miłość. Jak się dowiedziałam z różnych filmów fabularnych i dokumentalnych, uczucie jest piętą achillesową szpiegów i agentów. Bo wtedy, kiedy zależy ci na kimś, to jest twoim słabym punktem. Dlatego oboje bohaterowie „Wojny zastępczej" bardzo walczą z tą miłością.

Serial łączy w rzadko spotykany sposób szpiegowski thriller z... komedią. Jak się odnalazłaś w tej nietypowej konwencji?
Rzeczywiście to było wyzwanie. Na szczęście dzięki temu, że mieliśmy wcześniej długi czas na przygotowania i próby czytane przy stoliku, reżyser mógł nam opowiedzieć o swych inspiracjach i o tym, co chce na planie uzyskać. To sprawiło, że jeszcze przed rozpoczęciem zdjęć powstał nam aktorom w głowie obraz tego, jak powinniśmy zagrać, aby wpisać się w tę niekonwencjonalną wizję.

Skoro jesteśmy przy kinie sensacyjnym: jesienią zeszłego roku byłaś na festiwalu w Gdyni nominowana do nagrody za najlepszą rolę drugoplanową w „Zamachu na papieża". Poczułaś się doceniona przez branżę?
Absolutnie. Poczułam się doceniona i zaszczycona. Moja rola miała pomocniczy charakter – pomagałam głównemu bohaterowi rozwikłać zagadkę małej miejscowości, do której trafia. Film bardzo mi się podobał i zagranie pod okiem Władysława Pasikowskiego i u boku Bogusława Lindy było spełnieniem moich marzeń.

dokończenie na stronie 18

eprasa.pl 88449dd8fe

MATERIAŁ INFORMACYJNY WOJEWÓDZKIEGO URZĘDU PRACY W KIELCACH

0011487217

CO DALEJ ÓSMOKLASISTO? WCIĄŻ NIE WIESZ, KIM CHCESZ BYĆ?

LIFELONG LEARNING

ZAŁÓŻ OKULARY! Zapraszamy na bezpłatne warsztaty,, Widzę siebie w tym zawodzie"

Zakładasz gogle VR i... zanurzasz się w wirtualnym świecie codziennej pracy w wymarzonym zawodzie. Ratownik medyczny, mechanik samochodowy, programista, a może groomer lub behawiorysta? W goglach VR przekonasz się, jak wygląda ich praca w naturalnym środowisku.

Decyzja o wyborze zawodu to jeden z najtrudniejszych wyborów w naszym życiu. Często już kończąc szkołę podstawową, młodzi ludzie podejmują pierwszą decyzję o dalszej ścieżce kariery. Niekiedy to względy koleżeńskie, oczekiwania rodziców lub stereotypowe wyobrażenia na temat poszczególnych zawodów popychają młodzież do wyboru przyszłej profesji. Warto pamiętać, że w każdym wieku i na każdym etapie życia zawodowego, profesjonalnego wsparcia w planowaniu kariery udzielają doradcy zawodowi. Są obecni w szkołach, na uczelniach, a także w Powiatowych oraz Wojewódzkim Urzędzie Pracy. To właśnie w Wojewódzkim Urzędzie Pracy w Kielcach, przy ul. Witosa 86, można bezpłatnie wykonać indywidualny test predyspozycji zawodowych i zasięgnąć fachowej pomocy doradców. Tu także można założyć gogle VR i zobaczyć siebie w konkretnym zawodzie!

W goglach VR widać lepiej

Gogle VR to nowoczesne narzędzie wspomagające doradców zawodowych w ich codziennej pracy z klientem. To niezwykle ciekawe doświadczenie, które może okazać się pomocne w świadomym podjęciu decyzji o wyborze przyszłego zawodu.

O zaletach nowych technologii przekonuje dyrektor WUP Aleksandra Marcinkowska: Posłuchać lub poczytać o danym zawodzie, a na własne oczy przekonać się jak wygląda praca – to naprawdę wielka różnica. Czasem konfrontacja naszych oczekiwań nieco odbiega od rzeczywistości. Warto skorzystać z możliwości, jakie dają nowoczesne technologie, których przykładem są gogle VR. Do dyspozycji mamy 45 filmów oraz 7 specjalistycznych aplikacji, które umożliwiają doświadczenie pracy specjalistów w różnych zawodach. Zakładając gogle VR, czujemy, jakbyśmy wykonywali daną czynność – zachęca dyrektor Aleksandra Marcinkowska.

Oferta warsztatów dla szkół

O zaletach gogli VR przekonało się już kilka tysięcy uczniów i nauczycieli świętokrzyskich szkół. Zajęcia warsztatowe pod hasłem ,,Widzę siebie w tym zawodzie" spotkały się z bardzo dużym zainteresowaniem w naszym regionie. Warsztaty prowadzone są przez doradców zawodowych Wojewódzkiego Urzędu Pracy w Kielcach wśród uczniów szkół podstawowych i ponadpodstawowych w ramach projektu ,,Fach w ręku – to się opłaca". Młodzi ludzie uczestniczą w ciekawych zajęciach pobudzających ich kreatywność i skłaniających do świadomego wyboru dalszej ścieżki kariery. Dzięki specjalistycznym testom predyspozycji zawodowych mogą poznać swoje mocne i słabe strony, co ma duże znaczenie w kontekście dalszej ścieżki rozwoju.

Szkoły, które jeszcze nie miały okazji skorzystać z projektu ,,Fach w ręku – to się opłaca", a są tym zainteresowane - zapraszam do kontaktu z doradcami zawodowymi Wojewódzkiego Urzędu Pracy w Kielcach. Jesteśmy otwarci na propozycje współpracy, która obejmuje m.in. możliwość bezpłatnego przeprowadzenia warsztatów doradztwa dla uczniów. Chętnie odpowiemy na wszelkie pytania i udostępnimy interesujące materiały – deklaruje dyrektor WUP Aleksandra Marcinkowska.

Masz pytania? Chcesz zapisać swoją szkołę?
Skontaktuj się z Nami:
Centrum Poradnictwa Zawodowego
w Wojewódzkim Urzędzie Pracy w Kielcach:
Tel.: 41 364 16 10; 41 364 16 38
E-mail: ciz@wup.kielce.pl
Szczegółowe informacje znajdują się na stronie internetowej:
https://www.facebook.com/wupkielcelifelonglearning/

KRAJOWY PLAN ODBUDOWY | Rzeczpospolita Polska | Sfinansowane przez Unię Europejską NextGenerationEU | Wojewódzki Urząd Pracy w Kielcach

eprasa.pl 88449dd8fe

Echo Dnia
Piątek, 13.03.2026

FOT. MATEUSZ MOTYCZYŃSKI

Paulina Gałązka: Spektakl to jakby wspólna nasza ceremonia – widzów i aktorów. Jakiś wspólny rytuał. Kocham grać w czasie realnym na scenie

dokończenie ze strony 16

Jak się odnalazłaś w takim typowo męskim kinie?
Praca z panem Władysławem jest czystą przyjemnością, ponieważ jest on niesamowicie przygotowanym do pracy na planie reżyserem. Ma wszystko poukładane w głowie, wie dokładnie, jak co ma wyglądać i w bardzo jasny i precyzyjny sposób komunikuje się z aktorami i z ekipą. Nie potrzebuje zbędnych słów, żeby wyjaśnić o co mu chodzi. Co ciekawe, reżyser „Wojny zastępczej", Denis Delić, grywał w filmach Władysława Pasikowskiego, choćby w „Reichu", bo znali się ze studiów w Łodzi.

Ty z kolei znałaś się już z Bogusławem Lindą, bo grałaś w jego inscenizacji „Tramwaju zwanym pożądaniem" w Teatrze Ateneum.
To prawda. Pan Bogusław jest bardzo wymagającym reżyserem, ale przede wszystkim wymaga od siebie, dopiero potem od swych współpracowników. Z kolei na planie jest aktorskim partnerem marzeń - bardzo wspierającym, ciepłym.

Na drugim biegunie do „Wojny zastępczej" i „Zamachu na papieża" jest film „To się nie dzieje", który w marcu zobaczymy w kinach. To typowo artystyczna produkcja, przeznaczona na festiwale. Ty do tej pory właściwie nie występowałaś w takich filmach. Co cię skusiło, żeby spróbować takiego kina?
Mam już takie doświadczenia, bo grałam w wielu krótkich metrażach, przeznaczanych na festiwale. Mam też w swoim dorobku niemiecki film fabularny tego rodzaju. W Polsce ostatnim takim obrazem, w którym się pojawiłam, były „Powidoki" Andrzeja Wajdy. To było bardzo intymne kino. Ucieszyłam się, kiedy dostałam propozycję zagrania w „To się nie dzieje", bo znałam już jego reżysera i scenarzystę - Artura Wyrzykowskiego. Grałam w jego półgodzinnym filmie, który był doceniony na kilku festiwalach. Wiedziałam więc, że to wspaniały twórca i może być to piękna przygoda. No i taka też była: oddaliśmy temu projektowi całe swoje serca. Nawet nagraliśmy cały film „na brudno".

Co to znaczy?
Kiedy w wytwórni filmów fabularnych we Wrocławiu stanęła niepełna jeszcze scenografia, spotkaliśmy się na dwa dni przed rozpoczęciem zdjęć. I zagraliśmy wszystkie sceny „na brudno": z roboczym światłem, z operatorem Ernestem Wilczyńskim pełniącym rolę szwenkiera (zresztą potem dostał za zdjęcia do tego filmu nagrodę na festiwalu Camerimage), bez jakiegoś specjalnego powtarzania. Reżyser to zmontował, obejrzał i wyciągnął wnioski w postaci zmian w scenariuszu. Aktorzy nie widzieli jednak tego materiału, bo mogłoby to być dla nas załamujące ze względu na autocenzurę.

„To się nie dzieje" to tylko trójka aktorów w jednej scenerii przez półtorej godziny. Taki film to wyższa szkoła aktorskiej jazdy?
No właśnie nie. Przez to, że kręciliśmy w jednej lokacji z mniejszą ekipą niż zwykle, zdjęcia przebiegały w bardzo miłej atmosferze. Aż się czekało, aby nakręcić niektóre sceny.

Nie czułaś, że niemal cały ciężar tego filmu spoczywa na twych barkach?
Nie czułam. Może przez to, że reżyser i operator byli tak bardzo zaangażowani w ten projekt. Na pewno dużo nam dało docenienie „To się nie dzieje" na festiwalu Black Nights w Tallinie. To była jedyna polska produkcja, która się nań dostała. Zostaliśmy bardzo miło przyjęci przez międzynarodową publiczność. To było bardzo podbudowujące doświadczenie.

Twój partner z tego filmu to Tomek Schuchardt - twój kolega z Teatru Ateneum, gdzie graliście razem choćby we wspomnianym „Tramwaju zwanym pożądaniem". To ułatwiło wam pracę?
Uwielbiam z Tomkiem pracować. To wspaniały aktor, Teraz tęsknię za jego obecnością, bo nie ma go już w naszym teatrze. Mam jednak nadzieję, że może kiedyś do nas wróci.

Chciałabyś częściej grać w takich artystycznych filmach?
Zdecydowanie. Dlatego, że w takim kinie jest więcej wolności twórczej oraz niesamowite zaangażowanie twórców, to, że tak bardzo im zależy.

Niedawno miałaś zdjęcia do psychologicznego filmu „Szwagier". To też takie kino?
To odważny film, bo opowiada o przemocy psychicznej i fizycznej w rodzinie. Na początku zdaje się być komedią, potem powoli bohaterom spadają maski i zamienia się w dramat. Głównymi postaciami są młodzi małżonkowie - i ja gram żonę. Po pewnym czasie jej rodzina zaczyna sobie uświadamiać, że jestem w tym małżeństwie ofiarą. Początkowo są to subtelne znaki, które wszyscy ignorują, dopiero potem sytuacja staje się poważna. Ola Konieczna gra moją mamę, Ola Adamska - siostrę, a Maciej Kosiacki - brata. I oni powoli z komedii wchodzą w dramat, podobnie jak widz.

Generalnie grasz w tych wszystkich filmach współczesne bohaterki. Zupełnie innym doświadczeniem był chyba więc dla ciebie występ w „Sami swoi. Początek". Jak się czułaś w kostiumie historycznym?
Absolutnie wspaniale. Lubię kino historyczne, oglądać je i grać w nim. W tym filmie najtrudniejsze było opanowanie języka rosyjskiego i gwary wołyńskiej. Mieliśmy jednak świetną konsultantkę, pochodzącą z polskiej rodziny z Kamieńca Podolskiego. Wyzwaniem była też nauka jazdy konno na oklep. To niezapomniana umiejętność! Ale powiem ci, że dużo bardziej ufałam wtedy temu koniu, na którym jeździłam niż teraz samej sobie, prowadzącej motor w „Wojnie zastępczej". (śmiech)

Ile ty się uczysz przy tych filmach!
To prawda. Aktorstwo to taki zawód, w którym mózg nie ma czasu się znudzić.

A przy okazji zapisałaś się w historii Kargula i Pawlaka, która składa się na historię polskiego kina.
To prawda. Andrzej Mularczyk napisał tę opowieść jeszcze za czasów PRL, ale wtedy nie mogła ona być zrealizowana ze względu na cenzurę. Dlatego czekała aż do naszych czasów. Tym bardziej czułam się zaszczycona, że mogłam w tym filmie zagrać. Wcześniej nawet nie mogłam sobie tego wymarzyć.

Grasz bardzo dużo w filmach i serialach, a jednocześnie jesteś od ponad dekady w zespole Teatru Ateneum. Co daje ci teatr, a czego nie daje film i serial?
Kontakt z publicznością na żywo. Spektakl to jakby wspólna nasza ceremonia - widzów i aktorów. Jakiś wspólny rytuał. Kocham grać w czasie realnym na scenie, tym bardziej że mam okazję pracować ze wspaniałymi aktorami: Agatą Kuleszą, Marianem Opanią, Przemysławem Bluszczem. To wielkie osobowości, od których codziennie mogę się uczyć.

Jakby tego było mało, świetnie sobie radzisz w mediach społecznościowych - masz aż 130 tys. obserwatorów na Instagramie. Skąd u ciebie takie influencerskie zdolności?
To rzeczywiście zadziwiające. Ale bardzo to lubię, bo Instagram daje mi możliwość bezpośredniego kontaktu z widzami. Kiedy pojawiam się w jakimś filmie czy serialu, od razu mogę się dowiedzieć jak dany projekt został odebrany. Kiedy w mediach „Dziewczyny z Dubaju" zostały negatywnie przyjęte, na Instagramie dostałam wiele pięknych wiadomości od widzów, że matki zabierają córki na ten film, aby pokazać im, że nie ma nic za darmo i każdy łatwy pieniądz obróci się przeciwko człowiekowi. To coś bardzo cennego.

Gdzie stawiasz granicę w odsłanianiu swej prywatności w mediach społecznościowych?
Nie pokazuję generalnie zbyt wiele. Z życia prywatnego pokazuję tylko mojego psa, bo to kundelek ze schroniska. Apeluję w ten sposób do ludzi, by nie kupowali, tylko adoptowali zwierzęta. Psy ze schroniska są bardzo wdzięczne i kochające. Otrzymujemy zawsze wielką miłość z ich strony.

Jak przy takim nawale pracy znajdujesz czas na życie prywatne?
Tej zimy jest tego czasu trochę mało. Ale w wakacje udało mi się odpocząć z bliskimi. To bardzo ważne, aby stać też na tych prywatnych nogach. Na szczęście pochodzę z warszawskiej Pragi, tam teraz mieszkam, tam mieszka też moja mama, mam więc bardzo blisko do najbliższej rodziny.

Podobno twoją prywatną pasją jest psychologia. Przydaje ci się w pracy aktorki?
Bardzo. Praktycznie chyba wszystkie role buduję psychologicznie. Na początku zawsze zastanawiam się, jaki jest profil psychologiczny postaci, którą mam zagrać. Jaką ma osobowość, co na nią działa, jakie ma mocne i słabe strony. Tak opracowuję swe bohaterki.

Sama też poddajesz się psychoterapii?
Tak. I absolutnie ją polecam wszystkim. To bardzo potrzebne w tym zwariowanym świecie, w którym jesteśmy przebodźcowani i ciągle dostępni. Grając w „Wojnie zastępczej", przypomniałam sobie analogowe lata 90., kiedy czas płynął wolniej, a dorośli mieli w sobie wielką nadzieję, że w tym rodzącym się wtedy kapitalizmie wszystkim będzie lepiej. Oczywiście wyszło, jak wyszło - trochę inaczej niż się wtedy wydawało. Był to jednak piękny i spokojny czas, pełen nadziei. Dziś przez telefony komórkowe wszyscy jesteśmy cały czas dostępni. Musimy więc wykonać wielką pracę nad sobą, aby nie być przebodźcowanym.

eprasa.pl 88449dd8fe

Za każdym projektem domu, mieszkania stoi człowiek. Jego wrażliwość, doświadczenia oraz sposób patrzenia

W ramach plebiscytu MISTRZOWIE BUDOWNICTWA 2026 oddajemy głos architektom i projektantom, którzy swoją pracą współtworzą przestrzeń, w której żyjemy na co dzień.

Cztery ściany mają swój początek w głowach - naszych i ludzi, dla których to istota zawodowego życia. A dom rodzi się podczas rozmów: o tym, jak chcemy żyć na co dzień, jak będą wyglądały nasze poranki i wieczory, jak liczna jest nasza rodzina i czy mamy zamiar ją powiększyć, czy pracujemy w domu, czy nie.

Za nami pierwszy tydzień głosowania w akcji Mistrzowie Budownictwa 2026, w ramach której wybieramy również Projektanta/Architekta Roku. Przedstawicieli tego zawodu nie mogło zabraknąć, bo przecież budowa własnego domu czy urządzenie mieszkania to coś więcej niż decyzje o materiałach czy kolorach ścian. A tak naprawdę wcale nie od nich się zaczyna, a od rozmowy właśnie. Wszystkie elementy domu, które na co dzień wydają się oczywiste, są takie, dopóki... nie zaczynamy o nich rozmawiać z ekspertem. Wtedy okazuje się, że nie wszystko jest tak oczywiste, jak się wydaje, a pytania, które wydawały się na wyrost, mają znaczenie; decyzje podjęte samodzielnie mogą ciążyć przez lata... - W ramach plebiscytu Mistrzowie Budownictwa chcemy pokazać, że za każdym pięknym projektem stoją ludzie - architekci i projektanci, którzy łączą wiedzę, wyobraźnię, dobry smak z praktycznym doświadczeniem. Poprosiliśmy ich o podzielenie się opowieściami dotyczącymi ich samych i ich pracy, by przybliżyć ją naszym czytelnikom, nie tylko tym, którzy dopiero planują budowę domu czy aranżację mieszkania - opowiada Katarzyna Borek, która opiekuje się Mistrzami Budownictwa od strony redakcyjnej. Efektem są opowieści, które pokazują również mniej znaną stronę projektowania - z jej emocjami, nieoczekiwanymi wyzwaniami, zwrotami akcji i wyborami, ale też satysfakcją z dobrze wykonanej pracy i uśmiechem ludzi, którzy w tych czterech ścianach zbudują swoje szczęście.

Te historie - opowieści projektantów i architektów, którzy zgodzili się podzielić swoimi doświadczeniami - znajdziecie wkrótce również na naszej stronie internetowej. Poznacie ich nie tylko jako ekspertów od układu pomieszczeń czy estetyki, ale także przewodników, którzy pomagają zrozumieć, co jest ważne, jakie pytania zadać, jak uniknąć typowych pułapek. Spojrzycie na projektowanie oczami kogoś, kto widzi detal, przewiduje konsekwencje i zamienia marzenia w przestrzeń do życia.

MISTRZOWIE BUDOWNICTWA

Dobry projekt sprawia, że w domu dobrze się żyje

Agnieszka Krasowska,
Dream House PL, Kielce

- Gdybym miała wskazać jedną najważniejszą radę dla osób planujących budowę domu, powiedziałabym: projektujcie dom pod swoje prawdziwe życie, nie pod obrazek z katalogu - zaznacza.

- Najbardziej zaskakuje ludzi to, jak bardzo projekt domu czy mieszkania wykracza poza sam „ładny efekt". Na początku wielu osobom wydaje się, że najważniejsze są kolory, meble i styl wnętrza, a w rzeczywistości kluczowe okazują się codzienne nawyki, funkcjonalność i dobrze przemyślane decyzje, które później wpływają na komfort życia przez lata - podkreśla pani Agnieszka. Jest kilka takich projektów, które zostały w Jej pamięci na długo, ale szczególnie poruszające są zawsze te, za którymi stoi prawdziwa ludzka historia. - Wyjątkowe są dla mnie momenty, kiedy klient po raz pierwszy widzi projekt i mówi: „to jest dokładnie to, tylko sama nie umiałam tego nazwać". To zawsze pokazuje, że projektowanie to coś więcej niż dobór materiałów i mebli – to umiejętność wsłuchania się w człowieka, jego potrzeby, styl życia i marzenia. I właśnie te chwile najbardziej zostają ze mną na długo - wyznaje. Najlepsze wnętrza i najlepsze domy, Jej zdaniem, powstają wtedy, gdy są odpowiedzią na codzienność domowników. Prawdziwie dobry projekt nie polega tylko na tym, że dobrze wygląda na wizualizacji – on sprawia, że po prostu dobrze się w nim żyje: - Bardzo ważne jest też to, by myśleć o projekcie całościowo i nie zostawiać kluczowych decyzji przypadkowi.

Jak najlepiej dopasować przestrzeń do ludzi

Ewelina Chapska-Domańska,
Ecd Biuro Architektoniczne, Kielce

Jej pasją jest architektira. To ona sprawia, że pragnie tworzyć unikalne projekty. Liczy się bowiem nie tylko forma i kształt ubrane w estetyczne kolory.

Pani Ewelina przywiązuje dużą uwagę do funkcjonalności, skupiając się na korzystnym odbiorze wnętrza i zewnętrza bryły budynku. Wychodzi z założenia, że osoby zlecające Jej projekt w przyszłości będą mieszkać w tym dom, więc dla Niej ważne jest, by czuły się dobrze, bezpiecznie i korzystnie w przestrzeni, którą tworzy.

Jest architektem zaangażowanym w tworzenie nowoczesnych i funkcjonalnych projektów budynków mieszkalnych jednorodzinnych i wielorodzinnych. Kieruje się zasadą, że każdy projekt powinien mieć swój własny charakter i oryginalność. Łączy funkcję z dopasowaniem jej do potrzeb i oczekiwań klientów.

Jest także artystką, kobietą i przede wszystkim człowiekiem rozumiejącym, że do tworzenia wnętrz trzeba podchodzić indywidualnie. Oznacza to, że potrzeby klienta powinny być ujęte w przestrzeni wnętrza, tworząc spójną całość z zewnętrzną częścią realizacji.

Dopasowany projekt to nie tylko ściany i okna. Ważne jest, by przyzwyczajenia klientów nie zostały przerwane a ich potrzeby zaspokojone. Dom bądź mieszkanie jest związany z najważniejszymi momentami życia, dlatego w swoich projektach uwzględnia wiele czynników, które się z tym wiążą, aby jak najlepiej dopasować przestrzeń do ludzi.

LIDERZY RANKINGÓW

Oto lista uczestników plebiscytu, którzy od początku głosowania do czwartku, do godz. 10 zdobyli najwięcej głosów wśród liderów z miast i powiatów oraz lista liderów głosowania w kategoriach wojewódzkich.

HYDRAULIK ROKU

1. **Marcin Pękalski,** Max-System, Gnieździska
2. **Piotr Tylkowski,** TYLKOWSKI-INSTAL Piotr Tylkowski, Węgleszyn
3. **Adrian Drab,** Instal4U Adrian Drab, Janina

ELEKTRYK ROKU

1. **Karol Kucharski,** Zakład Instalatorstwa Elektrycznego, Drożejowice
2. **Jakub Kosmala,** JK Elektro, Grzybów
3. **Jacek Żurek,** PowerVolt, Jędrzejów

BUDOWLANIEC ROKU

1. **Rafał Kudła,** Brynica
2. **Hubert Durlik,** Firma DUL-BUD, Bliżyn
3. **Daniel Matejko,** Matejko Bud, Jędrzejów

PROJEKTANT/ARCHITEKT ROKU

1. **Ewelina Chapska-Domańska,** Ecd Biuro Architektoniczne, Kielce
2. **Agnieszka Krasowska,** Dream House PL, Kielce
3. **Karol Sitarski,** 4IDEA Pracowania Projektowa, Kielce

GEODETA ROKU

1. **Przemysław Janik,** Techmap, Kielce
2. **Włodzimierz Czernilewski,** Limbus Usługi geodezyjne, Skarżysko-Kamienna
3. **Karol Wiraszka,** Biuro Geodezyjno - Kartograficzne GEO-PODZIAŁ, Lekomin

STOLARZ ROKU

1. **Sebastian Świerkowski,** Świerkowski stolarstwo, Ostrowiec Świętokrzyski
2. **Dawid Kosiorkiewicz,** D&A Meble i Kuchnie na wymiar, Chlewska Wola
3. **Jarosław Bernat,** BJB STOLARNIA Jarosław Bernat - schody gięte, schody dywanowe świętokrzyskie, Adamów

SZEF FIRMY REMONTOWO-BUDOWLANEJ ROKU

1. **Mateusz Zadorożny,** Usługi Ogólno Budowlane, Bichniów
2. **Maciej Biesaga,** PHU VISION BUD, Wola Morawicka

FIRMA REMONTOWO-BUDOWLANA ROKU

1. **Mm-Bud - Usługi Ogólnobudowlane,** Biedrzykowice 4/4
2. **Matejko Bud,** Jędrzejów, 11 Listopada 17A
3. **Ariel Kowalczyk Pan glazurnik,** Końskie

Sprawdź aktualne wyniki i głosuj na:
www.echodnia.eu/swietokrzyskie/mistrzowie-budowanictwa

eprasa.pl 88449dd8fe

Echo Dnia
Piątek, 13.03.2026

O programie „Kwiatki Polskie Duże", śmiechu, który zamiast odrywać od rzeczywistości, ma pomagać ją oswoić i lepiej zrozumieć, o potrzebie wspólnoty i odróżnianiu prawdy od fałszu – mówią prowadzący Katarzyna Kasia i Grzegorz Markowski

Anita Czupryn

FOT. MAT.PRAS. TVP

Grzegorz Markowski i Katarzyna Kasia prowadzą w TVP program „Kwiatki polskie"

CHCĄ DAĆ WIDZOM COŚ WIĘCEJ, NIŻ POLITYCZNĄ SZYDERĘ

Program „Kwiatki Polskie Duże" miał w TVP swoją premierę w niedzielę 8 marca i zaczęli państwo z przytupem: od tematu SAFE, szefa NBP i prezydenta. Na początek zapytam: do kogo skierowany jest ten program?

Grzegorz Markowski: Udzielę niepoprawnej i niemarketingowej odpowiedzi: dla mnie ten program jest przede wszystkim dla nas. Tak długo, jak mamy poczucie, że jest zgodny z naszą wrażliwością, z naszym poczuciem humoru. Rynek zmusza nas do tego, żeby najpierw wyobrazić sobie idealnego odbiorcę, a potem zacząć coś dla niego wymyślać. Idealni odbiorcy nie istnieją, więc może lepiej pozostać w kontakcie ze sobą i własną uczciwością i na tej podstawie coś robić.

Katarzyna Kasia: Mam trochę inaczej, bo zawsze myślę, że to jest program dla mojej mamy, dla mamy Grześka, że ogląda go moja córka z koleżankami. Kiedy myślę o odbiorczyniach i odbiorcach naszego programu, widzę właśnie takich ludzi, którzy chcą się na chwilę zatrzymać, uśmiechnąć, ale też pomyśleć. Nie chodzi nam o to, żeby być komikami, bo nimi nie jesteśmy. Chodzi o to, żeby w tej naszej skomplikowanej i coraz bardziej komplikującej się rzeczywistości trochę ludzi rozbawić, żeby choć przez moment mieli poczucie, że jest im cieplej niż na co dzień, ale nie gorąco ze złości. Tego to nie chcemy.

Czy tak poważny temat jak SAFE zainteresował Polaków? Gdy nauczycielka wyrzuciła do kosza chińską plastikową zabawkę, powstało wielkie oburzenie, że wyrzuciła krzyż do śmieci. Bo nieważne są szczegóły, ważne jest samo zawołanie.

K. K.: Żyjemy w czasach nagłówków, w czasach, w których rządzą clickbaitowe tytuły w internecie. Bardzo często wyświetla się nam jakaś informacja, jakaś łamiąca wiadomość, która ma zmienić nasze życie, po czym okazuje się, że to bzdura, humbug. Postanowiliśmy z tym trochę powalczyć. Chcemy pokazać ludziom, że czasami za tymi clickbaitami może stać po prostu dobry żart i że jest to coś, przy czym warto się spotkać. Żarty są po to, żeby w świecie, który jest tak bardzo złożony, można było się po prostu chwilę pośmiać. Śmiech jest najlepszą bronią przeciw strachowi. A my się bardzo boimy różnych rzeczy. Natomiast, nawet kiedy superpoważny, wojskowy temat bierze się na warsztat komediowy, okazuje się, że z tego balonika, który w nas rośnie, z tego napięcia, też można wypuścić trochę powietrza.

G. M.: Słusznie pani zauważa, że na poziomie nagłówka temat polskiego SAFE 0 proc. jest bardzo poważny. O czym poważniejszym można mówić niż o bezpieczeństwie, kupowaniu broni na wypadek wojny? Tylko problem polega na tym, że osoby, które zajmują się tym zawodowo i za pieniądze, osiągają już takie poziomy absurdu, że właściwie nie wiem, kto bardziej jest przerysowany i zabawny: czy my, udając, że rozmawiamy z prof. Glapińskim i prezydentem, czy te dwie z najpoważniejszych osób w kraju, które wychodzą na scenę i mówią rzeczy będące od początku do końca PR-ową zagrywką. Ustalenie, gdzie tu właściwie jest humor, też jest ciekawym wyzwaniem.

Satyryk musi jeszcze coś wymyślać, czy wystarczy, że będzie spisywał to, co mówią politycy?

G. M.: Wydaje mi się, że rola satyryka za każdym razem jest taka sama. To jest, wbrew pozorom, przywracanie tego, co niedawno kolega minister Czarnek zwał normalnością. To znaczy: musimy próbować pokazać ludziom, że po pierwsze, nie oszaleli, że ich przeczucie, gdzie jest góra, a gdzie dół, jest słuszne, i my próbujemy to nazwać. A czy to polega na rozbrajaniu nieśmiesznych żartów polityków, czy na pokazywaniu, że wbrew własnym intencjom są śmieszni, to już tylko narzędzie. Istota jest taka, że my tutaj próbujemy mówić, jak ten świat, mimo tego co się z nim dzieje, naprawdę wygląda.

K. K.: Jest jeszcze jeden aspekt, który jest dla nas bardzo ważny: programy tworzą wokół siebie społeczność. Zależy nam na tym, żeby ludzie nawzajem się zobaczyli. Czytamy wiele wiadomości od ludzi, którzy piszą: „Dzięki wam wiem, że nie oszalałem", „Wiem, że są inni ludzie, którzy myślą podobnie". To jest nasze doświadczenie od wielu lat: że media tradycyjne, o których mówi się, że znikają, wciąż mają doniosłą rolę wspólnototwórczą, mogą wokół siebie jednoczyć ludzi. Kiedy do naszego programu przychodzi publiczność, żeby usiąść z nami w studiu, mamy takie osoby, które są z nami od początku, bez których właściwie nie zaczęlibyśmy tego programu. I to nie są nasze ciocie ani mamy, tylko ludzie, których wcześniej nie znaliśmy. Po prostu przychodzą, bo czują, że to jest dobre miejsce, w którym można się pośmiać, ale czasami też zadumać. Bo w tych programach są również momenty do namysłu.

Akurat 8 marca dowiedzieliśmy się, że kandydatem PiS na premiera ma być polityk, który miejsce kobiet widzi w kuchni, a ich celem powinno być rodzenie dzieci. Jak państwo to na gorąco skomentują?

K. K.: Myślę, że sam gest Jarosława Kaczyńskiego, polegający na zaprezentowaniu Przemysława Czarnka, jest wyrazisty na bardzo wielu poziomach. Pokazuje, w którą stronę chce pójść Prawo i Sprawiedliwość, gdzie będzie szukać nowych wyborców i że będzie próbowało wejść w rodzaj konkurencji z Konfederacją i to z obiema jej odsłonami. Przy czym dla mnie bardzo emblematyczne jest również to, że Przemysław Czarnek od początku był tym politykiem Prawa i Sprawiedliwości, który nie wykluczał współpracy z Konfederacją Korony Polskiej Grzegorza Brauna. Nawet jeśli prezes się od tego odżegnywał, to pan Czarnek podkreślał, że to i tak lepsze niż współpraca z kimkolwiek innym, a już zwłaszcza z Koalicją Obywatelską. No i jeszcze przemówienie Przemysława Czarnka, to wezwanie do normalności. Kiedy myślę o prezentach na Dzień Kobiet i przypominam sobie, co pan Czarnek miał kobietom do powiedzenia choćby wtedy, kiedy był ministrem edukacji, to mam poczucie, że jest to również bardzo wyraźne przypomnienie tego, co było najgorsze w czasach rządów Zjednoczonej Prawicy. Przemówienie, w którym kładł nacisk na to, co nazywa normalnością, było bardzo znaczące. I myślę, że teraz będziemy tego w przestrzeni publicznej mieli o wiele więcej, bo okaże się, że mamy dążyć do normalności, która tak naprawdę jest niezdefiniowana. Nikt nie mówi, co to jest normalność i na czym ona polega, bo, patrząc na to antropologicznie, ta kategoria nie ma sensu. Wiadomo, że w każdej kulturze normalność będzie definiowana trochę inaczej i nie można tego zawężać do czarnkowej wizji normalności, ponieważ ona nie jest ani adekwatna, ani sama przez się zrozumiała dla wszystkich. Kiedy więc ktoś mówi „normalność", to dla mnie jest to pojęcie puste. A odnoszenie

eprasa.pl 88449dd8fe

praw kobiet do tego, że mają dbać o demografię i mnożyć się jak dziki w kukurydzy, zamiast studiować...

G. M.: ...i to nie jest żart Kasi.

K. K.: To są słowa pana Przemysława Czarnka. Moim zdaniem to jest pójście na zwarcie. Taki kandydat, jak mówią media, wyrazisty, oznacza wejście w otwarte starcie z całą sceną liberalną. Zobaczymy, jak to będzie wyglądało.

G. M.: Powiedziałaś, że chodzi o łowienie nowych wyborców...

K. K.: ...albo odzyskiwanie starych.

G. M.: No właśnie, więc możemy powiedzieć, że to nie jest łowienie nowych, tylko w tej chwili jest to walka o ten sam elektorat, który się przesunął na prawo. Jeśli spojrzeć na to rynkowo, to gdy trzy marki walczą o tego samego konsumenta, to będą musieli się na tym samym terytorium dzielić już nie na dwie części, ale na trzy. Życzę tej stronie, żeby o swój elektorat walczyła, wykańczając się nawzajem. Jak ujrzałem te pierwsze słowa przemówienia, a przede wszystkim tę formę, ten ton, to bardzo przypomniał mi się PRL: aparatczycy, którzy wykrzykują bardzo przewidywalne zdania. Bardziej chodzi o wezwanie własnej bazy: chodźcie, będziemy teraz maszerować, wiadomo, gdzie jest wróg. Jeśli wcześniej mówiliśmy o bardziej ponurym obrazie polskiej sceny politycznej, to jedno jest pewne: będziemy mieli jeszcze więcej chamstwa niż dotychczas. To jest specjalizacja Czarnka. To jest cham.

K. K.: To jest jeszcze tak bardzo nacechowane przemocą. Myślę, że ten kandydat bierze się stąd, że we wszystkich analizach powtarzano, iż czarnym snem Jarosława Kaczyńskiego jest sytuacja, w której ktoś okrąża go z prawej strony. Mógł dopuszczać, że coś dzieje się po lewej, że tworzy się jakieś centrum, ale nie, że z prawej strony. I nagle znalazł się w sytuacji koszmarnej, bo z jednej strony ma Konfederację, a jeszcze dalej na prawo jest miejsce dla Grzegorza Brauna.

G. M.: Koszmarny sen Jarosława Kaczyńskiego się spełnił.

Dziś wiele wydarzeń jest jednocześnie śmiesznych i strasznych. Wystarczy posłuchać, co robi Donald Trump: nie dostał Pokojowej Nagrody Nobla, więc rozpętuje wojnę na Bliskim Wschodzie. Jak opowiadać o rzeczywistości, która z jednej strony bawi, ale z drugiej nie daje tego spokoju, jaki daje zwykły, relaksacyjny śmiech?

G. M.: Dodałbym do tego jeszcze drugą oś: prawdziwe – nieprawdziwe. Coraz częściej to, co nam się przydarza, wymaga od nas rozróżniania i rozbrajania tego, co jest intencjonalnie wyprodukowanym fałszem, od tego, co jest krzywą, może żałosną, może pokraczną, ale jednak jeszcze jakąś prawdą. Kiedy premier naszego kraju, czyli przedstawiciel tej części sceny, która ma reprezentować, jak rozumiem, światłą, liberalną, oświeceniową część rzeczywistości, sięga w swojej komunikacji po grafik czy animacje AI, to robi mi się naprawdę słabo. Bo to znaczy, że my sami nie rozumiemy, co nam grozi. Do ogromnej dawki chamstwa, która jest już produkowana, dokładamy jeszcze swój kawałek, a potem dziwimy się, że ludzie nie rozumieją, co jest prawdą, a co sztucznie wyprodukowanym fałszem. To jest błąd, który popełniamy.

K. K.: Można by tu jeszcze dodać, że ta granica między śmiesznością a strasznością jest czymś, po czym my się w jakimś sensie poruszamy. Chcemy ludziom powiedzieć, że tego, czego się naprawdę boją, my też się boimy. Ale chcemy też pokazać, że w tej straszności są jakieś wyłomy, szczeliny, momenty, w których można powiedzieć: dobrze, możemy się tego bać, to jest prawdziwy lęk i prawdziwy problem. Ale to na przykład jest sztucznie wygenerowane i to sobie zostawmy, z tego możemy się pośmiać. To jest też odpowiedzialność, która w ogromnym stopniu spoczywa na mediach. W pewnym sensie wszyscy staliśmy się strażnikami prawdy i na tym polega ta odpowiedzialność, by odróżniać prawdę od fałszu, odróżniać to, co ma jakąś referencję do rzeczywistości, od tego, co jej nie ma. A jest tego coraz więcej.

G. M.: Dodałbym jeszcze jedną oś: wysokie – niskie. Myślę, że przez bardzo długi czas ta nasza liberalna część żywiła się jednocześnie poczuciem wyższości wobec tej drugiej: to my byliśmy ci mądrzy, piękni i wspaniali, i ze swoich wyżyn ocenialiśmy nieudaczne poczynania tamtej strony. W tej chwili to się totalnie zatarło. Nie tylko dlatego, że jeśli przyjrzymy się profilom, takim jak SokzBuraka czy innym tego rodzaju emanacjom, trudno dostrzec różnicę, jeśli chodzi o poziom agresji i nienawiści. Zmieniło się też coś jeszcze. Wspomniała pani o Trumpie i on jest być może tym, który nadaje tu tempo i legitymizuje to, o czym chcę powiedzieć. Bo zobaczmy: kiedyś to, o czym dziś mówimy: kłamstwo, ponura komunikacja, można by było uznać za efekt czyjejś nieudolności. Coś komuś nie wyszło, ktoś coś zrobił źle albo słabo, a my ze swoich wyżyn mówiliśmy: „Zobaczcie, jak im kiepsko idzie". To, co dziś nas przeraża, nie jest efektem nieudolności. Ta niska jakość, a bardzo często po prostu plugastwo, jest totalnie intencjonalna. Kiedy prezydent Stanów Zjednoczonych wrzuca na swój profil filmik wygenerowany przez AI, w którym na swoich przeciwników zrzuca gówno, to jest moment, w którym wszystkie te wątki zbiegają się w jedno. To, co kiedyś zostałoby obśmiane jako plugawe i niskie, dziś staje się komunikatem: „Tak właśnie będziemy z wami pogrywać i co nam zrobicie"?

Czego dziś bardziej potrzebuje widz? Jakiego rodzaju śmiechu, jakiej rozrywki? Czy może kogoś, kto nazwie ten chaos i jakoś go uporządkuje?

K. K.: Kiedy na samym początku wymyślaliśmy „Kwiatki Polskie", stwierdziliśmy, że dzielimy ten program na trzy części. W jednej opowiemy o temacie, który pojawił się danego dnia albo jest ważny i właśnie tego dnia chcemy się nim zająć. To ma być opowieść nieco pogłębiona, nie w klimacie serwisów informacyjnych, które z racji ograniczeń czasowych wypuszczają dwuminutowe wiadomości o najważniejszych sprawach. Chcieliśmy mieć kwadrans, żeby o danym temacie opowiedzieć trochę dokładniej, zapytać ludzi na ulicy. W programie ogromną rolę odgrywają sondy uliczne. Prawie codziennie wychodzimy na warszawskie ulice, ale też na ulice innych miast, w których TVP ma ośrodki regionalne, i pytamy ludzi, co myślą, jak to rozumieją. Dzięki temu mamy pełniejszy obraz. Druga część programu to rozmowa, często z ekspertem albo ekspertką, o temacie, który został wcześniej poruszony, więc możemy go jeszcze pogłębić. No i trzecia część, jest takim oddechem, żeby wypuścić z siebie napięcie i trochę się uspokoić. Pomyśleliśmy, że tego brakuje: żeby było lekko opowiedziane, bez straszenia, czasem ze wzruszeniem. Są takie momenty, kiedy się wzruszamy, kiedy odnosimy się do historii zwłaszcza konkretnych osób. Chcemy się zatrzymać nad pewnymi tematami, pomyśleć głębiej, popytać ludzi, dowiedzieć się więcej. Wiedza to spokój.

G. M.: Podpisuję się pod tym opisem programu, ale dodałbym jeszcze jedno: my chyba, choć jest to cholernie trudne, próbujemy zejść z linii polaryzacyjnej. To znaczy: nie chcemy być głosami jednej albo drugiej strony. Nieprzypadkowo powiedziałem, że to trudne. Najbardziej widać to na styku z politykami. Zapraszanie polityków tej drugiej strony idzie nam ciężko, bo oni uważają, że jesteśmy reprezentantami strony przeciwnej, więc nie chcą z nami za bardzo rozmawiać, a kiedy przychodzą, to zdarzają się traumatyczne spotkania. Kiedy przychodzą z kolei politycy obecnej koalicji, to w większości przypadków też trafiamy po prostu na przekaz dnia. Trudno wtedy powiedzieć, że mamy do czynienia z momentem prawdy czy autentyczności, o które nam chodzi. Nasza intencja jest jednak taka, żeby pokazywać, że świat nie składa się z zera i jedynki, z czarnego i białego. I jeszcze jedno: w tej części, do której zapraszamy gości, bardzo często dostajemy od widzów taką reakcję: „Nie wiedziałem, że to ktoś tak ciekawy, barwny, fajny i dobry jest". Myślę, że dzięki takim reakcjom ludzie mogą też zobaczyć, że Polska jest dużo bardziej złożona, skomplikowana, barwna i piękna, że nie składa się tylko z ujadających na siebie z obu stron.

K. K.: Przed wyborami w 2023 roku pisaliśmy wspólnie książkę, w której zawarliśmy siedem dużych rozmów o najważniejszych rzeczach, których chcieliśmy życzyć sobie, Polsce, Polkom, Polakom, wszystkim. Przeprowadziliśmy wtedy rozmowy z takimi osobami, jak Agnieszka Holland, Jerzy Owsiak czy profesor Szymon Malinowski. I nagle uświadomiliśmy sobie, że bardzo dużo mówi się o kryzysie autorytetów, o tym, że nie ma autorytetów. To nieprawda. Mamy w Polsce autorytety, mamy wspaniałych, mądrych ludzi. I to jest nasz klucz. W „Kwiatkach" mamy takie rozmowy, które, kolokwialnie mówiąc, po prostu zmiatają nas z planszy. To nie są nazwiska eksploatowane w mediach, to nie są osoby, które z różnych powodów nie schodzą z pierwszych stron gazet, tylko są to po prostu mądrzy, dobrzy ludzie, którzy robią świetne rzeczy i potrafią zobaczyć naszą rzeczywistość z innej perspektywy.

Przyszliście państwo do TVP, miejsca dla wielu widzów symbolicznie obciążonego. Czuliście, że wchodzicie do instytucji, którą trzeba oswoić, odzyskać? I jak dziś wygląda praca w mediach publicznych? Jest bardziej zobowiązująca?

G. M.: To sprawa wielopoziomowa. Pierwsza warstwa jest fizyczna: samo doświadczanie tego miejsca, tych budynków i korytarzy, które w wielu przypadkach nie zmieniły się od czasu „Człowieka z żelaza". Ten korytarz dalej tam jest i nasz teatrzyk za tydzień będzie właśnie temu miejscu poświęcony. Można tam przejść prawdziwy spacer przez czas: od najbardziej nowoczesnej części biurowca, przez lata siedemdziesiąte, aż do magazynów z lat 50., gdzie przeszłość jest zamrożona w meblach i strojach. Ale oczywiście wiedzieliśmy, gdzie idziemy. Szliśmy z intencją, żeby coś próbować zmienić i przywrócić godność pojęciu telewizji publicznej. Nadal w to wierzymy. Tyle że zatrucie zaszło tak daleko, zwłaszcza w przypadku TVP Info, że pewnych ran nie da się zagoić szybko. To będą lata. Wielu ludzi mówi nam wprost: „Lubimy was, szanujemy, ale odruch, żeby nacisnąć przycisk TVP Info na pilocie, jest nie do przełamania, bo to było miejsce zatrute".

K. K.: Niedawno czytałam badania, z których wynika, że Polska jest jedynym krajem w Unii Europejskiej, w którym zaufanie do mediów prywatnych jest wyższe niż do publicznych. To efekt ośmiu lat rządów Zjednoczonej Prawicy, bo wcześniej Telewizja Polska była według Polaków najbardziej godną zaufania stacją telewizyjną w kraju. Dziś odbudowanie tego zaufania to praca na bardzo długie lata. Problem polega też na tym, że w telewizji publicznej trudno myśleć długofalowo. Nie ma ustawy medialnej, media publiczne wciąż są odbijane z rąk do rąk, przejmowane i przerabiane według aktualnej władzy. A przecież one powinny być misyjne. Nie powinny się kierować wyłącznie słupkami oglądalności. Idąc do mediów publicznych, myśleliśmy właśnie o tym, że będzie to miejsce, w którym da się wyjść poza dyktat reklamodawców i zrobić coś mądrego. Telewizja publiczna powinna pokazywać świat, do którego warto dążyć: przez rozwój intelektualny, czytanie książek, kontakt ze sztuką. I naprawdę dzieje się tam wielka praca. Na przykład Teatr Telewizji – to jest imponujące.

Jakie zdanie o Polsce, usłyszane w ostatnim czasie, uznali państwo za najbardziej prawdziwe?

G. M.: Kiedy w niedzielę przygotowywaliśmy się do programu, w tle leciał teleturniej „Kocham Cię, Polsko!". Padło tam pytanie, ilu Polaków uważa, że są szczęśliwi. Dzisiaj to jest 78 procent. I dla mnie to jest ważna myśl o Polsce. Mimo wszystkiego o czym dziś mówimy, mimo rzeczywistości produkowanej na użytek wewnętrznej wojny politycznej, ludzie żyją czymś zupełnie innym. Myślę, że mają szansę na szczęście i że Polska, wbrew błotu, w którym politycy próbują nas utopić w imię własnych interesów, jest rozwijającym się, pięknym krajem, który coraz częściej pozytywnie zaskakuje Europę. Kiedyś to my wzdychaliśmy do Europy. Coraz częściej zdarza się, że Europa wzdycha do Polski.

K. K.: Dla mnie bardzo ważne było zdanie, które usłyszałam w Teatrze Słowackiego, kiedy nagrywaliśmy program na rocznicę wybuchu pełnoskalowej wojny w Ukrainie. Maria Andruchiw, ukraińska działaczka mieszkająca od wielu lat w Polsce, powiedziała: „Nie ufajcie internetowi. Zobaczcie, jaka jest antyukraińska nagonka w sieci, i zobaczcie z drugiej strony, ile generatorów prądu Polska wysłała do Ukrainy w odpowiedzi na apel marznących Ukraińców". To są rzeczy niewspółmierne. Gdyby internetowa nagonka była prawdziwym obrazem społeczeństwa, nie pojechałby tam ani jeden generator. A tymczasem w bardzo krótkim czasie zebraliśmy znowu miliony złotych, żeby pomagać. Polacy żyją zupełnie inaczej, niż to widać w internecie. Żyjemy w infosferze i bardzo łatwo dajemy się nią manipulować. Jest takie zjawisko, że kiedy wygeneruje się duży, ale sztuczny tłum, chcemy za nim iść, bo wydaje nam się, że tłum ma rację. Tyle że ten tłum jest nieprawdziwy. Prawdziwy tłum jest gdzie indziej i on cały czas jest dobry, empatyczny, otwarty i wrażliwy na cudze nieszczęście. Chciałabym widzieć w mediach świat prawdziwy, a nie ten generowany, złożony z botów i hejterów. Właśnie taką rzeczywistość chciałabym pokazywać.

Na koniec zadam państwu pytanie, które zadaliście Magdalenie Zawadzkiej: jesteście bardziej na tak czy na nie?

K. K.: Myślę, że w jakimś sensie obowiązkiem człowieka jest być na tak. Wobec wszystkiego, co nas otacza, co nas zniechęca, wobec wszystkich trudności, jedyne, co można zrobić, to mówić życiu tak i godzić się z tym, że ono jest zmienne. Patrząc filozoficznie, znamy finał opowieści o każdym z nas, ale właśnie dlatego to, co mamy, jest świętym czasem: jedynym takim, wyjątkowym. Szkoda czasu na mówienie nie.

G. M.: Ja się tego, o czym mówi Kasia, uczę. Uważam, że bycie na nie jest wbrew pozorom pójściem na łatwiznę. Nie jest żadnym sprzeciwem, tylko nieprzemyśleniem do końca tego, w jakim scenariuszu bierzemy udział. To, co powiedziała Kasia, dobrze z tego wybudza. Dodam, że jeśli człowiek się zastanowi, to każdy oddech, który bierzemy, jest darem. A skoro tak, to każda rzecz, która trwa dłużej niż oddech, jest już powodem, żeby być bardzo szczęśliwym.

eprasa.pl 88449dd8fe

Echo Dnia
Piątek, 13.03.2026

Sebastian Fitzek jest jednym z najpopularniejszych autorów thrillerów w Europie. Jego książki sprzedały się w ponad dwudziestu milionach egzemplarzy

Maciej Szymkowiak

LUDZIE BOJĄ SIĘ NAJBARDZIEJ TEGO, CO SIEDZI W ICH GŁOWIE

Jak zostać jednym z najpopularniejszych pisarzy na świecie?
Zawsze ogromną rolę odgrywa szczęście. Wielu ludzi uważa, że o sukcesie decyduje wyłącznie ich praca. Prawda jest taka, że książka, czyli twoja praca, jest tylko fundamentem. Musi trafić w jakiś czuły punkt u czytelników, ale znalezienie się we właściwym miejscu o właściwym czasie i to, że ludzie polecają twoją książkę innym, to zawsze ogromna dawka szczęścia. W 2006 roku, kiedy ukazała się moja pierwsza powieść „Terapia", miałem naprawdę dużo szczęścia. Na rynku było tylko bardzo niewiele egzemplarzy. Statystycznie było właściwie niemożliwe, żeby stała się bestsellerem. Ale zaczęła działać poczta pantoflowa i miałem szczęście. Książka została bestsellerem. To był początek mojej kariery pisarskiej.

Sprzedałeś łącznie ponad 20 milionów książek. Droga na szczyt trwała 20 lat. Sukces nie przyszedł z dnia na dzień.
Ta droga zaczęła się w 2000 roku, kiedy zacząłem pisać. Na publikację pierwszej powieści czekałem sześć lat. Wysłałem rękopis do 15 wydawnictw. Dwanaście go odrzuciło, a trzy nie odpowiedziały do dziś. Tak więc początek nie był szczególnie udany.
W końcu jedno wydawnictwo postanowiło spróbować.
I znowu miałem szczęście, ludzie naprawdę zainteresowali się książką, ale minęło jeszcze dziesięć lat, zanim moja powieść po raz pierwszy znalazła się na pierwszym miejscu listy bestsellerów „Spiegla" w twardej oprawie. I to było wspaniałe, ponieważ nie był to sukces napędzony jedynie marketingowym hype'em. Marketing może mieć duży wpływ, ale zwykle działa tylko przez krótki czas. Ja natomiast zbudowałem grono czytelników, którzy towarzyszyli mi przez bardzo długą drogę. Teraz świętuję 20-lecie pracy jako autor. Moja pierwsza powieść ukazała się w 2006 roku, mamy 2026 i wciąż mogę pisać. Jestem więc naprawdę szczęśliwym człowiekiem.

Czujesz się jak gwiazda rocka? Spotykasz się z fanami w ogromnych, kilkunastotysięcznych halach.
Największa publiczność, do której mówiłem, liczyła około 17 tysięcy osób w Lanxess Arenie w Kolonii, czyli największej hali w Niemczech. Dwa lata temu miałem trasę po arenach i łącznie przyszło na nią około 160 tysięcy osób. To było naprawdę niesamowite. Prawda jest też taka, że zawsze chciałem zostać muzykiem. Nie byłem, jednak wystarczająco dobry. Zawsze marzyłem o występowaniu na scenach muzycznych. Teraz stoję na scenie z książkami, więc w pewnym sensie spełniłem swoje marzenie, tylko nie w taki sposób, jak sobie to wyobrażałem.

Wciąż grasz na perkusji?
Tak, nadal gram. Teraz mam elektroniczny zestaw perkusyjny, więc mogę grać w słuchawkach. Moi sąsiedzi bardzo to doceniają.

Jaki jest twój ulubiony zespół?
Jest ich wiele, ale byłem na wielu koncertach Depeche Mode. Zazwyczaj korzystają z automatów perkusyjnych, ale kiedy grają na żywo, mają fantastycznego perkusistę, Christiana Eignera. W 1986 roku byłem na swoim pierwszym wielkim koncercie. To był koncert Depeche Mode w berlińskiej Waldbühne. Ale tak naprawdę nie byłem tam dla Depeche Mode, tylko dla zespołu z naszej szkoły, który był supportem. To sprawiło, że sam zacząłem marzyć o występowaniu na scenie. Pomyślałem wtedy: skoro oni mogą stanąć na największej plenerowej scenie w Berlinie, to może kiedyś ja też będę mógł. Teraz jest rok 2026 i będę tam świętował 20-lecie mojej kariery pisarskiej. Będziemy występować dwa wieczory z rzędu. Waldbühne ma pojemność ok. 22 tysięcy widzów. Kiedy miałem 14 lat, nigdy nie przypuszczałem, że będę tam czytał fragmenty swoich książek.

Jak wygląda twój typowy dzień w pracy?
Właściwie bardzo się cieszę, że nie mam typowego dnia pisania, bo dzięki temu nigdy się nie nudzę. Dla kogoś, kto obserwowałby mnie przy pracy, byłoby to jednak bardzo nudne. Wszystko dzieje się w mojej głowie. Sam proces powstawania książki jest dość nudny do oglądania. Kiedy piszę pierwszy szkic, mam na to około cztery miesiące i piszę codziennie. Po odprowadzeniu dzieci do szkoły albo przedszkola, około dziewiątej rano siadam przy biurku i zaczynam pisać. Piszę tak długo, jak długo mam dobre poczucie, że to działa. W tym czasie pracuję codziennie. Nie jeżdżę na wakacje, nie chodzę na urodziny i zwykle nie udzielam wywiadów. Jak więc można się domyślić, pierwszy szkic mam już teraz skończony, inaczej nie przyjechałbym do Poznania. Jak powiedział Hemingway: „Pierwszy szkic zawsze jest fatalny". Mam dwóch redaktorów i kiedy wysyłam im pierwszy szkic, zawsze mają wiele pytań. Wtedy zaczyna się proces przepisywania. W jego trakcie mogę podróżować i pracować w różnych miejscach, byle nie było zbyt głośno. Ten etap trwa kolejne trzy lub cztery miesiące. Zanim jednak zacznę pisać, dużo czasu spędzam na myśleniu, przygotowaniu konspektu i researchu. Poza tymi trzema-czterema miesiącami intensywnego pisania każdy dzień wygląda inaczej. Udzielam wywiadów, takich jak ten, spotykam nowych ludzi, robię research, jeżdżę na targi książki, podróżuję do innych krajów albo czytam scenariusze ekranizacji. Każdy dzień ma coś wspólnego z książkami, ale każdy jest inny.

W BARDZO EKSTREMALNYCH SYTUACJACH NAWET DOBREGO CZŁOWIEKA MOŻNA DOPROWADZIĆ DO TEGO, BY ZABIŁ

Podsumowując: jak długo piszesz jedną książkę?
Zazwyczaj od dziewięciu do dwunastu miesięcy.

W najnowszej powieści „Mimika" napisałeś, że zabicie kogoś może być łatwe, ale życie z tym jest bardzo trudne. Uważasz, że to prawda?
Tak, myślę, że to prawda. Wierzę, że większość ludzi na świecie jest dobra. Dobro jest większością, a zło wyjątkiem, ale pod presją, w pewnych okolicznościach, ludzie mogą zostać doprowadzeni do tego, by kogoś zabić. Jeśli zagrożone jest twoje życie, a szczególnie życie twoich dzieci, ekstremalna sytuacja może do tego doprowadzić. Jeśli należysz do tych dobrych ludzi, życie z tym później jest bardzo, bardzo trudne. Widać to na przykładzie wielu żołnierzy wracających z wojny. Cierpią na zespół stresu pourazowego. Częścią tego jest poczucie winy związane z odebraniem komuś życia, nawet jeśli było to w pewnym sensie uzasadnione.

Pisząc tę książkę – „Mimikę" – zasięgnąłeś języka od eksperta od mimiki twarzy, Dirka Eilerta. Czego się od niego dowiedziałeś?
Och, nauczyłem się naprawdę bardzo dużo. Przede wszystkim dowiedziałem się, że coś takiego jak „pokerowa twarz" w zasadzie nie istnieje. Można ukryć oczy, ale to nie tylko oczy zdradzają nasze emocje. Poza tym te reakcje są czymś, czego nie da się kontrolować. To odruchy trwające około 300 milisekund.

Na przykład?
Kiedy wchodzisz do pomieszczenia i czujesz brzydki zapach albo coś cię obrzydza, reagujesz nosem. Marszczysz go. Nie da się tego naprawdę ukryć. To po prostu się błyskawicznie dzieje, albo kiedy naprawdę okazujesz komuś pogardę i uważasz tę osobę za okropną, jeden kącik ust unosi się na ułamek sekundy. Znów na około 300 milisekund. Tylko około 10 procent ludzi na świecie potrafi świadomie unieść jeden kącik ust, jeśli się ich o to poprosi. Większość podnosi oba albo robi zupełnie inny ruch. Każdy człowiek jednak potrafi zrobić to naturalnie, kiedy naprawdę czuje pogardę.

Ciekawe i co jeszcze?
Kolejna rzecz, której się nauczyłem, to fakt, że mimika jest czymś, z czym się rodzimy. Jeśli porównamy ją z mową ciała, to mowa ciała jest czymś, czego się uczymy. W różnych krajach pewne gesty mogą oznaczać zupełnie co innego. Na przykład w Tajlandii gest uniesionego kciuka będzie uznany za obraźliwy, podczas gdy w Niemczech oznacza „wszystko w porządku". A jeśli jesteś nurkiem i wykonasz ten sam gest pod wodą, to znaczy: „wynurz się".

Mowa ciała jest więc wyuczona, natomiast mimika jest czymś wrodzonym.
To także powód, dla którego możemy oglądać filmy z innych kultur. Na przykład indyjski film i wciąż rozumiemy, czy bohater się śmieje, czuje radość albo cierpienie. Inna ważna rzecz jest taka, że mimika nie polega na czytaniu w myślach. Ona mówi nam coś o emocjach. Pokazuje, czy emocje są zgodne z tym, co ktoś mówi. Na przykład ktoś może powiedzieć: „Jestem bardzo szczęśliwy", ale jego oczy się nie uśmiechają. Wtedy możesz mieć wątpliwości, czy naprawdę mówi prawdę. Bardzo częstym błędem, szczególnie w mediach i hollywoodzkich filmach, jest przekonanie, że istnieje jakiś konkretny sygnał, który dowodzi, że ktoś kłamie, ale mimika nie służy wykrywaniu kłamstw. Nie można z całą pewnością stwierdzić, czy ktoś mówi prawdę, czy kłamie.

Chodzi o emocje?
Oczywiście, jeśli bardzo uważnie patrzysz komuś w oczy, czasem możesz zauważyć coś, co sprawi, że zaczniesz się zastanawiać nad szczerością tej osoby, ale to jest bardzo trudne i zazwyczaj tylko wyszkoleni eksperci potrafią zadawać wtedy właściwe pytania. To fascynująca dziedzina i dziś jest szczególnie ważna. Żyjemy w świecie, w którym coraz rzadziej rozmawiamy twarzą w twarz. My teraz rozmawiamy bezpośrednio, co bardzo ułatwia komunikację, ale w wielu sytuacjach – na przykład podczas spotkań online – masz dziesięć osób na rozmowie w Zoomie i właściwie nikt ze sobą nie rozmawia. Nawet nie wiesz, na kim powinieneś się skupić. W mediach społecznościowych często mamy tylko tekst. Nie wiemy, jak nasze słowa wpływają na innych ludzi. Czasami mogą kogoś zranić, a gdybyśmy widzieli reakcję tej osoby, prawdopodobnie wybralibyśmy inne słowa. W efekcie ludzie tracą zdolność odczytywania emocji z twarzy innych. A to ma związek z empatią. Tracimy empatię, ponieważ ludzie spędzają coraz więcej czasu, patrząc w telefony i pisząc wiadomości. Używamy emoji, żeby dodać trochę emocji, ale znacznie lepiej byłoby po prostu rozmawiać i widzieć, jak ktoś reaguje na nasze słowa.

Tak, a emoji bywają ironiczne.
Dokładnie. Można wysłać komuś uśmiechniętą emotikonę, ale w rzeczywistości może to być ironia. Wtedy komunikacja staje się jeszcze bardziej skomplikowana. To także jeden z powodów, dla których ludzie czasem publikują w internecie agresywne komentarze albo mowę nie-

eprasa.pl 88449dd8fe

nawiści. Mogą to robić, ponieważ nie widzą, jak ich słowa wpływają na innych. Nie widzą mimiki drugiej osoby, nie widzą, czy ktoś zaczyna płakać albo się boi. Dlatego właśnie mimika i umiejętność jej rozumienia jest tak ważna we współczesnym społeczeństwie.

Studiowałeś prawo, ale prawnikiem nie byłeś?
Nie, właściwie nigdy nie pracowałem jako prawnik. Zdałem pierwszy egzamin prawniczy, a potem napisałem doktorat z prawa autorskiego. Zawodowo pracowałem jednak jako redaktor naczelny i dyrektor programowy w publicznej stacji radiowej. Później zacząłem pisać książki. Muszę jednak powiedzieć, że bardzo lubiłem studia prawnicze. A gdybym został prawnikiem, myślę, że byłbym adwokatem.

Kto najczęściej popełnia przestępstwa?
Statystycznie rzecz biorąc, najbardziej agresyjną grupą społeczną są młodzi mężczyźni. Szczególnie wtedy, gdy są sfrustrowani, wtedy problem staje się coraz większy. Co ciekawe, statystycznie większość ofiar to również mężczyźni, ponieważ mężczyźni często walczą między sobą. Są jednak przestępstwa, w których znacznie częściej ofiarami są kobiety. Niestety to właśnie o takich przestępstwach często piszę: o gwałtach, przemocy domowej czy różnych formach przemocy. Seryjny morderca sam w sobie jest już wyjątkiem. Kobieta – seryjna morderczyni byłaby więc wyjątkiem od wyjątku. Istnieją więc przestępstwa, w których kobiety mają statystycznie większe prawdopodobieństwo zostania ofiarą. To również jeden z powodów, dla których większość czytelników powieści kryminalnych – a także widzów programów true crime – stanowią kobiety.

Skoro wspominasz seriale i programy typu true crime. Co sądzisz o popularnych produkcjach o mordercach takich jak Ed Gein czy Jeffrey Dahmer?
Jako pisarz czerpię lęki i okrucieństwo z prawdziwego życia, ale w moich książkach w pewnym sensie je łagodzę. Bo gdybym opisał coś dokładnie tak, jak wydarzyło się w sprawie Jeffreya Dahmera, nikt by w to nie uwierzył. Nawet policja nie wierzyła w to, czego dopuścił się Dahmer. Była taka sprawa z młodym chłopcem – nazywał się Konerak – którego policja odesłała z powrotem do Dahmera. Kiedy oglądamy programy true crime, musimy przyznać, że w około 90 procentach przypadków jest to po prostu rozrywka. A ja mam problem z tym, żeby bawić się prawdziwymi zbrodniami. Kiedy ktoś mówi mi: „Zbrodnie w pana książkach nigdy się nie zdarzają", odpowiadam: „I bardzo się z tego cieszę".

FOT. MARCUS HOEHN

Sebastian Fitzek to niemiecki autor bestsellerowych psychothrillerów. Karierę zawodową rozpoczynał w radiu, później studiował prawo. Przez 6 lat z rzędu był najlepiej sprzedającym się pisarzem w Niemczech. Autor ponad 20 powieści, publikowanych w 37 krajach. Sprzedaż jego książek przekroczyła już 20 milionów egzemplarzy

Jednak bez przemocy nie powstałby thriller.
Kiedy piszę, czasami wykorzystuję prawdziwe przestępstwa jako punkt wyjścia do zadawania pytań. Mogę na przykład pisać o przemocy domowej albo innych poważnych problemach i lękach, ale mam problem, kiedy wiem, że coś wydarzyło się dokładnie w taki sposób w rzeczywistości. Z drugiej strony muszę przyznać, że bywa to interesujące. Jednak kiedy oglądam dokumenty true crime, zawsze zadaję sobie pytanie: dlaczego to oglądam? Czy naprawdę potrzebuję tego do researchu? Dlatego oglądam bardzo mało tego typu programów. Oglądam sporo fikcyjnych kryminałów, ale niewiele prawdziwych historii kryminalnych. Szczerze mówiąc, w dzisiejszych czasach samo czytanie wiadomości w gazecie czasem przypomina true crime.

Wiele twoich historii rozgrywa się w Berlinie. Czy stolica Niemiec jest niebezpiecznym miastem, czy to po prostu dobre miejsce do osadzenia fikcyjnej akcji?
Statystycznie rzecz biorąc, może to być jedno z bardziej niebezpiecznych miast w Niemczech, obok Frankfurtu czy być może Hamburga. Berlin ma prawie cztery miliony mieszkańców, a może nawet więcej. To miasto pełne kontrastów. W pewnym sensie jest to biedne miasto, w którym mieszka wielu bogatych ludzi. Są tam politycy. Mamy też wielu uchodźców, którzy potrzebują pomocy. Istnieją problemy społeczne, bezdomność i trudności finansowe, a to tworzy różne wyzwania. Są dzielnice, do których nie powinno się chodzić późno w nocy, zwłaszcza jeśli jest się kobietą. Tego bym nie polecał. Jednak osobiście nigdy nie byłem ofiarą przestępstwa, więc nie boję się tego miasta. Jeśli porównać to z innymi miejscami, ludzie opowiadają mi znacznie bardziej przerażające historie o miastach takich jak Kapsztad. Bardzo chciałbym odwiedzić to miasto, ale wszyscy mówią mi, że poziom przestępczości jest tam ekstremalnie wysoki. Podobnie było, gdy podróżowałem do Brazylii. Ostrzegano mnie, żebym nie nosił zegarka, bo ktoś mógłby odciąć rękę, żeby go ukraść, ale z mojego doświadczenia wynika, że jeśli unika się pewnych miejsc o określonych porach i zachowuje się rozsądnie, ryzyko zostania ofiarą w Berlinie nie jest większe niż w innych dużych miastach.

Poznań leży niedaleko Berlina. Odwiedziłeś nas już kiedyś?
Niestety nie. Byłem w Polsce dość często – w Krakowie i Warszawie – ale nie w Poznaniu.

Masz jakieś oczekiwania wobec naszego miasta w trakcie Poznańskich Targów Książki?
Szczerze mówiąc, nie zrobiłem zbyt dużego researchu, ponieważ jestem teraz w trakcie pracy nad książką. Kiedy piszę, koncentruję się wyłącznie na niej. Zwykle lubię dać się zaskoczyć, ale to, czego naprawdę oczekuję – i co jest dla mnie najważniejsze – to spotkanie z czytelnikami.

Czy rozwój AI może w przyszłości zagrozić pisarzom albo prawnikom? Wyobrażasz sobie korzystanie z AI przy pisaniu książek lub sprawdzaniu faktów?
Szczerze mówiąc, myślę, że w pewnym sensie od dawna korzystamy z czegoś podobnego. Na przykład każdy autor używa wyszukiwarek internetowych, takich jak Google. Programy do sprawdzania pisowni czy narzędzia do researchu to także pewna forma sztucznej inteligencji. Teraz po prostu stało się to bardziej zaawansowane. Uważam, że w porządku jest, jeśli AI działa w tle. Na przykład sprawdzając pisownię albo pomagając w researchu. Może to być bardzo przydatne narzędzie, ale fakty i tak trzeba sprawdzać samemu. Nie można w pełni na tym polegać. Czego natomiast nigdy bym nie zrobił, to użycie AI do generowania historii. Nawet jeśli kiedyś potrafiłaby pisać lepsze książki niż ludzie – co być może jest możliwe – i tak bym z niej nie korzystał.

Dlaczego?
Po prostu lubię pisać. Dlaczego miałbym prosić maszynę, żeby zrobiła coś, co sprawia mi przyjemność? To trochę jak z koncertem. Nigdy nie poprosiłbym kogoś, żeby poszedł za mnie na koncert Depeche Mode, a potem opowiedział mi, jak było. Chcę przeżyć to sam. Myślę też, że ludzie zawsze będą potrzebować ludzkich doświadczeń. Od chwili narodzin potrzebujemy wspólnoty. Mamy to w DNA. Ludzie chcą chodzić na koncerty i słuchać prawdziwych muzyków. Chcą czytać książki i czuć więź z autorem. Chcą oglądać filmy i wiedzieć, że stoi za nimi prawdziwy człowiek.

Może byłoby to ciekawe jako ciekawostka, ale ludzie wciąż wolą kontakt z prawdziwymi ludźmi i gwiazdami.
Widziałem to w tenisie, kiedy byłem młody. Boris Becker i Michael Stich byli świetnymi zawodnikami. Niektórzy mówili nawet, że Stich był technicznie lepszy. Ale Becker miał bardzo silną osobowość i to sprawiło, że stał się znacznie bardziej znany. Ludzie tak naprawdę nie chcą perfekcji. Podziwiamy perfekcję, ale to, czego naprawdę chcemy, to autentyczność. Dla nowych twórców może być trudniej, ponieważ na świecie pojawi się bardzo dużo sztucznie generowanych treści. Może być im trudniej się przebić. Dla już znanych artystów może to mieć nawet odwrotny efekt: może zwiększyć zapotrzebowanie na prawdziwych, autentycznych twórców. Przyszłość pokaże, czy mam rację.

Każdy może zostać pisarzem?
Wierzę, że każdy ma historię do opowiedzenia. Każdy, kto potrafi pisać, może pisać i powinien zapisać swoją historię. Nie każdy będzie miał tyle szczęścia co ja i znajdzie czytelników, ale być może to wcale nie jest najważniejsze. Zawsze trzeba zacząć od własnej historii i pisać ją przede wszystkim dla siebie. Trzeba być pierwszym czytelnikiem własnej książki. Jeśli jesteś dumny z tego, co napisałeś, i sam to lubisz, istnieje duża szansa, że innym także się spodoba.

Jakaś porada dla tych, którzy boją się spróbować?
Moja rada jest prosta: pisanie jest jak pływanie. Można przeczytać wiele książek o pływaniu, chodzić na kursy albo rozmawiać z innymi pływakami, ale prędzej czy później trzeba wskoczyć do wody. Trzeba spróbować samemu. Na początku po prostu próbujesz utrzymać głowę nad wodą. Później możesz trenować więcej i możesz stać się lepszym pływakiem. Z pisaniem jest tak samo. Najpierw napisz swoją historię. Dopiero potem możesz zacząć uczyć się więcej o samym rzemiośle. Trzeba popełniać błędy: wszystkie możliwe błędy. Tylko dzięki nim można się rozwijać.

Masz rzeszę czytelników, ale może ktoś o tobie usłyszał po raz pierwszy. Którą książkę mu polecisz?
Jeśli ktoś nie zna jeszcze moich książek, może powinien zacząć od mojej pierwszej powieści, „Terapia". To była książka, która uczyniła mnie pisarzem i zawsze będzie miała szczególne miejsce w moim sercu. W Niemczech właśnie świętujemy jej dwudziestolecie, a ludzie wciąż piszą do mnie, że bardzo ją lubią. Dlatego myślę, że zaczęcie od pierwszej książki to dobry pomysł.

SEBASTIAN FITZEK NA MTP

W sobotę, 14 marca Sebastiana Fitzka będzie można spotkać na Poznańskich Targach Książki na Scenie Grandy (Hala 5A na Międzynarodowych Targach Poznańskich) w godz. 12-12.50. Po spotkaniu autor będzie podpisywał swoje książki na stoisku Wydawnictwa Albatros (5a/26).

eprasa.pl 88449dd8fe

Echo Dnia
Piątek, 13.03.2026

REŻYSER ŁUKASZ PALKOWSKI: CHCIAŁEM OPOWIEDZIEĆ O LUDZIACH, KTÓRZY NAWET POD ŚCIANĄ POZOSTAJĄ SOBĄ

Gdyby nasz bohater przeżył, ta przestroga nie przebiłaby się do widza z taką siłą – mówi Łukasz Palkowski, reżyser filmu „Pojedynek", historycznej opowieści tak dziś boleśnie aktualnej

Anita Czupryn

Jak to było z filmem „Pojedynek"? Co w tej historii uderzyło Pana najmocniej za pierwszym razem? To, że jest to opowieść oparta na faktach, że mamy do czynienia z psychologiczną grą czy że w filmie spotkamy zło przebrane w elegancki garnitur, z dobrymi manierami?
Kiedy pierwszy raz przeczytałem scenariusz, właściwie to wszystko mnie poruszyło. Wszystkie tropy, o których pani mówi, były dla mnie ważne. Ale chyba najmocniej uderzył mnie kontrast między sposobem prowadzenia tej opowieści a jej finałem. To właśnie potęgowało szok. Choć teraz przecież znamy zakończenie tej historii, i tak okazuje się ono wstrząsające. Ta opowieść jest poprowadzona w taki sposób, że wciąż mamy nadzieję, że może jednak się uda…

… że bohater ocaleje.
Właśnie. Tymczasem nic bardziej mylnego. Zanim jednak podjąłem decyzję o pracy nad filmem, żyłem z tym scenariuszem przez trzy dni. I przez te trzy dni ta historia nie chciała mnie opuścić. A mimo to, zostawiła ona we mnie, to zabrzmi jak paradoks, pewne pozytywne odczucie. Wydało mi się to niezwykłe. Miałem przecież do czynienia z historią tragiczną, która nie kończy się dobrze dla bohatera, a mimo to wynosiłem z niej coś budującego. Zaczynałem myśleć inaczej, rozglądać się wokół siebie, zastanawiać się, czy moje życie nie powinno stać się lepsze pod wpływem tego, co właśnie przeczytałem.

W filmie mamy rok 1939, wojnę, front, polskich oficerów trafiających do rosyjskiej niewoli, ale Pan opowiada także o tej wojnie, która toczy się w głowach i sumieniach bohaterów. Od początku wiedział pan, że właśnie tak trzeba poprowadzić ten film?
Myślę, że tak. Po pierwsze, wynikało to już ze scenariusza. Po drugie, wydawało mi się to coraz bardziej aktualne. Bo najistotniejsza wojna naszych czasów nie jest wojną militarną. To wojna umysłów, wojna wywiadów, wojna propagandy. To także wszelkiego rodzaju działania hybrydowe, którym na co dzień jesteśmy dziś poddawani. Dlatego świadomość, że takie rzeczy nas dotyczą i mogą się dziać wokół nas, wydaje mi się bardzo istotna.

Na premierze filmu obecni byli potomkowie pierwowzoru głównego bohatera, który w rzeczywistości przeżył. Co było dla pana ważniejsze: wierność prawdzie historycznej czy pokazanie tej gorzkiej, wstrząsającej prawdy o naszych wschodnich sąsiadach?
Tak naprawdę jedno i drugie, bo te dwie prawdy w gruncie rzeczy się ze sobą pokrywają. Oczywiście mówimy tu o sytuacji, w której nasz bohater filmowy jest postacią złożoną z kilku osób, przede wszystkim opartą na postaci pianisty Grzybowskiego. To właśnie on przeżył, bo transport, którym jechał, był chyba jedynym transportem z około dwustu osobami, który nie dojechał do celu. Dzięki temu wszyscy ci ludzie ocaleli. Stąd mamy też dość szczegółową relację o samym Kozielsku, o tym, co się tam działo i jak to wszystko się zakończyło. Oczywiście niektóre elementy musieliśmy dramaturgicznie wzmocnić, co w kinie jest rzeczą naturalną. Ale najważniejsze było chyba to, by ta opowieść nie tylko dawała nam jakąś nadzieję, lecz także była przestrogą. Gdyby w filmie nasz bohater przeżył, ta przestroga nie przebiłaby się do widza z taką siłą.

Podczas premiery filmu, jeszcze przed projekcją, powiedział pan, że ten scenariusz dojrzewał ponad dwadzieścia lat. Co było największą przeszkodą, przez którą ten film nie mógł powstać? Polskie kino nie umiało opowiedzieć tej historii czy po prostu nie chciało?
Nie chciało. Naprawdę nie chciało i to aż do samego końca - muszę to przyznać. Przechodziliśmy przez bardzo poważne trudności, przede wszystkim finansowe, żeby ten film w ogóle dokończyć. Mam więc takie poczucie, że nikt prócz nas nie chciał tego filmu. Natomiast ponad dwudziestoletnia historia samego projektu wynika z tego, że kiedy on się rodził, było jeszcze bardzo daleko do momentu, w którym trafił w moje ręce. W międzyczasie na podobny pomysł wpadł Andrzej Wajda, który uznał, że to jego projekt katyński powinien powstać jako pierwszy film na ten temat. W związku z tym ten projekt został zatrzymany i powstał „Katyń" Wajdy. Miałem okazję rozmawiać o tym z Andrzejem Wajdą, oczywiście na długo przed tym, zanim projekt trafił do mnie. Dla Wajdy istotne było, by w tamtym czasie Polacy najpierw dostali film o tych wydarzeniach taki, jakiego się spodziewali, a nie taki, jaki przewidywał ten projekt. Uważał, że realia Kozielska, które my pokazujemy, a przecież i tak nie pokazaliśmy wszystkiego, byłyby wówczas dla polskiego widza zbyt szokujące. Nie dawałyby też poczucia pewnej sprawiedliwości, której Polacy wtedy potrzebowali w opowieści o zbrodni katyńskiej.

Dziś Pana film wybrzmiewa jeszcze mocniej, bo wojna znów dzieje się blisko nas. Ta historia przestała być wyłącznie przeszłością. Jak pan to odbiera?
Oczywiście było to przez nas zupełnie niezamierzone. Jak już wspomniałem, mieliśmy ogromne problemy z realizacją tego filmu. Znalazłem nawet w telefonie zdjęcie, na którym siedzę w restauracji Mozaika z Kubą Gierszałem i Mateuszem Kościukiewiczem, kiedy po raz pierwszy rozmawialiśmy o tym projekcie. To był 2018 rok. Przeszliśmy więc bardzo długą drogę, zanim mogliśmy spotkać się na premierze. A przecież, jak wszyscy pamiętamy, do pełnoskalowej wojny w Ukrainie było wtedy jeszcze daleko. Cała sytuacja geopolityczna wokół nas wyglądała zupełnie inaczej. Dla nas najważniejsze było jednak po prostu opowiedzenie tej historii. Z czasem rzeczywistość zmieniła się na tyle, że to, co miało być opowieścią historyczną, przestało być tylko wspomnieniem. Stało się czymś boleśnie aktualnym, czymś, co widzimy dziś tuż za naszą wschodnią granicą.

Chciałam zapytać jeszcze o Janinę Lewandowską. Julia Pietrucha wróciła do aktorstwa właśnie dla tej roli, właśnie do Pana filmu. Dlaczego tak bardzo zależało Panu, by ta postać nie została sprowadzona do historycznego szczegółu? Bo na ekranie Janina jest bohaterką niemal gotową na osobny film.
Tak. Wie pani, to był jeden z najbardziej wstrząsających momentów podczas lektury scenariusza, zwłaszcza finału, który już na papierze przypominał niemal horror. Jest tam opis sceny, w której na dole, na stosie ciał, leży Lewandowska. Pomyślałem wtedy, jakby ktoś zdeptał jedyny kwiat na pustyni. I dlatego dla mnie musiała być postacią istotną. Była właśnie tym jedynym kwiatem na pustyni, jedyną kobietą, która znalazła się w samym środku tego zdarzenia.

W filmie nie ginie ani jej odwaga, ani kobiecość, ani samotność kobiety wrzuconej w rzeczywistość sowieckiego obozu i wojny. Nie miał pan obawy, jak ją pokazać, żeby nie stała się tylko tłem, lecz kimś naprawdę ważnym?
Chyba nie miałem takiego problemu, a to dlatego, że bardzo świadomie jako nośnik tej postaci, wybrałem Julkę Pietruchę.

Jak rozmawiał pan z nią o tej roli?
Długo rozmawialiśmy o tym, co chcemy zrobić, jaka powinna być Lewandowska i jaki powinien być wobec niej świat. To były takie nasze trójstronne rozmowy: ja, Julka i Kuba Gierszał. Wspólnie budowaliśmy ten świat wokół Lewandowskiej. Z jednej strony tworzyły go rosyjska dzicz, z drugiej polscy dżentelmeni. Oczywiście było tego więcej, bo kilka wątków nie przetrwało montażu. Film robił się zbyt długi, a nie wszystkie sceny popychały opowieść do przodu. Zostawiliśmy więc przy Lewandowskiej tylko tyle, ile uznaliśmy za niezbędne, żeby opowiedzieć jej historię, ale nie przykryć historii innych. To jednak wynikało przede wszystkim ze współpracy i z energii, którą Julka wniosła do tej postaci. Każda inna aktorka poprowadziłaby ją inaczej; nie mówię, że gorzej, ale na pewno inaczej. A to, co zrobiła Julka, było dokładnie tym, jak wyobraziłem sobie Lewandowską po przeczytaniu scenariusza. Więc całą zasługę zrzucam tutaj na nią (śmiech).

Ma Pan poczucie, że przez postać Janiny Lewandowskiej ten film opowiada też coś ważnego o miejscu kobiet w polskiej pamięci historycznej? Na czym panu tutaj zależało?
Nie chciałem w żaden sposób traktować Lewandowskiej jakoś szczególnie wyjątkowo ani bardziej jej gloryfikować, niż wynikało to z samej historii. Po prostu tak było. Kobieta, niezależnie od tego, czy mówimy o wojsku, o Kozielsku, czy o współczesności, ma swoje absolutnie autonomiczne miejsce. I właśnie tak to opowiadaliśmy. Staraliśmy się być szczerzy zarówno wobec historii, jak i wobec własnego sposobu myślenia.

Co takiego zobaczył pan w Jakubie Gierszale, że od razu poczuł, że to właśnie on uniesie rolę człowieka, który stawia opór nie tylko czynem, ale całym swoim charakterem?
Kubę i Julkę obsadziłem właściwie już podczas pierwszej lektury scenariusza. To znaczy Grabowski i Lewandowska pojawili się w mojej głowie, zanim jeszcze dotarłem do końca tekstu. Zwykle jest tak, że czytając scenariusz, wyświetlamy sobie film w wyobraźni. I w tym filmie w mojej głowie od razu grał Kuba. Nie mogę więc powiedzieć, że

eprasa.pl 88449dd8fe

FOT. JAROSŁAW SOSINSKI/MAT/PRAS.

Łukasz Palkowski: Wszelkie deklaracje, że będziemy bohaterscy i waleczni, gdy nadejdzie wojna, są moim zdaniem nic niewarte, dopóki naprawdę się to nie wydarzy

była to do końca świadoma decyzja; po prostu poszedłem za intuicją. Ale niewątpliwie Kuba wnosi do tej postaci coś absolutnie unikalnego. Jest w nim jednocześnie łobuzerska fantazja, artystyczna wrażliwość i ten wspomniany przez panią bunt, tak charakterystyczny dla Polaka, który mówi „nie", nie poddaje się i któremu nie da się założyć smyczy.

Jest w nim też ciepło i empatia. Potrafi przecież odmienić serce rosyjskiego chłopca, na którego własny ojciec, czyli filmowy Zarubin nie zwraca uwagi. To także bardzo ważny i poruszający wątek tego filmu.
To był dla nas jeden z ważniejszych wątków. Opowiada on o tym, że pojednanie nie jest niemożliwe. Ono po prostu potrzebuje zrozumienia. I właśnie to miało też dawać nam jakąś nadzieję.

W filmie tę historyczną postać, Zarubina gra Aidan Gillen. Zależało panu, żeby zło było tu inteligentne, uwodzicielskie i przez to jeszcze bardziej niebezpieczne? Jak prowadzi się aktora takiego jak Gillen, z jego ogromnym doświadczeniem i silną osobowością, a zarazem osadza go w bardzo konkretnym historycznym kontekście? No i czy między Gillenem a Gierszałem od początku iskrzyło?
(Śmiech). Aidan jest oczywiście wielkim aktorem, ale też aktorem obdarzonym niebywałą pokorą wobec dzieła i historii, w której uczestniczy i którą współtworzy. To było bardzo niezwykłe. Z Aidanem pracuje się fenomenalnie. Nie mogę jednak powiedzieć, żeby ten rodzaj pracy jakoś szczególnie odbiegał od tego, do czego jestem przyzwyczajony. Bo Aidan, jak każdy wielki aktor, potrzebuje swojego czasu, żeby przygotować postać. I bardzo dobrze, bo właśnie dlatego aktor jest artystą. Reżyser jest drogowskazem, ale to aktor tworzy postać, buduje nowego człowieka, którego losy widzowie będą potem śledzić. Na tym polega istota jego pracy. Ja zresztą zawsze staram się dawać aktorom dość dużo swobody w konstruowaniu postaci. Moją rolą jest raczej pokierować ich we właściwe miejsca tej historii. Dokładnie tak samo było tutaj. Z Aidanem bardzo dużo rozmawialiśmy o tym, kim jest Zarubin i czego właściwie od tej postaci chcemy. Musieliśmy odpowiedzieć sobie na pytanie, czy idziemy w stronę symbolu absolutnego zła. Ja bardzo chciałem tego uniknąć, bo nie znoszę postaci jednoznacznych. Znacznie bardziej zależało mi na figurze Mefistofelesa niż jakiegoś swojskiego diabła Boruty.

Na finezji zła.
I to się zresztą całkowicie pokrywało z tym, jak myślał o tej roli Aidan. Chcieliśmy stworzyć postać, która jest jakby ambasadorem zła na tym świecie, ale ma przy tym swój ukryty cel. Tym celem jest ratowanie sztuki – nie artystów, tylko samej sztuki. Bo jemu nie zależy na człowieku, lecz na tym, czemu ten człowiek służy. To trochę taki Salieri z filmu „Amadeusz". Człowiek, który sam nie ma aktu twórczego, nie ma w sobie tej mocy i nigdy nie będzie artystą, ale kocha sztukę tak bardzo, że w jej imię gotów jest zniszczyć artystę. I to rzeczywiście jest dla tej postaci ważny punkt odniesienia.

Czy była w filmie scena, o którą szczególnie pan walczył? Taka, którą uważał pan za konieczną, nawet jeśli stwarzała problemy produkcyjne albo historyczne?
Mówiąc szczerze, najbardziej musiałem walczyć o pierwszą sekwencję, czyli kampanię wrześniową. W ogóle nie było jej w scenariuszu. Zresztą wielu scen, które ostatecznie znalazły się w filmie, początkowo też tam nie było; część dopisywaliśmy jeszcze na etapie zdjęć. Ale kampanii wrześniowej nie było naprawdę wcale. Historia zaczynała się dopiero w momencie, kiedy bohaterowie byli już pojmani. A mnie bardzo zależało na tym, żeby wojnę rozpocząć wojną. Wiedzieliśmy oczywiście, że to nie będzie film o bieganiu z karabinem, ale chcieliśmy przez chwilę jednak wejść w ten świat: otworzyć film szerzej, pokazać odrobinę piekła wojny, zanim pokażemy piekło zupełnie innego rodzaju. To wymagało walki, bo, jak się pani domyśla, są to sceny bardzo kosztowne. Ostatecznie dostałem od produkcji obietnicę, że jeśli zostanie nam trochę pieniędzy na realizację tych scen, to będę mógł je nakręcić.

W Pana twórczości po filmie „Bogowie", potem filmie „Najlepszy", znów mamy historię inspirowaną faktami. Co pana przyciąga do takich opowieści? Co pana w nich uwodzi?
Fakty. Oczywiście fakty. Życie pisze zawsze lepsze scenariusze niż ludzie, bo nie zwraca uwagi ani na dramaturgię, ani na oczekiwania widowni. Dlatego scenariusze pisane przez życie są zdecydowanie odważniejsze i lepsze. Ale chyba nie tylko o to chodzi. Wie pani, to jest też w pewnym sensie przekleństwo rynku. Kiedy zrobiłem „Bogów" i film odniósł sukces, zaczęły masowo trafiać do mnie biografie. Jeszcze nie filmy historyczne, tylko właśnie biografie.

I co? Bał się pan, że trafi do szufladki reżysera od odważnych polskich biografii?
No cóż, prawdopodobnie już w tej szufladce jestem. A prawda jest taka, że zawsze marzyłem o tym, żeby robić horrory i science fiction, tylko jakoś strasznie mi to nie wychodzi i jeszcze się nie udało.

Proszę nie tracić nadziei!
(Śmiech). Natomiast historyczne kino jest dla mnie fascynujące także dlatego, że praca filmowca ma tę wielką zaletę, iż przy każdym projekcie wchodzimy w zupełnie nowy świat. Próbujemy zrozumieć rzeczy, o których wcześniej nie mieliśmy pojęcia. I właściwie tak jest za każdym razem. Kiedy przystępuję do pracy, odkrywam całkiem nowy wszechświat, który wcześniej był dla mnie zamknięty, albo którego po prostu nie zauważałem, choć istniał gdzieś obok. Prawdziwe biografie i kino historyczne są pod tym względem skarbnicą. Oczywiście tylko ułamek tego, czego się dowiaduję, trafia potem do filmu. Film ma około dwóch godzin, a wiedza, którą zdobywam przy jego tworzeniu, jest czymś nieprawdopodobnym. Wiem już trochę o medycynie, sporo o narkotykach, bardzo dużo o sporcie, sporo o historii. Zobaczymy, co będzie następne.

Powiedział Pan kiedyś, że chce opowiadać o ludziach lepszych od siebie. Bohaterowie „Pojedynku" są właśnie takimi ludźmi?
Niewątpliwie tak. Wie pani, my tak naprawdę nie potrafimy powiedzieć, kim byśmy byli i jak zachowalibyśmy się w tak skrajnych sytuacjach, jakie spotykają bohaterów „Pojedynku". Nie mamy o tym pojęcia, bo, oby tak zostało, nigdy nie mieliśmy okazji się w takich warunkach sprawdzić. Wszelkie deklaracje, że będziemy bohaterscy i waleczni, gdy nadejdzie wojna, są moim zdaniem nic niewarte, dopóki naprawdę się to nie wydarzy. My po prostu siebie nie znamy. Nie wiemy, czy jesteśmy tchórzami, czy ludźmi odważnymi. Nie mamy o tym zielonego pojęcia, dopóki nie zostaniemy postawieni pod ścianą. I obyśmy nigdy nie zostali. Natomiast tutaj opowiadamy o bohaterach, którzy nawet wtedy, gdy ta ściana już stanęła przed nimi, pozostają sobą. Walczą, czy to swoją postawą, czy z karabinem w dłoni. I oczywiście chciałbym wierzyć, że gdyby taki dzień kiedykolwiek nadszedł, okazałbym się kimś takim jak oni, a nie kimś, kto natychmiast ucieknie.

Jeśli Julia Pietrucha wróciła do aktorstwa, by zagrać w pańskim filmie, to już choćby ten fakt mówi o Panu bardzo dobrze. „Bogowie" to był film o buncie przeciw systemowi. „Najlepszy" z kolei to film o walce z własnym dnem. „Pojedynek" zaś to opowieść o próbie złamania człowieka przez system totalitarny. Jest wspólny rdzeń w tych filmach?
Myślę, że tym rdzeniem jest zawsze bohater każdego z tych filmów. To znaczy jednostka walcząca o sprawę niemal niemożliwą, jednostka, której życie rzuca kłody pod nogi, a ona mimo to idzie dalej i walczy o cel, który wydaje się nieosiągalny. To właśnie czyni taką postać niezwykle interesującą, a przede wszystkim inspirującą. Za każdym razem są to bohaterowie, którzy w jakiś sposób upadają, potem się podnoszą, walczą, a przede wszystkim przechodzą swoją drogę; drogę od kogoś bardziej samolubnego, czasem mniej znaczącego, do człowieka, który zaczyna inspirować i ratować innych. Wspólnego mianownika szukałbym więc właśnie tutaj: w jednostce, która walczy mimo wszelkich przeciwności.

Oglądając „Pojedynek", nie można oprzeć się wrażeniu, że to film bardzo współczesny, choć opowiada o wydarzeniach sprzed kilkudziesięciu lat. Propaganda, próba werbunku, manipulacja, strach, kuszenie wygodą i kompromisem, to wszystko brzmi dziś zaskakująco znajomo. Co według Pana jest w tym filmie najbardziej współczesne?
Wydaje mi się, że właściwie wszystko. Bardzo nam zależało na tym, żeby ten film, choć osadzony w realiach historycznych, opowiadał historię współczesną, a bohaterowie byli współcześni w swoim myśleniu i odczuwaniu. Co ciekawe, nie wymagało to od nas jakichś szczególnych zabiegów, bo ludzie wtedy po prostu też tacy byli. Zawsze miałem z tyłu głowy, myśląc o Grabowskim, postać Bolesława Wieniawy-Długoszowskiego. To nie jest oczywiście żadne bezpośrednie przełożenie, ale chodziło mi o pewien poziom kawalerskiej fantazji, który chciałem dać Grabowskiemu. Natomiast same zdarzenia pozostają boleśnie aktualne, bo tutaj dochodzimy do pewnego problemu: historia ma czkawkę i nieustannie się powtarza, a my jako ludzie nie wyciągamy z niej wniosków. Po raz kolejny doprowadzamy do bardzo podobnych sytuacji. W moim przekonaniu, jeśli chodzi o geopolitykę, jesteśmy dziś w roku 1936 i zostało nam naprawdę niewiele czasu, żeby się opanować.

Wspomniał pan Andrzeja Wajdę i jego „Katyń". Nie miał Pan obaw, że robiąc film o Katyniu po latach, wchodzi na teren, który Wajda symbolicznie już zajął?
Może właśnie dlatego nie miałem takich obaw, że kiedyś rozmawiałem o tym z Andrzejem Wajdą. Powiedział mi wtedy, że jego „Katyń" musiał być właśnie taki, jaki był, po to, żeby każdy kolejny film o Katyniu mógł z nim dyskutować. Andrzej Wajda nigdy nie chciał zrobić jedynego filmu o Katyniu. Chciał zrobić film pierwszy, który w jakiś sposób rozpocznie dialog. Szkoda tylko, że kolejny głos w tym dialogu musiał czekać aż dwadzieścia lat.

Co chciałby Pan, żeby widz zapamiętał najbardziej, wychodząc z kina po „Pojedynku"?
Całą moją ambicją było to, żebyśmy w pewnym sensie zakończyli naszą żałobę. Żebyśmy przestali tylko opłakiwać naszych bohaterów, a zaczęli za nimi tęsknić na tyle mocno, by spróbować odbudować świat, który straciliśmy. Ta myśl wydawała mi się pozytywna i dająca nadzieję. Bardzo uparcie szukałem nadziei w tej historii, choć przecież jest jej w niej naprawdę niewiele. I chyba właśnie o to mi chodziło najbardziej: żebyśmy zaczęli leczyć nasze rany, a nie je wciąż rozdrapywać.

eprasa.pl 88449dd8fe

Echo Dnia
Piątek, 13.03.2026

Janina nie musiała iść na wojnę, bo najpewniej nie miała w ręku karty mobilizacyjnej, a jednak poszła. Wiedziała, że musi przystąpić do walki – mówi Agata Puścikowska. W jej książce Janina Lewandowska, córka generała i ofiara Katynia, jest kobietą, która świadomie wybiera działanie, odpowiedzialność i służbę.

Anita Czupryn

AGATA PUŚCIKOWSKA: PRAWDA O JANINIE LEWANDOWSKIEJ OKAZAŁA SIĘ CIEKAWSZA NIŻ LEGENDA

Kiedy pierwszy raz usłyszała pani o Janinie Lewandowskiej i co panią w tej postaci poruszyło?
Po raz pierwszy usłyszałam o niej, czy raczej zobaczyłam, podczas Katyńskiego Marszu Cieni w Warszawie, kilkanaście lat temu. To było mocne doświadczenie: kobieta pośród tych wszystkich oficerów - mężczyzn! Oczywiście wcześniej coś do mnie docierało, ale dopiero wtedy, na Marszu Cieni, jak każda z postaci, została symbolicznie przywołana, ucieleśniona przez konkretnego człowieka. Kilka lat później w Janinę wcieliła się także córka mojej przyjaciółki. Była harcerką, bardzo mocno to przeżywała. To również było dla mnie poruszające. Sam Marsz Cieni jest doświadczeniem wstrząsającym. Nagle ci ludzie przestają być tylko nazwiskami z podręcznika albo bohaterami historycznej narracji. Oni idą, ku śmierci. I to robi zupełnie inne wrażenie, niż kiedy się o nich jedynie czyta czy słyszy. Janina pojawiła się w mojej świadomości właśnie w taki sposób. Później było mi wręcz wstyd, że wiedziałam o niej tak mało. Choć prawda jest też taka, że mało kto wtedy wiedział więcej.

Czy od początku Janina Lewandowska była dla pani przede wszystkim kobietą zamordowaną w Katyniu? Nie miała pani poczucia, że historia ją po prostu upraszcza?
Wtedy w ogóle jej nie znałam. Dopiero kilka lat później dowiedziałam się, że kobiet w obozach specjalnych NKWD było więcej. Że były także inne miejsca kaźni, inne kobiece losy, o których prawie się nie mówi. Miałam wtedy pomysł, żeby napisać o tych kobietach książkę dokumentalną, przeznaczyć po jednym rozdziale o każdej z nich. Projekt ostatecznie nie doszedł do skutku, między innymi dlatego, że uznałam, iż nie starczy materiału i źródeł, by szerzej opisać każdą bohaterkę. Kiedy jednak zaczęłam zbierać materiały do książki o Janinie, istniały już oczywiście pewne opracowania i badania. Choć najwięcej można było znaleźć dość kiepskich tekstów w internecie.

Że była córką generała, że była lotniczką, że zginęła w Katyniu, że skakała ze spadochronem?
To wszystko tylko część prawdy. Bo chociażby pokutowała informacja, że Janina skakała z... pięciu tysięcy metrów. Wtedy jeszcze nie przyszło mi do głowy, że to musi być kompletna bzdura. Musiało trochę czasu minąć, żebym sprawą zajęła się na poważnie. Katyniem interesowałam się od zawsze, więc Janina w pewnym sensie sama do mnie wróciła. Wydawnictwo zaproponowało mi napisanie jej biografii. Na początku podeszłam do tego pomysłu z dużą ostrożnością. Pomyślałam: sięgnę po te same dokumenty, te same znane źródła i powstanie kolejna książka, która nie wniesie nic nowego. Tym bardziej że istniały już jej biografie; niezbyt udane, obciążone błędami. Ostatecznie jednak dałam się przekonać. I bardzo dobrze, bo okazało się, że nieprawdą jest, iż o Janinie i jej rodzinie nie da się już ustalić nic więcej. Dotarłam do Muzeum Powstańców Wielkopolskich w Lusowie. Tam spotkałam wspaniałych muzealników, młodych historyków, którzy dysponują ogromem nieopublikowanych materiałów dotyczących całej tej rodziny. Są tam między innymi listy generała do Stefanii Wańkowiczowej, wspomnienia zebrane w latach dziewięćdziesiątych od ludzi, którzy jeszcze tę rodzinę pamiętali, a także materiały gromadzone przez państwa Grajków. Dla mnie to był prawdziwy skarb. Z jednej strony było to więc wielkie odkrycie, z drugiej - dojmujące doświadczenie. Poza tym - owi muzealnicy mieli też wiedzę na temat środowiska Janiny, realiów międzywojnia, itd. Wspólnie dochodziliśmy też do wielu ustaleń. I moje intuicje, że wiele informacji, które powtarzano o Janinie, to półprawdy albo zwykłe mity. Czy mnie to ucieszyło? Dopiero wtedy naprawdę zaczęłam się zastanawiać, czy dam radę to unieść. Obalanie legend, które zdążyły przylgnąć do człowieka, nigdy nie jest łatwe. Nie chciałam być „autorką obrazoburczą" - jak już ktoś raczył stwierdzić. Ale trudno - mówić prawdę trzeba, a prawda w przypadku Janiny okazała się znacznie ciekawsza niż fikcja. Janina oczyszczona z mitów i uproszczeń wydała mi się po prostu dużo bardziej interesująca. Szybko też się okazało, że przy każdym kolejnym odkrytym tropie muszę postawić sobie nie jeden, lecz pięć znaków zapytania. Tak to już z Janiną jest...

JANINA LEWANDOWSKA OCZYSZCZONA Z MITÓW I UPROSZCZEŃ WYDAŁA MI SIĘ PO PROSTU DUŻO BARDZIEJ INTERESUJĄCA

Jej rodzinne relacje były skomplikowane, prawda?
Tak, zdecydowanie. W tej historii nie da się stosować prostych odpowiedzi ani łatwych ocen. Janina zginęła bardzo dawno temu, wojna rozbiła całą rodzinę, dokumenty się rozproszyły. I do dziś właściwie nie wiemy, co jeszcze mogło przetrwać. Czy istnieje gdzieś jakiś nieznany pamiętnik Janiny, o którym czasem można przeczytać, ale którego nikt z historyków nie widział na oczy? Czy zachowały się listy, o których nikt jeszcze nie wie? Być może kiedyś wypłynie coś nowego i wtedy tę opowieść będzie można dopełnić. Tego nigdy nie da się wykluczyć. Mam jednak nadzieję, że już to, co udało mi się ustalić, przebije się do świadomości i naprawi jej obraz, przybliży do prawdy. Najbardziej jaskrawy przykład to słynne skakanie z pięciu tysięcy metrów: miała skakać jako bardzo młoda osoba. Tymczasem w czasach, kiedy polskie cywilne spadochroniarstwo dopiero raczkowało, coś takiego było zwyczajnie niemożliwe. Cywilne skoki zaczęły się u nas dopiero w 1936 roku. Janina rzeczywiście skakała, ale dopiero w 1938 i 1939 roku. I nie z pięciu tysięcy metrów, tylko z kilkuset, może właśnie pięciuset, a komuś „dopisało się" jedno zero. Czy to czyni ją mniej odważną? Oczywiście, że nie. Była niezwykle odważną, imponującą dziewczyną.

Tych mitów, które musiała pani odbrązowić, było więcej. Jakie jeszcze?
Trudno mówić o odbrązawianiu, bo to była po prostu nieprawda, więc należało napisać tę historię trochę od nowa. I dotyczyło to nie tylko samej Janiny, ale także jej rodziny. To nie była rodzina, która idyllicznie spijała sobie z dziobków. Czasem mówię, że oni się kochali, ale nie wiem, czy do końca się lubili, bo wszyscy mieli bardzo silne i bardzo różne charaktery. Te relacje nie były różowe. Ale też nieprawdą jest też to, co gdzieś napisano, że ojciec był tyranem. Bardzo kochał swoje dzieci i bardzo o nie dbał. Owszem, był człowiekiem trochę z innej epoki, trochę XIX-wiecznym w obyczaju, ale starał się jak potrafił. Było to trudne, bo przecież wychowywał je sam - jako wdowiec. To właśnie wychodzi z listów do Stefanii Wańkowiczowej. Warto te relacje opowiedzieć na nowo. Być może kiedyś te listy zostaną wydane naukowo, bo naprawdę warto.

Dlaczego wybrała pani taką formę, pomiędzy dokumentem a literacką opowieścią?
Dlatego, że nie chciałam pisać czegoś, co będzie po prostu zimne i niedostępne dla ludzi. Chciałam, żeby ludzie mogli wejść do środka tej historii. Zależało mi na tym, by było to bliskie. Ale podkreślam: tam nie ma fikcji w sensie fałszowania prawdy, dopowiadania czegoś niezbadanego. Jeśli coś lekko nadbudowuję, to wyłącznie rzeczy drobne, nieistotne z punktu widzenia faktów, a oparte na źródłach. Na przykład jeśli wiem, że Janina była bardzo ciężko chora, a to również było dla mnie odkrycie, bo ta choroba była naprawdę poważna i trwała kilka lat, to mogę budować scenę zgodną z wiedzą o jej stanie. Nie wiemy przecież dokładnie, jak przebiegała każda konkretna sytuacja. Wiemy, że mdlała w szkole, że przez chorobę przerwała naukę. To wszystko opisuję zgodnie z relacjami jej ojca w listach. Jeżeli więc buduję scenę, w której coś dzieje się w szkole, to nie jest to nieprawda, tylko literackie przybliżenie zdarzenia, o którym wiemy, że miało miejsce. Podobnie, jeśli wiadomo z różnych relacji, że z siostrą Gusią potrafiły się kłócić, docinać sobie, to można stworzyć krótką scenę pokazującą dynamikę tej relacji, bez fałszowania jej sensu. Do września 1939 roku te sceny są mocno osadzone w dokumentach, do których dotarłam. Problem zaczyna się oczywiście później, ale i tam starałam się operować wyłącznie tym, co zostało poświadczone. Najważniejsza była dla mnie prawda historyczna. Doktor Ewa Kowalska z IPN-u bardzo pilnowała, żeby wszystko było rzeczywi-

eprasa.pl 88449dd8fe

FOT. CC

Agata Puścikowska: Janina Lewandowska to była kobieta, która bardzo dużo przeszła, miała w życiu zdarzenia traumatyczne i być może właśnie dlatego trochę szarpała się z życiem

ście zgodne z ustaleniami. Na szczęście zachowały się wspomnienia osób, które Janinę spotkały w Kozielsku. I to jest bezcenne. Nie mamy oczywiście dosłownych zapisów rozmów, ale wiemy, że była uprzejma, miła, że była blisko księdza Ziółkowskiego – wypiekała dla jeńców komunikanty, że wielu ludzi wspominało ją jako lotniczkę, kobietę dzielną. Ja to wszystko cytuję i wplatam w sceny.

Jaka naprawdę była Janina Lewandowska, kiedy zdejmie się z niej mundur, odrzuci legendę i ten tragiczny finał? Co pani w niej zobaczyła?
Kobietę, która poszukiwała własnej drogi. Wiem, że to brzmi górnolotnie, ale tak właśnie było i to nie na jakimś wielkim, patetycznym poziomie, tylko bardzo ludzkim. To była kobieta, która bardzo dużo przeszła, miała w życiu zdarzenia traumatyczne i być może właśnie dlatego trochę szarpała się z życiem. Ucieczka w dzieciństwie przed bolszewikami, śmierć matki, ciężka choroba, później niejednoznaczne relacje rodzinne, nieudana kariera sceniczna…

Która z tych cech: zagubienie, ambicja, walka o zdrowie, o przyszłość, niejednoznaczne relacje była pani szczególnie bliska?
Chyba wszystkie. Ale też nie wiem, czy ja bym się z nią naprawdę zaprzyjaźniła. Cały czas ją poznaję…

Czy ona pani imponowała?
Z pewnością. Pozostaję z nią w jakiejś relacji. Do dziś nie umiem tego jednoznacznie określić. Jeśli jednak chodzi o charakter, pewnie bliżej mi do Gusi, jej młodszej siostry – to była taka radosna i nieco szalona dziewczyna. Janina była chyba bardziej stonowana. Natomiast to, co było mi w niej bardzo bliskie, odkryłam właśnie dzięki kolegom z muzeum w Lusowie i dzięki przedwojennej prasie. To jest bardzo ważne: o Janinie sporo pisano jeszcze przed wojną, bo była wtedy kimś w rodzaju celebrytki. Gdzie się pojawiała, tam prasa to odnotowywała; wiadomo, córka generała Dowbora-Muśnickiego, więc każdy jej ruch skrupulatnie zapisywano. Ale dzięki temu współczesny autor może dziś grzebać w zdigitalizowanej prasie i wydobywać z niej mnóstwo rzeczy.

Co warto dziś o Janinie wiedzieć, żeby nie sprowadzać jej tylko do jednego faktu, że była jedyną kobietą zamordowaną w Katyniu?
Że to jest opowieść w ogóle o życiu, i o człowieku. Dla mnie jest jasne, że chodzi tu o zdrowie, wykształcenie, tożsamość, miłość. I wreszcie o wybór. Przecież ona nie musiała iść na wojnę, bo najpewniej nie miała w ręku karty mobilizacyjnej, a jednak poszła. Poszła z imperatywu: „wróg atakuje mój kraj, muszę stanąć w obronie". To jest dla mnie bardzo ważne. Janina była zresztą „juzistką", czyli przeszła szkolenie radiotelegraficzne. Odbyła niemal roczne szkolenie przygotowujące wszechstronnie kobiety na wypadek wojny w formacji prawie wojskowej. Z własnej woli spędziła rok w takim rygorze, w mundurze, ucząc się całego szeregu rzeczy związanych z łącznością, sanitariatem, funkcjonowaniem w sytuacji zagrożenia. I kiedy wybuchła wojna, ona wiedziała, że musi przystąpić do walki, do działania.

Zastanawiałam się, czy znaczenie miała tu legenda jej ojca. Chciała zasłużyć na jego uznanie, na jego miłość? Czy to ją ukształtowało?
Nie wydaje mi się. Wcześniej taka narracja była lansowana, ale nie znajduję na to potwierdzenia ani w źródłach, ani we wspomnieniach. Ojciec ją kochał i naprawdę dobrze traktował. Oczywiście, jak w każdej rodzinie, były konflikty, to naturalne, ale kiedy Janina chorowała, on drżał o nią, jeździł, wydawał pieniądze na leczenie, szukał pomocy. Więc nie widzę tu jakiejś historii zimnego tyrana i biednego dziewczęcia, które musi „zasłużyć" na miłość. Jeśli już miałabym coś psychologizować, to raczej powiedziałabym, że większym doświadczeniem granicznym był brak matki. Janina miała niespełna dwanaście lat, kiedy matka zmarła. I nagle, kiedy zaczynało się piękne życie, piękne miejsce, piękny dom, to matka umiera, a Janina zostaje półsierotą. To zostawiło w niej bolesny ślad.

Zbierała pani okruchy jej życia z dokumentów, wspomnień, nawet przemilczeń. Czy było takie znalezisko, które stało się przełomem? Po którym Janina zrobiła się dla pani bardziej żywa?
Bardzo dużo dała mi przedwojenna prasa. I oczywiście listy generała Dowbora do Stefanii Wańkowiczowej; to jest źródło absolutnie szczególne. On tam pisze o swoich dzieciach, o relacjach w domu, o swoich uczuciach. Pisze (tu parafrazuję) do Stefanii: „Kochałem w całym życiu tylko dzieci i ciebie". O żonie (już wtedy nieżyjącej), milczy… To niesamowite, bo nagle ten człowiek wychodzi z pomnika. A druga rzecz to właśnie prasa. Bo tam widać Janinę żywą: działa, jedzie, uczy się, angażuje społecznie, choćby w pomoc kombatantom Powstania Wielkopolskiego. Są jeszcze obszary niezbadane, ale już to pokazuje bardzo wiele. I jest też quasireportaż, który cytuję w całości, kiedy to Janina (!) opisuje szkolenie szybowcowe. To było dla mnie fascynujące, bo styl pisania bardzo dużo mówi o człowieku. Dla mnie, jako osoby pracującej piórem, to było niezwykle ciekawe. Janina pisała z humorem, z dystansem, z lekkością. Jest tam opis, że deszcz lał, było paskudnie, więc „czepiliśmy się skrzydła wiatraka" i tak ćwiczyli. Pomyślałam: to niemożliwe. Skonsultowałam to z szybowniczką i historyczką dr Hanną Radziejowską, a ona powiedziała: jak najbardziej możliwe. Ci młodzi ludzie łapali się wszystkiego, bo nie mieli jeszcze takiego sprzętu jak dziś. I wtedy nagle widzi się jej odwagę, pasję, poczucie humoru, koloryt człowieka. Widać, że była błyskotliwa, wrażliwa, zabawna, a zarazem bardzo dzielna. I że latanie było jej prawdziwą pasją.

Czy to, że w historii Katynia pojawia się Janina Lewandowska, z tak charakterystyczną biografią, coś zmienia w naszym myśleniu? Czy można mieć wrażenie, że przez lata Janina była trochę niewygodna dla zbiorowej wyobraźni o Katyniu, bo nie mieściła się w tym męskim, oficerskim obrazie?
Nie, chyba nie traktowałabym tego w ten sposób. Po prostu przez długi czas w ogóle nie można było mówić o Katyniu, więc tym bardziej nie można było mówić o Janinie. To jest proces dochodzenia do prawdy, który trwa. I dobrze, że dziś coraz głośniej mówi się o kobietach w obozach specjalnych. Bada to między innymi Ewa Kowalska, ale nie tylko ona. Dla mnie równie wstrząsające było to, kiedy dowiedziałam się o dzieciach w obozach specjalnych. Postać Władzia, którą opisuję, nie jest przecież fikcyjna. Tych dzieci było więcej, zwłaszcza w Ostaszkowie, ale nie tylko. Część zwalniano, część później i tak ginęła „w niewyjaśnionych okolicznościach", część znikała w tych miejscach kaźni, czasem byli odnotowywani jako siedemnastoletni chłopcy. To także jest kolejny etap odkrywania Katynia. Tyle że bez dalszych badań i bez dokumentów, które nadal są w Moskwie, będzie to ogromnie trudne. I wymaga czasu.

Oglądała pani film „Pojedynek", który miał właśnie swoją premierę? W jaki sposób, ze swoją wiedzą i wyobrażeniem Janiny, widzi pani tę postać graną przez Julię Pietruchę?
Widziałam fragmenty; wybieram się oczywiście na film, ale raczej zawodowo, bo prywatnie nie przepadam za tego typu kinem. Słyszałam jednak, że film jest niezły. Natomiast jeśli chodzi o postać Janiny, to jest to kreacja niestety mocno przesadzona. Mogę to powiedzieć wprost. Nie jest możliwe, żeby kobieta w Kozielsku biegała z rozpuszczonymi włosami do pasa. To jest po prostu niewiarygodne. Warunki sanitarne były takie, że te włosy należałoby ściąć z bardzo prostego powodu: wszy, insekty, brak możliwości dbania o higienę. I to jest dla mnie trochę niepoważne, bo przecież to istotna postać i można było z większym sensem oddać sceny z nią. Tym bardziej, że fotografie prawdziwej Janiny są dostępne. Ona była wysoka, ale miała ciemne, krótkie włosy, śniadą cerę. Więc tak, „czepiam" się tych włosów, ale proszę mi wierzyć, to jest istotne. Bo ktoś, kto nie zna warunków w Kozielsku, patrzy na to i myśli: ot, biega sobie czupurna dziewczyna, krzyczy. Tymczasem Kozielsk to były warunki dramatyczne, a temperatury schodziły do minus 40 stopni. Te sceny, w których bohaterka histeryzuje, wrzeszczy, to w ogóle nie była Janina. Nie zachowywała się w ten sposób, nie mogła się zachowywać, zwłaszcza na oczach enkawudzistów. Starała się z pewnością nie prowokować, nie ujawniać szeroko płci – ze względów bezpieczeństwa. Ukrywała tożsamość! Zresztą była chroniona przez polskich oficerów, którzy traktowali ją godnie i opiekowali się nią. Dobrze chociaż, że Julia Pietrucha ma niebieskie oczy. Janina miała niebieskie, a właściwie szafirowe – takie jej opisy zachowały się w wielu wspomnieniach.

KSIĄŻKA

Agata Puścikowska, Lotniczka. Opowieść o Janinie Lewandowskiej, Wydawnictwo: Znak

eprasa.pl 88449dd8fe

LIWIUSZ FALAK

W serialu z...córką

Znany aktor i społecznik z Kielc, Liwiusz Falak, zagrał w serialu kryminalnym „Młode gliny". Teraz w jego ślady poszła córka Zosia. Wkrótce także ją zobaczą telewidzowie w całej Polsce. - Straszliwy Emil, szantażysta i postrach samotnych matek- taką rolę gra, w serialu Telewizji TVN, pod tytułem „Młode Gliny", Liwiusz Falak, aktor i przedsiębbiorca mieszkający z rodziną w Masłowie I, który zagrał w filmach Pokłosie, Kariera Nikosia Dyzmy, Hans Kloss. Stawka większa niż śmierć, a ostatnio występuje na scenie kieleckiego Teatru TeT aTeT Teresy i Mirosława Bielińskich. Oprócz kariery aktorskiej Liwiusz ma głęboko zakorzenioną potrzebę działania na rzecz innych. Zasłynął z pomocy potrzebującym, zarówno na lokalnym, jak i międzynarodowym poziomie. Wyjazdy z darami na Ukrainę czy pomoc dla powodzian to tylko niektóre z jego inicjatyw. Jak mówi dla Zosi, udział w serialu to nie tylko możliwość występowania na ekranie, ale także okazja do odkrycia świata telewizji z zupełnie nowej perspektywy. Praca na planie była dla niej nie lada przygodą, dając nieocenione doświadczenie i wgląd w mechanizmy funkcjonowania branży.

WOJCIECH ŚLEFARSKI

Dobry kierunek

- Mamy to. Magister audytu finansowego!!!- tak cieszyli się wójt gminy Zagnańsk, Wojciech Ślefarski, ze swą żoną Stellą z tego, że ich córka Natalia obroniła pracę magisterską i uzyskała dyplom Uniwersytetu Ekonomicznego w Krakowie. Teraz tylko trzeba zdobyć uprawnienia biegłego rewidenta i będzie poszukiwany fach w ręku.

SANDRA DRABIK

Uczyła boksu

- Miałam przyjemność poprowadzić trening boksu dla żołnierzy Centrum Przygotowań do Misji Zagranicznych w Kielcach- pochwaliła się Sandra Drabik, utytułowana pięściarka, olimpijka. I zaznaczyła: - Jesteśmy w różnych jednostkach, ale łączy nas mundur i gotowość do służby. Tym bardziej cieszę się, że mogliśmy się spotykać na sali i wspólnie potrenować.

FOT. ARCHIWUM

TERESA I MIROSŁAW BIELIŃSCY

Oblicza miłości

Relacje rodzinne i towarzyskie, które ukazuje komedia „A więc to miłość", wystawiona na poniedziałkowej prapremierze, przez kielecki Teatr TeTaTeT rodziny Bielińskich, mogą zdarzyć się w każdym domu. Zwłaszcza w takim, w którym dominująca matka - w tej brawurowej roli Małgorzata Oracz - wie, co jest dla wszystkich najlepsze, szczególnie, gdy to dotyczy jej ukochanego syna Hermèsa - gra go przekonująco Kamil Bloch. Jej doskonały świat zaczyna chwiać się w posadach, kiedy w grę wchodzi miłość, - czyli pełna powabu i jakże zagubiona w akcji Justyna Sieniawska). A, że jeszcze pojawia się wątek gejowski... I tu chapeau bas dla reżysera i aktora Mirosława Bielińskiego, który sprawił, że w tym przedstawieniu śmiech jest nie szyderczy, lecz serdeczny, tekst czasem idzie po bandzie, ale nie ląduje poza nią. Na emocje domowników działa, jak katalizator, mistrzyni drugiego planu Teresa Bielińska, tonująca nastroje i przypominająca, że najważniejsze, to robić swoje. Na zdjęciu bankiet po spektaklu i wykonawcy. Od lewej: aktor i reżyser spektaklu Mirosław Bieliński, i towarzyszący mu na scenie: Kamil Błoch, Teresa Bielińska, Justyna Sieniawska i Małgorzata Oracz.

FOT. ARCHIWUM

ANDRZEJ PIASECZNY

Ciął śpiewająco

- Wiosna! A kto tak ładnie w tym tygodniu pracował w ogrodzie? No kto?- pochwalił się znany i lubiany wokalista Andrzej Piaseczny, który w gminie Strawczyn ma sporą posiadłość obsadzoną ozdobnymi drzewami i krzewami. Jest w niej także ogródek, więc pracy nie brakuje. Na razie były usuwane suche kwiatostany hortensji i przygotowane nowe sadzonki, umieszczone w wielkich donicach. Praca szła śpiewająco.

FOT. ARCHIWUM

RAFAŁ ZAWIERUCHA

Kibicował filmowcom

- „Orły," czyli Polskie Nagrody Filmowe, to nasze najważniejsze wyróżnienia dla twórców kina. Ogromne gratulacje dla wszystkich zwycięzców i nominowanych! Dzięki nim polskie kino ma w sobie tyle emocji, talentu i historii, które chce się oglądać. A ja już odliczam czas, bo za chwilę Oscary! Warto tam być- napisał w mediach społecznościowych Rafał Zawierucha, znany aktor z Kielc.

FOT. ARCHIWUM

DAWID CZUPRYŃSKI

Spełnienie w roli taty

- Moje pierwsze Święto Kobiet w rozszerzonym gronie. Jako mężczyzna czuję się spełniony- zapewnia Dawid Czupryński, aktor pochodzący z Kielc, który niedawno został ojcem. - Dziękuję swojej Żonie Patrycji, i Wam drogie Panie za to, że jesteście. Dla nas przedstawicieli płci męskiej to największy skarb. Bywa z nami ciężko, ale kto nie popełnia błędów?

ŁUKASZ GRYŃ

Najważniejsze są one

- Najważniejsze przy naszym boku są one - kobiety. Silne, mądre, wrażliwe i niezwykle ważne w naszym codziennym życiu. To dzięki Wam świat ma więcej ciepła, wsparcia i piękna. A ja mam to szczęście, że jedna z tych wyjątkowych kobiet jest przy mnie każdego dnia - moja żona- dzieli się swym szczęściem w mediach społecznościowych wójt Nowin Łukasz Gryń podczas imprezy dla pań jaką zorganizowano w Nowinach.

FOT. ARCHIWUM

MARCIN SZREK

Nepal i Egipt

Marcin Szrek, były pierwszoligowy sędzia piłkarski z Kielc, obecnie przewodniczący Kolegium Sędziów Świętokrzyskiego Związku Piłki Nożnej razem z żoną Eweliną wyjechali w marcu do Nepalu. Marcin Szrek pod zdjęciami pod najwyższą górą świata Mont Everest napisał: „Są rzeczy które warto zrobić w życiu, tak by się nie żałowało. Baza pod Mount Everest robi wrażenie niesamowite. Podobnie jak miejsce na śniadanie - niżej już ale i tak w najwyżej położonym hotelu na świecie". Z Nepalu para pojchała do Egiptu.

FOT. ARCHIWUM

eprasa.pl 88449dd8fe

FOT. ARCHIWUM

ALICJA JAŁOCHA

The Voice Kids

Alicja Jałocha z Konieczna w powiecie włoszczowskim wystąpi w programie The Voice Kids. Odcinek z jej udziałem w sobotę, 14 marca w telewizyjnej „dwójce". Ala ma już duże doświadczenie sceniczne i wiele sukcesów w konkursach i festiwalach. Wokalu uczy się w Studiu Piosenki MegaFonic u Justyny Łysak-Jończyk oraz w Domu Kultury we Włoszczowie u Mai Wojtaszek. - To bardzo pracowita, zdolna, rezolutna dziewczynka, która szybko się uczy - mówi nauczycielka Justyna Łysak-Jończyk

MARCIN PIWNIK

Ruch to zdrowie

- Blisko 170 pań wzięło udział w marszu nordic walking, z okazji Dnia Kobiet, zorganizowanym przez starostę sandomierskiego, Marcina Piwnika. Pogoda dopisała i z przyjemnością pokonano sześciokilometrową trasę, prowadzącą ulicami miasta. Takie sportowe obchody, promujące ruch na świeżym powietrzu, urządzone były już po raz szósty.

FOT. ARCHIWUM

FOT. ARCHIWUM

DODA

Wokalistka w Suchedniowie

Doda - Dorota Rabczewska odwiedziła Schronisko Tulimy Łapki w Suchedniowie w piątek, 6 marca. Jak mówiła, poprzednio działająca tu placówka - Baros, była na jej liście „patoschronisk". Cieszy się więc, że przejęła je nowa osoba, która ma serce do zwierząt. Artystka ma mocny apel do burmistrza Suchedniowa Dariusza Miernika. By urząd nie utrudniał działalności schroniska. Na zdjęciu od lewej: Anita Piłat - z firmy Anita; Doda Dorota Rabczewska, Ewelina Szlufik - właścicielka Schroniska Tulimy Łapki w Suchedniowie oraz Małgorzata - wolontariuszka. Z nimi pies w typie berneńczyka - Lucek.

WIEŚCI NIE Z TEJ ZIEMI

JULIA KAMIŃSKA

Utraciła wiarę

Aktorka znalazła się w centrum internetowej dyskusji po swoim ostatnim koncercie, podczas którego pojawiły się m.in. religijne symbole i prowokacyjna scenografia. Jednym z jej elementów był konfesjonał z krzyżem, a na telebimie wyświetlano różnego rodzaju wizualizacje, w tym także grafiki nawiązujące do postaci Jezusa. Podczas niektórych utworów oraz przemówień artystki ze sceny padły wulgaryzmy. Potem w Pudelku skomentowała show, które promuje jej nowy album „Sublimacja". - Zdaję sobie sprawę, że płyta może wzbudzać kontrowersje, bo jest bezkompromisowa i poruszam na niej tematy trudne - kwestię wychodzenia ze współuzależnienia czy niespełnionego macierzyństwa. Koncert zaczął się moją spowiedzią, klęcząc przy konfesjonale wykonałam piosenkę „Apostazja", która opowiada o mojej utracie wiary w człowieka - powiedziała.

FOT. FOT. ADAM JANKOWSKI

Julia Kamińska znalazła się w centrum internetowej dyskusji po swoim ostatnim koncercie

DODA

Odsłania wdzięki

Piosenkarka ostatnio nieco się uspokoiła - ale nie do końca. 42-latka konsekwentnie dba o to, by o niej nie zapomniano. Kilka dni temu zaprezentowała się instagramowej publiczności w roznegliżowanej odsłonie. Tym razem w stylizacji do kriokomory. „To nieprawda, że najbardziej frapującym pytaniem ludzkości jest, co było pierwsze - jajko czy kura? Pytanie, które rządzi umysłem to - czy jak Doda wejdzie do kriokomory, to ta zapłonie?" - podpisała fotografie, na której ma na sobie różowy kostium kąpielowy. Potem na jej profilu na Instagramie pojawiło się odważne nagranie z kabiny górskiej kolejki linowej. Widzimy na nim, jak stojąca tyłem do obiektywu celebrytka zdejmuje bluzkę, pokazując obserwatorom wytatuowane plecy i bok piersi. „A jak inaczej się przebrać?" - podpisała film z wypoczynku w górach.

EWA CHODAKOWSKA

Dostała odpowiedź

Celebrytka zbudowała fitnessowe imperium, które od początku jest porównywane do działalności prowadzonej przez Annę Lewandowską. Nic więc dziwnego, że media nakręcają konflikt między obiema paniami. Nie ma on jednak nic wspólnego z rzeczywistością - przynajmniej tak twierdzi Chodakowska w rozmowie z Wirtualną Polską. - Ja Ani nie będę postrzegać jako konkurencji. Nigdy tego nie zrobię. Anka jest dla mnie osobą, która działa na tej samej płaszczyźnie, która wspiera, motywuje, inspiruje, która namawia do zdrowego stylu życia. I to jest dla mnie najważniejsze. (...) Nie było konfliktu, nie ma więc pojednania w momencie, kiedy nie ma konfliktu - deklaruje celebrytka. I dodaje: - Z Anią ostatnio rozmawiałam na święta Bożego Narodzenia, wysłałam jej wiadomość i życzenia świąteczne - i dostałam piękną odpowiedź. Nie ma tutaj żadnego konfliktu.

TOMASZ STOCKINGER

Wyciągnął wnioski

Ceniony aktor i jego syn Robert udzielili wspólnego wywiadu w podcaście Wojewódzki & Kędzierski, podczas którego pojawił się wątek pijackiego rajdu aktora „Klanu". W 2009 roku Tomasz spowodował wypadek drogowy, uderzając w inne auto i uciekając z miejsca zdarzenia. Jak się okazało, był pod wpływem alkoholu. Badanie alkomatem wykazało, że miał 2,3 promila w wydychanym powietrzu. Kiedy Wojewódzki wrócił do tamtego wydarzenia, Robert powiedział: - Myślisz, że zrobiłem tacie suszarkę? Nie, tata oczywiście wiedział, że popełnił ogromny błąd i bohatersko wyciągnął z tego wnioski. To jest pewna rysa na taty wizerunku i nigdy po tym nie pozwolił sobie na podobną głupotę. Wyciągnął z tego wnioski, naprawił się i jestem z tego bardzo dumny, bo wiem, że mogę być o tatę spokojny - podkreślił.

NATALIA NIEMEN

Nie chciała bić dzieci

W najnowszym wywiadzie dla Kozaczka piosenkarka otworzyła się na temat macierzyństwa. Gorzko mówiła o zasadach, jakie panują u baptystów, do których przez lata należała. - Zrobiłam bardzo dużo paskudnych rzeczy moim synom. Ale naprawiłam to. (...) Byłam niestabilną emocjonalnie matką. (...) Denerwowałam się na nich bez sensu. Jakie ja miałam z tego tytułu poczucie winy... To jest straszne, bo robisz coś, czego nie chcesz, nie potrafisz i wiesz, że nie wolno ci tego robić, że nie możesz - wyznała. I dodała: - Baptyści uważają, że trzeba bić małe dzieci za karę. Bo jak ich nie bijesz, to się nie nauczą. Bardzo trudno było mi wcielić te zasady w życie. Moja szwagierka, żona brata mojego ówczesnego męża, nawet obraziła się na mnie, że nie chcę bić dzieci.

HOROSKOP

Wodnik (20.01 - 18.02)
Energia sprzyja działaniu, ale unikaj pośpiechu. Horoskop dzienny mówi, że krótka rozmowa przyniesie dobrą wiadomość i poprawi nastrój.

Ryby (19.02 - 20.03)
Dzień sprzyja spokojnym decyzjom. Horoskop na dziś mówi, że ktoś doceni twoją cierpliwość i zaoferuje pomoc.

Baran (21.03 - 19.04)
Twoja komunikatywność zadziała na twoją korzyść. Horoskop dzienny na piątek wróży, że nowa znajomość może okazać się bardzo inspirująca.

Byk (20.04 - 20.05)
Postaw na odpoczynek i rozmowę z bliską osobą. Horoskop dzienny zapowiada, że intuicja podpowie ci rozwiązanie drobnego problemu.

Bliźnięta (21.05 - 21.06)
Twoja pewność siebie przyciągnie uwagę. Horoskop na dziś radzi uważać jednak na zbyt impulsywne decyzje.

Rak (22.06 - 22.07)
Dobry moment na porządkowanie spraw i planów. Horoskop dzienny na piątek mówi, że mały sukces poprawi ci humor na resztę dnia.

Lew (23.07 - 22.08)
Harmonia w relacjach będzie dziś kluczowa. Horoskop dzienny mówi, że szczera rozmowa pomoże zakończyć nieporozumienie.

Panna (23.08 - 22.09)
Horoskop na dziś mówi, że motywacja pomoże ci ruszyć z projektem, który od dawna był odkładany. Wieczór przyniesie niespodziankę.

Waga (23.09 - 22.10)
Poczujesz potrzebę zmiany. Horoskop dzienny na piątek wróży, że spontaniczny plan doda ci energii i inspiracji.

Skorpion (23.10 - 21.11)
Twoja konsekwencja zacznie przynosić efekty. Horoskop dzienny mówi, że ktoś zauważy i doceni twoje starania.

Strzelec (22.11 - 21.12)
Dzień sprzyja kreatywnym pomysłom. Horoskop dzienny radzi zapisać inspiracje, bo jedna z nich może przerodzić się w coś większego.

Koziorożec (22.12 - 19.01)
Emocje będą silniejsze niż zwykle. Horoskop dzienny na piątek mówi, że rozmowa i chwila dla siebie pomogą odzyskać równowagę.

Echo Dnia
www.echodnia.eu

Redaktor naczelny **Stanisław Wróbel**
Z-ca redaktora naczelnego **Miłosz Skiba,**
Prezes Makroregionu **Dariusz Kołacz,**
Dyrektor biura reklamy oddziału **Tomasz Sendek,**

Redakcja: Al. IX Wieków Kielc 4, 25-516 Kielce
tel. 41-349-53-53,
internet@echodnia.eu
Druk Polska Press Oddział Poligrafia 41-203 Sosnowiec Milowice, ul. Baczyńskiego 25a

POLSKA PRESS GRUPA
Wydawca **Polska Press Sp. z o.o.**
ul. Domaniewska 45, 02-672 Warszawa,
tel. 22 201 44 00, fax: 22 201 44 10

Prezes Zarządu Polska Press Grupy **Zenon Nowak**
Redaktor naczelny Polska Press Grupy **Marek Twaróg**
Dyrektor artystyczny **Tomasz Bocheński**
Dyrektor kolportażu **Tomasz Osoliński**
Biuro Konsumenta PPG, e-mail: biurokonsumenta@polskapress.pl, tel. 12 688 85 10

PBC

©℗ - umieszczenie takich dwóch znaków przy Artykule, w szczególności przy Aktualnym Artykule, oznacza możliwość jego dalszego rozpowszechniania tylko i wyłącznie po uiszczeniu opłaty zgodnie z cennikiem zamieszczonym na stronie www.echodnia.eu/tresci i w zgodzie z postanowieniami niniejszego regulaminu.

eprasa.pl 88449dd8fe

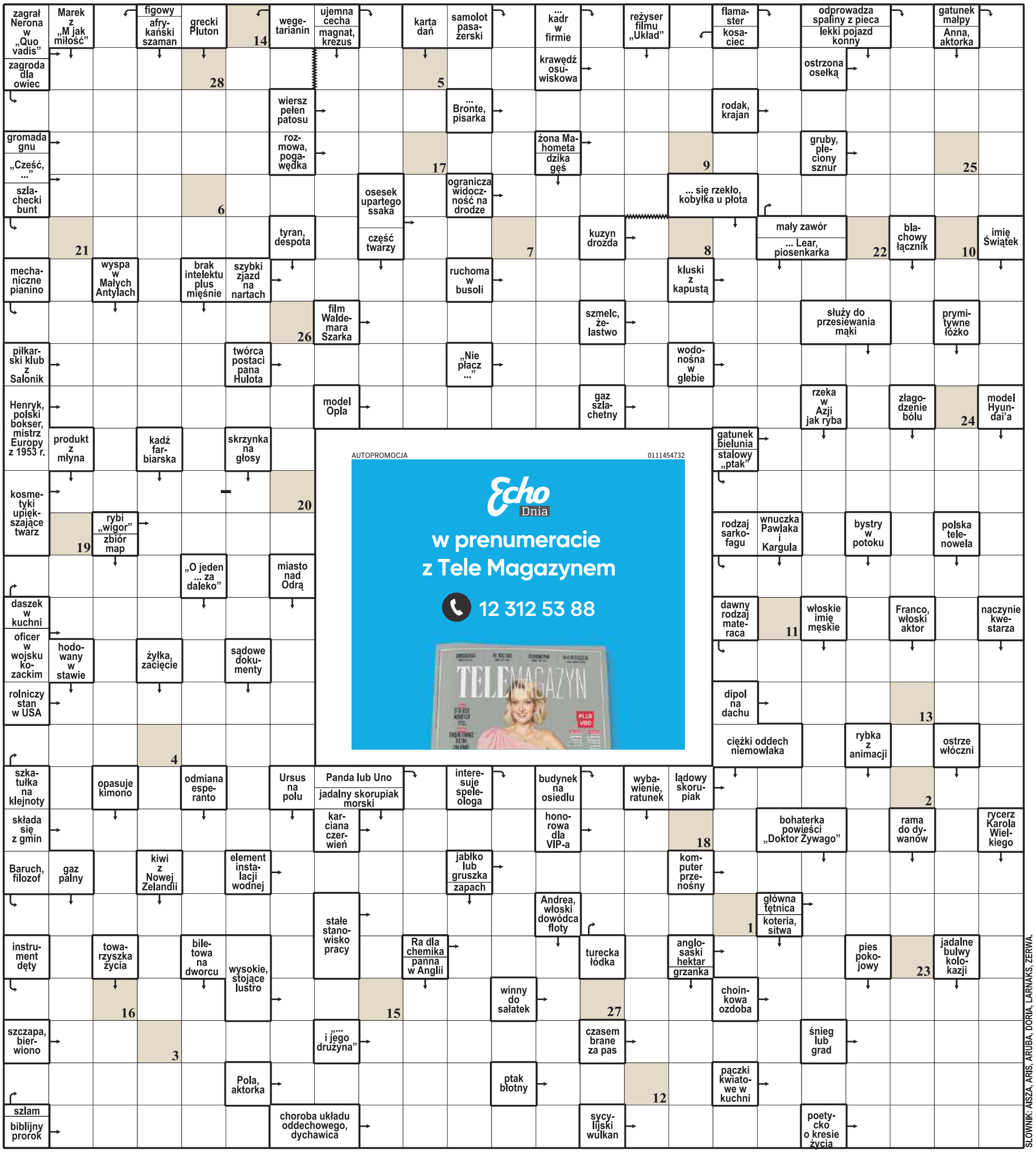

AUTOPROMOCJA 0111454732
Echo Dnia
w prenumeracie z Tele Magazynem
12 312 53 88

SŁOWNIK: AISZA, ARIS, ARUBA, DORIA, LARNAKS, ZERWA.

1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	17	18	19	20	21	22	23	24	25	26	27	28

Litery z pól ponumerowanych od 1 do 28 utworzą rozwiązanie: myśl Tadeusza Maryniaka.

ROZWIĄZANIE: KOLEJE LOSU NIE JEŹDŻĄ PO SZYNACH.

eprasa.pl 88449dd8fe

Kamil Kosowski: Legia i Widzew muszą pójść za ciosem

Zbigniew Czyż
redakcja@polskapress.pl

PIŁKA NOŻNA. **O piłce w wydaniu ligowym rozmawiamy z Kamilem Kosowskim – byłym reprezentantem Polski, ekspertem Canal+ Sport.**

Przed nami 25. kolejka w ekstraklasie. Legia, która wciąż nie może się wydostać ze strefy spadkowej, zagra na wyjeździe z Radomiakiem, w którym doszło do prawdziwego trzęsienia ziemi – trenera Goncalo Feio zastąpił Kiko Ramirez. Legia najgorsze ma za sobą?
Tak daleko bym się nie posunął. Wyniki się poprawiły, ale jak patrzymy na boisko, to jeszcze daleka droga, aby Legia grała tak jak życzyłby sobie tego Marek Papszun. Co jednak najważniejsze dla Legii, to punktuje i styl teraz schodzi na dalszy plan. Jeżeli chodzi o system gry i taktykę, to jest zdecydowanie lepiej. Do tego trzeba jeszcze dołożyć trochę gry kombinacyjnej i strzelać gole.

Legia ma passę pięciu meczów bez porażki, a jej ostatni rywal, Cracovia, nie wygrał od pięciu spotkań. To kryzys „Pasów"?
Zastanawiam się, co złego dzieje się w Cracovii. Drużyna, która potrafiła zagrać kombinacyjnie, stworzyć fajne akcje i zaatakować, zalicza duży regres. Gra bardzo czytelnie, powoli i przede wszystkim mało widowiskowo.

FOT. OSKAR NOWAK/POLSKA PRESS

– O mistrzostwo powalczą Lech Poznań i Jagiellonia Białystok. Na Raków trenera Tomczyka jest za wcześnie

Coraz ciekawiej w walce o mistrzostwo Polski. Po 24. kolejkach sensacyjnym liderem jest Zagłębie Lubin. Drużyna prowadzona przez trenera Leszka Ojrzyńskiego będzie w stanie dowieźć do końca sezonu prowadzenie?
Myślę, że w tym momencie Zagłębie i trener Ojrzyński dobrze się bawią. Fajnie współpracują na boisku i to się przekłada na wyniki. Bardzo mi się podoba, jak Ojrzyński pracuje z piłkarzami, bo w Lubinie było dużo transferów, osłabień, a jednak szkoleniowiec potrafił wprowadzić do drużyny solidność, dobrą atmosferę i to na dziś wystarczy, żeby być liderem ekstraklasy. Nie wydaje mi się jednak, żeby Zagłębie wywalczyło tytuł.

Kto zatem zostanie mistrzem?
Moim zdaniem o mistrzostwo powalczą Lech Poznań i Jagiellonia i wydaje mi się, że kwestia złotego medalu rozegra się między nimi.

Do tego grona nie wlicza Pan Rakowa Częstochowa?
Trener Tomczyk potrzebuje jeszcze trochę czasu, aby wprowadzić w tym zespole wszystkie swoje pomysły, Raków gra też w Lidze Konferencji.

Świetny debiut w roli trenera Widzewa Łódź zaliczył Aleksandar Vuković. Jego zespół, który wciąż znajduje się w strefie spadkowej, pokonał Lecha. Widzew uniknie degradacji?
Gratulacje dla Vuko za ten pierwszy mecz, ale na pochwały, a tym bardziej zachwyty, jest jeszcze zdecydowanie za wcześnie. Widzew – podobnie jak Legia – był solidny, ale przede wszystkim zdobył trzy punkty, choć bronił bardzo nisko. Trener nie zabrał na mecz dwóch piłkarzy, którzy Widzew sporo kosztowali, pokazując tym samym, że także w tym klubie trzeba ciężko pracować, aby zasłużyć na miejsce w składzie.
©℗

Reprezentacja Polski na medal. Nawet niejeden

Paweł Wiśniewski
redakcja@polskapress.pl

Wiemy już, kto będzie bronił honoru polskiej lekkoatletyki na halowych mistrzostwach świata, których gospodarzem będzie – w dniach 20-22 marca – Toruń. Reprezentacja liczy na razie 32 sportowców.

Poprzednio Polska gościła najlepszych lekkoatletów pod dachem w 2014 roku. Wówczas mistrzostwa świata organizował Sopot i „Ergo Arena".

Dwanaście lat temu nasi zawodnicy zdobyli trzy medale – złoty Kamila Lićwinko w skoku wzwyż oraz srebrne w biegu na 800 metrów – Angelika Cichocka i Adam Kszczot.

– Mamy kilka szans medalowych, impreza sezonu u siebie sprzyja uzyskaniu cennych wyników – twierdzi prezes Polskiego Związku Lekkiej Atletyki Sebastian Chmara.

FOT. PAP/EPA

Jakub Szymański nie boi się żadnego z rywali w biegu na 60 metrów przez płotki i zapowiada wielkie wyniki

Wcale nie jest wykluczone, że nasza ekipa może jeszcze powiększyć się, na skutek decyzji World Athletics (np. wykorzystując przywilej gospodarza czy korzystając z dodatkowych miejsc dzięki relokacji).

– Jest dwóch Amerykanów i jestem ja – mówi Kuba Szymański. – Zobaczymy, kto wytrzyma.

Skład reprezentacji Polski na HMŚ:

Kobiety
60 m: Magdalena Stefanowicz i Ewa Swoboda
400 m: Natalia Bukowiecka i Justyna Święty-Ersetic
800 m: Julia Jaguścik i Anna Wielgosz
1500 m: Klaudia Kazimierska
60 m pł.: Pia Skrzyszowska
wzwyż: Maria Żodzik
w dal: Anna Matuszewicz
pięciobój: Paulina Ligarska i Adrianna Sułek-Schubert
sztafeta 4x400 m: Bukowiecka, Święty-Ersetic, Weronika Bartnowska, Anna Maria Gryc, Anastazja Kuś, Marika Popowicz-Drapała i Klaudia Osipiuk

Mężczyźni
60 m: Dominik Kopeć i Oliwer Wdowik
800 m: Filip Ostrowski i Maciej Wyderka
1500 m: Kamil Herzyk
60 m pł.: Damian Czykier i Jakub Szymański
wzwyż: Mateusz Kołodziejski
kula: Konrad Bukowiecki
sztafeta 4x400 m: Kajetan Duszyński, Marcin Karolewski, Mikołaj Pyszka, Mateusz Rzeźniczak, Wiktor Wróbel i Remigiusz Zazula. ©℗

Brutalna weryfikacja angielskich drużyn. Niestety, Lewandowskiego – również

Jacek Czaplewski
redakcja@polskapress.pl

Pierwsze mecze 1/8 finału Ligi Mistrzów już za nami. Kilka zespołów wypracowało pokaźne zaliczki. Niestety, dwaj Polacy – Robert Lewandowski i Nicola Zalewski – nie odegrali poważniejszch ról...

Jeden został skrytykowany za bezbarwny występ, z kolei drużyna drugiego jest już jedną nogą poza tymi rozgrywkami.

Najwięcej, bo aż sześć zespołów wystawiła Anglia. Jej szeroka reprezentacja może się błyskawicznie skurczyć do minimum. Żaden z przedstawicieli nie wygrał bowiem pierwszego meczu. Brutalnie w hicie tej serii został zweryfikowany Manchester City. Na Bernabeu już przed przerwą było po wszystkim, kiedy klasycznego hattricka skompletował Federico Valverde, ustalając rezultat.

– To mój najlepszy mecz w karierze – przyznał urugwajski kapitan „Królewskich".

Asystę przy pierwszym trafieniu zaliczył... bramkarz, Thibaut Courtois, który wcześniej wypracował także bramkę w fazie ligowej z Kajratem Ałmaty. Wynik byłby w środę jeszcze bardziej okazały, gdyby w drugiej połowie Vinicius Junior wykorzystał jedenastkę.

Trzy gole do odrobienia będzie mieć w rewanżu także Chelsea, którą PSG pokonało u siebie 5:2. We wtorek bardzo ciężkie chwile przeżył za to Tottenham. Z powodu własnych, kuriozalnych błędów już po kwadransie przegrywał z Atletico Madryt 0:3 (skończyło się porażką 2:5).

Właśnie wtedy trener zmienił debiutującego bramkarza, Antonina Kinsky, odpowiedzialnego za utratę dwóch bramek. Zapłakany Czech z twarzą schowaną w dłoniach prędko zniknął w tunelu. W osobistych dramacie nie pozostał jednak sam – wielu kolegów po fachu dodało mu otuchy, zamieszczając wpisy w mediach społecznościowych.

Po wszystkim jest już praktycznie w dwumeczu Atalanty Bergamo z Bayernem Monachium. Drużyna Nicoli Zalewskiego przegrała bowiem u siebie aż 1:6. Nasz rodak po jednej ze straconych bramek bezradnie rozłożył tylko ręce, natomiast goście z Niemiec okazałe zwycięstwo okupili trzema kontuzjami.

O swoje w rewanżu będzie musiała się za to bić FC Barcelona, która rzutem na taśmę wywalczyła remis z Newcastle dzięki bramce Lamine Yamala z karnego. Zawiódł Robert Lewandowski.

Tylko raz stanął przed szansą zanim został zmieniony.

– Wiem, że to brutalnie zabrzmi, ale już nie nadaje się na Ligę Mistrzów w poważnym klubie – uważa Wojciech Kowalczyk.

Tymczasem według włoskich mediów zapytanie w sprawie Lewandowskiego wysłał Juventus Turyn. Szanse na transfer są jednak znikome. ©℗

Pierwsze mecze 1/8 finału piłkarskiej Ligi Mistrzów:
* Galatasaray Stambuł – Liverpool 1:0
* Atalanta Bergamo – Bayern Monachium 1:6
* Atletico Madryt – Tottenham Hotspur 5:2
* Newcastle United – Barcelona 1:1
* Bayer Leverkusen – Arsenal Londyn 1:1
* FK Bodø/Glimt – Sporting Lizbona 3:0
* Paris Saint-Germain – Chelsea Londyn 5:2
* Real Madryt – Manchester City 3:0

Rewanże zostaną rozegrane 17-18 marca. Finał 30 maja.

FOT. PAP/EPA

Kilkanaście dni temu, w trakcie spotkania FC Barcelona – Villarreal CF (4:1), Robert Lewandowski doznał złamania kości oczodołu. Na razie musi grać w specjalnej masce

eprasa.pl 88449dd8fe

SPORT

www.sportowy24.pl

TENIS STOŁOWY

KS Bank Spółdzielczy Orlicz 1924 Suchedniów przegrał z Orlen Bogorią Grodzisk Mazowiecki w Lotto Superlidze tenisa stołowego. Przeciwnik wygrał wszystkie pojedynki. Dla klubu z powiatu skarżyskiego była to trzecia z rzędu porażka ligowe. Wcześniej były: 0:3 z Balta AZS AWFiS Gdańsk i 1:3 z KS Dekorglass Działdowo. W tabeli Lotto Superligi nasza drużyna jest na siódmym miejscu z dorobkiem 28 punktów. **DW**

FOT. KAROL KOCHAŃCZYK

PIŁKA NOŻNA
Otrzymali powołania
Kolejni dwaj piłkarze Korony Kielce otrzymali powołania do swoich reprezentacji. Pomocnik Tamar Svetlin do kadry Słowenii, a napastnik Władimir Nikołow do reprezentacji Bułgarii. **DOR**

Bracia Dujszebajew leczą kontuzje, a Bekir Cordalija zmaga się z infekcją

Dorota Kułaga
dorota.kulaga@polskapress.pl

PIŁKA RĘCZNA. **Alex Dujszebajew, Daniel Dujszebajew i Bekir Cordalija nie znaleźli się w kadrze na czwartkowy mecz fazy grupowej EHF Ligi Mistrzów z Kolstad Handball.**

Kapitan Industrii Kielce Alex Dujszebajew przed dwoma tygodniami doznał urazu mięśnia dwugłowego podczas meczu EHF Ligi Mistrzów przeciwko Fuechse Berlin. Jest w trakcie rehabilitacji, która zaplanowana jest na okres od sześciu do ośmiu tygodni. Powrót do pełnych obciążeń treningowych uzależniony będzie od postępów rekonwalescencji oraz wyników badań kontrolnych.

Z kolei Daniel Dujszebajew nabawił się urazu mięśnia przywodziciela podczas ubiegłotygodniowego meczu Ligi Mistrzów ze Sportingiem Lizbona. Jego powrót na boisko szacowany jest za trzy-cztery tygodnie. Jeszcze w czwartek przeszedł kolejne badania kontrolne, które pozwolą określić dalszy przebieg leczenia. Obaj zawodnicy trenują indywidualnie pod okiem trenera przygotowania motorycznego Mariusza Skuty.

Do Trondheim na mecz przeciwko Kolstad Handball nie pojechał też bramkarz Bekir Cordalija, a o jego nieobecności zdecydowała infekcja.

Piłkarze ręczni Industrii Kielce w niedzielę, 15 marca, rozegrają już kolejny mecz. W Hali Legionów zmierzą się z Chrobrym Głogów w Orlen Superlidze. Spotkanie rozpocznie się o godzinie 16. W tym dniu obydwie drużyny razem z Fundacją DKMS połączą siły i zagrają dla chorych na nowotwory krwi. Wystarczy odwiedzić stanowisko rejestracyjne, wypełnić krótką ankietę i pobrać wymaz z wewnętrznej strony policzka. Całość zajmuje nie więcej niż 10 minut, nic nie kosztuje i jest bezbolesna.

ORLEN Superliga i ORLEN Superliga Kobiet łączą siły z Fundacją DKMS, by wspierać osoby chore na nowotwory krwi. Hasło przewodnie wspólnych działań brzmi „Różne barwy - jeden cel", podkreślając, że cała społeczność piłki ręcznej - niezależnie od klubowych barw - potrafi się zjednoczyć, by wspólnie pomóc tym, którzy najbardziej tego potrzebują.

Jak informuje Orlen Superliga, to nie pierwsza wspólna akcja. Ale z pewnością największa. Włączyły się w nią kluby kobiecej i męskiej ligi piłki ręcznej. Wspólne działania obejmą rejestrację na 22 meczach podczas 21 i 22 serii ORLEN Superligi Kobiet oraz 23 i 24 serii ORLEN Superligi. ©℗

FOT. INDUSTRIA KIELCE

Alex Dujszebajew, kapitan Industrii Kielce, jest w trakcie rehabilitacji po kontuzji mięśnia dwugłowego uda

Industria wygrała z Kolstad. Bohaterem był Klemen Ferlin

Dorota Kułaga
dorota.kulaga@polskapress.pl

W czwartek, 12 marca, Industria Kielce wygrała ostatni pojedynek fazy grupowej Ligi Mistrzów z Kolstad Handball 27:26. Bohaterem spotkania był Klemen Ferlin, bramkarz kieleckiej drużyny.

Kolstad Handball	26 (14)
Industria Kielce	27 (13)

Industria: Ferlin, Morawski - Olejniczak 1, Jędraszczyk 1, Sićko 6, Kounkoud, Maqueda 1, Moryto 2, Karaliok 7, Vlah 2, Rogulski, Monar 3, Jarosiewicz 4, Nahi, Latosiński.

FOT. INDUSTRIA KIELCE

Bardzo dobrze bronił Klemen Ferlin, bramkarz Industrii Kielce, który w 31 minucie miał już osiem skutecznych interwencji.

Industria przystąpiła do tego meczu z pięcioma zwycięstwami z rzędu w Lidze Mistrzów. Z powodu kontuzji nie mogli wystąpić bracia Dujszebajew - Alex i Daniel. Spotkanie zaczęło się od prowadzenia gospodarzy 1:0, ale w 3 minucie po dwóch obronach Klemena Ferlina i bramkach Theo Monara i Szymona Sićki Industria objęła prowadzenie 2:1.

W 10 minucie z powodu urazu parkiet opuścił Arkadiusz Moryto, ale na szczęście po kilku minutach wrócił do gry. W 13 minucie i 40 sekundzie było 6:6.

W 20 minucie gospodarze prowadzili 9:7. Industria miała słabszy okres gry w ataku. W 22 minucie było 10:8 dla Kolstad, a na ławce kar przebywał Artiom Karaliok, obrotowy Industrii.

W 29 minucie i 53 sekundzie było 14:12 dla gospodarzy, Industria miała piłkę. O czas poprosił trener Talant Dujszebajew. Kielczanie wznowili grę, rzut karny wywalczył Szymon Sićko. Pewnie ba bramkę zamienił go Piotr Jarosiewicz, ale pierwszą połowę gospodarze wygrali 14:13.

Druga połowa zaczęła się od udanej interwencji Klemena Ferlina, który w 31 minucie miał już osiem skutecznych interwencji.

Kielczanie nie potrafili „odjechać" Kolstad. W 40 minucie było 18:18, a najlepszy w kieleckiej ekipie był Klemen Ferlin, który w 41 minucie popisał się jedenastą obroną w tym pojedynku. Od 43 minuty podopieczni Talanta Dujszebajewa grali w osłabieniu, bo dwuminutową karę otrzymał Dylan Nahi. Było to przy prowadzeniu kieleckiej drużyny 19:18.

W 48 minucie drugą karę w tym meczu dostał Theo Monar. Grając w osłabieniu Industria rzuciła dwie bramki - Artiom Karaliok i Aleks Vlah.

W 53 minucie i 28 sekundzie Industria prowadziła 24:23, gospodarze grali w osłabieniu. Po indywidualnej akcji bramkę numer 25 rzucił Szymon Sićko.

W 57 minucie i 50 sekundzie gospodarze doszli na jedną bramkę - przegrywali 25:26. W tym arcyważnym momencie z koła trafił Artiom Karaliok! Norwegowie znowu odpowiedzieli golem i na 32 sekundy przed zakończeniem meczu Industria prowadziła 27:26. O czas poprosił trener Talant Dujszebajew. Niestety, kielecki zespół nie zdobył bramki, przez golkipera Kolstad zatrzymany został Arkadiusz Moryto i na 13 sekund przed końcową syreną piłkę mieli gospodarze. Nie zakończyli tej akcji trafieniem, mieli bezpośredni rzut, który kapitalnie obronił bohater tego spotkania - Klemen Ferlin, przenosząc piłkę nad poprzeczką. I po chwili utonął w objęciach kolegów i odbierał gratulacje za świetny występ.

Dzięki bardzo ważnej wygranej z Kolstad Industria zajęła trzecie miejsce w grupie i w 1/8 finału Ligi Mistrzów zmierzy się z OTP Bank-Pick Szeged. ©℗

Korona Kielce gra w Szczecinie z Pogonią

Dorota Kułaga
dorota.kulaga@polskapress.pl

Piłkarze Korony Kielce w 25. kolejce PKO BP Ekstraklasy zmierzą się na wyjeździe z Pogonią Szczecin.

Mecz odbędzie się w poniedziałek, 16 marca. Początek o godzinie 19. Sędzią głównym będzie Damian Kos z Gdańska.

Podopieczni trenera Jacka Zielińskiego po rozegraniu 24. kolejek zajmują siódme miejsce w tabeli PKO BP Ekstraklasy z dorobkiem 33 punktów. W ostatnim mecz pokonała Bruk-Bet Termalikę Nieciecza 2:1, a na listę strzelców wpisali się Marcel Pięczek i Kostas Sotiriou. W spotkaniu tym z powodu urazu nie zagrał Konrad Matuszewski.

W poniedziałek Korona Kielce zagra w Szczecinie z Pogonią i będzie to pojedynek kończący 25. kolejkę PKO BP Ekstraklasy. Liczy na to, że w tej konfrontacji powiększy swój dorobek punktowy. Szczeciński zespół ma na koncie 31 punktów i zajmuje dwunastą pozycję w tabeli.

- Jest jeszcze kilka dni do meczu i nie wiemy, czy piłkarze, którzy mieli drobne problemy zdrowotne, na przykład Kamil Grosicki, będą gotowi. Na razie „Grosik" trenuje indywidualnie i ma się nieco lepiej niż ostatnio. Mamy oczywiście też zawieszenia kartkowe Acosty i Aliego. Oczywiście, niedostępny jest Linus i on nie będzie gotowy do gry przez dłuższy czas - powiedział na przedmeczowej konferencji prasowej Thomas Thomasberg, trener Pogoni Szczecin.

Ocenił też drużynę Jacka Zielińskiego. - To zespół podobny do kilku, z którymi już graliśmy. Myślę, że to dobra, silna drużyna przy stałych fragmentach. Świetnie broni pola karnego, na bokach ma dobrych, szybkich zawodników. Uważam jednak, że musimy się skupić na tym, żeby znaleźć swój dobry plan na ten mecz i żeby go później zrealizować. Nie powiem, że to będzie mecz 50 na 50, bo gramy u siebie. Wierzę, że go wygramy - dodał szkoleniowiec Pogoni. ©℗

eprasa.pl 88449dd8fe

Piątek
13.03.2026

WYD. KIELCE

echo kieleckie

Echo Dnia

www.echodnia.eu

Nr 11/2026

FOT. JOANNA URBANIEC

KONCERT

MACIEJ MALEŃCZUK ZAŚPIEWA NOWE UTWORY I STARE PRZEBOJE **W PIĄTEK W KIELCACH**

Strefa Imprez

INWESTYCJE

Dziesięć nowych parkingów na 3000 miejsc w różnych częściach Kielc

Anna Gwóźdź
Kielce

Kielce chcą jednym programem rozwiązać dwa problemy: brak miejsc parkingowych i niedobór miejsc schronienia. Władze miasta zapowiedziały budowę 10 parkingów kubaturowych w centrum, przy szpitalach i na osiedlach.

FOT. ANNA GWÓŹDŹ

Agata Wojda i Łukasz Syska zwołali konferencję przy ulicy Kamińskiego, naprzeciw Domu Pomocy Społecznej. Bo przy jego terenie powstanie jeden z największych parkingów.

Pod każdym z nich ma powstać podziemne miejsce doraźnego schronienia.

Jak zaznaczała prezydentka Kielc Agata Wojda, równie ważne jak same lokalizacje jest to, w jaki sposób miasto zamierza realizować te inwestycje i z jakich źródeł chce je finansować.

– Mamy plan, który wynika z nowych możliwości finansowych, jakie się pojawiły ze względów bezpieczeństwa, ale także wynika z szerokiej analizy, którą przeprowadziliśmy i mamy już pewne rynkowe doświadczenie w kontekście zainteresowania takimi inwestycjami – podkreśliła.

Najważniejszą z punktu widzenia harmonogramu inwestycją jest Plac Wolności. Jak mówił wiceprezydent Łukasz Syska, ma tam powstać parking podziemny na około 250 miejsc, a oba jego poziomy mają pełnić jednocześnie funkcję miejsc doraźnego schronienia. Szacowany koszt inwestycji to około 60 milionów złotych brutto.

– To jest wyjątkowa sytuacja, gdzie już mamy pozwolenie na budowę, więc wykonawca może wejść teoretycznie następnego dnia po podpisaniu umowy z nami na ten plac budowy – mówił Łukasz Syska.

Drugą inwestycją przygotowaną do najszybszej realizacji jest parking przy Krakowskiej Rogatce, pod biurowcem „Kalifornia", przy inkubatorze Kieleckiego Parku Technologicznego. Oba projekty mają być finansowane z programu Fundusze Europejskie dla Świętokrzyskiego. Dokumentacja jest już częściowo gotowa, choć w przypadku Kieleckiego Parku Technologicznego trwa jeszcze postępowanie odwoławcze w Krajowej Izbie Odwoławczej.

Jeszcze w tym roku miasto chce rozpocząć procedurę wyboru partnera prywatnego dla trzech kolejnych parkingów. Pierwszy ma powstać przy ulicy Kamińskiego - przy Świętokrzyskim Centrum Onkologii, Domu Pomocy Społecznej i Ogrodzie Botanicznym. Będzie to jeden z największych obiektów, przewidziany na około 550 miejsc, a dodatkowo mają się tam znaleźć sale szkoleniowe dla Ogrodu Botanicznego. Drugi parking planowany jest przy Wojewódzkim Szpitalu Zespolonym przy ulicy Grunwaldzkiej - na około 300 miejsc. Trzeci ma stanąć przy ulicy Solnej w ścisłym centrum miasta, również na maksymalnie 300 miejsc.

Pozostałych pięć inwestycji to parkingi osiedlowe. Powstaną przy ulicy Popiełuszki koło Barwinka, w okolicach Szkoły Podstawowej numer 33 między osiedlami Świętokrzyskim i Na Stoku, przy ulicy Krakowskiej w rejonie Podkarczówki, przy ulicy Sandomierskiej dla osiedla KSM oraz między Dalnią a Ślichowicami, przy skrzyżowaniu ulic Grunwaldzkiej i Szajnowicza-Iwanowa. W tym przypadku miasto liczy na współpracę ze spółdzielniami mieszkaniowymi. Mieszkańcy mają mieć możliwość wykupu miejsc albo korzystania z abonamentu czy dzierżawy.

Jak tłumaczył Łukasz Syska, lokalizacje wybrano według trzech kryteriów: liczby mieszkańców i dostępności schronów w okolicy, dostępu do miejskich działek oraz możliwości wykorzystania wcześniejszych koncepcji. Część z nich powstała jeszcze za czasów prezydenta Wojciecha Lubawskiego, ale trzeba je teraz przeprojektować, bo wcześniej zakładały tylko parkingi naziemne.

Wiceprezydent podkreślał, że planowane podziemne części parkingów nie będą klasycznymi schronami w ustawowym znaczeniu, lecz miejscami doraźnego schronienia. Mają one chronić przede wszystkim przed zagrożeniami kinetycznymi, takimi jak rakiety, drony czy katastrofy budowlane. Obiekty tego typu muszą być wyposażone w węzły sanitarne, odpowiednią liczbę wyjść ewakuacyjnych i zapewniać możliwość krótkotrwałego pobytu.

Koszty budowy będą mocno zróżnicowane. W częściach naziemnych jedno miejsce parkingowe może kosztować od 75 do 100 tysięcy złotych, w podziemnych – nawet do 300 tysięcy złotych. Przy ul. Solnej, gdzie obiekt musi być zamknięty, koszt jednego miejsca szacowany jest na około 200 tysięcy złotych.

Miasto chce sięgnąć po pieniądze z Funduszu Bezpieczeństwa i Obronności w Banku Gospodarstwa Krajowego, by sfinansować dokumentację i badania dla wszystkich 10 lokalizacji. W przyszłym roku planuje też ubiegać się o pieniądze z programu wojewody na inwestycje wieloletnie.

©℗

eprasa.pl 88449dd8fe

KRÓTKO

KIELCE

Aura przyspieszyła pozimowe sprzątanie

Choć „Akcja Zima" formalnie dobiega końca dopiero w połowie kwietnia, sprzyjające warunki atmosferyczne pozwoliły na wcześniejsze rozpoczęcie porządków na chodnikach, parkowych alejkach i ulicach. Miejski Zarząd Dróg w Kielcach, we współpracy z Rejonowym Przedsiębiorstwem Zieleni i Usług Komunalnych, przystąpił do intensywnego usuwania pozostałości zimy z kluczowych traktów stolicy województwa świętokrzyskiego. Prace koncentrują się obecnie na usuwaniu piasku z chodników, dróg rowerowych oraz ulic w obrębie centrum miasta.

W pierwszej kolejności sprzątane jest reprezentacyjne Śródmieście, a następnie ekipy przeniosą się na pozostałe chodniki i ulice.

FOT. UM KIELCE

KIELCE, ŚWIĘTY KRZYŻ

Ekstremalna Droga Krzyżowa 20 marca

Podobnie jak w ubiegłym roku Kielce dołączają do inicjatywy jaką jest Ekstremalna Droga Krzyżowa. Rozpocznie się ona 20 marca Mszą świętą o godzinie 18.30 w kościele pod wezwaniem świętego Franciszka z Asyżu w Kielcach. Hasło tegorocznej edycji: „Podróż w głąb siebie".

Po Mszy świętej uczestnicy indywidualnie bądź w małych grupach będą podążać do kolejnych stacji Drogi Krzyżowej. Ich celem będzie Sanktuarium na Świętym Krzyżu. To wyjątkowe wydarzenie, które łączy w sobie modlitwę, refleksję i wysiłek fizyczny. EDK to nocna wędrówka wyznaczoną trasą liczącą około 40 kilometrów w całkowitej ciszy i skupieniu. To czas na spotkanie z Bogiem i samym sobą, czas na modlitwę i medytację nad męką Chrystusa.

KIELCE

Przetarg na remont ulicy Warszawskiej

Miejski Zarząd Dróg w Kielcach rozpoczął realizację tegorocznej edycji flagowego programu „Kielce bez Dziur". Pierwszym zadaniem, które będzie realizowane, jest remont nakładkowy północnego odcinka ulicy Warszawskiej. To początek szeroko zakrojonych prac, które w tym roku poprawią komfort jazdy w wielu punktach miasta. Prace obejmą odcinek od ulicy Orkana do Ronda Geodetów. Głównym celem inwestycji jest poprawa stanu technicznego drogi oraz zwiększenie bezpieczeństwa wszystkich uczestników ruchu. Po zakończeniu robót kierowcy zyskają nową, idealnie równą nawierzchnię.

W Ogrodzie Botanicznym w Kielcach czuć wiosnę. Kwitną pierwsze kwiaty i krzewy

Paula Goszczyńska
Kielce

Zima już za nami i niepewnie wyglądamy pierwszych oznak wiosny. Te widać już coraz wyraźniej w Ogrodzie Botanicznym w Kielcach.

FOT. DAWID ŁUKASIK

Doktor Agnieszka Pierścińska, zastępca kierownika Ogrodu Botanicznego w Kielcach

Kwitną już pierwsze kwiaty i krzewy, a pracownicy mają pełne ręce pracy, by przygotować cały teren do otwarcia sezonu.

Po długiej zimie Ogród Botaniczny w Kielcach powoli budzi się do życia. Choć poranki bywają jeszcze chłodne, na rabatach i wśród krzewów pojawiają się pierwsze kolorowe akcenty zapowiadające nadchodzącą wiosnę. Między trawnikami i ścieżkami zakwitły już delikatne krokusy, których kwiaty przyciągają wzrok. Tuż obok można dostrzec przebiśniegi - drobne, białe dzwoneczki, które od wieków uznawane są za jeden z najwcześniejszych symboli wiosny.

- Fenologicznie już mamy przedwiośnie, czyli tak zwane zaranie wiosny. W Ogrodzie Botanicznym mamy już tego oznaki. Mówię tutaj między innymi o kwitnącej leszczynie, ale i o kolorowych kwiatach, głownie roślin cebulowych. Pierwsze zakwitły nam już krokusy - złocisty, żółtokwiatowy, a do niego dołączają te w innych kolorach. Przebijają się też narcyzy i tulipany, na razie tylko liście, ale już zwiastują kwiaty. Kwitną nam również wrzośce, ciemierniki i przebiśniegi, ale również niepozorne rośliny, na które zazwyczaj nie zwracamy uwagi - przetaczniki - wymienia doktor Agnieszka Pierścińska, zastępca kierownika Ogrodu Botanicznego w Kielcach.

Coraz wyraźniej widać także zmiany na krzewach - na gałęziach pojawiają się pierwsze pąki i młode liście, które z każdym cieplejszym dniem będą się rozwijać.

W ogrodzie trwają również intensywne prace porządkowe. Ogrodnicy usuwają pozostałości po zimie, przycinają krzewy, porządkują rabaty i przygotowują teren na nadchodzący sezon. - Marzec to jeden z najbardziej pracowitych miesięcy w roku. Oprócz sprzątania po zimie i przycinania roślin, są również prace związane z nawożeniem, opryskami. Obecnie w ogrodzie jest mnóstwo pracy - dodaje doktor Agnieszka Pierścińska.©℗

ZDJĘCIE DNIA

FOT. MIŁOSZ PASIERBEK

Wielkie morsowanie, muzyczna niespodzianka, pokaz Muay-Thai, róża dla każdej z Pań i poczęstunek z grilla - Dzień Kobiet z morawickimi morsami był pełen atrakcji. Sympatycy zimowych kąpieli wzięli udział w charytatywnym challengu i wsparli zbiórkę na zakup sprzętu i rehabilitację Kamila Grudnia z Bolmina. Celem zbiórki jest zakup i montaż krzesełka schodowego oraz wsparcie jego rehabilitacji po operacjach. Na zakończenie morawickie morsy celebrowały zdobycie pucharu za zajęcie 1 miejsca podczas Morsoigrzysk w Lisowicach - wspólnie odśpiewali „We Are the Champions" zespołu Queen.

echo kieleckie

REDAKTOR NACZELNY: **Stanisław Wróbel, tel. 41-349-53-53.** REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY: **Maciej Banachowski, tel. 41-349-53-53, listy@echodnia.eu**
BIURO REKLAMY: **tel. 697-770-151, brio@echodnia.eu** PRENUMERATA: **Infolinia 41-375-72-30.**
DRUK: **Drukarnia ZPR Media SA.**
WYDAWCA: **Polska Press Sp. z o.o., ul. Domaniewska 45, 02-672 Warszawa, tel. 22 201 40 00.** PREZES ZARZĄDU POLSKA PRESS GRUPY: **Zenon Nowak.** PREZES MAKROREGIONU: **Dariusz Kołacz.** PROJEKT GRAFICZNY: **Tomasz Bocheński.**

POLSKA PRESS GRUPA

©℗ - umieszczenie takich dwóch znaków przy Artykule, w szczególności przy Aktualnym Artykule, oznacza możliwość jego dalszego rozpowszechniania tylko i wyłącznie po uiszczeniu opłaty zgodnie z cennikiem zamieszczonym na stronie www.polskatimes.pl/tresci i w zgodzie z postanowieniami niniejszego regulaminu.

eprasa.pl 88449dd8fe

Kamień węgielny z Betanii wmurowany w Jaworzni. Ważny moment dla budowy pierwszego w Polsce kościoła świętej Marty

Agnieszka Olech
Gmina Piekoszów

W sobotni wieczór, 7 marca, w Jaworzni w gminie Piekoszów odbyła się wyjątkowa uroczystość związana z budową nowego kościoła pod wezwaniem świętej Marty.

Podczas Mszy Świętej, której przewodniczył biskup kielecki Jan Piotrowski, poświęcono i wmurowano kamień węgielny w powstającej świątyni. W wydarzeniu uczestniczyli licznie zgromadzeni parafianie, duchowieństwo, zaproszeni goście oraz przedstawiciele władz samorządowych.

FOT. ARCHIWUM

Podczas Mszy Świętej, której przewodniczył biskup kielecki Jan Piotrowski, poświęcono i wmurowano kamień węgielny w powstającej świątyni

Modlitwa i ważny moment w historii parafii

Uroczystości rozpoczęły się Mszą Świętą odprawioną w kaplicy w Jaworzni. Wspólna modlitwa zgromadziła wielu mieszkańców, którzy od początku z dużym zaangażowaniem wspierają budowę nowego kościoła. Dla parafii był to moment szczególny, symbolicznie podkreślający kolejny etap powstawania świątyni.

Podczas homilii biskup kielecki Jan Piotrowski zwrócił uwagę na wyjątkowy charakter wydarzenia i ogromny wysiłek, jaki został włożony w realizację tej inwestycji. - Dzisiejsza uroczystość ma wymiar historyczny dla tej parafii i całej miejscowości. Wmurowanie kamienia węgielnego jest znakiem, że dzieło budowy świątyni zmierza ku swojemu spełnieniu. Gdy rok temu patrzyliśmy na początek tej budowy, mówiłem, że w Jaworzni dokonuje się coś niezwykłego. Dziś widzimy, jak wielki wysiłek i zaangażowanie wielu ludzi przynosi konkretne owoce. Dziękujemy Bogu za ten trud i modlimy się, aby patronka tej parafii, święta Marta, wypraszała wszystkim potrzebne łaski - mówił biskup Jan Piotrowski, który podkreślił również, że czas Wielkiego Postu jest szczególnym momentem refleksji i duchowej odnowy, a powstająca świątynia będzie przez lata miejscem modlitwy i spotkań wiernych.

Wspólne dzieło parafian

Po zakończeniu Eucharystii głos zabrał proboszcz parafii św. Marty w Jaworzni, ksiądz Józef Cichoń, który podziękował wszystkim osobom wspierającym budowę kościoła. - Budowa tej świątyni jest wielkim dziełem wielu ludzi. Dziękuję parafianom, darczyńcom oraz wszystkim, którzy na różne sposoby wspierają powstawanie naszego kościoła. To wspólny wysiłek i ogromne zaangażowanie wielu serc. Szczególne słowa wdzięczności kieruję także do księdza biskupa za jego obecność, modlitwę i życzliwość. Wierzę, że święta Marta będzie prowadzić nas dalej i umacniać naszą parafię - powiedział ksiądz Józef Cichoń.

Kamień z Ziemi Świętej w nowym kościele

Po Mszy Świętej uczestnicy uroczystości udali się w procesji do budowanego kościoła. Tam nastąpił najważniejszy moment wydarzenia, czyli poświęcenie i wmurowanie kamienia węgielnego. Kamień ten pochodzi z Betanii w Ziemi Świętej, miejsca szczególnie związanego z postacią świętej Marty, patronki parafii w Jaworzni. Jego wmurowanie ma wymiar symboliczny i stanowi ważny znak duchowej łączności z miejscami biblijnymi.

W wydarzeniu uczestniczyli licznie zgromadzeni parafianie oraz zaproszeni goście. Obecni byli także przedstawiciele władz samorządowych, w tym burmistrz miasta i gminy Piekoszów Teresa Jakubowska oraz członek Zarządu Powiatu Kieleckiego Cezary Majcher.

Jak podkreśliła burmistrz Teresa Jakubowska, powstająca świątynia jest ważnym miejscem dla mieszkańców Jaworzni i całej lokalnej społeczności. - Dziś jest bardzo ważny i wzruszający moment dla mieszkańców Jaworzni oraz całej naszej gminy. Budowa kościoła świętej Marty pokazuje, jak wiele można osiągnąć dzięki determinacji, zaangażowaniu i współpracy wielu osób. Patrząc na tempo prac i ogromny wysiłek parafian, trudno nie czuć podziwu. Jestem przekonana, że ta świątynia przez długie lata będzie miejscem modlitwy, spotkań i ważnych chwil w życiu wielu rodzin. Serdecznie gratuluję księdzu proboszczowi, wszystkim parafianom oraz darczyńcom, którzy przyczynili się do powstania tego pięknego dzieła. Widać, jak wiele serca i pracy zostało włożone w powstanie tej świątyni - powiedziała burmistrz miasta i gminy Piekoszów Teresa Jakubowska.

Świątynia, która jednoczy mieszkańców

Budowa kościoła pod wezwaniem św. Marty w Jaworzni rozpoczęła się w marcu ubiegłego roku. Tempo prac oraz zaangażowanie parafian sprawiły, że inwestycja bardzo szybko nabiera realnych kształtów. Wmurowanie kamienia węgielnego stanowi jeden z najważniejszych etapów w historii powstawania świątyni i jednocześnie symboliczny moment dla całej parafii. Uroczystość pokazała, jak duże znaczenie ma to miejsce dla mieszkańców Jaworzni. Liczna obecność wiernych, wspólna modlitwa oraz zaangażowanie wielu osób potwierdzają, że budowany kościół św. Marty już dziś jest ważnym punktem na mapie życia religijnego i społecznego tej części gminy Piekoszów.

©℗

Sejmowa Komisja Infrastruktury na budowie obwodnicy Morawicy

Miłosz Pasierbek
Gmina Morawica

Z inicjatywy posła Rafała Kasprzyka odbyło się wyjazdowe posiedzenie Komisji Infrastruktury Sejmu poświęcone było między innymi postępom prac na budowie obwodnicy Morawicy.

W spotkaniu udział wzięli m.in. przewodniczący komisji Poseł na Sejm RP Mirosław Suchoń, poseł Lucjan Pietrzczyk, posłanka Agata Wojtyszek, wojewoda świętokrzyski Józef Bryk, burmistrz Miasta i Gminy Morawica Marian Buras, dyrektor Oddziału Generalnej Dyrekcji Dróg Krajowych i Autostrad w Kielcach Piotr Krampikowski oraz przedstawiciele firmy Fabe Polska, która realizuje inwestycję.

Podczas spotkania omówiono aktualny stan prac oraz harmonogram realizacji II etapu budowy obwodnicy Morawicy. W ramach inwestycji wybudowany jest odcinek drogi krajowej numer 73 o długości około 4,4 kilometra, biegnący nowym śladem i stanowiący fragment obwodnicy Morawicy i Woli Morawickiej. Zaprojektowano i wybudowano obiekty inżynierskie, w tym estakadę nad rzeką Czarna Nida o długości około 0,5 km z funkcją przejścia dla zwierząt, estakadę nad rzeką Morawka o długości około 350 m z funkcją przejścia dla zwierząt dużych, most nad potokiem Łabędziów z funkcją przejścia dla zwierząt oraz wiadukt drogowy nad drogą powiatową nr 0369T. Nowa, dwujezdniowa droga klasy GP (droga główna ruchu przyspieszonego) będzie skomunikowana z pierwszym 4-kilometrowym odcinkiem obwodnicy w śladzie istniejącej DK73. W ramach drugiego etapu inwestycji planowana jest budowa i przebudowa skrzyżowań oraz dróg dojazdowych dla obsługi ruchu lokalnego.

- Idea budowy obwodnicy narodziła się już w latach 90. XX wieku. Wówczas, myśląc o poprawie układu komunikacyjnego oraz zmniejszeniu natężenia ruchu w centrum Morawicy, rozpoczęliśmy starania o realizację tej inwestycji. Dziś jest to jedna z największych i najważniejszych inwestycji w historii naszej gminy. Całkowity koszt budowy obwodnicy przekroczył 200 milionów złotych - podkreślał Marian Buras burmistrz Morawicy .

FOT. MIŁOSZ PASIERBEK

Wyjazdowe posiedzenie Komisji Infrastruktury Sejmu poświęcone było między innymi postępom prac na budowie obwodnicy Morawicy

Przedstawiciele firmy Fabe Polska zapewnili, że budowa zostanie zakończona jeszcze w tym roku. Docelowo inwestycja w pełni spełni swoją funkcję po realizacji kolejnych odcinków, obejmujących budowę obwodnicy Woli Morawickiej oraz zaprojektowanie i budowę obwodnicy Brzezin i Radkowic.

Po spotkaniu na terenie budowy Burmistrz Marian Buras wziął udział w drugiej części posiedzenia, która miała miejsce w Urzędzie Miasta Kielce. Zabierając głos podziękował za wizytę na terenie budowy w Morawicy i jednocześnie poruszył problem obwodnicy Brzezin i Radkowic, która byłaby domknięciem sieci obwodnic na terenie Miasta i Gminy Morawica.©℗

eprasa.pl 88449dd8fe

Będzie rozbudowa punktu w Dąbrowie

Anna Bilska
Gmina Masłów

Do końca lipca 2026 roku Punkt Selektywnej Zbiórki Odpadów Komunalnych w Dąbrowie zostanie rozbudowany i zmodernizowany.

W Urzędzie Gminy Masłów wójt Tomasz Lato, przy kontrasygnacie zastępcy skarbnika Arlety Kułak, podpisał umowę z Łukaszem Heinichem, prezesem spółki Komplexbud Sp. z o.o. z Kielc, która będzie odpowiedzialna za realizację inwestycji. Przy zawarciu umowy obecne były również Anna Kucmin, kierowniczka referatu Rolnictwa, Gospodarki Komunalnej i Ochrony Środowiska oraz Katarzyna Kaleta-Borowiec, inspektor ds. inwestycji, koordynująca realizację zadania.

- Rozbudowa PSZOK w Dąbrowie to ważna inwestycja w rozwój nowoczesnego systemu gospodarowania odpadami w naszej gminie. Dzięki niej poprawimy komfort korzystania z punktu przez mieszkańców, zwiększymy możliwości przyjmowania i segregowania odpadów oraz wprowadzimy rozwiązania ograniczające koszty funkcjonowania obiektu, m.in. poprzez wykorzystanie energii ze źródeł odnawialnych - podkreśla wójt gminy Masłów Tomasz Lato.

Wartość inwestycji wynosi 1 927 000 zł, a jej zakończenie planowane jest do 31 lipca 2026 roku. Samorząd pozyskał na ten cel ponad 1 mln 12 tys. zł dofinansowania z programu Fundusze Europejskie dla Świętokrzyskiego, w ramach działania 2.7 „Gospodarowanie odpadami - dotacje".

Przedmiotem umowy jest rozbudowa i modernizacja Punktu Selektywnego Zbierania Odpadów Komunalnych, obejmująca szereg prac infrastrukturalnych, technicznych i organizacyjnych. W ramach inwestycji w celu umożliwienia zjazdu z rampy powiększona zostanie powierzchnia placu poprzez wykonanie nowych nawierzchni z kostki brukowej, a teren PSZOK zostanie rozbudowany i ogrodzony od strony zachodniej, południowej oraz częściowo wschodniej. Wprowadzona zostanie także nowa organizacja ruchu oraz oznakowanie terenu, co usprawni poruszanie się pojazdów na terenie obiektu.

Jednym z kluczowych elementów inwestycji będzie budowa rampy najazdowej wraz z zadaszeniem w postaci stalowej wiaty oraz dostarczenie nowych kontenerów do gromadzenia odpadów. Na terenie PSZOK zostanie również zamontowana waga samochodowa o nośności do 40 ton wraz z systemem jej obsługi oraz specjalistycznym oprogramowaniem do zarządzania funkcjonowaniem punktu.

System informatyczny umożliwi prowadzenie dokładnej, elektronicznej ewidencji odpadów oddawanych przez mieszkańców gminy Masłów. Pozwoli również na automatyczne ważenie pojazdów odbierających odpady w ramach gminnego systemu gospodarowania odpadami, bez konieczności ręcznej rejestracji. Identyfikacja pojazdów odbywać się będzie przy wykorzystaniu technologii RFID, natomiast ruch pojazdów na wadze będzie regulowany sygnalizacją świetlną.

Zakres prac obejmuje także rozbudowę instalacji elektrycznej i oświetleniowej oraz wykonanie systemu monitoringu i kontroli dostępu, co zwiększy bezpieczeństwo i kontrolę nad funkcjonowaniem obiektu.

Ważnym elementem modernizacji będzie montaż instalacji fotowoltaicznej wraz z konstrukcją wsporczą, kompletem osprzętu oraz magazynem energii. Rozwiązanie to pozwoli ograniczyć koszty zużycia energii elektrycznej oraz zwiększyć efektywność energetyczną obiektu.

Dodatkowo teren PSZOK zostanie zagospodarowany poprzez utworzenie punktu napraw i ponownego wykorzystania materiałów, wspierającego ideę gospodarki obiegu zamkniętego. ©℗

FOT. ARCHIWUM

Umowę z wykonawcą, Łukaszem Heinichem, podpisali wójt Tomasz Lato oraz zastępca skarbnika Arleta Kułak. Podczas spotkania obecne były także kierowniczka Anna Kucmin oraz inspektor Katarzyna Kaleta-Borowiec

Czujki czadu dla mieszkańców gminy Nowiny. Rusza program „Stop dla czadu"

Agnieszka Olech
Gmina Nowiny

Bezpieczeństwo mieszkańców gminy Nowiny pozostaje jednym z najważniejszych priorytetów lokalnego samorządu.

FOT. ARCHIWUM

Podczas spotkania w Urzędzie Gminy przekazano pierwsze czujki czadu i dymu

Podczas spotkania edukacyjno-profilaktycznego w Urzędzie Gminy przekazano pierwsze czujki czadu i dymu dla mieszkańców, a władze gminy zapowiedziały uruchomienie specjalnego programu, dzięki któremu urządzenia trafią do seniorów, osób z niepełnosprawnościami oraz rodzin znajdujących się w trudnej sytuacji materialnej.

Spotkanie edukacyjno-profilaktyczne odbyło się w sali konferencyjnej Urzędu Gminy Nowiny i zostało zorganizowane we współpracy z Komendą Miejską Państwowej Straży Pożarnej w Kielcach. W wydarzeniu uczestniczyli wójt gminy Nowiny Łukasz Gryń, wiceprzewodnicząca Rady Gminy Nowiny Zofia Duchniak oraz gminny komendant OSP Janusz Szymkiewicz.

Podczas spotkania przedstawiciel Komendy Miejskiej PSP w Kielcach omówił najważniejsze zagrożenia związane z pożarami oraz emisją tlenku węgla, potocznie nazywanego czadem. Uczestnicy otrzymali także praktyczne wskazówki dotyczące prawidłowego montażu, użytkowania i konserwacji czujek dymu oraz czujek tlenku węgla, które mogą w porę ostrzec przed niebezpieczeństwem.

W ramach działań profilaktycznych Komenda Miejska PSP w Kielcach przekazała mieszkańcom gminy 11 czujek tlenku węgla oraz 19 czujek dymu. Urządzenia zostały rozdysponowane wśród mieszkańców wskazanych przez radnych gminy, przede wszystkim seniorów oraz osób, które ze względu na swoją sytuację materialną nie mają możliwości samodzielnego zakupu takiego sprzętu.

Wójt gminy Nowiny Łukasz Gryń poinformował również o przyjęciu przez Radę Gminy specjalnej uchwały w sprawie gminnego programu osłonowego „Stop dla czadu w Gminie Nowiny" na 2026 rok. - Bezpieczeństwo mieszkańców traktujemy bardzo poważnie. Dlatego przygotowaliśmy program, dzięki któremu czujki czadu i dymu będą trafiać do tych osób, które najbardziej potrzebują takiej ochrony. Mówimy tu przede wszystkim o seniorach, osobach starszych, osobach z niepełnosprawnościami oraz rodzinach znajdujących się w trudniejszej sytuacji materialnej. Chcemy, aby w każdym domu znalazło się urządzenie, które w razie zagrożenia ostrzeże mieszkańców i da im czas na reakcję - podkreślił wójt Łukasz Gryń.

Program zakłada zakup oraz montaż czujek tlenku węgla i czujek dymu w domach mieszkańców spełniających określone kryteria. W najbliższym czasie rozpocznie się jego realizacja, dzięki czemu urządzenia trafią do jeszcze większej liczby gospodarstw domowych na terenie gminy.

Jak podkreślała wiceprzewodnicząca Rady Gminy Nowiny Zofia Duchniak, inicjatywa ma szczególne znaczenie dla osób starszych, które często mieszkają samotnie. - Bardzo się cieszę, że jako samorząd możemy w tak praktyczny sposób zadbać o bezpieczeństwo naszych mieszkańców. Radni dobrze znają potrzeby swoich sołectw, dlatego wskazaliśmy osoby, dla których takie wsparcie jest szczególnie ważne. Czasem niewielkie urządzenie może uratować czyjeś życie - zaznaczyła wiceprzewodnicząca Zofia Duchniak.

Gminny komendant OSP Janusz Szymkiewicz zwrócił uwagę, że zatrucia czadem wciąż stanowią poważne zagrożenie, zwłaszcza w sezonie grzewczym. ©℗

Powiat kielecki na europejskich targach

Starostwo Powiatowe
Powiat kielecki

„Vogtland pozdrawia Europę" - tak brzmi hasło tegorocznych Europejskich Targów Rolniczych w niemieckim Plauen w powiecie Vogtland, który jest międzynarodowym partnerem powiatu kieleckiego.

FOT. STAROSTWO POWIATOWE

Reprezentacja powiatu kieleckiego na otwarciu targów rolniczych w Plauen

W oficjalnym otwarciu targów uczestniczył starosta kielecki Tomasz Pleban i członek Zarządu Powiatu w Kielcach Mariusz Ściana, którzy reprezentowali powiat kielecki podczas wizyty w Vogtland.

Targi Rolne w Plauen są jedną z największych tego typu imprez w Europie, podczas której zaproszone kraje i regiony prezentują swoje największe rolnicze bogactwa i potencjał. Od lat powiat kielecki reprezentuje na nich nasz kraj. Udział w targach jest także okazją do spotkań z władzami partnerskiego powiatu Vogtland.

Starosta powiatu Vogtland Thomas Hennig oraz Steffen Zenner, burmistrz Plauen, oficjalnie otworzyli tegoroczne Europejskie Targi Rolnicze w Plauen, które w tym roku obchodzą 30-lecie. Pierwsze targi odbyły się w 1996 roku i zorganizowali je Michael Bretschneider i Armin Döhler, którzy do dziś aktywnie uczestniczą w organizacji wydarzenia i byli obecni podczas otwarcia

Po części oficjalnej, obejmującej rozmowę o polityce rolnej, uczestnicy odwiedzili wystawców, którzy najczęściej pojawiali się na przestrzeni lat.

Starosta Tomasz Pleban zwrócił uwagę na wyjątkowość polskiej ekspozycji. - Polskie stoisko jak zawsze wyróżniało się bogactwem regionalnych specjałów. Cieszy nas ogromne zainteresowanie produktami naszych wystawców - miodami Ryszarda Szymczucha z gminy Masłów oraz wyrobami Świętokrzyskich Specjałów z Łopuszna, które od lat zdobywają uznanie w powiecie kieleckim - dodał. - Nasze dziedzictwo kulinarne to nie tylko smak, ale także historia, rzemiosło i ludzie, którzy z pasją je tworzą.

Targi w Plauen potrwają do 14 marca. Odwiedzający mogą spróbować produktów od 60 wystawców z całej Europy. ©℗

eprasa.pl 88449dd8fe

W gminie Chęciny zostaną zainstalowane nowoczesne wodomierze przesyłające dane drogą radiową. Umowa z wykonawcą podpisana

Agnieszka Olech
Gmina Chęciny

Do 8 maja na terenie Gminy i Miasta Chęciny zostanie zamontowanych 1219 nowoczesnych wodomierzy z systemem zdalnego odczytu.

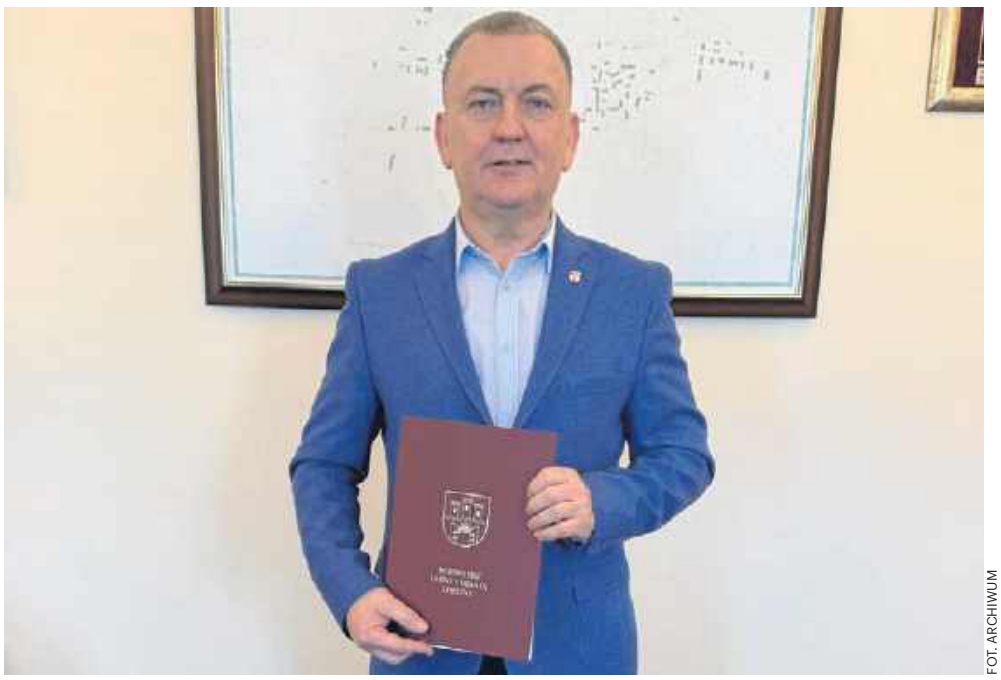

FOT. ARCHIWUM

Umowę podpisał burmistrz Chęcin Robert Jaworski

Inwestycja zostanie zrealizowana dzięki stuprocentowemu dofinansowaniu kosztów pozyskanemu w ramach Krajowego Planu Odbudowy. Władze gminy podpisały już umowę z wykonawcą zadania, które znacząco usprawni zarządzanie siecią wodociągową.

Umowa z wykonawcą na realizację zadania została podpisana przez burmistrza Roberta Jaworskiego oraz skarbnik gminy Jadwigę Sinkiewicz. Inwestycja zostanie zrealizowana w ramach projektu pod nazwą „Budowa sieci kanalizacji sanitarnej i wodociągowej na terenie gminy Chęciny".

Wykonawcą zadania zostało wyłonione w drodze przetargu konsorcjum firm Orange Polska S.A., które pełni rolę lidera konsorcjum, oraz PRONAL SMARTMETERING24 Sp. z o.o. sp.k. Całkowity koszt inwestycji wynosi blisko 986 tysięcy złotych. Na realizację przedsięwzięcia samorząd pozyskał stuprocentowe dofinansowanie kosztów netto w ramach Krajowego Planu Odbudowy i Zwiększania Odporności, w ramach inwestycji B3.1.1 „Inwestycje w zrównoważoną gospodarkę wodno-ściekową na terenach wiejskich".

W ramach zadania wdrożony zostanie system do bilansowania wody, który będzie oparty na nowoczesnych wodomierzach umożliwiających zdalny odczyt danych. Oprócz samych urządzeń pomiarowych zamontowane zostaną także moduły komunikacyjne, system telemetryczny oraz specjalistyczne oprogramowanie umożliwiające analizę i zarządzanie danymi.

Zakres inwestycji obejmuje między innymi demontaż dotychczasowych wodomierzy, dostawę i montaż nowych urządzeń pomiarowych wraz z modułami komunikacyjnymi, uruchomienie systemu zdalnego odczytu oraz integrację z oprogramowaniem bilingowym przedsiębiorstwa wodociągowego. Wykonawca dostarczy również niezbędny sprzęt informatyczny i przeprowadzi szkolenia dla pracowników odpowiedzialnych za obsługę systemu.

Nowoczesne wodomierze zostaną zamontowane przede wszystkim w miejscowościach położonych poza aglomeracją Chęcin. Urządzenia pojawią się w następujących lokalizacjach: Łukowa - 198 szt., Wojkowiec - 18 szt., Lelusin - 14 szt., Siedlce - 135 szt., Wolica - 195 szt., Ostrów - 104 szt., Wrzosy - 24 szt., Podzamcze - 45 szt., Mosty - 16 szt., Podpolichno - 18 szt., Zacisze - 3 szt., Gościniec - 47szt, Korzecko - 165 szt., Polichno - 206 szt., Tokarnia - 31 szt. Nowy system pozwoli na zdalny odczyt zużycia wody bez konieczności wizyty inkasenta w gospodarstwie domowym, co jest szczególnie ważne w miejscowościach oddalonych od Chęcin.

Jak podkreśla burmistrz gminy i miasta Chęciny, Robert Jaworski, wdrożenie nowoczesnego systemu odczytu wodomierzy to kolejny krok w stronę unowocześniania infrastruktury komunalnej. - Wprowadzamy rozwiązania, które ułatwią zarówno mieszkańcom, jak i pracownikom odpowiedzialnym za obsługę sieci wodociągowej codzienną pracę. Dzięki zdalnemu odczytowi wodomierzy nie będzie już konieczności wysyłania inkasentów do gospodarstw domowych, co ma szczególne znaczenie w przypadku miejscowości oddalonych od Chęcin. Jednocześnie system pozwoli nam dokładniej monitorować zużycie wody i szybciej reagować w sytuacji ewentualnych nieprawidłowości w sieci - podkreśla burmistrz Robert Jaworski.©℗

AUTOREKLAMA 0011492354

eprasa.pl 88449dd8fe

REKLAMA 0011491153

RDLP w Radomiu
Nadleśnictwo Daleszyce

Skarb Państwa – Państwowe Gospodarstwo Leśne Lasy Państwowe – Nadleśnictwo Daleszyce (dalej zwany „Nadleśnictwem" lub „Sprzedającym") ogłasza przetargi ustne nieograniczone na sprzedaż nieruchomości:

Przetarg nr 1 – nieruchomość nr 1 składająca się z działki nr 449/1 o pow. 0,0045 ha,
Przetarg nr 2 – nieruchomość nr 2 składająca się z działki nr 449/2 o pow. 0,0133 ha,
Przetarg nr 3 – nieruchomość nr 3 składająca się z działki nr 449/3 o pow. 0,0357 ha,
Przetarg nr 4 – nieruchomość nr 4 składająca się z działki nr 449/4 o pow. 0,0682 ha,
Przetarg nr 5 – nieruchomość nr 5 składająca się z działki nr 449/5 o pow. 0,0822 ha,
Przetarg nr 6 – nieruchomość nr 6 składająca się z działki nr 449/6 o pow. 0,0505 ha,
Przetarg nr 7 – nieruchomość nr 7 składająca się z działki nr 449/7 o pow. 0,0402 ha,
Przetarg nr 8 – nieruchomość nr 8 składająca się z działki nr 449/8 o pow. 0,0382 ha,
Przetarg nr 9 – nieruchomość nr 9 składająca się z działki nr 449/9 o pow. 0,0386 ha,
Przetarg nr 10 – nieruchomość nr 10 składająca się z działki nr 449/10 o pow. 0,0394 ha,
Przetarg nr 11 – nieruchomość nr 11 składająca się z działki nr 449/11 o pow. 0,0402 ha,
Przetarg nr 12 – nieruchomość nr 12 składająca się z działki nr 449/12 o pow. 0,0371 ha,
Przetarg nr 13 – nieruchomość nr 13 składająca się z działki nr 449/13 o pow. 0,0306 ha,
Przetarg nr 14 – nieruchomość nr 14 składająca się z działki nr 2050/1 o pow. 0,0304 ha,
Przetarg nr 15 – nieruchomość nr 15 składająca się z działki nr 2050/2 o pow. 0,0339 ha,
Przetarg nr 16 – nieruchomość nr 16 składająca się z działki nr 2050/3 o pow. 0,0348 ha,
Przetarg nr 17 – nieruchomość nr 17 składająca się z działki nr 2050/4 o pow. 0,0021 ha,
Przetarg nr 18 – nieruchomość nr 18 składająca się z działki nr 2050/5 o pow. 0,0086 ha,
na zasadach określonych w niniejszym ogłoszeniu.

Działki nr 449/1, 449/2, 449/3, 449/4, 449/5, 449/6, 449/7, 449/8, 449/9, 449/10, 449/11, 449/12, 449/13, położone są na terenie gminy Górno, obręb ewidencyjny Cedzyna. Działki nr 2050/1, 2050/2, 2050/3, 2050/4, 2050/5 położone są na terenie gminy Górno, obręb ewidencyjny Radlin.
Dla wszystkich nieruchomości Sąd Rejonowy w Kielcach prowadzi księgę wieczystą KW nr KI1L/00075862/3.

1. Sprzedaż nieruchomości następuje za zgodą Dyrektora Generalnego Lasów Państwowych z dnia 3 września 2024 r. znak OG.2281.1.24.2024 i prowadzona jest na podstawie art. 38 ustawy z dnia 28 września 1991 r. o lasach (t.j. Dz.U. z 2025 r. poz. 567) oraz rozporządzenia Ministra Środowiska z dnia 20.04.2007 r. w sprawie szczegółowych warunków i trybu przeprowadzania przetargu publicznego oraz sposobu i warunków przeprowadzania negocjacji cenowej w przypadku sprzedaży lasów, gruntów i innych nieruchomości znajdujących się w zarządzie Lasów Państwowych (Dz.U. Nr 78 z 2007 r. poz. 532).
2. Nieruchomości od nr 1 do nr 18 zgodnie z „Planem urządzenia lasu na lata 2017-2026 dla Nadleśnictwa Daleszyce" zatwierdzonym pismem Ministra Środowiska z dnia 26 października 2017 roku znak DL-I.611.82.2017 są położone w oddziale leśnym nr 227 i 229 w Obrębie Leśnym Daleszyce, Leśnictwie Niestachów.
3. Informacje o nieruchomości:

3.1. Nieruchomość nr 1 – działka nr 449/1
a) Nieruchomość o powierzchni 0,0045 ha (45 m²), wg danych z ewidencji gruntów i budynków stanowi tereny rolnicze (PsVI); położona na terenie gminy Górno, obręb ewidencyjny Cedzyna; dla której Sąd Rejonowy w Kielcach prowadzi księgę wieczystą KW nr KI1L/00075862/3.
b) Opis: grunt niezabudowany, w większości ogrodzony z zagospodarowaniem w ramach nieruchomości sąsiedniej, oświetlony, na fragmencie dziko rosnąca roślinność trawiasta, z przebiegającą podziemną linią sieci kanalizacji sanitarnej – naniesienia znajdujące się na nieruchomości są użytkowane przez osoby trzecie, w których posiadaniu w całości/ części znajduje się ta nieruchomość. Z tego tytułu osobom trzecim mogą przysługiwać roszczenia wobec nabywcy nieruchomości.

3.2. Nieruchomość nr 2 – działka nr 449/2
a) Nieruchomość o powierzchni 0,0133 ha (133 m²), wg danych z ewidencji gruntów i budynków stanowi tereny rolnicze (PsVI); położona na terenie gminy Górno, obręb ewidencyjny Cedzyna; dla której Sąd Rejonowy w Kielcach prowadzi księgę wieczystą KW nr KI1L/00075862/3.
b) Opis: grunt niezabudowany, w większości ogrodzony z zagospodarowaniem w ramach nieruchomości sąsiedniej, na fragmencie roślinność trawiasta, z przebiegającymi napowietrznymi liniami sieci elektroenergetycznej i telekomunikacyjnej wraz z posadowionymi słupami betonowymi oraz podziemnymi liniami sieci: elektroenergetycznej, wodociągowej, kanalizacji sanitarnej. Naniesienia znajdujące się na nieruchomości są użytkowane przez osoby trzecie, w których posiadaniu w całości/ części znajduje się ta nieruchomość. Z tego tytułu osobom trzecim mogą przysługiwać roszczenia wobec nabywcy nieruchomości.

3.3. Nieruchomość nr 3 – działka nr 449/3
a) Nieruchomość o powierzchni 0,0357 ha (357 m2), wg danych z ewidencji gruntów i budynków stanowi tereny rolnicze (PsVI); położona na terenie gminy Górno, obręb ewidencyjny Cedzyna; dla której Sąd Rejonowy w Kielcach prowadzi księgę wieczystą KW nr KI1L/00075862/3,
b) Opis: grunt niezabudowany, w części ogrodzony zagospodarowany w ramach nieruchomości sąsiedniej, z roślinnością trawiastą, oświetlony, z przebiegającymi napowietrznymi liniami sieci elektroenergetycznej i telekomunikacyjnej wraz z posadowionym słupem betonowym oraz podziemnymi liniami sieci: elektroenergetycznej, wodociągowej, kanalizacji sanitarnej. Naniesienia znajdujące się na nieruchomości są użytkowane przez osoby trzecie, w których posiadaniu w całości/ części znajduje się ta nieruchomość. Z tego tytułu osobom trzecim mogą przysługiwać roszczenia wobec nabywcy nieruchomości.

3.4. Nieruchomość nr 4 – działka nr 449/4
a) Nieruchomość o powierzchni 0,0682 ha (682 m2), wg danych z ewidencji gruntów i budynków stanowi tereny rolnicze (PsVI); położona na terenie gminy Górno, obręb ewidencyjny Cedzyna; dla której Sąd Rejonowy w Kielcach prowadzi księgę wieczystą KW nr KI1L/00075862/3.
b) Opis: grunt niezabudowany, fragmentami ogrodzony z zagospodarowaniem w postaci infrastruktury technicznej, z roślinnością trawiastą, oświetlony, z wjazdem z kostki brukowej, z rowem odwadniającym i przepływającym ciekiem wodnym, z przebiegającymi napowietrznymi liniami sieci elektroenergetycznej i telekomunikacyjnej oraz z posadowionymi słupami betonowymi i podziemnymi liniami sieci: elektroenergetycznej, wodociągowej, kanalizacji sanitarnej. Naniesienia znajdujące się na nieruchomości są użytkowane przez osoby trzecie, w których posiadaniu w całości/ części znajduje się ta nieruchomość. Z tego tytułu osobom trzecim mogą przysługiwać roszczenia wobec nabywcy nieruchomości.

3.5. Nieruchomość nr 5 – działka nr 449/5
a) Nieruchomość o powierzchni 0,0822 ha (822 m²), wg danych z ewidencji gruntów i budynków stanowi tereny rolnicze (PsVI); położona na terenie gminy Górno, obręb ewidencyjny Cedzyna; dla której Sąd Rejonowy w Kielcach prowadzi księgę wieczystą KW nr KI1L/00075862/3.
b) Opis: grunt fragmentem zabudowany budynkiem, w większości ogrodzony z zagospodarowaniem w ramach nieruchomości sąsiedniej, oświetlony, z wjazdami o nawierzchni asfaltowej i z kostki ażurowej, z drzewem leśnym, z przebiegającymi napowietrznymi liniami sieci elektroenergetycznej wraz z posadowionym słupem betonowym z oświetleniem oraz podziemnymi liniami sieci: elektroenergetycznej, wodociągowej, kanalizacji sanitarnej, kanalizacji deszczowej. Naniesienia znajdujące się na nieruchomości są użytkowane przez osoby trzecie, w których posiadaniu w całości/ części znajduje się ta nieruchomość. Z tego tytułu osobom trzecim mogą przysługiwać roszczenia wobec nabywcy nieruchomości.

3.6. Nieruchomość nr 6 – działka nr 449/6
a) Nieruchomość o powierzchni 0,0505 ha (505 m2), wg danych z ewidencji gruntów i budynków stanowi tereny rolnicze (PsVI); położona na terenie gminy Górno, obręb ewidencyjny Cedzyna; dla której Sąd Rejonowy w Kielcach prowadzi księgę wieczystą KW nr KI1L/00075862/3,
b) Opis: grunt niezabudowany, w większości ogrodzony z zagospodarowaniem w ramach nieruchomości sąsiedniej, oświetlony, z drogą wewnętrzną o nawierzchni gruntowej, z roślinnością trawiastą i krzewami, z drzewami leśnymi, z przebiegającymi napowietrznymi liniami sieci elektroenergetycznej i telekomunikacyjnej wraz z posadowionym słupem betonowym oraz podziemnymi liniami sieci: elektroenergetycznej, wodociągowej, kanalizacji sanitarnej. Naniesienia znajdujące się na nieruchomości są użytkowane przez osoby trzecie, w których posiadaniu w całości/ części znajduje się ta nieruchomość. Z tego tytułu osobom trzecim mogą przysługiwać roszczenia wobec nabywcy nieruchomości.

3.7. Nieruchomość nr 7 – działka nr 449/7
a) Nieruchomość o powierzchni 0,0402 ha (402 m2), wg danych z ewidencji gruntów i budynków stanowi tereny rolnicze (PsVI); położona na terenie gminy Górno, obręb ewidencyjny Cedzyna; dla której Sąd Rejonowy w Kielcach prowadzi księgę wieczystą KW nr KI1L/00075862/3,
b) Opis: grunt niezabudowany, w większości ogrodzony z zagospodarowaniem w ramach nieruchomości sąsiedniej, oświetlony, fragment pokryty roślinnością trawiastą i krzewami, z fragmentem schodów zewnętrznych, z przebiegającymi napowietrznymi liniami sieci elektroenergetycznej wraz z posadowionym słupem betonowym z oświetleniem oraz podziemnymi liniami sieci: wodociągowej, kanalizacji sanitarnej. Naniesienia znajdujące się na nieruchomości są użytkowane przez osoby trzecie, w których posiadaniu w całości/ części znajduje się ta nieruchomość. Z tego tytułu osobom trzecim mogą przysługiwać roszczenia wobec nabywcy nieruchomości.

3.8. Nieruchomość nr 8 – działka nr 449/8
a) Nieruchomość o powierzchni 0,0382 ha (382 m²), wg danych z ewidencji gruntów i budynków stanowi tereny rolnicze (PsVI); położona na terenie gminy Górno, obręb ewidencyjny Cedzyna; dla której Sąd Rejonowy w Kielcach prowadzi księgę wieczystą KW nr KI1L/00075862/3.
b) Na przedmiotowej nieruchomości – grunt niezabudowany, w większości ogrodzony z zagospodarowaniem w ramach nieruchomości sąsiedniej, oświetlony, fragment z roślinnością trawiastą, z fragmentem schodów zewnętrznych i wjazdem utwardzonym, z usytuowanym znakiem drogowym, z przebiegającymi napowietrznymi liniami sieci elektroenergetycznej wraz z posadowionym słupem betonowym z oświetleniem oraz podziemnymi liniami sieci: wodociągowej, kanalizacji sanitarnej. Naniesienia znajdujące się na nieruchomości są użytkowane przez osoby trzecie, w których posiadaniu w całości/ części znajduje się ta nieruchomość. Z tego tytułu osobom trzecim mogą przysługiwać roszczenia wobec nabywcy nieruchomości.

3.9. Nieruchomość nr 9 – działka nr 449/9
a) Nieruchomość o powierzchni 0,0386 ha (386 m2), wg danych z ewidencji gruntów i budynków stanowi tereny rolnicze (PsVI); położona na terenie gminy Górno, obręb ewidencyjny Cedzyna; dla której Sąd Rejonowy w Kielcach prowadzi księgę wieczystą KW nr KI1L/00075862/3.
b) Opis: grunt niezabudowany, w większości ogrodzony z zagospodarowaniem w ramach nieruchomości sąsiedniej, oświetlony, z roślinnością trawiastą, z kostką ażurową, z dojściem i wjazdem o nawierzchni kostki brukowej, z niewielkim fragmentem pasa drogi o nawierzchni asfaltowej, z przebiegającymi napowietrznymi liniami sieci elektroenergetycznej oraz podziemnymi liniami sieci: wodociągowej, kanalizacji sanitarnej, telekomunikacyjnej. Naniesienia znajdujące się na nieruchomości są użytkowane przez osoby trzecie, w których posiadaniu w całości/ części znajduje się ta nieruchomość. Z tego tytułu osobom trzecim mogą przysługiwać roszczenia wobec nabywcy nieruchomości.

3.10. Nieruchomość nr 10 – działka nr 449/10
a) Nieruchomość o powierzchni 0,0394 ha (394 m2), wg danych z ewidencji gruntów i budynków stanowi tereny rolnicze (PsVI); położona na terenie gminy Górno, obręb ewidencyjny Cedzyna; dla której Sąd Rejonowy w Kielcach prowadzi księgę wieczystą KW nr KI1L/00075862/3,
b) Opis: grunt niezabudowany, w większości ogrodzony z zagospodarowaniem w ramach nieruchomości sąsiedniej, oświetlony, z wjazdem o nawierzchni z kostki brukowej, z usytuowanymi schodami zewnętrznymi, z niewielkim fragmentem pasa drogi o nawierzchni asfaltowej, z roślinnością trawiastą, z krzewami, z drzewem leśnymi, z przebiegającymi napowietrznymi liniami sieci elektroenergetycznej wraz z posadowionym słupem betonowym z oświetleniem oraz podziemnymi liniami sieci: elektroenergetycznej, wodociągowej, kanalizacji sanitarnej, telekomunikacyjnej. Naniesienia znajdujące się na nieruchomości są użytkowane przez osoby trzecie, w których posiadaniu w całości/ części znajduje się ta nieruchomość. Z tego tytułu osobom trzecim mogą przysługiwać roszczenia wobec nabywcy nieruchomości.

3.11. Nieruchomość nr 11 – działka nr 449/11
a) Nieruchomość o powierzchni 0,0402 ha (402 m²), wg danych z ewidencji gruntów i budynków stanowi tereny rolnicze (PsVI); położona na terenie gminy Górno, obręb ewidencyjny Cedzyna; dla której Sąd Rejonowy w Kielcach prowadzi księgę wieczystą KW nr KI1L/00075862/3.
b) Opis: grunt niezabudowany, w większości ogrodzony z zagospodarowaniem w ramach nieruchomości sąsiedniej, oświetlony, z wjazdem o nawierzchni utwardzonej, fragmentami grunt z połacią trawiastą, z drzewami leśnymi, z przebiegającymi napowietrznymi liniami sieci elektroenergetycznej oraz podziemnymi liniami sieci: elektroenergetycznej, wodociągowej, kanalizacji sanitarnej. Naniesienia znajdujące się na nieruchomości są użytkowane przez osoby trzecie, w których posiadaniu w całości/ części znajduje się ta nieruchomość. Z tego tytułu osobom trzecim mogą przysługiwać roszczenia wobec nabywcy nieruchomości.

3.12. Nieruchomość nr 12 – działka nr 449/12
a) Nieruchomość o powierzchni 0,0371 ha (371 m2), wg danych z ewidencji gruntów i budynków stanowi tereny rolnicze (PsVI); położona na terenie gminy Górno, obręb ewidencyjny Cedzyna; dla której Sąd Rejonowy w Kielcach prowadzi księgę wieczystą KW nr KI1L/00075862/3.
b) Opis: grunt niezabudowany, w większości ogrodzony z zagospodarowaniem w ramach nieruchomości sąsiedniej, oświetlony, z dojściem i wjazdem o nawierzchni z kostki brukowej, z roślinnością trawiastą, z przebiegającymi napowietrznymi liniami sieci elektroenergetycznej oraz podziemnymi liniami sieci: elektroenergetycznej, wodociągowej, kanalizacji sanitarnej, kanalizacji lokalnej. Naniesienia znajdujące się na nieruchomości są użytkowane przez osoby trzecie, w których posiadaniu w całości/ części znajduje się ta nieruchomość. Z tego tytułu osobom trzecim mogą przysługiwać roszczenia wobec nabywcy nieruchomości.

3.13. Nieruchomość nr 13 – działka nr 449/13
a) Nieruchomość o powierzchni 0,0306 ha (306 m2), wg danych z ewidencji gruntów i budynków stanowi tereny rolnicze (PsVI); położona na terenie gminy Górno, obręb ewidencyjny Cedzyna; dla której Sąd Rejonowy w Kielcach prowadzi księgę wieczystą KW nr KI1L/00075862/3.
b) Opis: grunt niezabudowany, w większości ogrodzony z zagospodarowaniem w ramach nieruchomości sąsiedniej, oświetlony, z dojściem i wjazdem o nawierzchni z kostki brukowej, z roślinnością trawiastą, z krzewami, z drzewami leśnymi, z przebiegającymi napowietrznymi liniami sieci elektroenergetycznej wraz z posadowionym słupem betonowym z oświetleniem oraz podziemnymi liniami sieci: wodociągowej, kanalizacji sanitarnej. Naniesienia znajdujące się na nieruchomości są użytkowane przez osoby trzecie, w których posiadaniu w całości/ części znajduje się ta nieruchomość. Z tego tytułu osobom trzecim mogą przysługiwać roszczenia wobec nabywcy nieruchomości.

3.14. Nieruchomość nr 14 – działka nr 2050/1
a) Nieruchomość o powierzchni 0,0304 ha (304 m²), wg danych z ewidencji gruntów i budynków stanowi tereny rolnicze (PsVI); położona na terenie gminy Górno, obręb ewidencyjny Radlin; dla której Sąd Rejonowy w Kielcach prowadzi księgę wieczystą KW nr KI1L/00075862/3.
b) Opis: grunt niezabudowany, w większości ogrodzony z zagospodarowaniem w ramach nieruchomości sąsiedniej, oświetlony, fragment z dojściem i wjazdem o nawierzchni z kostki brukowej, z roślinnością trawiastą, z drzewami leśnymi, z przebiegającymi napowietrznymi liniami sieci elektroenergetycznej oraz podziemnymi liniami sieci: wodociągowej, kanalizacji sanitarnej, kanalizacji lokalnej. Naniesienia znajdujące się na nieruchomości są użytkowane przez osoby trzecie, w których posiadaniu w całości/ części znajduje się ta nieruchomość. Z tego tytułu osobom trzecim mogą przysługiwać roszczenia wobec nabywcy nieruchomości.

3.15. Nieruchomość nr 15 – działka nr 2050/2

eprasa.pl 88449dd8fe

Strefa imprez

www.echodnia.eu

Koncert poświęcony Zbigniewowi Wodeckiemu w sobotę Strona 8

MACIEJ MALEŃCZUK I „KLAUZULA SUMIENIA" W PIĄTEK W KIELCACH

W piątek, 13 marca w Kieleckim Centrum Kultury wystąpi Maciej Maleńczuk. Początek o godzinie 19.

FOT. JOANNA URBANIEC

Maciej Maleńczuk to jeden z najważniejszych polskich artystów na muzycznej scenie

Niektórych artystów można opisać krótko i w kilku zdaniach. Maciej Maleńczuk zdecydowanie do nich nie należy, a szybki opis jego pracy artystycznej jest absolutnie niemożliwy. Z pewnością można powiedzieć, że to jeden z najważniejszych, najbardziej charyzmatycznych, a przy tym kontrowersyjnych artystów ostatnich czterech dekad. Pieśniarz obdarzony świetnym głosem i darem pisania tekstów pełnych ciekawych obserwacji - nie zawsze miłych.

Pod koniec lat 70. na krakowskim Rynku Głównym pod pomnikiem Adama Mickiewicza przesiadywali polscy hipisi. Maciek dołączył do nich i zapuścił długie włosy. Wyprowadził się z domu, by pomieszkiwać w kątem u znajomych. Wtedy sięgnął po raz pierwszy po narkotyki.

Kiedy po skończeniu pełnoletności dostał powołanie do wojska, odmówił służby ludowej ojczyźnie. Milicja szukała go dotąd, aż dopadła. Dostał wyrok dwóch lat więzienia i został osadzony najpierw w Gdańsku, a potem w Stargardzie Szczecińskim. Cały Kraków był wtedy oblepiony plakatami: „Uwolnić Maleńczuka! Czy Chrystus przyjąłby kartę powołania do wojska?"

Nie zmarnował jednak tego czasu. Zdobył wreszcie uprawnienia ślusarza i nauczył się grać na gitarze. Po wyjściu na wolność, był podziwiany za to, że nie dał się złamać komunistom. Chwycił więc gitarę i zaczął występować pod Sukiennicami, śpiewając tęsknego bluesa.

W drugiej połowie lat 80. jego talent został dostrzeżony. Najpierw objął obowiązki wokalisty grupy Pudelsi, a potem założył własny zespół - Homo Twist.

Na początku XXI wieku powołał do życia grupę Psychodancing i zaczął z nią nagrywać własne wersje dansingowych przebojów z czasów Peerelu. To otwarło przed nim wrota do mainstreamu: wpadł w oko Ninie Terentiew i trafił na telewizyjne festiwale.

„Klauzula sumienia" jest to kolejny, po wydaniu dwa lata wcześniej płyty „The Ant", studyjny album solowy Macieja Maleńczuka, na którym artysta zamieścił 12 nowych kompozycji[a]. Album promował singiel z piosenką „Rycerz Maryi". Treść utworu skupiona na temacie religijnym miała uderzać w Kościół katolicki i jego wiernych.

Album Maleńczuka pod tytułem „Klauzula sumienia" to niebanalne teksty i świetne kompozycje. Poetycki bezkompromisowy komentarz do otaczającej rzeczywistości, muzycznie ubrany w charakterystyczne dla artysty, surowe brzmienie.

Będzie to koncert promujący album, na którym nie zabraknie również największych pieśni artysty: „Ostatnia Nocka", „Tango Libido", „Sługi za szlugi", „Synu" czy „Dawna Dziewczyno". Maciejowi na scenie towarzyszyć będą muzycy znani między innymi z Piwnicy pod Baranami czy poprzednich tras koncertowych Wiesław Jamioł (perkusja) i Dominik Wywrocki (kontrabas).

Bilety na koncert Macieja Maleńczuka w Kieleckim Centrum Kultury, w cenie od 120 złotych, do kupienia w kasach KCK, Agencji POP-ART. (telefon 604 496 001) oraz na portalach ebilet.pl, kupbilecik,pl oraz biletyna.pl. ©℗

Alicja Majewska i Włodzimierz Korcz świętują

Anna Kowalska
Kielce

W niedzielę, 29 marca o godzinie 17, w sali Filharmonii Świętokrzyskiej w Kielcach odbędzie się niezwykły koncert, którego gwiazdami będą Alicja Majewska i Włodzimierz Korcz.

Artyści, którzy od pół wieku czarują publiczność swoją muzyką, uczczą tę wyjątkową okazję w towarzystwie Warsaw String Quartet.

Alicja Majewska i Włodzimierz Korcz z okazji 50-lecia swojej zawodowej współpracy zorganizowali jubileuszową trasę koncertową. Ich harmonijne brzmienie oraz wyjątkowa chemia sceniczna zapewniają fanom możliwość przeżycia niezapomnianych chwil podczas wspólnego grania. W programie koncertu znalazły się największe przeboje takie jak „Być kobietą", „Odkryjemy miłość nieznaną" czy „Jeszcze się tam żagiel bieli". Poza tym, artyści planują zaskoczyć publiczność utworami, które wcześniej nie były prezentowane na żywo.

Występy Alicji Majewskiej i Włodzimierza Korcza w otoczeniu Warsaw String Quartet zawsze cechują się wysublimowaną elegancją i kameralną atmosferą. Ich wspólne interpretacje muzyczne dodają głębi oraz szlachetnego tonu każdemu utworowi, tworząc niepowtarzalne doznania estetyczne dla słuchaczy.

Alicja Majewska, znana z mistrzowskich interpretacji piosenek autorstwa Wojciecha Młynarskiego, w towarzystwie Korcza, przygotowała wyjątkowy repertuar, który oczaruje zarówno długoletnich fanów, jak i tych, którzy dopiero odkryją magię ich muzyki. Ciepły głos artystki poprowadzi słuchaczy przez 50 lat jej artystycznej kariery, przypominając niezapomniane przeboje oraz nieznane historie. W trakcie koncertu nie zabraknie też osobistych refleksji i podziękowań skierowanych do wiernych słuchaczy, którzy przez lata towarzyszyli artystom w ich muzycznej wędrówce.

Bilety na kupbilecik.pl.

FOT. ARCHIWUM

Alicja Majewska i Włodzimierz Korcz wystąpią w Filharmonii Świętokrzyskiej w niedzielę, 29 marca

eprasa.pl 88449dd8fe

KRÓTKO

ZAGNAŃSK

Spoko loko - koncert dla dzieci

Dom Środowisk Twórczych w Kielcach zaprasza w piątek, 13 marca na koncert dla dzieci - Spoko loko . Początek o godzinie 17. Szalone trio przygotowało wyjątkowe, godzinne show, podczas którego dzieci będą mogły tańczyć i śpiewać razem z zespołem. Nie zabraknie baniek mydlanych, zagadek i innych niespodzianek. Spoko Loko to Kasia, Karolina i Mateusz, którzy na swoim kanale YouTube zgromadzili już kilkadziesiąt milionów wyświetleń. Bilety w cenie 50 i 60 złotych dostępne tylko online.

FOT. ARCHIWUM

KIELCE

Festiwal roślin w sobotę i niedzielę

Festiwal Roślin wraca do Kielc. W sobotę i niedzielę, 14-15 marca w hali widowiskowo-sportowej przy ulicy Żytniej będzie można kupić rośliny do domu i ogrodu. Na klientów czeka ogromny wybór - małe i duże okazy, kolekcjonerskie rarytasy oraz nowe gatunki, których w Kielcach jeszcze organizator nie prezentował.

Dlaczego warto wpaść? - Dziesiątki gatunków, które wozimy po raz pierwszy. Ceny, które nie bolą: Startujemy już od 5 złotych. Dbamy o to aby nasze ceny były możliwie niskie w porównaniu z innymi, kolekcjonerskie rarytasy i klasyka - zachęca organizator.

Festiwal Roślin odbędzie się w hali Miejskiego Ośrodka Sportu i Rekreacji przy ulocy Żytniej 1 w Kielcach w sobotę i niedzielę, 14 i 15 marca.

Godziny otwarcia: 14 marca (sobota) - 8:00-20:00; 15 marca (niedziela) - 10:00-18:00.

Akceptowane płatności: karta, gotówka, BLIK.

AWA

KIELCE

Iluzje Agnieszki Łońskiej

Muzeum Historii Kielc zaprasza na wernisaż wystawy ilustracji Agnieszki Łońskiej „Iluzje" w środę, 18 marca o godzinie 17 do Małej Galerii.

Ilustracje autorstwa Agnieszki Łońskiej, prezentowane na wystawie, łączy pojęcie tytułowej iluzji - rozumianej zarówno jako wrażenie widzenia czegoś, czego w rzeczywistości nie ma, jak i jako stan emocjonalny, w którym wyobraźnia, pamięć i pragnienia zaczynają kształtować sposób postrzegania świata. Iluzja jest dla autorki nie tylko tematem, ale też stałym punktem procesu twórczego. W jej pracach pojawia się jako subtelne przesunięcie znaczeń, zatarcie granicy między tym, co realne, a tym, co wyobrażone.

„Boeing Boeing" - odlotowy spektakl w gwiazdorskiej obsadzie w Kielcach

Anna Bilska
Kielce

Już w piątek, 13 marca 2026 roku, o godzinie 17 i 20:15 w Wojewódzkim Domu Kultury w Kielcach publiczność będzie miała okazję doświadczyć niezwykłego spektaklu „Boeing Boeing".

FOT. MATERIAŁY PRASOWE

Spektakl przyciąga nie tylko błyskotliwą fabułą, ale i wspaniałą obsadą, która zapewnia niezapomniane wrażenia na scenie

Marc Camoletti, utalentowany autor komedii, przedstawia przezabawną opowieść o Maksie, który sądzi, że perfekcyjnie opanował sztukę poligamii bez narażania się na jej niekorzystne aspekty. Z pomocą międzynarodowych rozkładów lotów nasz bohater udaje utrzymać relacje z trzema narzeczonymi jednocześnie. Jak mu się to udaje? Każda z jego ukochanych pracuje jako stewardessa w różnych liniach lotniczych.

Jednakże pewnego dnia jego misterny plan zaczyna się sypać. Niespodziewane zmiany w rozkładach lotów powodują, że wszystkie trzy narzeczone zjawiają się w jego apartamencie niemal w tym samym czasie. Jak Maks poradzi sobie w tej skomplikowanej sytuacji?

„Boeing Boeing" to nie tylko dowcipna historia, ale prawdziwa eksplozja śmiechu dzięki świetnie zbudowanej fabule i niespodziewanym zwrotom akcji. To komedia sytuacyjna w najczystszej formie, pełna zaskoczeń i zabawnych dialogów. Udział w tym przedstawieniu daje poczucie relaksu, jakiego potrzebuje każdy z nas po ciężkim dniu pracy. Adaptacja w wykonaniu Bartosza Wierzbięty, znanego między innymi z polskiego przekładu dialogów do filmu „Shrek", jest gwarancją najwyższego poziomu humoru.

Spektakl przyciąga nie tylko błyskotliwą fabułą, ale i wspaniałą obsadą, która zapewnia niezapomniane wrażenia na scenie. Wśród występujących aktorów zobaczymy m.in. Elżbietę Jarosik, Karolinę Chapko, Annę Jarosik oraz Paulinę Lasotę / Milenę Suszyńską. Męskie role brawurowo wykonują Mikołaj Roznerski i Bogusław Kudłek.

Nie tylko same występy aktorskie, ale i ich humorystyczne interpretacje postaci, dodają sztuce wyjątkowego kolorytu.

Bilety od 90 złotych na adria-art.pl.

Ekspedycja Smaku na Rynku w Kielcach

Paula Goszczyńska
Kielce

Na Rynku w Kielcach szykuje się bardzo ciekawy weekend. Będzie azjatycka kuchnia, słodkości, rzemieślnicze trunki, rękodzieło i atrakcje dla dzieci.

Od piątku, 13 marca, do niedzieli, 15 marca, na Rynku w Kielcach odbędzie się szereg pysznych wydarzeń. Impreza organizowana jest przez Ekspedycję Smaku.

Ekspedycja Orientalna to kulinarna podróż przez azjatyckie smaki i aromaty. Zapachnie trawą cytrynową, imbirem i chili. Spróbujemy między innymi pho, banh mi, koreańskich przysmaków i malezyjskich dań.

Ekspedycja Słodkości to świat deserów. Na stoiskach znajdziemy puszyste churrosy, belgijskie gofry, kolorowe makaroniki, lody rzemieślnicze i mnóstwo innych słodkości.

Ekspedycja Piwa i Wina to podróż przez świat rzemieślniczych trunków i tradycyjnych receptur. Na Rynku znajdziemy rzemieślnicze browary z całej Polski, wyjątkowe winnice i starannie wyselekcjonowane wina, tradycyjne nalewki i autorskie kompozycje smakowe. To wydarzenie dla koneserów, odkrywców smaków i wszystkich, którzy chcą poznać tajniki produkcji trunków.

Ekspedycja Rzemiosła i Cudów to wydarzenie, gdzie tradycja spotka wyobraźnię, a każdy przedmiot opowie własną historię. W sercu Kielc odkryjemy unikatowe wyroby rzemieślnicze, artystyczną biżuterię, naturalne kosmetyki, ceramikę, świece, ilustracje, dekoracje i cuda, których nie znajdziemy w masowej produkcji.

Nie zabraknie też strefy rodzinnej, w której znajdziemy dmuchane atrakcje dla dzieci i kreatywne inspiracje dla małych i dużych oraz mnóstwo muzyki.

Wydarzenie trwać będzie w godzinach: piątek 15-20, sobota 12-20, niedziela 11-19. ©℗

Muzyka z filmów przy świecach

Anna Bilska
Kielce

W niedzielę, 15 marca o godzinie 19 w sali kameralnej Filharmonii Świętokrzyskiej w Kielcach odbędzie się niezwykły koncert zatytułowany „Best film soundtracks & candles".

To wyjątkowe wydarzenie muzyczne przyciągnie miłośników muzyki filmowej.

W kameralnej, nastrojowej scenerii, rozświetlonej tysiącem świec, zabrzmią najpiękniejsze melodie z wielkiego ekranu. W wyjątkowych aranżacjach „Dombrova Piano Duo" usłyszycie utwory mistrzów muzyki filmowej: Jan Tiersen, Hans Zimmer, John Williams, Andrew Lloyd Webber, Ennio Morricone i inni.

W koncercie wystąpią Łukasz Szubski i Krzysztof Włodarczyk, laureaci międzynarodowych konkursów w Londynie, Włoszech, Berlinie i Słowenii. Występów duetu doświadczyła publiczność w słynnym Royal Albert Hall w Londynie, Filharmonii w Koszycach, Filharmonii Śląskiej oraz Filharmonii Narodowej w Warszawie. Pianista Łukasz Szubski jest już dobrze znany publiczności w Polsce dzięki swoim licznym koncertom w ramach projektu Piano Best Covers oraz występach na koncertach Coldplay na Stadionie Narodowym w Warszawie, Guns N'Roses na Stadionie Energa w Gdańsku oraz Depeche Mode na Stadionie Narodowym w Warszawie.

Czas trwania koncertu: 80 minut (bez przerwy).

FOT. MIASTO DĄBROWA GÓRNICZA

Wystąpią Łukasz Szubski i Krzysztof Włodarczyk

eprasa.pl 88449dd8fe

Marcin Zdunik i arcydzieła symfoniki na koncercie w Filharmonii Świętokrzyskiej

Anna Bilska
Kielce

W piątek, 13 marca w Filharmonii Świętokrzyskiej w Kielcach odbędzie się wyjątkowy koncert zatytułowany „Arcydzieła symfoniki". Początek o godzinie 19.

FOT. OFICJALNA STRONA ARTYSTY

Marcin Zdunik zagra w Filharmonii Świętokrzyskiej w Kielcach

Na scenie pojawi się utalentowany wiolonczelista Marcin Zdunik, który znany jest ze swej wszechstronności i umiejętności interpretacji utworów od renesansu po współczesność.

Marcin Zdunik zdobył uznanie nie tylko jako wybitny wiolonczelista, ale także jako aranżer i kompozytor. Jego interpretacje charakteryzują się wyjątkową głębią i wrażliwością, co sprawia, że każdy jego koncert jest niezapomnianym przeżyciem dla słuchaczy. Zdunik często podejmuje się także improwizacji, co dodaje jego występom unikalnego charakteru.

Artysta występuje zarówno solo, jak i w zespołach kameralnych, co pozwala mu na eksplorowanie różnorodnych aspektów muzyki klasycznej. Jego pasja do muzyki jest widoczna w każdym projekcie, którego się podejmuje, a wszechstronny talent sprawia, że jest cenionym artystą na międzynarodowej scenie muzycznej.

Podczas wieczoru obecni będą mogli usłyszeć trzy wyjątkowe kompozycje. Na początek zabrzmi „Serenada Es-dur op. 7 na instrumenty dęte" skomponowana przez Ryszarda Straussa. Ten utwór, choć napisany na instrumenty dęte, cechuje się subtelnością i elegancją charakterystyczną dla Straussowskiej twórczości, co z pewnością zaintryguje melomanów.

Kolejnym punktem wieczoru będzie Koncert wiolonczelowy e-moll op. 85 Edwarda Elgara, w którym Marcin Zdunik zaprezentuje swoją mistrzowską grę na wiolonczeli. Dzieło to jest powszechnie uznawane za jedno z najważniejszych w repertuarze wiolonczelowym, a pełne emocji interpretacje Zdunika zawsze spotykają się z entuzjastycznym przyjęciem.

Wieczór zakończy się wykonaniem „Poematu symfonicznego Preludia S. 97" autorstwa Ferenca Liszta. Utwór ten, inspirowany poezją, jest pełen dynamicznych kontrastów i wyrazistych tematów, które umiejętnie łączą w sobie narracyjność i wirtuozerię.

Bilety w cenie od 37 złotych.

©℗

Wakacje w krzywym zwierciadle

Anna Bilska
Kielce

Spektakl „Optymiści - czyli nasi w Egipcie" odbędzie się w niedzielę, 22 marca 2026 o godzinie 15:30 i 18:30 w Kieleckim Centrum Kultury.

„Optymiści" to komedia, która przenosi widzów do jednego z egipskich kurortów. Główna bohaterka, Ewa, zaprasza rodziców, Kasię i Janka, na ekskluzywne świętowanie 40. rocznicy ich ślubu. Pomimo najlepszych intencji, rzeczywistość na miejscu odbiega od marzeń. Kasia narzeka, czy to na gorący klimat, czy nieprzewidziane okoliczności, a Janek pozostaje wierny swoim jeansom, niezależnie od temperatury.

To wakacyjne doświadczenie nie jest wolne od wzlotów i upadków. Mąż Ewy, Adaś, w pełni korzysta z oferty darmowych drinków, co nieco komplikuje życie im wszystkim. Ewa stara się przetrwać urlop, co zderza się ze śmiesznymi sytuacjami wynikającymi z nadmiernej eksploatacji wakacyjnych przyjemności.

W spektaklu udział biorą znakomici aktorzy. Na scenie pojawią się m.in. Hanna Śleszyńska, Karolina Gorczyca oraz Piotr Cyrwus, wspierani w różnych rolach przez Dorotę Zięciowską, Marlenę Jonasz i Jacka Lenartowicza. Te gwiazdy polskiego teatru zadbają, by publika mogła oddać się nieskrępowanemu śmiechowi.

Reżyser Krzysztof Czeczot zadbał o to, by widzowie mogli przeżyć niezapomniane chwile pełne niespodzianek i zabawnych zwrotów akcji. Sam twórca podkreśla, że jego celem było stworzenie komedii, której polska scena teatralna jeszcze nie widziała.

Bilety w cenie 140 złotych na bilety.copa.pl.

©℗

Męski chór rozrywkowy na scenie

Anna Kowalska
Kielce

W Filharmonii Świętokrzyskiej w Kielcach w sobotę, 21 marca o godzinie 16 i 19, zagoszczą „Męskie brzmienia", czyli pierwszy profesjonalny męski chór rozrywkowy w Polsce.

Zespół wykracza poza stereotypy, oferując wachlarz emocji od energicznego rocka po delikatne, liryczne momenty. Muzyczna podróż, którą zaplanowali artyści, to prawdziwa gratka dla każdego miłośnika muzyki. - Przygotuj się na widowisko pełne zaskakujących aranżacji i niezapomnianych momentów, które na długo pozostaną w pamięci - zachęcają organizatorzy.

Podczas koncertu usłyszymy zarówno przeboje polskiej muzyki, jak „Supermoce" czy „Krakowski spleen", jak i światowe hity takie jak „It's a Man's World" oraz „Desert Rose". Miłośnicy popu nie będą zawiedzeni utworami jak „Everybody" czy „Cry Me a River". Dla tych, którzy cenią refleksyjne brzmienia, zagrają „Amazing Grace", a fani musicali i filmów usłyszą „Circle of Life". Nie zabraknie też rockowych hitów jak „Sound of Silence" czy „Numb", które w ich wykonaniu nabierają nowej energii.

„Męskie brzmienia" to zespół składający się z ponad 30 utalentowanych artystów, w tym chórzystów, aktorów oraz absolwentów renomowanych akademii muzycznych i teatralnych.

Bilety od 168 złotych w sprzedaży online na bilety24.pl. Koncert organizuje Music Everywhere.

FOT. MATERIAŁY PRASOWE

Koncert „Męskie brzmienia" odbędzie się 21 marca

KRÓTKO

KIELCE

Koncert muzyki irlandzkiej w Pałacyku

Dom Środowisk Twórczych w Kielcach zaprasza w niedzielę, 15 marca na energię, rytm i klimat zielonej wyspy, czyli muzykę irlandzką w wykonaniu zespołu Gasta Mire.

Gasta Mire od 2012 roku cieszą uszy słuchaczy w całej Polsce – od maleńkich górskich chatek, przez Domy Kultury, aż po sceny ogólnopolskich festiwali.

Koncert muzyki irlandzkiej w Pałacyku Zielińskiego w niedzielę, 15 marca o godzinie 18. Bilety w cenie 50 złotych do nabycia w kasie oraz online.

FOT. MATERIAŁY PRASOWE

KIELCE

Festiwal Piosenki dla Przedszkolaków

W sobotę, 14 marca 2026 roku, w Galerii Korona Kielce odbędzie się XX Miejski Festiwal Piosenki dla Przedszkolaków. Wydarzenie rozpocznie się o godzinie 11.00 na scenie znajdującej się na poziomie -1. Wstęp dla publiczności jest bezpłatny.

Organizatorami festiwalu są I Społeczna Szkoła Podstawowa imienia Mikołaja Reja w Kielcach oraz Galeria Korona Kielce. Do udziału zaproszono dzieci z przedszkoli oraz oddziałów zerowych z całego miasta. Na scenie zaprezentują się zarówno soliści, jak i zespoły.

Tegorocznej, jubileuszowej odsłonie wydarzenia towarzyszy hasło „Bawmy się i świętujmy".

Podczas festiwalu jury oceniać będzie nie tylko umiejętności wokalne uczestników. Pod uwagę brany jest również ogólny wyraz artystyczny występu, interpretacja utworu oraz pomysłowość prezentacji scenicznej. Festiwal ma charakter otwarty. Organizatorzy zapraszają wszystkich mieszkańców Kielc do kibicowania najmłodszym artystom.

KIELCE

Skarby na giełdzie

W każdą drugą sobotę miesiąca w Wojewódzkim Domu Kultury w Kielcach odbywają się giełdy kolekcjonerskie. Kolekcjonerzy znajdą tu poszukiwane perełki kolekcjonerskie: stare karty pocztowe, banknoty, monety, militaria i tym podobne cenne przedmioty. Są niezwykłe elementy wyposażenia wnętrz – od świeczników i porcelanowych figurek i filiżanek, przez lampy i obrazy aż po zabytkowe meble. Można też znaleźć ładną biżuterię, stare płyty, komiksy – słowem: wszystko, co umila życie i czyni je ciekawszym.

Najbliższa giełda w sobotę, 14 marca od godziny 7 do godziny13.

eprasa.pl 88449dd8fe

Koncert z okazji 55-lecia legendarnej płyty „Blues Breakout" 21 marca w Kielcach

Anna Bilska
Kielce

W Wojewódzkim Domu Kultury w Kielcach odbędzie się wyjątkowy koncert upamiętniający 55. rocznicę wydania przełomowej płyty „Blues Breakout".

FOT. BARTŁOMIEJ RYBICKI
Old Breakout zagra w Wojewódzkim Domu Kultury w Kielcach

Zespół, który stał się symbolem polskiego blues-rocka lat 70., zaprezentuje się w Sali Teatralnej, dostarczając publiczności niezapomnianych wrażeń. Wydarzenie odbędzie się w sobotę, 21 marca o godzinie 19:00.

Muzycy z legendarnego składu Breakout, przewodzeni przez niekwestionowaną ikonę harmonijki ustnej Tadeusza Trzcińskiego, przygotowują się na spotkanie z kielecką publicznością. Z myślą o długoletnich fanach oraz nowych miłośnikach bluesa, zespół planuje zaprezentować niemal całą płytę „Blues Breakout" oraz ponad półtorej godziny innych hitów. Trzciński, który zagrał na kultowych albumach takich jak „Mira", „Karate" czy „Ogień", stoi na czele tej muzycznej podróży.

Obecne wcielenie zespołu, Old Breakout, zdobywa uznanie jako mistrzowie gatunku w XXI wieku. Jest to świadectwem ich niezachwianej pozycji na scenie muzycznej, łączącej różne epoki i pokolenia fanów. Zespół nie tylko kontynuuje tradycję Breakout, ale również zdobywa nowe rzesze miłośników, którzy przyciągani są niepowtarzalnym brzmieniem i energią ich koncertów.

Od czasu reaktywacji grupa zagrała już 150 koncertów, przyciągając na swoje występy ponad 50 tysięcy fanów. Każdy z tych koncertów kończył się owacjami na stojąco, co jest dowodem niegasnącego entuzjazmu publiczności. Szczególnie pamiętnym pozostaje występ na POL'AND'ROCK Festival 2025, gdzie odbył się największy koncert bluesowy roku w Polsce. To nie tylko muzyka, ale i niezwykła więź z fanami, która przez lata utrzymuje ich na szczytach popularności.

Bilety na miejsca siedzące numerowane w cenach: 95, 115 i 130 złotych do nabycia na KupBilecik

oraz w salonach EMPIK w Kielcach i w Salonie muzycznym RIFF przy ul. Sienkiewicza 60 w Kielcach.

©℗

KRÓTKO

KIELCE

Orkiestra Księżniczek zrobi show

W sobotę, 14 marca w Filharmonii Świętokrzyskiej w Kielcach odbędzie się wyjątkowe wydarzenie z okazji piątej rocznicy istnienia Orkiestry Księżniczek. To niezwykłe muzyczne doświadczenie przyciągnie miłośników muzyki dzięki imponującej obsadzie solistów, spektakularnym efektom świetlnym oraz różnorodnemu repertuarowi. Usłyszymy między innymi hity z muzyki rozrywkowej i filmowej. Koncerty zaplanowane są na godziny 17 oraz 20.

Bilety w cenie od 229 złotych na bilety24.pl.

M.ZAKRZEWSKI/TOMCZYK ART

REKLAMA 0011490416

eprasa.pl 88449dd8fe

Spektakl „Pułapka" - mnóstwo zwrotów akcji, skomplikowana intryga, nieoczekiwane zakończenie i gwiazdy na scenie

Anna Bilska
Kielce

W niedzielę, 15 marca, w Kieleckim Centrum Kultury odbędzie się wyjątkowy spektakl „Pułapka" w interpretacji reżysera Cezarego Żaka. Widowisko zaplanowano na godzinę 16 oraz 19.

FOT. MATERIAŁY PRASOWE

W spektaklu występują Marta Ścisłowicz, Piotr Głowacki, Leszek Lichota i Jędrzej Hycnar

Sztuka, autorstwa Edwarda Taylora, znana jest ze swojego pełnego napięcia klimatu oraz zaskakujących zwrotów akcji. Nowe tłumaczenie przygotowane przez Alicję Przeraziński ą i Adama Kasjaniuka wprowadza świeżość i głębię do klasycznej historii, której akcja toczy się w luksusowym apartamencie z widokiem na morze.

Spektakl „Pułapka" rozgrywa się w eleganckim mieszkaniu umieszczonym w wieżowcu stojącym na klifie. Ta nowatorska architektura oraz jej lokalizacja dodają atmosferze widowiska specyficznego napięcia. W miarę rozwoju akcji, te początkowe elementy stają się zapowiedzią nadchodzących, dramatycznych wydarzeń, które przykują uwagę publiczności od pierwszych minut przedstawienia.

Na pierwszym planie fabuły pojawiają się dwaj przyjaciele, Harold Kent i Paul Riggs, którzy od dekady tworzą wspólnie scenariusze do telewizyjnych kryminałów. W momencie, gdy jeden z nich postanawia się usamodzielnić, zaczynamy odkrywać głębsze warstwy ich skomplikowanych relacji. Ta zmiana dynamiki prowadzi do sytuacji pełnej napięcia i niepewności, stając się katalizatorem dalszych kaskadowych wydarzeń.

Widowisko pełne jest zwrotów akcji prowadzących do nieoczekiwanego zakończenia, które z pewnością przyciągnie zarówno fanów kryminałów, jak i tych, którzy cenią sobie doskonałą grę aktorską i intrygującą fabułę.

Doskonała obsada i muzyka

W rolach głównych możemy podziwiać znanych polskich aktorów, takich jak Marta Ścisłowicz, Piotr Głowacki, Leszek Lichota i Jędrzej Hycnar. Ich wybitne interpretacje ról wprowadzają widzów w sam środek skomplikowanej intrygi, pozwalając każdemu poczuć emocje bohaterów. To właśnie dzięki ich talentowi spektakl „Pułapka" nabiera wyjątkowej prezencji i realizmu, zachęcając do refleksji nad ludzką naturą i moralnymi wyborami.

Za inscenizację odpowiada Cezary Żak, który doskonale potrafił uchwycić ducha i napięcie oryginalnej sztuki Edwarda Taylora. Dodatkowo, scenografia Wojciecha Stefaniaka oraz kostiumy Sylwestra Krupińskiego wspólnie tworzą spójną, świetnie dopasowaną oprawę wizualną dla tego pełnego emocji spektaklu.

Muzyka Jean-Michela Jarre'a nadaje całości dodatkowego wymiaru i intensyfikuje zmysłowe doznania publiczności. Dźwięki w tle doskonale współgrają z akcją, podkreślając dramatyzm oraz tajemniczość przedstawianych scen.

Szczegóły organizacyjne. Spektakl „Pułapka" trwa 100 minut i przedstawiany będzie bez przerwy. To dynamiczne przedstawienie przyciąga nie tylko intrygującą fabułą, ale również starannie dobranymi elementami wizualnymi i akustycznymi, co czyni je wartym obejrzenia wydarzeniem kulturalnym.

Dzięki sztuce plakatu, stworzonej przez Izę Grzybowską i Adriana Jasona, potencjalni widzowie mogą doświadczyć przedsmaku napięcia i tajemnicy, które oferuje ten spektakl. Wizyta na spektaklu „Pułapka" to doskonały sposób na spędzenie niedzielnego popołudnia, zarówno dla miłośników teatru, jak i wielbicieli kryminałów.

Bilety w cenie od 100 złotych na bilety24.pl.

©℗

REKLAMA 0011490417

eprasa.pl 88449dd8fe

Wiosenna wyprzedaż garażowa. Ubrania, starocie i rękodzieło wracają do obiegu

Magdalena Wróblewska
Kielce

W niedzielę, 15 marca, przed Kieleckim Centrum Kultury odbędzie się kolejna edycja popularnej wyprzedaży garażowej, która promuje ideę drugiego życia przedmiotów.

FOT. MATEUSZ WOLSKI

Jedna z poprzednich edycji wyprzedaży garażowej

To już kolejna odsłona inicjatywy organizowanej przez Kieleckie Centrum Kultury we współpracy z influencerką modową Olgą Perczak-Budą. Wydarzenie na stałe wpisało się w kalendarz miejskich inicjatyw związanych z modą cyrkularną, ekologią i wymianą rzeczy używanych

Tegoroczna wiosenna wyprzedaż odbędzie się w niedzielę, 15 marca na placu przed Kieleckim Centrum Kultury. W przypadku niepogody handel przeniesiony zostanie do foyer Dużej Sceny.

W godzinach 10:00-13:00 wystawcy będą mogli oferować m.in. używane ubrania, ceramikę, książki, biżuterię, obrazy, gry planszowe czy zabawki. Wydarzenie ma charakter otwarty - odwiedzający mogą wziąć w nim udział bezpłatnie.

Wyprzedaż garażowa w KCK ma przede wszystkim promować ideę zero waste, czyli ograniczania liczby odpadów poprzez ponowne wykorzystywanie przedmiotów. Organizatorzy podkreślają, że tego typu inicjatywy sprzyjają także integracji mieszkańców oraz popularyzują świadome podejście do zakupów i mody.

W tym roku wprowadzono zmianę w regulaminie wydarzenia. Rezerwacja miejsca dla sprzedających została objęta symboliczną opłatą.

- Rezerwacja przestrzeni na stołach i wieszakach jest płatna, tylko 15 złotych. To daje gwarancję rezerwującym, że stoisko będzie na nich czekało. Liczymy także, że sprzedający bardziej rozważnie i odpowiedzialnie podejdą do rezerwacji. Do tej pory niektórzy nie przychodzili, blokując miejsce innym chętnym - wyjaśnia pełniący obowiązki dyrektora Kieleckiego Centrum Kultury Artur Wijata.

Organizator zapewnia wystawcom jedno stanowisko - stolik o wymiarach 1 × 1 m lub wieszak na ubrania. Sprzedający mogą wystawiać przedmioty w ilościach detalicznych, a ceny ustalane są bezpośrednio między stronami transakcji.

KRÓTKO

KIELCE

„Pasja" w Kieleckim Teatrze Tańca

W sobotę, 28 marca Kielecki Teatr Tańca zaprezentuje spektakl taneczno-muzyczny „Pasja" w choreografii Elżbiety Pańtak i Grzegorza Pańtaka. Początek o godzinie 18. Widowisko ukazuje temat męki Chrystusa oczami Marii Magdaleny i Judasza. Kielecki Teatr Tańca postanowił spojrzeć na miłość Jezusa poprzez właśnie Marię Magdalenę i Judasza, odsuwając fizyczność w tej historii na plan dalszy a skupiając się nad wymową duchową.

Bilety na www.ktt.pl. Rezerwacje pod numerem telefonu 41 367 67 12.

FOT. BARTOSZ KRUK

REKLAMA 0011490574

REKLAMA 0011490575

eprasa.pl 88449dd8fe

Andrzej Poniedzielski i Artur Andrus w Kielcach. Jubileuszowy wieczór satyry i piosenki w Kieleckim Centrum Kultury

Magdalena Wróblewska
Kielce

Satyra literacka, piosenka autorska i charakterystyczny, refleksyjny humor - tak zapowiada się wieczór z Andrzejem Poniedzielskim i Arturem Andrusem w Kieleckim Centrum Kultury.

FOT. JUST FOR MUSIC/MICHAŁ MENARTOWICZ

Andrzej Poniedzielski i Artur Andrus wystąpią razem na scenie Kieleckiego Centrum Kultury podczas jubileuszowego wieczoru satyry i piosenki

Artyści wystąpią w Kielcach 29 marca o godzinie 18. Wydarzenie będzie częścią jubileuszowych koncertów jednego z najbardziej rozpoznawalnych twórców polskiej sceny kabaretowej i literackiej.

Na scenie zabrzmi autorski program przygotowany przez Andrzeja Poniedzielskiego - satyryka, poetę i autora piosenek, który w 2024 roku obchodził 50-lecie pracy artystycznej oraz 70. urodziny.

Program koncertu łączy elementy recitalu literackiego i satyrycznego. W repertuarze znajdą się autorskie piosenki oraz teksty Poniedzielskiego - utrzymane w charakterystycznym dla niego stylu, łączącym liryzm, refleksję i subtelny humor.

Jak zapowiadają organizatorzy, podczas wieczoru zabrzmią utwory „o miłości, szczęściu i upływie czasu", przygotowane w nowych aranżacjach i wzbogacone komentarzem scenicznym artysty.

Podczas koncertu Andrzejowi Poniedzielskiemu towarzyszyć będą muzycy: Paweł Jabłoński (fortepian), Tomasz Piątek (klarnet) oraz Jakub Chmielarski (gitara). Warstwa muzyczna ma stanowić integralną część programu, w którym piosenka autorska przeplata się z literacką formą kabaretową.

Gościem wieczoru będzie również Artur Andrus - dziennikarz, satyryk i konferansjer znany z radiowej Trójki oraz licznych projektów kabaretowych. Andrus od lat współpracuje z wieloma twórcami sceny literackiej i kabaretowej, prowadząc koncerty, festiwale oraz programy satyryczne.

Obaj artyści od lat współpracują na polskiej scenie kabaretowej i literackiej, spotykając się przy okazji koncertów, festiwali, a także programów telewizyjnych i radiowych. Łączy ich podobna wrażliwość artystyczna - elegancka, nienachalna satyra, której siła tkwi w języku i spostrzegawczości.

Sceniczne występy Artura Andrusa łączą elementy monologu, improwizacji i piosenki kabaretowej. Wspólne występy z Andrzejem Poniedzielskim należą do wydarzeń, w których ważną rolę odgrywa dialog między artystami i kontakt z publicznością.

Andrzej Poniedzielski należy do grona twórców, którzy od kilku dekad współtworzą nurt polskiej satyry literackiej. Jest poetą, autorem tekstów piosenek, aktorem i felietonistą. Jego twórczość łączy elementy humoru, refleksji i obserwacji codzienności.

Artysta współpracował z wieloma wykonawcami polskiej sceny muzycznej, pisząc teksty piosenek między innymi dla Maryli Rodowicz czy Grzegorza Turnaua. Występował również na scenach kabaretowych i teatralnych, a jego recitalowe programy od lat prezentowane są w całej Polsce.

Poniedzielski jest także związany z regionem świętokrzyskim. Andrzej Poniedzielski urodził się 4 lipca 1954 roku w Iwaniskach w województwie świętokrzyskim. Po maturze w Technikum Elektronicznym w Kielcach, studiował na Wydziale Elektrycznym Politechniki Świętokrzyskiej, uzyskując w 1980 roku dyplom magistra inżyniera automatyka. Na pierwszym roku studiów politechnicznych zaczął pisać wiersze. Występował w uczelnianym Klubie pod Krechą. Współpracował z instytucjami kultury w Kielcach, a jego występy wielokrotnie gościły na scenach regionu. Charakterystyczny styl artysty - oparty na spokojnej narracji i refleksyjnej ironii - sprawił, że stał się jedną z najbardziej rozpoznawalnych postaci polskiej satyry literackiej.

Wydarzenie zaplanowano na niedzielę, 29 marca o godzinie 18:00. Wieczór ma zintegrować elementy koncertu, recitalu literackiego i spotkania z kabaretem w jego bardziej refleksyjnej, autorskiej formie.

Bilety w cenie od 169 złotych do kupienia w kasie Kieleckiego Centrum Kultury oraz na kupbilecik.pl.

©℗

REKLAMA 0011485872

eprasa.pl 88449dd8fe

KRÓTKO

KIELCE

SzÓste Piętro zaprasza na koncert

Zespół SzÓste Piętro da koncert w piątek, 13 marca o godzinie 18 w Domu Kultury Zameczek w Kielcach. Wstęp wolny.

SzÓste Piętro to rockowy zespół z Kielc, gra wyłącznie autorskie utwory, utrzymane w klimacie klasycznego, starego, dobrego rocka. Formacja zaprezentuje setlistę złożoną z kilkunastu numerów - pojawią się zarówno spokojne, balladowe dźwięki, jak również mocniejsze, melodyjne riffy.

- Jako zespół, mamy na swoim koncie między innymi udział w audycji „Świeża Krew" na antenie Eski Rock, gdzie odbyła się również ogólnopolska premiera naszego utworu „Cień Słów" - informuje grupa. Skład zespołu: Ksenia Żelaszczyk - wokal, Jacek Sienkiewicz - gitara, Artur Milner - gitara basowa, Marcin Wika - perkusja.

Dom Kultury „Zameczek" mieści się przy ulicy Słowackiego 23 w Kielcach.

KIELCE

Imieniny Marszałka

Wojewódzki Dom Kultury w Kielcach zaprasza na otwarcie wyjątkowej wystawy malarstwa Piotra Rafałko pt. „Imieniny Marszałka - Moi Legioniści". Nazwa wystawy nawiązuje do przypadających 20 marca imienin Józefa Piłsudskiego, co nadaje wydarzeniu dodatkowy, symboliczny wymiar. Wernisaż odbędzie się w czwartek, 19 marca o godzinie 18 w górnym holu Wojewódzkiego Domu Kultury w Kielcach. Wstęp wolny. Podczas wernisażu odbędzie się spotkanie z autorem - Piotr Rafałko opowie o inspiracjach, procesie tworzenia cyklu portretów i pasji do historii Legionów Polskich.

KIELCE

Prasłowiańskie melodie

Zespół Weljar rusza w trasę, promując swoją nową długogrającą płytę. W piątek, 27 marca wystąpi w Kieleckim Centrum Kultury, początek o godzinie 18.15. Bilety w cenie 70 i 90 złotych. Na koncercie wystąpi też Itinera z Węgier, duet tworzący muzykę inspirowaną węgierskimi pieśniami ludowymi, world music, elektroniką oraz nordyckimi, mrocznymi, folkowymi pejzażami dźwiękowymi.

KIELCE

Spotkanie z Jagielskim

W czwartek, 19 marca o godzinie 17 w Wojewódzkiej Bibliotece Publicznej im. Witolda Gombrowicza w Kielcach odbędzie się spotkanie autorskie z Wojciechem Jagielskim. To wybitny reportażysta i wieloletni korespondent wojenny. Przez wiele lat śledził konflikty zbrojne w Afganistanie, Tadżykistanie, Czeczenii oraz Gruzji. Za swoją twórczość otrzymał m. in. Nagrodę im. ks. Józefa Tishnera oraz nominację do Nagrody Literackiej Nike. W 2014 roku został uhonorowany Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski. W swoich książkach, takich jak Modlitwa o deszcz czy Wieże z kamienia łączy analizę geopolityczną z perspektywą zwykłego człowieka.

KIELCE

Konkurs Recytatorski

Wojewódzki Dom Kultury w Kielcach wraz z Towarzystwem Kultury Teatralnej serdecznie zaprasza do udziału w 71. Ogólnopolskim Konkursie Recytatorskim – najstarszej w Polsce imprezie promującej kulturę żywego słowa.

Przegląd skierowany jest do uczniów szkół ponadpodstawowych, studentów oraz osób dorosłych i daje możliwość prezentacji własnych interpretacji literatury w formie recytacji, poezji śpiewanej, teatru jednego aktora oraz form wywiedzionych ze słowa.

Eliminacje powiatowe odbędą się w następujących terminach i miejscach:

Starachowice – 14 kwietnia godzina 12 Park Kultury; Skarżysko-Kamienna – 14 kwietnia - 11 Miejskie Centrum Kultury im. Leopolda Staffa; Włoszczowa – 16 kwietnia - 11 Dom Kultury; Końskie – 17 kwietnia - 11 Koneckie Centrum Kultury; Staszów – 22 kwietnia - 10 Staszowski Ośrodek Kultury; Sędziszów – 23 kwietnia - 11 Samorządowe Centrum Kultury im. Jana Pawła II; Kielce – 28 kwietnia godz. 10.00 Wojewódzki Dom Kultury im. Józefa Piłsudskiego; Rzuchów – 29 kwietnia - 16 Dom Spokojnej Książki. Eliminacje wojewódzkie odbędą się w Kielcach 20 maja 2026 roku w Wojewódzkim Domu Kultury im. Józefa Piłsudskiego.

Termin nadsyłania zgłoszeń upływa 10 kwietnia, zgłoszenia należy przesyłać na adres: kultura@wdk-kielce.pl.

Koncert poświęcony Zbigniewowi Wodeckiemu. Na scenie Polyphonics

Anna Bilska
Kielce

W sobotę, 14 marca w Kieleckim Centrum Kultury odbędzie się koncert poświęcony Zbigniewowi Wodeckiemu. Początek o godzinie 18.

FOT. POLYPHONICS / FACEBOOK

Na koncert poświęcony Zbigniewowi Wodeckiemu zaprasza do Kieleckiego Centrum Kultury zespół Polyphonics

Na scenie zaprezentują się Polyphonics i dyrygent Paweł Głowiński. Zabrzmią ponadczasowe utwory.

Kiedy geniusz Zbigniewa Wodeckiego spotyka się z fenomenalnym wykonaniem Polyphonics, może to oznaczać tylko jedno: widowisko muzyczne na najwyższym poziomie.

Po sukcesie tras koncertowych z Alicją Majewską oraz z Ireną Santor, Polyphonics wraca z projektem Wodecki Welcome to, podarowując publiczności doskonałe wykonania niezapomnianych przebojów Zbigniewa Wodeckiego, prezentujących nie tylko jego muzykę, ale także oddające jego osobowość i ducha.

„Lubię wracać tam, gdzie byłem", „Chałupy", „Zacznij od Bacha", „Z tobą chcę oglądać świat" – każde wykonanie Polyphonics to muzyczny dialog z Mistrzem, przenoszący w świat uniwersalnych prawd bliskich sercom słuchaczy w każdym wieku. Polyphonics tworzy sześć wokalnych talentów pracujących pod kierunkiem Pawła Głowińskiego. Zespół ten to niekwestionowane muzyczne odkrycie ostatnich lat, budzące zachwyt nie tylko publiczności w całej Polsce, ale przede wszystkim cieszące się uznaniem i współpracą z takimi znakomitościami jak Alicja Majewska, Włodzimierz Korcz, Michał Bajor, Krzysztof Cugowski, Igor Herbut czy Irena Santor, która oficjalnie uczyniła Polyphonics spadkobiercą swojej muzycznej twórczości.

- Spotkało mnie w życiu ogromne szczęście, że mogę zostawić mój muzyczny posag w rękach młodych ludzi z zespołu Polyphonics – stiwerdziła Irena Santor.

Koncert odbędzie się pod patronatem fundacji Zbigniewa Wodeckiego.

Bilety w cenie od 179 złotych w sprzedaży online.

©℗

Kolory Wiosny - jarmark wielkanocny w Kielcach

Anna Gwóźdź
Kielce

W sobotę i niedzielę, 28 i 29 marca, na Rynku w Kielcach zostanie zorganizowany jarmark wielkanocny Kolory Wiosny.

Sprzedawane będzie rękodzieło przygotowane przez kieleckie szkoły i przedszkola, ozdoby świąteczne i wiosenne. Nie zabraknie także przysmaków i atrakcji dla rodzin.

Jarmark zacznie się „fioletową sobotą" w ramach akcji Purple Day - Międzynarodowego Dnia Epilepsji, a zakończy „zieloną niedzielą" – w klimacie nadziei, budzącej się przyrody i Niedzieli Palmowej.

Wzorem jarmarku bożonarodzeniowego, swoje rękodzieło w edycji wiosennej wystawią na sprzedaż uczniowie kieleckich szkół i przedszkoli. Kramy będą czynne od godziny 12 do 20. Pieniądze ze sprzedaży trafią na konkretny cel placówek: od zajęć i wycieczek po doposażenie szkolnych stref wypoczynku.

Na scenie nie zabraknie też występów muzycznych i tanecznych.

Na Rynku staną również stoiska z wyrobami spożywczymi i rękodziełem: będzie można kupić sery, miody, ciasta i inne lokalne przysmaki, a także wiklinę i ceramikę.

28 marca, w sobotę, odbędzie się akcja edukacyjno-profilaktyczna, prowadzona przez Stowarzyszenie Salutem. Odwiedzający mogą na ten dzień założyć choć drobny fioletowy akcent, by wesprzeć osoby chore na epilepsję. Ubranych na fioletowo czekają niespodzianki i drobne upominki.

Jednym z najbardziej widowiskowych punktów jarmarku będzie zdobienie ogromnych pisanek. Uczniowie będą dekorować tekturowe jajka o wysokości 150 centymetrów, zamieniając je w wielkanocne ozdoby w wersji XXL. Akcja w sobotę, 28 marca.

©℗

Komedia „Wstyd" rozbawi publiczność

Anna Bilska
Kielce

W Kieleckim Centrum Kultury w piątek, 20 marca widzowie będą mieli okazję zanurzyć się w komediowym świecie spektaklu „Wstyd". Początek o godzinie 19.

Ta błyskotliwa komedia, rozgrywająca się na tle weselnego zamieszania, sprawi, że już od pierwszych minut otrzymacie dużą dawkę dobrej zabawy.

Zderzenie dwóch całkowicie odmiennych rodzin – różniących się pochodzeniem, statusem społecznym, stylem życia i zwyczajami – jest kanwą dla coraz bardziej ekscytujących wydarzeń. Zdezorientowani i zszokowani rodzice narzeczonych próbują zapanować nad sytuacją, lecz ich starania przeradzają się w kolejne pytania: co właściwie się wydarzyło? kto ponosi winę? co dalej z weselną celebracją? czy witać gości?

Wraz z upływem czasu uprzednio taktowne rozmowy przeradzają się w otwarte konflikty, które ostatecznie prowadzą do wybuchu stłumionych uczuć.

„Wstyd" nie jest tradycyjną komedią. To spektakl pełen ciętych ripost, autentycznych emocji i wyraźnych kreacji aktorskich – Anny Dereszowskiej, Mariety Żukowskiej, Szymona Bobrowskiego i Wojciecha Zielińskiego. Stanowi wnikliwą analizę relacji międzyludzkich, skłaniającą do refleksji nad podziałami społecznymi.

Bilety od 100 złotych na adria-art.pl. ©℗

FOT. ADRIARART

Anna Dereszowska i Marieta Żukowska

eprasa.pl 88449dd8fe

REKLAMA 0011491157

a) Nieruchomość o powierzchni 0,0339 ha (339 m2), wg danych z ewidencji gruntów i budynków stanowi tereny rolnicze (PsVI); położona na terenie gminy Górno, obręb ewidencyjny Radlin; dla której Sąd Rejonowy w Kielcach prowadzi księgę wieczystą KW nr KI1L/00075862/3.
b) Opis: grunt niezabudowany, w większości ogrodzony z zagospodarowaniem w ramach nieruchomości sąsiedniej, oświetlony, fragment z dojściem i wjazdem o nawierzchni z kostki brukowej, z roślinnością trawiastą i krzewami, z drzewami leśnymi, z przebiegającymi napowietrznymi liniami sieci elektroenergetycznej oraz podziemnymi liniami sieci: wodociągowej, kanalizacji sanitarnej, kanalizacji lokalnej. Naniesienia znajdujące się na nieruchomości są użytkowane przez osoby trzecie, w których posiadaniu w całości/ części znajdują się te nieruchomości. Z tego tytułu osobom trzecim mogą przysługiwać roszczenia wobec nabywcy nieruchomości.

3.16. Nieruchomość nr 16 – działka nr 2050/3
a) Nieruchomość o powierzchni 0,0348 ha (348 m2), wg danych z ewidencji gruntów i budynków stanowi tereny rolnicze (PsVI); położona na terenie gminy Górno, obręb ewidencyjny Radlin; dla której Sąd Rejonowy w Kielcach prowadzi księgę wieczystą KW nr KI1L/00075862/3.
b) Opis: grunt niezabudowany, częściowo ogrodzony z zagospodarowaniem w ramach nieruchomości sąsiedniej, oświetlony, fragment z dojściem i wjazdem o nawierzchni z kostki brukowej, z połacią trawiastą i utwardzoną/gruntową, z niewielkim fragmentem pasa drogi o nawierzchni asfaltowej, z przebiegającymi najprawdopodobniej w granicy napowietrznymi liniami sieci elektroenergetycznej oraz podziemnymi liniami sieci: elektroenergetycznej, wodociągowej. Naniesienia znajdujące się na nieruchomości są użytkowane przez osoby trzecie, w których posiadaniu w całości/ części znajduje się ta nieruchomość. Z tego tytułu osobom trzecim mogą przysługiwać roszczenia wobec nabywcy nieruchomości.

3.17. Nieruchomość nr 17 – działka nr 2050/4
a) Nieruchomość o powierzchni 0,0021 ha (21 m2), wg danych z ewidencji gruntów i budynków stanowi tereny rolnicze (PsVI); położona na terenie gminy Górno, obręb ewidencyjny Radlin; dla której Sąd Rejonowy w Kielcach prowadzi księgę wieczystą KW nr KI1L/00075862/3.
b) Opis: grunt niezabudowany, częściowo ogrodzony z zagospodarowaniem w ramach nieruchomości sąsiedniej, oświetlony, z roślinnością trawiastą, z niewielkim fragmentem pasa drogi o nawierzchni asfaltowej, z przebiegającą podziemną linią sieci wodociągowej. Naniesienia znajdujące się na nieruchomości są użytkowane przez osoby trzecie, w których posiadaniu w całości/ części znajduje się ta nieruchomość. Z tego tytułu osobom trzecim mogą przysługiwać roszczenia wobec nabywcy nieruchomości.

3.18. Nieruchomość nr 18 – działka nr 2050/5
a) Nieruchomość o powierzchni 0,0086 ha (86 m^2), wg danych z ewidencji gruntów i budynków stanowi tereny rolnicze (PsVI); położona na terenie gminy Górno, obręb ewidencyjny Radlin; dla której Sąd Rejonowy w Kielcach prowadzi księgę wieczystą KW nr KI1L/00075862/3.
b) Opis: grunt niezabudowany, częściowo ogrodzony z zagospodarowaniem w ramach nieruchomości sąsiedniej, oświetlony, z połacią trawiastą i z wjazdem o nawierzchni utwardzonej, z niewielkim fragmentem pasa drogi o nawierzchni asfaltowej, z przebiegającą podziemną linią sieci wodociągowej. Naniesienia znajdujące się na nieruchomości są użytkowane przez osoby trzecie, w których posiadaniu w całości/ części znajduje się ta nieruchomość. Z tego tytułu osobom trzecim mogą przysługiwać roszczenia wobec nabywcy nieruchomości.

4. Przeznaczenie w studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego działek od nr 449/1 do nr 449/13 – teren zabudowy mieszkaniowej o charakterze podmiejskim (M), przeznaczenie w miejscowym planie zagospodarowania przestrzennego – brak. Przeznaczenie w miejscowym planie zagospodarowania przestrzennego działek od nr 2050/1 do nr 2050/5 – teren dróg publicznych klasy lokalnej (1.KDL).
5. Na nieruchomościach, w oparciu o umowy dzierżawy i inne podobne umowy, znajdują się naniesienia obce m.in. w postaci mediów (infrastruktura, linie główne i przyłącza). Nieruchomości w części są objęte umową dzierżawy z Gminą Górno w celu zapewnienia dojazdu do działek właścicieli nieruchomości sąsiednich.
6. Nieruchomości (poszczególne działki) nie są obciążone na rzecz osób trzecich, poza nieruchomościami – działkami od nr 449/3 do nr 449/13, na których zostało ustanowione ograniczone prawo – służebność przesyłu na rzecz PGE S.A. Na nieruchomościach są naniesienia stanowiące własność osób trzecich, takich jak części budynków, ogrodzenia z zagospodarowaniem w ramach nieruchomości sąsiedniej.
7. Nieruchomości nie podlegają wpisowi do rejestru zabytków.
8. Nieruchomości posiadaj dostęp do drogi krajowej nr S74 poprzez drogę gminną zlokalizowaną na działce nr 448 (działka nr 448 stanowi własność SP w zarządzie Nadleśnictwa Daleszyce).
9. Cenę wywoławczą netto ustalono w oparciu o wycenę rzeczoznawcy majątkowego. Do ostatecznej ceny sprzedaży nieruchomości doliczony zostanie podatek VAT, jeśli w momencie sprzedaży obowiązujące przepisy będą tak stanowić. Wysokość postąpienia w odniesieniu do konkretnej nieruchomości podano w tabeli poniżej.

Obowiązuje wniesienie wadium w wysokości 10% ceny wywoławczej.

Lp.	Nr przetargu / nr działki	Cena wywoławcza netto [zł]	Wadium (10% ceny wywoławczej) [zł]	Wysokość postąpienia [zł]	Godziny przetargu w dniu 15.04.2026 r.	Przybliżona wartość kosztów [zł] bez VAT
1	1 / 449/1	2609,00	260,90	100	07:30	3200
2	2 / 449/2	7710,00	771,00	100	07:55	3200
3	3 / 449/3	21756,00	2175,60	300	08:20	3400
4	4 / 449/4	41561,00	4156,10	500	08:45	3900
5	5 / 449/5	54984,00	5498,40	600	09:10	4200
6	6 / 449/6	33779,00	3377,90	400	09:35	3700
7	7 / 449/7	24498,00	2449,80	300	10:00	3500
8	8 / 449/8	23279,00	2327,90	300	10:25	3500
9	9 / 449/9	23523,00	2352,30	300	10:50	3500
10	10 / 449/10	25184,00	2518,40	300	11:15	3600
11	11 / 449/11	26890,00	2689,00	300	11:40	3600
12	12 / 449/12	22609,00	2260,90	300	12:05	3500
13	13 / 449/13	20468,00	2046,80	300	12:30	3500
14	14 / 2050/1	19432,00	1943,20	200	12:55	3500
15	15 / 2050/2	22676,00	2267,60	300	13:20	3500
16	16 / 2050/3	21207,00	2120,70	300	13:45	3500
17	17 / 2050/4	1217,00	121,70	100	14:10	3100
18	18 / 2050/5	4985,00	498,50	100	14:35	3200

Nieruchomość (tj. konkretna działka) nie zostanie sprzedana, jeżeli żaden z uczestników przetargu nie zaoferuje postąpienia ponad cenę wywoławczą.

10. Terminy przetargów ustala się na dzień 15.04.2026 roku w kolejności wymienionej w tabeli w pkt 9. Przetargi odbędą się w siedzibie Nadleśnictwa Daleszyce (sala konferencyjna).
11. Obowiązuje wniesienie wadium w wysokości 10% ceny wywoławczej – wartości podano w tabeli w pkt 9.

Wadium może być wnoszone w pieniądzu lub w formie gwarancji bankowej. Wadium wnoszone w pieniądzu należy wnieść przelewem na konto 64 2030 0045 1110 0000 0129 7880, w terminie do 14.04.2026 r. godz. 11.00 z adnotacja WADIUM PRZETARGOWE – przetarg nr …… – nieruchomość nr …… (w przypadku wadium wnoszonego przelewem za termin jego wniesienia uznaje się termin zaksięgowania wpływu na koncie Nadleśnictwa). Wadium w formie gwarancji bankowej należy złożyć w kasie Nadleśnictwa do dnia 14.04.2026 r. godz. 11.00 z adnotacja **WADIUM PRZETARGOWE – przetarg nr …… – nieruchomość nr ……** Wadium zwraca się w terminie trzech dni od dnia odwołania lub zamknięcia przetargu.

12. Wadium wniesione w pieniądzu przez uczestnika, który wygrał przetarg zalicza się na poczet ceny nabycia nieruchomości, przez którą rozumie się cenę nieruchomości ustaloną w wyniku przetargu, którą obowiązany jest on zapłacić. Wadium wniesione w formie gwarancji bankowej (nieodwołalnej, bezwarunkowej i płatnej na pierwsze żądanie) przez uczestnika przetargu, który przetarg wygrał, podlega zwrotowi niezwłocznie po wpłaceniu kwoty równej cenie nabycia nieruchomości.
13. Jeżeli osoba ustalona jako nabywca nieruchomości nie zawrze bez usprawiedliwionej przyczyny umowy sprzedaży nieruchomości, w miejscu i terminie ustalonym zgodnie z treścią rozporządzenia Ministra Środowiska wymienionego w pkt 1, sprzedający może odstąpić od zawarcia umowy, a wniesione wadium nie podlega zwrotowi.
14. Wadia wniesione przez pozostałych uczestników przetargu zostaną zwrócone w terminie 3 dni od dnia odwołania albo zamknięcia przetargu.
15. Informacje o skutkach niezawarcia umowy nieruchomości bez usprawiedliwionej przyczyny oraz inne:
Uczestnik musi być obecny na przetargu. W przetargach mogą brać udział osoby fizyczne oraz osoby prawne, które w terminie wniosą wadium, a ponadto przedłożą sprzedającemu przed otwarciem przetargu:
a) dowód wniesienia wadium (potwierdzenie przelewu lub dokument gwarancji bankowej),
b) dowód tożsamości, a w przypadku ustanowienia pełnomocnika, dodatkowo pełnomocnictwa z notarialnie poświadczonym podpisem – w przypadku osób fizycznych i ich pełnomocników,
c) pisemne oświadczenie (wzór oświadczenia dostępny w siedzibie Nadleśnictwa i na stronie https://www.gov.pl/web/nadlesnictwo-daleszyce/wystapienia-komunikaty-i-ogloszenia, https://daleszyce.radom.lasy.gov.pl/aktualnosci), że:
– zapoznał się ze stanem prawnym i faktycznym przedmiotu sprzedaży i zrzeka się dochodzenia od Nadleśnictwa wszelkich roszczeń związanych ze stanem faktycznym i prawnym przedmiotu sprzedaży,
– akceptuje fakt, że Nadleśnictwo sprzedaje działki zgodnie z danymi z wyrysem z mapy ewidencyjnej wydanym przez Starostę Kieleckiego
– zobowiązuje się do pokrycia kosztów sporządzenia operatów szacunkowych wyceny nieruchomości i ich klauzul aktualizacyjnych, opłat sądowych, skarbowych, notarialnych (sporządzenie aktu notarialnego umowy kupna-sprzedaży), podatków, kosztów ogłoszeń prasowych o przetargu (przybliżoną wartość kosztów podano w tabeli w pkt nr 9)
– przyjmuje do wiadomości i akceptuje fakt, iż osoby trzecie mogą zgłosić roszczenia w tym roszczenia o zwrot nakładów lub inne roszczenia lub prawa (np. o zasiedzenie) i fakt ten znalazł odzwierciedlenie w cenie zaoferowanej przez nabywcę,
– przejmuje na siebie wyłączną i pełną odpowiedzialność za wszelkie roszczenia osób trzecich (w tym m.in. związane z wzniesionymi nakładami) oraz że w tym zakresie nabywca zwalnia Nadleśnictwo od odpowiedzialności, zaś w przypadku skierowania roszczeń przeciwko Nadleśnictwu, nabywca wstąpi do sprawy oraz niezwłocznie pokryje wszelkie koszty związane z roszczeniami osób trzecich, jak również ewentualnych innych kosztów;
– wyraża zgodę na przetwarzanie danych osobowych na potrzeby prowadzenia przetargu na formularzu stanowiącym załącznik nr 1 do Ogłoszenia.
d) W przypadku osób prawnych uczestnik przetargu powinien dodatkowo przedłożyć:
– aktualny odpis z Krajowego Rejestru Sądowego albo zaświadczenie o wpisie do CEiDG – wystawione nie później niż 6 miesięcy przed przetargiem.
W przypadku cudzoziemców uczestnik przetargu powinien dodatkowo przedłożyć:
– ezwolenie Ministra Spraw Wewnętrznych i Administracji na nabycie nieruchomości wydane w myśl ustawy z dnia 24.03.1920 r. o nabywaniu nieruchomości przez cudzoziemców (Dz.U. z 2004 r. nr 167, poz. 1758 z późn. zm.) – w przypadkach prawem przewidzianych.
16. Czynności związane z przeprowadzeniem przetargu mogą być zaskarżane przez uczestnika przetargu lub osobę niedopuszczoną do przetargu.
17. Skargę na czynności związane z przeprowadzonym przetargiem wnosi się na piśmie, bezpośrednio do sprzedającego w terminie 7 dni od dnia przetargu, z tym zastrzeżeniem, że dla zachowania terminu konieczny jest wpływ skargi do Nadleśnictwa.
18. W przypadku wniesienia skargi na czynności związane z przeprowadzeniem przetargu, sprzedający wstrzymuje czynności związane ze sprzedażą nieruchomości.
19. Sprzedający rozpatruje skargę na czynności związane z przeprowadzeniem przetargu w terminie 7 dni od dnia jej otrzymania. Sprzedający zawiadamia pisemnie skarżącego o sposobie rozstrzygnięcia skargi. W przypadku niezaskarżenia w terminie czynności związanych z przeprowadzeniem przetargu albo w razie uznania skargi za niezasadną, sprzedający podaje do publicznej wiadomości informacje o wynikach przetargu zgodnie z par. 7 ust. 7 rozporządzenia Ministra Środowiska wymienionego w pkt 1.
20. Sprzedający w terminie 14 dni od dnia podania do publicznej wiadomości informacji o wynikach przetargu zawiadamia pisemnie nabywcę nieruchomości ustalonego w wyniku przetargu o miejscu i terminie zawarcia z nim umowy sprzedaży nieruchomości. Wyznaczony termin nie może być krótszy niż 7 dni od dnia doręczenia zawiadomienia.
21. Jeżeli osoba ustalona jako nabywca nieruchomości nie zawrze bez usprawiedliwionej przyczyny umowy sprzedaży w miejscu i w terminie podanym w przesłanym przez sprzedającego zawiadomieniu, sprzedający może odstąpić od zawarcia umowy, a wniesione wadium nie podlega zwrotowi.
22. Sprzedający może odwołać przetarg jedynie z ważnych powodów, informując o tym niezwłocznie w formach właściwych dla ogłoszenia o przetargu.
23. Podstawa prawna:
a) Ustawa z dnia 28.09.1991 r. o lasach (t.j. z dnia 24 marca 2025 r. (Dz.U. z 2025 r. poz. 567)),
b) Rozporządzenie Ministra Środowiska z dnia 20.04.2007 r. w sprawie szczegółowych warunków i trybu przeprowadzania przetargu publicznego oraz sposobu i warunków przeprowadzania negocjacji cenowej w przypadku sprzedaży lasów, gruntów i innych nieruchomości znajdujących się w zarządzie Lasów Państwowych (Dz.U. nr 78, poz. 532).
24. Ogłoszenie niniejsze opublikowane jest na stronie: https://www.gov.pl/web/nadlesnictwo-daleszyce/wystapienia-komunikaty-i-ogloszenia, https://daleszyce.radom.lasy.gov.pl/aktualnosci
Ustala się, że przetarg jest ważny bez względu na liczbę uczestników, jeżeli chociaż jeden uczestnik przetargu zaoferował co najmniej jedno postąpienie powyżej ceny wywoławczej nieruchomości.
25. Załączniki: Oświadczenie – załącznik nr 1 do ogłoszenia.
26. Termin zapłaty ceny nabycia ustala się poprzez wpłatę przelewem z konta kupującego na konto sprzedającego – najpóźniej w dniu poprzedzającym sporządzenie aktu notarialnego umowy kupna-sprzedaży do godz.: 13:00.

Dodatkowych informacji o przetargu udziela p. Irena Tusień w dni robocze w siedzibie Nadleśnictwa Daleszyce, ul. Zakościele 7A, 26-021 Daleszyce, w godz. 9:00-14.00, nr tel. 41 317 19 68.

eprasa.pl 88449dd8fe

W 82. rocznicę tragicznych wydarzeń

Anna Kowalska
Gmina Bieliny

W niedzielę, 8 marca w Bielinach odbyły się uroczystości upamiętniające tragiczne wydarzenia sprzed 82 lat. W 1944 roku niemieccy żołnierze napadli i aresztowali ponad 20 mieszkańców Bielin.

Był to odwet za atak polskich partyzantów na posterunek żandarmerii, który zlokalizowany był w Bielinach.

Wydarzenie było okazją do wspólnej modlitwy, refleksji oraz oddania hołdu tym, którzy zginęli w wyniku niemieckiego terroru okupacyjnego.

Obchody rozpoczęły się w kościele parafialnym uroczystą mszą świętą w intencji zamordowanych mieszkańców, którzy zginęli w latach II wojny światowej oraz w intencji Żołnierzy Wyklętych. Liturgii, przy oprawie muzycznej zespołu śpiewaczego „Echo Łysicy" oraz orkiestry dętej Ochotniczej Straży Pożarnej w Bielinach, przewodniczył i homilię wygłosił superior klasztoru na Świętym Krzyżu ojciec Rafał Kupczak OMI.

W uroczystości uczestniczyli kombatanci, rodziny ofiar, przedstawiciele władz państwowych, samorządowych oraz organizacji patriotycznych. Wśród zaproszonych gości obecni byli między innymi senator Krzysztof Słoń Senator, Michał Skotnicki, wicewojewoda świętokrzyski, radni powiatowi: Anna Łubek i Stefan Bąk, Marek Mazur, dyrektor biura europosła Arkadiusza Mularczyka, zastępca komendanta Centrum Przygotowań do Misji Zagranicznych podpułkownik Tomasz Kot oraz major Marcin Gębala z 10 Świętokrzyskiej Brygady Obrony Terytorialnej.

W wydarzeniu wzięli również udział przedstawiciele służb mundurowych i środowisk patriotycznych, w tym żołnierze 10 Świętokrzyska Brygada Obrony Terytorialnej z posterunkiem honorowym, członkowie Stowarzyszenia Rekonstrukcji Historycznych „Żołnierze z Gór Świętokrzyskich", przedstawiciele Stowarzyszenia „Kieleccy Patrioci" z Prezesem Robertem Surmą, a także Sekcja Ułanów z prezesem Dionizym Krawczyńskim. Obecni byli także przedstawiciele Stowarzyszenia Ochrony Dziedzictwa Narodowego w Kielcach.

Gminę Bieliny reprezentowali wójt Sławomir Kopacz, Józef Gawęcki, przewodniczący Rady Gminy Bieliny, Elżbieta Bernat i Henryk Durlej, zastępcy przewodniczącego Rady Gminy, Jadwiga Wójcik, sekretarz Gminy Bieliny. W uroczystości uczestniczyli również radni i sołtysi gminy Bieliny, dyrektorzy, nauczyciele i uczniowie szkół podstawowych, przedstawiciele Towarzystwa Przyjaciół Bielin oraz liczne poczty sztandarowe jednostek Ochotniczych Straży Pożarnych i szkół.

Po zakończeniu mszy świętej uczestnicy uroczystości przeszli w procesji pod pomnik ofiar wojny - poległych i zamordowanych w latach 1939-1945. Tam odbyła się dalsza część obchodów. Rozpoczęło ją wspólne odśpiewanie hymnu państwowego, po który odmówiono modlitwę w intencji poległych. Następnie oddano salwę honorową.

Ważnym momentem uroczystości było złożenie wieńców i kwiatów oraz zapalenie zniczy pod pomnikiem. Hołd ofiarom oddali przedstawiciele władz państwowych, samorządowych, organizacji społecznych i patriotycznych, a także rodziny mieszkańców Bielin zamordowanych 9 marca 1944 roku oraz tych, którzy ponieśli śmierć w obozach koncentracyjnych i więzieniach.

Podczas ceremonii głos zabrali: senator Krzysztof Słoń, wicewojewoda Michał Skotnicki oraz wójt Sławomir Kopacz. W swoich wystąpieniach podkreślili znaczenie pamięci historycznej oraz konieczność przekazywania prawdy o tragicznych wydarzeniach kolejnym pokoleniom. ©℗

FOT. ARCHIWUM

Ważnym momentem uroczystości było złożenie wieńców i kwiatów oraz zapalenie zniczy pod pomnikiem

Samorządowcy z Mniowa ruszyli w teren z kwiatami i życzeniami dla mieszkanek

Agnieszka Olech
Gmina Mniów

Z okazji Dnia Kobiet zastępca wójta Mniowa Michał Milcarz wraz z radnymi Rady Gminy Mniów wyruszyli w teren, aby wręczyć mieszkankom symboliczne kwiaty i przekazać im serdeczne życzenia.

FOT. ARCHIWUM

Tulipany trafiały do pań spotkanych na ulicach, w sklepach czy punktach usługowych

W akcję włączyli się radni: Sławomir Kolus, Czesław Kowalski, Maciej Stryjecki, Paweł Kołodziejczyk oraz Zenon Majos. Wspólnie z zastępcą wójta odwiedzili różne miejsca na terenie gminy, między innymi w Mniowie, Zaborowicach i Grzymałkowie. Tulipany trafiały do kobiet spotkanych na ulicach, w sklepach czy punktach usługowych. Każdemu wręczeniu kwiatu towarzyszyły życzenia zdrowia, radości i wielu powodów do uśmiechu. - Chcieliśmy choć w symboliczny sposób pokazać, jak bardzo cenimy obecność kobiet w życiu naszej gminy. Panie są niezwykle aktywne w wielu dziedzinach, w pracy zawodowej, w działalności społecznej, w rodzinach. Ten drobny gest ma być wyrazem wdzięczności i szacunku za to wszystko, co robią na co dzień - mówi zastępca wójta gminy Mniów, Michał Milcarz.

Radni podkreślali, że taka forma świętowania Dnia Kobiet stała się już miłą tradycją, która pozwala choć na chwilę zatrzymać się w codziennym biegu i porozmawiać z mieszkankami. - Spotkania w terenie są zawsze bardzo cenne. Wręczając kwiaty możemy nie tylko złożyć życzenia, ale też chwilę porozmawiać i posłuchać mieszkanek. To ważne, bo właśnie takie bezpośrednie rozmowy pozwalają lepiej poznawać potrzeby ludzi - podkreślali radni Sławomir Kolus i Czesław Kowalski. Jak dodali radni Maciej Stryjecki, Paweł Kołodziejczyk i Zenon Majos, często właśnie drobny gest potrafi sprawić dużo radości, a uśmiech obdarowanych pań jest najlepszym dowodem na to, że warto kontynuować taką inicjatywę.

Wręczanie tulipanów spotkało się z bardzo ciepłym przyjęciem mieszkanek. Wiele z nich przyznawało, że taki gest jest miłym zaskoczeniem. - To bardzo sympatyczna inicjatywa. Miło jest zobaczyć, że ktoś pamięta o kobietach i potrafi w tak prosty sposób wywołać uśmiech. Takie spotkania są bardzo miłe. Kwiat to drobiazg, ale liczy się pamięć i dobre słowo. Od razu dzień robi się przyjemniejszy - podkreślały zgodnie panie.

Akcja wręczania kwiatów mieszkankom z okazji Dnia Kobiet na stałe wpisała się już w kalendarz wydarzeń w gminie Mniów. To nie tylko symboliczny gest, ale także okazja do spotkań, rozmów i przekazania życzeń wszystkim paniom. Jak podkreślają przedstawiciele samorządu, kobiety odgrywają niezwykle ważną rolę w życiu lokalnym, angażują się w działalność społeczną, kulturalną i rodzinną, a ich codzienna aktywność ma ogromne znaczenie dla rozwoju gminy.

Wręczone tulipany, serdeczne życzenia i uśmiechy na twarzach mieszkanek sprawiły, że w gminie Mniów już przed 8 marca zapanowała wyjątkowo ciepła atmosfera. Takie inicjatywy pokazują, że nawet drobny gest może przynieść wiele radości i przypomnieć, jak ważne są kobiety w życiu lokalnej społeczności. ©℗

Dzień Kobiet w gminie Miedziana Góra

Anna Kowalska
Gmina Miedziana Góra

Ponad 350 mieszkanek gminy Miedziana Góra wzięło udział w uroczystych obchodach Dnia Kobiet, które odbyły się 6 marca w hali sportowej Zespołu Szkół w Kostomłotach Drugich.

FOT. ARCHIWUM

W programie wydarzenia znalazły się koncerty, słodki poczęstunek oraz losowanie nagród

Już przy wejściu Panie witał wójt gminy Damian Sławski wraz z radnymi, wręczając każdej uczestniczce symbolicznego tulipana. Ten serdeczny gest wprowadził uczestniczki w wyjątkowy, świąteczny nastrój. Obecni na wydarzeniu goście, w tym marszałek województwa świętokrzyskiego Renata Janik, która wręczała uczestniczkom słodki upominek, oraz senator Krzysztof Słoń, również złożyli Paniom serdeczne życzenia.

Centralnym punktem obchodów były koncerty uczestników programu The Voice of Poland - Magdaleny Chołuj oraz Wiktora Zwierzyńskiego, znanego także z The Voice of Lithuania. Artyści zaprezentowali zróżnicowany repertuar - od nastrojowych ballad po dynamiczne utwory - które porwały publiczność do wspólnego śpiewania i klaskania, wprowadzając wszystkich w doskonały nastrój.

Wieczór uświetniło również losowanie 23 nagród, przygotowanych przez lokalnych przedsiębiorców i sponsorów. Wśród darczyńców znalazły się między innymi Restauracja Porzeczka, Hotel S7 z restauracją Blue Line, a także lokalne firmy - Przyozdobieni oraz Kwiaciarnia Różana.

- Z okazji Dnia Kobiet pragnę złożyć Wam najserdeczniejsze życzenia. Niech szczęście i radość towarzyszą Wam przez cały rok, a uśmiech nigdy nie znika z Waszych twarzy. Życzę Wam wielu sukcesów, spełnienia marzeń oraz pomyślności w życiu osobistym i zawodowym. Niech zdrowie, pogoda ducha i siła do realizacji planów zawsze Wam towarzyszą. Wasz codzienny trud, zaangażowanie i dobro, które wnosicie w życie rodzin, miejsc pracy i ludzi, których spotykacie, niech zawsze będą dostrzegane i doceniane - mówił wójt Damian Sławski. ©℗

eprasa.pl 88449dd8fe

Sala nowego ośrodka kultury wypełniła się po brzegi. Świętowało ponad 300 pań

Anna Kowalska
Gmina Daleszyce

Zaledwie kilkanaście dni po uroczystym otwarciu nowej siedziby Miejsko-Gminnego Ośrodka Kultury w Daleszycach hala sportowa ponownie wypełniła się po brzegi.

FOT. ARCHIWUM

Gminny Dzień Kobiet w Daleszycach

Tym razem wszystko za sprawą Gminnego Dnia Kobiet, który zgromadził ponad 300 Pań. Był to wieczór pełen radości, wzruszeń i serdecznej atmosfery, przygotowany specjalnie z myślą o mieszkankach gminy.

Już od pierwszych chwil czuć było wyjątkowy klimat wydarzenia. Uśmiechy, rozmowy, kwiaty i serdeczne życzenia sprawiły, że w nowoczesnych murach ośrodka panowała prawdziwie świąteczna atmosfera. To było spotkanie, podczas którego Panie mogły na chwilę zatrzymać się w codziennym biegu i wspólnie celebrować swoje święto.

Szczególne życzenia wszystkim Paniom złożył burmistrz miasta i gminy Daleszyce Dariusz Meresiński, który podkreślił ogromną rolę kobiet w życiu lokalnej społeczności oraz podziękował im za ich codzienną pracę, zaangażowanie i wrażliwość.

- Ten wieczór jest wyrazem naszej wdzięczności i ogromnego szacunku dla wszystkich Pań. Dziękujemy za Waszą codzienną troskę o rodziny, za aktywność społeczną, zaangażowanie w życie naszej gminy i za to, że dzięki Wam nasza wspólnota jest silniejsza i piękniejsza. Życzę wszystkim Paniom zdrowia, spełnienia marzeń, wielu powodów do uśmiechu oraz tego, abyście zawsze czuły się doceniane i ważne - mówił burmistrz.

Do życzeń dołączyli również zaproszeni goście: senator Krzysztof Słoń, poseł Rafał Kasprzyk, marszałek województwa świętokrzyskiego Renata Janik, wicewojewoda świętokrzyski Michał Skotnicki, przewodniczący Rady Miejskiej w Daleszycach Mariusz Dziadowicz oraz radny Rafał Siwonia, który stoi na czele sołtysów gminy. Wszyscy podkreślali, jak ważne jest docenianie kobiet oraz ich wkładu w rozwój lokalnej społeczności.

Dużą dawkę humoru i świetnej rozrywki zapewnił publiczności Andrzej Grabowski. Znany i ceniony aktor swoim charakterystycznym, inteligentnym humorem oraz sceniczną charyzmą rozbawił publiczność do łez. Sala wielokrotnie wypełniała się gromkim śmiechem i długimi brawami.

Z kolei muzyczne emocje zapewnił Wiktor Zwierzyński, utalentowany mieszkaniec gminy oraz uczestnik programu The Voice of Poland. Jego występ spotkał się z bardzo ciepłym przyjęciem publiczności i stworzył wyjątkowy klimat całego wieczoru.

W trakcie wydarzenia nie zabrakło także dodatkowych atrakcji. Wśród uczestniczek rozlosowano liczne nagrody, które wywołały wiele radości i spontanicznych emocji. Szczęśliwe laureatki odbierały upominki przy aplauzie zgromadzonych.

Gminny Dzień Kobiet pokazał, że nowa siedziba MGOK już dziś tętni życiem. Zaledwie kilkanaście dni po otwarciu obiekt ponownie stał się miejscem spotkań mieszkańców, przestrzenią kultury, integracji i wspólnego przeżywania ważnych chwil.

©℗

Nowa atrakcja dla dzieci nad zalewem w Morawicy

Miłosz Pasierbek
Gmina Morawica

Nad zalewem w Morawicy, z myślą o najmłodszych, powstało wielofunkcyjne urządzenie zabawowe - bajkowy zamek. Plac zabaw jest już oficjalnie otwarty, a dzieci chętnie z niego korzystają.

Ponad siedmiometrowy zamek składa się z połączonych ze sobą wież i podestów, kilku zjeżdżalni - zarówno otwartych, jak i rurowych - a także tuneli i mostków. Urządzenie pozwala na jednoczesną zabawę wielu dzieci, wspierając integrację i wspólne spędzanie czasu na świeżym powietrzu. Konstrukcja wykonana jest z trwałych materiałów odpornych na warunki atmosferyczne i została ogrodzona. Nowoczesne urządzenie stanowi dla najmłodszych przestrzeń do ruchu, rozwoju sprawności fizycznej oraz twórczej zabawy na świeżym powietrzu.

Wykonawcą inwestycji jest firma ATUT Place Zabaw Spółka z o.o. Umowę podpisano 1 października 2025 roku. Koszt budowy placu zabaw wyniósł 217 800 zł. Zakres prac obejmował dostawę i montaż urządzenia zabawowego, kosza na śmieci, tablicy z regulaminem oraz czterech ławek. W ramach inwestycji wykonano także ogrodzenie terenu oraz zamontowano monitoring. Koszt instalacji kamer wyniósł 4 500 zł. Monitoring wykonał Zakład Gospodarki Komunalnej i Rekreacji w Morawicy.

©℗

FOT. ARCHIWUM

Ponad siedmiometrowy zamek składa się z połączonych ze sobą wież, podestów i kilku zjeżdżalni

Tłumy na Dniu Kobiet w Chęcinach. Gwiazdą była Izabela Trojanowska

Agnieszka Olech
Gmina Chęciny

Blisko tysiąc osób wzięło udział w wyjątkowym koncercie zorganizowanym w Chęcinach z okazji Dnia Kobiet z inicjatywy burmistrza Gminy i Miasta Chęciny Roberta Jaworskiego.

FOT. ARCHIWUM

Gwiazdą wieczoru była Izabela Trojanowska, która porwała publiczność swoimi największymi przebojami

Na scenie najpierw zaprezentowali się utalentowani lokalni artyści, a gwiazdą wieczoru była Izabela Trojanowska, która porwała publiczność swoimi największymi przebojami.

Podczas wieczoru na scenie jako pierwsze pojawiły się artystki z rewii Maraquja Show, które zaprezentowały widowiskowy pokaz taneczny inspirowany musicalem „Upiór w operze". Po tanecznym wstępie przyszedł czas na muzykę w wykonaniu duetu związanego z lokalnym środowiskiem artystycznym. Na scenie wystąpili Julia Waglewska i Wojciech Lisowicz. Julia Waglewska jest wokalistką i nauczycielką śpiewu w Domu Kultury „Zameczek" w Kielcach oraz finalistką programu „Szansa na Sukces. Opole 2025". Towarzyszył jej Wojciech Lisowicz - muzyk, klawiszowiec, kompozytor i nauczyciel gry na fortepianie, współtwórca zespołu „Wave" oraz autor muzyki do wielu projektów muzycznych i teatralnych. Artyści wykonali utwory „Nad wszystko uśmiech Twój", „Zakochani są wśród nas" oraz „Ktoś między nami". Po tym występie publiczność mogła także podziwiać kolejne taneczne odsłony w wykonaniu rewii Maraquja Show. Artystki przeniosły widzów do świata słynnego paryskiego kabaretu w pokazie inspirowanym „Moulin Rouge", a następnie zaprosiły do eleganckiej atmosfery dawnych dancingów w stylu lat 20. i 30., pełnych swingu i scenicznego blasku.

Po części artystycznej na scenie pojawił się organizator wydarzenia, burmistrz Gminy i Miasta Chęciny, Robert Jaworski, który powitał zgromadzoną publiczność i złożył życzenia wszystkim Paniom z okazji ich święta. - Dzień Kobiet to wyjątkowa okazja, aby podziękować wszystkim Paniom za ich codzienną obecność, troskę o bliskich, energię oraz ogrom pracy, którą wkładają w życie rodzinne, zawodowe i społeczne. Chcieliśmy przygotować dla Pań muzyczną niespodziankę i zaprosić artystkę, której piosenki zna i lubi cała Polska - Izabela Trojanowska. Mam nadzieję, że ten koncert przyniesie Państwu wiele radości. Wszystkim Paniom życzę zdrowia, spełnienia marzeń, wielu powodów do uśmiechu oraz tego, aby każdy dzień przynosił poczucie satysfakcji i życzliwości ze strony najbliższych - mówił burmistrz Robert Jaworski, który zapowiedział gwiazdę wieczoru.

Bez wątpienia najbardziej wyczekiwanym momentem wieczoru był koncert Izabeli Trojanowskiej, która wystąpiła w Chęcinach wraz ze swoim zespołem. Artystka od wielu lat zajmuje wyjątkowe miejsce w historii polskiej muzyki rozrywkowej. Wokalistka i aktorka o charakterystycznym głosie i niezwykłej scenicznej charyzmie rozpoczęła swoją karierę pod koniec lat 70. Ogromną popularność przyniosły jej przeboje, które do dziś znają kolejne pokolenia słuchaczy, takie jak „Wszystko, czego dziś chcę", „Tyle samo prawd ile kłamstw", „Karmazynowa noc" czy „Sobie na złość". Publiczność pokochała ją także jako aktorkę, między innymi za rolę Moniki Ross w serialu „Klan", którą od lat oglądają miliony widzów w całej Polsce.

Podczas koncertu w Chęcinach artystka udowodniła, że jej energia sceniczna i świetny kontakt z publicznością niezmiennie robią ogromne wrażenie. Widzowie reagowali bardzo żywiołowo, a po zakończeniu koncertu gromkie brawa sprawiły, że artystka wróciła na scenę na bis. ©℗

eprasa.pl 88449dd8fe

KRÓTKO

DĘBSKA WOLA

Wypadek z trzema autami

Trzy samochody osobowe zderzyły się w piątek, 6 marca na skrzyżowaniu dróg w miejscowości Dębska Wola w gminie Morawica w powiecie kieleckim. Jedna osoba jest poszkodowana.

Do zdarzenia doszło przed godziną 15 na trasie wojewódzkiej w miejscowości Dębska Wola. Podkomisarz Małgorzata Perkowska - Kiepas, oficer prasowy kieleckiej policji informowała, że w zdarzeniu udział brały trzy pojazdy: Opel, Skoda i Renault. Ze wstępnych ustaleń wynika, że 44-latka kierująca Oplem, jadąc drogą wojewódzką nr 766 w kierunku Pińczowa, na prostym odcinku drogi nie zachowała odległości od poprzedzającego ją auta i najechała na tył Skody, którą kierowała 27-latka - informowała Małgorzata Perkowska - Kiepas.

Jak dodawała, siła uderzenia przemieściła Skodę, która następnie najechała na tył Renaulta kierowanego przez 49-latka. Do szpitala pojechała pasażerka Skody - 49-letnia kobieta.

MORAWICA

Ze sklepu zginęły słodycze i kawa

Na prawie 1800 złotych oszacowano straty po tym, jak z jednego z marketów w gminie Morawica skradziono słodycze i kawę.

KIELCE

Tajemnicza śmierć w sklepie

Policjanci wyjaśniają okoliczności śmierci 48-letniego mężczyzny, który stracił przytomność w sklepie w Kielcach. Niestety nie udało się uratować mu życia.

Do nieszczęścia doszło w poniedziałkowe popołudnie. Do osiedlowego sklepu w Kielcach wszedł pobudzony mężczyzna. Z relacji świadków wynika, że chwilę później upadł i stracił przytomność. Wezwano pomoc, rozpoczęła się reanimacja 48-latka. Niestety, nie udało się ocalić mu życia.

- Wyjaśniamy okoliczności tej tragedii. Wstępnie wykluczyliśmy, by ktoś przyczynił się do śmierci mężczyzny – wyjaśnia podkomisarz Maciej Ślusarczyk z zespołu prasowego świętokrzyskiej policji.

KIELCE

Poszło o dwie butelki alkoholu

Na trzy miesiące kielecki sąd aresztował 52-letniego Kielczanina, który – jak wynika z ustaleń stróżów prawa – ukradł ze sklepu dwie butelki alkoholu, a gdy interweniował ochroniarz, zaczął się z nim szarpać. Policjanci z Kielc dostali sygnał, że przed jednym z marketów w mieście ochroniarz szarpie się z jakimś człowiekiem. Pojechali na miejsce. - Okazało się, że agresorem był 52-latek: mężczyzna zabrał z półek dwie litrowe butelki z alkoholem i minął linię kas, nie płacąc za nie ponad 120 złotych – opowiada podkomisarz Małgorzata Perkowska-Kiepas, rzecznik prasowy kieleckiej policji.

Kiedy do akcji wkroczył ochroniarz i próbował ująć 52-latka, ten zaczął się z nim szarpać. Mężczyzna został zatrzymany. Kielecki sąd zdecydował o aresztowaniu go na trzy miesiące.

NOWA HUTA

Motocyklista walczy o życie

27-letni motocyklista walczy o życie po tajemniczym wypadku w miejscowości Nowa Huta w gminie Raków, do jakiego doszło w czwartek późnym wieczorem. Policjanci ustalają, jak doszło do nieszczęścia. Kierowca, który w czwartek późnym wieczorem jechał trasą Daleszyce – Raków, w Nowej Hucie zauważył przy rowie kask. Zatrzymał się i podszedł. - W rowie znalazł motocykl crossowy marki Kawasaki i leżącego ciężko rannego 27-letniego mężczyznę z gminy Raków – opowiada podkomisarz Małgorzata Perkowska-Kiepas, rzecznik prasowy komendanta miejskiego policji w Kielcach. Nieprzytomny 27-latek został zabrany do szpitala, lekarze walczą o jego życie. Jego stan jest bardzo poważny.

Policjanci ustalają okoliczności wypadku: czy motocyklista przewrócił się sam, czy jakiś inny pojazd przyczynił się do tego. Wszystko to będzie przedmiotem śledztwa.

KIELCE

Złodziej w drogerii

Kosmetyki warte prawie tysiąc złotych zrabowano z jednej z kieleckich drogerii. Wyjaśnianiem sprawy zajmuje się policja.

Monika Kuszyńska zaśpiewała w Ciekotach dla pań, opowiedziała też o swoim życiu

Anna Bilska
Gmina Masłów

W Centrum Edukacji i Kultury „Szklany Dom" w Ciekotach odbył się wyjątkowy wieczór z okazji Dnia Kobiet. Gwiazdą wieczoru była znana wokalistka Monika Kuszyńska.

FOT. ARCHIWUM

Koncert z okazji Dnia Kobiet w „Szklanym Domu" w Ciekotach przyciągnął wielu gości

Sala widowiskowa „Szklanego Domu" w Ciekotach wypełniła się niemal do ostatniego miejsca. Wśród zgromadzonych gości nie zabrakło mieszkańców gminy oraz miłośników muzyki, którzy przyszli spędzić ten szczególny wieczór w kulturalnej i przyjaznej atmosferze. Uroczystość rozpoczęła się od powitania gości przez wójta gminy Masłów Tomasza Lato oraz dyrektora „Szklanego Domu" Wojciecha Purtaka.

Wójt Tomasz Lato złożył wszystkim paniom serdeczne życzenia z okazji ich święta. Podkreślił przy tym, jak ważną rolę kobiety odgrywają w życiu społecznym, rodzinnym i zawodowym. Zwrócił uwagę na ich codzienny wkład w rozwój lokalnej społeczności, zaangażowanie w działalność społeczną oraz troskę o rodzinę.

Zaproszenie Moniki Kuszyńskiej nie było przypadkowe. Zależało nam na pokazaniu siły i nadziei, którą artystka niesie dla kobiet. Jej wyjątkowe przyjęcie w Ciekotach potwierdziło to i miało dodatkowe znaczenie dla uczestniczek, ale również uczestników spotkania - mówi wójt Tomasz Lato.

Organizatorzy zadbali również o miłe gesty, które podkreśliły wyjątkowy charakter wydarzenia. Każda z pań obecnych na sali otrzymała symbolicznego tulipana - tradycyjny znak pamięci i wdzięczności z okazji Dnia Kobiet. W trakcie spotkania odbyło się także losowanie drobnych upominków. Konkurs wzbudził wiele radości i pozytywnych emocji wśród uczestników, a zwycięzczynie nagród nie kryły zaskoczenia i uśmiechów.

Najważniejszym punktem wieczoru był koncert Moniki Kuszyńskiej. Artystka zaprezentowała zarówno swoje znane utwory, jak i piosenki niosące głęboki przekaz. Występ był nie tylko wydarzeniem muzycznym, ale także inspirującą opowieścią o sile charakteru i determinacji. Wokalistka dzieliła się z publicznością wspomnieniami związanymi z powrotem na scenę po tragicznym wypadku samochodowym, który na wiele lat zmienił jej życie.

Publiczność słuchała jej historii z dużym skupieniem i wzruszeniem. Każda kolejna piosenka spotykała się z ciepłym przyjęciem i gromkimi brawami. Niezwykła szczerość artystki oraz jej naturalność sprawiły, że między sceną a widownią szybko nawiązała się wyjątkowa więź.

Kulminacyjnym momentem koncertu był utwór „Maj" - jeden z największych przebojów zespołu Varius Manx, z którym Monika Kuszyńska przez lata była związana. Piosenka wywołała entuzjastyczną reakcję publiczności, która nagrodziła artystkę długimi oklaskami.

Z wielką przyjemnością uczestniczyłam w koncercie i spotkaniu z panią Moniką, drobną osobą, ale wielkim człowiekiem. Teksty Jej piosenek jak i wypowiedzi były bardzo poruszające, pokazujące, że w każdej sytuacji warto wierzyć w siebie, lepsze jutro i anioły, które przynoszą szczęście - mówi Marianna Samiczak, mieszkanka Masłowa Pierwszego. ©℗

Kiermasz Wielkanocny w kieleckim starostwie

Starostwo Powiatowe
Powiat kielecki

Starostwo Powiatowe w Kielcach zaprasza w poniedziałek, 16 marca na pełen tradycji Kiermasz Wielkanocny.

FOT. STAROSTWO POWIATOWE

Podczas tegorocznego kiermaszu swoje prace zaprezentuje blisko 20 utalentowanych wystawców

Ci, którzy nie wyobrażają sobie Wielkanocy bez tradycyjnego, świątecznego rękodzieła będą mieli okazję wybierać z bogatej oferty przygotowanej przez lokalnych twórców.

W Starostwie Powiatowym w Kielcach będzie można poczuć wyjątkową, świąteczną atmosferę. To za sprawą Kiermaszu Wielkanocnego, który odbędzie się 16 marca. Urząd wypełni się stoiskami uginającymi się od przepięknego, świątecznego rękodzieła lokalnych twórców. Tradycyjnie nie zabraknie kolorowych pisanek, palm wielkanocnych, baranków, kurczaczków czy ręcznie robionych stroików, serwet i koszyczków.

- Zapraszam na Kiermasz Wielkanocny. Organizowany od lat przez kieleckie starostwo cieszy się dużym zainteresowaniem wystawców, prezentujących swoje niepowtarzalne, własnoręcznie wykonane ozdoby świąteczne. W ich przygotowanie wkładają całe serce, dbając o każdy szczegół, a ich kreatywność potrafi zaskoczyć. Swoim wyjątkowym rękodziełem wprowadzają uczestników kiermaszu w radosny czas Świąt Wielkanocnych - zaprasza starosta kielecki Tomasz Pleban.

Podczas tegorocznego kiermaszu swoje prace zaprezentuje blisko 20 utalentowanych wystawców, a wśród nich, między innymi: Warsztaty Terapii Zajęciowej, Koła Gospodyń Wiejskich, czy Zakłady Aktywności Zawodowej. Tworzą z pasją i wielkim zaangażowaniem, a ich prace zachwycają kunsztem i pomysłowością.

Będzie to doskonała okazja, aby wesprzeć lokalnych twórców, a dzięki ich niepowtarzalnemu rękodziełu wprowadzić świąteczną atmosferę do swoich domów.

Kiermasz Wielkanocny w Starostwie Powiatowym w Kielcach odbędzie się 16 marca w godzinach 8-13, w holu urzędu na poziomie „0". Wstęp wolny. ©℗

eprasa.pl 88449dd8fe

150 nagród dla pań i kabaretowa gwiazda

Agnieszka Olech
Gmina Nowiny

Sala koncertowa Gminnego Ośrodka Kultury „Perła" w Nowinach wypełniła się po brzegi podczas wyjątkowego spotkania z okazji Dnia Kobiet.

Na panie czekało mnóstwo atrakcji, w tym losowanie aż 150 fantastycznych nagród, strefa beauty, a także pełen humoru występ wokalno-kabaretowy trio „Czas dla nas". To był niezapomniany wieczór.

Tegoroczne obchody Dnia Kobiet w Nowinach miały niezwykle uroczysty charakter. Wydarzenie zorganizowane w sali koncertowej GOK „Perła" przyciągnęło liczne grono mieszkanek gminy, które wspólnie spędziły ten wyjątkowy wieczór. Na uczestniczki czekała nie tylko bogata część artystyczna, ale także strefa beauty oraz loteria z atrakcyjnymi upominkami. Wśród pań rozlosowano aż 150 nagród, które wywoływały wiele emocji i uśmiechów.

Jak podkreślił wójt gminy Nowiny Łukasz Gryń, Dzień Kobiet to doskonała okazja do tego, aby zatrzymać się na chwilę i podziękować paniom za wszystko, co wnoszą w życie rodzinne i społeczne. - Kobiety wnoszą do naszego życia ogromną siłę, wrażliwość i mądrość. To one często są motorem działania w rodzinach, w pracy i w wielu inicjatywach społecznych. Z okazji Dnia Kobiet życzę wszystkim paniom zdrowia, spełnienia marzeń, wielu powodów do radości oraz tego, aby każdego dnia czuły się doceniane i ważne - mówił wójt Łukasz Gryń.

Gwiazdą wieczoru był niezwykły program „Debiut" w wykonaniu trio wokalno-kabaretowego „Czas dla nas". Na scenie zaprezentowały się trzy utalentowane artystki - Agnieszka Kowaluk, Dorota Jarema i Aneta Jaślar, którym towarzyszył pianista Mariusz Dubrawski. Ich występ był połączeniem kabaretu, koncertu i teatralnego spektaklu. Artystki z ogromnym dystansem i poczuciem humoru opowiadały o codzienności, kobiecych marzeniach, wyzwaniach i radościach życia. Publiczność usłyszała zarówno zabawne scenki i satyryczne komentarze do rzeczywistości, jak i pięknie wykonane utwory inspirowane twórczością takich autorów jak Agnieszka Osiecka, Jeremi Przybora czy Wojciech Młynarski. Na scenie zabrzmiały także elementy muzyki operowej i jazzowej, a cały program w lekki i inteligentny sposób łączył humor z refleksją. Publiczność reagowała żywiołowo, często wybuchając śmiechem, a na zakończenie nagrodziła artystki długimi brawami.

Ogromnym zainteresowaniem cieszyła się również przygotowana specjalnie na tę okazję loteria, w której rozlosowano aż 150 nagród. Upominki ufundowało wiele instytucji, firm oraz osób prywatnych. Jak podkreśliła dyrektor GOK „Perła" w Nowinach Edyta Bobryk, tak duże wydarzenie nie mogłoby się odbyć bez wsparcia licznych partnerów. - Bardzo dziękuję wszystkim paniom za tak liczną obecność i wspaniałą atmosferę. Ogromne podziękowania kieruję również do naszych sponsorów, którzy wsparli organizację wydarzenia i ufundowali nagrody dla uczestniczek. Dzięki ich życzliwości mogliśmy przygotować naprawdę wyjątkowy wieczór - zaznaczyła dyrektor Edyta Bobryk.

Spotkanie w GOK „Perła" było nie tylko okazją do świętowania, ale także do wspólnego spędzenia czasu w serdecznej atmosferze. Śmiech, muzyka i pozytywna energia towarzyszyły uczestniczkom od pierwszych chwil wydarzenia aż do jego zakończenia. Dzień Kobiet w Nowinach potwierdził, jak dużą popularnością cieszą się takie wydarzenia. Dzięki zaangażowaniu organizatorów i sponsorów panie spędziły wyjątkowy wieczór w doskonałym humorze przy muzyce i z licznymi niespodziankami przygotowanymi specjalnie z myślą o nich. ©℗

FOT. ARCHIWUM

Na panie czekało mnóstwo atrakcji, w tym losowanie aż 150 fantastycznych nagród

Ponad 200 uczestników na trasach ku pamięci Żołnierzy Wyklętych

Agnieszka Olech
Gmina Strawczyn

Ponad 200 biegaczy wzięło udział w kolejnej edycji Biegu Tropem Wilczym w Oblęgorku w gminie Strawczyn. Uczestnicy zmierzyli się z dwoma trasami.

FOT. ARCHIWUM

W Biegu Tropem Wilczym w Oblęgorku wzięło udział ponad 200 biegaczy

Bieg wystartował w niedzielę, 1 marca, o godzinie 10.30 z Alei Lipowej w Oblęgorku. Na starcie stanęło łącznie 220 zawodników, którzy zdecydowali się wziąć udział w jednej z dwóch przygotowanych tras. Pierwszy z dystansów miał 1963 metry i nawiązywał do roku śmierci Józefa Franczaka „Lalka", uznawanego za ostatniego z Żołnierzy Wyklętych. Trasa prowadziła przez szczyt Baraniej Góry, a jej meta znajdowała się ponownie w Alei Lipowej.

Bieg główny, nazwany „Wyklętą 6-ką", rozpoczął się o godzinie 11. Zawodnicy mieli do pokonania sześciokilometrową trasę, która zakończyła się przy Szkole Podstawowej imienia Henryka Sienkiewicza w Oblęgorku. W tej rywalizacji wystartowało 160 osób, natomiast na krótszym dystansie pobiegło 60 uczestników.

Wśród biegaczy znaleźli się zarówno amatorzy, jak i doświadczeni zawodnicy. Na starcie pojawili się między innymi Cezary Majcher - członek Zarządu Powiatu Kieleckiego, a także znany biegacz Jacek Wiatrowski. Najlepszy wynik w biegu głównym osiągnął Łukasz Handzel z Woźniak Running Team, który pokonał trasę w czasie 21 minut i 9 sekund. Drugie miejsce zajął Michał Bąk z Czarnecki Run Team z czasem 21:56, a trzeci na mecie był Grzegorz Olejarczyk z Czarnecki Run, który uzyskał czas 22:19.

Organizatorem wydarzenia była gmina Strawczyn oraz Samorządowe Centrum Kultury, Sportu i Czytelnictwa w Strawczynie, przy współpracy ze Szkołą Podstawową imienia Henryka Sienkiewicza w Oblęgorku. - Bieg Tropem Wilczym to wydarzenie, które w wyjątkowy sposób łączy sport z pamięcią historyczną. Cieszę się, że tak wielu mieszkańców i gości zdecydowało się wziąć udział w tej inicjatywie. To piękny sposób, aby oddać hołd bohaterom, którzy walczyli o wolną Polskę, a jednocześnie promować aktywność fizyczną i zdrowy styl życia - podkreśla wójt gminy Strawczyn Karol Picheta.

Na uczestników czekały pakiety startowe, a na mecie każdy z zawodników otrzymał pamiątkowy medal. Najlepsi biegacze zostali nagrodzeni pucharami oraz nagrodami rzeczowymi, które wręczyli wójt gminy Strawczyn Karol Picheta, przewodniczący Rady Gminy w Strawczynie Damian Gad, dyrektor SCKSiC Łukasz Woźniak oraz zastępca dyrektora szkoły w Oblęgorku Jarosław Skoczylas.

Na wszystkich uczestników czekała także gorąca grochówka przygotowana przez gospodarzy wydarzenia. Organizatorzy podkreślają, że sukces biegu był możliwy dzięki zaangażowaniu wielu osób. W przygotowanie i zabezpieczenie biegu włączyli się pracownicy SCKSiC, druhowie z jednostek OSP Oblęgorek, Hucisko, Strawczynek i Chełmce, a także dyrekcja i pracownicy Szkoły Podstawowej w Oblęgorku.

Bieg w Oblęgorku po raz kolejny pokazał, że sport może być doskonałą formą upamiętnienia ważnych wydarzeń historycznych, a jednocześnie okazją do wspólnego spotkania i aktywnego spędzenia czasu. ©℗

Wielki sprawdzian karateków

Miłosz Pasierbek
Gmina Morawica

W sali gimnastycznej Publicznej Szkoły Podstawowej w Woli Morawickiej odbył się egzamin karateków z Klubu Karate Morawica.

FOT. ARCHIWUM

Zawodnicy Klubu Karate Morawica zdawali egzamin na stopnie „kyu"

Każdego roku adepci sztuk walki prezentują swoje umiejętności przed komisją i awansują na kolejne stopnie szkoleniowe „kyu". W tegorocznym egzaminie udział wzięło 88 zawodników, zarówno młodsi, jak i bardziej doświadczeni karatecy.

Zawodników oceniała komisja w składzie: sensei Mateusz Garbacz 4 dan, sensei Andrzej Horna 4 dan, sensei Tomasz Kasperek 2 dan, a egzaminatorem był shihan Mariusz Mazur 6 dan z Warszawy. Do egzaminu przystąpiło 88 osób trenujących w KKM z gmin: Morawica, Piekoszów, Strawczyn, Zagnańsk, Pińczów, Jędrzejów oraz Kielc. Swoje umiejętności zaprezentowali w pierwszej kolejności najmłodsi adepci sztuki karate zaczynając najtrudniejszy w życiu egzamin od stopnia 10.1 kyu. Na końcu zaprezentowali się bardziej zaawansowani zawodnicy zdający na najwyższy stopień szkoleniowy 1 kyu, wśród których obecna była wielokrotna medalistka Mistrzostw Polski i Europy Laura Sitek.©℗

eprasa.pl 88449dd8fe

Spartakus stawia na młodych

FOT. KAROL KOCHAŃCZYK

W ostatnim meczu czwartej ligi Spartakus Daleszyce zremisował 1:1 z Neptunem Końskie

Jaromir Kruk
Daleszyce

Spartakus Daleszyce stawia na młodych zawodników. Trener Marcin Kozior stara się umiejętnie wprowadzać do składu młodych zawodników, ale martwią go urazy.

Spartakus Daleszyce ma za sobą dwa mecze rundy wiosennej w czwartej lidze świętokrzyskiej. Oba podopieczni Marcina Koziora zremisowali 1:1 – z Koroną III Kielce i Neptunem Końskie. Trenera martwią urazy, choćby utalentowanego Mirosława Irzyka.

Mirosław Irzyk zagrał bardzo solidną partię na lewej obronie z Neptunem. Widać, że stale czyni postępy i jak na swój wiek prezentuje się jak dojrzały zawodnik. Niestety, podczas meczu doznał kontuzji i niewiadomo jak długa pauza go czeka. Za Irzyka pod koniec z Neptunem wszedł Bartłomiej Kwiatkowski, rocznik 2006, którego bardzo chwalą koledzy z rezerw, w tym jedna z zasłużonych postaci klubu z Daleszyc – Kornel Łosak.

Bartek ma papiery by grać w piłkę na wyższym poziomie, a najwięcej zależy od niego samego. Ciekawym zawodnikiem jest również Jakub Pakuła, kandydat na niezłego środkowego pomocnika.

– Perspektywiczny chłopak, który dużo biega, walczy o każdą piłkę i chce pracować – mówi Damian Gil, dyrektor sportowy Spartakusa Daleszyce, który stał się dobrym miejscem do promowania młodzieży.

Przykład pierwszy z brzegu – Wiktor Wilk. Wychowanek Zenitu Chmielnik trafił do Daleszyc z GKS Nowiny i gra bardzo dobrze w czwartej lidze. Nagle poczynił ogromny progres i teraz jak to u młodych teraz musi się określić czy warto postawić na futbol, czy nie. Potencjał jest, ale wchodzi w okres, gdy trzeba pracować jeszcze więcej i intensywniej.

Nie tylko trener Kozior wierzy w Wilka. Cały Spartakus widzi przemianę Artema Olekhnovycza, który wziął się za siebie i stał czołowym golkiperem czwartej ligi. Artem zaczął profesjonalnie podchodzić do swoich obowiązków, treningów i na tym może zyskać on i klub. Czwarta liga ma swoje minusy, a także plusy – jak ktoś pracuje i daje z siebie coś ekstra może trafić wyżej – jak na przykład Tomasz Gaj, który ze Spartakusa przeniósł się szczebel wyżej do Naprzodu Jędrzejów. Tam oczywiście musi walczyć o miejsce, ale takie są realia poważnej piłki nożnej. Gdyby Gaj uczynił taki krok dużo wcześniej być może obecnie pisalibyśmy o nim jako graczu jeszcze wyższej klasy rozgrywkowej.

– Sytuacja kadrowa wymusza by stawiać na więcej młodzieży. Chłopaki dostają szanse i muszą się nauczyć je wykorzystywać – podkreśla Marcin Kozior, dla którego praca w Daleszycach to też okazja do pokazania się i zdobycia cennego doświadczenia.

Na razie zarządzanie zespołem idzie mu całkiem nieźle, nie da się też nie zauważyć rozwoju organizacyjnego klubu, wokół którego zebrała się grupa oddanych ludzi. Przy okazji meczu z Neptunem Spartakus mógł się pochwalić nowym pięknym obiektem klubowym, a także spikerem, który ukończył kurs PZPN – Mateuszem Głozowskim.

Niezwykle skromny Głozowski to już legenda Spartakusa, który chce postawić na piłkarską młodzież. Może kiedyś ktoś z Daleszyc wybije się do ekstraklasy? W Dallasach podobno nie ma rzeczy niemożliwych. ©℗

KRÓTKO

KIELCE

Korona II zagra derby ze Spartą

W sobotę 14 marca Korona II Kielce zagra w Nowinach od godziny 11 derbowy mecz ze Spartą Kazimierza Wielka w ramach 22. kolejki grupy czwartej Betclic 3. Ligi. Kielczanie mają na koncie 33 punkty, zajmują siódme miejsce w tabeli. ©℗ DW

REGION

Kolejne mecze czwartoligowców

W weekend rozegrana zostanie 20. kolejka Keeza 4. Ligi , a do gry ruszą między innymi drużyny z naszego regionu. W sobotę o godzinie 13:30 Korona III Kielce (drugie miejsce w tabeli, 39 punktów, ostatnio 1:0 z Wierną Małogoszcz) zacznie domowy mecz z Granatem Skarżysko-Kamienna.

Tego samego dnia, ale o godzinie 14, GKS Rudki (szóste miejsce,, 34 punkty, 3:0 z Piaskowianką Piaski) zacznie u siebie mecz z Victorią 2015 Skalbmierz.

W tym samym czasie Spartakus Daleszyce (dziewiąta lokata, 26 punktów, 1:1 z Neptnuem Końskie) grał będzie na wyjeździe z Orliczem Suchedniów.

Też od godziny 14 Orlęta Kielce (piąte miejsce, 36 punktów, 5:0 z Hetmanem Włoszczowa) grać będą w Suchedniowie z Orliczem.

W niedzielę o godzinie 14 Moravia Kopalnia Morawica (czwarta lokata, 37 punktów, 2:0 z Orliczem Suchedniów) zacznie wyjazdowy mecz z Arką Pawłów.

W tym samym czasie GKS Nowiny (ósma lokata, 29 punktów, 1:1 z Alitem Ożarów) grał będzie na wyjeździe z Hetmanem Włoszczowa. ©℗ DW

REGION

Rusza klasa okręgowa

Sartuje runda wiosenna klasy okręgowej z naszymi drużynami. W sobotę o godzinie 12 Lechia Strawczyn (szóste miejsce, 24 punkty) zacznie wyjazdowy mecz ze Stalą Kunów. O godzinie 15 KKP Korona Kielce (druga lokata, 32 oczka) zacznie w Brodach mecz z Kamienną. W niedzielę od godziny 9 Astra Piekoszów (piąte miejsce, 27 punktów) grać będzie jako gospodarz z Partyzantem Wodzisław. Od 11 Góral Górno (siódma lokata, 21 punktów) grać będzie na wyjeździe ze Starem II Starachowice. Od godziny 14 Wicher Miedziana Góra (czwarte miejsce, 29 oczek) mierzyć się będzie jako gospodarz z Nidą Pińczów. ©℗ DW

FOT. DAMIAN WIŚNIEWSKI

Karim Ashour gra w Keeza 4. Lidze świętokrzyskiej od około dwóch lat

ROZMOWA Z KARIMEM ASHOUREM, PIŁKARZEM MORAVII

Droga z Egiptu do Kielc i Morawicy

Damian Wiśniewski
Kielce, Morawica

Karim Ashour to urodzony pierwszego stycznia 2001 roku Egipcjanin, który w 2022 roku trafił do Polski, a w sezonie 2023/2024 do Moravii Kopalnia Morawica, Opowiedział nam o drodze do Polski.

Jak trafiłeś do Polski?
Mam tutaj swojego menedżera, mieszka tu od 15 lat. Zaprosił mnie, żebym zagrał w Polsce, zapytał mnie, czy chciałbym zostać profesjonalnym zawodnikiem. Powiedziałem mu „okej" i zaprosił mnie tutaj, pomógł mi przyjechać.

Menedżer mówił ci coś o zimie?
Tak, tak. (śmiech) Po prostu mi powiedział, że pogoda jest bardzo zimna, więc żebym uważał w Polsce na pogodę. To wszystko.

Przyjechałeś do Polski z innym Egipcjaninem. Wiesz, co on teraz robi?
Tak, Mohammed Hilal to mój przyjaciel. Graliśmy razem w Kalwarii Zebrzydowskiej. To był nasz pierwszy rok w Polsce. Ale on po pierwszym roku wrócił do Egiptu.

Jak to się stało, że jesteś teraz w Morawicy?
Do Morawicy trafiłem po Kielcach. Pierwszy rok mieszkałem w Krakowie, a potem dwa lata temu przyjechałem do Kielc. Tutaj szukałem nowego klubu w pobliżu i znalazłem Morawicę. Dlatego nawiązałem kontakt z trenerem i z prezesem. I tak jestem tu od dwóch lat.

Lubisz te miasta, Kielce i Morawicę?
Tak, oczywiście, że lubię Kielce i Morawicę, ale dla mnie najlepsze miasto to Kraków.

Mieszkałem w Krakowie, a potem, dwa lata temu, przyjechałem do Kielc. Tutaj szukałem nowego klubu w pobliżu i znalazłem Morawicę

A tęsknisz za swoim krajem?
Oczywiście, że tęsknię. Tęsknię też za rodziną.

A czy twoja rodzina cię odwiedzała w Polsce?
Na razie nie, ale mam nadzieję zaprosić rodzinę tutaj do Polski.

Co myślisz o przyszłości?
Chcę iść wyżej. Na przykład do pierwszej ligi albo drugiej ligi w Polsce. Dlatego tak ciężko trenuję.

Co robisz poza piłką? Może gdzieś pracujesz?
Mam jeszcze drugą pracę w Kielcach. Mój przyjaciel z Egiptu ma tutaj restaurację i razem z nim w niej pracuję.

A co z twoją religią? Jesteś teraz w Ramadan. Trudno ci trenować, grać w piłkę?
Tak, teraz mam Ramadan, czyli miesiąc postu. Już dwie tygodnie za mną, zostały ostatnie dwa bez picia, bez jedzenia, a dzisiaj (rozmowa z soboty 7 marca - red.)będzie bardzo ciężko, ale to nie pierwszy raz.

eprasa.pl 88449dd8fe

W Pińczowie zabrzmią piosenki Klenczona
Strona 10

Echo regionu

www.echodnia.eu

Nr 11/2026

PRAŻĄ ZIARNA

Palarnia kawy działa koło Buska-Zdroju

Właściciel Bukavki, Tymoteusz Kowal, zdradza nam sekrety kawowego biznesu **strona 3**

Bukavka to rzemieślnicza palarnia kawy, która znajduje się w Łegiewnikach koło Buska-Zdroju. Jej właściciel, Tymoteusz Kowal, zdradza nam sekrety kawowego biznesu.

Pomysł na biznes wyrósł z pasji do kawy.

- Pierwszą filiżankę lepszej kawy wypiłem w 2015 roku, kiedy w domu pojawił się automatyczny ekspres. Zacząłem wtedy kupować ziarna z różnych polskich palarni i poznawać ich smaki. Zauważyłem, że w Busku-Zdroju nie ma takiego miejsca. Pomyślałem „dlaczego nie"? - wspomina Tymoteusz Kowal.

Palarnia działa w duchu tak zwanej trzeciej fali kawowej. Pojęcie to wyjaśnia Jacek Kowal, ojciec Tymoteusza. Od początku istnienia palarni pomaga synowi rozkręcić kawowe przedsięwzięcie.

- Kupujemy kawę od importerów, ale przede wszystkim prosto z plantacji. Z wieloma rolnikami mamy osobisty kontakt. Wypalamy ją na miejscu, dopasowując profil do smaku klientów - tłumaczy Tymoteusz Kowal.

REGION

Dzień Kobiet w powiatach buskim, pińczowskim i kazimierskim. Były pełne radości spotkania **strona 9**

BUSKO-ZDRÓJ

Krzysztof Jachym został pełniącym obowiązki dyrektora szpitala wojskowego . **strona 4**

PIŃCZÓW

Przedstawiamy kolejnych dwóch kandydatów na burmistrza **strona 8**

INWESTYCJA

FOT. ARCHIWUM INWESTORA

Galeria Przestrzeni w Busku-Zdroju. Obiekt wybudowany będzie zgodnie z założeniami stylu Bauhaus

Budowane jest nowe centrum biznesowe

Michał Kolera
Busko-Zdrój

W Busku-Zdroju, przy ulicy Wojska Polskiego powstaje Centrum Biznesowe Galeria Przestrzeni. Inwestycja przeznaczona jest dla firm chcących otworzyć biura, sklepy bądź lokale usługowe.

Inwestorem jest Monika Zielonka, buska przedsiębiorczyni, która działa między innymi w branży maszyn rolniczych. - W Galerii Przestrzeni swoje miejsce może znaleźć tak naprawdę każda branża. Może za wyjątkiem fitnessu, bo obok istnieje już duży klub. Zakończenie budowy najdalej we wrześniu 2026. Jesteśmy na etapie tynków i wylewek. Zostało już naprawdę niedużo - mówi Monika Zielonka.

Zainteresowanie przedsiębiorstw ma być spore. - Mamy jednak jeszcze wolne lokale. Zapraszamy firmy chcące otworzyć swoje siedziby w prestiżowej lokalizacji - uzupełnia Monika Zielonka.

Całkowita powierzchnia obiektu to 1500 metrów kwadratowych. Budynek zachowuje styl architektoniczny Bauhaus, charakteryzujący się prostotą form i geometrycznymi kształtami. By zapewnić odpowiednie doświetlenie, zastosowano duże przeszklone powierzchnie.

Na stronie internetowej inwestycji możemy przeczytać o możliwym przeznaczeniu poszczególnych kondygnacji. Na parterze do dyspozycji firm jest 1000 metrów kwadratowych. - Lokal użytkowy idealny pod salę weselną, imprezy okolicznościowe, bankiety, konferencje, przyjęcia firmowe, do 250 osób w układzie bankietowym, z dodatkowymi pomieszczeniami: kuchnia, zaplecze gospodarcze, szatnia, toalety - czytamy.

Z kolei na pierwszym piętrze dostępnych jest 500 metrów kwadratowych.

- Możemy tam zaaranżować na lokale użytkowe z możliwością podziału na mniejsze biura od 20 metrów kwadratowych z oddzielnym wejściem. Reprezentacyjna przestrzeń dla firm z branży usługowej, finansowej, ubezpieczeniowej, nieruchomości. Centrum szkoleniowe lub edukacyjne - szkoły językowe, centrum kursów zawodowych - opisuje inwestor.

Zaletami inwestycji mają być duże witryny od frontu, zapewniające doskonałą widoczność z ulicy i miejsce na reklamę, pełne uzbrojenie w media, bezpośrednie sąsiedztwo punktów handlowych, usługowych, przychodni oraz osiedli mieszkaniowych. ©℗

eprasa.pl 88449dd8fe

KRÓTKO

GMINA CZARNOCIN

Większe bezpieczeństwo i komfort

Przedstawiciele samorządu gminy Czarnocin wizytacji odcinki dróg gminnych po przebudowie w miejscowościach Stradów i Mękarzowice.

Inwestycja została zrealizowana dzięki dofinansowaniu ze środków przeznaczonych na usuwanie skutków klęsk żywiołowych. W ramach zadania wykonano przebudowę odcinków dróg, co znacząco poprawiło ich stan techniczny, bezpieczeństwo oraz komfort codziennego użytkowania przez mieszkańców. - Realizacja tego przedsięwzięcia jest kolejnym krokiem w kierunku poprawy infrastruktury drogowej na terenie naszej gminy oraz zwiększenia bezpieczeństwa wszystkich uczestników ruchu drogowego - czytamy na stronie internetowej Urzędu Gminy w Czarnocinie. R

FOT. UGW CZARNOCINIE

KAZIMIERZA WIELKA/KRAKÓW

Na urodzinach Daniela Olbrychskiego

Uczniowie Samorządowej Szkoły Podstawowej imienia Jana Pawła II w Kazimierzy Wielkiej przeżyli teatralną przygodę w Krakowie.

„Zemsta" Aleksandra Fredry to komedia, która się nie starzeje. Na deskach krakowskiego Teatru STU ma się całkiem dobrze. Ciągle bawi, uczy i skłania do refleksji od ponad stu lat. Może kolejne pokolenia Raptusiewiczów i Milczków wezmą sobie do serca finałową scenę, bo przecież: „Zgoda buduje, a niezgoda rujnuje."

Uczniowie mieli także okazję uczestniczyć w niezwykłym wydarzeniu - na deskach teatru swoje 81. urodziny obchodził Mistrz Daniel Olbrychski. Nie zabrakło kwiatów i gromkiego „Sto lat..." R

POWIAT KAZIMIERSKI

Kierowali pod wpływem alkoholu

Kazimierscy mundurowi przeprowadzili w poniedziałek, 9 marca działania „Trzeźwy poranek", podczas których sprawdzili stan trzeźwości blisko 600 kierujących. Niestety aż czworo kierowało pojazdami pod wpływem alkoholu. Niechlubnym rekordzistą kontroli był kierowca BMW, który w swoim organizmie miał ponad 1,2 promila. Kolejnych trzech kierujących znajdowało się w stanie po użyciu alkoholu. W związku z popełnionymi naruszeniami wszystkim kierowcom zatrzymano prawo jazdy i za swoje zachowanie będą odpowiadać przed sądem. R

Szpital „Górka" w Busku-Zdroju otrzyma najnowocześniejszą platformę robotyczną

Paula Goszczyńska
Busko-Zdrój

To prawdziwa rewolucja! Specjalistyczny Szpital Ortopedyczno-Rehabilitacyjny „Górka" w Busku-Zdroju otrzyma najnowocześniejszą w Unii Europejskiej platformę robotyczną.

Stanie się tak dzięki zmianom w zapisach programu regionalnego „Fundusze Europejskie dla Świętokrzyskiego 2021-2027". W ich wyniku aż 616 milionów złotych przeznaczonych zostanie na zwiększenie bezpieczeństwa regionu, w tym właśnie na innowacje w Specjalistycznym Szpitalu Ortopedyczno-Rehabilitacyjnym „Górka.

O szczegółach w Targach Kielce

O szczegółach zmian w programie „Fundusze Europejskie dla Świętokrzyskiego 2021-2027" w środę, 11 marca, poinformowała marszałek województwa Renata Janik podczas konferencji w Centrum Kongresowym Targów Kielce.

FOT. AUTOR

Aby nie zakłócać standardowej pracy szpitalika, niezbędne jest wykonanie nowej sali operacyjnej

Aż 616 milionów złotych na bezpieczeństwo

Dzięki wprowadzonym zmianom powstały trzy nowe priorytety. Są to: Fundusze Europejskie dla zwiększania potencjału przemysłu obronnego - zarezerwowano 220 milionów złotych; Fundusze Europejskie dla bezpieczeństwa wodnego - zaplanowano kwotę 54 milionów złotych; Fundusze Europejskie dla infrastruktury obronnej - najwięcej środków, bo ponad 300 milionów złotych.

Najnowocześniejsza platforma robotyczna

W ostatnim priorytecie znajdą się środki finansowe właśnie na wsparcie szpitali. Specjalistyczny Szpital Ortopedyczno-Rehabilitacyjny „Górka" w Busku-Zdroju otrzyma najnowocześniejszą w Unii Europejskiej platformę robotyczną.

- Jesteśmy już w trakcie rozmów z firmami, które takie platformy dostarczają. Będzie to platforma V generacji, za pomocą której można będzie wykonać operację biodra i kolana, tak jak się to odbywa w Otwocku. My jednak idziemy jeszcze dalej, ponieważ przygotowujemy platformę do operacji barku, a docelowo również kręgosłupa. To absolutna nowość nie tylko w skali kraju, ale w skali Unii Europejskiej. Będziemy pierwsi - podkreśla Elżbieta Śreniawska, prezes Uzdrowiska Busko-Zdrój.

Aby nie zakłócać standardowej pracy szpitalika, niezbędne jest wykonanie nowej sali operacyjnej.

- Rozmawiamy już na etapie tej koncepcji z projektantami, którzy wizualizują, jak mogłoby to wyglądać. Do przebudowy sali musimy przygotować nowe poradnie, wyposażyć je w nowy sprzęt, by wszystko mogło funkcjonować w ramach tego dualnego systemu. To takie zabezpieczenie na godzinę „W" - dodaje pani prezes. ©℗

ZDJĘCIE DNIA

FOT. SSP NUMER 1 W KAZIMIERZY WIELKIEJ

Królowa się nie boi porażki - takie życzenia złożyli swoim wspaniałym Kobietkom Chłopcy z klasy 3a Samorządowej Szkoły Podstawowej numer 1 imienia Hugona Kołłątaja w Kazimierzy Wielkiej w pięknych wnętrzach Restauracji Lacon. Z okazji Dnia Kobiet uczniowie klasy 3a wraz z wychowawczynią panią Ewą Piotrowską i panią Pauliną Malec wybrali się do restauracji. Na wszystkich czekała miła atmosfera oraz słodki poczęstunek - pyszne, chrupiące gofry z dodatkami. Był to czas wspólnego świętowania, rozmów i wielu uśmiechów. R

Echo regionu

REDAKTOR NACZELNY: **Stanisław Wróbel, tel. 41-349-53-53.** REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY: **BUSKO, PIŃCZÓW: Michał Kolera, tel. 697-770-581, michal.kolera@polskapress.pl KAZIMIERZA: Krzysztof Wieczorek, tel. 697-770-594, krzysztof.wieczorek@polskapress.pl** BIURO REKLAMY: **Agnieszka Pańtak, tel. 500-330-130, agnieszka.pantak@polskapress.pl** PRENUMERATA: **Infolinia 41-375-72-30.** DRUK: **Drukarnia ZPR Media SA.** WYDAWCA: **Polska Press Sp. z o.o., ul. Domaniewska 45, 02-672 Warszawa, tel. 22 201 40 00.** PREZES ZARZĄDU POLSKA PRESS GRUPY: **Zenon Nowak.** PREZES MAKROREGIONU: **Dariusz Kołacz.** PROJEKT GRAFICZNY: **Tomasz Bocheński.**

POLSKA PRESS GRUPA

©℗ - umieszczenie takich dwóch znaków przy Artykule, w szczególności przy Aktualnym Artykule, oznacza możliwość jego dalszego rozpowszechniania tylko i wyłącznie po uiszczeniu opłaty zgodnie z cennikiem zamieszczonym na stronie www.polskatimes.pl/tresci i w zgodzie z postanowieniami niniejszego regulaminu.

eprasa.pl 88449dd8fe

FOT. MICHAŁ KOLERA

Tymoteusz Kowal, właściciel Palarni Kawy Bukavka, położonej w Łagiewnikach, w gminie Busko-Zdrój

WŁAŚCICIEL TYMOTEUSZ KOWAL ZDRADZA SEKRETY KAWOWEGO BIZNESU

Palarnia Kawy Bukavka działa koło Buska-Zdroju

Michał Kolera
Gmina Busko-Zdrój

Bukavka to rzemieślnicza palarnia kawy, która znajduje się w Łegiewnikach koło Buska-Zdroju. Jej właściciel, Tymoteusz Kowal, zdradza nam sekrety kawowego biznesu.

Palarnia działa w duchu tak zwanej trzeciej fali kawowej. Pojęcie to wyjaśnia Jacek Kowal, ojciec Tymoteusza. - Pierwsza fala tego ruchu trwała od końca XIX wieku do okresu po drugiej wojnie światowej. To wtedy kawa stała się napojem masowym. Drugi etap trwał od lat 60 XX wieku do ostatniego milenium, kiedy popularność zdobyły napoje takie jak latte czy cappuccino. Z trzecią falą mamy do czynienia dziś. Charakteryzuje się rzemieślniczym podejściem. Liczy się konkretna uprawa, odmiana, sposób obróbki i profil palenia - mówi Jacek Kowal.

Dlatego palarnia kawy Bukavka stara się dostarczać klientom produkt jak najwyższej jakości. - Wypalamy kawę na miejscu, dopasowując profil do smaku klientów. Najlepszy smak kawa ma od pierwszego do trzeciego miesiąca po wypaleniu, także staramy się, by produkt był zawsze świeży - tłumaczy Tymoteusz Kowal.

Co to w ogóle jest palarnia kawy i czym się zajmuje? Tymoteusz pokazuje nam płócienne worki z napisami w różnych językach. Dominują hiszpański i portugalski. - Surowiec przychodzi do nas w takich właśnie workach. Nawiasem mówiąc są one drugim, po kawie, najbardziej pożądanym artykułem w naszej palarni. Z jakichś przyczyn każdy chce mieć w domu worek z napisem „Product of Colombia" jako stylową dekorację - żartuje Tymoteusz Kowal.

W środku znajduje się zielone ziarno. Trafia ono następnie na zaplecze, gdzie stoi profesjonalny piec. - Proces palenia kawy polega na prażeniu ziaren. Jest on dość dynamiczny. W zależności od technologii prażenie trwa od 7 do 12 minut. Jest więc bardzo szybkie i musi przebiegać pod ścisłym nadzorem - uzupełnia Jacek Kowal.

Tak naprawdę jednak w działalności palarni najważniejsze jest pochodzenie surowca. - W rzemieślniczej kawie kluczowe jest ziarno. Na górskich plantacjach owoce zbiera się ręcznie, wybierając tylko dojrzałe. Natomiast na wielkich uprawach przemysłowych zbiór odbywa się maszynowo i spadają wszystkie owoce, także niedojrzałe czy uszkodzone. To wszystko trafia potem do sprzedaży. Stąd różnica w jakości - mówi Tymoteusz Kowal.

Dlatego stara się dokładnie wiedzieć, skąd pochodzi każda kawa. Ta oferowana w palarni uprawiana jest na trzech kontynentach: Ameryce, Afryce i Azji. W sumie jest to 12 kaw z różnych części świata, między innymi z Brazylii, Gwatemali, Kolumbii, Kostaryki, Kenii, Etiopii, Indii i Wietnamu. - Na opakowaniu zawsze podajemy plantację i region. Mogę tylko powiedzieć, że znalezienie odpowiedniej plantacji w Wietnamie zajęło mi pół roku. Tymczasem w przypadku kaw przemysłowych często nie wiadomo, z jakiej dokładnie mieszanki powstał produkt. Dodatkowo kawa może leżeć nawet cztery lata po wypaleniu, zanim ktoś ją kupi. Dlatego nie można nas porównywać z tanią „masówką" z supermarketu - dodaje.

Palenie kawy polega na prażeniu ziaren. Jest on dość dynamiczny. W zależności od technologii prażenie trwa od 7 do 12 minut

Ceny kaw w Bukavce zaczynają się od około 140 złotych za kilogram. Mniejsze opakowania, po 250 gramów, kosztują od około 40 do 60 złotych. - Żeby wybrać te dwanaście kaw, przetestowaliśmy ponad 200 próbek. Robi się próbne wypalenie i tak zwany cupping, czyli sensoryczne ocenianie smaku. Z kilkunastu próbek często tylko jedna lub dwie nadają się do oferty - opowiada Jacek Kowal.

- Kawa to produkt, który ma ogromne bogactwo aromatów. Szacuje się, że w ziarnie można znaleźć nawet około 1400 nut smakowych i zapachowych. Taka też jest misja naszej palarni. Chcemy szerzyć wiedzę na temat tego napoju - podsumowuje Tymoteusz Kowal. ©℗

Ekstremalna Droga Krzyżowa w powiecie

Michał Kolera
Powiat buski

Ekstremalna Droga Krzyżowa rozpocznie się o godzinie 20 w piątek 27 marca w Sanktuarium Diecezjalnym św. Brata Alberta Chmielowskiego w Busku-Zdroju przy ulicy Lipowej 1.

Ekstremalna Droga Krzyżowa to indywidualna, nocna forma nabożeństwa Drogi Krzyżowej, która łączy modlitwę z realnym wysiłkiem fizycznym. Uczestnicy pokonują w milczeniu dystans minimum 40 kilometrów, rozważając kolejne stacje Drogi Krzyżowej z pomocą materiałów w aplikacji mobilnej lub w wersji drukowanej.

Ekstremalna Droga Krzyżowa nie jest wydarzeniem sportowym, wycieczką ani tradycyjną pielgrzymką. To osobiste, duchowe wyzwanie oraz przestrzeń do wewnętrznej przemiany. W drogę wyrusza się samotnie lub w bardzo małych, dwu- lub trzyosobowych grupach, zachowując ciszę, aby głębiej spotkać się z Bogiem i samym sobą.

To ruch oddolny, niekomercyjny i niezależny. Wydarzenie rozpoczyna wspólna Msza Święta, a następnie każdy przemierza trasę indywidualnie — bez przewodników, zabezpieczenia logistycznego, ubezpieczenia, punktów żywieniowych i zorganizowanych miejsc odpoczynku. Każdy uczestniczy w wydarzeniu na własną odpowiedzialność.

Ekstremalna Droga Krzyżowa jest dla wszystkich. Udział mogą brać nie tylko osoby wierzące, ale także osoby niewierzące, poszukujące lub wracające do wiary - fundamentem wydarzenia pozostaje jednak chrześcijańska Droga Krzyżowa i osobiste spotkanie z Bogiem.

Oto fundamentalne wartości, na których opiera się Ekstremalna Droga Krzyżowa.

Samotność - nie po to, by uciec od ludzi, lecz by spotkać Boga bez rozproszeń. Indywidualny charakter drogi pomaga stanąć w prawdzie o sobie. W ciszy łatwiej zobaczyć własne myśli, słabości i wątpliwości oraz rozpocząć prawdziwą wewnętrzną przemianę.

Milczenie - Ekstremalna Droga Krzyżowa przeżywa się w ciszy, bez rozmów, muzyki i zbędnego korzystania z telefonu. To czas słuchania: Boga, własnego serca oraz treści rozważań. Milczenie nie jest pustką, jest przestrzenią spotkania z Tym, który umarł za Ciebie na krzyżu.

Przekraczanie siebie - noc, dystans, zmęczenie, ciemność i wysiłek fizyczny szybko prowadzą poza strefę komfortu. Przekraczanie własnych granic otwiera na głębię, której trudno doświadczyć w codziennych warunkach. To zmaganie z samym sobą, swoimi słabościami i myślami. ©℗

FOT. POLICJA

GMINA PIŃCZÓW

Sroga kara w trybie przyspieszonym

Na półtora roku bezwzględnego więzienia skazany został 61-latek, którego zatrzymali w poniedziałek policjanci w powiecie pińczowskim. Mężczyzna jechał pijany i lekceważył dożywotni zakaz kierowania.

W poniedziałek po godzinie 7 w Skowronnie Dolnym policjanci skontrolowali Volkswagena Golfa prowadzonego przez 61-latka. Mężczyzna miał ponad 2,5 promila alkoholu w organizmie i dożywotni sądowy zakaz kierowania.

Jak wytrzeźwiał został rozliczony w trybie przyspieszonym. Mężczyzna został skazany na karę półtora roku bezwzględnego pozbawienia wolności. MINOS

eprasa.pl 88449dd8fe

Przejął obowiązki dyrektora szpitala

FOT. ARCHIWUM SZPITALA

Po lewej Krzysztof Jachym, pełniący obowiązki dyrektora, po prawej Bernard Solecki, były szef placówki

Michał Kolera
Busko-Zdrój

W poniedziałek, 9 marca 21. Wojskowy Szpital Uzdrowiskowo-Rehabilitacyjny w Busku-Zdroju poinformował o nowym pełniącym obowiązki dyrektora. Jest nim Krzysztof Jachym.

Ta zmiana to następstwo odejścia na emeryturę dotychczasowego dyrektora.

Krzysztof Jachym kieruje szpitalem

- Informujemy, że z dniem 1 lutego 2026 r. pełnienie obowiązków Dyrektora 21 Wojskowego Szpitala Uzdrowiskowo-Rehabilitacyjnego SPZOZ powierzono Panu Krzysztofowi Jachym, dotychczasowemu Zastępcy Dyrektora do spraw Logistyczno-Administracyjnych, od lat zaangażowanemu w sprawne funkcjonowania i rozwój naszej placówki - pisze lecznica.

Przekazanie obowiązków nastąpiło po zakończeniu pełnienia funkcji przez Bernarda Soleckiego. Ma mieć charakter czasowy, do momentu rozstrzygnięcia konkursu na stanowisko dyrektora szpitala.

- Decyzję o wyznaczeniu Pana Krzysztofa Jachyma do pełnienia obowiązków Dyrektora Szpitala podpisał Pan Cezary Tomczyk, Sekretarz Stanu w Ministerstwie Obrony Narodowej. Życzymy powodzenia w realizacji powierzonych obowiązków oraz pomyślnej pracy na rzecz dalszego funkcjonowania i rozwoju Szpitala, dobra jego pacjentów i pracowników - podaje 21. Wojskowy Szpital Uzdrowiskowo-Rehabilitacyjny w Busku-Zdroju.

Bernard Solecki na emeryturze

W środę, 4 marca 21. Wojskowy Szpital Uzdrowiskowo-Rehabilitacyjny zamieścił relację z pożegnania znanego doktora Wojciecha Soleckiego. Odbyło się ono 31 stycznia.

Doktor Bernard Solecki ma 71 lat. W szpitalu przepracował 40 lat, przez 30 lat kierował szpitalem. W tym roku placówka obchodzi 90 urodziny.

- Szanowny Panie Dyrektorze, pragniemy z głębi serca podziękować Panu za 30 lat niezwykłego, pełnego oddania i mądrości kierowania naszym Szpitalem. Pańskie przywództwo to nie tylko lata pracy, lecz przede wszystkim tysiące gestów i decyzji podejmowanych z myślą o dobru drugiego człowieka. Dziękujemy za Pana wielkie i ciepłe serce, za wyrozumiałość i wrażliwość, której nigdy Pan nie tracił, oraz za to, że w centrum wszystkich działań zawsze stawiał Pan człowieka, nade wszystko Pacjentów oraz cały personel Szpitala. Pańska postawa była i pozostanie inspiracją dla nas wszystkich, a Pańskie przesłanie, słynne „...gonić lenia", niech będzie dla nas motywacją do dalszego i owocnego działania zarówno w naszych obowiązkach, jak i w życiu prywatnym - napisał 21. Wojskowy Szpital Uzdrowiskowo-Rehabilitacyjny.

21 Wojskowy Szpital Uzdrowiskowo-Rehabilitacyjny w Busku-Zdroju to samodzielny publiczny zakład opieki zdrowotnej położony w części uzdrowiskowej miasta. Placówka prowadzi kompleksową rehabilitację i leczenie uzdrowiskowe, łącząc zabiegi balneologiczne, kinezyterapię i fizykoterapię. W terapii wykorzystywane są między innymi buskie wody siarczkowe, borowina oraz nowoczesne urządzenia do rehabilitacji ruchowej. Szpital specjalizuje się głównie w leczeniu chorób narządu ruchu, schorzeń neurologicznych, ortopedycznych, skórnych i układu krążenia, oferując ponad 50 rodzajów zabiegów fizjoterapeutycznych. ©℗

KRÓTKO

BUSKO-ZDRÓJ

Wpadł w ręce policjantów

53-letniego mieszkańca Tarnowa zatrzymali kryminalni z Buska-Zdroju, bo podejrzewają go o udział w oszustwie metodą na policjanta, którego ofiarą padła 60-letnia mieszkanka Buska-Zdroju.

Do samego oszustwa doszło we wrześniu ubiegłego roku, kiedy to 60-letnia mieszkanka Buska-Zdroju odebrała telefon od człowieka, podającego się za policjanta i twierdzącego, że ściąga przestępców, którzy chcą na jej dane wyłudzić kredyt. Skłonił kobietę do tego, by przekazała prawie 50 tysięcy złotych. Zrobiła to i dopiero, gdy przelała pieniądze, zorientowała się, że została oszukana, więc powiadomiła policję.

Niebawem buscy kryminalni zatrzymali 35- i 64-latka z Bielska Białej. Teraz sprawa ma swój ciąg dalszy. - W poniedziałek w Tarnowie nasi kryminalni zatrzymali 53-letniego mężczyznę, który jest podejrzany o udział w tym oszustwie – wyjaśnia aspirant sztabowy Tomasz Piwowarski, rzecznik prasowy buskiej policji.

Z ustaleń śledczych wynika, że mężczyźni z Bielska Białej mieli wziąć 20 tysięcy z kwoty wyłudzonej od Buszczanki, zaś Tarnowianin resztę. SABA

BUSKO-ZDRÓJ

Wyjątkowy dzień w komendzie

Z okazji Międzynarodowego Dnia Kobiet, w Komendzie Powiatowej Policji w Busku – Zdroju odbyło się uroczyste spotkanie. Kierownictwo jednostki oraz funkcjonariusze złożyli najserdeczniejsze życzenia policjantkom i pracownicom cywilnym, podkreślając ich nieocenioną rolę w codziennym funkcjonowaniu formacji. Obchody dnia kobiet rozpoczęły się od wizyty w pobliskiej szkole ponadpodstawowej. Tam policjantki oraz pracownice cywilne wzięły udział w występie zespołu z Ukrainy, który zapewnił wszystkim uczestnikom wiele muzycznych emocji. Następnie obchody kontynuowano w świetlicy komendy. Kierownictwo jednostki oraz funkcjonariusze złożyli życzenia policjantkom i pracownicom cywilnym. Choć służba w Policji często kojarzy się z typowo męskimi cechami, rzeczywistość buskiej jednostki pokazuje, że profesjonalizm, odwaga i empatia nie mają płci. R

FOT. ARCHIWUM GMINY

Tak wyglądały prace adaptacyjne dawnego gimnazjum w Jarosławicach na dom pomocy

RUSZY W DAWNYM GIMNAZJUM W JAROSŁAWICACH

Dom pomocy już za kilka miesięcy

Michał Kolera
Gmina Tuczępy

Za kilka miesięcy gotowy ma być Dom Pomocy Społecznej, który gmina Tuczępy aranżuje w dawnym gimnazjum w Jarosławicach.

Uruchomienie placówki planowane jest na jesień 2026. Zajmie się tym prywatna firma.

- Prace budowlane w Jarosławicach zakończone będą w kwietniu bądź w maju. Cały obiekt zostanie uruchomiony na jesieni 2026. Mamy już podpisaną umowę z firmą, która zajmie się prowadzeniem instytucji - mówi Jacek Wilk, wójt Tuczęp.

Wiadomo, że jest duże zainteresowanie pracą w nowym miejscu. - Wiele osób pyta o możliwość zatrudnienia. Jednak chciałem stanowczo zaznaczyć, że to nie gmina będzie prowadzić dom w Jarosławicach. Natomiast umówiliśmy się z firmą, że kiedy ta ogłosi nabór do pracy, udostępnimy to ogłoszenie w naszych mediach społecznościowych - uzupełnia wójt.

Umowę na prace przy budynku dawnego gimnazjum w Jarosławicach jesienią 2024 roku podpisali wójt gminy Tuczępy Jacek Wilk oraz tamtejsza skarbniczka Joanna Ogórek.

Projekt przewidywał kardynalną transformację budynku. Jego charakter zmienił się z pierwotnego, oświatowego na taki, który jest przystosowany do potrzeb opieki zdrowotnej. Była to dość skomplikowana inwestycja, zawierająca wykonać mnóstwo przeróbek niezbędnych, by zaadaptować dawną szkołę do nowych zadań.

Na miejscu dokonano rozbiórki ścianek działowych i postawienia nowych, posiadających odpowiednie parametry przeciwpożarowe. Powstały posadzki z wykładzin i płytek.

Prace budowlane w Jarosławicach zakończone będą w kwietniu bądź w maju. Obiekt zostanie uruchomiony na jesieni 2026 roku

Wykonano nowe drzwi, a niektóre z już istniejących zostały zamurowane. Odbyła się przebudowa klatki schodowej obejmująca między innymi wykucie części stropu i poszerzenie schodów. Wykonawca wymienił drzwi, stolarkę okienną, położył potrzebne instalacje sanitarne i elektryczne. Zwieńczeniem jest budowa szybu windowego i montaż windy. Obiekt zyskał także fotowoltaikę.

Inwestycja została dofinansowana z Polskiego Ładu. Gmina otrzymała na ten cel 2 805 000 złotych, natomiast wszystkie prace będą kosztować cztery miliony złotych.

Gimnazjum w Jarosławicach funkcjonowało przez około 20 lat. Zakończyło działalność z chwilą kolejnej reformy edukacji i powrotu do systemu ośmioklasowego.

Według Jacka Wilka przekształcanie dawnego gimnazjum na dom pomocy społecznej było konieczne ze względu na sytuację demograficzną gminy. W nowym Domu Pomocy Społecznej w Jarosławicach będzie miejsce dla 64 osób. ©℗

eprasa.pl 88449dd8fe

Umowy na remonty dróg w powiecie

FOT. PAWEŁ MAŁECKI

Na zdjęciu od lewej: Elżbieta Wróbel-Kowalska – główna księgowa ze starostwa; Marek Olejarski – Wicestarosta Kazimierski; Jan Nowak – Starosta Kazimierski; Józef Bryk – Wojewoda Świętokrzyski

oprac. Krzysztof Wieczorek
Powiat kazimierski

Blisko 149 milionów złotych trafiło do samorządów województwa świętokrzyskiego na inwestycje drogowe w 2026 roku. Będą one realizowane również w powiecie kazimierskim.

We wtorek, 3 marca, wojewoda świętokrzyski Józef Bryk podpisał umowy z przedstawicielami 37 gmin i powiatów w ramach Rządowy Fundusz Rozwoju Dróg.

Wyremontowane będą dwie drogi powiatowe

Przedstawiciele Starostwa Powiatowego w Kazimierzy Wielkiej podpisali między innymi umowę na wyczekiwaną przebudowę dróg powiatowych.

W ramach inwestycji zmodernizowane zostaną dwa odcinki: na trasie: Bejsce - Parcelacja - Morawiany - Kijany - granica województwa świętokrzyskiego (Filipowice) o długości 2085 metrów; na trasie: Morawiany - Morawianki - Gaj - Ławy o długości 2086 metrów.

Inwestycja obejmuje gruntowny remont odcinków, których nawierzchnia uległa znacznym uszkodzeniom i wyeksploatowaniu podczas budowy pobliskiej farmy wiatrowej. Wykonane prace pozwolą na przywrócenie odpowiedniego standardu drogi, co bezpośrednio przełoży się na bezpieczeństwo i wygodę wszystkich użytkowników. Zgodnie z założeniami, prace budowlane potrwają 6 miesięcy.

Realizacja tak dużego przedsięwzięcia jest możliwa dzięki znaczącemu wsparciu zewnętrznemu. Przyznane dofinansowanie na to zadanie wyniosło aż 4 729 513 złotych.

W podpisaniu umowę uczestniczyli: Józef Bryk - Wojewoda Świętokrzyski; Jan Nowak - Starosta Kazimierski; Marek Olejarski - Wicestarosta Kazimierski; Elżbieta Wróbel-Kowalska - Główna Księgowa

Remont ulicy w Kazimierzy Wielkiej

Również Gmina Kazimierza Wielka otrzymała 3 060 166 złotych dofinansowania z Rządowego Funduszu Rozwoju Dróg.

Wartość całej inwestycji to 3 771 908,72 złotych brutto, z czego dofinansowanie stanowi aż do 80 procent kosztów kwalifikowanych. Wkład własny gminy wyniesie minimum 20 procent. Dzięki temu już wkrótce ulica Henryka Sienkiewicza w Kazimierzy Wielkiej zyska nową jakość i większe bezpieczeństwo.

W ramach inwestycji zaplanowano między innymi : kompleksową przebudowę jezdni; budowę i modernizację chodników oraz zjazdów; wykonanie nowej kanalizacji deszczowej; poprawę odwodnienia; nowe oznakowanie i elementy bezpieczeństwa ruchu drogowego. Prace rozpoczną się jeszcze w tym roku.

W Świętokrzyskim Urzędzie Wojewódzkim w obecności wojewody Józefa Bryka umowę podpisali Adam Bodzioch - Burmistrza Miasta i Gminy Kazimierza Wielka oraz Agnieszki Gaik - Skarbnik Gminy.

W tym roku na jednoroczne oraz wieloletnie inwestycje drogowe trafi do regionu świętokrzyskiego 149 milionów złotych. - O 7 milionów złotych zwiększyła się tegoroczna pula środków z funduszu dla naszego województwa. Rządowe dofinansowanie to przede wszystkim bezpieczeństwo na drogach i lepszy dostęp do instytucji użyteczności publicznej: szkół, przedszkoli czy przychodni. To ścieżki rowerowe i przejścia dla pieszych - powiedział wojewoda. ©℗

KRÓTKO

KAZIMIERZA WIELKA

Dzień Sołtysa w ośrodku kultury

W Kazimierskim Ośrodku Kultury odbyło się w niedzielę, 8 marca wyjątkowe wydarzenie z okazji Gminnego Dnia Sołtysa, które w tym roku połączone zostało z Gminnym Dniem Kobiet.

Było to święto sołtysów, którzy każdego dnia z ogromnym zaangażowaniem działają na rzecz swoich miejscowości i lokalnej społeczności.

Podczas uroczystości obecni byli: Adam Bodzioch - Burmistrz Miasta i Gminy Kazimierza Wielka, jego zastępca Łukasz Maderak oraz Wioletta Wójcik - Przewodnicząca Rady Miejskiej, którzy skierowali do sołtysów słowa uznania oraz podziękowania za ich codzienną pracę, odpowiedzialność i troskę o rozwój sołectw.

Uroczystość przebiegała w serdecznej i przyjaznej atmosferze, sprzyjającej rozmowom oraz integracji. Każdy z sołtysów otrzymał pamiątkowy dyplom oraz teczkę. - Wszystkim Sołtysom składamy serdeczne podziękowania za ich codzienny trud i zaangażowanie. Życzymy wielu sukcesów, satysfakcji z pracy oraz pomyślnej realizacji kolejnych inicjatyw na rzecz mieszkańców - czytamy na profilu facebookowym Urzędu Miasta i Gminy w Kazimierzy Wielkiej.
R

KAZIMIERZA WIELKA

Życzenia z okazji Dnia Kobiet

W poniedziałek, 9 marca z okazji Międzynarodowego Dnia Kobiet Komendant Powiatowy Państwowej Straży Pożarnej brygadier Krzysztof Jach wraz ze swoim zastępcą kapitanem Piotrem Boksą oraz z funkcjonariuszami złożyli najserdeczniejsze życzenia Paniom pracującym w naszej komendzie: wszelkiej pomyślności, dużo zdrowia, spełnienia najskrytszych marzeń, aby każdy kolejny dzień wypełniony był radością, szczęściem zarówno w życiu prywatnym jak i zawodowym.

Podczas spotkania podkreślono rolę kobiet i ich wkład oraz zaangażowanie w wykonywaną pracę. Paniom pracującym w naszej komendzie zostały wręczone bukiety kwiatów.
R

FOT. OSP W SKALBMIERZU

Quada przekazał prezes Michał Nowacki na ręce prezesa Sebastiana Stępnia

SPRZĘT O WARTOŚCI 26 445 ZŁOTYCH PRZEKAZANY

Quad dla druhów ze Skalbmierza

oprac. Krzysztof Wieczorek
Skalbmierz

W czwartek, 26 lutego odbyło się uroczyste przekazanie quada, ufundowanego przez Fundację Lecimy z Pomocą na rzecz jednostki Ochotniczej Straży Pożarnej w Skalbmierzu.

- Pragniemy wyrazić nasze szczere i serdeczne podziękowania za okazane wsparcie oraz realny wkład w rozwój i wyposażenie naszej jednostki. Otrzymany pojazd w istotny sposób zwiększy nasze możliwości operacyjne, usprawni prowadzenie działań w trudno dostępnym terenie oraz przyczyni się do poprawy poziomu bezpieczeństwa mieszkańców naszej gminy - czytamy na profilu facebookowym Ochotniczej Straży Pożarnej w Skalbmierzu.

Szczególne wyrazy wdzięczności druhowie kierują w stronę darczyńcy - Michała Nowackiego, Prezesa Fundacji - za zaangażowanie, otwartość na potrzeby społeczności oraz wsparcie, które ma wymierny wpływ na skuteczność podejmowanych działań. - Jeszcze raz składamy serdeczne podziękowania za okazane zaufanie i pomoc - piszą druhowie.

Sprzęt o wartości 26 445 złotych został zakupiony dzięki pieniądzom zebranym podczas 3 Pikniku ze Śmigłowcami, który zorganizowany został w Skalbmierzu.

- To kolejny dowód na to, że wspólnymi siłami możemy realnie wpływać na poprawę bezpieczeństwa w naszej lokalnej społeczności - czytamy na profilu facebookowym Fundacji Lecimy z Pomocą.

Quada uroczyście przekazał prezes Fundacji Michał Nowacki - na ręce prezesa Ochotniczej Straży Pożarnej w Skalbmierzu druha Sebastiana Stępnia.

Quad zwiększy możliwości dotarcia do osób potrzebujących pomocy, szczególnie w trudno dostępnych miejscach. To szybsza reakcja, sprawniejsze działania ratownicze i jeszcze wyższy poziom bezpieczeństwa mieszkańców.

Quad zwiększy możliwości dotarcia do osób potrzebujących pomocy, szczególnie w trudno dostępnych miejscach

- Ten moment pokazuje, jak wielką moc ma hojność ludzi o otwartych sercach. Środki zebrane podczas pikniku pozwalają Fundacji realizować różnorodne działania pomocowe i wspierać wiele ważnych inicjatyw - a przekazanie quada dla OSP Skalbmierz jest jednym z efektów tej wspólnej pracy i zaangażowania. Ogromne podziękowania kierujemy do wszystkich darczyńców oraz uczestników wydarzenia. Szczególne słowa uznania należą się Prezesowi Fundacji Michałowi Nowackiemu za jego determinację, zaangażowanie i konsekwentne działania na rzecz poprawy bezpieczeństwa. Dziękujemy również druhowi Sebastianowi Stępniowi oraz całej jednostce za codzienną gotowość do niesienia pomocy Razem możemy więcej - razem budujemy bezpieczniejszą przyszłość naszej społeczności - czytamy na profilu facebookowym Fundacji. ©℗

eprasa.pl 88449dd8fe

Siatkarskie emocje wracają do Pińczowa

FOT. ARCHIWUM SZKOŁY

Tak było podczas ubiegłorocznego, III Memoriału Krzysztofa Marszalika w Pińczowie

Michał Kolera
Pińczów

Już niebawem Pińczów ponownie stanie się stolicą siatkarskich emocji.

IV Memoriał Krzysztofa Marszalika odbędzie się w czwartek, piątek i sobotę, 19-21 marca 2026 w hali sportowej przy ulicy Republiki Pińczowskiej.

W czwartek zagrają szkoły podstawowe, w piątek szkoły ponadpodstawowe, natomiast sobota jak co roku, należała będzie do zawodników w kategorii Open.

Memoriał poświęcony jest Krzysztofowi Marszalikowi, trenerowi, pasjonatowi siatkówki i wieloletniemu nauczycielowi wychowania fizycznego w Liceum Ogólnokształcącym imienia Hugona Kołłątaja w Pińczowie. Był pasjonatem siatkówki. Przez 20 kolejnych lat swojej pracy organizował Turniej imienia Złotej Drużyny Huberta Wagnera. Na rozgrywki przyjeżdżały dzieci ze szkół podstawowych, ponadpodstawowych i zaprzyjaźnione licea z zagranicy, szczególnie młodzież z Włoch. Zmarł 30 marca 2020, podczas pandemii covid-19.

- Turniej skierowany jest przede wszystkim do uczniów szkół podstawowych oraz ponadpodstawowych z powiatu. Na parkiecie zobaczymy jednak także absolwentów pińczowskiego liceum oraz zaprzyjaźnione drużyny z województwa, a nawet z zagranicy. Ponownie pojawią się drużyny z włoskiego Desio, co pokazuje że zasięg turnieju jest coraz szerszy - pisze pińczowski „Kołłątaj".

Organizator zaprasza do udziału w wydarzeniu, wstęp na które przez wszystkie dni jest darmowy.

- Wystarczy zabrać ze sobą dobry humor i głośny doping! Do zobaczenia na IV Memoriale Krzysztofa Marszalika, gdzie sport naprawdę łączy pokolenia - mówi Anna Golik, dyrektor Liceum Ogólnokształcącego imienia Hugona Kołłątaja w Pińczowie.

Poprzednie edycje Memoriału spotkały się z bardzo ciepłym odbiorem.

- Chwalono rodzinną atmosferę, wysoki poziom sportowy i doskonałą organizację. Wszystko wskazuje na to, że także w tym roku nie zabraknie mnóstwa emocji i sportowej rywalizacji - dodaje Anna Golik.

W ubiegłym roku, podczas trzeciej edycji memoriału, wystąpiło ponad 150 osób. Było 12 drużyn ze szkół podstawowych oraz 10 ze szkół ponadpodstawowych. W kategorii open wystąpiło 14 drużyn składających się z absolwentów liceum oraz pasjonatów siatkówki. Zainteresowanie imprezą było tak duże, że szkoła zdecydowała się na rozszerzenie formuły turnieju. W 2026 roku, po raz pierwszy w historii rozgrywki będą prowadzone przez trzy dni zamiast dwóch.

Do czwartej edycji memoriału zgłosiło się jeszcze więcej osób. W kategorii szkół podstawowych będzie to pięć żeńskich i osiem męskich zespołów, głównie z powiatu pińczowskiego.

W kategorii szkół ponadpodstawowych zgłosiło się sześć żeńskich i sześć męskich składów. Prócz gospodarzy, pińczowskiego „Kołłątaja" będą to drużyny z Liceo Statale Scientifico e Classico Ettore Majorana Desio we Włoszech, I Liceum Ogólnokształcącego w Starachowicach, I Liceum Ogólnokształcące w Końskich, Zespołu Szkół Centrum Kształcenia Rolniczego w Chrobrzu i Powiatowego Zespołu Szkół w Chmielniku.

W kategorii open powalczy osiem żeńskich i dwanaście męskich zespołów z całego województwa. ©℗

KRÓTKO

GMINA PIŃCZÓW

Zatrzymali nietrzeźwego

0,8 promila alkoholu miał w organizmie 51-letni kierowca Seata, którego policjanci skontrolowali w poniedziałek przed godziną 6.30 w Bogucicach Drugich w gminie Pińczów
SABA

POWIAT PIŃCZOWSKI

Akcja policjantów i strażników

W miniony piątek i sobotę dzielnicowi z terenu powiatu pińczowskiego wspólnie z funkcjonariuszami Straży leśnej Nadleśnictwa Pińczów prowadzili działania pod nazwą „Wieniec". Ich głównym celem było przeciwdziałanie kłusownictwu oraz innym naruszeniom prawa na terenach leśnych, w tym kontrola osób zajmujących się zbieraniem poroża. Podczas patroli funkcjonariusze sprawdzali miejsca będące ostoją dzikiej zwierzyny, a także obszary szczególnie narażone na działalność kłusowników oraz zbieraczy poroży. Mundurowi zwracali uwagę na to, czy osoby przebywające w lasach przestrzegają obowiązujących przepisów i nie płoszą zwierząt, które w tym okresie wymagają szczególnego spokoju. R

PIŃCZÓW

Dzień Kobiet w komendzie

Z okazji Dnia Kobiet w Komendzie Powiatowej Policji w Pińczowie odbyło się spotkanie poświęcone paniom pełniącym służbę oraz pracującym w pińczowskiej jednostce. W imieniu kierownictwa komendy życzenia wszystkim funkcjonariuszkom oraz pracownicom cywilnym złożyli Komendant Powiatowy Policji w Pińczowie inspektor Marcin Rasala oraz I Zastępca Komendanta młodszy inspektor Krzysztof Jaskólski. Podkreślili oni znaczącą rolę kobiet w codziennym funkcjonowaniu jednostki, dziękując za ich profesjonalizm, odpowiedzialność oraz zaangażowanie w realizację powierzonych zadań.

Podczas spotkania nie zabrakło miłych gestów – panie otrzymały kwiaty, które były wyrazem uznania i wdzięczności za ich pracę. Całość przebiegła w serdecznej i przyjaznej atmosferze.
R

FOT. ARCHIWUM ORGANIZATORA

W Pińczowie krew oddało w piątek, 6 marca 48 krwiodawców, każdy po 450 mililitrów

AKCJA KREWKICH PONIDZIAN W CENTRUM KULTURY

Ponad 21 litrów krwi w Pińczowie

Michał Kolera
Pińczów

Czterdzieści osiem osób oddało krew podczas 49. akcji krwiodawstwa stowarzyszenia „Krewcy Ponidzianie", która odbyła się w piątek, 6 marca w Pińczowie.

Zebrano łącznie ponad 21 litrów krwi. Organizatorzy zapowiadają już kolejne spotkanie – jubileuszową, 50. akcję zaplanowaną na czerwiec.

Akcja odbyła się w Pińczowskim Samorządowym Centrum Kultury. Do oddania krwi zgłosiło się więcej osób, jednak pięć nie zostało dopuszczonych do donacji. Ostatecznie krew oddało 48 krwiodawców, każdy po 450 mililitrów.

Organizatorzy podkreślają, że frekwencja była nieco niższa niż zwykle, co wiążą z sezonem infekcji. Mimo to na miejscu pojawili się mieszkańcy z całego Ponidzia. Wśród krwiodawców byli między innymi policjanci, strażacy oraz funkcjonariusze służby więziennej.

- Byli stali krwiodawcy, którym serdecznie dziękujemy za to, że od ponad 10 lat są z nami, a także zupełnie nowe osoby, które z radością witamy na krewkim pokładzie - podają Krewcy Ponidzianie.

Na uczestników czekał poczęstunek przygotowany przez organizatorów - chleb ze smalcem, ciasta oraz herbata i kawa z mlekiem. Mleko na akcję przyniósł jeden z krwiodawców z własnego gospodarstwa.

Z okazji przypadającego w tym czasie Dnia Kobiet każda z obecnych pań otrzymała kwiaty i życzenia. Tulipany przekazała Kwiaciarnia Wilczyńscy. Kwiaty otrzymały także panie z Regionalnego Centrum Krwiodawstwa i Krwiolecznictwa w Kielcach oraz pracownice Pińczowskiego Samorządowego Centrum Kultury.

Uczestnicy dostawali również torby z logo Krewkich Ponidzian, ufundowane przez firmę janyst.eu.

W czerwcu odbędzie się jubileuszowa, 50. akcja krwiodawstwa. Przygotowywane są specjalne atrakcje i upominki

Organizatorzy zapowiadają już kolejne wydarzenie. W czerwcu odbędzie się jubileuszowa, 50. akcja krwiodawstwa. Jak informują, przygotowywane są specjalne atrakcje i upominki dla uczestników.

Krew zebrana w Pińczowie bardzo się przyda, ponieważ magazyny w Regionalnym Centrum Krwiodawstwa i Krwiolecznictwa w Kielcach znów świecą pustkami. Szczególnie potrzebne są ujemne grupy krwi, a zwłaszcza 0RhD-. - Obecnie stany magazynowe są niestety niskie, szczególnie jeśli chodzi o grupy RhD ujemne. Najbardziej potrzebujemy grupy 0 RhD-. To szczególna grupa, bo nazywana często „uniwersalnym ratunkiem". Może być przetaczana pacjentom w sytuacjach nagłych, gdy liczy się każda minuta. Z raportów przekazanych od szpitali, wiemy, że właśnie tej grupy bardzo potrzebna - mówi Wojciech Markiewicz, kierownik Działu Marketingu i Sprawozdawczości w Regionalnym Centrum Krwiodawstwa i Krwiolecznictwa w Kielcach. ©℗

eprasa.pl 88449dd8fe

MATERIAŁ INFORMACYJNY GMINY PIŃCZÓW

0111486623

Młodzi radni podjęli trzy uchwały

W czwartek, 5 marca 2026 roku, Młodzieżowa Rada Miejska w Pińczowie spotkała się na swojej drugiej sesji.

Najważniejszym punktem obrad było powołanie czterech zespołów, które zajmować się będą ściśle określoną tematyką. Drogą głosowania wyłoniono także szefów tych zespołów.

- zespół ds. mediów i promocji (przewodnicząca Oliwia Konewecka)
- zespół ds. kultury i edukacji (przewodniczący Jakub Klasiński)
- zespół ds. wolontariatu i ekologii (przewodnicząca Anna Włosińska)
- zespół ds. sportu, turystyki i rekreacji (przewodnicząca Maja Mazur)

Trzecia uchwała podjęta podczas czwartkowej sesji młodych radnych dotyczyła regulaminu i organizacji konkursu na Logo Młodzieżowej Rady Miejskiej w Pińczowie.
W obradach uczestniczyła pełniąca funkcję Burmistrza Miasta i Gminy Pińczów Beata Kita, sekretarz Gminy Pińczów Marcin Kozłowski oraz wiceprzewodnicząca Rady Miejskiej w Pińczowie Marta Łaskawiec.

Weekend pełen dobrych emocji

Krzyżanowice, Kowala, Leszcze, Gacki sołectwo i Gacki Osiedle, Wola Zagojska Dolna i Wola Zagojska Górna, Włochy, Uników, Szarbków, Młodzawy Duże i Pińczów – mieszkanki tych miejscowości usłyszały w miniony weekend najpiękniejsze życzenia.

W uroczystościach z okazji Dnia Kobiet uczestniczyli także sołtysi i przedstawiciele lokalnych samorządów. Ciepłe, pełne życzliwości słowa i kwiaty przekazali solenizantkom: przewodniczący Rady Miejskiej Zdzisław Woźniak, sekretarz Gminy Pińczów Marcin Kozłowski, radni: Jadwiga Stelmaszyńska, Marek Skubek, Mariusz Pawełczak, Marcin Dutkiewicz, Łukasz Niebudek i Maciej Soboń oraz gospodarze Powiatu Pińczowskiego: wicestarosta Krzysztof Koniusz, członkini Zarządu Powiatu Pińczowskiego Iwona Chlewicka, radna Elżbieta Guz i radni Marcin Wojniak i Andrzej Głogowiec.
Wisienką na torcie był niedzielny koncert w wykonaniu Matteo Mazzucca i Roberto Ruggeri. Wydarzenie zgromadziło w sali kinowej Pińczowskiego Samorządowego Centrum Kultury niezwykle liczną widownię, zachwyconą repertuarem wprost ze słonecznej Italii. Zwieńczeniem koncertu było gromkie odśpiewanie „Sto lat" w języku polskim i włoskim, kwiaty i słodki poczęstunek.

11 marca
DZIEŃ SOŁTYSA

Drogie Panie Sołtyski
Szanowni Panowie Sołtysi

W tak wyjątkowym dniu przyjmijcie najpiękniejsze życzenia zdrowia, pogody ducha, wszelkiej pomyślności w życiu prywatnym i zawodowym, a także nieustającej satysfakcji z działalności społecznej. Z serca dziękujemy Wam za Waszą pracę i zaangażowanie w rozwój naszych małych społeczności.

Z wyrazami szacunku

Beata Kita
Pełniąca Funkcję Burmistrza Miasta i Gminy Pińczów
Zdzisław Woźniak
Przewodniczący Rady Miejskiej w Pińczowie

eprasa.pl 88449dd8fe

Kazimierscy strażacy ćwiczyli na zbiorniku

Elżbieta Zemsta
Kazimierza Wielka

Sposoby i techniki ratowania osób uwięzionych na zamarzniętych zbiornikach oraz osób zaginionych w wodzie.

To trenowali na zbiorniku retencyjnym strażacy z Kazimierzy Wielkiej oraz druhowie z kilku jednostek Ochotniczych Straży Pożarnych. W ćwiczeniach wykorzystano różne sprzęty, w tym także dron.

Ćwiczenia odbyły się w poniedziałek, 9 marca w Kazimierzy Wielkiej, na terenie zbiornika retencyjnego, przeprowadzono ćwiczenia z zakresu ratownictwa lodowego i wodnego.

Na ćwiczeniach zawodowi i ochotnicy

- W szkoleniu udział wzięli funkcjonariusze z Komendy Powiatowej Państwowej Straży Pożarnej w Kazimierzy Wielkiej oraz jednostki Ochotniczych Straży Pożarnych z terenu powiatu kazimierskiego, które w ramach Krajowego Systemu Ratowniczo Gaśniczego posiadają specjalizację w zakresie ratownictwa wodnego: Ochotnicza Straż Pożarna Sielec Kolonia, Skalbmierz, Kocina, Sędziszowice - wyliczał kapitan Piotr Boksa, oficer prasowy komendy powiatowej Państwowej Straży Pożarnej w Kazimierzy Wielkiej.

Jak dodawał, w części praktycznej strażacy doskonalili sposoby szybkiego dotarcia na miejsce zdarzenia, podejmowanie osoby poszkodowanej z lodowej przerębli oraz jej ewakuację na brzeg z wykorzystaniem różnych technik ratowniczych.

Dron wyposażony w kamerę termowizyjną

- Podczas ćwiczeń wykorzystywano specjalistyczny sprzęt stosowany w ratownictwie lodowym i wodnym, między innymi: sanie lodowe, suche skafandry, rzutki ratownicze oraz kamizelki wypornościowe. Dodatkowo do rozpoznania sytuacji na akwenie wykorzystano bezzałogowy statek powietrzny, czyli drona wyposażonego w kamerę termowizyjną, który pozwala na szybkie zlokalizowanie osób znajdujących się na lodzie lub w wodzie oraz ocenę sytuacji z powietrza - wyjaśniał Piotr Boksa. ©℗

FOT. PSP KAZIMIERZA WIELKA / KPT. PIOTR BOKSA

Kazimierscy strażacy ćwiczyli techniki ratownictwa na wodzie na lokalnym zbiorniku retencyjnym

REKLAMA 0011489970

Informacja o wywieszeniu wykazu nieruchomości, lokali użytkowych przeznaczonych do wynajęcia na czas oznaczony

Burmistrz Miasta i Gminy w Kazimierzy Wielkiej

działając na podstawie art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami /t.j. Dz. U. z 2024 r., poz. 1145 z późn. zm./

informuje,

że w dniu 2.03.2026 r. został podany do publicznej wiadomości wykaz nieruchomości stanowiącej własność gminy Kazimierza Wielka, przeznaczonej do oddania w najem:

1/ dotychczasowemu najemcy lokal użytkowy – garaż, położony w budynku przy ul. Szkolnej 22A w Kazimierzy Wielkiej na działce nr 3045/1.

Wykaz umieszczony jest na tablicy ogłoszeń w siedzibie urzędu na okres 21 dni oraz na stronie internetowej www.kazimierzawielka.pl.

Szczegółowych informacji udziela Wydział Gospodarki Komunalnej i Ochrony Środowiska Urzędu Miasta i Gminy w Kazimierzy Wielkiej, pok. 201, tel. 41/35-21-937 wew. 131.

FOT. AUTOR

Od lewej: Janusz Koniusz, kandydat bezpartyjny; Konrad Liberek, Konfederacja Korony Polskiej

W WYBORACH STARTOWAĆ BĘDĄ JANUSZ KONIUSZ I KONRAD LIBEREK

Oto kolejni kandydaci na burmistrza Pińczowa

Michał Kolera
Pińczów

Przedstawiamy kolejnych dwóch kandydatów w wyborach na burmistrza Pińczowa, które odbędą się w niedzielę, 26 kwietnia. To Janusz Koniusz oraz Konrad Liberek.

Wybory zarządzono z powodu rezygnacji Włodzimierza Baduraka, który był burmistrzem prawie 20 lat, a pod koniec stycznia zrezygnował z powodów zdrowotnych.

Janusz Koniusz ma 59 lat. Ukończył Liceum Ogólnokształcące w Pińczowie. Maturę zdał w 1985 roku. W latach 1985-1990 studiował na Wydziale Budownictwa Politechniki Wrocławskiej. W 1990 roku ukończył na tej uczelni studium wiedzy menadżerskiej. Odbył też studia podyplomowe wyceny nieruchomości na Politechnice Świętokrzyskiej w latach 1992-1994. W 1993 roku uzyskał uprawnienia budowlane w specjalności konstrukcyjno-budowlanej. W 1997 roku został biegłym do spraw szacowania nieruchomości. Jest wieloletnim biegłym sądowym.

- Pracowałem zarówno w administracji publicznej (Urząd Miejski w Pińczów), jak i w sektorze prywatnym – jako dyrektor, prezes i właściciel firmy projektowo-budowlanej. Dzięki temu znam inwestycje od projektu po odbiór. Pełniłem funkcję rzeczoznawcy majątkowego i biegłego sądowego. Żonaty, trójka dzieci. Mieszka w Pińczowie - pisze o sobie Janusz Koniusz.

Swoją przygodę z samorządem rozpoczął w 2018 roku. Od tamtej pory zasiada w Radzie Miejskiej Pińczowa. Kandydował w wyborach na burmistrza Pińczowa w 2018 roku. W pierwszej turze otrzymał 1924 głosy - 23,31 procent poparcia i, razem z Włodzimierzem Badurakiem, wszedł do drugiej tury. Otrzymał w niej 2940 głosów - 37,07 procent poparcia.

O mandat burmistrza ubiegał się również w 2024 roku. W pierwszej turze uzyskał 2140 głosów i 48,94 procent poparcia. W drugiej turze, gdzie kolejny raz zmierzył się w Włodzimierzem Badurakiem, zdobył 2586 głosów i 41,46 procent poparcia.

Konrad Liberek ma 44 lata. Żonaty, czwórka dzieci. Mieszka w Chrobrzu, w gminie Złota. Wykształcenie techniczne. Przedsiębiorca, posiada firmę z branży budowlanej i wykończeniowej, w przeszłości, przez kilkanaście lat prowadził działalność gospodarczą w Niemczech. Członek Konfederacji Korony Polskiej od trzech lat.

- Po rozmowach z wieloma mieszkańcami zdecydowałem się kandydować na Burmistrza Miasta i Gminy Pińczów. Startuję jako kandydat spoza układu bez długów wdzięczności, z jasnym celem: przywrócić samorząd mieszkańcom. Pińczów jest bardzo perspektywicznym miastem, zarówno jeśli chodzi o przedsiębiorczość, jak i turystykę. Jest dużo do zrobienia zarówno w infrastrukturze miejskiej, jak i w administracji. Koniec z układami. Koniec z bylejakością.Nie mam długów wdzięczności. Mam odwagę i wolne ręce. Czas przywrócić Pińczów mieszkańcom - mówi Konrad Liberek.

Wybory w gminie Pińczów zarządzono z powodu rezygnacji Włodzimierza Baduraka, który był burmistrzem prawie 20 lat

Zapowiada, że swój pełny program udostępni wkrótce w mediach społecznościowych oraz na specjalnej stronie internetowej.

Kandydatowi udzielił poparcia Grzegorz Braun, lider Konfederacji Korony Polskiej. - Szczęść Boże, 26 kwietnia w Pińczowie wybory przedterminowe uzupełniające. Kolega Konrad Liberek kandyduje. Szanowni Państwo, nie zmarnujcie szansy na odzyskanie niepodległości w Pińczowie i w okolicach. Głosujcie na Konrada Liberka. Z panem Bogiem. Nie prześpijcie - powiedział w specjalnym nagraniu Grzegorz Braun.

Warto dodać, że 1 marca 2026 w Pińczowie odbyło się spotkanie założycielskie Konfederacji Korony Polskiej - koła w Pińczowie. Przewodniczącym został właśnie Konrad Liberek, natomiast wiceprzewodniczącym wybrano pińczowianina Marcina Białego. ©℗

eprasa.pl 88449dd8fe

FOT. ARCHIWUM GOK SOLEC-ZDRÓJ

Jacek Kawalec na scenie Sali Widowiskowej w Solcu-Zdroju

FOT. ARCHIWUM BSCK

Robert Janowski z zespołem Acoustic Trio w Buskim Samorządowym Centrum Kultury

Panie świętowały radośnie w powiatach buskim, pińczowskim i kazimierskim

Michał Kolera
Region

Dzień Kobiet uroczyście i radośnie świętowały mieszkanki powiatów buskiego, pińczowskiego i kazimierskiego.

350 pań uczestniczyło w Gminnym Dniu Kobiet, który Urząd Miasta i Gminy Działoszyce zorganizował w piątek, 6 marca w Domu Weselnym Nad Stawem w Rosiejowie. Publiczność rozbawił do łez Baca Pietrek Show. Prawdziwą niespodzianką okazał się premierowy występ Działoszyckiego Teatru Amatorskiego „O Mało Co", stworzonego przez mieszkańców gminy.

W Pińczowie z okazji Dnia Kobiet odbyły się trzy duże imprezy. W piątek, 6 marca, w Pińczowskim Samorządowym Centrum Kultury miała miejsce kolejna impreza z cyklu „W szpilkach do teatru". Na scenie wystąpiły Joanna Pawluśkiewicz, Agnieszka Matan i Aleksandra Markowska.

W tym samym miejscu, w sobotę, 7 marca, odbył się koncert. Wystąpili muzycy z Włoch - Matteo Mazzucca i Roberto Ruggeri.

Natomiast w niedzielę, 8 marca, w hali Powiatowego Ośrodka Kultury, Sportu, Turystyki i Rekreacji miała miejsce impreza zorganizowana przez powiat pińczowski. Gwiazdą wieczoru była Elena Rutkowska.

Gmina Solec-Zdrój Dzień Kobiet świętowała już w czwartek, 5 marca. Wystąpił Jacek Kawalec – aktor teatralny i telewizyjny, wokalista oraz prezenter.

W niedzielne popołudnie 8 marca, w Buskim Samorządowym Centrum Kultury, z okazji Dnia Kobiet na scenie wystąpił Robert Janowski wraz z zespołem Acoustic Trio.

- Było wspólne śpiewanie, dużo radości i wzruszeń – dokładnie tak, jak powinno wyglądać świętowanie Dnia Kobiet przy muzyce na żywo - piszą organizatorzy.

Tego samego dnia Dzień Kobiet świętował Nowy Korczyn. Część artystyczna rozpoczęła się występem młodzieży z Zespołu Szkolno-Przedszkolnego w Nowym Korczynie. Specjalnie dla zgromadzonych Pań przygotowano program artystyczny pod tytułem „Lubię wracać tam…" z ponadczasową muzyką Zbigniewa Wodeckiego w wykonaniu artystów krakowskiej sceny muzycznej w składzie: Krzysztof Bigaj - wokal, Jarema Pogwizd -pianino, oraz Piotr Kosieradzki - skrzypce.

W Centrum Kultury w Tuczępach główną atrakcją z okazji 8 marca był koncert fortepianowy Piotra Kity. To artysta, znany szerokiej publiczności jako finalista programu „Must Be The Music".

Obchody Dnia Kobiet w Kazimierzy Wielkiej odbyły się w niedzielę w Kazimierskim Ośrodku Kultury. Zgromadzoną publiczność, która przybyła na zaproszenie burmistrza Adama Bodziocha, serdecznie powitała Agnieszka Styczeń – dyrektor ośrodka. Moc gorących życzeń dla płci pięknej przekazali: włodarz gminy i jego zastępca Łukasz Maderak w asyście Wioletty Wójcik - przewodniczącej Rady Miejskiej. Atrakcją kobiecego eventu był koncert w wykonaniu ekskluzywnego kwartetu żeńskiego Yesei Quartet z Krakowa.

Mieszkanki gminy Skalbmierz wzięły udział w spotkaniu w ramach gminnych obchodów Dnia Kobiet, które w niedzielę, 8 marca odbyło się w Rosiejowie. Ze specjalnym koncertem przed publicznością wystąpiła Orkiestra Dęta OSP Skalbmierz, zespół Rosiejowianki wraz z kapelą ludową oraz zespół The Katz.

Dzień Kobiet zorganizowany przez samorząd Gminy Bejsce był wyjątkową okazją do wspólnego świętowania oraz wyrażenia wdzięczności wszystkim kobietom za ich codzienny trud, zaangażowanie i wkład w życie lokalnej społeczności. Wójt Gminy Bejsce Edward Krupa złożył wszystkim Paniom najserdeczniejsze życzenia.

FOT. ARCHIWUM

Koncert Matteo Mazzucca i Roberto Ruggeri w Pińczowskim Samorządowym Centrum Kultury

FOT. UMIG W SKALBMIERZU

Zespół Rosiejowianki wraz z kapelą ludową na Dniu Kobiet mieszkanek gminy Skalbmierz w Rosiejowie

FOT. DOROTA PILARSKA

W Kazimierzy Wielkiej był koncert kwartetu żeńskiego Yesei Quartet z Krakowa

FOT. PIOTR MŁYNEK FOTOGRAFIA

Elena Rutkowska i zespół Cygańskie Czary był gwiazdą Dnia Kobiet w Pińczowie

eprasa.pl 88449dd8fe

KRÓTKO

SOLEC-ZDRÓJ

Kiermasz Świąteczny

W sobotę, 28 marca, na deptaku w Solcu-Zdroju odbędzie się wyjątkowy Kiermasz Świąteczny. - Czekać będą na Was między innymi rękodzieło i ozdoby wielkanocne, regionalne produkty i smakołyki, wiosenne dekoracje oraz pomysły na świąteczne upominki. Zapraszamy również wystawców. Jeśli chcesz zaprezentować swoje produkty lub rękodzieło, skontaktuj się z nami w celu rezerwacji miejsca - pisze Gminne Centrum Kultury w Solcu-Zdroju. Kontakt w sprawie kiermaszu: Gminne Centrum Kultury w Solcu-Zdroju, ulica Partyzantów 8A, telefon 41 377 60 49. - Do zobaczenia na kiermaszu! - piszą organizatorzy.
MK

DZIAŁOSZYCE

Mobilne planetarium

W sobotę, 4 kwietnia i niedzielę, 5 kwietnia Szkoła Podstawowa w Działoszycach będzie gościć mobilne planetarium. To duży namiot z dachem w kształcie kopuły o średnicy 7 metrów. W środku zmieści się ok 30 osób. Na półokrągłym „suficie" widzowie będą mogli obejrzeć pokazy astronomiczne, prowadzone na żywo przez edukatorów z Centrum Nauki Kopernik. W jasny dzień zobaczą niebo pełne gwiazd i poznają najciekawsze konstelacje widoczne aktualnie na niebie. - Uczniowie i przedszkolaki zobaczą liczne gwiazdozbiory, między innymi Psy Gończe, Warkocz Bereniki, Wolarz, Lew i Mały Lwa oraz zawarte w nich gwiazdy Cor Caroli, Kłos, Regulus oraz Arkur. Dodatkowo także galaktyki, takie jak WIR czy Sombrero - opisuje Agnieszka Szóstek, specjalistka do spraw promocji i komunikacji programu „Nauka dla Ciebie".

Wszyscy uczestniczący w nieodpłatnych pokazach mobilnego planetarium otrzymają „Poradnik młodego naukowca - Planetobus", pełen astronomicznych ciekawostek, informacji o gwiazdach i planetach oraz eksperymentów, które można samodzielnie wykonać w domu. Przyjazd mobilnego planetarium odbędzie się w ramach programu Ministra Nauki oraz Centrum Nauki Kopernik w ramach programu „Nauka dla Ciebie".
MK

KAZIMIERZA WIELKA

Koncert przeniesiony

Z przyczyn niezależnych od organizatora koncert Carlos Ex Bad Boys Blue w Kazimierskim Ośrodku Kultury zostaje przeniesiony na niedzielę, 15 marca 2026 roku. Godzina tego niezwykłego wydarzenia pozostaje bez zmian – 18. Bilety zakupione na grudniowy termin zachowują ważność – nie trzeba ich wymieniać!

Carlos Ex Bad Boys Blue to artysta, którego hity do dziś rozpalają parkiety i serca fanów na całym świecie! To nie będzie zwykły koncert — to podróż w czasie do złotej ery muzyki. Będzie można poczuć znów klimat swoich najlepszych wspomnień – tak, jak wtedy, gdy wszystko było prostsze, a muzyka łączyła ludzi. Będą największe hity lat 80. na żywo. Rui Carlos Ferreira ex Bad Boys Blue zapewne porwie publiczność swoim wyjątkowym głosem. - Nie przegap wieczoru pełnego energii, nostalgii i największych przebojów Bad Boys Blue! Dziękujemy za wyrozumiałość i… do zobaczenia w marcu - zapraszają na marcowy koncert organizatorzy. Bilety na to wyjątkowe wydarzenie w Kazimierskim Ośrodku Kultury w cenie od 103 do 133 złotych www.biletomat.pl. MK

BUSKO-ZDRÓJ

Kukuryku w Cielętniku

W sobotę, 28 marca 2026 roku w Busku-Zdroju odbędzie się Kiermasz Wielkanocny „Kukuryku w Cielętniku". Wydarzenie zaplanowano w godzinach 9–14 na placu Zwycięstwa. Na stoiskach pojawią się między innymi lokalne produkty, miody, sery, wędliny, wypieki kół gospodyń wiejskich, rękodzieło oraz ozdoby świąteczne. Organizatorem wydarzenia jest Buskie Samorządowe Centrum Kultury wraz z burmistrzem miasta i gminy Busko-Zdrój.
MK

PIŃCZÓW

Plener fotograficzny

Plener fotograficzny odbędzie się w sobotę, 14 marca w Pińczowie. Zbiórka uczestników o godzinie 9.30 przed Pińczowskim Samorządowym Centrum Kultury. - Idzie wiosna! A my idziemy szukać jej najpiękniejszych znaków - zachęcają organizatorzy.
MK

W Pińczowie zagra zespół Piramidy. Zabrzmią piosenki Krzysztofa Klenczona

Michał Kolera
Pińczów

W sobotę, 28 marca, w Pińczowskim Samorządowym Centrum Kultury o godzinie 18 rozpocznie się koncert zespołu Piramidy.

FOT. ARCHIWUM ZESPOŁU
Wystąpi zespół Piramidy w składzie: Piotr Kajetan Matczuk oraz Radosław Laskowski

Będzie on poświęcony twórczości legendarnego wokalisty Krzysztofa Klenczona.

Krzysztof Klenczon to gitarzysta, kompozytor i wokalista, jedna z kluczowych postaci polskiej muzyki bigbitowej. Urodzony w 1942 roku w Pułtusku, popularność zdobył jako członek Czerwonych Gitar. Współtworzył także zespół Trzy Korony. Autor melodyjnych utworów łączących rock z piosenką literacką. Zginął w 1981 roku w wyniku obrażeń po wypadku samochodowym w USA.

Zespół Piramidy, który wystąpi w Pińczowie, to krakowska formacja wykonująca muzykę z pogranicza piosenki literackiej, poezji śpiewanej i folkowych inspiracji. Występuje w składzie Piramidy w składzie: Piotr Kajetan Matczuk oraz Radosław Laskowski. Grupa znana jest z koncertów poświęconych twórczości między innymi Leonarda Cohena, Bułata Okudżawy, Włodzimierza Wysockiego, Marka Grechuty i Jacka Kaczmarskiego. Ich znakiem rozpoznawczym są wielogłosowe aranżacje, akustyczne brzmienie oraz dbałość o warstwę słowną. - Piosenki Krzysztofa Klenczona są nieśmiertelne. Mistrz. Legenda. Człowiek, którego twórczość do dziś inspiruje i wywiera ogromny wpływ na kolejne pokolenia. W tym koncercie zabrzmią wszystkie najbardziej znane utwory Krzysztofa Klenczona, zarówno z okresu solowego, Czerwonych Gitar jak też zespołu Trzy Korony. „Kwiaty we włosach", „Nikt na świecie nie wie", „Jesień idzie przez park", „Wróćmy na jeziora", „Biały krzyż", „10 w skali Beauforta", „Nathalie", „Gdy kiedyś znów zawołam Cię", „Port" i wiele innych. A to wszystko w wirtuozerskim wykonaniu zespołu Piramidy. Będzie to koncert pełen emocji, wzruszeń, anegdot, dobrej zabawy, także wspólnego śpiewania z publicznością i na pewno zostanie na długo w Państwa pamięci - pisze Pińczowskie Samorządowe Centrum Kultury.

Bilety do nabycia w sekretariacie centrum kultury oraz przez serwis biletyna.pl

Nowy program Kabaretu Paranienormalni

Anna Kowalska
Kazimierza Wielka

Kabaret Paranienormalni wystąpi w sobotę, 21 marca o godzinie 16 w Kazimierskim Ośrodku Kultury.

Czy jesteście gotowi na prawdziwy spektakl komedii, który rozbroi Wasze troski i zostawi jedynie śmiech?

Będzie Ostre Cięcie

Paranienormalni zapraszają na Ostre Cięcie - program, który odcina wszystko, co nudne, i zszywa Wasze serca radością! To ponad 2 godziny niezapomnianej zabawy, podczas której wyleczycie się z codziennej rutyny, a humor stanie się Waszym najlepszym lekarstwem. Wraca kultowy Doktor Prozak, a wraz z nim Chirurdzy z naszego mini serialu, którzy spróbują znaleźć receptę na każdy problem - choć ich metody bywają… niekonwencjonalne. W naszym najnowszym programie przygotowaliśmy dla Was prawdziwą ucztę skeczów, w których absurd goni absurd! Spotkacie zakonnicę w konopiach, seryjnego mordercę, oraz kultowego aktora „Daniela" od sceny z wiadrem. Na scenie pojawi się również pacynka, która mówi więcej, niż powinna! Nie zabraknie także premierowych parodii i improwizacji, które jak zawsze nawiązują do lokalnych smaczków i tematów „na czasie". Każdy spektakl to unikalna podróż w świat absurdu, podczas której widzowie stają się częścią naszej kabaretowej rodziny. Bez polityki, seksu i religii - tylko czysta, pełna energii zabawa w najlepszym stylu Paranienormalnych. Przyjdźcie, zobaczcie, śmiejcie się z nami - a wychodząc, zapomnicie, co to smutki i szarość dnia codziennego. Ostre Cięcie to kabaretowy hit, który działa jak najlepsza terapia! To eksplozja dobrej energii, humoru i komedii pomyłek - zapraszają Robert Motyka, Jarosław Pająk i Rafał Kadłucki.

Bilety w cenie 130 złotych.

Być kobietą, czyli szaleństwa dojrzałej młodości

Anna Kowalska
Pińczów

Spektakl „Być kobietą, czyli szaleństwa dojrzałej młodości" będzie można obejrzeć w piątek, 17 kwietnia o godzinie 18 na scenie Pińczowskiego Samorządowego Centrum Kultury.

Spektakl „Być kobietą, czyli szaleństwa dojrzałej młodości" to doskonała komedia dla chcących pośmiać się do ostatniej minuty. Sześć kobiet w dojrzałym wieku przybywa do koleżanki, aby uczcić 60-tkę przyjaciółki. Gospodyni jest przygotowana na tę uroczystość, więc zastawia suto stół i czeka na swoje koleżanki.

Singielki, wdowy oraz matki i mężatki

Przezabawne i urocze, singielki, wdowy oraz matki i mężatki przedstawiają siebie na scenie w obliczu nieuchronnej dojrzałości, wspominając chwile swojej młodości. Spektakl łączy elementy kabaretu, musicalu i farsy. Nie zabraknie wspaniałych polskich utworów z lat 70-tych oraz codziennych scenek z życia każdego z nas.

Występują: Anna Duraj, Małgorzata Rupiewicz Joanna Wasążnik, Małgorzata Świątkiewicz , Agata Kufirska, Małgorzata Borowska i Monika Górniewicz. Za dekoracje odpowiada Aleksander Kowalski, a za scenariusz i reżyserię Łukasz Chojecki.

Bilety

Czas przedstawienia: 90 minut bez przerwy. Bilet w cenie od 120 do 150 złotych na portalu kupbilecik.pl.

FOT. KOZIENICKI DOM KULTURY
Spektakl będzie można obejrzeć w Pińczowie

eprasa.pl 88449dd8fe

Kabaret Młodych Panów z okazji 20-lecia przygotował dla fanów coś wyjątkowego

Redakcja Polska Press
Kazimierza Wielka

Kabaret Młodych Panów wystąpi w piątek, 24 kwietnia w Kazimierskim Ośrodku Kultury. Początek programu o godzinie 20.30.

FOT. KMP.ART.PL
Kabaret Młodych Panów świętuje jubileusz. W kwietniu wystąpi na scenie Kazimierskiego Ośrodka Kultury

Kabaret Młodych Panów obchodzi 20-lecie działalności artystycznej. Dwie dekady pełne występów, niesamowitych podróży i zaskakujących zwrotów akcji zaowocowały ogromną popularnością i sympatią wśród widzów. Z okazji 20-lecia, Kabaret Młodych Panów przygotował dla swoich fanów coś wyjątkowego - nowy premierowy program: „Z żartami nie ma żartów". Program ten jest hołdem dla dotychczasowej drogi artystycznej i jednocześnie zaproszeniem do wspólnego świętowania tego wyjątkowego jubileuszu. W najnowszym programie widzowie będą mieli okazję ponownie spotkać się z ulubionymi postaciami, które na przestrzeni lat wywoływały najwięcej śmiechu i wzruszeń. Nie zabraknie także momentów pożegnań z postaciami, które na zawsze zapiszą się w historii kabaretu. Program zapowiada się jako wyjątkowa mieszanka satyry, inteligentnego humoru i ostrej obserwacji otaczającego nas świata. - Nie spoczywamy na laurach" - mówią artyści, zapewniając, że w programie „Z żartami nie ma żartów" widzowie zobaczą wyłącznie premierowy materiał. - Kabaret Młodych Panów zaprasza wszystkich na wspólne świętowanie 20-lecia na scenie. „Z żartami nie ma żartów" to nie tylko podsumowanie dotychczasowej kariery, ale również obietnica dalszych lat pełnych humoru, refleksji i doskonałej zabawy - czytamy na stronie internetowej kupbilecki.pl.

Bilety w cenie 140 złotych na portalu kupbilecik.pl

Skolim rozpali do czerwoności serca fanek

Redakcja Polska Press
Kazimierza Wielka

W niedziele, 29 marca o godzinie 18 w Kazimierskim Ośrodku Kultury rozpocznie się koncert Skolima.

Konrad Skolimowski to obecnie jeden z najpopularniejszych artystów w Polsce. Określanym jako Król Latino. Jego produkcje już w dniu premiery otrzymują od odbiorców miano prawdziwych hitów, a teledyski na YouTube gromadzą milionowe odsłony. Przykładem są jego trzy nowości, które powstały w ostatnich miesiącach.

Na koncertach energia i taneczne rytmy

Skolim zdobył ogromną popularność dzięki hitowi „Wyglądasz idealnie", który w zaledwie miesiąc przekroczył 26 milionów odsłon na YouTubie. Artysta zyskał miano króla parkietu, a jego koncerty słyną z energii, tanecznych rytmów i wyjątkowego kontaktu z publicznością.

Artysta potrafi jednym spojrzeniem, jedną piosenką i jednym tanecznym ruchem rozpalić do czerwoności serca swoich fanek. Atmosfera na koncercie w Kazimierskim Ośrodku Kultury na pewno będzie gorąca i niezapomniana.

Nie tylko wokalista,
ale również aktor

Skolim to nie tylko wokalista disco polo, ale również aktor. Publiczność może go kojarzyć z serialu „Barwy szczęścia", a także z ról w produkcjach takich jak „Na sygnale", „Dziewczyny ze Lwowa", „Korona królów" czy „Druga szansa".

Dzieci poniżej 15 roku życia mogą wziąć udział w marcowym koncercie w Kazimierskim Ośrodku Kultury tylko pod opieką osoby dorosłej, natomiast młodzież między 16, a 18 rokiem życia z pisemną zgodą rodzica.

Bilety

Bilety w cenie 100 złotych na portalu kupbilecik.pl.

Najpiękniejsze melodie w kameralnej odsłonie

Redakcja Polska Press
Solec-Zdrój

W niedzielę, 22 marca o godzinie 18 rozpocznie się w Soleckim Centrum Kultury wyjątkowy koncert kwartetu smyczkowego Estradi Various.

To będzie muzyczna podróż przez emocje zapisane w dźwiękach - od epickich opowieści o odwadze, przez poruszające historie miłosne, aż po kultowe tematy znane z największych produkcji filmowych. W kameralnych aranżacjach utwory zyskają nową głębię - bardziej intymną, subtelną i niezwykle poruszającą. To będzie wieczór pełen wzruszeń, nostalgii i ponadczasowych melodii.

Niepowtarzalna atmosfera

Wystąpią: Mariusz Połomka - skrzypce; Emilia Kopeć - skrzypce; Magda Sikorska-Osuch - wiolonczela, aranżacje; Jarosław Wdowik - kontrabas

Delikatne brzmienie instrumentów smyczkowych w połączeniu z nastrojowym światłem świec stworzy niepowtarzalną atmosferę, idealną na wyjątkowy wieczór - we dwoje, z rodziną lub przyjaciółmi.

Bilety

Bilety w cenie 55 zł dostępne są: w kasie sali widowiskowej i online na portalu biletyna.pl

- Pozwól sobie na chwilę zatrzymania i zanurz się w świecie najpiękniejszych melodii kina zachęcaja organizatorzy.

FOT. SCK
Kwartet Estradi Various zagra w Solcu-Zdroju

KRÓTKO

SKALBMIERZ

Zagroda Zajączka Wielkanocnego

Zagroda Zajączka Wielkanocnego przygotowana dla najmłodszych mieszkańców gminy Skalbmierz stanie w Wielką Sobotę, 4 kwietnia na Skwerze Stanisława ze Skalbmierza (obok kościoła).

Dzieci, które wraz z rodzicami przyjdą na tradycyjne święcenie pokarmów, będą mogły odwiedzić niezwykłą zagrodę, w której czekać będzie na nich uśmiechnięty Zajączek Wielkanocny. Chętnie porozmawia z najmłodszymi, oprowadzi po swojej siedzibie i zrobi sobie z najmłodszymi pamiątkowe zdjęcie.

W zagrodzie pojawią się także zwierzątka, które dzieci będą mogły zobaczyć z bliska. - Liczymy, że zwierzątek będzie w tym roku jeszcze więcej! Jeśli ktoś z Państwa chciałby zaprezentować swoje zwierzątko w Zagrodzie – serdecznie zapraszamy do kontaktu - informują organizatorzy

Na odwiedzających czekać będą również stoiska z wielkanocnymi smakołykami i ozdobami. Opcjonalnie, rodzice, którzy chcą w tym dniu obdarować swoje pociechy wielkanocnymi upominkami od Zajączka (specjalny wielkanocny koszyczek), proszeni są o dokonanie rezerwacji takiego prezentu pod numerem telefonu 693 307 246 (w godzinach 10.00-17.30, od poniedziałku do piątku). Zapisy do 27 marca; koszt upominku: 30 złotych.
R

KAZIMIERZA WIELKA

Operetka w trzech aktach

W niedzielę, 24 maja o godzinie 18 w Kazimierskim Ośrodku Kultury wystawiona zostanie operetka „Księżniczka czardasza" Imre Kálmána w wykonaniu Arte Creatura Teatr u Muzycznego. Księżniczka czardasza" to jedna z najbardziej znanych i uwielbianych operetek. Bilety w cenie 100-120 złotych na portalu kupbilecik.pl
R

SOLEC-ZDRÓJ

Muzyka filmowa w blasku świec

Estradi Various i Gminne Centrum Kultury w Solcu-Zdroju zapraszają na koncert „Muzyka filmowa w blasku świec". Wydarzenie zaplanowano na niedzielę, 22 marca, w Sali Widowiskowej przy ulicy 1 Maja 18. Początek o godzinie 18.

- Wyobraź sobie salę rozświetloną setkami świec i muzykę, która natychmiast przenosi Cię do świata wielkich historii. Ten koncert to podróż przez emocje zapisane w dźwiękach – od epickich opowieści o odwadze, przez wzruszające historie miłosne, aż po ponadczasową klasykę kina - zachęca Gminne Centrum Kultury w Solcu-Zdroju.

Kwartet smyczkowy Estradi Various zaprezentuje kultowe tematy filmowe w wyjątkowych aranżacjach. Delikatne brzmienie instrumentów smyczkowych nada znanym melodiom nowej głębi – bardziej intymnej, subtelnej i poruszającej. Kwartet wystąpi w składzie: Mariusz Połomka – skrzypce, Emilia Kopeć – skrzypce, Magda Sikorska-Osuch – wiolonczela, aranżacje, Jarosław Wdowik – kontrabas

W programie między innymi ścieżki dźwiękowe z filmów: „Gladiator", „Król Lew", „Braveheart", „Lista Schindlera", „Ostatni Mohikanin", „Amelia", „Titanic", „Zapach kobiety", „La la land", „Love Story" i wiele innych. R

BUSKO-ZDRÓJ

Zagra Buska Orkiestra Zdrojowa

Wyjątkowe muzyczne spotkania z Buską Orkiestrą Zdrojową z Buską Orkiestrą Zdrojową wypełnią salę widowiskową Buskiego Samorządowego Centrum Kultury pięknymi dźwiękami i niezwykłą atmosferą.

W niedzielę, 15 marca o godzinie 15 koncert „Wiosna w muzyce" - radosne, świeże brzmienia i utwory, które wprowadzą nas w wiosenny nastrój. Bezpłatne wejściówki do odbioru w pokoju 301 (II piętro) od 9 marca. R

AUTOREKLAMA
ibo TWOJE DOMOWE BIURO OGŁOSZEŃ
Ogłoszenia drobne
w Twojej gazecie zlecisz
bez wychodzenia z domu
przez Internetowe Biuro Ogłoszeń
ibo.polskapress.pl

REKLAMA 0011434363
Zarząd Wspólnoty Gruntowej
w Kazimierzy Wielkiej, ul. Partyzantów 4/11,
informuje,
że do dnia 30 kwietnia 2026 r.
(termin ostateczny)
będą przyjmowane wnioski dotyczące udziałów we wspólnocie gruntowej.

REKLAMA 0011488389
Wójt Gminy Michałów
działając zgodnie z art. 35 ust. 1 Ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami,
informuje
o wywieszeniu w siedzibie Urzędu Gminy w Michałowie na okres 21 dni od 13.03.2026 r. do 2.04.2026 r. wykazu obejmującego dzierżawę gruntu pod garaże w trybie bezprzetargowym na okres 3 lat od dnia 1.05.2026 r. do dnia 30.04.2029 r. stanowiącego własność Gminy Michałów, zlokalizowanego na działce nr 1623, poł. Michałów, na rzecz dotychczasowych dzierżawców.
Szczegółowe informacje można uzyskać w Urzędzie Gminy w Michałowie, pok. nr 9 lub tel. pod nr 41 356 52 43 wew. 32, tel. kom. 691 491 995.
Wójt Gminy
Bogusław Kowalczyk

eprasa.pl 88449dd8fe

AKS 1947 utworzył drugą drużynę

FOT. ŁUKASZ RYSIAK

AKS 1947 II Busko-Zdrój już wiosną rozpocznie grę w grupie drugiej B klasy.

Mariusz Kogut
Busko-Zdrój

Lider Keeza 4. ligi świętokrzyskiej AKS 1947 Busko-Zdrój ma drugi zespół. Rezerwy buskiej drużyny już wiosną rozpoczną zmagania w grupie drugiej Keeza świętokrzyskiej B klasy.

Lider świętokrzyskiej 4. ligi AKS 1947 Busko-Zdrój powołał do życia zespół rezerw, który już wiosną sezonu 2025/2026 rozpocznie swoje zmagania w grupie drugiej B klasy. Druga drużyna AKS-u zajmie miejsce Zieleni Żelisławice, która postanowiła wycofać się z rozgrywek.

- Już wcześniej mieliśmy zgłoszoną grupę juniorów młodszych do rocznika 2009. Gdy tylko dowiedzieliśmy się o wycofaniu Zieleni, wyszliśmy z inicjatywą do Świętokrzyskiego Związku Piłki Nożnej o zajęcie miejsca klubu z Żelisławic właśnie tymi chłopcami - tłumaczy wiceprezes buskiej drużyny, Marcin Taler.

Utworzenie rezerw ma przynieść AKS-owi wymierne korzyści. Zespół będą tworzyć przede wszystkim młodzi zawodnicy urodzeni w 2009 roku, którzy będą mogli sprawdzić swoje umiejętności na poziomie seniorskim.

- To będzie drużyna dedykowana tylko i wyłącznie do naszej młodzieży. Nie chcemy ściągać doświadczonych zawodników lub też takich, którzy kiedyś u nas grali. Mogą się zdarzyć sytuacje, gdy szansę gry dostanie piłkarz z pierwszego zespołu, który wraca po kontuzji, ale w 99% będą występować młodzi chłopcy z naszej akademii - wyjaśnia Taler.

Pomysł na utworzenie drugiego zespołu pojawił się w Busku-Zdroju już rok wcześniej, ale wtedy projekt nie był do końca przygotowany.

- Najstarsza grupa juniorów miała wtedy 15 lat, więc był problem z limitem wieku. Teraz, kiedy chłopcy skończyli 16-17 lat mogą już bez problemu występować na poziomie seniorskim. Pierwotnie mieliśmy wystartować dopiero latem, ale gdy pojawiła się szansa, żeby to zrobić już teraz to chętnie z tego skorzystaliśmy - mówi wiceprezes AKS-u.

Zarząd buskiego klubu liczy, że utworzenie rezerw pozwoli na dłużej utrzymać w strukturach drużyny najzdolniejszych zawodników.

- Na pewno będzie to szansa dla najbardziej wyróżniających się chłopców, by przebić się do pierwszego zespołu. Na początku w ramach zaproszenia na treningi, a w przyszłości dołączenia na stałe do „jedynki" - zaznacza Marcin Taler.

AKS 1947 II Busko-Zdrój prowadził będzie trener Michał Starościak, który jest szkoleniowcem również pierwszego zespołu. Rezerwy swoje mecze początkowo rozgrywać będą na sztucznym boisku w Busku-Zdroju.

Druga drużyna AKS-u zainauguruje rundę wiosenną 28. marca domowym meczem z rezerwami Victorii Skalbmierz. ©℗

KRÓTKO

KAZIMIERZA WIELKA

Sparta zagra z Koroną II

W sobotę 14 marca Sparta Kazimierza Wielka zagra mecz 22. kolejki Betclic 3. Ligi grupy czwartej, a jej wyjazdowym przeciwnikiem będzie Korona II Kielce - mecz zostanie rozegrany w podkieleckich Nowinach, a jego początek zaplanowano na godzinę 11.

Kazimierzanie w poprzedniej serii spotkań przegrali 0:6 z liderem tabeli, Avią Świdnik, a sami w ligowej klasyfikacji zajmują ostatnie, 18. miejsce. Na ich koncie jest siedem punktów. ©℗ DW

REGION

Zagrają czwartoligowcy

W weekend 14-15 marca rozegrana zostanie także 20. kolejka Keeza 4. Ligi świętokrzyskiej.

W sobotę o godzinie 14 Victoria 2015 Skalbmierz zacznie wyjazdowy mecz z GKS Rudki. Victoria ostatnio wygrała 3:1 z Klimontowianką Klimontów, a w tabeli jest na 14. miejscu i ma na koncie 16 punktów.

Tego samego dnia, ale o godzinie 15. AKS 1947 Busko-Zdrój zacznie domowy mecz z Piaskowianką Piaski. AKS ostatnio pokonał 4:0 Granat Skarżysko-Kamienna, a w tabeli jest na pierwszej lokacie i ma w dorobku 51 punktów. ©℗ DW

PIŃCZÓW

Nida zaczyna rundę

W najbliższych dniach rusza rozegrane zostaną także pierwsze mecze rundy wiosennej w Keeza Klasie Okręgowej świętokrzyskiej.

Nida Pińczów zagra swój pierwszy mecz na wyjeździe w niedzielę od godziny 14. Jej przeciwnikiem będzie Wicher Miedziana Góra. Nida po rundzie jesiennej jest w tabeli klasy okręgowej na 15. miejscu i ma 11 punktów. ©℗ DW

REKLAMA 0011493152

BURMISTRZ
Miasta i Gminy w Kazimierzy Wielkiej

Działając na podstawie art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 roku o gospodarce nieruchomościami (tekst jednolity: Dz.U. z 2024 roku poz. 1145 z późniejszymi zmianami)

informuje, że

w dniu 11 marca 2026 roku został podany do publicznej wiadomości wykaz nieruchomości stanowiącej własność Gminy Kazimierza Wielka przeznaczonej do sprzedaży w trybie bezprzetargowym, oznaczonej numerem ewidencyjnym 95/2 o powierzchni 0,0097 ha, położonej w Kazimierzy Wielkiej.
Wykazy umieszczone są na tablicy ogłoszeń w siedzibie urzędu na okres 21 dni oraz na stronie internetowej www.kazimierzawielka.pl
Szczegółowych informacji udziela Wydział Nieruchomości i Rolnictwa Urzędu Miasta i Gminy, pokój nr 206, tel. 41 35 21 937 wew. 136.

FOT. VICTORIA 2015 SKALBMIERZ

Trener Victorii 2015 Skalbmierz, Robert Czopek, ucieszył się z pierwszej wygranej

ROZMOWA Z TRENEREM VICTORII 2015 SKALBMIERZ

Marzyli, by wygrać u siebie

Jaromir Kruk
Skalbmierz

Victoria 2015 Skalbmierz zaczęła rundę wiosenną w Keeza 4. Lidze. Po wygranej z Klimontowianką 3:1 w zespole prowadzonym przez Roberta Czopka panują bardzo dobre nastroje.

Zwycięstwo to dobry prognostyk na rundę wiosenną?
Marzyliśmy, by wygrać u siebie. Długo czekaliśmy na grę na boisku w Skalbmierzu, było mokro, ale nie ma co narzekać. Ludzie się starali by przygotować murawę optymalnie, była wywałowana i doprowadzona do jak najlepszego stanu, a jak wiadomo w tej porze roku warunki nie należą do łatwych.

4. liga nie powinna wznawiać rozgrywek w połowie marca?
Może optymalny byłby start koło 8 marca, tak jak akurat my zaczęliśmy. Samo granie na sztucznych nawierzchniach to nie jest dobry pomysł, my chcieliśmy koniecznie przyjąć Klimontowiankę u siebie w Skalbmierzu, zagrać dla kibiców, cała społeczność na to czekała i wygrać. Cel został osiągnięty.

Jesteście zadowoleni z okresu przygotowawczego?
Nie mamy powodów do narzekań. Cała grupa zawodników solidnie pracowała, a na ocenę poczekajmy po pięciu, siedmiu kolejkach. Marzec to specyficzny miesiąc, kluby mają kłopoty z boiskami, trzeba się posiłkować sztucznymi. Naprawdę nie wypada marudzić, doceniam pracę ludzi nad tym byśmy rywalizowali w jak najlepszych warunkach. Pogoda się będzie poprawiać i ogólnie powinno być ciekawiej, bardziej piłkarsko, mam nadzieję, że Victoria pójdzie w górę tabeli. Naszym celem jest utrzymanie. Mamy bardzo ładny obiekt, po modernizacji wygląda świetnie i zasługujemy na czwartą ligę. Poprawiła się sytuacja kadrowa, jesienią bywało, że mieliśmy na mecz 13-14 zawodników, teraz jest znacznie lepiej.

W internecie można znaleźć mnóstwo materiałów. Jak się komuś chce ma większe szanse na sukces. Tacy zawodnicy są w Victorii

Macie szanse na wypromowanie młodych zawodników?
Jak widzę jak chłopaki pracują to nie wypada powiedzieć złego słowa. Fajnie sobie radzi Kamil Kotorz, w odwodzie mamy Wiktora Waligórę, Szymona Galusa, naciska bardzo ambitny Kacper Włosowicz. Oni chcą być coraz lepsi, rozwijają się i potrzeba im tylko ciut cierpliwości, a wejdą na wyższy pułap.

Mówi się, że nasza piłkarska młodzież nie chce pracować?
Bzdura. Czegoś takiego nie zauważyłem. Widzę chłopaków nastawionych na sport, postęp, świadomych. Pracuje jako trener, w różnych placówkach, a teraz jest dostęp do wiedzy dość powszechny. W internecie można znaleźć mnóstwo materiałów. Jak się komuś chce ma większe szanse na sukces. Tacy zawodnicy są w Victorii. ©℗

eprasa.pl 88449dd8fe

Wielka gala sportu w Końskich strona 9

Echo regionu

www.echodnia.eu

Nr 11/2026

UTRUDNIENIA W RUCHU

Drugi etap obwodnicy Włoszczowy

Zmiana organizacji ruchu i nowe utrudnienia dla kierowców na ulicy Młynarskiej

W związku z budową drugiego etapu obwodnicy Włoszczowy od środy, 11 marca, wprowadzona została czasowa zmiana organizacji ruchu na ruchliwej drodze wojewódzkiej 742 między Międzylesiem a Włoszczową.

Zamknięty został prawy pas tej drogi (ulicy Młynarskiej) w kierunku miasta o długości około 400 metrów. Ruch będzie odbywał się wahadłowo. Zmiana organizacji ruchu jest związana z budową pierwszego etapu ronda wraz z wylotem obwodnicy oraz przebudową samej drogi wojewódzkiej. Utrudnienia potrwają przez najbliższe miesiące - jezdnia ulicy Młynarskiej zostanie zwężona do 3 metrów, a ruch na odcinku około 400 metrów będzie sterowany sygnalizacją świetlną wahadłową. Oba pasy mają być przejezdne dopiero w sierpniu, jednak utrudnień na tym odcinku trzeba się spodziewać aż do zakończenia robót późną jesienią.

Prace ziemne związane z budową drugiego etapu obwodnicy Włoszczowy trwają od początku 2025 roku. Co już zrobiono - piszemy na stronie 6.

INWESTYCJA

Budowa Galerii Sekunda we Włoszczowie finiszuje. Pierwsze zakupy już w czerwcu **strona 3**

TELEWIZJA

Alicja Jałocha z Konieczna wystąpi w The Voice Kids. Oglądajcie w sobotę **strona 6**

WYDARZENIE

Piękny jubileusz Grup Teatralnych Proscenium we Włoszczowie **strona 7**

RUSZYŁA AKCJA POMOCY

FOT. DAWID ŁUKASIK

Bez dachu nad głową została cała rodzina. Na odbudowę domu potrzeba ogromnych pieniędzy.

Pożar pozbawił ich dachu nad głową

Paula Goszczyńska
Gmina Sobków

Wszystko trwało zaledwie chwilę. 17 lutego wieczorem w domu jednorodzinnym w Żernikach w gminie Sobków wybuchł pożar. Państwo Kowalik z synami uciekli z płonącego budynku nie zabierając ze sobą nic.

- To była kwestia minut. Straż pożarna dotarła bardzo szybko, ale już właściwie nie było czego ratować - mówi pan Krzysztof Kowalik. Na odbudowę domu potrzeba ogromnych pieniędzy. Możemy pomóc.

- Do pożaru doszło w godzinach wieczornych 17 lutego. Wszyscy byliśmy wtedy w domu, ale na szczęście nie spaliśmy. To była kwestia kilku minut, żeby ogień się rozprzestrzenił. Zdążyliśmy na szczęście uciec, ale spaliło się wszystko - opowiada pan Krzysztof Kowalik.

Rodzina opuściła płonący budynek niczego ze sobą nie zabierając. Z dnia na dzień zostali bez tego, co towarzyszyło im codziennie. Bez swojego łóżka, bez ubrań, bez miejsca, do którego można wrócić i poczuć się bezpiecznie.

- Obecnie wynajmujemy przestrzeń u koleżanki żony. Nie ma zgody, żeby mieszkać w tym, co pozostało po pożarze - dodaje pan Krzysztof, który codziennie przychodzi na miejsce pożaru, by porządkować teren i powoli odbudowywać to, co zostało zniszczone. - Najlepiej jest w domu, dlatego staram się, żebyśmy mogli tu wrócić jak najszybciej. Oczywiście nie robię tego sam. Pomaga nam bardzo rodzina, sąsiedzi, bliscy, gmina, radny i sołtys - wymienia nasz rozmówca.

Koszty odbudowania domu są jednak ogromne. Zwłaszcza teraz, gdy same koszty materiałów są bardzo wysokie.

Dlatego powstała zbiórka. Zebrane pieniądze zostaną przeznaczone na remont zniszczonego budynku, zakup materiałów budowlanych i podstawowego wyposażenia.

Każda wpłata to cegiełka w odbudowie świata państwa Kowalików. Każda złotówka to nadzieja, że znów będą mogli powiedzieć: „wracamy do domu".

- Pracy jest mnóstwo. Właściwie wszystko od zera trzeba odbudować, a kosztuje to bardzo dużo - podkreśla pan Krzysztof.

Aby pomóc rodzinie wrócić do domu wystarczy wpłacić dowolną kwotę na konto zbiórki na portalu pomagam.pl. ©℗

eprasa.pl 88449dd8fe

KRÓTKO

JĘDRZEJÓW

Kraksa trzech aut na skrzyżowaniu

Jedna osoba trafiła do szpitala po wypadku, do jakiego doszło poniedziałek 9 marca przed godziną 7 na skrzyżowaniu ulic Kieleckiej i Kilińskiego w Jędrzejowie.

Ze wstępnych ustaleń policjantów wynikało, że 56-latka jadąca Skodą nie zastosowała się do znaku „stop". W jej auto uderzyły najpierw Nissan, a potem Suzuki. Ten ostatni wóz wpadł jeszcze w barierki. 47-letnią kierującą z Suzuki zabrało pogotowie.

Na miejscu wypadku były dwa wozy straży pożarnej, łącznie siedmiu ratowników. Strażacy zajęli się między innymi odłączeniem akumulatorów w uszkodzonych samochodach, oraz neutralizacją płynów, które wyciekły na drogę. MINOS

FOT. KP PSP JĘDRZEJÓW

POWIAT WŁOSZCZOWSKI

Prace związane z naprawą dróg po zimie

Zima w tym roku była długa, śnieżna i mroźna. W wielu miejscach na drogach powiatu włoszczowskiego powstały uszkodzenia i ubytki, które wymagają pilnej naprawy.

W ubiegłym tygodniu ruszyły prace związane z utwardzeniem drogi powiatowej numer 1898T Kurzelów - Jeżowice - Łachów na odcinku 1640 metrów (od kilometra 6+020 do kilometra 7+660). Jest to droga szutrowa, na której po zimie powstały głębokie dziury.

Koszt zadania, które realizuje Grupa KAMI z Kurzelowa to niemal 36 tysięcy złotych. Inwestycję w całości finansuje Powiat Włoszczowski.

Przebieg prac nadzorowali pracownicy Zarządu Dróg Powiatowych we Włoszczowie. MP

GMINA FAŁKÓW

Akcja Cytrynka za mandat

W Czermnie w gminie Fałków w powiecie koneckim odbyła się rofilaktyczna akcja Cytrynka za mandat. Jak kierowcy mogli uniknąć mandatu? Kierowcy, którzy w okolicach szkoły w Czermnie nieznacznie przekroczyli prędkość, mogli uniknąć mandatu jeśli wyrazili skruchę i zjedli plasterek cytryny. Takie były zasady akcji „Cytrynka za mandat" przygotowanej wspólnie przez policjantów koneckiej drogówki i uczniów Publicznej Szkoły Podstawowej im. Henryka Sienkiewicza w Czermnie. Akcja profilaktyczna obyła się w poniedziałek po Dniu Kobiet, uczniowie mieli więc dla policjantek kwiaty. MINOS

Prestiżowa nagroda specjalna dla Michała Wypychewicza, szefa ZPUE Włoszczowa

Stanisław Wróbel
Włoszczowa/Warszawa

W piątek w Warszawie ogłoszono wyniki prestiżowego EY Entrepreneur of the Year.

Sukces odniósł Michał Wypychewicz, przewodniczący Rady Nadzorczej ZPUE Włoszczowa, który otrzymał nagrodę specjalną za rozwój firm rodzinnych.

ZPUE Włoszczowa napisało w mediach społecznościowych o sukcesie prezesa: „To ogromne docenienie Jego wizji, determinacji i pasji, z jaką rozwija ZPUE oraz technologie przyszłości w sektorze elektroenergetycznym. Ten sukces pokazuje, że konsekwencja, wartości i odwaga w działaniu są wysoko cenione w świecie biznesu. To także ważny moment dla całej naszej Firmy. Serdecznie gratulujemy tego wyróżnienia i życzymy dalszych sukcesów!".

Michał Wypychewicz to CEO Koronea Family Office, Przewodniczący Rady Nadzorczej ZPUE Spółka Akcyjna. Od 2021 roku, po udanym procesie sukcesji, zarządza przedsiębiorstwami rodziny Wypychewicz z których kluczowym biznesem jest ZPUE Spółka Akcyjna - polska firma technologiczna dostarczająca nowoczesne rozwiązania dla sektora elektroenergetycznego.

FOT. MARCELINA OLCZYK

Podczas gali EY Entrepreneur of the Year. Michał Wypychewicz (z prawej) odbiera nagrodę.

W 2021 roku doszło w ZPUE do zmiany sukcesyjnej. Zarządzanie firmą przejął syn jej twórcy Bogusława Wypychewicza - Michał Wypychewicz. Obecnie jest przewodniczącym Rady Nadzorczej ZPUE i CEO Koronea Family Office. Koronea Family Office to innowacyjna wielopokoleniowa organizacja zarządzająca majątkiem rodziny.

Pod jego kierownictwem ZPUE dynamicznie się rozwinęło, stając się największą w Europie firmą w swoim segmencie. Jest pomysłodawcą i współtwórcą portalu branżowego e magazyny.pl. W 2023 roku powołał do życia Koronea Family Office – strukturę zarządzającą majątkiem rodziny – i aktywnie wzmacnia jej rolę jako podmiotu inwestującego w przedsiębiorstwa z różnych sektorów gospodarki. W zarządzaniu łączy podejście technokratyczne z wrażliwością na perspektywę HR. Rozwija ZPUE w kierunku europejskiego technologicznego lidera zielonej transformacji oraz odpowiedzialnie wspiera budowanie rodzinnego kapitału.

Wiedzę zdobywał na uczelniach takich jak Wharton i Harvard Business School. Absolwent Akademii Leona Koźmińskiego, sportowiec, pasjonat fizyki. Pasjonuje się piłką nożną, sportami walki i motoryzacją. Interesuje się fizyką teoretyczną i rynkami finansowym.

Jego żona Marta Szewczyk-Wypychewicz jest prezesem fundacji Jesteśmy Blisko założonej przez Małgorzatę i Bogusława Wypychewiczów.

Rodzina Wypychewicz z Włoszczowy jest w czołówce listy 100 najbogatszych Polaków Forbes 2026 - na 12 miejscu. ©℗

ZDJĘCIE DNIA

FOT. MIASTO JĘDRZEJÓW

Urząd Miejski w Jędrzejowie rozpoczął przygotowania gniazd dla powracających bocianów białych. Strażacy i specjaliści oczyszczają je z gałęzi i przeszkód, by ptaki mogły bezpiecznie lęgnąć się w gminie już w nadchodzącym sezonie. Prace w sołectwie Gozna zostały już zakończone. Gniazdo znajduje się na dębie na wysokości 18-20 metrów. Konieczne było użycie specjalistycznego wysięgnika udostępnionego przez Powiatową Państwową Straż Pożarną w Jędrzejowie. Strażacy wykonali przycinkę gałęzi, odsłaniając gniazdo i umożliwiając ptakom swobodny dolot. Wkrótce prace zostaną przeprowadzone również w Lścinie. JW

Echo regionu

REDAKTOR NACZELNY: **Stanisław Wróbel, tel. 41-349-53-53.** REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY: **JĘDRZEJÓW: Aleksandra Boruch, tel. 697-770-548, aleksandra.boruch@polskapress.pl, KOŃSKIE: Miłosz Skiba, tel. 697-770-602, milosz.skiba@polskapress.pl, WŁOSZCZOWA: Marek Piórecki, tel. 510-026-017, marek.piorecki@polskapress.pl** BIURO REKLAMY: **JĘDRZEJÓW: Agnieszka Pańtak, tel. 500-330-130, agnieszka.pantak@polskapress.pl , KOŃSKIE: Katarzyna Dunajska, tel. 500-330-093, katarzyna.dunajska@polskapress.pl, WŁOSZCZOWA: Angelika Polewana, tel. 500-330-122, angelika.polewana@polskapress.pl** PRENUMERATA: **Infolinia 41-375-72-30.** DRUK: **Drukarnia ZPR Media SA.** WYDAWCA: **Polska Press Sp. z o.o., ul. Domaniewska 45, 02-672 Warszawa, tel. 22 201 40 00.** PREZES ZARZĄDU POLSKA PRESS GRUPY: **Zenon Nowak.** PREZES MAKROREGIONU: **Dariusz Kołacz .** PROJEKT GRAFICZNY: **Tomasz Bocheński.**

POLSKA PRESS GRUPA

©℗ - umieszczenie takich dwóch znaków przy Artykule, w szczególności przy Aktualnym Artykule, oznacza możliwość jego dalszego rozpowszechniania tylko i wyłącznie po uiszczeniu opłaty zgodnie z cennikiem zamieszczonym na stronie www.polskatimes.pl/tresci i w zgodzie z postanowieniami niniejszego regulaminu.

eprasa.pl 88449dd8fe

FOT. PAWEŁ MAŁECKI

We Włoszczowie przy ulicy Wiśniowej budowa Galerii Sekunda wkracza w ostatnie etapy budowy.

INWESTYCJA WIEMY, JAKIE SKLEPY ZNAJDĄ SIĘ W NOWYM OBIEKCIE

Budowa Galerii Sekunda we Włoszczowie na finiszu

Julia Warych
Włoszczowa

Galeria Sekunda we Włoszczowie coraz bliżej otwarcia. Wszystko wskazuje na to, że pierwsze zakupy zrobimy tutaj już w czerwcu.

Budowa Galerii Sekunda przy ulicy Wiśniowej we Włoszczowie wchodzi w końcową fazę. Część największego obiektu handlowego w tej części województwa świętokrzyskiego jest już niemal gotowa i zbliża się otwarcie zaplanowane na 2026 rok. Na finiszu prac widać wyraźnie, że nowy kompleks ma szansę stać się jednym z najważniejszych punktów na handlowej mapie miasta.

We Włoszczowie przy ulicy Wiśniowej budowa Galerii Sekunda wkracza w ostatnie etapy budowy. Największy obiekt handlowy w zachodniej części województwa świętokrzyskiego jest już niemal gotowy, a na placu budowy trwają prace wykończeniowe i porządkowe. Coraz więcej wskazuje na to, że mieszkańcy miasta już wkrótce zrobią tu pierwsze zakupy.

Zgodnie z harmonogramem pierwsza część kompleksu - z marketem Lidl oraz lokalami takimi jak Rossmann, Pepco, CCC i Worldbox - ma zostać ukończona w maju. Jeżeli wszystko pójdzie zgodnie z planem, otwarcie planowane jest na czerwiec 2026 roku.

Dwa z trzech budynków kompleksu są już ukończone, trzeci znajduje się na etapie realizacji. Gotowa jest charakterystyczna elewacja, która nadaje obiektowi elegancki i rozpoznawalny wygląd - nawiązujący do pierwszej Galerii Sekunda w Jędrzejowie.

Całość obejmie około 12 tysięcy metrów kwadratowych powierzchni najmu. W galerii powstaną 24 lokale handlowe i usługowe - od dużych sklepów sieciowych po mniejsze punkty lokalnych przedsiębiorców.

Do dyspozycji klientów przewidziano 477 miejsc parkingowych oraz uporządkowaną, estetycznie zagospodarowaną przestrzeń wokół obiektu.

Jakie sklepy znajdą się w Galerii Sekunda we Włoszczowie?

Lista najemców jest już kompletna. Jednym z głównych operatorów będzie market Lidl. Swoją obecność potwierdziły także: Rossmann, Pepco, New Yorker, TEDi, Martes Sport, Media Expert, Sinsay, Action, CCC (wraz z salonem Worldbox), Verona, Kik oraz operator sieci Orange.

W galerii znajdzie się również sklep zoologiczny AquaEl Zoo. Nie zabraknie także lokalnych marek - piekarni Janusz Sosnowski, Piekarni Pod Telegrafem. Wśród najemców pojawi się także Butik Eva oraz sklep mięsny Zychowicz.

Galeria Sekunda to inwestycja spółki Quantum One. Projekt funkcjonalny przygotowała firma Mallson Polska, a generalnym wykonawcą jest spółka Daldehog, realizująca obiekt w systemie „zaprojektuj i wybuduj". Znakiem rozpoznawczym jest elegancka architektura. We Włoszczowie ma być podkreślona jeszcze mocniej. Cała przestrzeń - od elewacji po układ komunikacyjny - ma być funkcjonalna, nowoczesna i przyjazna mieszkańcom.

Dwa z trzech budynków kompleksu są już ukończone, trzeci jest na etapie realizacji. Powstaną 24 lokale handlowe i usługowe

Park handlowy Sekunda we Włoszczowie to będzie największa galeria w zachodniej części województwa świętokrzyskiego. Powstaje przy ulicy Wiśniowej, w pobliżu obwodnicy, w sąsiedztwie ogródków działkowych i stadionu.

Galeria Sekunda we Włoszczowie będzie miała unikalną formę hybrydową, łącząc elementy parku i centrum handlowego. Taka koncepcja ma na celu stworzenie nowoczesnej przestrzeni handlowo-usługowej, która będzie odpowiadać na potrzeby mieszkańców Włoszczowy i okolic. Inwestorzy podkreślają, że przestrzeń ta będzie nie tylko funkcjonalna, ale także estetyczna, co przyczyni się do jej atrakcyjności. ©℗

W Radoszycach rusza pierwsza PSB Mrówka

Julia Warych
Radoszyce

Już w sobotę, 14 marca, o godzinie 9, odbędzie się wielkie otwarcie nowego marketu PSB Mrówka przy ulicy Koneckiej 80 w Radoszycach.

Nowy sklep PSB Mrówka będzie pierwszym w w Radoszycach marketem typu „dom i ogród", oferującym kompleksowe wyposażenie dla domu, remontu i ogrodu.

Na klientów czekać będą liczne atrakcje, niespodzianki oraz konkursy z nagrodami przygotowane specjalnie z okazji otwarcia. Nowy obiekt z pewnością okaże się dużym udogodnieniem dla mieszkańców Radoszyc i okolic, którzy do tej pory nie mieli w miejscowości sklepu o tak szerokim asortymencie z branży budowlanej i ogrodniczej.

Market został zaprojektowany z myślą o wygodzie klientów. W środku znajdują się szerokie alejki oraz bogata ekspozycja produktów. Na powierzchni niemal 1000 metrów kwadratowych dostępne są artykuły potrzebne do budowy, remontu i codziennych prac domowych. Klienci znajdą tu między innymi narzędzia, farby, materiały budowlane, oświetlenie, dekoracje oraz sprzęt AGD.

Dodatkowo przy sklepie powstanie przestronny ogród zewnętrzny o powierzchni około 300 metrów kwadratowych. Będzie to miejsce, w którym dostępne będą artykuły do aranżacji i pielęgnacji przestrzeni wokół domu - od roślin i podłoży, po elementy wyposażenia ogrodów.

Market PSB Mrówka w Radoszycach będzie kolejną placówką tej sieci w powiecie koneckim. Market działa już w Końskich przy ulicy Wjazdowej 11A.

PSB Mrówka to największa w Polsce sieć samoobsługowych sklepów typu „dom i ogród", należąca do Grupy PSB Handel, której siedziba mieści się w Wełeczu koło Buska-Zdroju.

Sklepy PSB Mrówka oferują od kilkunastu do kilkudziesięciu tysięcy produktów - od materiałów budowlanych i wykończeniowych, przez narzędzia, wyposażenie kuchni i łazienek, aż po rośliny, meble ogrodowe i artykuły sezonowe. W ofercie znajdują się również produkty dostępne na indywidualne zamówienie z szerokiej bazy dostawców. ©℗

FOT. MIKOŁAJ OPATOWSKI

W Radoszycach rusza pierwszy market budowlany PSB Mrówka. Już w sobotę, 14 marca, zrobimy tu zakupy.

REKLAMA 0011490818

Starosta Konecki
Wydział Budownictwa i Gospodarki Przestrzennej
26-200 Końskie, ul. Stanisława Staszica 2
Końskie, dnia 24.02.2026 r.
Znak: BP.6740.48.2026.AB

INFORMACJA O WSZCZĘCIU POSTĘPOWANIA W SPRAWIE POZWOLENIA NA BUDOWĘ DOTYCZĄCEGO REALIZACJI INWESTYCJI CELU PUBLICZNEGO Z ZAKRESU ŁĄCZNOŚCI PUBLICZNEJ

Na podstawie art. 34a ustawy z dnia 7 lipca 1994 r. Prawo budowlane (Dz. U. z 2025 r. poz. 418) Starosta Konecki informuje, że w dniu 24.02.2026 r. na wniosek inwestora **P4 Sp. z o.o.** działającego przez **pełnomocnika Pana Pawła Ponikowskiego** zostało wszczęte postępowanie w sprawie o wydanie pozwolenia na budowę stacji bazowej telefonii komórkowej P4 „KNS4418D" wraz z niezbędną infrastrukturą techniczną, tj.: wewnętrzną linią zasilającą oraz kanalizacją techniczną, na działkach numer 224, 225, 226, 227 położonych w obrębie ewidencyjnym 0011 Grzybów, jednostce ewidencyjnej 260508_5 Stąporków - obszar wiejski. Obszar oddziaływania obejmuje działki nr 224, 225, 226, 227 położone w obrębie ewidencyjnym 0011 Grzybów, jednostce ewidencyjnej 260508_5 Stąporków - obszar wiejski, znajdujące się w strefie przekraczającej natężenie pola elektromagnetycznego 10 W/m².

eprasa.pl 88449dd8fe

„Kobiecualność" - niezwykła wystawa

FOT. PIOTR WALERON

Otwarcie wystawy „Kobiecualność" w Centrum Kultury w Jędrzejowie, sobota, 7 marca 2026 roku.

Anna Bilska
Jędrzejów

Twórcze wyrazy kobiecości na wystawie w Centrum Kultury w Jędrzejowie. Była rekordowa frekwencja.

Piąta edycja wyjątkowej wystawy „Kobiecualność" zagościła w Centrum Kultury w Jędrzejowie, przyciągając rekordową liczbę uczestników oraz gości. Wystawa, której celem jest zgłębianie natury kobiecości, skupiła prace 57 artystek oraz jednego artysty, prezentując różnorodność form sztuki, w tym malarstwo, rzeźbę, fotografię i poezję.

Wystawa „Kobiecualność" zaskoczyła frekwencją. W sumie 57 artystek, wraz z jednym artystą, zaprezentowało swoje dzieła, pragnąc uchwycić złożoność kobiecej natury.

Wernisaż odbył się w sobotę, 7 marca, tuż przed Dniem Kobiet i przyciągnął tłum gości.

Swoje prace pokazały artystki między innymi z powiatów jędrzejowskiego, buskiego, pińczowskiego, włoszczowskiego.

Kurator wystawy, Anita Łukasik, była zachwycona rosnącym zainteresowaniem tym wydarzeniem. Wyraziła wdzięczność za zaangażowanie, podkreślając, że wystawa przyciąga twórców z różnych części regionu, a nawet kraju. - Nie sądziłam, że ta wystawa będzie cieszyła się takim zainteresowaniem i zaangażowaniem lokalnych artystek i rozrośnie się na całe województwo a nawet na Polskę, ponieważ w wystawie brały udział panie z Wrocławia, Radomia i Warszawy - wyliczała.

Kuratorka Anita Łukasik zaznaczyła, że „Kobiecualność" to nie tylko wystawa, ale również miejsce jednoczenia się w trudnych chwilach.

- W tych wystawach przechodziłyśmy wiele. Począwszy od pandemii, gdy po wernisażu zamknięto publiczne placówki. W wystawie swoje prace prezentowały trzy uchodźczynie z Ukrainy. Nie ukrywam, że w tej wystawie też przechodziłam osobistą tragedię i czułam tu wasze wsparcie. Każda ta wystawa jest dla mnie ogromnie emocjonalna i pełna wzruszeń - podkreślała Anita Łukasik, potwierdzając, że wydarzenie stało się dla wielu formą terapii i wsparcia.

Charakterystyczną cechą wystawy „Kobiecualność" jest jej multidyscyplinarność. Oprócz obrazów i rzeźb, towarzyszy jej również poezja i muzyka.

Podczas otwarcia wernisażu wyjątkową atmosferę wieczoru wzbogacały muzyczne wykony Magdaleny Domańskiej i Karoliny Bień. Wiersz zaprezentował Ireneusz Ślusarczyk, wicedyrektor Centrum Kultury.

Sebastian Sipa, dyrektor Centrum Kultury, wyraził wdzięczność wobec licznie zgromadzonych gości i przekazał serdeczne życzenia wszystkim paniom.

- Na wernisaż przybyło wielu gości, za co jesteśmy serdecznie wdzięczni. Korzystając z okazji pragnę złożyć wszystkim paniom najserdeczniejsze życzenia, dużo spokoju, radości, satysfakcji i czułości - mówił, podkreślając istotność wspólnotowego wymiaru tego wydarzenia.

Słowo „kobiecualność" kryje w sobie wiele interpretacji. Czy chodzi o całe spektrum wewnętrznych emocji, czy może o subtelność, delikatność i niewinność, która często przypisywana jest kobietom? Być może chodzi o to, jak kobiety radzą sobie w codziennym życiu, przezwyciężając przeciwności i broniąc swoich bliskich. Może to także seksualność, zdolność do dawania życia oraz troskliwa natura? Prace artystek próbują na to odpowiedzieć. ©℗

KRÓTKO

REGION

Zatrzymania po meczu

Siedem osób zatrzymanych zostało po sobotnim meczu piłki nożnej w Ostrowcu Świętokrzyskim. Przyjdzie im odpowiedzieć za złamanie przepisów ustawy o imprezach masowych. KSZO 1929 Ostrowiec Świętokrzyski podejmowało w sobotę na swym stadionie Naprzód Jędrzejów. Impreza została zakwalifikowana jako mecz podwyższonego ryzyka, porządku strzegły więc znaczne policyjne siły. Niestety podczas meczu doszło do złamania prawa. Pseudokibice rozwinęli dużą flagę, tak zwaną „sektorówkę" i odpalili race świetlne i stroboskopowe. Policjanci zatrzymali siedmiu mężczyzn w wieku od 19 do 45 lat, którzy odpowiedzą za złamanie przepisów ustawy o imprezach masowych. Wśród zatrzymanych są kibice obu drużyn. Policjanci przyznają, że trwa ustalanie tożsamości pozostałych podejrzewanych o zakłócenie porządku. MINOS

GMINA JĘDRZEJÓW

Na krajówce zginęła sarna

Na krajowej trasie numer 78 w miejscowości Wygoda w powiecie jędrzejowskim doszło w poniedziałkowy ranek do kolizji. Ciężarówka prowadzona przez 37-latka potrąciła sarnę, która wyskoczyła na drogę. Zwierzę nie przeżyło. MINOS

POWIAT JĘDRZEJOWSKI

Kierowca miał ponad promil

Cztery osoby, które jechały po alkoholu zatrzymali w poniedziałkowy poranek policjanci powiecie jędrzejowskim. Najwięcej, bo ponad promil, wydmuchał 46-letni kierowca Hyundaia skontrolowany w Mnichowie. SABA

GMINA NAGŁOWICE

Włamanie do pomieszczeń

Ktoś włamał się do dwóch pomieszczeń gospodarczych w gminie Nagłowice w powiecie jędrzejowskim. Ze środka zniknęła piła spalinowa oraz kosa spalinowa - wszystko warte 1300 złotych. SABA

FOT. LESZEK KOWALSKI

Dzień Kobiet w Jędrzejowie. Na przybyłe na wydarzenie panie czekało wiele atrakcji.

WYDARZENIA W MAŁOGOSZCZU ŚPIEWAŁ BURMISTRZ

W Jędrzejowie nie tylko kino dla pań

Julia Warych
Jędrzejów/Powiat jędrzejowski

W piątek, 6 marca, z okazji Międzynarodowego Dnia Kobiet w Jędrzejowie zorganizowano wyjątkowe spotkanie dla mieszkanek miasta i okolic.

W Centrum Kultury w Jędrzejowie na panie czekała projekcja komedii „Dalej Jazda! 2", stoiska prozdrowotne lokalnych organizacji oraz serdeczne życzenia.

Spotkanie w Centrum Kultury w Jędrzejowie przyciągnęło wiele pań, które chciały wspólnie świętować ten szczególny dzień w miłej atmosferze.

Jednym z głównych punktów programu była projekcja filmu „Dalej Jazda! 2" - pełnej humoru i pozytywnej energii kontynuacji popularnej komedii.

Podczas wydarzenia nie zabrakło również stoisk informacyjnych i prozdrowotnych. Swoją działalność prezentował Jędrzejowski Klub Amazonek, który od lat wspiera kobiety w walce z chorobami nowotworowymi, a także Polskie Stowarzyszenie Diabetyków - oddział w Jędrzejowie. Uczestniczki spotkania mogły porozmawiać z przedstawicielami organizacji, uzyskać informacje dotyczące profilaktyki zdrowotnej oraz dowiedzieć się więcej o działalności lokalnych stowarzyszeń.

Nie zabrakło także oficjalnych życzeń dla wszystkich kobiet. Na scenie pojawili się przedstawiciele władz samorządowych, którzy podziękowali paniom za ich rolę w życiu społecznym, rodzinnym i zawodowym.

Ciepłe słowa do uczestniczek skierowali między innymi: Paweł Faryna - starosta jędrzejowski, Marcin Piszczek - burmistrz Jędrzejowa, Robert Kruk - wiceburmistrz Jędrzejowa oraz Marek Mentel - przewodniczący Rady Powiatu.

Wśród chórzystów znalazł się także burmistrz Małogoszcza Paweł Król. Zaprezentował się również w występie solowym oraz w trio

Samorządowcy życzyli wszystkim paniom zdrowia, radości, spełnienia marzeń oraz wielu powodów do uśmiechu - nie tylko w dniu ich święta, ale przez cały rok.

Wydarzenie z okazji Dnia Kobiet odbywały się w wielu miejscowościach powiatu jędrzejowskiego. Między innymi w Małogoszczu, Sędziszowie, Wodzisławiu, Słupi Jędrzejowskiej, Sokołowie Dolnym.

W Małogoszczu był koncert. Muzyczną niespodziankę rozpoczęła Magdalena Wywiał. Następnie na scenie zaprezentowały się zespoły wokalne „Sunflowers". Kulminacyjnym punktem wieczoru był występ Chóru Garnizonowego Wojewódzkiego Domu Kultury w Kielcach pod dyrekcją Edyty Bobryk. Co ciekawe, wśród chórzystów znalazł się także burmistrz Paweł Król, który od kilku miesięcy rozwija swoje wokalne pasje właśnie w tym zespole. Tego wieczoru zaprezentował się nie tylko w chórze, ale również w występie solowym oraz w trio. ©℗

eprasa.pl 88449dd8fe

Prawie 50 milionów trafi do Końskich

FOT. URZĄD MIASTA I GMINY KOŃSKIE

Podpisanie umowy w Kraśniku na realizację projektu finansowanego przez Fundusz Szwajcarski.

Marzena Kądziela
Końskie

Prawie 50 milionów złotych z Funduszu Szwajcarskiego trafi do Końskich. Burmistrz Krzysztof Obratański podpisał umowę.

Krzysztof Obratański, burmistrz Końskich, w poniedziałek 9 marca, w Kraśniku, podpisał umowę na realizację projektu „Rozwijamy Końskie - bezpieczne miasto pełne energii". Pieniądze pochodzą z Funduszu Szwajcarskiego. W ważnym dla naszej gminy spotkaniu wzięli udział między innymi minister Funduszy i Polityki Regionalnej Katarzyna Pełczyńska-Nałęcz i ambasador Szwajcarii Fabrice Filliez.

Przypomnijmy, że Końskie znalazły się w gronie 19 miast, które otrzymają potężny zastrzyk finansowy, 47,5 milionów złotych, z Funduszu Szwajcarskiego. W poniedziałek przedstawiciele pierwszych czterech miast, Końskich, Starachowic, Kraśnika i Hrubieszowa podpisały w Kraśniku stosowna umowę.

Chodzi o pieniądze na realizację projektu „Rozwijamy Końskie - bezpieczne miasto pełne energii", w ramach Polsko - Szwajcarskiego Programu Rozwoju Miast, finansowanego z Drugiej Edycji Szwajcarskiej Pomocy Finansowej dla wybranych państw członkowskich Unii Europejskiej.

Jakie zadania wchodzą w zakres projektu? - To między innymi wymiana 1100 piecyków gazowych w mieszkaniach Konecczan - odpowiada burmistrz Krzysztof Obratański. - Szczegóły projektu przedstawimy podczas konferencji w Koneckim Centrum Kultury, która odbędzie się we wtorek, 24 marca.

Oto najważniejsze zadania, które gmina będzie realizowała w ramach projektu:

Przebudowa skrzyżowania na rondo ulicy Wjazdowej w Końskich i przebudowa ulicy Spacerowej w Sielpi.

Budowa chodników i wyniesionych skrzyżowań w Końskich: ul Kadłubka, Długosza, Pawłowskiego, Gruntowa, Nadstawna, Piaskowa i Gliniana, Wyszyńskiego, Popiełuszki i Sykulskiego oraz przebudowa przejść dla pieszych ul. Wojska Polskiego:

Odnowienie oznakowania poziomego, montaż radarowych wyświetlaczy prędkości;

Zakup dla służb ratowniczych takiego sprzętu jak: łódź motorowa, przyczepka, skuter wodny, dron, zestaw ratownictwa medycznego, wyposażenie dla służb ratowniczych (skafandry, kamizelki, koła ratunkowe, megafon, itp.), zestaw do działań ratowniczych na lodzie, zakup i montaż wieży ratowniczej KSP i kajaka ratowniczego,

Zakup średniego samochodu ratowniczo-gaśniczego z wyposażeniem, samochodu patrolowego z wyposażenia, quada patrolowego, zakup magazynu na sprzęt.

Zakup sześciu busów elektrycznych i organizacja w ramach transportu publicznego.

Umieszczenie elektronicznych tablic odjazdów, zakup i montaż wiat przystankowych, kontenerowej poczekalni na centrum przesiadkowym, wdrożenie aplikacji komunikacyjnej.

Montaż stacji ładowania pojazdów elektrycznych dla pojazdów transportu publicznego wraz z magazynem energii i zagospodarowaniem terenu.

Na zdjęciu: Podpisanie umowy w Kraśniku na realizację projektu finansowanego przez Fundusz Szwajcarski. Burmistrz Końskich Krzysztof Obratański (z lewej) w towarzystwie włodarzy Kraśnika, Starachowic, Hrubieszowa oraz minister Katarzyny Pełczyńskiej - Nałęcz i ambasadora Fabrice Filliez. ©℗

KRÓTKO

POWIAT KONECKI

Koalicja Obywatelska ma nowa szefową

Magdalena Zajączkowska została nową szefową koneckich struktur Koalicji Obywatelskiej. W siedzibie Koalicji Obywatelskiej niedziela, 8 marca, była nie tylko Świętem Kobiet, ale przede wszystkim dniem wewnętrznych wyborów. O pełnienie funkcji powiatowych struktur zabiegały dwie osoby. Uprawnieni oddawali swe głosy na przewodniczącego powiatowych struktur Koalicji Obywatelskiej, kandydatów na delegatów powiatu, radę powiatu, przewodniczącego regionu świętokrzyskiego oraz przewodniczącego krajowego Koalicji Obywatelskiej.

Na funkcję przewodniczącego powiatowego KO startowały dwie osoby: Magdalena Zajączkowska oraz Waldemar Szkatuła. Do rady powiatu: Jarosław Kubała, Justyna Pietrasik, Emilia Kamińska, Urszula Więckowska, Jan Nalewczyński, Marian Stańczyk, Waldemar Szkatuła.

Nad całością czuwała komisja wyborcza w składzie: Anna Trojanowska, Janina Ołownia i Tomasz Nalewczyński.

Wyborcy Koalicji Obywatelskiej postanowili funkcję przewodniczącego powierzyć Magdalenie Zajączkowskiej, która jest członkiem Platformy Obywatelskiej od dwóch lat, wcześniej wiele lat była aktywną sympatyczką partii. Jest mężatką, ma 26-letnią córkę. Na co dzień jest pracownikiem biurowym, pomaga także mężowi w prowadzeniu działalności gospodarczej.
MIK

RUDA MALENIECKA

Wycięli i ukradli sosny z lasu

Złodzieje pojawili się na leśnej działce w gminie Ruda Maleniecka w powiecie koneckim. Wycięli stąd i zabrali 10 sosen, straty sięgają trzech tysięcy złotych.
SABA

KOŃSKIE

Nietrzeźwy kierowca

Policjanci z koneckiej drogowej specgrupy „Speed" w środę skontrolowali na terenie miasta 68-letniego kierowcę Audi. Mężczyzna miał ponad promil alkoholu w organizmie. MINOS

FOT. MARZENA KĄDZIELA

Radnego Łukasza Świerczyńskiego żegnało w Stąporkowie mnóstwo ludzi.

TŁUMY LUDZI NA POGRZEBIE RADNEGO POWIATU

Żegnali Łukasza Świerczyńskiego

Marzena Kądziela
Stąporków/Powiat konecki

Śmierć zawsze przychodzi nie w porę, ale ta zaskoczyła rodzinę, przyjaciół znajomych Łukasza Świerczyńskiego szczególnie. Łukasz miał zaledwie 47 lat i mnóstwo planów i marzeń.

Zmarł 5 marca. Na stąporkowskim cmentarzu, w słoneczne wtorkowe południe pięć dni później, żegnały go tłumy.

Mszę żałobną w kościele Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny odprawiał ksiądz Łukasz Baranowski. W świątyni, a także przed kościołem znalazły się tłumy, które wraz z rodzicami Łukasza (tato to znany kapelmistrz, wieloletni szefem Miejskiej Orkiestry Dętej w Końskich), siostrą Magdą, dziećmi Olafem i Agatką, partnerką Dorotą żegnały Stąporkowianina.

Wśród żałobników znalazło się wiele znanych osób, jak na przykład europoseł Adam Jarubas, posłowie Czesław Siekierski i Mariusz Gosek, wicewojewoda Michał Skotnicki, dyrektor generalny Urzędu Wojewódzkiego Michał Cichocki, była burmistrz Stąporkowa, a obecnie zastępca dyrektora Departamentu Edukacji, Kultury i Sportu, Urzędu Marszałkowskiego Województwa Świętokrzyskiego Dorota Łukomska, starosta konecki Grzegorz Piec wraz z całym zarządem powiatu oraz wieloma radnymi, burmistrz Końskich Krzysztof Obratański, burmistrz Włoszczowy Grzegorz Dziubek, dyrektor Zespołu Opieki Zdrowotnej w Końskich, Anna Gil, dyrektor Powiatowego Urzędu Pracy Jacek Werens, powiatowy komendant Państwowej Straży Pożarnej Ryszard Stańczak, były starosta konecki Bogdan Soboń, szef powiatowych struktur Polskiego Stronnictwa Ludowego Mariusz Fabiszewski, druhowie strażacy i wiele innych osób.

Łukasz Świerczyński dwukrotnie pełnił funkcje radnego powiatowego, jedną kadencję pracował w Radzie Miejskiej w Stąporkowie

Łukasza Świerczyńskiego wspominali europoseł Adam Jarubas, dyrektor Dorota Łukomska, prezes Miejskiej Ochotniczej Straży Pożarnej Mariusz Baran, partnerka Dorota. Wszyscy oni podkreślali, że Łukasz był dobrym, pogodnym człowiekiem, na którym można było polegać, że, mimo pracy w Warszawie, całym sercem kochał rodzinny Stąporków, a jego oczkiem w głowie były dzieci - Olaf i Agatka.

Na cmentarzu w Stąporkowie żegnały Łukasza prawdziwe tłumy.

Łukasz Świerczyński dwukrotnie pełnił funkcje radnego powiatowego, jedną kadencję pracował w Radzie Miejskiej w Stąporkowie. Współtworzył Miejską Ochotniczą Straż Pożarną, której przez kilka lat był prezesem. Pełnił funkcję prezesa powiatowych struktur Polskiego Stronnictwa Ludowego. Pracował między innymi w Urzędzie Miasta i Gminy Stąporków, Powiatowym Urzędzie Pracy, a ostatnio w Polskich Kolejach Państwowych w Warszawie.

eprasa.pl 88449dd8fe

Oddział geriatrii powstaje w szpitalu

FOT. STAROSTWO POWIATOWE WE WŁOSZCZOWIE

Wizytacja inwestycji - utworzenia Oddziału Geriatrycznego w szpitalu we Włoszczowie.

Marek Piórecki
Włoszczowa

Oddział Geriatryczny powstaje w Zespole Opieki Zdrowotnej - Szpitalu Powiatowym imienia Jana Pawła II we Włoszczowie.

Stan prac wizytowały władze powiatu włoszczowskiego. Powiat jest organem prowadzącym szpital.

5 marca Zarząd Powiatu Włoszczowskiego w składzie: starosta Dariusz Czechowski, wicestarosta Łukasz Karpiński oraz członkowie Zarządu Jarosław Krzyżanowski, Damian Moroń i Rafał Pacanowski, wspólnie z posłem Bartłomiejem Dorywalskim oraz dyrektorem Zespołu Opieki Zdrowotnej - Szpitala Powiatowego imienia Jana Pawła II we Włoszczowie Rafałem Krupą i kierownikiem Działu Obsługi Administracyjno-Technicznej Zespołu Opieki Zdrowotnej Piotrem Szydłowskim, wizytowali postęp prac przy realizacji inwestycji „Utworzenie Oddziału Geriatrycznego w Zespole Opieki Zdrowotnej we Włoszczowie – Szpitalu Powiatowym imienia Jana Pawła II".

Szacunkowa wartość projektu wynosi 9.717.945,05 złotych. Na realizację inwestycji Zespół Opieki Zdrowotnej we Włoszczowie otrzymał dofinansowanie z Ministerstwa Zdrowia ze środków Krajowego Planu Odbudowy i Zwiększenia Odporności (KPO) w ramach naboru na inwestycje pod nazwą „Rozwój opieki długoterminowej poprzez modernizację infrastruktury podmiotów leczniczych na poziomie powiatowym" w wysokości 8.349.874,29 złotych.

Wkład własny zabezpieczył Powiat Włoszczowski, który po raz kolejny wsparł finansowo szpital. Wysokość udzielonej dotacji wynosi 1.356.851,36 złotych.

Najważniejszym elementem projektu jest utworzenie nowego Oddziału Geriatrycznego z 20 łóżkami, co pozwoli na zniwelowanie nierówności w dostępie do stacjonarnej opieki geriatrycznej oraz likwidację tak zwanych „białych plam" w dostępie do opieki długoterminowej na terenie powiatu włoszczowskiego.

Przedsięwzięcie obejmuje przebudowę i modernizację części budynku włoszczowskiego szpitala z przeznaczeniem na Oddział Geriatryczny. Wykonane roboty budowlane i instalacyjne pozwolą stworzyć nowoczesne i komfortowe warunki lokalowe o podwyższonym standardzie. Na potrzeby oddziału zakupiony zostanie również nowoczesny sprzęt medyczny oraz niezbędne wyposażenie.

Realizacja inwestycji znacząco przyczyni się do zwiększenia jakości i dostępności opieki zdrowotnej dla mieszkańców powiatu włoszczowskiego w wieku 60 lat i więcej. Wpłynie to nie tylko na poprawę stanu zdrowia i jakości życia pacjentów, ale również na wsparcie ich rodzin oraz opiekunów.

Zakończenie realizacji projektu planowane jest do końca czerwca 2026 roku.

- Utworzenie Oddziału Geriatrycznego to bardzo ważna inwestycja dla naszego powiatu, szczególnie w kontekście starzejącego się społeczeństwa i rosnącego zapotrzebowania na specjalistyczną opiekę dla osób starszych. Dzięki realizacji tego projektu mieszkańcy będą mieli lepszy dostęp do nowoczesnej i kompleksowej opieki medycznej na miejscu. Jako Zarząd Powiatu konsekwentnie wspieramy rozwój naszego szpitala, ponieważ zależy nam na systematycznym podnoszeniu jakości usług medycznych dla mieszkańców powiatu włoszczowskiego - podkreślił starosta włoszczowski Dariusz Czechowski. ©℗

KRÓTKO

WŁOSZCZOWA

Budowa drugiego etapu obwodnicy

Od początku 2025 roku trwają prace związane z budową drugiego etapu obwodnicy Włoszczowy. Wybudowano już w większości nowy wiadukt nad Centralną Magistralą Kolejową w okolicach Łachowa oraz trwa przebudowa wiaduktu w ciągu drogi wojewódzkiej 785 w Dankowie Małym, pod którym przebiega projektowana obwodnica. Otwarcie tego wiaduktu planowane jest pod koniec czerwca tego roku. Jednak oddanie drogi do ruchu uzależnione będzie od terminu usunięcia odpadów medycznych, które odkryto w rejonie nowobudowanego skrzyżowania. W drugim etapie objazdu miasta ma powstać nowa droga wojewódzka o długości ponad 4 kilometrów i szerokości 7 metrów. Drugi etap obwodnicy Włoszczowy to jedna z największych inwestycji drogowych w województwie świętokrzyskim. Finał robót planowany jest na koniec października tego roku. Wartość całej inwestycji (wraz z wykupem gruntów oraz nadzorem inwestorskim) wyniesie 86,3 miliona złotych. MP

WŁOSZCZOWA

Pieszy potrącony przez autobus

Jedna osoba trafiła do szpitala po wypadku, jaki wydarzył się około godziny 8 we wtorek, 10 marca we Włoszczowie. - Wstępne ustalenia policjantów wskazywały, że autobus prowadzony przez 49-latka, zjeżdżając z Placu Wolności w ulicę Przedborską, potrącił na pasach 70 letniego pieszego – opowiadała aspirant Monika Jałocha z Komendy Powiatowej Policji we Włoszczowie. Potrącony został przewieziony do szpitala. MINOS

POWIAT WŁOSZCZOWSKI

„Na gazie" kierował ciężarówką

Ponad pół promila alkoholu miał w organizmie kierowca ciężarówki z naczepą, którego policjanci skontrolowali w poniedziałek po godzinie 8 w miejscowości Jeżowiec w powiecie włoszczowskim. Łącznie ramach akcji „Trzeźwy poranek" funkcjonariusze sprawdzili w powiecie włoszczowskim stan 1300 kierujących. SABA

FOT. ARCHIWUM PRYWATNE

Alicja Jałocha z Konieczna wystąpi w The Voice Kids w sobotę, 15 marca.

TELEWIZJA ZAŚPIEWA UTALENTOWANA WOKALISTKA

Nasza Alicja w The Voice Kids

Anna Bilska
Gmina Włoszczowa

Alicja Jałocha z Konieczna w powiecie włoszczowskim wystąpi w programie The Voice Kids. Odcinek z udziałem młodego talentu oglądaj w sobotę, 14 marca w telewizyjnej „dwójce".

Alicja Jałocha zaprezentuje się przed telewidzami w całej Polsce. Weźmie udział w programie The Voice Kids, w etapie „Przesłuchań w ciemno". Czy trenerzy - Cleo, Blanka i Tribbs, słysząc jej głos, odwrócą swoje fotele na znak, że chcą ją mieć w swojej drużynie? Przekonamy się w najbliższą sobotę.

Ala ma już duże doświadczenie sceniczne i wiele sukcesów w konkursach i festiwalach. Wokalu uczy się w Studiu Piosenki MegaFonic u Justyny Łysak-Jończyk oraz w Domu Kultury we Włoszczowie u Mai Wojtaszek.

- To bardzo pracowita, zdolna, rezolutna dziewczynka, która szybko się uczy - mówi nauczycielka Justyna Łysak-Jończyk. - Myślę, że przed nią jeszcze wiele sukcesów, trzymam za nią mocno kciuki.

Alicja ma 12 lat i wiele pasji. Uczęszcza do szóstej klasy Szkoły Podstawowej w Koniecznie, ale poza szkołą, angażuje się w wiele przedsięwzięć.

Śpiewa w kwartecie LAAjK w Młodzieżowym Domu Kultury w Kielcach, który prowadzi Przemysław Sękowski. Gra na saksofonie w Młodzieżowej Orkiestrze Dętej w Koniecznie, w Big Bandzie Włoszczowa prowadzonym przez Michała Dudkiewicza, a aktorsko rozwija się w Grupie Teatralnej Proscenium we Włoszczowie u Zbigniewa Woldańskiego. Ponadto jest członkiem Młodzieżowej Drużyny Pożarniczej w Koniecznie.

Mama Alicji, pani Monika, wspiera córkę w jej pasjach. Jak nam zdradziła, w sobotę wspólnie z rodziną zasiądą przed telewizorami, i będą wspierać Alicję.

Alicja ma 12 lat i wiele pasji. Uczęszcza do szóstej klasy Szkoły Podstawowej w Koniecznie, angażuje się w wiele przedsięwzięć

The Voice Kids oglądaj w soboty, o godzinie 20:30 w TVP2.

Przypomnijmy, że w tej edycji programu wystąpiła Emilka Wijas z Kielc.

The Voice Kids to wokalny talent show dla uzdolnionych dzieci, który od pierwszej edycji pozyskał serca widzów, gromadząc przed telewizorami kilkumilionową widownię.

W 9. edycji programu zwycięzca otrzyma nie tylko prestiżową statuetkę, kontrakt płytowy i nagrodę pieniężną, ale automatycznie zostanie reprezentantem Polski w Konkursie Piosenki Eurowizji Junior!

Występy uczestników w 9. edycji programu oceniają Cleo, Tribbs oraz Blanka.

Program składa się z kilku etapów: Przesłuchań w ciemno, Bitew, Sing Off oraz Finału. Podczas pierwszego etapu młodzi wykonawcy w wieku 8-14 lat próbują zaczarować swoim głosem Trenerów.

©℗

eprasa.pl 88449dd8fe

Jubileuszowy 30. spektakl na jubileusz 15-lecia włoszczowskich Grup Teatralnych Proscenium. Pełna widownia i wielkie brawa

Marek Piórecki
Włoszczowa

Sala kinowa Domu Kultury we Włoszczowie pękała w szwach, a chwilę później drżała od wybuchów śmiechu i gromkich braw publiczności!

FOT. DK WŁOSZCZOWA

Spektakl „Żyniacka czyli pokuta" na jubileusz 15-lecia Grup Teatralnych Proscenium.

W piątek, 6 marca, odbyło się wyjątkowe wydarzenie - Jubileusz 15-lecia Grup Teatralnych Proscenium działających przy Domu Kultury we Włoszczowie. Włoszczowscy aktorzy uczcili to wystawiając jubileuszowy 30. spektakl - „Żyniacka czyli pokuta".

Pełna sala i owacje na stojąco towarzyszyły aktorom - amatorom z włoszczowskiej Grupy Teatralnej Prosecenium, którzy 6 marca na scenie Domu Kultury we Włoszczowie brawurowo zagrali w 30. jubileuszowym spektaklu „Żyniacka czyli pokuta" w reżyserii Zbigniewa Woldańskiego.

Była to niezwykła okazja do podsumowania drogi pełnej sukcesów, pasji i twórczej odwagi. Przez te lata Proscenium stało się ważnym punktem na kulturalnej mapie miasta - przestrzenią, w której młodsi i starsi artyści mogli rozwijać swoje talenty, wrażliwość i miłość do teatru.

Sercem i siłą napędową tej niesamowitej grupy jest od samego początku Zbigniew Woldański - artysta, który od lat prowadzi Proscenium z ogromnym zaangażowaniem. Jest nie tylko reżyserem spektakli, ale także ich scenarzystą, tekściarzem oraz kompozytorem piosenek. Tworzy w pełni autorskie, spójne i poruszające przedstawienia, które nie tylko bawią i wzruszają, lecz także uczą wrażliwości, odpowiedzialności i miłości do sztuki.

Podobnie było i tym razem - spektakl „Żyniacka czyli pokuta" dostarczył widzom mnóstwa radości, publiczność co chwilę wybuchała śmiechem i nagradzała aktorów gromkimi brawami. Jubileuszowy spektakl był już 30. autorskim przedstawieniem w historii Proscenium.

Ten sukces nie byłby możliwy bez ludzi, którzy przez lata z pasją, poświęceniem i odwagą współtworzyli włoszczowski teatr. Wspólnie spełniali swoje marzenia i świetnie się bawili, ale też bardzo ciężko pracowali. Tym razem na scenie wystąpili: Zbigniew Woldański, Agnieszka Szczepara-Dynus, Ewelina Orlińska-Rayska, Halina Skiepko, Justyna Rokita, Jerzy Grzegorz Suliga, Jolanta Tyjas, Joanna Szydłowska, Monika Jamróz, Magdalena Michałek, Wojciech Zawadzki.

Podsumowując działalność grupy Proscenium nie można pominąć jeszcze jednej osoby - Rafała Bednarczyka, który od lat w profesjonalny sposób opracowuje przedstawienia muzycznie.

Taki jubileusz to moment dumy, wdzięczności i wzruszeń. Dlatego tez po zakończonym spektaklu ze sceny padło wiele ciepłych i budzących emocje słów oraz życzenia dalszego rozwoju, twórczej pasji, pełnych sal i publiczności, która zawsze nagradza ciężką pracę artystów gromkimi brawami.

Po części oficjalnej przyszedł oczywiście czas na świętowanie.

Wśród gości wydarzenia byli między innymi burmistrz Włoszczowy Grzegorz Dziubek i przewodniczący włoszczowskiej Rady Miejskiej Grzegorz Dudkiewicz.

Wydarzenie miało również wymiar charytatywny - Fundacja Jesteśmy Blisko prowadziła zbiórkę na rzecz jednej z pracownic Domu Kultury we Włoszczowie.

Spektakl został powtórzony we włoszczowskim Domu Kultury - i to dwukrotnie - w niedzielę, 8 marca, podczas Gminnego Dnia Kobiet.

Na koniec ciekawostka. - Sztuczna inteligencja o scenicznych Pieszczochach (miejscowość, w której dzieje się akcja spektaklu) wygenerowała takę informację: „Pieszczochy to prawdopodobnie niewielka miejscowość lub przysiółek powiązana z gminą Włoszczowa, o której wspomina się w kontekście lokalnych opowieści i relacji" - mówi Iwona Boratyn, rzecznik prasowy Urzędu Gminy Włoszczowa. ©℗

Rajd Porsche pod Jędrzejowem. Zderzył się z autami i... odjechał

Michał Nosal
Gmina Jędrzejów

Rajd Porsche pod Jędrzejowem. Czy kierował pijany z sądowym zakazem?

Na ekspresowej trasie S7 w powiecie jędrzejowskim pędzące Porsche zderzyło się w sobotę z dwoma innymi autami i odjechało. Policjanci szybko namierzyli uszkodzony wóz i zatrzymali jego właściciela. W chwili kontroli był pijany.

Sytuacja wydarzyła się po godzinie 14 w ostatnią sobotę, 7 marca, na wysokości podjędrzejowskiej miejscowości Łączyn na ekspresowej „siódemce". Lewym pasem ekspresowej trasy w kierunku Krakowa jechało Porsche.

- Ze wstępnych ustaleń naszych policjantów wynika, że samochód poruszał się z nadmierną prędkością. W pewnym momencie najechał na tył prawidłowo jadącego Volkswagena. Potem uderzył w bok Skody, której kierowca - widząc rozwijającą się niebezpieczną sytuację - zjechał i zatrzymał się na pasie awaryjnym - przekazywała starszy sierżant Sylwia Faryna z Komendy Powiatowej Policji w Jędrzejowie.

Porsche nie zostało na miejscu kolizji. Popędziło dalej. Zaalarmowani policjanci szybko ustalili, do kogo należy auto. Pojechali do jego właściciela.

- Znaleźli Porsche z uszkodzeniami wskazującymi na to, że brało udział w kolizji. Jego 45-letni właściciel miał obrażenia, a do tego w chwili kontroli blisko 3 promile alkoholu w organizmie. Pobrano mu krew do szczegółowych badań retrospektywnych, które wykażą, w jakim mężczyzna był stanie, gdy doszło do groźnej sytuacji na ekspresówce - tłumaczyła starszy sierżant Sylwia Faryna.

Dodatkowo okazało się, że podejrzewanego 45-latka obowiązuje sądowy zakaz kierowania.

Mężczyzna został objęty dozorem, ma też wpłacić poręczenie majątkowe. Podejrzanego o jazdę po pijanemu i na zakazie oraz doprowadzenie do kolizji, rozliczy sąd. 45-latkowi może grozić nawet pięć lat więzienia. ©℗

FOT. POLICJA

Porsche miało uszkodzenia, które powstały najprawdopodobniej podczas stłuczki na ekspresówce.

REKLAMA 0011489322

WYCIĄG Z OGŁOSZENIA nr 2/2026 BURMISTRZA SĘDZISZOWA
z dnia 2 marca 2026 r.
w sprawie pierwszego przetargu ustnego nieograniczonego na najem lokalu użytkowego usytuowanego na parterze w budynku Miejsko-Gminnego Ośrodka Zdrowia w Sędziszowie, adres: os. Na Skarpie 17, 28-340 Sędziszów, stanowiącego własność Gminy Sędziszów

Zgodnie z rozporządzeniem z dnia 14 września 2004 r. w sprawie sposobu i trybu przeprowadzania przetargów oraz rokowań na zbycie nieruchomości wyciąg z powyższego Ogłoszenia zawiera w szczególności dane, jak niżej:

1) Dane wymienione w art. 35 ust. 2 pkt 1 i 2 jn.:

KW	Oznaczenie nieruchomości wg ewidencji gruntów			Przeznaczenie nieruchomości i sposób jej zagospodarowania	Termin zagospodarowania nieruchomości
	Nr działki	Położenie	Pow. nieruchomości (ha) / Powierzchnia lokalu użytkowego przeznaczonego do oddania w najem (m²)	Przeznaczenie lokalu użytkowego i sposób jego zagospodarowania	
Dla przedmiotowej nieruchomości Sąd Rejonowy w Jędrzejowie, V Wydział Ksiąg Wieczystych prowadzi księgę wieczystą nr **KI1J/00040317/2**	**167/3**	obręb 0001 Sędziszów gm. Sędziszów pow. jędrzejowski woj. świętokrzyskie	**0,1878**	**Przeznaczenie nieruchomości:** Zgodnie z Miejscowym Planem Zagospodarowania Przestrzennego gminy Sędziszów: działka nr 167/3 położona jest na terenie oznaczonym jako: UP2 - tereny usług publicznych. Ośrodek zdrowia, w którym usytuowany jest przedmiotowy lokal użytkowy. **Przeznaczenie lokalu użytkowego:** Działalność medyczna.	Z dniem zawarcia umowy.
			132,28		

2) Informacje o przeznaczeniu lokalu do zbycia lub oddania w użytkowanie wieczyste, najem, dzierżawę lub użyczenie:
Lokal użytkowy o powierzchni 132,28 m², usytuowany na parterze w Miejsko-Gminnym Ośrodku Zdrowia w Sędziszowie, przeznacza się do oddania w najem na czas nieoznaczony w trybie przetargu.
3) Cena wywoławcza miesięcznej stawki czynszu za 1 m² – 28,00 zł netto (słownie: dwadzieścia osiem złotych 00/100) + należny podatek VAT w stawce 23%.
Stawka czynszu nie obejmuje opłat związanych z eksploatacją lokali, w szczególności opłat za: energię elektryczną, energię cieplną, wodę, odbiór odpadów, odprowadzanie ścieków, podatek od nieruchomości.
4) Termin i miejsce przetargu:
Przetarg na najem lokalu użytkowego usytuowanego na parterze w Miejsko-Gminnym Ośrodku Zdrowia w Sędziszowie, stanowiącego własność Gminy Sędziszów
odbędzie się w dniu 23.04.2026 r. (czwartek) **o godz. 9.00 w siedzibie Urzędu Miejskiego w Sędziszowie, ul. Dworcowa 20, 28-340 Sędziszów budynek A, poziom 0, sala konferencyjna nr 7.**
5) Wysokość wadium, forma, termin i miejsce wniesienia:
Ustala się wadium w wysokości: **3** 000,00 **zł** (słownie: trzy tysiące złotych 00/100).
Wymienione wadium w pieniądzu winno wpłynąć na rachunek bankowy Urzędu Miejskiego w Sędziszowie nr **69 8513 0001 0000 0015 2000 0050** prowadzony przez Świętokrzyski Bank Spółdzielczy Oddział w Sędziszowie w tytule przelewu **cyt.: „Wadium lokal użytkowy usytuowany w budynku Miejsko-Gminnego Ośrodka Zdrowia w Sędziszowie"**.
Wadium winno być wpłacone do 16 kwietnia 2026 roku. Za datę wpłaty uważać się będzie datę wpływu pieniędzy na konto.
6) Informacje o miejscu wywieszenia i publikacji ogłoszenia o przetargu:
Ogłoszenie nr 2/2026 Burmistrza Sędziszowa z dnia 2 marca 2026 r. w sprawie pierwszego przetargu ustnego nieograniczonego na najem lokalu użytkowego usytuowanego na parterze w budynku Miejsko-Gminnego Ośrodku Zdrowia w Sędziszowie, stanowiącego własność Gminy Sędziszów, opublikowane zostało na stronie internetowej Urzędu https://sedziszow.pl/ i na stronie podmiotowej w Biuletynie Informacji Publicznej Urzędu https://bip.sedziszow.pl/, wywieszone na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miejskiego w Sędziszowie. Wyciąg z ogłoszenia ukaże się w prasie o zasięgu obejmującym województwo, na terenie którego położony jest lokal użytkowy, tj. „Echo Dnia Świętokrzyskie".
7) Dane teleadresowe, pod którymi można uzyskać szczegółowe informacje dotyczące przetargu:
Urząd Miejski w Sędziszowie, ul. Dworcowa 20, 28-340 Sędziszów.
Do bezpośredniego kontaktowania się w sprawie przetargu Organizator upoważnił pracowników tut. Urzędu jn.:
mgr Anna Grzybowska – Naczelnik Wydziału Rolnictwa, Gospodarki Gruntami, Ochrony Środowiska, Działalności Gospodarczej, Gospodarki Komunalnej i Lokalowej tel. 41 38 11 127 do 130 wew. 500,
mgr Aneta Lisowska – Starszy Inspektor ds. gospodarki komunalnej i lokalowej tel. 41 38 11 127 do 130 wew. 503.
Uwaga!!! Szczegółowe informacje dotyczące pierwszego przetargu ustnego nieograniczonego na najem lokalu użytkowego usytuowanego na parterze w budynku Miejsko-Gminnego Ośrodka Zdrowia w Sędziszowie, adres: os. Na Skarpie 17, 28-340 Sędziszów, stanowiącego własność Gminy Sędziszów, zostały zawarte w Ogłoszeniu.

eprasa.pl 88449dd8fe

FOT. STAROSTWO POWIATOWE WE WŁOSZCZOWIE

Powiatowy Dzień Kobiet we Włoszczowie. Publiczność na koncercie Krystyny Giżowskiej w Villi Aromat.

DZIEŃ KOBIET WE WŁOSZCZOWIE. BYŁY DWIE WSPANIAŁE IMPREZY

Z Krystyną Giżowską i świetnym spektaklem

Marek Piórecki
Włoszczowa

Około 300 pań z powiatu włoszczowskiego, w niedzielę 8 marca, uczestniczyło w koncercie zorganizowanym z okazji Dnia Kobiet.

To było wyjątkowe wydarzenie zorganizowane w Villi Aromat przez Starostwo Powiatowe we Włoszczowie i Powiatowe Centrum Kulturalno-Rekreacyjne we Włoszczowie.

Zanim na scenie pojawiła się wspaniała artystka, gwiazda koncertu - Krystyna Giżowska, wszystkich obecnych w sali powitała dyrektor Powiatowego Centrum Kulturalno-Rekreacyjnego we Włoszczowie Teresa Chudy. Następnie poseł Bartłomiej Dorywalski, w imieniu własnym oraz starosty włoszczowskiego Dariusza Czechowskiego, wicestarosty Łukasza Karpińskiego i wiceprzewodniczącego Rady Powiatu Piotra Spurka, złożył wszystkim Paniom serdeczne życzenia z okazji ich święta.

Kolejnym punktem programu było wręczenie wszystkim obecnym w sali Kobietom kwiatów.

Po czym rozpoczął się koncert Krystyny Giżowskiej, która wraz z zespołem Blue Sounds wykonała swoje największe przeboje. Nie mogło zabraknąć takich utworów jak „Złote obrączki", czy „Przeżyłam z tobą tyle lat". Publiczność chętnie śpiewała z artystką. Pomocne okazały się śpiewniki, przygotowane specjalnie na tę okazję przez organizatorów.

Podczas wykonywania na bis utworu „Nie było ciebie tyle lat", Krystyna Giżowska zeszła ze sceny, by wykonać go wspólnie z publicznością. Refren artystka zaśpiewała razem ze starostą Dariuszem Czechowskim, wiceprzewodniczącym Rady Powiatu Piotrem Spurkiem i posłem Bartłomiejem Dorywalskim. Wokalistka wraz z zespołem otrzymała gromkie brawa na stojąco.

Po koncercie organizatorzy zaprosili wszystkich na kawę, herbatę i ciasto. Można było porozmawiać z artystką i zrobić sobie pamiątkowe zdjęcie.

- Dziękujemy wszystkim za przybycie i wspólne spędzenie tego wieczoru. Gościliśmy Panie z całego powiatu włoszczowskiego - mówią organizatorzy.

Z kolei w Domu Kultury we Włoszczowie również w niedzielę, 8 marca, odbył się Gminny Dzień Kobiet. Niedzielne popołudnie pełne było uśmiechu, dobrej zabawy, muzyki i wspólnego świętowania dedykowanego wszystkim mieszkankom gminy Włoszczowa, nie tylko tym na widowni. W sali widowiskowej Domu Kultury wypełnionej po brzegi pojawiły się Panie, które zdecydowały się wspólnie spędzić czas pod znakiem muzyki i integracji. Towarzyszyli im także panowie.

Najważniejszym punktem programu były dwa spektakle „Żyniacka czyli pokuta" przygotowane przez Grupę Teatralną Proscenium, które spotkały się z ogromnym entuzjazmem widzów. Sala widowiskowa, podobnie jak w dniu premiery, wypełniła się po brzegi. Aktorzy podczas niedzielnych spektakli z okazji Dnia Kobiet zaprezentowali się wspaniale, dostarczając publiczności wielu emocji, uśmiechu oraz artystycznych wrażeń. Ich zaangażowanie i talent zostały nagrodzone gromkimi brawami, które długo rozbrzmiewały w sali. Po zakończonym występie wszystkie panie występujące na scenie otrzymały drobne upominki - wyraz uznania za ich pracę, pasję i wkład w przygotowanie tego wyjątkowego wydarzenia.

Podczas wykonywania na bis utworu „Nie było ciebie tyle lat", Krystyna Giżowska zeszła ze sceny i śpiewała go wspólnie z publicznością

Nie zabrakło również serdecznych życzeń skierowanych do wszystkich obecnych pań. Złożyli je burmistrz Gminy Włoszczowa Grzegorz Dziubek, przewodniczący Rady Miejskiej we Włoszczowie Grzegorz Dudkiewicz oraz dyrektor Dom Kultury we Włoszczowie Sylwester Kowalski. Panowie podkreślali rolę kobiet w życiu społecznym, kulturalnym i rodzinnym oraz dziękowali za ich codzienny trud, zaangażowanie i inspirację dla innych. ©℗

Nowe pociągi jeżdżą przez Włoszczowę

Oprac. Marek Piórecki
Włoszczowa

Pociągi Leo Express, które zatrzymują się we Włoszczowie, kursują już na trasie Warszawa - Kraków - Praga.

W pierwszej fazie przewoźnik uruchomił dwie pary połączeń - do Warszawy i do Krakowa. To dla pasażerów z Włoszczowy i regionu nowe możliwości podróżowania koleją.

Prywatny przewoźnik Leo Express jednocześnie kontynuuje obsługę połączeń na trasie Praga - Kraków. Planuje też, od 25 czerwca, dodać kolejne połączenia. Połączenia na trasie Warszawa - Kraków - Praga obejmują także postoje na stacji Włoszczowa Północ.

Na trasie Warszawa - Kraków kursują nowoczesne, niskopodłogowe jednostki Flirt (przewoźnik dysponuje pięcioma takimi składami), które oferują wysoki komfort podróży, bezbarierowe wejście (składy są przystosowane dla osób z niepełnosprawnościami, o ograniczonej mobilności), szybkie Wi-Fi oraz także unikalną klasę Premium Sleeper z serwisem all-inclusive i rozkładanymi fotelami idealnymi do snu i podróży nocnych. Pociągi te znane są polskim pasażerom z obsługi połączenia z Krakowa do Pragi.

Z Warszawy odjazdy zaplanowano na godzinę 7:21 oraz 22:36, natomiast z Krakowa do stolicy - o 3:25 i 18:45. W sumie będą to cztery kursy dziennie w obu kierunkach. Pociągi zatrzymują się na stacji Włoszczowa Północ.

Przejazdy mają być atrakcyjną alternatywą, zarówno dla podróży służbowych i edukacyjnych (przede wszystkim dla studentów), jak i turystycznych - w formule jednodniowej lub weekendowej.

Nowe pociągi zatrzymują się również w Opocznie Południe i Włoszczowie Północ, zapewniając dodatkowe połączenia z Warszawą i Krakowem. Na trasie międzynarodowej obsługiwana jest także stacja Oświęcim, a jeden z kursów obejmie Racibórz, Rybnik, Tychy i Mysłowice.

W kwietniu Leo Express planuje uruchomienie skomunikowanego połączenia autobusowego z Krakowa do Lwowa, co ma ułatwić podróże między Polską a Ukrainą.

Leo Express jest prywatnym przewoźnikiem, który od 2012 roku świadczy kolejowy i autobusowy transport pasażerski w Europie Środkowej.

Oferuje swoim klientom komfortowe usługi, w tym szybkie Wi-Fi 5G oraz serwis pokładowy z dostawą ciepłych i zimnych przekąsek do miejsca siedzącego. W menu pasażerowie znajdą tradycyjną kuchnię czeską, a także polski żurek za 6 złotych, hot doga za 5 złotych lub japońskie sushi za 27,8 złotych. W ofercie dostępne są łącznie cztery klasy podróży. ©℗

FOT. POLICJA

GMINA STĄPORKÓW

Nastolatka zabrał śmigłowiec

Śmigłowiec Lotniczego Pogotowia Ratunkowego zabrał do szpitala 14-latka rannego w wypadku, do jakiego doszło w środę, 11 marca po godzinie 16 w Niekłaniu Wielkim w gminie Stąporków w powiecie koneckim.

- 14-latek jadący motorowerem marki Romet zderzył się z Toyotą prowadzoną przez 54-latka. Ustalamy dokładny przebieg wypadku – opowiadała młodszy aspirant Marta Przygodzka, oficer prasowy Komendy Powiatowej Policji w Końskich.

Jak dodawała konecka policjantka, nastolatka do szpitala na badania zabrał śmigłowiec.

MINOS

eprasa.pl 88449dd8fe

FOT. MARZENA KĄDZIELA

Drużyna roku – Koneckie Stowarzyszenie Sportowe Piłki Ręcznej.

FOT. MARZENA KĄDZIELA

Trener Roku, Mateusz Garbacz z Krzysztofem Obratańskim i Michałem Gęburą.

Najlepsi koneccy sportowcy na wielkiej gali. Statuetki, gratulacje i wielkie brawa

Marzena Kądziela
Końskie

O tym, że miasto i gmina Końskie ma wspaniałych sportowców, trenerów i przyjaciół sportu, można się było przekonać w czwartkowy wieczór w sali widowiskowej Koneckiego Centrum Kultury.

Tam odbywała się Konecka Gala Sportu.

Pracownicy Urzędu Miasta i Gminy Końskie na czele z wiceburmistrzem Krzysztofem Jasińskim, po raz pierwszy Konecką Galę Sportu, która odbywa się w naszym mieście od kilkunastu lat, zorganizowali w sali widowiskowej Koneckiego Centrum Kultury. Dzięki temu, na uroczystość, której celem jest uhonorowanie i nagrodzenie ludzi sportu z terenu miasta i gminy Końskie, można było zaprosić wszystkich zainteresowanych.

Konecka Gala Sportu rozpoczęła się od podsumowania działań samorządu na rzecz sportu, we wszystkich jego aspektach - od dotacji dla klubów, szkolnych zawodów, organizacji imprez, po inwestycje z obiektami sportowymi w tle i stypendia dla sportowców. O tym wszystkim mówił wiceburmistrz Krzysztof Jasiński ilustrując wypowiedź pokazem slajdów, gdzie na koniec padła kwota prawie 16 milionów złotych. To ogół samorządowych finansów na sport w roku 2025.

Potem nastąpiło już wręczanie nagród i wyróżnień, których dokonywali burmistrz Krzysztof Obratański, jego zastępcy Krzysztof Jasiński i Marcin Zieliński i licznie przybyli na galę goście - ludzie związani ze sportem nie tylko koneckim czy świętokrzyskim, ale i krajowym.

Spotkanie prowadził dziennikarz sportowy Radia Kielce Rafał Szymczyk, a muzycznie uroczystość uświetnili żywiołowa wokalistka Elwira Sibiga - Gärtner z gitarzystą Bartkiem Gärtnerem oraz Marta Marczyńska śpiewająca i akompaniująca sobie na fortepianie.

Oto nagrodzeni podczas Koneckiej Gali Sportu:

Sportowiec Roku 2025: Karate: nagroda - Jakub Owczarek wyróżnienie - Natalia Cieszkowska. Karting: wyróżnienie - Igor Walczuk. Jeździectwo: nagroda - Maja Kamoda, wyróżnienie - Iga Żelazny. Piłka ręczna: Damian Falasa. Piłka nożna: Szymon Hajduk. Siatkówka: Anna Fabicka - Krakowiak. Niepełnosprawny Sportowiec Roku 2025: nagroda: Konrad Pazera, wyróżnienie: Olivier Milcarz. Odkrycie Roku 2025: Kacper Kurp. Drużyna Roku 2025: KSSPR KOŃSKIE, Trener Roku 2025: Mateusz Garbacz, Wydarzenie Sportowe: Cykl turniejów szachowych Koneckie MINI-ELO. Nagroda Specjalna: Lucjan Łuczyński, Henryk Moszczyński. Ambasador Sportu:Michał Matyjasik. Upowszechnianie Sportu i Rekreacji: Piotr Kłosek, Mateusz Baran.

Współzawodnictwo sportowe szkół podstawowych: Szkoła Podstawowa nr 2 im. Stanisława Staszica w Końskich, Szkoła Podstawowa im. Armii Krajowej w Stadnickiej Woli.

Praca społeczna na rzecz rozwoju sportu na terenie miasta i gminy Końskie: Łukasz Mączyński, Magdalena i Paweł Goskowie, Arkadiusz Kuleta, Joanna Sobczykiewicz, Kamila Wolska. Wiele firm otrzymało tytuły Przyjaciel Sportu.

Stypendia Sportowe na I półrocze 2026:

Miejski Klub Sportowy „MKS-NEPTUN" Końskie: Tomasz Białas, Paweł Markowicz, Michał Nowak, Bartosz Pańtak, Dominik Pecyna, Łukasz Skalski.

Koneckie Stowarzyszenie Sportowe Piłki Ręcznej: Kacper Rożnowski, Patryk Jędrzejewski, Łukasz Sękowski, Krzysztof Słonicki, Maciej Stępniewski, Sebastian Włoskiewicz, Bartosz Woś.

Konecki Klub Karate Kyokushin: Natalia Cieszkowska, Julia Domagała, Julia Juszyńska, Kornelia Kozerawska, Kacper Kurp, Jakub Owczarek. ©℗

FOT. MARZENA KĄDZIELA

O wydatkach miasta i gminy Końskie na sport informował wiceburmistrz Krzysztof Jasiński.

FOT. MARZENA KĄDZIELA

Muzycznie Konecką Galę Sportu uświetniła Elwira Sibiga-Gärtner, której akompaniował na gitarze Bartek Gärtner.

FOT. MARZENA KĄDZIELA

Konrad Pazera i Olivier Milcarz - w kategorii niepełnosprawny sportowiec roku.

FOT. MARZENA KĄDZIELA

Maja Kamoda z Krzysztofem Obratańskim i Marcinem Zielińskim.

eprasa.pl 88449dd8fe

KRÓTKO

KOŃSKIE

Wpadka - spektakl komediowy

Spektakl „Wpadka", awizowany jako „najzabawniejsza komedia sezonu" zostanie pokazany w Koneckim Centrum Kultury 29 marca dwukrotnie - o godzinie 15.30 i 18.30. Bilety dostępne na kupbilecik.pl. Oto, co piszą twórcy. Janek to polski spawacz z platformy. Wiertniczej. Dzielnie spawa, by móc połączyć koniec z końcem. Z Mają, która nieprzerwanie na niego czeka. Wyczekuje niczym Penelopa. Tęskni spragniona dotyku, bliskości i... dziecka. Lecz kiedy Janek wraca zmęczony z pracy, zasypia. Tymczasem Mikołaj, ten święty i ten prawdziwy, kolega Janka z liceum, w promocji przynosi Jankowi nie jedno dziecko, ale całą trójkę. I to każde z inną mamą. Kto jest ojcem? Oczywiście Janek. Tylko że Janek niczego nie pamięta. Czy można za jednym strzałem w promocji zrobić dwoje dzieci, a trzecie dostać gratis w kumulacji? Można, jeśli strzałami Erosa kieruje Walentynkowy Amor - przebieraniec! I kto wychowa te dzieci? Jeśli chcesz się dowiedzieć na czym polega tajemnica potrójnie dobrej nowiny, obejrzyj „Wpadkę", najzabawniejszą i najcieplejszą komedię sezonu. Obsada: Janek - Łukasz Płoszajski / Krzysztof Wieszczek; Maja - Anna-Maria Sieklucka / Anna Gzyra-Augustynowicz; Kinga - Karolina Chapko / Joanna Moro; Mikołaj - Paweł Koślik / Michał Piróg / Sebastian Cybulski; Grażyna - Ewa Gawryluk / Małgorzata Lewińska. M

JĘDRZEJÓW

Wystąpi Mariusz Kałamaga

Mariusz Kałamaga z programem „Mamo! Papier się kończy!" wystąpi 9 maja o godzinie 18 w Centrum Kultury w Jędrzejowie. Bilety na kupbilecik.pl. Mariusz Kałamaga - na co dzień budzi ludzi w RMF FM i tam go tylko słychać. Wieczorami wychodzi ze swojej żeremi i budzi ludzi ze sceny i tam go widać. „Mamo! Papier się kończy!" to zestaw spostrzeżeń, przemyśleń, doświadczeń komika, które odpowiada myśli: Czyń Bobro miej dystans, ssij a będzie Ci ssane. Papier się kończy a wraz z nim pewna era. Nadchodzi sztuczna inteligencja i prawdziwa głupota. bo człowiek, by nie myśleć wymyślił robota. Duża dawka, energii i próba pozytywnego spojrzenia na ten żywot człowieka miejmy nadzieję jeszcze poczciwego. M

WŁOSZCZOWA

Cabaret w Operetce

„Cabaret w Operetce" - Operetka, jakiej jeszcze nie było na Dzień Kobiet! Takie wydarzenie odbędzie się w Domu Kultury we Włoszczowie 14 marca o godzinie 18. Tak zapraszają organizatorzy: Zapraszamy na niezwykły koncert - pełen muzycznego kunsztu, błyskotliwego humoru i szczypty szaleństwa! To prawdziwa eksplozja dobrej energii, gdzie świat operetki spotyka kabaret - lekko, dowcipnie i z klasą! W programie znane i lubiane arie oraz duety operetkowe w zupełnie nowym wydaniu - rozbawią, zachwycą i porwą do tańca! A kiedy na scenie spotka się dwóch tenorów i sopranistka... można się spodziewać prawdziwego trzęsienia ziemi!Wystąpią: Joanna Wojtaszewska - sopran o głosie jak kryształ, zachwyca wrażliwością, dowcipem i otwartością, Michał Musioł - tenor z temperamentem, poczuciem humoru i ogromnym dystansem do siebie, Kamil Roch Karolczuk - tenor z klasą, który z łatwością łączy dramatyzm opery z lekkością operetki, Kameraliści Zespołu Dowcipnego - muzycy o nienagannej kulturze wykonawczej, mistrzowie muzycznego żartu. Bilety na kupbilecik.pl. M

WŁOSZCZOWA

Eleni zaśpiewa na jubileusz

Koncert Eleni odbędzie się w Domu Kultury we Włoszczowie 10 kwietnia o godzinie 20. Bilety na kupbilecik.pl. Artystce towarzyszyć będzie zespół: Alksander Białous - gitara, buzuki Kostas Dzokas - buzuki. - Zapraszamy na wyjątkowy, jubileuszowy koncert Eleni z zespołem. To muzyczna podróż z największymi przebojami piosenkarki, które śpiewa od 50 lat. Usłyszymy piosenki zespołu Prometusz jak „Po słonecznej stronie życia", „Ballado hej, ballado niepokorna", w którym Eleni rozpoczynała karierę. Przeboje jak: Miłość jak wino, Troszeczkę ziemi troszeczkę słońca, Po słonecznej stronie życia, A słońce sobie lśni - to kulminacja koncertu. Nostalgiczne, pełne refleksji piosenki: nic miłości nie pokona oraz nim świt obudzi noc - to druga część koncertu zakończona wiązanką przebojów greckich oraz zorbą. Trzecia część koncertu to największe przeboje lat 90. oraz na zakończenie grecka piosenka w podziękowaniu publiczności za 50 lat obecności - zachęcają organizatorzy. R

Autorski spektakl uczniów „nowego" liceum w Koneckim Centrum Kultury

Marzena Kądziela
Końskie

Twórcy spektaklu „Cienie" zapraszają na spektakl. Premiera „Cieni" w sobotę, 14 marca w Koneckim Centrum Kultury.

FOT. MARZENA KĄDZIELA

Nadia Am Ali i Andrzej Gronostalski, twórcy spektaklu „Cienie" zapraszają w sobotę.

To spektakl, który w całości stworzyli uczniowie II Liceum Ogólnokształcącego z Oddziałami Dwujęzycznymi imienia Marii Skłodowskiej-Curie w Końskich.

„Teatr za Kurtyną" to pomysł dwójki uczniów „nowego" ogólniaka: trzecioklasisty Andrzeja Gronostalskiego i Nadii Am Ali, tegorocznej maturzystki. Obydwoje uczą się w klasach dwujęzycznych, humanistycznych. Wcześniej związani byli z teatrem „Lustro" prowadzonym przez polonistkę Ewę Paszyńską i projektem „Niewidzialnym" absolwentki szkoły Patrycji Bartyzel. Teraz chcieli zrobić coś po swojemu, stąd pomysł na „Teatr za Kurtyną".

- Chcieliśmy stworzyć coś od zera, po swojemu, według własnych pomysłów, począwszy od scenariusza, scenografii, choreografii do gry aktorskiej - mówi Nadia.

- Inspiracją był teatr współczesny, którym się interesuję - dodaje Andrzej. - Napisałem bardzo osobisty scenariusz, który opiera się na moich emocjach, przeżyciach.

Jak dodaje Andrzej, sztuka „Cienie" to dramat psychologiczny, który opowiada historię dość nieszablonową, lekko pokręconą, ale pomimo tego nadal autentyczną. - Dla mnie jest to odsłonięcie tego, co w nas - ludziach, jest najgorsze, ale i najlepsze. Nie będzie tu niczego pomiędzy - mówi.

Spektakl wyreżyserowali razem, Nadia i Andrzej, a zagrają w nim: Andrzej Gronostalski, Marta Jędrasik i Maja Milcarz. Zatańczą: Marta Świeboda, Katarzyna Szczyrba, Anna Walkiewicz.

W tworzeniu przedstawienia pomagali: Gabriel Am Ali, Gabriela Grade, Kinga Kostrzewa, Kamil Szmejduch, Maria Ferens, Kacper Woźniak, a z Koneckiego Centrum Kultury: Aleksander Kopański i Maciej Lisowski.

Premiera „Cieni" w sobotę, 14 marca o godzinie 17 w sali widowiskowej Koneckiego Centrum Kultury. Bilety w kasie kina „Pegaz" i na biletyna.pl

Spektakl „A więc to miłość" w Jędrzejowie

Redakcja Polska Press
Jędrzejów

Spektakl „A więc to miłość", w wykonaniu kieleckiego Teatru TeTaTeT zostanie pokazany w Centrum Kultury w Jędrzejowie 27 marca. Początek o godzinie 17.

To będzie polska prapremiera sztuki. Bilety na kupbilecik.pl.

O czym jest spektakl? Paryż. Dom mody. Perfekcyjnie skrojony świat, w którym wszystko musi się zgadzać: linia, kolor, proporcja... i życiorys. Tu nie ma miejsca na przypadek - zwłaszcza jeśli nad wszystkim czuwa matka, która od pierwszych tygodni życia wie, kim jej syn ma być. Hermès Fontaine to gwiazda świata mody - wrażliwy, utalentowany, uwielbiany. Jego życie jest dokładnie takie, jakie powinno być. Przynajmniej według Florence Fontaine - kobiety charyzmatycznej, bezkompromisowej i absolutnie przekonanej, że miłość, orientacja i szczęście da się zaplanować z taką samą precyzją jak kolejną kolekcję. Problem pojawia się wtedy, gdy w tym perfekcyjnie kontrolowanym świecie wydarza się coś, czego nie było w planie. „A więc to miłość" to błyskotliwa, przewrotna komedia o relacjach, w których troska bardzo łatwo zamienia się w kontrolę, a dobre intencje - w bezlitosną manipulację. Na scenie spotykają się: matka, która wie najlepiej; syn, który po raz pierwszy zaczyna słuchać serca; przyjaciel próbujący ratować sytuację; oraz bohaterka, która pojawia się zupełnie nie tam, gdzie powinna - i wywraca wszystko do góry nogami. Dialogi są ostre jak nożyce krawieckie, tempo szybkie, a humor inteligentny i momentami bezlitośnie celny. Pod warstwą komedii kryje się jednak bardzo ludzka opowieść o potrzebie akceptacji, o strachu przed utratą wpływu i o odwadze, by wreszcie powiedzieć: „to moje życie". To spektakl o tym, że nawet najlepiej ułożony plan może się rozsypać w jednej chwili. I że czasem największym skandalem nie jest to, kogo się kocha - ale że w ogóle odważa się kochać po swojemu.

Wystawa „Cudze chwalicie, swego nie znacie"

Anna Bilska
Jędrzejów

XV Wystawę „Cudze chwalicie, swego nie znacie", czyli prezentacji Twórców Ziemi Jędrzejowskiej można oglądać w Jędrzejowie.

Wernisaż wystawy odbył się w piątek, 13 lutego, w Pawilonie Wystawowym Muzeum imienia Przypkowskich w Jędrzejowie.

Wystawa „Cudze chwalicie, swego nie znacie" ma już wieloletnią tradycję sięgającą lat 90-tych XX wieku. Wydarzenie to od zawsze przyciągało do Muzeum imienia Przypkowskich w Jędrzejowie osoby zainteresowane sztuką oraz kulturą regionu. Co dwa lata artyści z Ziemi Jędrzejowskiej zyskują szansę na pokazanie swoich prac w prestiżowych przestrzeniach Pawilonu Wystawowego. Dyrektor Muzeum, Jan Przypkowski, podkreślił znaczenie tegorocznej wystawy jako jubileuszowej - organizowana jest już od 30 lat.

W piętnastej edycji wydarzenia swoją twórczość prezentuje wielu dobrze znanych twórców, ale też nowi artyści. Zgodnie z tradycją, artyści mieli pełną swobodę wyboru prac. Goście wernisażu podziwiali pejzaże, abstrakcję, martwą naturę. Było malarstwo, fotografia a nawet instalacja fotografek z Jędrzejowskiego Towarzystwa Fotograficznego, którą niedawno zaprezentowano w Centrum Kultury - „Z natury Kobieta. Szczere portrety".

Wystawę w Muzeum imienia Przypkowskich w Jędrzejowie można oglądać do 6 kwietnia. ©℗

FOT. JĘDRZEJOWSKI CHÓR MIEJSKI

Artyści prezentujący swój dorobek na wystawie.

eprasa.pl 88449dd8fe

Legendarny zespół Czerwone Gitary zagra Diamentowy Koncert w Końskich

Redakcja Polska Press
Końskie

Koncert legendarnego zespołu Czerwone Gitary odbędzie się w Koneckim Centrum Kultury 27 marca. Początek o godzinie 19. Bilety na kupbilecik.pl.

FOT. KOZIENICKI DOM KULTURY / FACEBOOK

Zespół „Czerwone Gitary" zagra jubileuszowy koncert w Koneckim Centrum Kultury.

To będzie Diamentowy Koncert z okazji jubileuszu 60-lecia obecności Czerwonych Gitar na scenie muzycznej.

Czerwone Gitary należą do grona nielicznych zjawisk muzycznych, które stały się klasyką polskiej kultury popularnej. Diamentowy Koncert będzie przypomnieniem największych przebojów ze wszystkich płyt Zespołu.

- Ta dwugodzinna muzyczna wędrówka z niezapomnianymi hitami i nowymi piosenkami Zespołu, będzie gwarancją wspomnień, wzruszeń i zapowiedzią fantastycznej integracji widzów z Zespołem. Kilkudziesięcioletnia, konsekwentna praca Czerwonych Gitar i umiejętności odmłodzonego składu Czerwonych Gitar zostały docenione na Jubileuszowej trasie 55-lecia, która odniosła olbrzymi sukces. Do zobaczenia na Diamentowej trasie koncertowej, 60-lecia Zespołu, już od 3 stycznia 2026! - zachęcają organizatorzy.

Czerwone Gitary tworzą: Jerzy Skrzypczyk - perkusja, śpiew, Mieczysław Wądołowski - gitara akustyczna, śpiew, Arkadiusz Wiśniewski (gitara basowa, śpiew, aranżacje) i Marcin Niewęgłowski - gitara solowa, śpiew.

Muzyka Czerwonych Gitar nie starzeje się wraz z upływem czasu, ale dojrzewa razem ze swoją publicznością. Czerwone Gitary wciąż potrafią łączyć pokolenia.

Zespół w swojej karierze wydał 15 albumów studyjnych, zdobywając liczne wyróżnienia, w tym prestiżowe trofeum MIDEM w Cannes.

Podczas koncertu usłyszymy akie piosenki jak „Nie zadzieraj nosa", „Matura", „Anna Maria", „Taka jak ty", „Wróćmy na jeziora", „Nikt na świecie nie wie", „Powiedz stary gdzieś ty był" czy „Jesień idzie przez park" czy „Tak bardzo się starałem", które są nie tylko przebojami z dawnych lat, ale muzycznymi kartkami ze zbiorowej kroniki życia zespołu i jego fanów. ©℗

„Kogut w rosole" - hitowa komedia w Końskich

Redakcja Polska Press
Końskie

Spektakl komediowy „Kogut w rosole" zostanie pokazany w Koneckim Centrum Kultury 22 marca o godzinie 16 i 19.30. Bilety na kupbilecik.pl.

Oto, jak twórcy zachęcają do obejrzenia spektaklu.

Wielce szanowny Widzu - zarówno Panie jak i Panowie! „Kogut w Rosole" to tytuł hitu - Komedii przez duże K , którą każdy (musi?) (powinien?) zobaczyć! Zapraszamy na sztukę „Kogut w rosole". Przedstawienie jest teatralną wersją brytyjskiego hitu kina światowego „The Full Monty" w reżyserii Petera Cattaneo o polskim, filmowym tytule: „Goło i wesoło".

W centrum zdarzenia jest paru mężczyzn - przyjaciół, zwolnionych z pracy robotników stalowni. Jak wyjść z pułapki życia z zasiłku? Jak zdobyć kasę, której im chronicznie brakuje dla rodziny, dzieci, siebie? Genialnym pomysłem na zdawałoby się łatwy sposób zarobku, jest zrobienie „Show", „Striptease Show!" Okazuje się, że realizacja tego pomysłu wymaga od bezrobotnych stalowców dużo więcej niż to, co sobie wyobrażali...

Realizacja tego pomysłu kosztuje bohaterów bardzo dużo, a Widzowi przysparza jeszcze więcej komediowego śmiechu... Czy dadzą radę? Czy wygrają ich walkę o zarobienie pieniędzy, ale też i o zachowanie własnej godności? Czy uda im się? Wiele tysięcy ludzi w Polsce kibicowało już bohaterom „Koguta w rosole" i trzymało za nich kciuki. Dołącz do nich, przeżyj z nimi tę historię i może też będziesz chętnie trzymać za nich kciuki?! Postacie spektaklu „Kogut w rosole" mają egzystencjalne problemy znane każdemu Widzowi i pewnie dlatego ma ów Widz tyle powodów do niepowstrzymanego śmiechu.

„Kogut w rosole" to hitowa komedia, którą nie tylko warto, ale którą trzeba zobaczyć. ©℗

Kacper Ruciński w Jędrzejowie

Julia Warych
Jędrzejów

We wtorek, 17 marca, o godzinie 19 w Centrum Kultury w Jędrzejowie wystąpi jeden z najbardziej rozpoznawalnych polskich stand-uperów – Kacper Ruciński.

Zaprezentuje swój najnowszy program na 2026 rok.

Artysta zapowiada wieczór pełen humoru, absurdalnych obserwacji i charakterystycznych dla siebie błyskotliwych komentarzy na temat codzienności.Nie zabraknie także bezpośredniego kontaktu z publicznością.

Kacper Ruciński od lat należy do pionierów polskiej sceny stand-upowej. Jest współtwórcą jednego z pierwszych w kraju projektów stand-upowych „Bez Cenzury", wspólnie z Katarzyną Piasecką oraz Abelardem Gizą. W swojej karierze zdobył liczne nagrody i wyróżnienia, a oprócz stand-upu zajmuje się także scenopisarstwem, aktorstwem i improwizacją.

Przed głównym występem publiczność rozgrzeje support – Tomek Skrzypek.©℗

FOT. FACEBOOK/KACPER RUCIŃSKI

Kacper Ruciński, jeden z czołowych stand-uperów.

KRÓTKO

KOŃSKIE

3-dniowy Jarmark Wielkanocny

Jak co roku, tuż przed świętami, na koneckim rynku, trwał będzie Jarmark Wielkanocny. Oprócz części handlowej, na gości czekać będzie wiele atrakcji. Na Jarmark Wielkanocny zapraszają Urząd Miasta i Gminy oraz Koneckie Centrum Kultury. Odbywać się on będzie na Placu Kościuszki w dniach 27 – 29 marca, na tydzień przed świętami. - Otwarcie Jarmarku Wielkanocnego zaplanowaliśmy na piątek 27 marca, na godzinę 16. Po oficjalnym przywitaniu gości i wystawców zapraszamy na koncert uwielbieniowy zespołu „Karabanio" z Radomia – informuje burmistrz Krzysztof Obratański. W sobotę, 28 marca, w samo południe rozpocznie się konkurs kulinarny dla kół gospodyń wiejskich z gminy Końskie. Tematem jest „Jajko w tradycji wielkanocnej na dworze i w chacie". O godzinie 13 rozpocznie się konkurs dla wszystkich chętnych, niezależnie od wieku - „W poszukiwaniu złotego jajka". Za odnalezieniu ukrytych jaj czekają nagrody. W niedzielę, 29 marca, w ostatnim dniu Jarmarku Wielkanocnego, poznamy laureatów IV Konkursu na Tradycyjną Palmę oraz konkursu „Jajko w tradycji wielkanocnej". Obydwa konkursy organizuje Koneckie Centrum Kultury. Część artystyczną wydarzenia zakończy koncert muzyki chrześcijańskiej w wykonaniu zespołu „Filios Dei" o godzinie 13.30. - Nie zabraknie wszelkich potraw związanych z Wielkanocą, świątecznych ozdób i wielu innych rzeczy przygotowanych przez wystawców – kończy burmistrz. – Już dziś serdecznie zapraszam na tydzień przed świętami na nasz rynek. MIK

WŁOSZCZOWA

Śląska Kabaretowa Grupa Fest

Śląska Kabaretowa Grupa Fest wystąpi w Domu Kultury we Włoszczowie 14 maja. Początek Kabaretowej Biesiady Śląskiej w sali widowiskowej przy ulicy Wiśniowej 19 o godzinie 18. Bilety na kupbilecik.pl.

Grupa Fest to kabaretowy zespół muzyczny z Gliwic założony w 2008 roku, przez Jakuba Tomaszewskiego. Podstawowy skład zespołu tworzy małżeństwo Jakub Tomaszewski - wokalista, instrumentalista oraz Mirosława Tomaszewska - wokalistka, śpiewa w chórkach . Duetowi towarzyszy córka Sabina. Autorem większości tekstów piosenek i monologów grupy jest Jakub Tomaszewski, który jest też kompozytorem sporej części utworów. Lider zespołu ma za sobą już ponad 30 letni staż artystyczny. Grupa Fest wydała łącznie 5 płyt i nagrała też kilka teledysków. Piosenki zespołu można usłyszeć w śląskich rozgłośniach radiowych, telewizjach regionalnych jak i ogólnopolskich. Już pierwsze teledyski grupy odnosiły znaczne sukcesy w telewizyjnej Liście Śląskich Szlagierów, zajmując w niej czołowe miejsca (Przed siebie, Niy ma jak u teścia). Pierwsza płyta została wydana w 2010 roku. Na płytach znajdują się wyłącznie autorskie piosenki zespołu w stylu szlagierowym oraz tanecznym. Większość utworów śpiewanych jest w gwarze śląskiej, choć grupa śpiewa też w języku literackim. Do najbardziej znanych piosenek grupy należą: Przed siebie, Niy ma jak u teścia, Ty moja mamo. Koncerty w wykonaniu zespołu to nie tylko dobra zabawa. To autentyczne emocje, pozytywna energia i prawdziwie rodzinna atmosfera. M

REKLAMA 0011491136

INFORMACJA

Działając na podstawie art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 roku o gospodarce nieruchomościami (Dz.U.2024.1145 t.j. ze zm.) Burmistrz Miasta i Gminy Małogoszcz informuje o wywieszeniu w siedzibie Urzędu Miasta i Gminy Małogoszcz w dniu 13 marca 2026 roku na okres 21 dni wykazu nieruchomości stanowiącej własność Gminy Małogoszcz, położonej w Karsznicach, przeznaczonej oddania w użyczenie.

Szczegółowe informacje dotyczące użyczenia podane zostały w wykazie (zarządzenie Burmistrza Miasta i Gminy Małogoszcz z dnia 6.03.2026 roku nr O.28.2026).

AUTOREKLAMA

ibo TWOJE DOMOWE BIURO OGŁOSZEŃ

Ogłoszenia drobne
w Twojej gazecie zlecisz bez wychodzenia z domu przez Internetowe Biuro Ogłoszeń

ibo.polskapress.pl

eprasa.pl 88449dd8fe

Mikołaj Kucharski mistrzem Polski!

FOT. PRZEMYSŁAW KUCHARSKI

Mikołaj Kucharski z Wodzisławia mistrzem Polski w wyciskaniu sztangi leżąc.

Julia Warych
Wodzisław

SPORTY SIŁOWE. **W niedzielę, 8 marca, w Żyrardowie, 17-letni Mikołaj Kucharski z Wodzisławia zdobył mistrzostwo Polski w wyciskaniu leżąc w kategorii do 18 lat, wyciskając 160 kilogramów.**

W niedzielę, 8 marca, podczas Mistrzostw Polski w wyciskaniu leżąc w Żyrardowie, ogromny sukces odniósł 17-letni Mikołaj Kucharski z Wodzisławia. W kategorii do lat 18, w przedziale wagowym 105-120 kilogramów, młody zawodnik wycisnął 160 kilogramów, zdobywając pierwsze miejsce i tytuł mistrza Polski w swojej kategorii. Pasja i ciężka praca przyniosły spektakularny sukces młodemu sportowcowi, który trenuje dopiero od dwóch lat.

- Mamy to. Mikołaj został Mistrzem Polski do lat 18 w wyciskaniu leżąc z wynikiem 160 kilogramów podczas mistrzostw Polski w Żyrardowie, natomiast w sobotę - czwarte miejsce w Pucharze Polski. Ogromne podziękowania dla Kolegów Mikołaja, którzy specjalnie przyjechali na Mistrzostwa, żeby go wspierać i dopingować!!! To prawdziwi Przyjaciele - napisał na facebooku tata Mikołaja, Przemysław.

Dzień wcześniej Mikołaj rywalizował również w Pucharze Polski Juniorów w kategorii powyżej 93 kilogramów, gdzie zajął 4. miejsce w bardzo mocno obsadzonej rywalizacji. Podczas zawodów kibicowali mu najbliżsi koledzy, którzy przyjechali do Żyrardowa.

17-latek jest uczniem trzeciej klasy technikum o profilu gastronomicznym w Zespole Szkół numer 2 imienia generała Stefana Roweckiego „Grota" w Jędrzejowie. Swoją przygodę ze sportami siłowymi rozpoczął około dwóch lat temu. Początkowo trenował głównie w warunkach domowych, rozwijając swoją pasję do podnoszenia ciężarów.

Na początku 2026 roku rozpoczął treningi w klubie Tęcza Społem Kielce, gdzie pracuje pod okiem trenera kadry narodowej w trójboju siłowym i wyciskaniu na ławce - Arkadiusza Znojka. To właśnie tam młody zawodnik dopracował technikę i jeszcze bardziej rozwinął swoją formę, około 1,5 miesiąca przed zawodami.

Z sukcesu syna bardzo dumni są jego rodzice - Przemysław i Elżbieta. - Jesteśmy bardzo dumni z Mikołaja. Widzimy, ile pracy i serca wkłada w treningi. Będziemy go wspierać w każdym jego planie i marzeniu, żeby mógł dalej się rozwijać i osiągać kolejne sukcesy - podkreślają.

Sam Mikołaj myśli już o przyszłości związanej ze sportem i zdrowym stylem życia. Chciałby zostać trenerem personalnym, pomagać innym w poprawie formy oraz układać plany dietetyczne. Interesuje się także kulturystyką, którą planuje rozwijać w kolejnych latach.

Gratulacje złożyła również szkoła - Gratulacje dla Mikołaja za świetną formę i ogrom pracy włożonej w przygotowania! Trzymamy kciuki za kolejne starty i dalsze sukcesy - czytamy na stronie Zespołu Szkół numer 2 imienia generała Stefana Roweckiego „Grota" w Jędrzejowie.

Wyciskanie sztangi leżąc to popularne ćwiczenie siłowe skoncentrowane na rozwijaniu klatki piersiowej oraz ramion. Polega na opuszczaniu sztangi do klatki piersiowej i ponownym jej podnoszeniu. Ćwiczenie angażuje głównie mięśnie piersiowe większe, z dodatkowymi korzyściami dla tricepsów oraz przednich części barków.
©℗

KRÓTKO

REGION

Zagrają czwartoligowcy

W weekend 14-15 marca rozegrana 20. kolejka Keeza 4. Ligi świętokrzyskiej, a do gry ruszą między innymi drużyny z naszego regionu.

W sobotę o godzinie 15 Piaskowianka Piaski zacznie wyjazdowe spotkanie z AKS 1947 Busko-Zdrój. Piaskowianka w poprzednim meczu przegrała 0:3 z GKS Rudki, a w tabeli jest na miejscu 16. i ma na koncie 14 punktów. W niedzielę o godzinie 14. Neptun Końskie zacznie domowe spotkanie z Wierną Małogoszcz.

Neptun ostatnio zremisował 1:1 ze Spartakusem Daleszyce, a w tabeli jest na siódmej lokacie i ma 33 punkty. Wierna ostatnio przegrała 0:1 z Koroną III Kielce, a w ligowej klasyfikacji jest na lokacie 15. i ma 15 punktów.

W tym samym czasie Hetman Włoszczowa grał będzie u siebie z GKS Nowiny. Hetman ostatnio przegrał 0:5 z Orlętami Kielce. W tabeli jest na miejscu jedenastym i ma w dorobku 21 punktów. ©℗
DW

REGION

Okrękówka rusza do gry

W ten weekend rozegrana zostanie również pierwsza kolejka rundy wiosennej w świętokrzyskiej Keeza Klasie Okręgowej, a na boiska wybiegną między piłkarze drużyn z naszego regionu.

W sobotę o godzinie 13 Partyzant Radoszyce zacznie domowy mecz z Unią Sędziszów. Partyzant Radoszyce po pierwszej części sezonu jest na dwunastym miejscu w tabeli i ma na koncie 17 punktów. Unia natomiast jest ósma i ma 19 oczek w dorobku.

W niedzielę o godzinie dziewiątej Partyzant Wodzisław natomiast zacznie wyjazdowy mecz z Arką Pawłów, choć ma to być na boisku w podkieleckich Nowinach. Partyzant Wodzisław obecnie w ligowej klasyfikacji jest na miejscu 13. i ma na koncie 16 oczek. Nad strefą spadkową ma zapas tylko jednego oczka, Partyzant Radoszyce natomiast dwóch. Jeśli jednak zwiększy się liczba spadkowiczów z ligi czwartej (w razie spadku świętokrzyskiej drużyny z ligi trzeciej) oba te zespoły również mogą być zagrożone. ©℗
DW

FOT. SANDRA KRAKOWIAK

Mimo bardzo dobrej grze w pierwszej połowie Naprzód doznał porażki

BETCLIC 3. LIGA NAPRZÓD PRZEGRAŁ DERBY Z KSZO 1929

Gorąco na murawie i na trybunach

Damian Wiśniewski
Jędrzejow

PIŁKA NOŻNA. **Naprzód Jędrzejów przegrał 0:2 derby z KSZO 1929 Ostrowiec Świętokrzyski. Trener Marcin Pluta podkreślił jednak dobrą pierwszą połowę hitu Betclic 3. Ligi grupy czwartej.**

Mecz rozegrany w sobotę 7 marca zakończył się wynikiem 2:0 dla KSZO. Gole strzelili: Maksym Horzhuia w 69. minucie gry i Jewgienija Bełycha w 79.

Na spotkaniu pojawiło się mnóstwo kibiców obu zespołów, którzy gorącym dopingiem wspierali swoje zespoły. Jedni i drudzy prezentowali specjalne oprawy, a fani KSZO ruszyli na to spotkanie specjalnym przemarszem z miejskiego rynku.

- Nie będę ukrywał, że czujemy się nieco rozczarowani wynikiem, ponieważ będąc w pełni świadomi jakości KSZO i naszej, ale także będąc podrażnionymi inauguracją w Łagowie, gdzie daliśmy sobie wyrwać punkty, przyjechaliśmy z planem, by wygrać. W pierwszej połowie mieliśmy kontrolę nad meczem i kreowaliśmy sytuacje. W drugiej mecz się wyrównał i KSZO stworzył sobie dwie bardzo dobre okazje, które wykorzystał. (...) Chcąc się bić o punkty, w tej gorącej atmosferze, musimy chociaż jedną bramkę z tych okazji, które sobie wykreowaliśmy w pierwszej połowie, zdobyć. Nie zrobiliśmy tego mimo dobrej gry - powiedział na pomeczowej konferencji prasowej trener Naprzodu, Marcin Pluta.

- Jeśli chodzi o sam mecz, to zgadzam się z trenerem Naprzodu - dobrze że po pierwszej połowie schodziliśmy do szatni z wynikiem 0:0. Naprzód naprawdę dobrze wyglądał. (...) W tym klubie zawodnicy na pewno muszą mieć osobowość, że momenty gorsze nie przytłaczały zawodników. W drugiej połowie drużyna to pokazała - powiedział także szkoleniowiec zespołu z Ostrowca.

Gratulacje i podziękowania dla naszych kibiców, którzy rekordowo stawili się w Ostrowcu i świetnie nas dopingowali

Naprzód po tym spotkaniu zajmuje 15. miejsce w tabeli i ma na koncie 19 punktów. W następnym spotkaniu zmierzy się w roli gospodarza z Cravovią II. Będzie to w sobotę 14 marca, początek o godzinie 14:30.

- Chciałem też zaznaczyć, że mój zespół będzie wygrywał. Dzisiaj w pierwszym składzie wybiegło sześciu nowych zawodników, którzy do nas dołączyli w zimie. Oczywiście, każda kolejka to jest następna szansa na potencjalne trzy punkty. Niezależnie, czy gra gramy w Ostrowcu, czy z innym przeciwnikiem. Gratulacje dla trenera, gratulacje i podziękowania dla naszych kibiców, którzy rekordowo stawili się w Ostrowcu i świetnie nas dopingowali. Mam nadzieję, że dalej z nami będą pomimo tego, że początek roku nie jest okazały. Podziękowania też dla moich zawodników, którzy pokazali, że mogą być zespołem równorzędnym, świetnie realizować zadania meczowe i pokazywać swoją tożsamość. Wyciągamy „mityczne wnioski" i będziemy lepsi - dodał trener Pluta. ©℗

eprasa.pl 88449dd8fe

Czerwone Gitary i Kasprzycki w Sandomierzu strony 10,11

Echo regionu

www.echodnia.eu

Nr 11/2026

INWESTYCJA

Ekspresowa S 74, kolejny etap prac

Trasa Opatów - Nisko. Otwarto oferty na stworzenie koncepcji. Jest wiele chętnych firm **strona 3**

Generalna Dyrekcja Dróg i Autostrad poinformowała w czwartek 5 marca, że otworzyła oferty w przetargu na wykonanie elementów koncepcji programowej wraz z pełnym rozpoznaniem geologicznym. Wykonaniem dokumentacji zainteresowanych jest 14 firm i konsorcjów.

Przygotowywanie dokumentacji projektowej na etapie przygotowawczym jest warunkiem niezbędnym do przejścia do kolejnego etapu, to jes realizacji inwestycji w systemie Projektuj i buduj.

Odcinek pomiędzy Opatowem a połączeniem z drogą ekspresową S19 w okolicy Niska będzie miał 73 kilometrów długości i przebiegać będzie:

Na niemal 29 kilometrach przez województwo świętokrzyskie, cztery gminy - miasto i gmina Opatów, gmina Lipnik, gmina Obrazów i gmina Samborzec,

Na ponad 44 kilometrach przez województwo podkarpackie - siedem gmin: miasto Tarnobrzeg, gmina Gorzyce, miasto Stalowa Wola, gmina Zaleszany, gmina Radomyśl nad Sanem, gmina Pysznica, gmina i miasto Nisko,

WYDARZENIE

Ekipa Friza wybrała Pałac Popielów w Kurozwękach jako plan Mafii IRL **strona 7**

WYDARZENIE

Ojciec Mateusz w Sandomierzu. Przez trzy dni kręcono kolejne odcinki **strona 9**

SPORT

Pilkarze Pogoni Staszów liczą na utrzymanie w 4 lidze. Co mówi trener? **strona 12**

WYDARZENIE

FOT. ARCHIWUM

Urodziny pani Stanisławy - życzenia składała jej wójt Łoniowa Martyna Pawłowska

Pani Stanisława skończyła 103 lata

Klaudia Tajs
Gmina Łoniów

Piękne urodziny miała pani Stanisławy Błasiak z Chodkowa Starego w gminie Łoniów w powiecie sandomierskim. Właśnie skończyła 103 lata.

Pani Stanisława Błasiak, mieszkanka Chodkowa Starego w gminie Łoniów w powiecie sandomierskim obchodziła swoje piękne 103. urodziny.

Z życzeniami do jubilatki przyszła Martyna Pawłowska wójt gminy Łoniów i Patryk Szaraniec, przewodniczący Rady Gminy Łoniów.

Przyjęcie

W urodzinowym przyjęciu jubilatce towarzyszyła najbliższa rodzina, przedstawiciel władz gminy oraz Urzędu Stanu Cywilnego. Był toast tradycyjną lampką szampana i wspaniały tort. Był także czas na wspomnienia z urodzinowego przyjęcia, kiedy jubilatka skończyła 100 lat.

Pani Stanisława Błasiak, jest mamą czwórki dzieci, babcią 16 wnuków, prababcią 21 prawnuków oraz praprababcią jednego praprawnuka.

razem tworzą piękną, wielopokoleniową rodzinę, która pokazuje, jak wielką wartością jest życie oparte na miłości, pracy i trosce o najbliższych. Bliscy świętowali urodziny razem z panią Stanisławą.

Ważne słowa pani wójt

- Mieliśmy ogromną przyjemność spotkać się z Jubilatką, złożyć jej najserdeczniejsze życzenia oraz porozmawiać i posłuchać o jej bogatym życiu - a także choć trochę poznać jej receptę na długowieczność. Pani Stanisława jest mamą czwórki dzieci, babcią 16 wnuków, prababcią 21 prawnuków oraz praprababcią jednego praprawnuka. To piękna, wielopokoleniowa rodzina, która najlepiej pokazuje, jak wielką wartością jest życie oparte na miłości, pracy i trosce o najbliższych. To było bardzo miłe i wzruszające spotkanie. Pani Stanisławie życzymy przede wszystkim dużo zdrowia, spokoju oraz kolejnych lat spędzonych w gronie kochającej rodziny - napisała po uroczystościach w mediach społecznościowych Martyna Pawłowska, wójt Łoniowa.

©℗

eprasa.pl 88449dd8fe

KRÓTKO

GMINA OBRAZÓW

Nowy proboszcz w parafii Świątniki

Ksiądz Mateusz Woszczyna, dotychczasowy wikariusz parafii pod wezwaniem Podwyższenia Krzyża Świętego w Nowej Dębie został nowym proboszczem parafii Świątniki w gminie Obrazów w powiecie sandomierskim. Nowy duszpasterz został bardzo serdecznie powitany przez wiernych i władze gminy Obrazów. Nowego proboszcza parafii pod wezwaniem świętej Jadwigi Śląskiej w Świątnikach księdza Mateusza Woszczynę powitano bardzo uroczyście podczas niedzielnej mszy świętej, w niedzielę 1 marca. Podczas uroczystej mszy świętej, w obecności emerytowanego proboszcza księdza kanonika Ignacego Kozińskiego oraz dziekana księdza Henryka Hendzla, nowy proboszcz został oficjalnie wprowadzony w obowiązki duszpasterskie, składając wyznanie wiary i przysięgę. KAT

FOT. ARCHIWUM

GMINA KLIMONTÓW

Wpadł podejrzany o okradanie aut

W gminie Klimontów w powiecie sandomierskim doszło na przełomie lutego i marca do dwóch podobnych kradzieży. Jak przekazywali policjanci ktoś zabierał rzeczy z samochodów pozostawionych przez osoby zajęte pracami polowymi. Z pierwszego z aut zniknęły między innymi elektryczny sekator i pięć akumulatorów do niego. Wszystko razem warte ponad 2,5 tysiąca złotych. W zeszłym tygodniu w podobnych okolicznościach skradziono portfel z gotówką i dokumentami. Złodziej włamał się po niego do schowka w aucie. Właściciel samochodu wycenił straty na ponad tysiąc złotych. W poniedziałek policjanci poinformowali, że zatrzymali 23-latka podejrzanego o kradzież oraz włamanie. Miał przy sobie 4 gramy proszku wstępnie zidentyfikowanego jako amfetamina, przyjdzie mu więc również odpowiedzieć za posiadanie narkotyków. Większość łupów policjantom udało się odzyskać. SABA

SANDOMIERZ

Wiosenne porządki na ulicach i chodnikach

W Sandomierzu rozpoczęły się wiosenne porządki. Służby miejskie widać już na najważniejszych ulicach i chodnikach. Pracy jest bardzo dużo, ponieważ po zimie, na drogach i chodnikach zalega mnóstwo mieszanki piaskowo - solnej. Usuwany jest piasek zalegający po zimie, zamiatane są jezdnie, porządkowane są chodniki, pobocza i miejsca ogólnodostępne. Piotr Sołtyk, prezes Przedsiębiorstwa Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej w Sandomierzu przypomina, że mijająca zima, była wyjątkowa trudna, co wiązało się z użyciem dużej ilości mieszanki piaskowo - solnej. KAT

9.Zimowa Przeprawa Wisły Wpław. Morsom towarzyszyła piękna pogoda

Klaudia Tajs
Sandomierz

Aż 40 uczestników odważyło się wejść w sobotę, 7 marca do Wisły w Sandomierzu i przepłynąć 400 metrów w ramach 9. Zimowej Przeprawy Wisły Wpław.

FOT. KLAUDIA TAJS

Jedną z pierwszych osób, która po przepłynięciu na drugi brzeg Wisły, wyszła na zielony dywan była Marta Kosak

Po wyjściu na brzeg każdy zawodnik otrzymał pamiątkowy medal, a potem ogrzał się przy ognisku i zjadł pieczoną kiełbaskę. Pływające morsy zapowiedziały, że za rok znowu przyjadą, aby zimą pokonać Wisłę.

Zbiórkę zawodników zorganizowano na Bulwarze Piłsudskiego. Morsy reprezentowały południową i wschodnią Polskę. Był Rzeszów, Głogów, Starachowice, Lubaczów, Radzyń, Krosno, Tarnobrzeg, Sanok.

Witając uczestników Jerzy Żyła dyrektor Miejskiego Ośrodka Sportu i Rekreacji w Sandomierzu powiedział, że do trzech razy sztuka.

- W końcu udało nam się spotkać i mamy piękną pogodę. Wcześniejsze terminy organizacji wydarzenia były odwoływane ze względu na bezpieczeństwo uczestników. Dołożyliśmy wszelkich starań, aby wydarzenie odbyło się, w jak najbezpieczniejszych warunkach. To nie jest walka, to jest bardziej impreza o charakterze rekreacyjnym i integracyjnym. To wymiana doświadczeń i promocja naszego Królewskiego Miasta i królowej polskich rzek, naszej Wisły. Cieszymy się, że jest tyle osób zainteresowanych naszych wydarzeniem. - powiedział Jerzy Żyła.

Temperatura wody w Wiśle wynosiła około dwa, trzy stopnie. Temperatura powierza wynosiła sześć stopni i z każdą minutą słupek rtęci rósł w górę, a zimowa przeprawa zamieniła się w wiosenną.

Jedną z pierwszych osób, która po przepłynięciu na drugi brzeg Wisły, wyszła na zielony dywan była Marta Kosak z Rzeszowskiego Klubu Morsów Sopelek. - W Sandomierzu płynę po raz drugi. Bardzo mi się tutaj podoba. Woda jest troszkę porywista, ale jest świetna atmosfera, a gospodarze są bardzo gościnni. Pływam od kilku lat, bo jest to coś wspaniałego i nie zamierzam przestać - powiedziała Marta Kosak.

Wśród morsujących nie mogło zabraknąć przedstawicieli Klubu Sopelek z Rzeszowa oraz morsów z Tarnobrzega, którzy przyznali, że sandomierska impreza już na stałe została wpisana do kalendarza ich wydarzeń. - Przyjeżdżamy do Sandomierza do kilku lat, Jest to fajny przepływ Wisły. Jest trochę prądu i jest sympatycznie. Zawsze to coś innego niż stojąca woda czy ewentualnie basen - powiedział Grzegorz Kamiński z Klubu Morsów „Sopelek' z Rzeszowa.

Z Bulwaru Piłsudskiego zawodnicy przepłynęli motorówkami na drugi brzeg Wisły w pięcioosobowych zespołach. Następnie po przepłynięciu 400 metrów byli hucznie i gorąco witani na drugim brzegu Wisły.

Po wyjściu na brzeg każdy zawodnik otrzymał pamiątkowy medal. Morsujący integrowali się przy ciepłej zupie, pieczonej kiełbasie i herbacie. ©℗

ZDJĘCIE DNIA

FOT. ARCHIWUM

We Włostowie w gminie Lipnik w powiecie opatowskim rozpoczęła się budowa nowoczesnej Manufaktury Mąki i Kaszy. To pierwszy z kilku obiektów w ramach Centrum Przedsiębiorczości Rolniczej. Zdjęciami z placu budowy w mediach społecznościowych pochwalił się starosta opatowski, Tomasz Staniek, informując o postępie prac. Manufaktury Mąki i Kaszy będzie nowoczesnym obiektem przetwórczym, z którego korzystać będą mogli rolnicy oraz inne zainteresowane osoby. Każdy będzie mógł przywieźć swoje zboże, przetworzyć je na mąkę lub kaszę, a następnie zabrać gotowy produkt na własny użytek bądź przeznaczyć na sprzedaż.

Echo regionu

REDAKTOR NACZELNY: **Stanisław Wróbel, tel. 41-349-53-53.** REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY: **OPATÓW: Sandra Krakowiak, tel. 697-770-612, sandra.krakowiak@polskapress.pl, STASZÓW: Maciej Barwinek, tel. 697-770-547, maciej.barwinek@polskapress.pl, SANDOMIERZ: Klaudia Tajs, tel. 697-770-063, klaudia.tajs@polskapress.pl** BIURO REKLAMY: **OPATÓW, STASZÓW: Aneta Strzelec, tel. 500-330-091, aneta.strzelec@polskapress.pl, SANDOMIERZ: Monika Witaszek-Rogala, tel. 500-330-039, monika.rogala@polskapress.pl** PRENUMERATA: **Infolinia 41-375-72-30.** DRUK: **Drukarnia ZPR Media SA.** WYDAWCA: **Polska Press Sp. z o.o., ul. Domaniewska 45, 02-672 Warszawa, tel. 22 201 40 00.** PREZES ZARZĄDU POLSKA PRESS GRUPY: **Zenon Nowak.** PREZES MAKROREGIONU: **Dariusz Kołacz.** PROJEKT GRAFICZNY: **Tomasz Bocheński.**

POLSKA PRESS GRUPA

©℗ - umieszczenie takich dwóch znaków przy Artykule, w szczególności przy Aktualnym Artykule, oznacza możliwość jego dalszego rozpowszechniania tylko i wyłącznie po uiszczeniu opłaty zgodnie z cennikiem zamieszczonym na stronie www.polskatimes.pl/tresci i w zgodzie z postanowieniami niniejszego regulaminu.

eprasa.pl 88449dd8fe

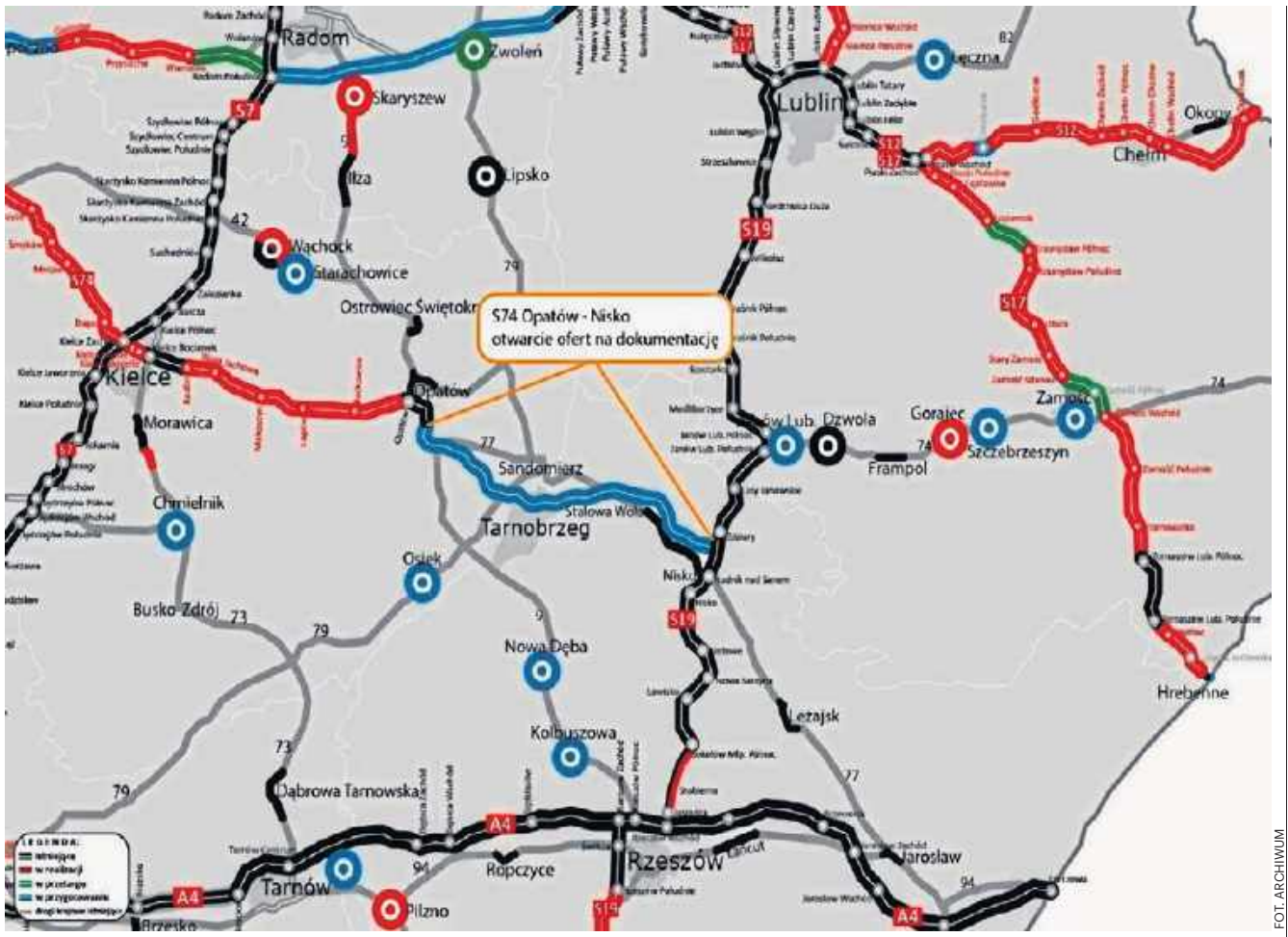

FOT. ARCHIWUM

Niebiskim kolorem zaznaczony jest 73-kilometrowy odcinek trasy S74, ktorej dotyczył przetarg

OFERTY ZŁOŻONE. ZNAMY KOLEJNE WAŻNE TERMINY

Ekspresowa S 74, Opatów - Nisko, kolejny etap prac

Stanisław Wróbel
Nasz region

Droga ekspresowa S 74, Opatów - Nisko, kolejny etap prac. Otwarto oferty na stworzenie koncepcji. Jest wiele chętnych firm.

Generalna Dyrekcja Dróg i Autostrad poinformowała w czwartek 5 marca, że otworzyła oferty w przetargu na wykonanie elementów koncepcji programowej wraz z pełnym rozpoznaniem geologicznym. Wykonaniem dokumentacji zainteresowanych jest 14 firm i konsorcjów.

Odcinek, dla którego w ubiegłym roku uzyskano decyzję środowiskową ma aż 73 kilometry długości i prowadzi przez powiaty opatowski, sandomierski, tarnobrzeski, stalowowolski i niżański.

Przyszła droga ekspresowa S 74 będzie posiadała dwie jezdnie po dwa pasy ruchu. Trasa wyprowadzi między innymi ruch tranzytowy z miast, który obecnie odbywa się drogami krajowymi numer 9 i 77. Ułatwi również dojazd z centrum kraju do S19 koło Niska na Podkarpaciu, a także południowych regionów województwa lubelskiego.

Jak informuje Generalna Dyrekcja Dróg i Autostrad w celu usprawnienia prac projektowych, a w dalszej kolejności także budowy, odcinek pomiędzy Opatowem a połączeniem z drogą ekspresową S19 w okolicy Niska, został podzielony na pięć części:

Opatów, Okalina Kolonia - Lipnik , 9,8 kilometrów,

Lipnik - Samborzec , 14,4 kilometrow,

Samborzec - Gorzyce , 13,9 kilometrów,

Gorzyce - Radomyśl , 18,3 kilometrów,

Radomyśl - Nisko , węzeł Zapacz na S19 - 16,5 kilometrów.

Na realizację pierwszej części, Opatów - Lipnik Generalna Dyrekcja Dróg i Autostrad przewidziała 8,7 milionów złotych. W przetargu wpłynęło dziewięć ofert, ale tylko jedna mieści się w tym budżecie. Jest to propozycja INKO Consulting o wartości 7,6 milionów złotych.

Na drugie zadanie, Lipnik - Samborzec przeznaczono 16 milionów złotych. Tu wpłynęło siedem ofert i trzy mieszczą się w budżecie. Najtańszy jest Transprojekt Gdański z ofertą na 13,3 milionów złotych.

Trzeci odcinek, Samborzec - Gorzyce, cieszył się największym zainteresowaniem firm. Wpłynęło tu 12 ofert. Na to zadanie przewidziano 15,4 milionów złotych i trzy oferty mieszczą się w tym budżecie. Najtańsza z nich to oferta Inko Consulting na 13,4 milionów złotych.

Dla czwartej części, Gorzyce - Radomyśl, złożono 10 ofert. Przewidziano tu budżet w wysokości 14,2 milionów złotych, w którym zmieściły się dwie oferty. Najtańszą złożył Transprojekt Gdański na 12,8 milionów złotych.

Na piątą część zadania, Radomyśl - Nisko , węzeł Zapacz, złożono 11 ofert. Na realizację tej części przeznaczyliśmy 14,6 milionów złotych. Trzy oferty zmieściły się w naszym budżecie, a najtańszą złożył Transprojekt Gdański na 12,1 milionów złotych.

Odcinek pomiędzy Opatowem a połączeniem z drogą ekspresową S19 w okolicy Niska będzie miał 73 kilometrów

Teraz złożone dokumenty będą sprawdzane i oceniane, biorąc pod uwagę cenę (60 procent) i kryteria pozacenowe, w tym doświadczenie głównego projektanta drogowego (20 procent), doświadczenie projektanta mostowego (10 procent) i doświadczenie geologa (10 procent).

Zadaniem wyłonionego w przetargu wykonawcy lub wykonawców będzie opracowanie elementów Koncepcji programowej wraz z pełnym rozpoznaniem geologicznym, w tym wykonanie wierceń rdzeniowanych, sondowania, badań geofizycznych, wykonanie map do celów projektowych oraz analizy i prognozy ruchu.

Termin wykonania dokumentacji przedstawia się następująco: część 1 i 2: 15 miesięcy, część 3 i 5: 18 miesięcy, część 4: 20 miesięcy.

©℗

Targi Ślubne w Dworze Dwikozy już w niedzielę

Klaudia Tajs
Dwikozy

Targi Ślubne w Dworze Dwikozy w niedzielę, 15 marca. Będą najnowsze trendy na 2026 rok i wyjątkowe atrakcje dla narzeczonych.

W niedzielę, 15 marca, Dwór Dwikozy zaprasza na Targi Ślubne, które będą idealną okazją dla narzeczonych, by odkryć najnowsze trendy na rok 2026. Od godziny 11 do 17 będzie można zapoznać się z wyjątkowymi kolekcjami sukni ślubnych, garniturów, dekoracji oraz ofertą profesjonalistów z branży ślubnej. Targi to także szereg atrakcji, w tym pyszne bufety, degustacje tortów weselnych, pokaz barmański i wiele innych niespodzianek. Wstęp wolny.

W niedzielę, 15 marca, w Dworze Dwikozy odbędzie się kolejna Targów Ślubnych. To wyjątkowa okazja dla narzeczonych, by zapoznać się z najnowszymi kolekcjami sukni ślubnych, garniturów, dekoracji i nie tylko na rok 2026.

W trakcie wydarzenia będzie można porozmawiać z ekspertami – florystami, fotografami, kamerzystami, zespołami weselnymi i innymi profesjonalistami, którzy pomogą w organizacji wymarzonego dnia. Targi Ślubne będą trwać od godziny 11 do 17.

Wstęp na targi jest bezpłatny, a na miejscu czekać będą liczne atrakcje. Będzie można zapoznać się z ofertą bufetów przygotowanych przez Dwór Dwikozy, w tym słodkich, wiejskich, włoskich, finger food, street food, rybnych oraz strefy z Frizzante piano i strefa z lemoniadami. Dodatkowo, na odwiedzających czekają oferty tortów weselnych i wiele innych atrakcji.

Ponadto, nie zabraknie biżuterii ślubnej, propozycji aut do ślubu oraz weselnych atrakcji dla dzieci i wiele atrakcji dodatkowych atrakcji. Na targach będzie można podziwiać dekoracje balonowe, a także zobaczyć pokaz serwowania tortu weselnego.

Targi to idealna okazja aby porozmawiać twarzą w twarz, porównać oferty, złapać inspiracje, zarezerwować wymarzonych usługodawców.

Podczas targów zaprezentowane zostaną także najnowsze trendy w dekoracjach weselnych, a także nowoczesne atrakcje, takie jak Fotolustro 360 stopni. To także doskonała okazja, by poznać najlepszych podwykonawców z branży ślubnej, którzy doradzą, jak sprawić, by ten dzień był niezapomniany.

To wydarzenie, które inspiruje, łączy ludzi i pokazuje, że planowanie ślubu może być piękną przygodą.©℗

FOT. ARCHIWUM

GMINA DWIKOZY

Piękne pożegnania pani dyrektor

Pod koniec lutego w Dwikozach odbyło się wzruszające pożegnanie dyrektor Zespołu Administracyjnego Jednostek Oświatowych Iwony Korczyńskiej-Sapielak - na zdjęciu w środku - która przeszła na emeryturę. Dyrektor żegnali Marek Łukaszek - wójt gminy Dwikozy, Maria Łukasiewicz – przewodnicząca Rady Gminy w Dwikozach, kierownicy jednostek podległych gminy oraz wszyscy pracownicy dziękowali za współpracę oraz działalność w zakresie edukacji szkolnej na terenie gminy Dwikozy. Pani Iwona był też długo dyrektorem szkół w Górach Wysokich i Dwikozach. SW

eprasa.pl 88449dd8fe

Tak świętowano Dzień Kobiet

FOT. ARCHIWUM

Na corocznym spotkaniu z okazji Dnia Kobiet spotkały się panie z całego powiatu, 8 marca w Dworze Dwikozy.

Klaudia Tajs
Powiat sandomierski

Wiele wyjątkowych spotkań z okazji Dnia Kobiet odbyło się w ostatnich dniach w całym powiecie sandomierskim.

Imprezy odbywały się w całym powiecie sandomierskim.

Na corocznym spotkaniu z okazji Dnia Kobiet spotkały się w niedzielę, 8 marca w Dworze Dwikozy panie, które pracują lub działają na terenie powiatu sandomierskiego. Spotkanie zorganizowano pod hasłem „Uroki Sandomierszczyzny". Były kwiaty, tabliczka czekolady, życzenia, poczęstunek, piękny walc i kabaret „Czwarta Fala". Gospodarzami wydarzenia był starosta sandomierski Marcin Piwnik i Przewodniczący Rady Powiatu Sandomierskiego Bogusław Mrozowski. Spotkanie poprowadził Zbigniew Wiercioch z zarządu powiatu. Zaproszono urzędniczki, dyrektorki szkół, przedsiębiorstw pracownice jednostek, przedstawicielki szpitala oraz licznych organizacji pozarządowych. Każda gmina miała swoją reprezentację. Spotkanie rozpoczął przepiękny pokaz walca w wykonaniu maturzystów II Liceum Ogólnokształcącego imienia Tadeusza Kościuszki w Sandomierzu. Przepiękną choreografię opracowała Beata Ryńska. Młodzież tańczyła do muzyki Wojciecha Kilara z filmu „Trędowata". Pierwszym składającym życzenia był poseł Czesław Siekierski, który powiedział z dumą, że panie ziemi sandomierskiej, wyglądają tak wspaniale jak ziemia sandomierska. Składając życzenia Marcin Piwnik, starosta powiatu sandomierskiegoi Bogusław Mrozowski, przewodniczący Rady Powiatu podkreślili znaczenie i rolę kobiet w życiu codziennym, tym rodzinnym, ale także zawodowym. Do pań zwrócił się także burmistrz Sandomierza Paweł Niedźwiedź. Po oficjalnym otwarciu spotkania, panie wraz z życzeniami od panów otrzymały symboliczne kwiaty i czekoladę. W tym roku do rąk pań trafił goździk.

„Bądź moim natchnieniem" pod takim hasłem, w sali widowiskowej Gminnego Ośrodka Kultury w Łoniowie odbył się koncert z okazji Dnia Kobiet. Dla pań zaśpiewał Sławomir Malinowski. Paniom w tym wyjątkowym wydarzeniu towarzyszyli panowie, którzy obdarowali je goździkami. Wójt Martynie Pawłowskiej, towarzyszyły urzędniczki, sołtyski, panie udzielające się w stowarzyszeniach oraz mieszkanki. To był wyjątkowy wieczór. Sala wypełniona wspaniałymi kobietami, uśmiechy, rozmowy i piękna atmosfera. Takie chwile pokazują, jak bardzo potrzebujemy spotkań, rozmów i wspólnego świętowania. Miłym akcentem spotkania były goździki, które przekazał na ręce pań między innym wicemarszałek Grzegorz Socha.

Mieszkanki Obrazowa świętowały wspólnie swoje święto w bardzo miłej i serdecznej atmosferze. Był tort i kwiaty od panów. Z wizytą do pań przyszedł wójt Obrazowa Krzysztof Tworek, Jakub Brania - kierownik Urzędu Stanu Cywilnego, Marek Cieciura - Komendant Gminny Ochotniczej Straży Pożarnej oraz Tomasz Przewłocki - pracownik Urzędu Gminy w Obrazowie. Panowie wręczyli tulipany i złożyli życzenia. Panie otrzymały także symboliczny prezent.

Gminny Dzień Kobiet w Koprzywnicy w niedzielę 8 marca odbył się pod znakiem śpiewu, śmiechu, poczęstunku i wspaniałej atmosfery Na scenie Miejsko - Gminnego Ośrodka Kultury w Koprzywnicy wystąpiła była sekretarz gminy Grębów Lidia Jurek, uczestniczka programu The Voice Senior. ©℗

KRÓTKO

GMINA SAMBORZEC

Nocna kraksa na drodze krajowej

BMW i Skoda zderzyły się w sobotni wieczór, 7 marca na drodze krajowej nr 79 w miejscowości Złota w powiecie sandomierskim. Służby ratunkowe o zdarzeniu zostały powiadomiono po godzinie 23 w sobotę, 7 marca. - Po dojeździe na miejsce zastępów strażackich okazało się, że na odcinku drogi krajowej nr 79 doszło do zderzenia dwóch samochodów - informował młodszy kapitan Dominik Górecki z sandomierskiej straży pożarnej i dodawał: - Działania zastępów polegały na zabezpieczeniu miejsca zdarzenia, odłączeniu instalacji elektrycznej w pojazdach oraz kierowaniu ruchem ponieważ ruch odbywał się wahadłowo. Iwona Paluch z sandomierskiej policji uzupełniała: - Z naszych wstępnych ustaleń wynika, że 20-latek kierując BMW, w trakcie omijania doprowadził do zderzenia ze Skodą, za kierownicą której siedziała 26-latka. Nikomu nic się nie stało.

SANDOMIERZ

Kradzież u jubilera

W sklepie jubilerskim w Sandomierzu mężczyzna mierzył w zeszłym tygodniu łańcuszek wart ponad 1400 złotych. Wyszedł zabierając wspomnianą biżuterię i nie płacąc za nią. W poniedziałek policjanci poinformowali, że zatrzymali podejrzanego 26-latka. Jak przekazywali, mężczyzna zdążył już sprzedać łańcuszek. Za to, o co sandomierzanin jest podejrzany, grozi do pięciu lat więzienia.

GMINA OBRAZÓW

Kto zabrał panu portfel?

W miejscowości Chwałki w gminie Obrazów w powiecie sandomierskim w okolicy sklepu ktoś ukradł portfel należący do 63-latka – w środku było prawo jazdy, dowód osobisty i 900 złotych.

KLIMONTÓW

Włamanie do schowka

W gminie Klimontów w powiecie sandomierskim ktoś się włamał do schowka w otwartym aucie. Ukradł portfel z gotówką i dokumentami. Straty przekraczają tysiąc złotych. SABA

FOT. ARCHIWUM

Pożegnanie dyrektor Elżbiety Sobolewskiej przez burmistrza i kierownika

SANDOMIERZ ŻEGNANO ELŻBIETĘ SOBOLEWSKĄ

Dyrektor „2" na emeryturze

Klaudia Tajs
Sandomierz

Elżbieta Sobolewska dyrektor Szkoły Podstawowej numer 2 w Sandomierzu przeszła na emeryturę. Bylo uroczyste pożegnanie.

Elżbieta Sobolewska dyrektor Szkoły Podstawowej numer 2 w Sandomierzu przeszła na emeryturę. Otrzymała podziękowania i gratulacje.

Podziękowania za długoletnią pracę na ręce Elżbiety Sobolewskiej złożył Paweł Niedźwiedź burmistrz Sandomierza i Waldemar Gosek kierownik Referatu Oświaty w Urzędzie Miejskim.

- Z ogromną wdzięcznością kierujemy dziś słowa podziękowania do Pani Elżbiety Sobolewskiej, wieloletniej Dyrektor Szkoły Podstawowej nr 2 w Sandomierzu, która po latach pełnych zaangażowania i oddania przechodzi na zasłużoną emeryturę. Praca na rzecz szkoły to czas konsekwentnego budowania miejsca bezpiecznego, przyjaznego i otwartego na potrzeby całej społeczności. Pani Dyrektor z troską podchodziła do uczniów, wspierała nauczycieli i pracowników, dbając o dobrą atmosferę oraz wysoki poziom nauczania. Życzymy dużo zdrowia, radości oraz realizacji wszystkich planów i marzeń, na które teraz będzie więcej czasu. Niech nowy etap życia przyniesie wiele satysfakcji i pięknych chwili – czytamy na profilu facebookowym Urzędu Miasta Sandomierza.

Od 2 marca 2026 stanowisko dyrektora szkoły objęła Renata Szczotkowska.

W związku z przejściem z końcem lutego na emeryturę dotychczasowej dyrektorki Szkoły Podstawowej numer 2 w Sandomierzu Elżbiety Sobolewskiej, 15 stycznia miasto Sandomierz przeprowadziło konkurs na stanowisko dyrektora placówki. Został złożony jeden wniosek, pani Renaty Szczotkowskiej, której kandydaturę komisja oceniła pozytywnie.

Elżbieta Sobolewska dyrektor Szkoły Podstawowej numer 2 przeszła na emeryturę. Otrzymała podziękowania i gratulacje

Nowa dyrektor obejęła funkcję z dniem 2 marca marca.

Renata Szczotkowska jest nauczycielem mianowanym, posiada kwalifikacje do nauczania muzyki, plastyki, edukacji wczesnoszkolnej i przedszkolnej oraz wiele specjalności do pracy z uczniami niepełnosprawnymi.

Wcześniej była dyrektorem żłobka w Mściowie, nauczycielką w Szkole Podstawowej w Zawierzbiu. Obecnie pracuje w Szkole Podstawowej w Strzegomiu.

O Szkole Podstawowej numer 2 w Sandomierzu zrobiło się głośno w 2020 roku, kiedy ówczesne władze miasta planowały przenieść placówkę do jednego z budynków zajmowanych przez Szkołę Podstawową numer 4.

©℗

eprasa.pl 88449dd8fe

Rywalizowali młodzi strażacy

FOT. ARCHIWUM

Najlepszemu zawodnikowi Filipowi Widance puchar wręczał prezes, druh Grzegorz Rajca.

Maciej Barwinek
Staszów

W sobotę, 7 marca, hala Powiatowego Centrum Sportowego w Staszowie stała się areną wyjątkowych zmagań. Odbyły się tam I Halowe Zawody Młodzieżowych Drużyn Pożarniczych.

W sportowej rywalizacji wzięło udział aż 24 drużyny młodzieżowe oraz dwie sekcje dziecięce, prezentując wysoki poziom wyszkolenia i ogromnego ducha walki. Wydarzenie uroczyście otworzył starosta staszowski, Romuald Zgrzywa, życząc wszystkim uczestnikom bezpiecznej i sprawiedliwej rywalizacji. Nad prawidłowym przebiegiem wszystkich konkurencji czuwał sędzia główny zawodów, starszy kapitan Bernard Bednarczyk z Komendy Powiatowej Państwowej Straży Pożarnej w Staszowie. Rywalizacja toczyła się w dwóch głównych kategoriach.

Wśród drużyn dziewczęcych triumfowała Młodzieżowa Drużyna Pożarnicza z Wiśniowej, drugie miejsce zajęła Młodzieżowa Drużyna Pożarnicza z Czajkowa Południowego, a trzeci Młodzieżowa Drużyna Pożarnicza z Sichowa Małego.

Wśród drużyn chłopięcych zwyciężyła Młodzieżowa Drużyna Pożarnicza z Sichowa Małego, drugie miejsce dla Młodzieżowej Drużyny Pożarniczej z Ruszczy, a trzecie Młodzieżowej Drużynie Pożarniczej z Wiśniowej.

Puchary oraz medale dla najlepszych zespołów zostały ufundowane przez Starostwo Powiatowe w Staszowie. Nie zabrakło nagród dla liderów poszczególnych konkurencji. Tytuł najlepszej zawodniczki wywalczyła Oliwia Moryc, a drugie Weronika Wiącek – obie reprezentowały Młodzieżową Drużynę Pożarniczą w Wiśniowej. Trzecia wśród najlepszych była Maria Gwóźdź z Czajkowa Południowego. Najlepszym zawodnikiem został Filip Widanka z Młodzieżowej Drużyny Pożarniczej w Sichowie Małym. Drugie i trzecie miejsce padło łupem młodych strażaków z Ruszczy, Bartosza Fortuny i Alana Górala. Nagrody rzeczowe dla nich ufundował wojewoda świętokrzyski, Józef Bryk, a pamiątkowe puchary wręczył prezes Zarządu Oddziału Powiatowego Związku Ochotniczych Straży Pożarnych Rzeczypospolitej Polskiej, druh Grzegorz Rajca.

Dodatkowo rozegrano biegi indywidualne o Puchar Komendanta Powiatowego Państwowej Straży Pożarnej. Zwyciężyli w nich: Weronika Wiącek z Młodzieżowej Drużyny Pożarniczej z Wiśniowej i Bartosz Fortuna z Młodzieżowej Drużyny Pożarniczej w Ruszczy.

Nagrody wręczał młodszy brygadier Michał Żal. Wyróżniono także najmłodszych adeptów pożarnictwa – Huberta Dulińskiego z Wiśniowej oraz Nikolę Bąk z Czajkowa Południowego – którzy otrzymali upominki od Urzędu Marszałkowskiego Województwa Świętokrzyskiego. Na zawodach nie zabrakło licznych gości, którzy brali udział w ceremonii dekoracji. Wśród nich znaleźli się między innymi wicewojewoda świętokrzyski Michał Skotnicki, burmistrz Staszowa Leszek Kopeć, wicestarosta staszowski Leszek Guzal, zastępca burmistrza Staszowa Ewa Kondek, wójt Rytwian Przemysław Broziński oraz przedstawiciele komend wojewódzkich i powiatowych Państwowych Straży Pożarnych.

- Gratuluję wszystkim drużynom udziału i świetnego przygotowania, a zwycięzcom życzę powodzenia w finale wojewódzkim. Dziękuję także opiekunom, strażakom oraz organizatorom za ogrom pracy włożony w przygotowanie zawodów – powiedział Michał Skotnicki.

Zwycięskie ekipy nie mają wiele czasu na odpoczynek. Już w sobotę, 14 marca we Włoszczowie będą reprezentować powiat staszowski na etapie wojewódzkim .©℗

KRÓTKO

STASZÓW

Narkotyki w aucie i w domu

123 gramy suszu wstępnie zidentyfikowanego jako marihuana znaleźli staszowscy policjanci u 23-letniego mieszkańca miasta. A wszystko zaczęło się od kontroli drogowej. W piątek około godziny 16.30 policjanci z Ogniwa Patrolowo-Interwencyjnego staszowskiej komendy zatrzymali w mieście do kontroli Seata. - W trakcie kontroli z pojazdu wyczuwalny był specyficzny zapach suszu roślinnego – wyjaśnia Joanna Szczepaniak, rzecznik prasowy staszowskiej policji. Autem podróżowało dwóch 23-latków. Kierowca zaprzeczał, by miał niedozwolone substancje i je zażywał. Badanie to potwierdziło: mężczyzna był trzeźwy, nie znajdował się pod wpływem zakazanych środków. Nerwowo zachowywał się natomiast pasażer samochodu. Młody człowiek wyjął z bielizny cztery skręty z marihuaną. Podczas przeszukania jego domu stróże prawa znaleźli kolejne niedozwolone substancje. Łącznie zabezpieczyli 123 gramy suszu wstępnie zidentyfikowanego jako marihuana.

POŁANIEC

Oszustwo na blika

1800 złotych stracił znajomy mieszkańca gminy Połaniec po tym, jak dostał prośbę o blika. Nie sprawdził, z kim ma do czynienia i przekazał kody jak się okazało oszustom.r

STASZÓW

Fatalna sprzedaż, straciła tysiące

Dziecięce łóżeczko wystawiła na sprzedaż na portalu w internecie 34-latka ze Staszowa. Z kobietą szybko skontaktowała się osoba rzekomo zainteresowana zakupem. 34-latka dostała link, kliknęła… Efekt był taki, że straciła ponad 8,6 tysiąca złotych.

POŁANIEC

Rower zniknął z piwnicy

Z piwnicy w bloku w Połańcu skradziono rower, wart był tysiąc złotych.
SABA

FOT. PIOTR WALCZAK

Ojciec Paweł Mazanka z burmistrzem Szydłowa Andrzejem Tuzem, tuż po otrzymaniu nagrody.

SZYDŁOWIANIN Z NAGRODĄ KSIĘDZA STANISŁAWA MUSIAŁA

Ważna nagroda dla ojca Mazanki

Maciej Barwinek
Szydłów

Rodowity Szydłowianin, doktor habilitowany, ojciec Paweł Mazanka został laureatem Nagrody imienia księdza Stanisława Musiała. Wręczenie miało miejsce w piątek, 6 marca w Krakowie.

Gala przyznania nagrody miała miejsce w murach auli Collegium Novum Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie. To wyróżnienie przyznawane jest za szczególne zasługi dla dialogu chrześcijańsko-żydowskiego oraz polsko-żydowskiego.

Ojciec Paweł Mazanka – redemptorysta, ceniony filozof i kierownik Katedry Metafizyki na warszawskim Uniwersytecie Kardynała Stefana Wyszyńskiego – został nagrodzony w kategorii inicjatyw społecznych. Kapituła doceniła jego wieloletnią, mrówczą pracę na rzecz przywracania pamięci o żydowskich mieszkańcach Szydłowa, Staszowa i okolic.

Działania laureata wykraczają daleko poza teorię. Obejmują one między innymi: rzetelne badania archiwalne i inicjatywy edukacyjne, upamiętnianie lokalnej społeczności żydowskiej, aktywne prace przy renowacji szydłowskiego cmentarza żydowskiego – jednego z najstarszych tego typu obiektów w Polsce.

W laudacji, którą w imieniu prezydenta Krakowa odczytał jego zastępca Stanisław Kracik, podkreślono konsekwencję ojca Mazanki w dokumentowaniu historii regionu i budowaniu międzykulturowego zrozumienia.

Odbierając nagrodę, ojciec Paweł Mazanka z właściwą sobie skromnością zaznaczył, że traktuje ją jako wyróżnienie dla wszystkich zaangażowanych w ochronę wspólnego dziedzictwa. Szczególne słowa uznania skierował w stronę samorządu szydłowskiego – obecnego burmistrza Andrzeja Tuza oraz byłego wójta Jana Klamczyńskiego. Laureat podziękował również za wsparcie byłemu burmistrzowi Chmielnika, Jarosławowi Zatorskiemu.

Paweł Mazanka zaznaczył, że traktuje nagrodę jako wyróżnienie dla wszystkich zaangażowanych w ochronę wspólnego dziedzictwa

Podczas gali głos zabrał metropolita krakowski kardynał Grzegorz Ryś. W poruszającym wystąpieniu nawiązał do talmudycznej tradycji o trzydziestu sześciu sprawiedliwych, dzięki którym świat wciąż istnieje. Zauważył, że laureaci nagrody, tacy jak ojciec Mazanka, to osoby często działające bez rozgłosu, które poprzez drobne gesty i wytrwałą pracę budują fundamenty pod wzajemne zrozumienie.

Drugą laureatką tegorocznej edycji została profesor Monika Adamczyk-Garbowska, którą uhonorowano w kategorii twórczości naukowej i translatorskiej za jej wybitny wkład w rozwój studiów polsko-żydowskich.

Nagroda imienia księdza Stanisława Musiała została ustanowiona przez Klub Chrześcijan i Żydów „Przymierze". Od 2008 roku promuje ona osoby i instytucje, które swoim życiem i pracą kontynuują dzieło patrona – jezuity, który był pionierem dialogu i walki z antysemityzmem w Polsce. ©℗

eprasa.pl 88449dd8fe

Dzień Kobiet. To było wielkie święto

FOT. ARCHIWUM

W gminie Sadowie hucznie świętowano Dzień Kobiet. Był koncert i prezenty

Sandra Krakowiak
Powiat opatowski

Wiele wyjątkowych spotkań z okazji Dnia Kobiet odbyło się w ostatnich dniach w całym powiecie opatowskim.

Imprezy odbywały się w całym powiecie opatowskim.

W niedzielę, 8 marca, w Opatowie odbyło się wyjątkowe wydarzenie, podczas którego podwójnie świętowano. Władze powiatu opatowskiego połączyły obchody Dnia Kobiet oraz Dnia Sołtysa. Uroczystość zgromadziła mnóstwo mieszkanek i mieszkańców powiatu, sołtysów i sołtysek.

W Zespole Szkół numer 1 w Opatowie obchodzono Dzień Kobiet w wyjątkowo miłej i radosnej atmosferze. Nie zabrakło kwiatów, słodkości oraz pięknych życzeń skierowanych do wszystkich pań i dziewcząt. Na szkolnej scenie pojawiły się występy wokalne, taneczne oraz muzyczne. Nie zabrakło także gry na gitarze, a młodzi artyści udowodnili, że mają wiele talentów i potrafią stworzyć prawdziwie wyjątkowy klimat.

W piątek, 6 marca, w gminie Sadowie hucznie świętowano Dzień Kobiet. Z tej okazji w Bibliotece i Ośrodku Kultury Gminy Sadowie odbył się wyjątkowy koncert, który przyciągnął liczne grono mieszkanek gminy. Sala wypełniła się do ostatniego miejsca, a od pierwszych chwil wydarzeniu towarzyszyła radosna i serdeczna atmosfera. Uroczyste świętowanie Dnia Kobiet w Sadowiu rozpoczęło się od złożenia życzeń wszystkim paniom. Ciepłe słowa do uczestniczek skierowali wójt gminy Sadowie Marzena Urban-Żelazowska oraz zastępca wójta Grzegorz Frejlich. Panie otrzymały również symboliczne tulipany. Po części oficjalnej przyszedł czas na muzyczną ucztę. Na scenie wystąpiły zespoły Szybkie Chłopy oraz Folk Fox, które szybko porwały publiczność do wspólnego śpiewania i świetnej zabawy. Energetyczne występy sprawiły, że sala wypełniła się muzyką, oklaskami i dobrym humorem.

W niedzielę, 8 marca, w Ujeździe odbyło się wyjątkowe spotkanie z okazji Dnia Kobiet. W pięknej scenerii sali balowej Zamku Krzyżtopór panowała niezwykle ciepła i radosna atmosfera, a wydarzenie zgromadziło wiele mieszkanek miasta i gminy Iwaniska. Na wszystkie panie już od progu czekała miła niespodzianka. Burmistrz Marek Staniek osobiście witał uczestniczki spotkania, wręczając im symboliczne czerwone róże i składając serdeczne życzenia z okazji ich święta. Panie nie kryły radości i z uśmiechem przyjmowały kwiaty. Na scenie wystąpiła utalentowana artystka Marti Wójcik, która swoim występem wprowadziła publiczność w muzyczny, pełen emocji klimat. Następnie zaprezentował się Stan Tutaj, którego występ również spotkał się z bardzo ciepłym przyjęciem. Całe wydarzenie poprowadziła sekretarz miasta i gminy Iwaniska Wiesława Słowik. Spotkanie przebiegało w niezwykle serdecznej atmosferze, nie brakowało uśmiechów, rozmów i wspólnego świętowania. Na uczestników czekał także słodki poczęstunek.

Z okazji Dnia Kobiet, Dom Pomocy Społecznej w Zochcinku odwiedzili starosta opatowski Tomasz Staniek oraz wicestarosta Małgorzata Jalowska. Goście złożyli wszystkim paniom serdeczne życzenia, podkreślając, jak ważną rolę kobiety odgrywają w życiu społecznym, rodzinnym oraz w lokalnej społeczności. Nie zabrakło ciepłych słów, uśmiechów oraz symbolicznych kwiatów, które wywołały wiele radości.

©℗

KRÓTKO

GMINA LIPNIK

Wypadek na „9" we Włostów

W niedzielne popołudnie do wypadku doszło na drodze krajowej 9 we Włostowie. Policjanci ustalili, że jadąca rowerem 12-letnia dziewczynka, skręcając w lewo, zderzyła się z jadącym z przeciwka Volvo, którym kierowała 42-letnia kobieta. Dziecko zostało przewiezione do szpitala

OPATÓW

Wadł poszukiwany listami gończymi

11 miesięcy spędzi w więzieniu 40-latek z gminy Ożarów. Ponieważ nie stawił się, by odbyć karę za złamanie sądowych zakazów, wydano za nim dwa listy gończe. Zatrzymali go policjanci.

OPATÓW

Oszustwo na blika

Cztery tysiące złotych straciła mieszkanka powiatu opatowskiego, która dała się oszukać metodą na blika. Na komunikatorze internetowym, „znajoma" poprosiła ją o pomoc w opłaceniu zamówienia. Kobieta się zgodziła, nie sprawdziwszy, czy rzeczywiście ma do czynienia z koleżanką. Przekazała kody, dopiero potem zorientowała się, że została oszukana. SABA

GMINA LIPNIK

Niebezpieczne znalezisko

Mieszkaniec Międzygórza natrafił w poniedziałek 9 marca podczas prac ziemnych na pocisk artyleryjski z czasów II Wojny Światowej. Zaalarmował policjantów, a ci saperów.

GMINA OŻARÓW

Straciła dużo pieniędzy

Ponad 67 tysięcy złotych straciła oszukana 60-latka z gminy Ożarów . Kobieta zgłosiła policjantom, że znalazła w internecie ofertę zainwestowania pieniędzy na giełdzie. Konsultanci zapewniali, że oszczędności kobiety pomnażają się na inwestycjach w waluty, ropę, złoto, srebro. Zachęcona przez oszustów zainwestowała nie tylko to, co miała na koncie, ale też zaciągnęła kredyt. Gdy przekazała ponad 67 tysięcy zorientowała się, że została oszukana.

FOT. ARCHIWUM

Burmistrz Grzegorz Gajewski z pracownikami opatowskiej biblioteki

OPATÓW BURMISTRZ I UCZNIOWIE

Dzień Mężczyzny w bibliotece

Sandra Krakowiak
Opatów

We wtorek, 10 marca, w Powiatowej i Miejsko-Gminnej Bibliotece Publicznej w Opatowie odbyło się wyjątkowe spotkanie z okazji Dnia Mężczyzny.

Bibliotekę odwiedził burmistrz Miasta i Gminy Opatów Grzegorz Gajewski, który spotkał się z uczniami Szkoły Podstawowej nr 2 w Opatowie.

W wydarzeniu wzięły udział dzieci z „dwójki", które miały okazję porozmawiać z burmistrzem i zadać mu wiele ciekawych pytań dotyczących jego pracy oraz codziennych obowiązków związanych z zarządzaniem gminą. Uczniowie z dużym zainteresowaniem słuchali odpowiedzi i chętnie włączali się do rozmowy.

Spotkanie przebiegało w miłej i swobodnej atmosferze. Była to dla młodych mieszkańców Opatowa nie tylko ciekawa lekcja o funkcjonowaniu samorządu, ale także okazja do bezpośredniego poznania burmistrza i rozmowy z nim w bibliotecznej przestrzeni.

Na zakończenie spotkania podziękowano burmistrzowi, nauczycielom oraz uczniom za wspólnie spędzony czas i zaangażowanie w to wyjątkowe wydarzenie.

Dzień Mężczyzny przypada w Polsce 10 marca. Wiele osób myli go z Dniem Chłopaka, a jeszcze mniej wie, że w ponad 80 krajach świata Międzynarodowy Dzień Mężczyzny obchodzony jest dopiero w listopadzie. Skąd wzięła się marcowa data i czym te święta się od siebie różnią?

Dzień Mężczyzny 2026 wypada we wtorek, dwa dni po Dniu Kobiet. To nieformalne święto w Polsce nawiązuje do liturgicznego wspomnienia 40 Męczenników z Sebasty, rzymskich legionistów skazanych na śmierć za odmowę wyrzeczenia się wiary. Warto pamiętać, że w ponad 80 krajach świata Międzynarodowy Dzień Mężczyzny obchodzony jest w innym terminie – 19 listopada. Międzynarodowy Dzień Mężczyzn zakorzenił się na arenie międzynarodowej. Karaibska inicjatywa zainaugurowana zapoczątkowana w Trynidadzie i Tobago jest obecnie obchodzona w tak różnych krajach jak Singapur, Australia, Indie, Wielka Brytania, Stany Zjednoczone, Republika Południowej Afryki, Haiti, Jamajka, Węgry, Malta, Ghana, Mołdawia i Kanada, a zainteresowanie tym wydarzeniem szybko rośnie.

Dzień Mężczyzny przypada w Polsce 10 marca, ale w ponad 80 krajach świata ten dzień obchodzony jest dopiero w listopadzie

Oprócz Dnia Mężczyzny w Polsce obchodzony jest także Dzień Chłopaka. W 2026 roku przypada on 30 września . Choć geneza tego święta nie jest do końca jasna, Dzień Chłopaka od lat cieszy się popularnością przede wszystkim wśród młodzieży szkolnej i studentów.

©℗

eprasa.pl 88449dd8fe

Ekipa Friza wybrała Pałac Popielów w Kurozwękach jako plan Mafii IRL. Nagrania powstały w historycznych wnętrzach

Julia Warych
Gmina Staszów

Jedna z największych atrakcji turystycznych regionu świętokrzyskiego stała się planem zdjęciowym internetowego hitu.

FOT. ARCHIWUM

Oto uczestnicy 4 sezonu „Mafii IRL" Karola „Friza" Wiśniewskiego przed pałacem Kurozwękach.

W Pałacu Popielów w Kurozwękach powstał czwarty sezon programu „Mafia IRL" Karola „Friza" Wiśniewskiego, który przyciąga przed ekrany miliony widzów.

Historyczne wnętrza Pałacu Popielów w Kurozwękach w powiecie staszowskim stały się planem zdjęciowym czwartego sezonu popularnego internetowego programu „Mafia IRL", którego twórcą jest jeden z najbardziej znanych polskich youtuberów - Karol „Friz" Wiśniewski. Premiera nowej odsłony widowiska miała miejsce w środę, 4 marca.

Na potrzeby programu zabytkowy pałac przeszedł niezwykłą metamorfozę. Jego eleganckie, pełne historii wnętrza zostały zaaranżowane w zupełnie nowy sposób - bardziej mroczny, tajemniczy i filmowy. Specjalna scenografia, klimatyczne oświetlenie oraz dekoracje sprawiły, że przestrzeń rezydencji zamieniła się w scenę pełną sekretów, intryg i nieoczywistych sojuszy.

Zabytkowe sale, wysokie stropy i monumentalne korytarze idealnie wpisały się w klimat programu opartego na psychologicznej grze i wzajemnym podejrzewaniu się uczestników.

„Mafia IRL" to internetowy format stworzony przez Friza w październiku 2023 roku. Program bardzo szybko zdobył ogromną popularność wśród widzów, a kolejne sezony przyciągają miliony wyświetleń w sieci.

W czwartej odsłonie twórca zaprosił do udziału 12 influencerów, których podzielono na dwie grupy - mafię i obywateli. Uczestnicy zamieszkali razem w luksusowej rezydencji, gdzie przez kilka dni rozgrywa się pełna napięcia gra psychologiczna.

W każdym odcinku jedna osoba musi opuścić dom. O tym, kto odpadnie z programu, decydują głosowania poprzedzone dyskusjami, podejrzeniami i próbami odkrycia, kto należy do mafii. Celem gry jest zwycięstwo jednej z drużyn - mafii lub obywateli.

Na zwycięzców czeka nagroda pieniężna w wysokości 50 tysięcy złotych. Aby ją zdobyć, uczestnicy muszą najpierw powiększyć wspólną pulę pieniędzy, wykonując specjalne zadania przygotowane przez prowadzącego.

Dodatkowym elementem strategii są karty funkcyjne, które gracze mogą zdobywać podczas wyzwań lub otrzymywać od Friza w trakcie odcinków. Pozwalają one m.in. sprawdzić rolę innego uczestnika, wyeliminować losową osobę z gry, obronić się przed wyrzuceniem z „miasta", a nawet zdradzić swoją drużynę i przejść na stronę przeciwników.

Karol „Friz" Wiśniewski to jeden z najpopularniejszych twórców internetowych w Polsce. Urodził się 13 lutego 1996 roku i od lat należy do ścisłej czołówki polskich youtuberów pod względem liczby subskrypcji.

Ogromną popularność zdobył dzięki projektowi „Ekipa", który stworzył w 2018 roku wraz z innymi influencerami. Grupa publikowała filmy w internecie, nagrywała muzykę i rozwijała liczne projekty biznesowe.

Z czasem Friz zaczął realizować także własne programy rozrywkowe w sieci, takie jak „Twoje pięć minut" czy właśnie „Mafia IRL". Według różnych zestawień jego majątek szacowany jest dziś na ponad 150 milionów złotych.

Pałac Popielów w Kurozwękach to jedna z najciekawszych historycznych rezydencji w regionie świętokrzyskim. Jego historia sięga średniowiecza - pierwotnie w tym miejscu znajdował się niewielki zamek rycerski należący do rodu Kurozwęckich. Na przestrzeni kolejnych wieków obiekt był rozbudowywany i przebudowywany, aż ostatecznie przekształcił się w okazałą pałacową rezydencję.

©℗

AUTOREKLAMA 0011492346

eprasa.pl 88449dd8fe

FOT. ARCHIWUM

Podczas uroczystości uczestnicy odbyli sentymentalną podróż w czasie, oglądając filmową kronikę szkoły.

SANDOMIERZ UROCZYSTE OBCHODY 40. ROCZNICY NADANIA IMIENIA

Już 40 lat nasza szkoła nosi imię Iwaszkiewicza

Klaudia Tajs
Sandomierz

Społeczność Szkoły Podstawowej numer 4 w Sandomierzu obchodziła 40. rocznicę nadania placówce imienia Jarosława Iwaszkiewicza.

Uczniowie przygotowywali prezentacje, plakaty, lekcje o patronie i ciekawą debatę z udziałem wielu gości.

W ramach obchodów przygotowano szereg wydarzeń.

Dla uczniów klas młodszych, powstał Kącik Patrona i galeria portretów artysty. Nie zabrakło prac uczących się w szkole uczniów z Ukrainy. Ukraina była szczególnie bliska Iwaszkiewiczowi, ponieważ to właśnie tam, 20 lutego 1894 w Kalniku na Kijowszczyźnie czterokrotny kandydat do literackiej Nagrody Nobla przyszedł na świat.

Podczas tygodnia poświęconego patronowi wysłuchano również szkolnej audycji radiowej o pisarzu i poecie. Uczniowie klas szóstych, siódmych i ósmych wzięli udział w konkursie Wiedzy o Jarosławie Iwaszkiewiczu.

1. miejsce zajęła Lilianna Libicka z klasy 7d; 2. miejsce zajął Aleksander Piñeiro Perez z klasy 6c; 3. miejsce zajęła Carmen Serwicka z klasy 8b

Punktem kulminacyjnym obchodów 40. rocznicy nadania szkole imienia Jarosława Iwaszkiewicza była wieczornica poświęcona patronowi.

Podczas uroczystości uczestnicy odbyli sentymentalną podróż w czasie, oglądając filmową kronikę szkoły.

Uczniowie Wiktoria i Tymek przedstawili sylwetkę patrona w zarysie oraz fragmenty jego twórczości, a Nikola z klasy dwujęzycznej wyrecytowała wiersz Iwaszkiewicza w języku polskim i angielskim (w przekładzie p. Katarzyny Wojciechowskiej), który przygotowuje na konkurs recytatorski.

W kolejnej części obchodów rubinowego jubileuszu nadania imienia szkole odbyła się debata panelowa, której pomysłodawczynią była nauczycielka historii i wiedzy o społeczeństwie, doktor Ewa Szeloch. Dyrektor szkoły Mieczysław Dygas przedstawił znakomitych gości panelowych, którzy zaszczycili nas swoją obecnością.

Wśród nich znaleźli się Anna Włodek, wnuczka Jarosława Iwaszkiewicza, Jerzy Krzemiński, wieloletni kustosz Działu Literatury w Muzeum Okręgowym - obecnie Muzeum Zamkowe w Sandomierzu, były dyrektor nieistniejącego już Muzeum Literatury imienia Jarosława Iwaszkiewicza w Sandomierzu, Sylwester Łysiak doktor nauk humanistycznych, specjalista do spraw teatru amatorskiego, kultury żywego słowa, animator kultury, juror konkursów recytatorskich, z zamiłowania przewodnik i poeta, Danuta Paszkowska, honorowy profesor oświaty, doktor nauk humanistycznych w zakresie literaturoznawstwa, wieloletnia nauczycielka języka polskiego w I Liceum Ogólnokształcącym Collegium Gostomianum, Anna Niedźwiedź, nauczycielka języka polskiego w I Społecznym Liceum Ogólnokształcącym imienia Hetmana Jana Tarnowskiego w Tarnobrzegu oraz Sylwia Radzimowska Zasuwa - kustosz działu literatury w Muzeum Zamkowym w Sandomierzu, kurator zeszłorocznej wystawy „Sandomierskie ślady Jarosława Iwaszkiewicza".

Rubinowy jubileusz uświetnił udział pocztu sztandarowego drużyny harcerskiej „Złote Orły" działającej przy szkole

Uczestnikom debaty pytania zadawali także uczniowie, których zaciekawiły między innymi adaptacje filmowe, jakie powstały na podstawie twórczości Iwaszkiewicza takie jak „Panny z Wilka" w reżyserii Andrzeja Wajdy oraz muzyka w życiu pisarza i zamiłowanie do twórczości Fryderyka Chopina.

Po debacie wszyscy zgromadzeni goście mogli obejrzeć wystawę poświęconą patronowi szkoły i wpisać się do kroniki pamiątkowej. Czterdzieści lat temu Szkoła Podstawowa nr 4 wraz z nadaniem imienia otrzymała również sztandar, który od tamtej pory towarzyszy wszystkim ważnym uroczystościom szkolnym i miejskim.©℗

Koalicja Obywatelska wybierała liderów

Klaudia Tajs
Nasz region

W niedzielę 8 marca w Koalicji Obywatelskiej odbyły się wybory powszechne

Józef Adamczak dotychczasowy szef struktur Platformy Obywatelskiej w powiecie sandomierskim nadal będzie pełnił tę funkcję tym razem już Koalicji Obywatelskiej - bo tak po dołączeniu innych stronnictw nazywa się partia. W niedzielnych wyborach, 8 marca, Józef Adamczak wygrał wybory liczbą 27 głosów. Jego kontrkandydat Sławomir Gągorowski otrzymał 9 głosów.

W Sandomierzu o fotel szefa powiatowych struktur Koalicji Obywatelskiej ubiegali się Sławomir Gągorowski i Józef Adamczak. Sławomir Gągorowski, zdecydował się do udziału w wyborach na szefa struktur powiatowych, bo uważał, że czas na zmianę. W wyborach otrzymał dziewięć głosów.

- Wybory pokazały, że mój pomysł i moja wizja rozwoju nie spotkały się z aprobatą. Członkowie uprawnieni do głosowania opowiedzieli się za tym, że działania Koalicji Obywatelskiej przez ostatnie 8 lat w Powiecie były słuszne, zmierzały i zmierzają w dobrym kierunku. Mój punkt widzenia mówiący, że jest dużo do poprawy okazał się błędny. Argumenty merytoryczne też nie przyniosły zamierzonego skutku. Wygrał dotychczasowy przewodniczący Józef Adamczak, któremu zostaje mi pogratulować - napisał na portalu społecznościowym Sławomir Gągorowski.

Stanowisko szefa struktur powiatowych Platformy Obywatelskiej w powiecie sandomierskim Józef Adamczak będziesprawował trzecią kadencję.

W powiecie staszowskim - jedynym kandydatem był Józef Bryk, obecny wojewoda świętokrzyski. Otrzymał poparcie większości głosujących i będzie na kolejną kadencję szefem partii w powiecie.

W powiecie opatowski mjedynym kandydatem był Jacek Wójcicki. Otrzymał poparcie większości głosujących i będzie na kolejną kadencję szefem partii w powiecie.

W Polsce Donald Tusk w wyborach na przewodniczącego Koalicji Obywatelskiej w kraju uzyskał w regionie świętokrzyskim 99,5 procent ważnych głosów.

W Świętokrzyskiem Artur Gierada w wyborach na szefa regionu zdobył 96 procent, a frekwencja wyniosła 84 procent. Był jedynym kandydatem na to stanowisko. - To święto demokracji. Jesteśmy chyba jedyną partią w kraju, gdzie ta demokracja jest bezpośrednia. Każdy z naszych członków ma decydujący głos i jego głos się liczy - mówił po ogłoszeniu wyników Artur Gierada.

©℗

FOT. ARCHIWUM

RYTWIANY

Od klasyki po poezję Cohena

7 marca w Gminnym Centrum Kultury w Rytwianach zorganizowano koncert z okazji Dnia Kobiet. Komplet publiczności, owacje na stojąco i moc serdecznych życzeń - to była sobota, która na długo zapadnie w pamięć mieszkanek gminy. Uroczystość otworzył popis dwóch znakomitych tenorów - Radosława Suligi oraz Andrzeja Wiśniewskiego. Artyści, pojawiając się na scenie jako pierwsi, natychmiast zawładnęli uwagą widzów. Ich interpretacje znanych utworów, wykonane z dużą swobodą i techniczną precyzją, spotkały się z entuzjastycznym przyjęciem, stanowiąc idealne wprowadzenie w uroczysty nastrój wieczoru. MB

eprasa.pl 88449dd8fe

FOT. KLAUDIA TAJS

Na Rynku pojawił się także Rafał Cieszyński odtwórca roli Przemysława Gibalskiego

FOT. KLAUDIA TAJS

We wtorek na planie w Sandomierzu był także Artur Ponte

Ojciec Mateusz znów w Sandomierzu. Zobacz, co działo się na planie serialu

Klaudia Tajs
Sandomierz, Zawichost

Nowe odcinki serialu „Ojciec Mateusz" powstawały w Sandomierzu. Filmowcy rozpoczęli pracę w poniedziałek, 9 marca.

Ekipa serialu „Ojciec Mateusz" pracowała w Sandomierzu i okolicach od poniedziałku, 9 marca do środy, 11 marca. Sceny były kręcone w Sandomierzu, w okolicy Starówki, na ulicy Mariackiej, Żydowskiej, w budynku Collegium Gostomianum, na Placu Poniatowskiego oraz na płycie Starego Rynku, ostatniego dnia w Zawichoście.

Aktorzy i statyści rozpoczęli w poniedziałek, 9 marca w Sandomierzu zdjęcia do kolejnych odcinków popularnego serialu „Ojciec Mateusz". Wśród czołowych aktorów na planie można było zobaczyć Michała Pielę - Mieczysława Nocula, Bartłomieja Firleta - Antoniego Dziubaka, Rafała Cieszyńskiego - Przemysława Gibalskiego, Kingę Preis - Natalię Borowik, gosposię Ojca Mateusza i Sławomira Packa - Remigiusza Pączka. Na planie pojawiła się większa liczba statystów, którzy zostali zatrudnieni na potrzeby kręconych scen. Przyjechali z Tarnobrzega, Ćmielowa, Mielca i pobliskich miejscowości, by, jak mówili, przeżyć ciekawą przygodę na planie filmowym i zobaczyć z bliska odtwórców głównych ról. Pierwszego dnia zdjęciowego w godzinach porannych sceny kręcono między innymi w podcieniach i na tarasie Hotelu Ciżemka. Na potrzeby scen w podcieniach Hotelu Ciżemka zorganizowano Targ Staroci i Różności.

Wtorek, drugi dzień na planie filmowym, powitał wszystkich słońcem. Od wczesnych godzin porannych zdjęcia kręcono w zabytkowym budynku I Liceum Ogólnokształcącego Collegium Gostomianum oraz na szkolnym boisku. Na planie filmowym pojawiła się grupa młodych aktorów Ewa Wyględowska Cieślik jako filmowa Amanda Morus, Kacper Burgas - Filip Michalski, Michał Lupa - Tomasz Cegielski. W kolejnych ujęciach na planie pojawili się także Rafał Cieszyński - Przemysław Gibalski, Michał Piela - Mieczysław Nocul czy Artur Pontek - Marian Marczak. Swój dzień na planie miała także 26 osobowa grupa uczniów klas III Collegium Gostomianum, którzy statystowali w porannych zdjęciach na terenie szkoły.

Z pobytu w szkole filmowców cieszy się Joanna Pieronkiewicz Szpernal, dyrektor placówki, która powiedziała, że udział młodzieży na planie popularnego serialu o księdzu detektywie, ma wiele zalet.

- Aktorzy goszczą w naszej szkole nie po raz pierwszy. Wcześniej były już nagrywane sceny w sali gimnastycznej oraz przed szkołą. Gościmy aktorów, a młodzież ma możliwość porozmawiania z ekipą filmową na temat pracy nad serialem, na temat specyfiki pracy aktora i scenarzysty. Są to dodatkowe, ciekawe doświadczenia dla naszej młodzieży. Ponadto jest to wspaniała promocja naszej szkoły - powiedziała Joanna Pieronkiewicz - Szpernal.

Tłem do wtorkowych scen był także sandomierski Rynek, sąsiedztwo Kamienicy Oleśnickich, Plac Księcia Józefa Poniatowskiego obok Urzędu Miasta Sandomierza oraz sąsiedztwo Hotelu Basztowy, przy ulicy Żydowskiej.

W środę, 11 marca, trzeciego dnia pracy na planie pracy do nowych odcinków serialu „Ojciec Mateusz", ekipa filmowa przeniosła się do Zawichostu. Sceny kręcono w pomieszczenia Kościoła Pofranciszkańskiego pod wezwaniem Narodzenia świętego Jana Chrzciciela w Zawichoście, przyległym budynku i klasztornym dziedzińcu. Na planie pojawił się odtwórca głównej roli Artur Żmijewski jako ksiądz Mateusz Żmigrodzki, Michał Piela jako Mieczysław Nocul i Bartłomiej Firlet jako Antoni Dziubak. Można było dostrzec także tajemniczą siostrę Klarę.

FOT. KLAUDIA TAJS

W poniedziałek na planie filmowym pojawił się między innymi Sławomir Pacek, filmowy Remigiusz Pączek.

FOT. KLAUDIA TAJS

We wtorek godzinach popołudniowych, ekipa nagrywała sceny na ulicy Żydowskiej. Na planie Michał Piela

FOT. KLAUDI ATAJS

Scena kręcona przy boisku I Liceum Collegium Gostomianum w Sandomierzu

FOT. KLAUDIA TAJS

Na planie w Zawichoście od prawej aktorzy Artur Żmijewski i Bartłomiej Firlet

eprasa.pl 88449dd8fe

KRÓTKO

SANDOMIERZ

Festiwal Piosenki imienia Sochackiego

Sandomierskie Centrum Kultury zaprasza do udziału w I Ogólnopolskim Festiwalu Piosenki Aktorskiej i Poezji Śpiewanej imienia Marka Sochackiego. Festiwal odbędzie się w sobotę 14 i niedzielę 15 marca w Katolickim Domu Kultury w Sandomierzu. Wstęp wolny. Marek Sochacki, bard, poeta, muzyk, animator kultury, wychowawca kilku pokoleń młodych artystów, miłośnik Sandomierza. Zmarł 29 sierpnia 2012 roku. Wydarzenie ma charakter międzypokoleniowy i otwarty- skierowane jest do dzieci, młodzieży oraz dorosłych artystów. Przesłuchania konkursowe odbędą się w sobotę 14 marca. Początek godzina 10. Dzień później w niedzielę, o godzinie 20 w Domu Katolickim odbędzie się Koncert Finałowy. Uczestnicy zaprezentują repertuar z nurtu piosenki aktorskiej i poezji śpiewanej, a szczególne miejsce zajmą utwory autorstwa patrona Festiwalu. Organizatorami Festiwalu są: Urząd Miejski w Sandomierzu, Sandomierskie Centrum Kultury oraz Fundacja Kultury Ziemi Sandomierskiej. KAT

RYTWIANY

Zagra Gabriel Fleszar

W piątek, 24 kwietnia o godzinie 19 w Gminnym Centrum Kultury w Rytwianach odbędzie się koncert Gabriela Fleszara. Bilety w cenie 70 złotych dostępne są w sprzedaży w siedzibie Gminnego Centrum Kultury w Rytwianach do piątku, 10 kwietnia. Gabriel Fleszar urodził się 27 września 1979 roku w Złotoryi. Muzyk, piosenkarz i autor tekstów. Członek zespołu Candida. Zwyciężył w ogólnopolskich przesłuchaniach wokalistów zorganizowanych przez firmę Universal Music Polska, podpisał kilkuletni kontrakt fonograficzny z wytwórnią i zadebiutował pod jej szyldem albumem studyjnym pod tytułem Niespokojny w 1999 roku, który rozszedł się w nakładzie 48 tysięcy egzemplarzy. Płytę promował singlem „Kroplą deszczu", który stał się przebojem. Zagrał główną rolę w filmie Bogusława Lindy Sezon na leszcza w 2000 roku. Następnie wydał jeszcze dwa albumy studyjne: Niespokojny II w 2001 roku i Pełnia w 2003 roku. MB

SADOWIE

Kiermasz Wielkanocny

Przedświąteczna atmosfera zawita do Sadowia w sobotę 21 marca podczas Kiermaszu Wielkanocnego. Organizatorami wydarzenia są wójt Marzena Urban - Żelazowska, Biblioteka i Ośrodek Kultury Gminy oraz Szkoła Podstawowa w Sadowiu. Przedświąteczna atmosfera zawita do Sadowia w sobotę 21 marca podczas Kiermaszu Wielkanocnego. Kiermasz w sobotę 21 marca w sali gimnastycznej Szkoły Podstawowej w Sadowiu . Kiermasz będzie trwał od godziny 10 do 14. Organizatorzy przygotowali wiele atrakcji. Podczas kiermaszu będzie można spróbować domowych wypieków i tradycyjnych potraw przygotowanych przez Koła Gospodyń Wiejskich. Na stoiskach pojawią się również palmy wielkanocne oraz ręcznie wykonane ozdoby świąteczne, które doskonale sprawdzą się jako dekoracje wielkanocnych stołów i domów. W programie zaplanowano występy artystyczne, które urozmaicą wydarzenie i stworzą wyjątkową, świąteczną atmosferę.

SANDOMIERZ

Dzień Pamięci Ofiar Terroru

Paweł Niedźwiedź burmistrz Sandomierza oraz Rada Miasta Sandomierza serdecznie zapraszają do wspólnego upamiętnienia Dnia Pamięci Ofiar Terroru Niemieckiego. Uroczystości odbędą się w niedzielę, 15 marca. Obchody rozpocznie msza święta o godzinie 11.30 w Bazylice Katedralnej pw. Narodzenia Najświętszej Maryi Panny. Następnie uczestnicy udadzą się pod pomnik Sandomierzan - Ofiar II wojny światowej przy skwerze Marcina z Urzędowa, gdzie odbędzie się dalsza część uroczystości. Na spotkanie pod hasłem „Spotkanie Pamięci Ofiar Terroru Niemieckiego z lat 1939-1945 w Sandomierzu" zaprasza także w niedzielę, 15 marca o godzinie 13.30 do Zamku Królewskiego Muzeum Zamkowe w Sandomierzu oraz Światowy Związek Żołnierzy Armii Krajowej Koło w Sandomierzu. W Sali Rycerskiej odbędzie się projekcja filmu „Sandomierz w czasie drugiej wojny światowej w relacjach mieszkańców" autor: Piotr Kusal. Komentarz historyczny wygłosi Ewa Cieślak. Wstęp wolny. MB

Robert Kasprzycki w Sandomierzu. Koncert w Lapidarium pod Ratuszem

Klaudia Tajs
Sandomierz

W sobotę, 14 marca, w Sandomierzu odbędzie się koncert Roberta Kasprzyckiego - jednego z najważniejszych współczesnych bardów polskiej sceny. Wstęp wolny.

FOT. ARCHIWUM

Robert Kasprzycki to jeden z najważniejszych współczesnych bardów polskiej sceny

Koncert odbędzie się w Lapidarium pod Ratuszem o godzinie 21. Wydarzenie towarzyszy I Ogólnopolskiemu Festiwalowi Piosenki Aktorskiej i Poezji Śpiewanej imienia Marka Sochackiego. Wstęp wolny.

Robert Kasprzycki to jeden z najważniejszych współczesnych bardów polskiej sceny. Autor, kompozytor, poeta i gitarzysta, który od lat udowadnia, że piosenka autorska potrafi wzruszać, bawić i skłaniać do refleksji. Największą popularność przyniosła mu ballada „Niebo do wynajęcia", która stała się jednym z hymnów polskiej piosenki poetyckiej.

Kasprzycki ma na koncie liczne płyty i setki koncertów w całym kraju. Jego repertuar to połączenie liryki i humoru, melancholii i rockowej energii. Znakomite teksty, świetne poczucie rytmu i charakterystyczny głos sprawiają, że każdy jego występ to prawdziwe spotkanie z artystą, a nie tylko koncert.

Robert Kasprzycki zadebiutował na 28 Studenckim Festiwalu Piosenki w Krakowie, gdzie zdobył pierwszą nagrodę oraz Stypendium imienia Wojtka Bellona. Później wraz z Januszem Radkiem tworzył duet Radek - Kasprzycki, stanowiący zręby krakowskiego Ni-Kabaretu Zielone Szkiełko. Piosenką „Niebo do wynajęcia", dotarł do ogromnego grona słuchaczy, zaś cały debiutancki album był skarbnicą piosenek, z których cześć trafiła do śpiewników, cześć zaś do dziś stanowi kanon polskiej piosenki poetyckiej. Dał się też poznać Kasprzycki także jako autor tekstów w wersji „dla Przyjaciół": Janusza Radka, Michała Łanuszki, Marka Dyjaka, jak i dla Artystów Piwnicy Pod Baranami: Jacka Wójcickiego, Szymona Zychowicza, Doroty Ślęzak czy Ewy Wnuk.

W muzyce Kasprzyckiego odnaleźć można ślady wielu inspiracji.

©℗

Moralność Pani Dulskiej pokażą w Staszowie

Maciej Barwinek
Staszów

W Staszowskim Ośrodku Kultury ponownie będzie można zobaczyć spektakl „Moralność Pani Dulskiej" - jedną z najsłynniejszych komedii autorstwa Gabrieli Zapolskiej.

Po entuzjastycznie przyjętej premierze przedstawienie wraca na scenę na prośbę publiczności. Pokaz odbędzie się w niedzielę, 12 kwietnia o godzinie 18 i ponownie przeniesie widzów do świata pełnego pozorów, rodzinnych napięć i błyskotliwej ironii.

Sztuka Moralność pani Dulskiej od ponad stu lat pozostaje jedną z najcelniejszych satyr na mieszczańską hipokryzję. W spektaklu przygotowanym przez Grupę Teatralną Staszowskiego Ośrodka Kultury widzowie będą mogli przekonać się, czy tytułowa „dulszczyzna" - symbol obłudy i troski o pozory - nadal potrafi bawić, zaskakiwać i skłaniać do refleksji nad współczesną rzeczywistością. Choć dramat powstał wiele dekad temu, jego przesłanie wciąż okazuje się zaskakująco aktualne.

Na scenie wystąpią aktorzy amatorskiej grupy teatralnej działającej przy ośrodku kultury. W rolę Dulskiej wcieli się Lidia Wójcik, Juliasiewiczową zagra Ewa Pająk, Hesię - Anna Chynek, Melę - Emilia Maziarz, Lokatorkę i Tadrachową - Danuta Skórska, Hankę - Amelia Skałbania, Zbyszka - Emil Szwaja, natomiast Felicjana Dulskiego - Wojciech Zarzycki. Opiekę artystyczną nad spektaklem sprawuje Ewa Pająk.

Bilety w cenie 20 złotych dostępne są w kasie Staszowskiego Ośrodka Kultury oraz na stronie internetowej sta.systembiletowy.pl..

©℗

Dzień Kobiet i zespół Jaśmin w Zawichoście

Sandra Krakowiak
Gmina Iwaniska

Dzień Kobiet w sobotę 14 marca w Zawichoście i zbiórka charytatywna na rzecz Kubusia Kwietnia i Bartusia Przychodzkiego. Zaśpiewa Jaśmin

Katarzyna Kondziołka burmistrz Zawichostu oraz Katarzyna Tenderowicz przewodnicząca Rady Miejskiej w Zawichoście zapraszają na Dzień Kobiet. Wydarzenie odbędzie się w sobotę 14 marca na sali widowiskowej w Miejsko-Gminnym Ośrodku Kultury i Sportu w Zawichoście. Początek o 17 wstęp wolny.

Wydarzenie rozpocznie się od koncertu charytatywnego zespołu Jaśmin - „Serce do serca", który ma na celu wsparcie Kubusia Kwietnia oraz Bartusia Przychodzkiego w walce o lepsze jutro.

Jaśmin to projekt dwóch kobiet: Agaty Gałach - aktorki i wokalistki musicalowej oraz Karoliny Sienkiewicz - skrzypaczki i kompozytorki, który rozkwitł na początku 2021 roku. Dziewczyny połączyły swoje siły i po paru latach współpracy stworzyły zespół Jaśmin.

Po koncercie uczniowie z Zespołu Szkoły i Przedszkola w Zawichoście oraz Zespołu Szkoły i Przedszkola w Czyżowie Szlacheckim zaprezentują wybrane wiersze.

Na scenie zaśpiewa również Emilia Klimańska - uczestniczka sekcji wokalnej Miejsko Gminnego Ośrodka Kultury i Sportu w Zawichoście.

Po części artystycznej organizatorzy zapraszają na poczęstunek. ©℗

FOT. ARCHIWUM

Agata Gałach - aktorka i wokalistka musicalowa

eprasa.pl 88449dd8fe

Czerwone Gitary, koncert na 60-lecie w Sandomierzu. Zagrają wielkie hity

Klaudia Tajs
Sandomierz

W piątek 13 marca o godzinie 19 koncert legendarnego zespołu Czerwone Gitary w Katolickim Domu Kultury imienia Świętego Józefa w Sandomierzu.

FOT. ARCHIWUM
Czerwone Gitary w obecnym składzie

Bilety na kupbilecik.pl. To koncert z okazji 60-lecia zespołu. Czerwone Gitary tworzą obecnie: Jerzy Skrzypczyk - perkusja, śpiew, Mieczysław Wądołowski - gitara akustyczna, śpiew; Arkadiusz Wiśniewski - gitara basowa, śpiew, aranżacje i Marcin Niewęgłowski - gitara solowa, śpiew.

Diamentowy Koncert będzie przypomnieniem największych przebojów ze wszystkich płyt zespołu.

Ta dwugodzinna muzyczna wędrówka z niezapomnianymi hitami i nowymi piosenkami Zespołu, będzie gwarancją wspomnień, wzruszeń i zapowiedzią fantastycznej integracji widzów z zespołem.

Kilkudziesięcioletnia, konsekwentna praca Czerwonych Gitar i umiejętności odmłodzonego składu Czerwonych Gitar zostały docenione na Jubileuszowej trasie 55-lecia, która odniosła olbrzymi sukces. W styczniu 2026 ruszyła trasa z okazji 60-lecia zespołu i pierwsze koncerty zapowiadają jeszcze większy sukces.

3 stycznia 1965 roku, w kawiarni „Cristal" w Gdańsku - Wrzeszczu, między godzinami 11 a 14.30 powołana została do życia grupa muzyczna o nazwie Czerwone Gitary". Pierwszy skład zespołu stanowili Bernard Dornowski, Krzysztof Klenczon, Jerzy Kossela, Jerzy Skrzypczyk i Henryk Zomerski.

W tym samym roku występowali w sopockim „Non-Stopie". Było to jedyne miejsce w Polsce, gdzie w okresie wakacji można było zobaczyć i posłuchać czołowych wykonawców rocka. W tym składzie nagrali swoją pierwszą płytę. Znajdowały się na niej 4 piosenki: „Bo ty się boisz myszy", „Taka jak Ty", „Licz do stu" i „Pluszowe niedźwiadki". Nazwali się „Czerwone Gitary"- bo taki był kolor gitar, na których grali. Gościnnie występował z nimi wtedy Seweryn Krajewski. W kwietniu 1965 roku nagrywają po raz pierwszy dla Polskiego Radia, a jesienią ruszyły w swoją pierwszą trasę koncertową. Bilety na kupbilecik.pl

Koncert 10 Tenorów w Sandomierzu

Klaudia Tajs
Sandomierz

Koncert 10 Tenorów w Sandomierzu. Muzyczne widowisko w hali przy ulicy Patkowskiego.

„Z miłości do kobiet" pod takim hasłem odbędzie się koncert 10 tenorów w piątek 13 marca o godzinie 19 w hali widowiskowo - sportowej przy ulicy Patkowskiego w Sandomierzu. To wyjątkowe, romantyczne i pełne muzycznej elegancji widowisko zostało stworzone z myślą o kobietach, o ich sile, wrażliwości, pięknie oraz roli, jaką odgrywają w życiu każdego z nas.

Trasa koncertowa 10 utalentowanych wokalistów gwarantuje pasję i uśmiech na twarzy. Najbardziej ekscytująca grupa wokalna 10 Tenorów zaśpiewa dosłownie wszystko - od najlepszych piosenek romantyczny pop, ballad rockowych po utwory ludowe aż do arii operowej.

Na jednej scenie spotkają się artyści z Polski, Ukrainy, Gruzji i Ekwadoru. Prawie 50 artystów wystąpi wspólnie, tworząc imponujące widowisko.

Dziesięć potężnych, różnorodnych głosów połączy się z brzmieniem orkiestry symfonicznej, prezentującej premierowe aranżacje największych światowych przebojów. Publiczność usłyszy repertuar łączący klasykę, pop, muzykę filmową oraz temperament południowych scen.

To ponad dwie i pół godziny emocji, humoru i wielkiej muzyki, z 15-minutową przerwą, podczas których sala wypełni się energią od pierwszego do ostatniego dźwięku. Nowe brzmienie, nowa energia i wyjątkowa atmosfera sprawią, że będzie to wieczór, który pozostanie w pamięci na długo.

Producentem widowiska Koncert 10 tenorów jest Agencja Brussa. Bilety można kupić na platformie kupbilecik.pl

Daria Negra wystąpi w Lux Clubie

Sandra Krakowiak
Gmina Tarłów

W sobotę, 14 marca, scena Lux Clubu w Brzozowej rozgrzeje się do czerwoności za sprawą wyjątkowego koncertu Darii Negra, świeżo upieczonej zwyciężczyni finału programu „Disco Star" w Polsacie.

W sobotę 14 marca w Luxie wystąpi Daria Negra. Start imprezy zaplanowano na godzinę 21.

Daria Negra, czyli Daria Budka, pochodzi z Jabłonowa Pomorskiego, a obecnie mieszka w Brodnicy. Artystka od lat związana jest z muzyką. W 2017 roku rozpoczęła tworzenie autorskich utworów i działalność w projekcie DeDe Negra. Po przerwie związanej z macierzyństwem wróciła na scenę pod pseudonimem Daria Negra i szybko zdobyła sympatię publiczności. W czerwcu 2025 roku wydała singiel „Chillout", a wiosną tego samego roku pojawiła się również w programie „Must Be The Music". Ogólnopolską popularność przyniósł jej jednak triumf w finale „Disco Star", gdzie skradła serca widzów i jurorów.

FOT. ZOOM
Daria Negra wystąpi w Lux Clubie w sobotę 14 marca

KRÓTKO

POŁANIEC

Będzie Jarmark Wielkanocny

W niedzielę, 29 marca w godzinach 10-13 na placu przed Kościołem Matki Bożej Wspomożenia Wiernych w Połańcu odbędzie się Jarmark Wielkanocny. Podczas wydarzenia zaplanowano festiwal potraw świątecznych przygotowanych przez Koła Gospodyń Wiejskich z gminy Połaniec. Na stołach pojawią się domowe wypieki oraz tradycyjne wielkanocne przysmaki, które od lat towarzyszą świątecznym spotkaniom w wielu polskich domach. Będzie to okazja, by spróbować regionalnych specjałów, a także porozmawiać z ich twórczyniami i poznać kulinarne tradycje przekazywane z pokolenia na pokolenie. W programie znalazł się również kiermasz ozdób wielkanocnych. Odwiedzający będą mogli kupić ręcznie wykonane dekoracje - palmy, stroiki i inne świąteczne ozdoby, które mogą stać się wyjątkową dekoracją domu lub oryginalnym prezentem dla bliskich. Jednym z najważniejszych punktów wydarzenia będzie rozstrzygnięcie konkursu na najpiękniejszą palmę wielkanocną. Wyniki zostaną ogłoszone o godzinie 12, po mszy świętej.

MB

POŁANIEC

Koncert hitów zespołu ABBA

W piątek 13 marca o godzinie 19 w Centrum Kultury i Sztuki w Połańcu koncert Mamma Mia z przebojami legendarnego zespołu ABBA. Bilety na kupbilecik.pl.

MB

IWANISKA

Jarmark świąteczny przy kościele

Mieszkańcy miasta i gminy Iwaniska będą mieli okazję poczuć atmosferę zbliżających się świąt podczas Jarmarku Wielkanocnego. Jarmark Wielkanocny odbędzie się w niedzielę 22 marca na parkingu przy kościele w Iwaniskach. Organizatorami jarmarku są burmistrz miasta i gminy Iwaniska Marek Staniek, proboszcz parafii pod wezwaniem świętej Katarzyny Aleksandryjskiej w Iwaniskach ksiądz kanonik Leszek Zajezierski oraz Gminne Centrum Biblioteki i Kultury w Iwaniskach. Do udziału zaproszeni są wszyscy mieszkańcy gminy oraz goście z okolicznych miejscowości. Jarmark rozpocznie się o godzinie 8.30 i potrwa do 15.30. W tym czasie na przygotowanych stoiskach będzie można kupić między innymi rękodzieło, tradycyjne potrawy świąteczne, lokalne wyroby oraz inne produkty związane z Wielkanocą. SK

POŁANIEC

Doktor Wojtyła, spektakl

Centrum Kultury i Sztuki w Połańcu zaprasza na wyjątkowe wydarzenie teatralne „Doktor Wojtyła" - poruszającą opowieść o Edmundzie Wojtyle, starszym bracie papieża Jana Pawła II. To niezwykła historia o poświęceniu, braterskiej miłości i sile człowieczeństwa, która skłania się do refleksji i na długo pozostaje w pamięci. Spektakl w wykonaniu Grupy Teatralnej MASKA odbędzie się w niedzielę, 15 marca o godzinie 16 w sali widowiskowej Centrum Kultury i Sztuki w Połańcu. Bilety w cenie 10 złotych można nabyć w kasie centrum kultury i na stronie internetowej centrum.polaniec.pl. SK

REKLAMA 0011489381

Informacja

Działając na podstawie art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (tekst jednolity Dz.U. z 2024 r., poz. 1145 z późn. zm.) Wójt Gminy Łubnice informuje o wywieszeniu w dniu 4 marca 2026 r. na okres 21 dni, wykazu nieruchomości przeznaczonych do ponownego wydzierżawienia w trybie bezprzetargowym na rzecz dotychczasowego dzierżawcy.

Wykaz został wywieszony na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Gminy Łubnice, Łubnice 66A, 28-232 Łubnice, oraz w miejscowości Słupiec celem podania do publicznej wiadomości.

Informacja o wywieszeniu wykazu została zamieszczona na stronach internetowych: www.lubnice.eu i www.biplubnice.pl.

Szczegółowe informacje można uzyskać w siedzibie Urzędu Gminy Łubnice, Łubnice 66A, 28-232 Łubnice, lub pod numerem telefonu 15 86 59 236 w godzinach pracy Urzędu.

AUTOREKLAMA

ibo TWOJE DOMOWE BIURO OGŁOSZEŃ

Ogłoszenia drobne
w Twojej gazecie zlecisz bez wychodzenia z domu przez Internetowe Biuro Ogłoszeń

ibo.polskapress.pl

eprasa.pl 88449dd8fe

Alit Ożarów czeka na pierwsze zwycięstwo

FOT. DAWID ŁUKASIK

W ostatniej kolejce czwartej ligi Alit Ożarów zremisował 1:1 na wyjeździe z GKS Nowiny

Damian Wiśniewski
Ożarów

PIŁKA NOŻNA. **Alit Ożarów wciąż czeka na pierwsze ligowe zwycięstwo w 2025 roku. Ostatnio zremisował z GKS Nowiny z czego trener Tadeusz Krawiec jest jednak zadowolony.**

W ostatnim meczu Keeza 4. Ligi świętokrzyskiej Alit Ożarów zremisował 1:1 na wyjeździe z GKS Nowiny. Mecz zaczął od szybkiego objęcia prowadzenie, bo już w szóstej minucie gry pięknego gola po rajdzie przez całe boisko strzelił Łukasz Swat. W naszym magazynie GOL o uznaliśmy to trafienie najładniejszym w całej 19. serii gier.

Alit ostatecznie tego spotkania jednak nie wygrał, ponieważ dziesięć minut potem do remisu doprowadził zawodnik klubu z Nowin, Brajan Branewicz, a więcej bramek w tym meczu nie oglądaliśmy.

Ożarowianie wciąż czekają na pierwsze ligowe zwycięstwo w 2026 roku, na inaugurację rundy wiosennej przegrali bowiem 0:2 z Orlętami Kielce. Trener Tadeusz Krawiec po spotkaniu w Nowinach przyznał jednak, że może być zadowolony ze zdobycia punktu.

- Jestem zadowolony z remisu wywalczonego w Nowinach. Po inauguracji, w której straciliśmy punkty z Orlętami Kielce, dzisiaj jechaliśmy na trudny teren. Wyjeżdżamy z jednym punktem i bardzo się z niego cieszę. W pierwszej połowie Nowiny miały przewagę, mieli sytuacje, które mogli zakończyć bramką. My z kolei wyszliśmy z fajnym kontratakiem, indywidualna akcja Łukasza Swata dała nam prowadzenie. Bramkę straciliśmy po naszych błędach. To one spowodowały remis, ale dla nas to jest cenny wynik - powiedział nam po spotkaniu trener Alitu.

- Pierwsza połowa przy lepszych zachowniach pod bramką przeciwnika mogła pójść mocno na naszą korzyść. Tak się nie stało i jest wynik 1:1. Czy sprawiedliwy? My powiemy, że nie, a Alit pewnie się cieszy z punktu. Było troszkę mankamentów, zwłaszcza w drugiej połowie, ale gra wygląda nieźle. Potrzebujemy więcej konkretów pod bramkę przeciwnika - powiedział natomiast trener zespołu z Nowin, Przemysław Cichoń.

W tabeli ligowej po tej serii spotkań Alit Ożarów jest na dziesiątym miejscu, a w jego dorobku znajdują się 23 punkty za sześć zwycięstw, pięć remisów i osiem porażek. Biorąc pod uwagę jeszcze końcówkę 2025 roku, drużyna z powiatu kieleckiego nie wygrała trzech ostatnich meczów z rzędu, ponieważ w ostatnim meczu ubiegłego roku przegrała 1:2 z Moravią Kopalnia Morawica. Ostatnie zwycięstwo odniosła natomiast ósmego listopada, kiedy pokonała 2:1 Pogoń Staszów.

W ten weekend rozegrana zostanie 20. kolejka Keeza 4. Ligi, a Alit swoje spotkanie rozegra w sobotę 14 marca, w roli gospodarza, a jego przeciwnikiem będzie Spartakus Daleszyce. Początek meczu zaplanowano na godzinę 14.

Ożarowianie będą w tym meczu szukali okazji do rewanżu, ponieważ w rundzie jesiennej przegrali z tym rywalem na wyjeździe 1:3. Wówczas jedynego gola dla Alitu z rzutu karnego w 70. minucie gry strzelił Marcin Dynarek. Dla gospodarzy trafili: Tomasz Gaj w 37. minucie, Mateusz Wawrylak z rzutu karnego w 76 oraz Patryk Szczepanek w 80.

©℗

KRÓTKO

POŁANIEC

Czarni wyrwali remis

W ostatniej kolejce grupy czwartej piłkarskiej Betclic 3. Ligi Czarni Połaniec mierzyli się na własnym boisku z Chełmianką Chełm, jednym z zespołów mających aspiracje dotyczące awansu do drugiej ligi. Goście od 17. minuty prowadzili po trafieniu Krystiana Okoniewskiego, ale ekipa z powiatu staszowskiego do samego końca walczyła o zdobycz punktową i to przyniosło efekt. W piątej minucie doliczonego czasu gry do drugiej połowy Adam Kramarz wyrównał i ustalił wynik na 1:1.

Po tym spotkaniu drużyna z Połańca ma na koncie 27 punktów i zajmuje 12. miejsce w tabeli ligowej. W nadchodzący weekend czeka ją natomiast kolejne trudne zadanie - tym razem zagra u siebie z wiceliderem tabeli, KSZO 1929 Ostrowiec Świętokrzyski. Będzie to w sobotę 14 marca, początek zmagań zaplanowano na godzinę 12. ©℗
DW

REGION

Rusza wiosna w okręgówce

W nadchodzących dniach rozegrana zostanie także pierwsza kolejka rundy wiosennej w Keeza Klasie Okręgowej świętokrzyskiej, a do gry ruszą między innymi drużyny z naszego regionu. W niedzielę do godziny 14 lider tabeli, OKS Opatów, grał będzie z Wisłą Sandomierz, która w ligowej klasyfikacji jest na miejscu 14. i ma w dorobku 15 punktów, czyli o 19 mniej od zespołu z Opatowa.

OKS to jeden z kandydatów do awansu do Keeza 4. Ligi świętokrzyskiej. Przypomnijmy, że taką promocję uzyskają trzy najlepsze drużyny ligi, a podopieczni trenera Pawła Rybusa na czwartym Wichrem Miedziana Góra mają zapas pięciu oczek. Miejsca na podium uzupełniają natomiast KKP Korona Kielce i Star II Starachowice, oba kluby zgromadziły po 32 punkty.

W tym samym czasie trwać będą również derby powiatu sandomierskiego, w których Sparta Dwikozy grała będzie u siebie z LZS Samborzec. Sparta w tabeli jest na ostatnim miejscu i ma na koncie siedem punktów. LZS Samborzec zajmuje lokatę dziesiątą i ma w dorobku 19 oczek. ©℗
DW

FOT. ARCHIWUM

Roman Gruszecki wspomniał po ostatnim meczu o braku doświadczenia swoich zawodników

4. LIGA POGOŃ DOZNAŁA PIERWSZEJ PORAŻKI W 2026 ROKU

Trener: Trzeba być dobrej myśli

Damian Wiśniewski
Staszów

PIŁKA NOŻNA. **W ostatniej kolejce Keeza 4. Ligi świętokrzyskiej Pogoń Staszów doznała porażki 0:4 z Arką Pawłów. Oto, co po spotkaniu powiedział trener Staszowian, Roman Gruszecki.**

Po pokonaniu 2:1 Orlicza Suchedniów na inaugurację rundy wiosennej Pogoń Staszów zagrała drugi w tym roku domowy mecz Keeza 4. Ligi z rzędu. Tym razem ich przeciwnikiem była Arka Pawłów, czołowy zespół całych rozgrywek. Drużyna z powiatu starachowickiego była wyraźnie lepsza i wygrała to spotkanie 4:0 (bramki: Kaper Serek 7, Alaksiej Piatrenka 31 z rzutu karnego, 89 z rzutu karnego, Kacper Matysek 73).

Po zakończeniu tego spotkania trener Pogoni przyznał, że między jego zespołem, a przeciwnikiem, jest duża różnica, choć gdyby nie błędy jego podopiecznych, to ta porażka nie musiałaby być aż tak pokaźna.

- Przede wszystkim, to zagrali młodzi chłopcy przeciwko doświadczonemu zespołowi. Jesteśmy cały czas w fazie nauki na dzisiaj ci chłopcy mają dużo do zmiany, do polepszenia w grze. W każdym elemencie. Wynik jest może zasłużony, choć wydaje mi się że nieco za wysoki. Jeśli chodzi o bramki przeciwnika, to w każdej braliśmy udział popełniając błędy, które nie powinny się zdarzać. Pytanie czy zespół jest w stanie te błędy wyeliminować? To już jest w ich głowach. Ja jestem od tego, żeby im to wpajać i minimalizować liczbę błędów. Co by nie mówić, to zagraliśmy z zespołem, który ma o trzy razy więcej punktów niż my, ale mamy niesmak, że tak łatwo przegraliśmy u siebie. Bądźmy dobrej myśli, że będzie tylko lepiej - powiedział po zakończeniu tego pojedynku Roman Gruszecki.

Pytanie czy zespół jest w stanie te błędy wyeliminować? To już jest w ich głowach. Ja jestem od tego, żeby im to wpajać

Jego zespół po 19 kolejkach Keeza 4. Ligi świętokrzyskiej w tym sezonie ma na koncie dziewięć punktów i wciąż zamyka ligową tabelę. Do pierwszego bezpiecznego miejsca traci pięć punktów, ale jeśli z trzeciej ligi spadnie zespół z województwa świętokrzyskiego, to wzrośnie także liczba spadkowiczów z ligi czwartej, a w strefie spadkowej w Betclic 3. Lidze jest Sparta Kazimierza Wielka.

Jeśli Kazimierzanie spadną, to z czwartej ligi do klasy okręgowej spadnie także zespół z miejsca 16., które zajmuje obecnie Piaskowianka Piaski. Do 15. lokaty natomiast, zajmowanej przez Wierną Małogoszcz, Pogoń traci sześć oczek.

Kolejnym przeciwnikiem Pogoni będzie natomiast Klimontowianka Klimontów. Zespół ten w 2026 roku jeszcze nie wygrał - zaczął od porażki 0:4 z Arką Pawłów i 1:3 z Victorią 2015 Skalbmierz. Początek mecz w Klimontowie w nadchodzącą niedzielę o godzinie 14. ©℗

eprasa.pl 88449dd8fe

Echo regionu

www.echodnia.eu

Nr 11/2026

Wiele ciekawych imprez w regionie. Strony 10-11

Z POLICJI

Straciła dziesiątki tysięcy

Uwierzyła, że bierze udział w policyjnej prowokacji. Została okrutnie uszukana

Telefon od oszusta 67-letnia kobieta odebrała w czwartek. Mężczyzna w słuchawce powiedział, że jest policjantem z komendy w Starachowicach i że rozpracowuje grupę przestępczą, która napada i rabuje, i że jeśli kobieta ma pieniądze w domu, mogą być zagrożone. Wskazał jej konto, na które kazał jej wpłacić pieniądze. 67-latka miała w domu blisko 50 tysięcy złotych gotówką. Zabrała ją i ruszyła do Starachowic. Oszust cały czas utrzymywał rozmowę. Gdy kobieta przejeżdżała obok komendy policji w Starachowicach, powiedziała, że może do niej wejść, ale zakazał jej tego, tłumacząc potrzebą szybkiego działania.

Co ciekawe, na telefonie 67-latki wyświetlał się numer 997. Już samo to powinno obudzić jej czujność, ponieważ nawet jeśli policjanci dzwonią do mieszkańców, to nigdy nie wyświetla się numer alarmowy. Niestety, efekt był taki, jak oszuści zamierzali: kobieta sądziła, że rozmawia z policją. Dopiero po tym, jak wpłaciła blisko 50 tysięcy złotych zorientowała się, że została oszukana.

WYDARZENIE

Doda odwiedziła schronisko dla psów Tulimy Łapki w Suchedniowie **strona 8**

SPORT

Piłarze Staru Starachowice lepsi w pojedynku ze Świdniczanką Świdnik **strona 12**

SPORT

Gorąco na stadionie i trybunach podczas meczu KSZO Ostrowiec z Naprzodem Jędrzejów **strona 12**

Z POLICJI

FOT. STRAŻ POŻARNA

Do tragicznego w skutkach pożaru doszło do 4 marca.

To było podpalenie? Zginęły trzy osoby

ElżbietaZemsta
Skarżysko-Kamienna

Szokujący zwrot w sprawie tragicznego pożaru w Skarżysku - policja zatrzymała 43-latka. Mężczyzna usłyszał zarzuty zabójstwa trzech osób.

Do tragicznego w skutkach pożaru domu przy ulicy Paryskiej w Skarżysku doszło nad ranem w środę, 4 marca. Ogniem objęty był drewniany dom stojący niemal w centrum miasta. Budynek od dawna był niezamieszkany - stanowił miejsce spotkań i noclegów przypadkowych osób.

Policjanci ustalili, że w pożarze zginęli: 58-letnia kobieta, 58-latek i 25-letni mężczyzna - wszyscy to mieszkańcy Skarżyska-Kamiennej. Według relacji śledczych ofiary od jakiegoś już czasu były w kryzysie bezdomności. 42-latek z poparzeniami trafił do szpitala.

W piątek Prokuratura Rejonowa w Skarżysku-Kamiennej, która nadzoruje śledztwo w sprawie tragicznego zajścia informowała, że „pożar rozpoczął się we wnętrzu domu i przeniósł się nawet na ścianę sąsiedniego budynku, ale został opanowany przez straż pożarną".

Po oględzinach miejsca zdarzenia, przesłuchaniu świadków, wynikach sekcji zwłok i analizie zabezpieczonego monitoringu już dzień po tragedii śledczy zatrzymali 43-letniego mężczyznę - mieszkańca powiatu skarżyskiego, którego podejrzewali o udział w zdarzeniu. - Mężczyzna usłyszał zarzut zabójstwa trzech osób oraz usiłowania zabójstwa czwartego z pokrzywdzonych i spowodowania u niego ciężkiego uszczerbku na zdrowiu, co było wynikiem podpalenia - informował podkomisarz Maciej Ślusarczyk z biura prasowego Komendy Wojewódzkiej Policji w Kielcach.

Decyzją Sądu Rejonowego w Skarżysku-Kamiennej 43-latek został tymczasowo aresztowany na trzy miesiące.

Prowadzący sprawę nie chcą mówić o motywach działania 43-latka, nie wiadomo też czy mężczyzna znał ofiary. - Dla dobra prowadzonego postępowania nie można na tym etapie sprawy podać bliższych szczegółów poczynionych ustaleń. Obecnie kontynuujemy czynności procesowe, w celu uszczegółowienia ustaleń w zakresie tego zdarzenia - informowała w komunikacie Prokuratura Okręgowa w Kielcach.

Za zabójstwo polskie prawo przewiduje karę 25 lat pozbawienia wolności lub dożywocia. ©℗

eprasa.pl 88449dd8fe

KRÓTKO

OSTROWIEC

Dwie osoby ranne po wypadku

Trzy samochody brały udział w wypadku, do jakiego doszło we wtorek, 10 marca na skrzyżowaniu ulic Sienkiewicza i Grzybowej w Ostrowcu Świętokrzyskim. Rzecz wydarzyła się około godziny 10.

- Wstępne ustalenia policjantów wskazywały, 55-latka jadąca Fiatem chcąc skręcić w lewo nie ustąpiła pierwszeństwa i zderzyła się z BMW jadącym z przeciwka. Potem fiat obrócił się i zderzył z Volkswagenem - opowiadała komisarz Ewelina Wrzesień, oficer prasowy Komendy Powiatowej Policji w Ostrowcu Świętokrzyskim.

Do szpitala zabrani zostali 55-latka z Fiata oraz 44-letni kierowca BMW. Kraksa spowodowała spore utrudnienia w ruchu.
MINOS

FOT. POLICJA

OSTROWIEC ŚWIĘTOKRZYSKI

Salon Empik zagości w Galerii Ostrowiec

W Galerii Ostrowiec w Ostrowcu Świętokrzyskim powstaje nowy salon sieci Empik. Sklep będzie zlokalizowany obok strefy gastronomicznej. Jak podaje Empik, na razie nie jest jeszcze znana oficjalna data jego otwarcia.

Empik to jedna z rozpoznawalnych sieci handlowych w Polsce, oferująca szeroki wybór produktów z zakresu kultury, rozrywki i edukacji. W salonach tej marki można kupić między innymi książki, płyty muzyczne i filmowe, artykuły papiernicze, gry planszowe, zabawki, prasę, a także różnego rodzaju gadżety, prezenty i produkty kreatywne. W ostatnich latach oferta sklepów została dodatkowo rozszerzona o elektronikę, akcesoria do smartfonów oraz produkty lifestyle'owe.
JW

SKARŻYSKO-KAMIENNA

18-latka wypadła z okna wieżowca

Do barzdo groźnego zdarzenia doszło we wtorek, 10 marca na jednym ze skarżyskich osiedli. 18-letnia dziewczyna wypadła z okna wieżowca .
Jak informuja policjanci, do nieszczęścia doszło we wtorkowe popołudnie. Według relacji stróżów prawa, świadek zauważył młodą kobietę leżącą na daszku klatki schodowej.
Ratownicy, który przyjechali na miejsce zdarzenia przytomną, poranioną dziewczynę zabrali do szpitala. Policyjne dochodzenie wyjaśni okoliczności zdarzenia. Funkcjonariusze proszą o kontakt ewentualnych świadków. MINOS

W Starachowicach powstał Klub Kobiet „Zwyczajne Niezwyczajne"

Anna Ząbecka
Starachowice

W Starachowicach, w sobotę 7 marca, w przededniu Dnia Kobiet, zainaugurowano działalność Klubu Kobiet „Zwyczajne Niezwyczajne".

FOT. ARCHIWUM

O powstaniu klubu, odbyła się na poinformowano w Centrum Kreatywności Pałacyk w Starachowicach.

Pomysłodawczynią inicjatywy jest Agnieszka Kuś, na co dzień dyrektor Wojewódzkiej Biblioteki Wojewódzkiej w Kielcach i radna Rady Miejskiej w Starachowicach, która do współtworzenia projektu zaprosiła kobiety reprezentujące różne zawody i różne miasta województwa świętokrzyskiego. - W przededniu Dnia Kobiet postanowiłyśmy ogłosić bardzo ważne wydarzenie dla wszystkich mieszkańców Starachowic, ale również województwa świętokrzyskiego, inaugurację klubu kobiet, który będzie funkcjonował pod nazwą „Zwyczajne Niezwyczajne". Zaprosiłam do tego projektu dziewczyny ze Starachowic, z Ostrowca i z Kielc. Bardzo się cieszę, że przyjęły moje zaproszenie - powiedziała, podczas konferencji prasowej, Agnieszka Kuś. - Klub tworzą kobiety w różnym wieku, wykonujące różne zawody i mające odmienne pasje, jednak łączy je przede wszystkim chęć działania i organizowania inicjatyw dla lokalnej społeczności - dodała.

Kolejną z osób zaangażowanych w tworzenie klubu jest przedsiębiorczyni, pomysłodawczyni akcji „Kobieta z Mocą. Starachowicka metamorfoza", Olga Wiecha, która zwracała uwagę na potrzebę rozmów o sprawach ważnych dla kobiet. - Jestem niezwykle dumna i szczęśliwa, że mogę być częścią tej inicjatywy. Mam ogromną nadzieję, że wiele kobiet do nas dołączy, bo będziemy poruszały tematy niejednokrotnie trudne, takie, o których bardzo mało się mówi. Wiem z doświadczenia, rozmawiając z kobietami, że starachowiczanki potrzebują przestrzeni na to, aby mówić o swoich problemach i o tym, co tutaj się dzieje - mówiła. - Klub Kobiet „Zwyczajne Niezwyczajne" jest miejscem spotkań dla wszystkich pań, które chcą się rozwijać i inspirować. Będziemy organizować spotkania, warsztaty i motywować kobiety do dalszych działań - powiedziała twórczyni fundacji Promyk Uśmiechu i działaczka społeczna, Zuzanna Plewińska.

Do przyłączenia się do inicjatywy zachęcała także Paulina Wieczorek, która prowadzi działalność związaną z astrologią i ezoteryką. - Zapraszam serdecznie do Klubu Kobiet „Zwyczajne Niezwyczajne". Uważam, że ten klub ma duży potencjał i na pewno będzie dobrze prosperował. Będę również zachęcała wszystkie panie, aby do niego dołączały - podkreśliła.

Organizatorki Klubu Kobiet Zwyczajne Niezwyczajne w Starachowicach zapowiadają, że w planach są rozmowy, warsztaty, wspólne inicjatywy i wydarzenia, które będą odbywać się nie tylko w Starachowicach, ale także w innych miejscowościach województwa świętokrzyskiego. Klub ma być miejscem otwartym dla wszystkich kobiet, które chcą się spotykać, rozmawiać i wspólnie działać. ©℗

ZDJĘCIE DNIA

FOT. OMAR

Minął właśnie rok od rozpoczęcia budowy nowoczesnego zakładu piekarniczego Omar w Ostrowcu Świętokrzyskim. Inwestorem jest kielecka firma należąca do Pawła Okólskiego, która od ponad 30 lat działa na rynku piekarniczym. Ostatnie miesiące prac koncentrowały się przede wszystkim wewnątrz budynków, gdzie prowadzone były roboty wykończeniowe oraz montaż technologii produkcyjnych. Wraz z nadejściem cieplejszych dni coraz więcej dzieje się również na zewnątrz obiektu. Cały kompleks nabiera już ostatecznego kształtu, a wiele elementów inwestycji przechodzi ostatnie szlify. SK

Echo regionu
REDAKTOR NACZELNY: **Stanisław Wróbel, tel. 41-349-53-53.** REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY: **OSTROWIEC ŚWIĘTOKRZYSKI: Sandra Krakowiak, tel. 697-770-612, sandra.krakowiak@polskapress.pl, SKARŻYSKO-KAMIENNA: Anna Ząbecka,tel. 697-770-576, anna.zabecka@polskapress.pl, STARACHOWICE: Anna Ząbecka,tel. 697-770-576, anna.zabecka@polskapress.pl** BIURO REKLAMY: **Aneta Strzelec, tel. 500-330-091, aneta.strzelec@polskapress.pl**
PRENUMERATA: **Infolinia 41-375-72-30.** DRUK: **Drukarnia ZPR Media SA.** WYDAWCA: **Polska Press Sp. z o.o., ul. Domaniewska 45, 02-672 Warszawa, tel. 22 201 40 00.**
PREZES ZARZĄDU POLSKA PRESS GRUPY: **Zenon Nowak.** PREZES MAKROREGIONU: **Dariusz Kołacz .** PROJEKT GRAFICZNY: **Tomasz Bocheński.**
POLSKA PRESS GRUPA

©℗ - umieszczenie takich dwóch znaków przy Artykule, w szczególności przy Aktualnym Artykule, oznacza możliwość jego dalszego rozpowszechniania tylko i wyłącznie po uiszczeniu opłaty zgodnie z cennikiem zamieszczonym na stronie www.polskatimes.pl/tresci i w zgodzie z postanowieniami niniejszego regulaminu.

eprasa.pl 88449dd8fe

FOT. SANDRA KRAKOWIAK

Panie otrzymały tulipany od prezydenta Ostrowca Świętokrzyskiego, Artura Łakomca.

FOT. MATEUSZ BOLECHOWSKI

Bohaterkami wystawy Jarosława Sokołowskiego są mieszkanki powiatu skarżyskiego.

Dzień Kobiet w naszym regionie. Koncerty, życzenia i kwiaty dla pań

opac. AnnaZąbecka
Region

Marcowy weekend w powiatach północnego regionu województwa świętokrzyskiego upłynął na świętowaniu Dnia Kobiet. W wielu miejscowościach odbyły się koncerty i inne wydarzenia.

Powiat ostrowiecki

W niedzielę 8 marca w Ostrowcu Świętokrzyskim na scenie wystąpił popularny zespół LemON. Tuż przed występem życzenia paniom złożył prezydent Artur Łakomiec, a podczas koncertu publiczność mogła usłyszeć największe przeboje zespołu, które publiczność śpiewała razem z wokalistą, Igorem Herbutem.

W Kunowie w Szkole Podstawowej wystąpił Krzysztof Antkowiak. Publiczność mogła usłyszeć lubiane utwory w wykonaniu artysty, który od lat cieszy się sympatią słuchaczy, a życzenia z okazji Dnia Kobiet składał burmistrz Kunowa Lech Łodej.

Obchody Dnia Kobiet w Ćmielowie rozpoczęły się w piątek, 6 marca, w Domu Kultury. Tego wieczoru na scenie pojawił się spektakl „Klimakterium 2, czyli Menopauzy Szał". W sobotę w różnych miejscowościach gminy odbyły się kolejne spotkania i wydarzenia kulturalne. Wspólne świętowanie zorganizowano w Krzczonowicach, Grójcu, Brzóstowej, Podgórzu oraz w świetlic w Ćmielowie.

Powiat skarżyski

W Miejskim Centrum Kultury w Skarżysku-Kamiennej, w piątek, 6 marca odbyło się niezwykłe wydarzenie muzyczno-wizualne: LinViolin & Laser Show. Na scenie wystąpiła Karolina Sydorowicz, a widowisku towarzyszył dynamiczny pokaz laserowy.

Tego samego dnia odbył się wernisaż wystawy uznanego fotografa, Jarosława Sokołowskiego. „Poznaj mnie od nowa" prezentuje portrety kilkudziesięciu mieszkanek powiatu skarżyskiego. Na ekspozycji w galerii MCK można zobaczyć kobiety ze świata polityki, biznesu, sztuki i działaczki społeczne, ale i „zwykłe" mieszkanki powiatu.

W sobotni wieczór, hotel Promień zamienił się w miejsce pełne radości, tańca i dobrej zabawy. Atmosfera była gorąca, parkiet niemal przez cały czas był wypełniony tańczącymi uczestniczkami. Równie imprezowo było w sobotę w Hotelu Stary Młyn w Suchedniowie. W balu z okazji Dnia Kobiet wzięło udział 180 pań.

W niedzielę, 8 marca w Suchedniowskim Ośrodku Kultury „Kuźnica" z koncertem „Baby, ach te baby" wystąpił znakomity zespół Strauss Ensemble. Publiczność usłyszała polskie i światowe przeboje muzyki popularnej w świetnym wykonaniu świętokrzyskich artystów.

Powiat starachowicki

Sympatyczny koncert dla pań zorganizował już w piątek, 6 marca, Spółdzielczy Dom Kultury. Wystąpił zespół „Trio, czyli Tercet", a zaśpiewał, Norbert Pajek, na co dzień gitarzysta tego zespołu. Koncert poprzedził słodki poczęstunek.

W Centrum Kreatywności Pałacyk w Starachowicach, w sobotę, 7 marca odbyła się Milonga, czyli wieczór taneczny inspirowany klimatem argentyńskiego tanga. Podczas Dnia Kobiet w Pałacyku w Starachowicach odbyły się warsztaty z instruktorami Anną Wojdan i Piortem Sykulskim, a także wspólne tańczenie na parkiecie. O muzyczną oprawę zadbał DJ Piotr Sykulski.

W Mircu, z koncertem z okazji Dnia Kobiet wystąpiła Eleni. Niedzielny koncert zgromadził tłum widzów, a po występie każda z pań dostała słodycze, zamiast kwiatka.

W Park Kultury w Starachowicach, w niedzielny wieczór, 8 marca odbył się koncert „Goździk dla Pań". W sali widowiskowej Parku Kultury w Starachowicach dla pań i panów przygotowano układy retro, walce, tańce mołdawskie, francuskie i greckie, folklor warszawski oraz najpiękniejsze szlagiery piosenki sentymentalnej. ©℗

FOT. SANDRA KRAKOWIAK

Koncert zespołu LemOn w Ostrowcu Świętokrzyskim zgromadził tłumy.

FOT. KAZIMIERZ CUCH

Koncert Eleni w Mircu połączył pokolenia. Każda z pań zamiast kwiatka otrzymała słodycze.

FOT. MATEUSZ BOLECHOWSKI

180 pań bawiło się na balu tylko dla kobiet w suchedniowskim Hotelu Stary Młyn.

FOT. ARCHIWUM

W starachowickim Centrum Kreatywności Pałacyk odbył się Dzień Kobiet w rymie Milonga

eprasa.pl 88449dd8fe

Dzień otwarty na porodówce

FOT. POWIAT OSTROWIECKI

Dzień otwarty Oddziału Ginekologiczno-Położniczego, Neonatologicznego oraz Szkoły Rodzenia.

Sandra Krakowiak
Ostrowiec Świętokrzyski

We wtorek 10 marca w Wielospecjalistycznym Szpitalu w Ostrowcu Świętokrzyskim odbył się dzień otwarty Oddziału Ginekologiczno-Położniczego, Neonatologicznego oraz Szkoły Rodzenia.

Przyszłe mamy, ich partnerzy i bliscy mieli wyjątkową okazję zajrzeć za drzwi miejsc, w których każdego roku na świat przychodzą mali mieszkańcy powiatu ostrowieckiego. We wtorek 10 marca w Wielospecjalistycznym Szpitalu w Ostrowcu Świętokrzyskim odbył się dzień otwarty Oddziału Ginekologiczno-Położniczego, Neonatologicznego oraz Szkoły Rodzenia.

Wydarzenie przyciągnęło wiele osób oczekujących narodzin dziecka. Uczestnicy mogli zobaczyć sale porodowe, oddziały, w których przebywają mamy z noworodkami, a także zapoznać się z warunkami, jakie przygotowano dla najmłodszych pacjentów. Była to także doskonała okazja do rozmów z lekarzami, położnymi i personelem medycznym, którzy opowiadali o przebiegu porodu, opiece nad mamą i dzieckiem oraz pierwszych dniach życia noworodka.

Dużym zainteresowaniem cieszyła się również Szkoła Rodzenia. Przyszli rodzice mogli dowiedzieć się, jak przygotować się do porodu, jak wygląda opieka nad maleństwem w pierwszych dniach życia oraz jakie wsparcie oferuje szpital po narodzinach dziecka. Spotkania miały charakter bardzo otwarty i przyjazny, można było zadawać pytania, rozwiać wątpliwości i oswoić się z miejscem, które już wkrótce dla wielu rodzin stanie się szczególnie ważne.

Jak podkreślała starosta ostrowiecki Agnieszka Rogalińska, takie inicjatywy są niezwykle ważne dla budowania zaufania mieszkańców do lokalnej placówki medycznej. - Kolejny dzień otwarty oddziału ginekologiczno-położniczego, neonatologicznego oraz szkoły rodzenia to bardzo cenna inicjatywa, która pozwala przyszłym rodzicom zobaczyć, w jakich warunkach na świat przychodzą najmłodsi mieszkańcy naszego powiatu. W Wielospecjalistycznym Szpitalu w Ostrowcu Świętokrzyskim mamy dziś bardzo dobre warunki do opieki nad mamą i dzieckiem, zarówno pod względem infrastruktury, jak i dzięki profesjonalnemu, doświadczonemu personelowi medycznemu - mówiła pani starosta.

Agnieszka Rogalińska zaznaczyła również, że samorząd powiatowy konsekwentnie wspiera rozwój szpitala i oddziałów związanych z opieką okołoporodową. -Stawiamy na jakość, bezpieczeństwo i zaufanie mieszkańców do naszej placówki. W dobie zmian w systemie ochrony zdrowia walczymy o utrzymanie położnictwa w naszym szpitalu. Chcemy, aby przyszłe mamy wiedziały, że mogą tu liczyć na fachową opiekę, nowoczesne warunki i życzliwy zespół ludzi, dla których zdrowie mam i dzieci jest najważniejsze. To właśnie w takich miejscach zaczynają się najpiękniejsze historie, historie nowych mieszkańców naszego powiatu. Dlatego z dumą mówimy o ostrowieckim oddziale: tu rodzi się szczęście - podkreśliła.

Dzień otwarty pokazał, że ostrowiecki szpital nie tylko zapewnia nowoczesną opiekę medyczną, ale także stawia na bliskość, wsparcie i edukację przyszłych rodziców. Dzięki takim spotkaniom wiele rodzin może z większym spokojem i pewnością oczekiwać jednej z najważniejszych chwil w swoim życiu, narodzin dziecka.

©℗

KRÓTKO

OSTROWIEC

Narkotykowy zarzut

Nawet 10 lat więzienia może grozić 35-latkowi z Ostrowca, który usłyszał zarzut posiadania znacznej ilości narkotyków.

Mężczyzna został zatrzymany w piątkowe popołudnie. Podczas przeszukania jego domu policjanci znaleźli ponad 37 gramów suszu wstępnie zidentyfikowanego jako marihuana. Przejęli także dwa krzaczki konopi oraz blisko 91 gramów ściętych łodyg konopi, z jakich przygotowuje się marihuanę. MINOS

POWIAT OSTROWIEC

Wpadli na podwójnym gazie

Dwóch nietrzeźwych zatrzymali w miniony weekend policjanci w powiecie ostrowieckim.

W sobotę w Chmielowie, gmina Bodzechów w ręce policjantów wpadł 56-letni kierowca Volkswagena mający blisko promil alkoholu w organizmie.

Ponad promil wydmuchał z kolei 28-letni motorowerzysta skontrolowany w niedzielne południe w Podszkodziu, gmina Bodzechów. Czekają go dodatkowe kłopoty, bo jak mówią policjanci, jechał bez uprawnień. MINOS

OSTROWIEC

Pożegnanie harcmistrzyni

We wtorek, 10 marca, rodzina, przyjaciele, harcerze oraz mieszkańcy regionu pożegnali harcmistrzynię Irmę Antoniak. Zasłużona instruktorka Związku Harcerstwa Polskiego zmarła w wieku 92 lat. Uroczystości pogrzebowe odbyły się w Szewnie, gdzie również spoczęła na miejscowym cmentarzu.

Harcmistrzyni Irma Antoniak była jedną z najważniejszych postaci ostrowieckiego harcerstwa. Przez wiele lat aktywnie działała w Hufcu Związku Harcerstwa Polskiego w Ostrowcu Świętokrzyskim, wychowując kolejne pokolenia harcerek i harcerzy. Dla wielu młodych ludzi była nie tylko instruktorką, ale także przewodniczką życiową i autorytetem.

Na pogrzebie Irmy Antoniak, pojawili się harcerze i harcerki. Zmarłą żegnali bliscy, rodzina, przyjaciele, znajomi. SK

FOT. GMINA OSTROWIEC ŚWIĘTOKRZYSKI

W Częstocicach mają powstać nowe mieszkania komunalne.

WNIOSEK O DOFINANSOWANIE NA 44 MILIONY

Będą nowe bloki komunalne?

Sandra Krakowiak
Ostrowiec Świętokrzyski

Gmina Ostrowiec Świętokrzyski stara się o ponad 44 miliony złotych dofinansowania na dużą inwestycję mieszkaniową na osiedlu Częstocice.

Samorząd Ostrowca Świętokrzyskiego złożył wniosek o wsparcie finansowe w ramach Funduszu Dopłat Banku Gospodarstwa Krajowego. Chodzi o realizację projektu pod nazwą „Budowa, przebudowa i rozbudowa budynków na potrzeby gospodarki mieszkaniowej ulicy Parkowa wraz z zagospodarowaniem terenu osiedle Częstocice". Szacunkowy koszt całego przedsięwzięcia to ponad 52 miliony złotych, z czego wnioskowane dofinansowanie wynosi ponad 44 miliony 387 tysięcy złotych.

Planowana inwestycja zakłada budowę trzech nowych budynków mieszkalnych wielorodzinnych oraz przebudowę i adaptację istniejącego budynku przy ulicy Parkowej 4. Obiekt ma przejść termomodernizację, co poprawi jego efektywność energetyczną i komfort życia mieszkańców.

W ramach projektu powstać ma również kolejny budynek mieszkalny w miejscu wcześniej wyburzonego obiektu. Łącznie na osiedlu Częstocice ma powstać 109 lokali mieszkalnych, w tym mieszkania przystosowane dla osób z niepełnosprawnościami.

Inwestycja obejmuje także zagospodarowanie terenu wokół nowych budynków. W planach jest rozbudowa drogi wewnętrznej oraz budowa niezbędnej infrastruktury towarzyszącej.

Wniosek gminy przeszedł już pozytywnie ocenę formalną i obecnie oczekuje na uruchomienie środków finansowych. Jeśli procedura zakończy się powodzeniem, realizacja inwestycji planowana jest w latach 2027–2029.

Jeśli procedura związania z dofinansowaniem zakończy się powodzeniem, realizacja inwestycji nastąpi w latach 2027–2029.

Jak podkreśla prezydent Ostrowca Świętokrzyskiego Artur Łakomiec, projekt ma znacząco zwiększyć dostępność mieszkań komunalnych w mieście.

- Wniosek miasta o ponad 44 miliony złotych dofinansowania z Banku Gospodarstwa Krajowego na budowę budynków wielomieszkaniowych przy ul. Parkowej został oceniony pozytywnie. Teraz czekamy już tylko na uruchomienie środków. Plan zakłada budowę czterech budynków i ponad 100 mieszkań, wraz z zagospodarowaniem terenu i niezbędną infrastrukturą - informuje prezydent.

Warto przypomnieć, że to nie jedyne działania samorządu w zakresie budownictwa komunalnego. Niedawno rozpoczęła się budowa trzech bloków przy ulicy Hubalczyków, a w najbliższym czasie ruszy modernizacja budynku przy ulicy Osadowej 5. W planach jest także przebudowa obiektu przy ulicy Kuźnia 48 oraz zagospodarowanie terenu po byłej bazie Miejskiego Zakładu Komunikacji przy alei Jana Pawła II pod zabudowę mieszkaniowo-usługową.©℗

eprasa.pl 88449dd8fe

Zielone zmiany w całym mieście

FOT. GMINA SKARŻYSKO-KAMIENNA

Miasto przygotowuje się do złożenia wniosku o dofinansowanie wielomilionowego projektu.

Anna Ząbecka
Skarżysko-Kamienna

Ekorynek na Kamiennej, zielone przystanki, Planty w nowej odsłonie i nowy park. To tylko część zmian, które w najbliższych latach mogą pojawić się w Skarżysku-Kamiennej.

W spotkaniu konsultacyjnym w Urzędzie Miasta w Skarżysku-Kamiennej uczestniczyli mieszkańcy, w tym przedstawiciele różnych osiedli i różnych środowisk oraz reprezentanci magistratu: zastępcy prezydenta Konrad Wikarjusz i Iwona Jeziorska, a także pracownicy Wydziału Inwestycji i Planowania Przestrzennego z naczelnik Monika Kocia.

Podczas spotkania podkreślano, że od wielu miesięcy trwają intensywne prace miejskiego zespołu nad opracowaniem wniosku o dofinansowanie w ramach programu Fundusze Europejskie dla Polski Wschodniej 2021-2027. Wartość projektu będzie opiewała na około 20 milionów złotych. - Chcemy sięgnąć po to dofinansowanie i stworzyć zielone huby w różnych częściach miasta - mówił zastępca prezydenta do spraw inwestycji i rozwoju, Konrad Wikarjusz.

Podczas prezentacji założeń projektu, naczelnik Monika Kocia przedstawiła jego główne kierunki, a planowane działania skupiają się wokół trzech celów.

Pierwszy z nich to tworzenie nowych i rewitalizacja istniejących terenów zielonych, które będą służyć mieszkańcom jako miejsca odpoczynku, rekreacji i spotkań. Wśród planowanych inwestycji znalazły się między innymi: odnowa Plant wraz z modernizacją boiska, kortów, nasadzeniami zieleni oraz stworzeniem przestrzeni wypoczynkowej i górki saneczkowej; budowa nowego parku w rejonie ulic Paryskiej, Torowej i Krasińskiego; montaż zielonych przystanków w pięciu najbardziej uczęszczanych lokalizacjach; zagospodarowanie terenu za Biblioteką Publiczną i utworzenie tam ogrodu literackiego.

Drugim celem projektu jest racjonalne zarządzanie wodami opadowymi. W tym zakresie planowana jest budowa zbiorników na deszczówkę przy dwóch placówkach oświatowych oraz przywrócenie funkcji retencyjnej zbiornika wodnego Bernatka.

Trzeci kierunek działań dotyczy ograniczania miejskich wysp ciepła, a jednym z najważniejszych elementów ma być zagospodarowanie części rynku na Kamiennej poprzez utworzenie skweru i przebudowę pozostałej części miejskiego targowiska, by zachowała ona swoją dotychczasową funkcję, ale zyskała zupełnie nowy wygląd. - Powstanie tam nowoczesny ekoryneczek. Część terenu zostanie odbetonowana, pojawi się zielona przestrzeń parkowa, a sama strefa handlowa zostanie przebudowana. Planowane są hale targowe z panelami fotowoltaicznymi, zielone ściany oraz nasadzenia, które oddzielą targowisko od zabudowy mieszkalnej - wyjaśniała Monika Kocia.

Spotkanie miało charakter otwartej dyskusji. Mieszkańcy zadawali pytania i zgłaszali swoje pomysły. Pojawiły się sugestie dotyczące rozwiązań retencyjnych, takich jak niecki retencyjne.

Przedstawiciele urzędu podkreślali, że obecnie omawiana jest koncepcja projektu, a szczegółowe rozwiązania będą konsultowane na kolejnych etapach, jeśli miastu uda się zdobyć dofinansowanie. - Dziś rozmawiamy o projekcie na poziomie koncepcyjnym. Przy dużych inwestycjach, takich jak park czy rewitalizacja przestrzeni miejskich, będziemy dalej konsultować konkretne rozwiązania z mieszkańcami - zapowiedział wiceprezydent Konrad Wikarjusz. ©℗

KRÓTKO

SKARŻYSKO-KAMIENNA

Narkotyki w piekarniku

Na trzy miesiące skarżyski sąd aresztował w czwartek 56-letniego mieszkańca Skarżyska-Kamiennej, który podejrzany jest o posiadanie znacznych ilości narkotyków. W piekarniku u niego w domu policjanci znaleźli ponad kilogram amfetaminy.

Policjanci pojechali do 56-letniego Skarżyszczanina, bowiem mężczyzna był poszukiwany: miał do odbycia karę roku i sześciu miesięcy pozbawienia wolności za przestępstwa narkotykowe. - Mężczyzna dobrowolnie wskazał miejsce przechowywania nielegalnych substancji. Funkcjonariusze z piekarnika kuchennego wyjęli torebkę foliową z zawartością ponad kilograma białego proszku. Mężczyzna trafił do policyjnej celi. Badania potwierdziły, że zabezpieczona substancja jest amfetaminą - informuje nadkomisarz Anna Sławińska, rzecznik prasowy skarżyskiej policji.

Mężczyzna stanął przed prokuratorem, usłyszał zarzut posiadania znacznych ilości narkotyków, a za takie przestępstwo polskie prawo przewiduje karę nawet 10 lat pozbawienia wolności. Sąd Rejonowy w Skarżysku-Kamiennej zdecydował w czwartek o aresztowaniu 56-latka na trzy miesiące. MINOS

SKARŻYSKO KOŚCIELNE

12 milionów na ulicę Polną

Blisko 149 milionów złotych trafiło do samorządów województwa świętokrzyskiego na inwestycje drogowe w 2026 roku. Gmina Skarżysko Kościelne w powiecie skarżyskim pozyskała dofinansowanie z Rządowego Funduszu Rozwoju Dróg na rozbudowę ulicy Polnej.

We wtorek, 3 marca, wojewoda świętokrzyski Józef Bryk podpisał umowy z przedstawicielami 37 gmin i powiatów. W wydarzeniu uczestniczyli również przedstawiciele gminy Skarżysko Kościelne z wójtem Jackiem Bryzikiem na czele. Gmina pozyskała największe dofinansowanie z obecnego rozdania Rządowego Funduszu Rozwoju Dróg na inwestycję drogową, które wynosi 12 645 502 złotych. Pieniądze zostaną przeznaczone na drugi etap rozbudowy ulicy Polnej. - Drodzy Państwo, dzięki tym środkom finansowym przebudujemy ulicę Polną - mówi wójt gminy Skarżysko Kościelne, Jacek Bryzik. AZ

FOT. GMINA SKARŻYSKO-KAMIENNA

Sprzątane są wszystkie miejskie trawniki i skwery.

IDZIE WIOSNA TRZEBA POSPRZĄTAĆ ŚMIECI

Rozpoczęło się sprzątanie po zimie

Anna Ząbecka
Skarżysko-Kamienna

Wraz z pierwszymi pogodniejszymi dniami, w Skarżysku-Kamiennej po długiej zimie rozpoczęły się coroczne prace porządkowe na terenie miasta. Prace potrwają kilka najbliższych tygodni.

Nadchodzi wiosna, a w Skarżysku-Kamiennej rozpoczęło się wielki sprzątanie. Prace wystartowały się na terenach miejskich wewnątrz osiedli oraz na skwerach i obejmują między innymi usuwanie śmieci i porzuconych butelek, które wyłoniły się spod śniegu, a także zalegających liści i innych pozostałości po zimie.

Porządkowanie zostało już przeprowadzone między innymi na osiedlu Skałka oraz częściowo na terenach miejskich wewnątrzosiedlowych na Milicy. W najbliższych dniach prace będą kontynuowane w kolejnych rejonach.

Służby przystępują także do zamiatania chodników wzdłuż dróg miejskich - w pierwszej kolejności prace skupią się na chodnikach przy głównych drogach należących do miasta. Celem jest usunięcie pozostałości po zimie, w tym zalegającego piachu, drobnych zanieczyszczeń oraz osadów naniesionych w okresie opadów śniegu.

Sprzątanie potra kilka tygodni

Pozimowe sprzątanie potrwa kilka tygodni, a po ostatecznym zakończeniu sezonu zimowego, miasto przystąpi do corocznego, kompleksowego wiosennego zamiatania ulic miejskich.

Równolegle prowadzony będzie szczegółowy przegląd miejskiej infrastruktury. Sprawdzony będzie stan ławek, urządzeń na placach zabaw, donic kwiatowych oraz innych elementów małej architektury.

Po zakończeniu sezonu zimowego, miasto przystąpi do corocznego, kompleksowego wiosennego zamiatania ulic miejskich.

Zimowe warunki często powodują uszkodzenia i przyspieszone zużycie tych elementów, dlatego po ocenie ich stanu przystąpimy do niezbędnych napraw i prac konserwacyjnych.

Na koniec umyją przystanki

Ostatnim etapem wiosennych działań będzie mycie przystanków komunikacji miejskiej.

- Pragniemy podkreślić, że Urząd Miasta odpowiada za utrzymanie porządku wyłącznie na terenach miejskich. Zachęcamy jednocześnie wszystkich właścicieli pozostałych terenów, między innymi wspólnoty, zarządców nieruchomości, prywatnych mieszkańców) do włączenia się w wiosenne porządki na zarządzanych przez siebie terenach - informuje w specjalnym komunikacie Urząd Miasta w Skarżysku-Kamiennej.

©℗

eprasa.pl 88449dd8fe

80 milionów dla Starachowic

FOT. GMINA STARACHOWICE

Prezydent Starachowic Marek Materek w Kraśniku podpisał umowę na wielomilionowe dofinansowanie.

Anna Ząbecka
Starachowice

Marek Materek podpisał umowę na 80-milionowe dofinansowanie w ramach Polsko-Szwajcarskiego Programu Rozwoju Miast.

W poniedziałkowe przedpołudnie w Centrum Kultury i Promocji w Kraśniku umowy szwajcarskie, w obecności Minister Funduszy i Polityki Regionalnej Katarzyny Pełczyńskiej-Nałęcz oraz Ambasadora Szwajcarii w Polsce Fabrice Filliez, podpisali przedstawiciele władz Hrubieszowa, Końskich, Kraśnika oraz Starachowic. Starachowice reprezentował prezydent miasta, Marek Materek.

Projekt AkTYwne Miasto. Razem dla rozwoju Starachowic otrzymał dofinansowanie w wysokości 77 milionów złotych.

Wśród działań projektowych „Razem dla rozwoju Starachowic" znajdują się:

Starachowicki Uczeń Zawodowiec - program kompleksowego wsparcia uczniów w modelowaniu ścieżki kariery zawodowej oraz podnoszenia jakości kształcenia zawodowego. W czterech szkołach podstawowych powstaną przestrzenie promujące interdyscyplinarne nauczanie nauk ścisłych, technologii i inżynierii. Takie pracownie powstaną w Szkołach Podstawowych numer 1, 9, 10 i 13.

Wsparcie sektora Małych Średnich Przedsiębiorstw i modernizacja Centrum Przedsiębiorczości w Starachowicach. Miastoplanuje budowę hali i przebudowę budynku biurowego. Powstanie tu 11 lokali produkcyjnych i 30 lokali biurowo-usługowych.

Utworzenie i prowadzenie Centrum Edukacji Międzykulturowej i Wsparcia wraz z ekogrodem Zielony Dialog oraz podjęcie zintegrowanych działań skierowanych do grup zagrożonych wykluczeniem społecznym, w tym wzmocnienie procesu inkluzji cudzoziemców. Taka przestrzeń powstanie w części budynku Szkoły Podstawowej numer 9.

Nowoczesny Monitoring dla bezpiecznych Starachowic. W mieście zostanie wdrożony nowy system monitoringu miejskiego, zmodernizujemy infrastrukturę radiową i serwerową na potrzeby funkcjonowania kamer.

Adaptacja infrastruktury miejskiej do zmian klimatu: przebudowa kanalizacji deszczowej i efektywne zarządzanie wodą. W ramach tego działania przebudowana zostanie sieć kanalizacji deszczowej na odcinku od ulicy Ostrowieckiej do Mierosławskiego.

Rewitalizacja przestrzeni zielonych na terenie Starachowic. Zaprojektowana zostanie przestrzeń dla społeczności lokalnej przy Szkole Podstawowej numer 11, będą nowe nasadzenia, ścieżki sensoryczne , oświetlenie solarne, monitoring, wiaty i ekoogród.

Utworzenie i prowadzenie „Przestrzeni Możliwości" w Centrum Kreatywności Pałacyk - multimodalnego miejsca dla mieszkańców, organizacji pozarządowych i wolontariatu oraz młodzieży ze Starachowic. Z Funduszy Norweskich przebudowano zabytkowy Pałacyk i stworzono tam Centrum Kreatywności. Z Funduszy Szwajcarskich pozyskano pieniądze na wsparcie dla naszych organizacji pozarządowych. miasto chce organizować wydarzenia wspierające działania organizacji. Na liście planowanych wydarzeń są: Dni Sąsiedzkie z programem mikrograntów, gale i pikniki, Lokalna Szkoła Liderów, panele obywatelskie oraz spotkania i warsztaty. Organizacje mogą również liczyć na pomoc księgowo-finansową i prawną, a także na pomoc w pisaniu wniosków. ©℗

KRÓTKO

STARACHOWICE

Odsłonili tablicę

Przy wejściu do starachowickiego kościoła Wszystkich Świętych, w niedzielę, odsłonięto i poświęcono tablicę kościoła jubileuszowego.

Poświecenia tablicy dokonał ksiądz Sławomir Rak, proboszcz tej parafii i dziekan dekanatu Starachowice Północ. Tablicę wykonała starachowicka firma Sigmatech, z ulicy Mieszała. Ta sama firma wcześniej wykonała tablicę na placu przed kościołem, upamiętniająca pobyty późniejszego papieża Jana Pawła II w Starachowicach.

Kościół Wszystkich Świętych i kościół sanktuarium w Kałkowie, w ubiegłym roku były dwoma kościołami jubileuszowymi w powiecie starachowickim. Było to duże wyróżnienie. W diecezji radomskiej było tylko 20 kościołów jubileuszowych na około 300 kościołów ogółem w tej diecezji. Wśród nich są: kościół Wszystkich Świętych w Starachowicach i kościół sanktuarium Matki Bożej Bolesnej Królowej Polski w Kałkowie-Godowie. CUK

STARACHOWICE

Nocny pościg ulicami miasta

W sobotę około godziny 23.30 patrol policji, który ustawił się na ulicy Niepodległości w Starachowicach, zwrócił uwagę na Renaulta, którego kierowca wyprzedzał na podwójnej linii ciągłej. W dodatku okazało się także, że przekroczył prędkość: w obszarze zabudowanym, gdzie obowiązuje ograniczenie do 50 kilometrów na godzinę, on jechał 72. Policjanci postanowili zatrzymać auto do kontroli. - Policjant dał kierującemu znaki do zatrzymania się. Kierujący zwolnił, ale gdy już podjeżdżał, nagle gwałtownie przyspieszył – opowiada aspirant Paweł Kusiak, rzecznik prasowy kieleckiej policji.

Policjanci włączyli sygnały świetlne i dźwiękowe i ruszyli w pościg. - Po przejechaniu kilkuset metrów kierujący porzucił pojazd i podjął próbę pieszej ucieczki. To mu się nie udało, policjanci go zatrzymali – dodaje policjant.

Okazuje się, że Renaultem kierował 34-letni mieszkaniec gminy Pawłów. - Badanie wykazało, że mężczyzna miał w organizmie prawie 1,5 promila alkoholu. Nie miał uprawnień do kierowania, a samochód był niesprawny technicznie – wylicza aspirant Paweł Kusiak. MINOS

FOT. GMINA PAWŁÓW

Podczas wydarzenia odbyła się licytacja licznych gadżetów.

AKCJA POMOCY DLA WIKTORII KĘPY Z AMBROŻOWA

Koncertowali dla chorej Wiktorii

Anna Ząbecka
Gmina Pawłów

W sali widowiskowej Gminnego Ośrodka Kultury, Sportu i Rekreacji w Pawłowie odbył się wyjątkowy koncert charytatywny dla małej Wiktorii Kępy z Ambrożowa.

Podczas wydarzenia odbyła się licytacja licznych gadżetów przekazanych przez Koła Gospodyń Wiejskich oraz indywidualnych darczyńców. Chętnych do licytacji nie brakowało, a dobro i życzliwość było widać na każdym kroku.

Na scenie wystąpili: zespoły pieśni i tańca Godziembianie oraz Okrasa, Zespół Taneczny „Baletka", Zespół Wokalny „Nuta", Zespół Folklorystyczno-Obrzędowy „Sołtyski" oraz soliści. Gościem specjalnym będzie para taneczna Marcelina Bidzińska i Jakub Kogut.

W wydarzeniu uczestniczyli również przedstawiciele władz samorządowych: zastępca wójta gminy Pawłów Szymon Kosiarski, przewodniczący Rady Gminy w Pawłowie Marek Sieniek oraz radny Rady Gminy w Pawłowie, Leszek Kosiarski.

Szczególne słowa wsparcia skierowano do rodziców Wiktorii - Eweliny i Dawida oraz do dziadków, rodziny i przyjaciół dziewczynki, którzy od dłuższego czasu angażują się w walkę o jej zdrowie.

Organizatorzy koncertu podkreślali, że wydarzenie było dowodem na to, jak wiele można osiągnąć dzięki wspólnemu działaniu i otwartym sercom mieszkańców.

Wiktoria Kępa z Ambrożowa w gminie Pawłów przez pierwsze miesiące swojego życia rozwijała się prawidłowo. Można nawet powiedzieć, że dużo szybciej, niż inne dzieci. Już w czwartym miesiącu potrafiła trzymać wysoki podpór, co napawało nas nadzieją, że szybko zacznie siedzieć, chodzić i poruszać się samodzielnie. Niestety wkrótce wszystkie umiejętności, które nabyła, zaczęły znikać, a diagnostyka doprowadziła do diagnozy - Zespół Retta.

Wspomóc Wiktorię można również przekazując 1,5 procent podatku. To nic nie kosztuje a dla Wiktorii daje szansę na lepsze jutro

Ratunkiem dla dziewczynki jest leczenie oraz terapia genowa w Stanach Zjednoczonych, których koszt wyceniono na blisko 7 milionów złotych. Jest lek, który powstrzymuje rozwój choroby i pozwala doczekać chorej dziewczynce do terapii genowej w jak najlepszym stanie. Terapia ma już niebawem zostać dopuszczona dla dziewczynek chorujących na zespół Retta. Do tego czasu rodzice robią wszystko, żeby ich córeczka była w jak najlepszej kondycji, a na portalu siepomaga uruchomiono zbiórkę

W Hotelu Europa w Starachowicach, 25 kwietnia odbędzie się wyjątkowa Gala Charytatywna dla Wiktorii. Celem wydarzenia jest zebranie jak najwyższej kwoty na wsparcie leczenia Wiktorii Kępy, która zmaga się z zespołem Retta. Ruszyły zapisy na Bal Charytatywny.

©℗

eprasa.pl 88449dd8fe

REKLAMA 0811462580

INFORMACJA
PREZYDENT MIASTA STARACHOWICE

działając na podstawie art. 35 ust. 1 i 2 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 roku o gospodarce nieruchomościami (Dz. U. z 2024, poz. 1145)

informuje:

że na tablicy ogłoszeń w budynku Urzędu Miejskiego w Starachowicach przy ulicy Radomskiej nr 45, na okres 21 dni zostały wywieszone:

- wykaz dla lokalu użytkowego garażu znajdującego się przy ul. Wysockiego 3 w Starachowicach.

Wykaz wywiesza się na okres 21 dni od dnia **6.03.2026 r.** do dnia **26.03.2026 r.** według załącznika opublikowanego na stronie internetowej www.bip.um.starachowice.pl.

Szczegółowe informacji udziela Referat Działalności Gospodarczej i Zasobów Lokalowych pok. nr 14, tel. 41 322 10 74.

PREZYDENT
MIASTA STARACHOWICE
/-/ MAREK MATEREK

PREZYDENT MIASTA STARACHOWICE

działając na podstawie art. 35 ust. 1 i 2 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 roku o gospodarce nieruchomościami (t.j. Dz. U. z 2024 r., poz. 1455 ze zm.)

informuje:

że na tablicy ogłoszeń w budynku Urzędu Miejskiego w Starachowicach przy ulicy Radomskiej 45, na okres 21 dni wywieszone zostały wykazy dotyczące nieruchomości gruntowych, stanowiących własność Gminy Starachowice, przeznaczonych do sprzedaży, położonych w Starachowicach przy ulicach:

- **Łysogórskiej – działka nr 909/1, działka nr 1015, działka nr 1025/1, działka nr 1057/1, obręb 0004,** przeznaczone do sprzedaży w drodze bezprzetargowej na poprawę warunków zagospodarowania nieruchomości przyległej,
- **Porucznika Robota – działka nr 1681/2, obręb 0003,** przeznaczona do sprzedaży w drodze bezprzetargowej na poprawę warunków zagospodarowania nieruchomości przyległej,

według załączników opublikowanych na stronie internetowej Urzędu Miejskiego w Starachowicach www.starachowice.eu oraz w Biuletynie Informacji Publicznej www.bip.um.starachowice.pl.

Szczegółowych informacji udziela Referat Geodezji i Zarządzania Nieruchomościami pok. 104, telefon nr 41 322 11 05.

ZASTĘPCA PREZYDENTA
MIASTA STARACHOWICE
/-/ Elżbieta Gralec

Starachowice, dnia 13 marca 2026 r. Znak sprawy: UP.6720.1.2024.ZK

OGŁOSZENIE PREZYDENTA MIASTA STARACHOWICE
o rozpoczęciu konsultacji społecznych dotyczących projektu Planu ogólnego Gminy Starachowice wraz z prognozą oddziaływania na środowisko

Na podstawie art. 13i ust. 3 pkt 8 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (t.j. Dz. U. z 2024 r., poz. 1130 ze zm.) oraz art. 39 pkt 1 ustawy z dnia 3 października 2008 roku o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (t.j. Dz. U. z 2024 r. poz. 1112) oraz Uchwały Nr X/4/2023 Rady Miejskiej w Starachowicach z dnia 24 października 2023 r. w sprawie przystąpienia do sporządzenia Planu ogólnego Gminy Starachowice

informuję, że konsultacje społeczne nad projektem planu będą prowadzone w terminie od 13 marca 2026 r. do 13 kwietnia 2026 r. w następujących formach:

- **zbieranie uwag do projektu planu w terminie od 13 marca 2026 r. do 13 kwietnia 2026 r.;**
- **punkt konsultacyjny, który będzie prowadzony w każdy wtorek w godzinach 15:30 – 16:30 w siedzibie Urzędu Miejskiego w Starachowicach, ul. Radomska 45, 27 – 200 Starachowice, pokój nr 206;**
- **spotkanie otwarte, które odbędzie się 27 marca 2026 r. o godz. 15:45 w siedzibie Urzędu Miejskiego w Starachowicach, ul. Radomska 45, 27 – 200 Starachowice, Sala Olimpia;**

Informuję również, że z projektem planu ogólnego, uzasadnieniem oraz prognozą oddziaływania na środowisko można zapoznać się w siedzibie Urzędu Miejskiego w Starachowicach, ul. Radomska 45, 27 – 200 Starachowice, pokój nr 206, na stronie internetowej Gminy Starachowice www.starachowice.eu, w Biuletynie Informacji Publicznej UM www.bip.um.starachowice.pl (zakładka „Urbanistyka i Planowanie Przestrzenne" -> „Projekty w trakcie opracowania") oraz w Systemie Informacji Przestrzennej www.sip.gison.pl/starachowice_konsultacje.

Uwagi należy składać na formularzu pisma dotyczącego aktu planowania przestrzennego, który jest dostępny w siedzibie urzędu (Biuro Obsługi Mieszkańca stanowisko nr 3 oraz pokój 206) oraz na stronie BIP.

Uwagi mogą być wnoszone do Prezydenta Miasta Starachowice od 13 marca 2026 r. do 13 kwietnia 2026 r.:
- w formie papierowej na adres siedziby Urzędu,
- w formie elektronicznej za pomocą doręczeń elektronicznych na adres AE:PL-95375-76935-DUCJG-27,
- w formie elektronicznej na adres skrzynkapodawcza@um.starachowice.pl,
- w formie elektronicznej poprzez System Informacji Przestrzennej www.sip.gison.pl/starachowice konsultacje

Składający uwagę podaje swoje imię i nazwisko albo nazwę oraz adres zamieszkania albo siedziby, przedmiot uwagi oraz oznaczenie nieruchomości, której dotyczy, a także wskazuje, czy jest właścicielem lub użytkownikiem wieczystym nieruchomości objętej uwagą. Opcjonalnie wnoszący może podać dodatkowe dane do kontaktu: adres poczty elektronicznej lub numer telefonu.

Organem właściwym do ich rozpatrzenia jest Prezydent Miasta Starachowice. Uwagi złożone po upływie określonego terminu pozostaną bez rozpatrzenia

PREZYDENT
MIASTA STARACHOWICE
/-/ Marek Materek

Miejsce umieszczenia ogłoszenia:
- w prasie lokalnej,
- Tablica ogłoszeń w budynku Urzędu Miejskiego w Starachowicach,
- Tablice oraz słupy ogłoszeniowe na terenie miasta,
- strona internetowa Urzędu Miejskiego w Starachowicach,
- Biuletyn Informacji Publicznej Urzędu Miejskiego w Starachowicach,

Administratorem danych osobowych jest Prezydent Miasta Starachowice, mający siedzibę w Starachowicach przy ul. Radomskiej 45 (27 – 200 Starachowice). Prezydent wyznaczył inspektora ochrony danych osobowych, z którym można skontaktować się poprzez e-mail: wojciech.gawecki@starachowice.eu. Szczegółowa informacja o zasadach przetwarzania danych osobowych, zgodna z art. 13 ust. 1 i 2 Rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) 2016/679 z dnia 27 kwietnia 2016 r. w sprawie ochrony osób fizycznych w związku z przetwarzaniem danych osobowych i w sprawie swobodnego przepływu takich danych oraz uchylenia dyrektywy 95/46/WE (ogólne rozporządzenia o ochronie danych) (Dz. Urz. UE L 119 z 4 maja 2016 r., str. 1) została opublikowana na stronie internetowej Urzędu oraz wywieszona na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu.

WYCIĄG Z OGŁOSZENIA PREZYDENTA MIASTA STARACHOWICE O PRZETARGU NA SPRZEDAŻ CZĘŚCI NIERUCHOMOŚCI GRUNTOWEJ

Adres nieruchomości	Oznaczenie wg katastru (ewidencji gruntów i budynków) oraz numer księgi wieczystej	Informacja o przeznaczeniu w miejscowym planie zagospodarowania przestrzennego	Cena wywoławcza brutto do IV przetargu	Kwota wadium	Termin i miejsce przetargu oraz rodzaj przetargu
miasto Starachowice ul. Leśna	działki nr **1/10 i 4/138** o łącznej pow. **0,3409 ha** obręb 0005 rodzaje użytku: **Bp** – zurbanizowane tereny niezabudowane lub w trakcie zabudowy księga wieczysta prowadzona przez Sąd Rejonowy w Starachowicach KI1H/00032079/0	zgodnie ze „Studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego miasta Starachowice" zatwierdzonym Uchwałą Rady Miejskiej w Starachowicach Nr XII/12/2021 z dnia 26.11.2021 r. przedmiotowa nieruchomość położona jest w jednostce strukturalnej 12. SKAŁKA – MNW.12.1 w strefie zabudowy mieszkaniowej wielorodzinnej	**1 845 000,00 zł** (słownie złotych: jeden milion osiemset czterdzieści pięć tysięcy 00/100) na którą składają się: cena netto: **1 500 000,00 zł** i podatek VAT 23% **345 000,00 zł**	**190 000,00 zł** (słownie złotych: sto dziewięćdziesiąt tysięcy 00/100)	**19.05.2026 r. godz. 11:00** w budynku Urzędu Miejskiego w Starachowicach ul. Radomska 45 sala 125 (I piętro) **IV przetarg ustny nieograniczony**

Warunkiem przystąpienia do przetargu jest wpłacenie wadium w pieniądzu **w kwocie 190 000,00 zł**.
Wadium przetargowe należy wnieść przelewem bankowym środków pieniężnych na konto Gminy Starachowice - **06 1240 1037 1111 0011 5988 5544 Pekao S.A.**, **w nieprzekraczalnym terminie do dnia 13.05.2026 r.**
Za datę wniesienia wadiów uważa się datę wpływu środków pieniężnych na rachunek bankowy Gminy Starachowice.
Przed przystąpieniem do przetargu należy zapoznać się z jego szczegółowymi warunkami zawartymi w pełnym ogłoszeniu wywieszonym na tablicy ogłoszeń w budynku Urzędu Miejskiego w Starachowicach ul. Radomska 45, na stronie Biuletynu Informacji Publicznej: www.bip.um.starachowice.pl w zakładce **Tablica ogłoszeń** w rozwinięciu **Sprzedaż i wydzierżawianie nieruchomości gminnych** i kolejne rozwinięcie **Przetargi** oraz na stronie internetowej Urzędu Miejskiego w Starachowicach: starachowice.eu
Dodatkowe informacje o przetargu można uzyskać w Referacie Geodezji i Zarządzania Nieruchomościami Urzędu Miejskiego w Starachowicach w pokoju 104, tel. 41 322 11 06 od poniedziałku do piątku w godzinach 7.30 - 15.30.

PREZYDENT
MIASTA STARACHOWICE
/-/ Marek Materek

eprasa.pl 88449dd8fe

Doda w Suchedniowie. Odwiedziła schronisko Tulimy Łapki i stanęła po stronie właścicielki: Niech usłyszy o tym cała Polska

Anna Gwóźdź
Suchedniów

Doda - Dorota Rabczewska odwiedziła Schronisko Tulimy Łapki w Suchedniowie w piątek, 6 marca. Jak mówiła, poprzednio działająca tu placówka - Baros, była na jej liście „patoschronisk".

FOT. MIKOŁAJ OPATOWSKI

Doda z cała mocą stanęła po stronie Eweliny Szlufik.

Piosenkarka przyjechała na zaproszenie Eweliny Szlufik, która od czterech tygodni prowadzi placówkę. Doda spacerowała z psami, głaskała je i kręciła filmy na swoje media społecznościowe, ale przede wszystkim nagłaśniała problem, z którym nowa właścicielka zderzyła się po przejęciu schroniska: brak zezwolenia na prowadzenie działalności.

Poprzedni prowadzący - działający pod nazwą Baros - zamknęli placówkę. Doda twierdzi, że stało się to na wieść o jej planowanej wizycie w ramach akcji nagłaśniania „patoschronisk". Oraz z powodu krytycznych komentarzy internautów. – Była to po prostu reakcja tchórzliwych kierowników, którzy wiedzieli, że jedziemy również do nich – oceniła artystka.

Po zamknięciu Barosa w kojcach zostały dziesiątki psów. Ewelina Szlufik postanowiła się nimi zająć. Kilkadziesiąt zwierząt udało się już adoptować, około pięćdziesięciu wciąż przebywa w schronisku. Ewelina Szlufik zauważa wyraźną zmianę w ich zachowaniu. – Są otwarte na ludzi, nie ma w nich cienia agresji. Wcześniej większość siedziała w budach, a teraz cały czas nas witają – mówiła. Kłopot w tym, że gmina nie wydała Ewelinie Szlufik zezwolenia na prowadzenie schroniska. Kilka dni przed wizytą Dody właścicielka rozmawiała telefonicznie z burmistrzem Dariuszem Miernikiem i usłyszała odmowę. Argument urzędu: rozporządzenie Ministra Rolnictwa i Rozwoju Wsi z 7 lutego 2026 roku, które wchodzi w życie 18 marca, wprowadza wymóg lokalizacji schroniska co najmniej 150 metrów od budynków mieszkalnych. Ponieważ Ewelina jest nowym podmiotem, gmina nie uznaje ciągłości działalności - mimo że w tym samym miejscu schronisko funkcjonowało przez dziesięć lat. – Powiedziałam burmistrzowi, że się nie poddam. Działamy od czterech tygodni bez zezwolenia i nadal będziemy. Nikt nas stąd nie wyprowadzi – zapowiedziała Ewelina Szlufik. Za wynajem terenu płaci ponad dziesięć tysięcy złotych miesięcznie.

Doda zwróciła uwagę na paradoks sytuacji. – Gmina przez dekadę funkcjonowała ramię w ramię z poprzednimi prowadzącymi, a teraz osoba, która sprząta po tym bałaganie, napotyka mur. Chcę, żeby to wybrzmiało i żeby usłyszała to cała Polska. Celebrytki zamykają patoschroniska i ludzie się oburzają, a ja pytam: co robią gminy, co robią burmistrzowie? – mówiła artystka.

Dorota Rabczewska wyznaczyła burmistrzowi tydzień na podjęcie działań. – Powinien nie utrudniać sytuacji i nie zasłaniać się nową ustawą. Sąsiedzi się zgodzili na działalność schroniska, więc oczekuję, że gmina w końcu pomoże – powiedziała, dodając: – W przeciwnym razie sprawa stanie się głośna w całym kraju.

Podczas wizyty pojawiła się też firma PHU Anita, która od początku istnienia Tulimy Łapki wspiera schronisko wolontariacko - remontuje kojce i przeprowadza prace naprawcze. Na platformie Allegro ruszy w przyszłym tygodniu licytacja basenu ogrodowego o wymiarach 8,50 na 3,70 metra. Cały dochód trafi do schroniska.

Burmistrz Dariusz Miernik podkreśla, że postępowanie trwa długo, ponieważ najpierw gmina musiała wygasić umowę z poprzednim właścicielem. Zwraca też uwagę, że Ewelina Szlufik dwukrotnie składała wniosek dotyczący odławiania zwierząt, a nie prowadzenia schroniska. Podkreśla, że taki wniosek wpłynął dopiero dwa dni temu.

Jak mówi, to jest nowy podmiot, nowe schronisko, dlatego gmina musi sprawdzić, czy miejsce spełnia wszystkie wymagania. Jednocześnie zapewnia, że urząd nie działa po to, by komukolwiek utrudniać działalność.

©℗

REKLAMA 0011489072

Sauna na Rawszczyźnie znów dostępna po remoncie

Sandra Krakowiak
Ostrowiec Świętokrzyski

Dobra wiadomość dla wszystkich miłośników relaksu i ciepła. Sauna fińska na popularnej „Rawce", czyli w budynku Pływalni Rawszczyzna w Ostrowcu Świętokrzyskim, przeszła gruntowny remont.

Obiekt funkcjonuje w Dziale Rehabilitacji i Odnowy Biologicznej na terenie Miejskiego Ośrodka Sportu i Rekreacji przy ulicy Mickiewicza 32. Dzięki przeprowadzonej modernizacji sauna stała się jeszcze bardziej komfortowym miejscem odpoczynku i regeneracji. O zakończeniu remontu poinformował prezydent Artur Łakomiec, który jednocześnie zamieścił na facebooku zdjęcia odnowionej sauny.

„Po gruntownym remoncie ponownie zaprasza sauna fińska na pływalni Rawszczyzna - miejsce stworzone do regeneracji i odpoczynku. Na gości czekają: dwie niezależne kabiny - damska i męska, grota solna z himalajskiej soli ze specjalnym mikroklimatem, przestrzeń idealna na relaks po pracy, treningu czy zimowym spacerze!!!" - napisał prezydet.

FOT. GMINA OSTROWIEC ŚWIĘTOKRZYSKI

Sauna fińska na Rawszczyźnie czynna jest siedem dni w tygodniu.

Na osoby odwiedzające „Rawkę" czekają dwie niezależne kabiny - damska i męska. Do dyspozycji gości jest także wspólna grota solna wykonana z himalajskiej soli. Panuje w niej specjalny mikroklimat nawiązujący do nadmorskich miejscowości, który sprzyja relaksowi oraz wspiera układ oddechowy.

Całość tworzy wyjątkową przestrzeń do wyciszenia i odzyskania energii, szczególnie w okresie przejściowym między zimą a wiosną. To idealne miejsce na regenerację po pracy, treningu czy zimowym spacerze.

Sauna fińska czynna jest siedem dni w tygodniu. Od poniedziałku do piątku można z niej korzystać w godzinach od 15 do 21, natomiast w weekendy również od 15 do 21.

Koszt godzinnego pobytu wynosi 23 złotych za bilet normalny. Posiadacze OstrejKarty zapłacą 20,70 złotych, a osoby korzystające z Ostrowieckiej Karty Dużej Rodziny - 18,40 złotych. Istnieje także możliwość wynajęcia sauny na wyłączność w godzinach od 8 do 15 - również w weekendy. Cena takiej rezerwacji to 130 złotych za godzinę.

©℗

eprasa.pl 88449dd8fe

FOT. ARCHIWUM

O planach mówił Szymon Młodawski, z-ca dyrektora Biura Przygotowania Inwestycji PKP

IMPONUJĄCE PLANY POLSKICH LINII KOLEJOWYCH

Gigantyczne inwestycje kolejowe

Paulina Baran
Region

Wielkie inwestycje kolejowe planowane są na najbliższe lata w naszym regionie.

Jednym z kluczowych przedsięwzięć będzie modernizacja linii kolejowej numer 8 na odcinku Skarżysko-Kamienna - Kielce - Kozłów. Dzięki planowanym pracom do roku 2030 prędkość pociągów pasażerskich na tym odcinku ma zostać zwiększona nawet do 140 kilometrów na godzinę.

Modernizacja linii kolejowej numer 8 podzielona jest na kilka etapów. Pierwszy obejmuje odcinek Skarżysko-Kamienna - Tumlin, gdzie już od 2025 realizowane są roboty budowlane, a ich zakończenie planowane jest w roku 2029. Wartość inwestycji to około 760 milionów złotych ze środków Funduszu Europejskiego dla Polski Wschodniej. W ramach prac przebudowana zostanie infrastruktura kolejowa w tym układy torowe, sieć trakcyjna, perony, a także mała architektura. Pociągi osobowe będą poruszać się tam z prędkością do 120 kilometrów na godzinę.

Modernizacja linii kolejowej numer 25 na odcinku Tomaszów Mazowiecki - Skarżysko-Kamienna które prace oszacowano na wartość 59 milionów złotych, na zaprojektowanie. Zadanie realizowane będzie w ramach programu Kolej Plus oraz ze środków krajowych w latach 2025 - 2030. Docelowo powstanie drugi tor, wykonana zostanie elektryfikacja oraz łącznice z linią kolejową numer 4 (Centralnej Magistrali Kolejowej) w Opocznie. Zmodernizowana zostanie infrastruktura pasażerska oraz powstaną projekty dla skrzyżowań bezkolizyjnych i dróg równoległych.

Prędkość pociągów pasażerskich wzrośnie do 200 kilometrów na godzinę na odcinku Tomaszów Mazowiecki - Wąsosz Konecki i do 160 kilometrów na godzinę na odcinku Wąsosz Konecki - Skarżysko.

Finansowanie dokumentacji projektowej jest zapewnione, a przetarg ma zostać ogłoszony w kwietniu tego roku.

Na liniach kolejowych numer 4, 64, 570 na odcinkach Psary realizowany jest projekt wart 455 milionów złotych. Inwestycja rozpoczęła się w 2025 roku (projektowanie), a prace budowlane planuje się zakończyć w roku 2030. W ramach zadania wybudowane zostaną dwa tory na linii kolejowej numer 570 Psary - Starzyny, powstaną wiadukty kolejowe nad Centralną Magistralą Kolejową oraz nad linią kolejową numer 64, przebudowana zostanie stacja Psary, a prędkość pociągów wzrośnie do 160 kilometrów na godzinę oraz poprawi się przepustowość.

Ogromne inwestycje realizowane będą w Kielcach. - Na stacji Kielce planujemy wspólnie z miastem zaprojektowanie nowej infrastruktury. Zaplanowaliśmy szereg inwestycji kolejowo-drogowych, w tym tunel drogowy, kładkę dla pieszych wraz z infrastrukturą pasażerską - informuje Szymon Młodawski, zastępca Dyrektora Biura Przygotowania Inwestycji PKP Polskie Linie Kolejowe S.A. ©℗

REKLAMA 0011490833

OGŁOSZENIE
WÓJTA GMINY SKARŻYSKO KOŚCIELNE
z dnia 13.03.2026 r.

o przeprowadzeniu konsultacji społecznych dotyczących projektów
miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla fragmentu obrębu Grzybowa Góra, gmina Skarżysko Kościelne,
miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla fragmentu obrębu Kierz Niedźwiedzi, gmina Skarżysko Kościelne,
miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla fragmentu obrębu Świerczek, gmina Skarżysko Kościelne,
miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla fragmentu obrębu Lipowe Pole Plebańskie, gmina Skarżysko Kościelne,
miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla fragmentu obrębu Lipowe Pole Skarbowe, gmina Skarżysko Kościelne,
miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla fragmentu obrębu Michałów, gmina Skarżysko Kościelne,
wraz z prognozami oddziaływania na środowisko

Na podstawie art. 17 pkt 11 i art. 8h ust. 1 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (tj. Dz. U. z 2024 r. poz. 1130 z późn. zm.) oraz art. 39 ust. 1 pkt 2-5, art. 40, art. 46 ust. 1 pkt 1, art. 54 ust. 2 i 3 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (Dz. U. z 2024 r. poz. 1112 z późn. zm.), w związku z uchwałami Rady Gminy Skarżysko Kościelne Nr V/34/2024 z dnia 30 września 2024 r. w sprawie przystąpienia do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla fragmentu obrębu Grzybowa Góra, gmina Skarżysko Kościelne, Nr V/35/2024 z dnia 30 września 2024 r. w sprawie przystąpienia do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla fragmentu obrębu Kierz Niedźwiedzi, gmina Skarżysko Kościelne, Nr V/36/2024 z dnia 30 września 2024 r. w sprawie przystąpienia do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla fragmentu obrębu Świerczek, gmina Skarżysko Kościelne, Nr V/37/2024 z dnia 30 września 2024 r. w sprawie przystąpienia do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla fragmentu obrębu Lipowe Pole Plebańskie, gmina Skarżysko Kościelne, Nr V/38/2024 z dnia 30 września 2024 r. w sprawie przystąpienia do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla fragmentu obrębu Lipowe Pole Skarbowe, gmina Skarżysko Kościelne, Nr V/40/2024 z dnia 30 września 2024 r. w sprawie przystąpienia do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla fragmentu obrębu Michałów, gmina Skarżysko Kościelne, **zawiadamiam** o prowadzeniu w dniach **od 13.03.2026 r. do 14.04.2026 r.** konsultacji społecznych dotyczących projektów:

- **miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla fragmentu obrębu Grzybowa Góra, gmina Skarżysko Kościelne,**
- **miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla fragmentu obrębu Kierz Niedźwiedzi, gmina Skarżysko Kościelne,**
- **miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla fragmentu obrębu Świerczek, gmina Skarżysko Kościelne,**
- **miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla fragmentu obrębu Lipowe Pole Plebańskie, gmina Skarżysko Kościelne,**
- **miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla fragmentu obrębu Lipowe Pole Skarbowe, gmina Skarżysko Kościelne,**
- **miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla fragmentu obrębu Michałów, gmina Skarżysko Kościelne**;

wraz z prognozami oddziaływania na środowisko.

Przedmiotowe projekty planów miejscowych wraz z prognozami oddziaływania na środowisko są udostępnione w siedzibie Urzędu Gminy Skarżysko Kościelne, ul. Kościelna 2A, 26-115 Skarżysko Kościelne, pokój nr 118, w godzinach pracy urzędu, a także opublikowane na stronie: **https://www.skarzysko.com.pl/** oraz w Biuletynie Informacji Publicznej na stronie podmiotowej urzędu.

Jednocześnie w związku z postępowaniem w sprawie strategicznej oceny oddziaływania na środowisko przedmiotowych projektów planów miejscowych informuję, że zainteresowani mogą zapoznać się z niezbędną dokumentacją spraw w ww. miejscu.

Konsultacje przeprowadzone zostaną w następujących formach:

- **Zbieranie uwag w terminie do dnia 14.04.2026 r.,** składanych do Wójta Gminy Skarżysko Kościelne na piśmie utrwalonym w postaci papierowej lub elektronicznej, w tym za pomocą środków komunikacji elektronicznej, w szczególności poczty elektronicznej, na formularzu w postaci papierowej lub w formie dokumentu elektronicznego (wzór formularza dostępny jest pod adresem https://skarzyskokoscielne.biuletyn.net/):
  - w postaci papierowej na adres: w Urząd Gminy Skarżysko Kościelne, ul. Kościelna 2A, 26-115 Skarżysko Kościelne,
  - w postaci elektronicznej, w tym na adres e-mail: koscielne@skarzysko.com.pl lub adres e-Doręczeń: AE:PL-43011-89659-JIRIG-24.

  Składający uwagę podaje swoje imię i nazwisko oraz adres zamieszkania albo siedziby, oraz adres poczty elektronicznej (o ile taki posiada), a także wskazuje czy jest właścicielem lub użytkownikiem wieczystym nieruchomości, objętej uwagą oraz może podać dodatkowe dane do kontaktu takie jak adres do korespondencji lub numer telefonu.
- **Spotkania otwarte:**
  - **w sprawie miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla fragmentu obrębu Grzybowa Góra, gmina Skarżysko Kościelne, które odbędzie się w dniu 23.03.2026 r. o godz. 18:00** w Urzędzie Gminy Skarżysko Kościelne, ul. Kościelna 2A, 26-115 Skarżysko Kościelne, w sali konferencyjnej nr 121-122,
  - **w sprawie miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla fragmentu obrębu Kierz Niedźwiedzi, gmina Skarżysko Kościelne, które odbędzie się w dniu 24.03.2026 r. o godz. 18:00** w Urzędzie Gminy Skarżysko Kościelne, ul. Kościelna 2A, 26-115 Skarżysko Kościelne, w sali konferencyjnej nr 121-122,
  - **w sprawie miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla fragmentu obrębu Świerczek, gmina Skarżysko Kościelne, które odbędzie się w dniu 24.03.2026 r. o godz. 16:00** w Urzędzie Gminy Skarżysko Kościelne, ul. Kościelna 2A, 26-115 Skarżysko Kościelne, w sali konferencyjnej nr 121-122,
  - **w sprawie miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla fragmentu obrębu Lipowe Pole Plebańskie, gmina Skarżysko Kościelne, które odbędzie się w dniu 23.03.2026 r. o godz. 16:00** w Urzędzie Gminy Skarżysko Kościelne, ul. Kościelna 2A, 26-115 Skarżysko Kościelne, w sali konferencyjnej nr 121-122,
  - **w sprawie miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla fragmentu obrębu Lipowe Pole Skarbowe, gmina Skarżysko Kościelne, które odbędzie się w dniu 23.03.2026 r. o godz. 17:00** w Urzędzie Gminy Skarżysko Kościelne, ul. Kościelna 2A, 26-115 Skarżysko Kościelne, w sali konferencyjnej nr 121-122,
  - **w sprawie miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla fragmentu obrębu Michałów, gmina Skarżysko Kościelne, które odbędzie się w dniu 24.03.2026 r. o godz. 17:00** w Urzędzie Gminy Skarżysko Kościelne, ul. Kościelna 2A, 26-115 Skarżysko Kościelne, w sali konferencyjnej nr 121-122.
- **Ankiety, przeprowadzane w terminie do dnia 14.04.2026 r.,** składane do Wójta Gminy Skarżysko Kościelne:
  - na formularzu on-line, do którego link dostępny jest pod ww. adresami internetowymi

  lub,
  - na formularzu w postaci papierowej lub w formie dokumentu elektronicznego (wzór formularza dostępny jest również pod ww. adresami internetowymi, a także w Urzędzie Gminy Skarżysko Kościelne w pok. nr 118):
    - w postaci papierowej na adres: Urząd Gminy Skarżysko Kościelne, ul. Kościelna 2A, 26-115 Skarżysko Kościelne,
    - w postaci elektronicznej, w tym na adres e-mail: koscielne@skarzysko.com.pl lub adres e-Doręczeń: AE:PL-43011-89659-JIRIG-24

Wójt Gminy Skarżysko Kościelne

KLAUZULA INFORMACYJNA O PRZETWARZANIU DANYCH OSOBOWYCH

Zgodnie z art. 17a ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym, w związku z art. 67 ust. 3 pkt 4 ustawy z dnia 7 lipca 2023 r. o zmianie ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym oraz niektórych innych ustaw informuję, że Klauzula informacyjna dotycząca danych osobowych dostępna jest w Biuletynie Informacji Publicznej na stronie podmiotowej Urzędu Gminy Skarżysko Kościelne: https://skarzyskokoscielne.biuletyn.net/?bip=1&cid=40 oraz w siedzibie Urzędu Gminy Skarżysko Kościelne, ul. Kościelna 2a, 26-115 Skarżysko Kościelne. Informuję o ograniczeniu prawa dostępu do informacji o źródle danych osobowych uzyskanych w toku prowadzenia postępowań dotyczących sporządzania aktów planistycznych, jeżeli wpłynie to na ochronę praw i wolności osoby, od której dane te pozyskano, zgodnie z art. 8a ust. 1 ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym.

eprasa.pl 88449dd8fe

KRÓTKO

GMINA TARŁÓW

Daria Negra wystąpi w Lux Clubie

W sobotę 14 marca w Luxie wystąpi Daria Negra. Start imprezy zaplanowano na godzinę 21.

Podczas koncertu w Brzozowej publiczność usłyszy jej najpopularniejsze utwory, między innymi „Czy zatańczysz", „Chillout", „Mgła" oraz wiele innych. Organizatorzy zapowiadają także wspólne nagranie TikToka z udziałem artystki i klubowiczów.

Daria Negra, czyli Daria Budka, pochodzi z Jabłonowa Pomorskiego, a obecnie mieszka w Brodnicy. Artystka od lat związana jest z muzyką.

W 2017 roku rozpoczęła tworzenie autorskich utworów i działalność w projekcie DeDe Negra. Po przerwie związanej z macierzyństwem wróciła na scenę pod pseudonimem Daria Negra i szybko zdobyła sympatię publiczności.

W czerwcu 2025 roku wydała singiel „Chillout", a wiosną tego samego roku pojawiła się również w programie „Must Be The Music". Ogólnopolską popularność przyniósł jej jednak triumf w finale „Disco Star", gdzie skradła serca widzów i jurorów.

Jak zawsze w Lux Clubie nie zabraknie atrakcji. Na gości czekać będzie magia świateł, świetna muzyka i doskonała zabawa. Impreza odbędzie się na dwóch salach: dance oraz klubowej, dzięki czemu każdy znajdzie coś dla siebie. O najlepszy klimat zadbają rezydenci klubu czyli DJ Wesley oraz DJ Exist.

Zabawa w sobotę 14 marca od godziny 21. Szczegóły znajdziecie na facebooku Lux Clubu. SK

STARACHOWICE

Międzypokoleniowy Pokaz Mody

W czwartek, 19 marca o godzinie 17:00 w Centrum Kreatywności Pałacyk w Starachowicach odbędzie na wyjątkowe wydarzenie, które połączy pokolenia na jednym wybiegu – Międzypokoleniowy Pokaz Mody. Na wybiegu zobaczymy zarówno młodszych, jak i starszych uczestników, którzy udowodnią, że moda to świetna zabawa bez względu na metrykę. W programie: pokaz mody, wybór Miss i Mistera, show taneczne Szkoły Tańca „FOX". Imprezę poprowadzą Iwona Dziubińska – Czerko oraz Marcin Gigi Nowakowski. Wstęp woln. AZ

SKARŻYSKO

Happysad zagra w Centrum Kultury

Nadchodzi koncert, na który fani zespołu Happysad czekali od dawna. Czwarta odsłona „Inaczej" wraca w jubileuszowym wydaniu. Pochodzący ze Skarżyska-Kamiennej zespół z koncertem na 25-lecie istnienia wystąpi w piątek, 13 marca o godzinie 19.00 w Miejskim Centrum Kultury.

Podczas poprzednich tras koncertowych „Inaczej", zespół Happysad pokazał, że własny repertuar można opowiadać na wiele sposobów. Podczas występów piosenki zyskują zupełnie nowe barwy - czasem skrajne - i brzmienia dalekie od oryginału. Dzięki temu słychać pełnię muzycznej wyobraźni zespołu, a w tekstach odkrywa się drugie, a nawet trzecie dno. Ważną rolę w budowaniu atmosfery odgrywa sekcja dęta, która dodaje koncertom wyjątkowego, ciepłego pulsu.

Rok 2026 to świętowanie 25-lecia Happysad, dlatego oprócz charakterystycznego klimatu można spodziewać się wielu nowych, przearanżowanych numerów oraz gości. Happysad Inaczej po raz czwarty - jeszcze bardziej sentymentalnie i jeszcze bliżej już w marcu w Miejskim Centrum Kultury w Skarżysku-Kamiennej. Ostatnie bilety dostępne są jeszcze na adria-art.pl

Zespół został założony w 2001 roku w Skarżysku-Kamiennej przez muzyków, którzy już wcześniej grali razem. Początkowo występowali pod nazwą HCKF (Hard Core'owe Kółko Filozoficzne),, którą później zmienili na Happy Sad Generation. W kwietniu 2007 magazyn „Teraz Rock" uznał płytę za jeden z 50 najważniejszych albumów w historii polskiego rocka. Wokalistą, gitarzystą i tekściarzem kapeli jest Kuba Kawalec. AZ

SKARŻYSKO-KAMIENNA

Luka Mazur Passion Quartet

W niedzielę, 29 marca o godzinie 19.00, w sali widowiskowej Miejskiego Centrum Kultury w Skarżysku-Kamiennej odbędzie się koncert zespołu Luka Mazur Passion Quartet. Wydarzenie rozpocznie się po Jarmarku Wielkanocnym i będzie stanowić jego nastrojowe, artystyczne dopełnienie. Wstęp bezpłatny. Wejściówki można odbierać w Impresariacie Artystycznym MCK. AZ

Eleni wystąpi w Starachowicach. Koncert z okazji jubileuszu 50-lecia pracy artystki

Anna Ząbecka
Starachowice

W kwietniu miłośników twórczości Eleni czekać będzie wyjątkowy, jubileuszowy koncert artystki z zespołem.

FOT. ARCHIWUM

Eleni wystąpi w Starachowicach

Eleni w ramach swojej trasy koncertowej w sali widowiskowej Parku Kultury w Starachowicach pojawi się 9 kwietnia 2026 roku.

Koncert Eleni w Starachowicach będzie muzyczną podróżą z największymi przebojami piosenkarki, które śpiewa od 50 lat.

Usłyszymy piosenki zespołu Prometeusz takie jak: Po słonecznej stronie życia, Ballado hej, ballado niepokorna, w którym Eleni rozpoczynała karierę. Przeboje takie jak: Miłość jak wino, Troszeczkę ziemi troszeczkę słońca, Po słonecznej stronie życia, A słońce sobie lśni - to kulminacja koncertu. Nostalgiczne, pełne refleksji piosenki: Nic miłości nie pokona oraz Nim świt obudzi noc - to druga część koncertu zakończona wiązanką przebojów greckich oraz zorbą. Trzecia część koncertu to największe przeboje lat 90. i na zakończenie grecka piosenka w podziękowaniu publiczności za 50 lat obecności. Artystce towarzyszyć będzie zespół: Alksander Białous - gitara, buzuki, Kostas Dzokas - buzuki.

Koncert w Starachowicach odbędzie się w czwartek, 9 kwietnia o godzinie 18. Ostatnie bilety dostępne są jeszcze na stronie kupbilecik.pl

Charakterystyczny ciepły głos Eleni towarzyszy polskim słuchaczom już 50 lat. Jest z pochodzenia Greczynką, choć urodziła się w Bielawie. Helena Dzokas, znana jako Eleni, nie tylko śpiewa swoje piosenki, ale do wielu z nich napisała również teksty i muzykę. Pochodzi z bardzo licznej rodziny, która znalazła się w Polsce wskutek emigracji z objętej wojną domową Grecji. W swoich piosenkach często podkreśla znaczenie rodziny, bo to właśnie rodzina inspirowała ją do zajęcia się muzyką i do rozwijania swojego talentu i umiejętności instrumentalnych i wokalnych.

©℗

Misterium Męki Pańskiej w sanktuarium

Kazimierz Cuch
Kałków

Trwają doroczne przedstawienia Misterium Meki Pańskiej, w sanktuarium Bolesnej Królowej Polski w Kałkowie.

Misterium jest wystawiane od wspomnianej soboty, 28 lutego, do soboty przed Niedzielą Palmową, czyli 28 marca włącznie, o godzinie 15.30 i dodatkowo o 18.

Misterium Meki Pańskiej wystawia Teatr Dramatyczny imienia księdza infułata Czesława Wali, ten sam, który na Boże Narodzenie wystawia „Opowieść wigilijną" Karola Dickensa. Działa tu ponad 50 lat. Od 11 lat nosi imię zmarłego twórcy i wieloletniego kustosza sanktuarium w Kałkowie, a także twórcy tej amatorskiej trupy teatralnej. Przedstawienia będą realizowane w Auli imienia Jana Pawła II w Domu Pielgrzyma sanktuarium w Kałkowie.

Jest również możliwość skorzystania z noclegu. Rezerwacja miejsca w Domu Pielgrzyma - telefon 660 158 239.

Wszyscy, aktorzy i widzowie, traktują to przedstawienie, jako formę rekolekcji wielkopostnych, pasyjnych. Gra w nim, z wielkim zaangażowaniem, prawie 40 aktorów amatorów.

Serdecznie zapraszam do Sanktuarium Bolesnej Królowej Polski Pani Ziemi Świętokrzyskiej, do Kałkowa Godowa, na teatralne rekolekcje zamyślenia nad aktem miłości Bożej do końca, którą przeżywamy w tajemnicy męki i śmierci Jezusa Chrystusa. Dzielimy się radością, że wystawiane przez lata Misterium Męki Pańskiej w Sanktuarium Bolesnej Królowej Polski Matki Ziemi Świętokrzyskiej jest darem ich bezinteresownego zaangażowania, ofiarowania swojego czasu, talentu i siły - pisze ksiądz kanonik Zbigniew Stanios, kustosz sanktuarium w Kałkowie.

©℗

HrAbi rozśmieszy w maju w Skarżysku

Anna Ząbecka
Skarżysko-Kamienna

Popularny kabaret HrAbi wraca ze swoim nowym spektaklem. Z programem „Być facetem" wystąpi w maju 2026 roku w Skarżysku-Kamiennej. Bilety już w sprzedaży.

Program „Być facetem" to program o mężczyznach, dla mężczyzn, grany przez mężczyzn... ale absolutnie dla wszystkich. Bo - umówmy się - kto jak nie kobiety najlepiej wie, z czym to się je (i z kim żyje)? - czytamy w opisie spektaklu.

Dużo mówi się dziś o kryzysie męskości. HrAbi postanowili więc sprawdzić, jak jest naprawdę. Wezmą facetów trochę w obronę, a trochę pod lupę. Trochę pochwalą, a trochę pośmieją się z nich. Mają do tego pełne prawo, śmiejąc się z facetów, śmieją się przecież także z samych siebie. Na scenie Darkowi Kamysowi, Tomkowi Majerowi i Łukaszowi Pietschowi towarzyszyć będzie gość specjalny, Wojtek Kamiński, który w serialu komediowym „Spadkobiercy" wcielił się w rolę Kena Heighly, narzeczonego, a następnie męża Dorin Owens graną przez niezapomnianą i jedyną Joannę Kołaczkowską, która była współtwórczynią kabaretu Hrabi.

Spektakl kabaretu HrAbi w Skarżysku-Kamiennej odbędzie się w 23 maja o godzinie 16.00 w Miejskim Centrum Kultury. Bilety są już w sprzedaży. Można je nabyć na stronie www.kupbilecik.pl.

©℗

FOT. ARCHIWUM

Kabaret Hrabi wystąpi w Skarżysku 23 maja.

eprasa.pl 88449dd8fe

KRÓTKO

OSTROWIEC

Widowisko pełne emocji

W poniedziałek 16 marca w kinie Etiuda w Ostrowcu Świętokrzyskim odbędzie się niezwykły koncert „10 Tenorów. Z miłości do kobiet". To wyjątkowe, romantyczne i pełne muzycznej elegancji widowisko zostało stworzone z myślą o kobietach, o ich sile, wrażliwości, pięknie oraz roli, jaką odgrywają w życiu każdego z nas.

Na jednej scenie spotkają się artyści z Polski, Ukrainy, Gruzji i Ekwadoru. Prawie 50 artystów wystąpi wspólnie, tworząc imponujące widowisko. Dziesięć potężnych, różnorodnych głosów połączy się z brzmieniem orkiestry symfonicznej, prezentującej premierowe aranżacje największych światowych przebojów. Publiczność usłyszy repertuar łączący klasykę, pop, muzykę filmową oraz temperament południowych scen. SK

SKARŻYSKO-KAMIENNA

Trzynaście lat Pereł z Lamusa

W środę, 18 marca o godzinie 17:00 w sali widowiskowej Miejskiego Centrum Kultury w Skarżysku-Kamiennej odbędzie się wyjątkowy koncert jubileuszowy pt. „Nie spoczniemy", przygotowany z okazji 13-lecia działalności zespołu Perły z Lamusa. Koncert jubileuszowy „Nie spoczniemy" zapowiada się jako program roztańczony, rozśpiewany i… puszczający oko do publiczności. Nie zabraknie niespodzianek oraz wyjątkowych gości, którzy wspólnie z Jubilatami stworzą prawdziwe święto muzyki i tańca. Program uświetnią: TaNaszaKapela ze Skarżyska, Kabaret „Wtyka", Zespół „Fantazja", Zespół Taneczny „Motylki", Zespół Taneczny „Salsa" i Zespół Pieśni i Tańca Skarżysko. Bilety w cenie 20 złotych dostępne są w Impresariacie Artystycznym MCK oraz online na stronie: www.biletmck.skarzysko.pl. AZ

STARACHOWICE

Kolejny klub Podróżnika

Miejska Biblioteka Publiczna zaprasza na spotkanie z Anetą Marciniak. Tematem spotkania będzie „Azerbejdżan – kraina ognia". Klub Podróżnika odbędzie się w piątek, 20 marca o godzinie 17:00 w czytelni przy ul. Kochanowskiego 5. Wstęp wolny. AZ

STARACHOWICE

Muzyczny Bukiet dla Pań

Park Kultury w Starachowicach zaprasza na koncert z okazji Dnia Kobiet. W sali widowiskowej, w piątek 13 marca o godzinie 19,00 odbędzie się koncert „Brunetki, blondynki…". Na scenie zaprezentują się znakomici soliści z towarzyszeniem orkiestry, którzy wykonywać będą repertuar doskonale oddający nastrój i charakter koncertu. Brunetki, blondynki, Najwięcej witaminy.., Baby, ach te baby, Santa Lucia, Grande amore, Bella ciao , Delilah to tylko niektóre przeboje, jakie rozbrzmiewać będą tego wieczoru. Wystąpią wybitni soliści sceny operowej i operetkowej: Emilia Zielińska, Tomasz Dziwisz, Marcin Kotarba, Olexandr Forkushak, Dawid Kwieciński, Andrzej Stetskyi. Na scenie pojawi się Polska Orkiestra Symfoniczna Werner Music pod batutą Marcina Wernera i balet pod dyrekcją Igora Ogyrenko. Bilety dostępne są na ekobilet.pl. AZ

STARACHOWICE

Festiwal gospodyń wiejskich

Powiat Starachowicki zaprasza na I Powiatowy Festiwal Kół Gospodyń i Gospodarzy Wiejskich „Lokalne pasje", który odbędzie się w sobotę, 14 marca w godzinach 11.00 – 14.00 w Parku Kultury w Starachowicach. Gości czeka na dzień pełen smaków, muzyki i radości. Festiwal wypełnią: regionalne stoiska kulinarne – poznajcie smaki naszych wsi, prezentacje artystyczne – taniec i śpiew lokalnych zespołów, warsztaty regionalne – nauka tradycyjnych umiejętności i rękodzieła. To wyjątkowa okazja, aby wspólnie celebrować dziedzictwo kulturowe naszego regionu, poznać lokalne talenty i spędzić czas w miłej atmosferze. AZ

SKARŻYSKO-KAMIENNA

Wernisaż wystawy w Parku Kultury

Park Kultury w Starachowicach i Uniwersytet Radomski im. Kazimierza Pułaskiego, Wydział Sztuki zapraszają na wernisaż wystawy „fragmenty obecności" autorstwa Aleksandry Kwiecień. Wernisaż odbędzie się w środę, 18 marca o godzinie 17.00 we foyer Parku Kultury. Wstęp wolny. AZ

Trzy… dzieści pięć okrążeń wokół słońca" w marcu w Parku Kultury

Anna Ząbecka
Starachowice

Zespół Raz, Dwa, Trzy świętuje 35 lat na scenie. Kultowy zespół z niepowtarzalnym stylem i emocjami, które łączą pokolenia, w marcu wystąpi w sali widowiskowej Parku Kultury w Starachowicach.

FOT. ARCHIWUM

Zespół Raz, Dwa, Trzy zagra w starachowickim Parku Kultury.

Zespół Raz, Dwa, Trzy - jeden z najbardziej rozpoznawalnych i cenionych polskich zespołów na polskiej scenie w Starachowicach zagra z okazji jubileuszu 35-lecia grupy w sobotę, 21 marca o godzinie 19.

35 lat temu, na korytarzu akademika w Zielonej Górze trójka młodych ludzi zagrała pierwsze wspólne dźwięki i zaczęła się historia. Zespół pozostał wierny sobie i swojej muzycznej drodze, konsekwentnie krocząc z boku głównego nurtu. Koncert jubileuszowy to historia zespołu, który w tylko sobie znany sposób potrafił połączyć talent literacki Adama Nowaka z muzyczną finezją i fantazją, wytwarzając swój własny, charakterystyczny i rozpoznawalny muzyczno - literacki język.

Zespół, który przez wszystkie lata zbudował ogromną więź ze słuchaczami, grając tysiące koncertów - od małych klubów po wielkie sale koncertowe teraz pojawi się w Starachowicach. Bilety dostępne są na stronie: biletyna.pl

Zespół Raz, Dwa, Trzy został założony w lutym 1990 roku przez studentów Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Zielonej Górze: Adama Nowaka, Grzegorza Szwałka, Jacka Olejarza i Jacka Ograbka. To jedna z najbardziej charakterystycznych formacji na polskiej scenie muzycznej, której cechą wyróżniającą jest doskonała harmonia między tekstem a kompozycją. ©℗

REKLAMA 0011490869

STAROSTA SKARŻYSKI
ul. Konarskiego 20
26-110 Skarżysko-Kamienna
Znak: AB.6740.2.1.2025.AK_

Skarżysko-Kamienna, dnia 3.03.2026 r.

OBWIESZCZENIE

o wydaniu decyzji o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej

Na podstawie art. 49 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. – Kodeks postępowania administracyjnego (Dz.U. z 2025 r. poz. 1691) w związku z art. 11f ust. 3 ustawy z dnia 10 kwietnia 2003 r. o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych (Dz.U. z 2024 r. poz. 311)

Starosta Skarżyski

zawiadamia, że na wniosek: **Pana Grzegorza Stawskiego, pełnomocnika Wójta Gminy Skarżysko Kościelne, ul. Kościelna 2a, 26-115 Skarżysko Kościelne, wydana została decyzja znak: AB.6740.2.1.2025.AK z** dnia 27.02.2026 r. o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej dla zamierzenia budowlanego polegającego na **„Rozbudowie ulicy drogi gminnej ul. Podlesie w miejscowości Grzybowa Góra";**

Decyzja o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej zatwierdza podział nieruchomości gruntowych. Wyjaśnia się, że w odniesieniu do nieruchomości, które podlegają podziałowi – przed nawiasem podano numer działki przed podziałem, w nawiasie numery działek po podziale. Ponadto numery działek objętych liniami rozgraniczającymi teren (pas drogowy) zostały oznaczone pogrubioną czcionką.

Wnioskowana inwestycja realizowana będzie na działkach o numerach ewidencyjnych:

I. Nieruchomości w liniach rozgraniczających teren drogi:

- jednostka ewidencyjna: Skarżysko Kościelne, obręb 0002 Grzybowa Góra, działki nr ewid.: 1408/2 (**1408/5**, 1408/6), 806/1 (**806/4**, 806/5), 982/1, 807 (**807/1**, 807/2), 982/2 (**982/3**, 982/4), 821 (**821/1**, 821/2), 822 (**822/1**, 822/2), 823 (**823/1**, 823/2), 824 (**824/1**, 824/2), 825 (**825/1**, 825/2), 826 (**826/1**, 826/2), 827/1 (**827/2**, 827/3), 828/1 (**828/2**, 828/3), 829 (**829/1**, 829/2), 830 (**830/1**, 830/2), 831 (**831/1**, 831/2), 834 (**834/1**, 834/2), 840/2 (**840/3**, 840/4), 841/1 (**841/3**, 841/4), 841/2 (**841/5**, 841/6), 983, 814 (**814/1**, 814/2), 1667/1 (**1667/3**, 1667/4), 1667/2 (**1667/5**, 1667/6), 815 (**815/1**, 815/2), 816 (**816/1**, 816/2), 819 (**819/1**, 819/2), 1052/1 (**1052/4**, 1052/5), 1052/2, 1052/3**cz**.
- jednostka ewidencyjna: Mirzec, obręb 0001 Gadka, działki nr ewid.: 1419/2 (**1419/3**, 1419/4), 1420/2 (**1420/3**, 1420/4), 1421/2 (**1421/3**, 1421/4), 1422/1 (**1422/3**, 1422/4), 1423 (**1423/1**, 1423/2), 1424/5 (**1424/6**, 1424/7), 1425/1 (**1425/3**, 1425/4), **1425/2**, 1426 (**1426/1**, 1426/2), 1427 (**1427/1**, 1427/2),

w tym działki istniejącego pasa drogi gminnej:

- jednostka ewidencyjna: Skarżysko Kościelne, obręb 0002 Grzybowa Góra, działki nr ewid.: 982/1, 983, 1052/2, 1052/3,

II. Nieruchomości lub ich części, przeznaczone do przejęcia na rzecz Gminy Skarżysko Kościelne:

1. Działki przeznaczone do podziału:

- jednostka ewidencyjna: Skarżysko Kościelne, obręb 0002 Grzybowa Góra, działki nr ewid.: 1408/2 (**1408/5**, 1408/6), 806/1 (**806/4**, 806/5), 807 (**807/1**, 807/2), 982/2 (**982/3**, 982/4), 821 (**821/1**, 821/2), 822 (**822/1**, 822/2), 823 (**823/1**, 823/2), 824 (**824/1**, 824/2), 825 (**825/1**, 825/2), 826 (**826/1**, 826/2), 827/1 (**827/2**, 827/3), 828/1 (**828/2**, 828/3), 829 (**829/1**, 829/2), 830 (**830/1**, 830/2), 831 (**831/1**, 831/2), 834 (**834/1**, 834/2), 840/2 (**840/3**, 840/4), 841/1 (**841/3**, 841/4), 841/2 (**841/5**, 841/6), 814 (**814/1**, 814/2), 1667/1 (**1667/3**, 1667/4), 1667/2 (**1667/5**, 1667/6), 815 (**815/1**, 815/2), 816 (**816/1**, 816/2), 819 (**819/1**, 819/2), 1052/1 (**1052/4**, 1052/5),
- jednostka ewidencyjna: Mirzec, obręb 0001 Gadka, działki nr ewid.: 1419/2 (**1419/3**, 1419/4), 1420/2 (**1420/3**, 1420/4), 1421/2 (**1421/3**, 1421/4), 1422/1 (**1422/3**, 1422/4), 1423 (**1423/1**, 1423/2), 1424/5 (**1424/6**, 1424/7), 1425/1 (**1425/3**, 1425/4), 1426 (**1426/1**, 1426/2), 1427 (**1427/1**, 1427/2),

2. Działki do przejęcia w całości:

- jednostka ewidencyjna: Mirzec, obręb 0001 Gadka, działki nr ewid.: **1425/2**,

Wyjaśnia się, że w odniesieniu do nieruchomości, które podlegają podziałowi – przed nawiasem podano numer działki przed podziałem, w nawiasie numery działek po podziale. Ponadto numery działek objętych liniami rozgraniczającymi teren (pas drogowy) zostały oznaczone pogrubioną czcionką.

III. Nieruchomości lub ich części, z których korzystanie będzie ograniczone, w tym:

1. Działki, na których wnioskuje się o ograniczenie w korzystaniu z nieruchomości oraz zezwolenie na wykonanie obowiązków zgodnie z art. 11f ust. 1 pkt i, j, w ramach budowy/przebudowy sieci uzbrojenia terenu:

· sieć energetyczna:

- jednostka ewidencyjna: Skarżysko Kościelne, obręb 0002 Grzybowa Góra, działki nr ewid.: 508, 1408/1, 1409,
- jednostka ewidencyjna: Mirzec, obręb 0001 Gadka, działki nr ewid.: 1422/1 (1422/4),

2. Działki, na których wnioskuje się o ograniczenie w korzystaniu z nieruchomości oraz zezwolenie na wykonanie obowiązków zgodnie z art. 11f ust. 1 pkt. i, j, w ramach budowy/przebudowy urządzeń wodnych:

- jednostka ewidencyjna: Skarżysko Kościelne, obręb 0002 Grzybowa Góra, działki nr ewid.: 508,
- jednostka ewidencyjna: Mirzec, obręb 0001 Gadka, działki nr ewid.: 2499, 1408,

3. Działki, na których wnioskuje się o ograniczenie w korzystaniu z nieruchomości oraz zezwolenie na wykonanie obowiązków zgodnie z art. 11f ust. 1 pkt. i, j, w ramach budowy/przebudowy drogi powiatowej:

- jednostka ewidencyjna: Skarżysko Kościelne, obręb 0002 Grzybowa Góra, działki nr ewid.: 508,

4. Działki, na których wnioskuje się o ograniczenie w korzystaniu z nieruchomości oraz zezwolenie na wykonanie obowiązków zgodnie z art. 11f ust. 1 pkt. i, j, w ramach budowy/przebudowy zjazdów:

- jednostka ewidencyjna: Skarżysko Kościelne, obręb 0002 Grzybowa Góra, działki nr ewid.: 1408/2 (1408/6), 1408/1, 806/1 (806/5), 806/2, 806/3, 1409, 1410, 807 (807/2), 808, 811, 813, 814 (814/2), 1667/1 (1667/4), 815 (815/2), 819 (819/2), 824 (824/2), 827/1 (827/3), 828/1 (828/3), 829 (829/2), 830 (830/2), 831 (831/2), 834 (834/2), 840/2 (840/4), 841/1 (841/4), 841/2 (841/6), 847/1, 847/2,
- jednostka ewidencyjna: Mirzec, obręb 0001 Gadka, działki nr ewid.: 1421/2 (1421/4), 1422/1 (1422/4), 1423 (1423/2), 1424/5 (1424/7), 1425/1 (1425/4), 1426 (1426/2),

W nawiasie czcionką podkreśloną podano nr działki po podziale przeznaczonej do czasowego zajęcia terenu.

Zgodnie z art. 10 § 1 Kpa strony postępowania mogą zapoznać się z aktami sprawy w Wydziale Architektury, Budownictwa i Zagospodarowania Przestrzennego Starostwa Powiatowego w Skarżysku-Kamiennej, ul. Konarskiego 20, pokój 313.

Od niniejszej decyzji służy stronom prawo wniesienia odwołania do Wojewody Świętokrzyskiego za pośrednictwem Starosty Skarżyskiego w terminie czternastu dni od dnia jej doręczenia.

Wyjaśnia się, że w myśl art. 49 Kpa po upływie czternastu dni od dnia publicznego ogłoszenia niniejszego obwieszczenia uznaje się, iż nastąpiło doręczenie decyzji.

Starosta Skarżyski
Artur Berus

eprasa.pl 88449dd8fe

Star kontynuuje świetną serię

FOT. ANNA ZĄBECKA

Szymon Stanisławski powiedział między innymi o dobrej postawie drużyny w ostatnim meczu

Damian Wiśniewski
Starachowice

PIŁKA NOŻNA. **Star Starachowice wygrał pięć ostatnich meczów w grupie czwartej Betclic 3. Ligi. W ostatnim spotkaniu pokonał 1:0 ze Świdniczanką Świdnik.**

W ostatnim swoim ligowym spotkaniu Star Starachowice mierzył się na wyjeździe ze Świdniczanką Świdnik. Przeciwnik z województwa lubelskiego utrzymywał bezbramkowy remis z zielono-czarnymi dość długo, ale w 75. minucie gry jedynego gola w tym spotkaniu strzelił Szymon Stanisławski.

- Najważniejsze są trzy punkty. Stworzyliśmy sobie dużo sytuacji, szkoda że wcześniej nie udało nam się strzelić, ale najważniejsze że wpadła ta jedna dla nas i dopisujemy sobie trzy punkty. Uważam, że bohaterami tego meczu są wszyscy piłkarze naszej drużyny. Bo zostawiliśmy naprawdę dużo zdrowia, dużo serducha i na sam koniec zostało to nam wynagrodzone - powiedział ten zawodnik w rozmowie z kanałem „Z Piłką od Bugu po Tatry" na portalu YouTube.com.

Starachowiczanie, łącznie licząc z meczami zagranymi jeszcze w 2025 roku, mają teraz na koncie pięć ligowych zwycęstw z rzędu. Kolejno jest to: 1:0 z Pogonią Sokół Lubaczów, 2:0 ze Stalą Kraśnik i 2:0 z Cracovią II pod koniec ubiegłego roku oraz 4:0 ze Spartą Kazimierza Wielka i 1:0 ze Świdniczanką Świdnik w roku bieżącym

- Przede wszystkim skupiamy się na tym, by w każdym meczu punktować, a co nam to przyniesie, to zobaczymy - dodał Stanisławski.

Zawodnik odniósł się również do sytuacji pieniężnej.

- Jeśli chodzi o kwestie finansowe i organizacyjne, to wszystko jest dopięte na ostatni guzik. Nic tylko przychodzić na treningi, zostawiać zdrowie i potem pokazywać to na boisku - powiedział również Szymon Stanisławski.

Dzięki zwycięstwu ze Świdniczanką on i jego koledzy z drużyny mają już na koncie 40 punktów zdobytych w 21 spotkaniach, co pozwala im na zajmowanie czwartego miejsca w ligowej klasyfikacji. Do trzeciej Chełmianki Chełm tracą ledwie dwa punkty, a do drugiego KSZO 1929 Ostrowiec Świętokrzyski pięć i do pierwszej Avii Świdnik sześć. A przypomnijmy, że mistrzostwo ligi daje bezpośredni awans, a wicemistrzostwo prawo do gry w barażach o drugą ligę. W 2025 roku promocję do drugiej ligi uzyskał właśnie przez baraże klub z grupy czwartej Betclic 3. Ligi - Podhale Nowy Targ.

Kolejna okazja do zdobycia punktów do ligowej tabeli przyjdzie już w najbliższą sobotę, 14 marca, kiedy to Starachowiczanie grać będą w roli gospodarza z Siarką Tarnobrzeg. Początek spotkania zaplanowano na godzinę 17.

Siarka w tabeli ligowej jest na miejscu szóstym i ma w dorobku 35 punktów, czyli o pięć mniej od Staru. W tym roku zanotowała najpierw porażkę 1:4 z Sokołem Kolbuszowa Dolna, a ostatnio pokonała 3:1 Pogoń-Sokół Lubaczów.

W pierwszy meczu tego sezonu między tymi dwoma zespołami był remis 2:2, choć po trafieniach Szymona Stanisławskiego i Adriana Szynki Star prowadził w Tarnobrzegu 2:0 do 82. minuty. Potem jednak po jednej bramce dla gospodarzy zdobyli Stanisław Neczyporenko i Michael Wyparło i zakończyło się podziałem punktów. ©℗

KRÓTKO

SUCHEDNIÓW

Przegrali trzeci mecz z rzędu

KS Bank Spółdzielczy Orlicz 1924 Suchedniów przegrał 0:3 z Orlen Bogorią Grodzisk Mazowiecki w Lotto Superlidze tenisa stołowego.

Pojedynki: Liang Guodong - Gionis Panagiotis 2:3 (8:11, 11:8, 11:8, 0:11, 0:6); Damian Węderlich - Miłosz Redzimski 0:3 (6:11, 8:11, 2:11); Mateusz Zalewski - Marek Badowski 1:3 (7:11, 12:14, 11:8, 3:11).

Dla klubu z powiatu skarżyskiego była to trzecia z rzędu porażka ligowe. Wcześniej były: 0:3 z Balta AZS AWFiS Gdańsk i 1:3 z KS Dekorglass Działdowo. W tabeli Lotto Superligi nasza drużyna jest na siódmym miejscu z dorobkiem 28 punktów.

Kolejny mecz Orlicz zagra 17 marca od godziny 18:66 u siebie z KS Villa Verde Olesno.

Jedenaste miejsce w tabeli zajmuje natomiast Polonia Wąchock, która po 17 zagranych meczach ma na koncie dziesięć punktów. Kolejny mecz zagra 14 marca na wyjeździe z Energa Manekin Toruń, początek o godzinie 19. ©℗
DW

REGION

Kolejne mecze czwartoligowców

W weekend 14-15 marca rozegrane zostaną mecze 20. kolejki Keeza 4. Ligi świętokrzyskiej, a do gry ruszą między innymi drużyny z naszego regionu. W sobotę o godzinie 13:30 Granat Skarżysko-Kamienna zacznie wyjazdowy mecz z Koroną III Kielce. Granat w ostatniej kolejce przegrał 0:4 z AKS 1947 Busko-Zdrój, a w tabeli ligowej zajmuje miejsce 12. miejsce i ma w dorobku 20 punktów.

Tego samego dnia Orlicz Suchedniów o godzinie 14 zacznie domowy mecz z Orlętami Kielce. Orlicz ostatnio przegrał 0:2 z Moravią Kopalnia Morawica, a w tabeli jest na 17. miejscu i ma na koncie 12 punktów.

W niedzielę o godzinie 14 Arka Pawłów zacznie u siebie spotkanie z Moravią Kopalnia Morawica. Arka ostatnio ograła 4:0 Pogoń Staszów, a w ligowej klasyfikacji jest na trzecim miejscu i ma 39 punktów. W razie zwycięstwa lub remisu Arka może wskoczyć na drugie miejsce w tabeli, dające prawo gry w barażach o awans do trzeciej ligi. ©℗
DW

FOT. SANDRA KRAKOWIAK

Zawodnicy KSZO wygrali ważne i trudne spotkanie z Naprzodem Jędrzejów

BETCLIC 3. LIGA DERBY DLA ZESPOŁU KSZO 1929

Gorąco na murawie i na trybunach

Damian Wiśniewski
Ostrowiec Świętokrzyski

PIŁKA NOŻNA. **W derbowym meczu KSZO 1929 Ostrowiec Świętokrzyski ograł 2:0 Naprzód Jędrzejów. Na hicie Betclic 3. Ligi było wielu fanów obu zespołów, którzy stworzyli świetną atmosferę.**

Mecz rozegrany w sobotę 7 marca zakończył się wynikiem 2:0 dla KSZO. Gole strzelili: Maksym Horzhuia w 69. minucie gry i Jewgienija Bełycha w 79.

Na spotkaniu pojawiło się mnóstwo kibiców obu zespołów, którzy gorącym dopingiem wspierali swoje zespoły. Jedni i drudzy prezentowali specjalne oprawy, a fani KSZO ruszyli na to spotkanie specjalnym przemarszem z miejskiego rynku.

- Nie będę ukrywał, że czujemy się nieco rozczarowani wynikiem, ponieważ będąc w pełni świadomi jakości KSZO i naszej, ale także będąc podrażnionymi inauguracją w Łagowie, gdzie daliśmy sobie wyrwać punkty, przyjechaliśmy z planem, by wygrać. W pierwszej połowie mieliśmy kontrolę nad meczem i kreowaliśmy sytuacje. W drugiej mecz się wyrównał i KSZO stworzył sobie dwie bardzo dobre okazje, które wykorzystał. (...) Chcąc się bić o punkty, w tej gorącej atmosferze, musimy chociaż jedną bramkę z tych okazji, które sobie wykreowaliśmy w pierwszej połowie, zdobyć. Nie zrobiliśmy tego mimo dobrej gry - powiedział na pomeczowej konferencji prasowej trener Naprzodu, Marcin Pluta.

- Na wstępnie zacznę od dedykacji panu Januszowi (Romanowskiemu, klubowemu spikerowi - red.), który obchodził urodziny (6 marca). Podziękowania dla całego MOSiRu, a zwłaszcza dla pana Daniela Krajewskiego za poziom przygotowania murawy, na tym etapie sezonu w marcu, gdzie widzimy, jak wyglądają boiska na najwyższym poziomie w Polsce. Nasza murawa była na świetnym poziomie. Kolejna kwestia to to, że kiedy wydaje się, że nasi kibice nie mogą już wejść na wyższy poziom, to oni udowadniają, że nie ma dla nich żadnych granic. Atmosfera, frekwencja, cała otoczka, były ekstraklasowe. Za dwa tygodnie gramy tutaj z Avią Świdnik, więc liczę czeka nas jeszcze większe święto przy Świętokrzyskiej - powiedział Artur Renkowski, trener KSZO.

Kiedy wydaje się, że nasi kibice nie mogą już wejść na wyższy poziom, to oni udowadniają, że nie ma dla nich żadnych granic

KSZO po tym meczu ma koncie 45 punktów i w tabeli jest drugi. W następnym pojedynku zmierzy się na wyjeździe z Czarnymi Połaniec, będzie to w sobotę 14 marca. Początek o godzinie 12.

- Jeśli chodzi o sam mecz, to zgadzam się z trenerem Naprzodu - dobrze że po pierwszej połowie schodziliśmy do szatni z wynikiem 0:0. Naprzód naprawdę dobrze wyglądał. (...) W tym klubie zawodnicy na pewno muszą mieć osobowość, że momenty gorsze nie przytłaczały zawodników. W drugiej połowie drużyna to pokazała - powiedział także szkoleniowiec zespołu z Ostrowca. ©℗

eprasa.pl 88449dd8fe

Piątek
13.03.2026

WYD. 2

echo radomskie

Echo Dnia

www.echodnia.eu

Nr 11/2026

FOT. ARCHIWUM

WYDARZENIE

TO BĘDZIE GORĄCA SOBOTNIA NOC W KLUBIE LEMON W RADOMIU **WYSTĄPI FAGATA!**

Strefa Imprez

RADOM

Nowy oddział ratunkowy Radomskiego Szpitala Specjalistycznego już gotowy

Izabela Kozakiewicz
Radom

Szpitalny Oddział Ratunkowy przy ulicy Tochtermana jest prawie gotowy. Już niebawem pacjenci będą przyjmowani w nowym budynku.

Na budowie Szpitalnego Oddziału Ratunkowego radomskiego Szpitala Specjalistycznego coraz bliżej finału prac. Rusza przeprowadzka z tymczasowej części kontenerowej do budynku głównego. Placówka informuje, że w związku z przenoszeniem sprzętu mogą pojawić się chwilowe utrudnienia.

Budowa Szpitalnego Oddziału Ratunkowego Radomskiego Szpitala Specjalistycznego trwa już od 2024 roku i wszystko wskazuje na to, że zmierza do finiszu. Jak informuje lecznica, budynek główny jest gotowy. W poniedziałek, 9 marca rozpoczęłą się przeprowadzka z tymczasowej części kontenerowej, którą postawiono na czas prac, aby oddział mógł przyjmować pacjentów.

- Od godzin popołudniowych zmieni się wejście na SOR, będzie zlokalizowane po drugiej stronie budynku, naprzeciwko Oddziału Obserwacyjno-Zakaźnego. Wejście to będzie obowiązywać już na stałe - informuje Wiktoria Kościelniak, rzecznik Radomskiego Szpitala Specjalistycznego.

Dodaje też, że w związku z przeprowadzką i przenoszeniem sprzętu mogą się pojawić utrudnienia.

Prace jeszcze potrwają. Do rozbiórki jest część kontenerowa. Konieczna jest też budowana drogi, która będzie stanowić element podjazdu dla karetek. Szpital oczekuje również na dostawę dodatkowego wyposażenia.

FOT. URZĄD WOJCIK URZĄD MIEJSKI W RADOMIU

W poniedziałęk, 9 marca rozpoczęła się przeprowadzka do Szpitalengo Oddziału Ratunkowego.

Dzięki rozbudowie powierzchnia Szpitalnego Oddziału Ratunkowego zwiększyła się o około 800 metrów kwadratowych.

W oddziale ratunkowym wydzielono kilka stref: dla pacjentów przywożonych przez karetki i wymagających natychmiastowej pomocy , dla pacjentów zgłaszających się samodzielnie. jest też miejsce dla osób z objawami chorób zakaźnych.

Rozbudowany SOR Radomskiego Szpitala Specjalistycznego ma także pracownię diagnostyki obrazowej wyposażoną w tomograf komputerowy, aparat RTG oraz USG.

- Wszystko po to, by zapewnić pacjentom właściwą opiekę i usprawnić pracę oddziału. A warto pamiętać, że nasz SOR jest jednym z pięciu najbardziej obłożonych w Polsce - mówi Radosław Witkowski, prezydent Radomia.

Nowy Szpitalny Oddział ratunkowy Kosztował około 58 milionów złotych. Na realizację inwestycji szpital pozyskał 35 milionów złotych z rezerwy budżetu państwa.

Warto dodać, że wraz z ukończeniem inwestycji przy ulicy Tochtermana mieszkańcy Radomia, ale też całego regionu otrzymują - pod względem wyposażenia i sprzętowym - opiekę ratunkową na najwyższym możliwym poziomie w Polsce.

W styczniu 2024 roku oddano bowiem do użytku nowy Szpitalny Oddział Ratunkowy Mazowieckiego Szpitala Specjalistycznego. Według zgodnej opinii fachowców to jeden z najnowocześniejszych w Polsce i największy w regionie taki oddział. Samorząd Mazowsza nie oszczędzał przy planowaniu całego przedsięwzięcia, zakupiono wyłącznie urządzenia z najwyższej światowej półki, a cała inwestycja kosztowała prawie 80 milionów złotych.

W Radomiu dwa radomskie szpitale - miejski przy ulicy Tochtermana oraz wojewódzki na Józefowie - pełnią dyżury alarmowe zazwyczaj naprzemiennie. Wraz z ukończeniem inwestycji w szpitalu miejskim każdy pacjent, który znajdzie się w karetce pogotowia może być pewien, że bez względu na to gdzie zostanie skierowany pojazd, dostanie opiekę i dostęp do najlepszych urządzeń diagnostycznych i ratujących zdrowie i życie.

SOR przy szpitalu na Józefowie ma powierzchnie 6,4 tysięcy metrów kwadratowych. Znajdują się w nim poczekalnie z 350 miejscami, 28 łóżek obserwacyjnych, strefa wyłącznie dla dzieci, gabinety: diagnostyczne z możliwością wykonania RTG, USG czy TK, konsultacyjne, zabiegowe, ginekologiczno-położnicze, izolatki, sale obserwacyjne, sala zabiegowo-operacyjna, pomieszczenie resuscytacji czy ambulatorium.

Na nowym SOR-ze wydzielone zostały niezależne strefy obsługujące pacjentów w różnym stopniu zagrożenia zdrowia i życia. Strefa „czerwona" przeznaczona jest dla pacjentów w ciężkim stanie, najczęściej dowożonych za pomocą transportu medycznego. W obrębie tej strefy znajdują : pomieszczenie segregacji z punktem rejestracji umożliwiającym bezpośrednią obserwację, pomieszczenie resuscytacji oraz sala zabiegowo-operacyjna.

Do strefy „zielonej" są kierowani pacjenci niebędący w stanie zagrażającym życiu, przychodzący do szpitala o własnych siłach.©℗

eprasa.pl 88449dd8fe

KRÓTKO

RADOM

Pogrzeb księdza Grzegorza Rogólskiego

W poniedziałek, 9 marca, w kościele Matki Bożej Królowej Świata przy ulicy Grzybowskiej w Radomiu odbył się pogrzeb księdza Grzegorza Rogólskiego COr z Kongregacji Oratorium świętego Filipa Neri w Radomiu. Uroczystościom pogrzebowym przewodniczył Biskup Radomski Marek Stolarczyk. We Mszy Świętej wzięła udział rodzina kapłana, w tym rodzeństwo. Przybyli też księża, parafianie, przedstawiciele Seminarium Duchownego z Tarnowa. Były także poczty sztandarowe, w tym reprezentacja Katolickiego Liceum Ogólnokształcącego z dyrektorem Romualdem Lisem. Zmarłego żegnał ksiądz biskup, kapłani. Wśród wiernych był między innymi Krzysztof Gajewski, były wieloletni radny i wiceprezydent Radomia. SOK

FOT. AUTOR

RADOM

Ktoś wymordował dokarmiane koty

W Radomiu ktoś wymordował koty przychodzące do specjalnych domków przy ulicy Kujawskiej, gdzie były dokarmiane. Jednym z takich miejsc są karmiki przy ulicy Kujawskiej na tyłach cmentarza wojskowego, na osiedlu Borki. Wszystko wskazuje na to, że wszystkie koty przychodzące do tego miejsca zostały wymordowane, a było ich w sumie 10. - Trzy martwe zwierzęta znaleźliśmy przy karmikach, ale podejrzewamy, że pozostałe zostały zamordowane, bo stali podopieczni już nie przychodzą po karmę. Trudno powiedzieć co się stało, może umieszczono truciznę, albo ostre przedmioty w podrzuconej karmie, ale ktoś mógł je zabić fizycznie, bo w ubiegły czwartek na osiedlu słyszane były przeraźliwy koci wrzask - mówi Elżbieta Kurek, społeczna karmicielka kotów. JP

RADOM

Szpital w Iłży nie przyjmuje na internę

Nie udało się przywrócić normalnej pracy oddziału wewnętrzne szpitala powiatowego w Iłży. Lecznica informuje, że do 31 marca pozostają wstrzymane przyjęcia pacjentów. Przyjęcia wstrzymano w połowie lutego. Chorymi, którzy byli w oddziale zajmowali się lekarze dyżurni, stażyści i lekarze z innych oddziałów. Jak informowała dyrektor szpitala Joanna Pionka, decyzja zapadła po tym, jak trzech lekarzy oddziału poszło na zwolnienia. Placówka chciała zatrudnić medyków, ale chętni zaproponowali stawki, na które szpitala nie stać. Oczekiwali stawki za godzinę wysokości 390, 500 a nawet 700 złotych. IK

Rodzice Dominika Hołuja dziękują za oddaną krew, wsparcie oraz modlitwy

Izabela Kozakiewicz
Radom

Dominik Hołuj nadal jest w szpitalu. Jego rodzice dziękują za modlitwy i krew oddaną dla ich syna: to na zawsze pozostanie w naszej pamięci .

FOT. I LO MIKOŁAJA KOPERNIKA

„Razem dla Dominika" - licealiści z radomskiego „Kopernika" pamiętają o swoim ciężko rannym koledze.

- Każda modlitwa, każdy gest wsparcia i każda kropla oddanej krwi mają dla nas ogromne znaczenie. Daliście naszemu synowi coś bezcennego - nadzieję, siłę i szansę - mówią rodzice Dominika Hołuja i dziękują wszystkim, którzy w ostatnich tygodniach wspierali ich i ich syna w walce o życie i zdrowie. Dominik, poważnie ranny w wypadku kolejowym nadal walczy w szpitali w Warszawie. 17-latek z gminy Stromiec chciał pomóc, został potrącony przez pociąg na stacji w Woli Bierwieckiej w gminie Jedlińsk.

Historia Dominika Hołuja jest poruszająca. W sobotę, 14 lutego Dominik wracał z mamą do domu. Jechali pociągiem z Radomia. Na stacji w Woli Bierwieckiej w gminie Jedlińsk chłopak pomógł innej pasażerce wynieść wózek dziecięcy. Niestety, nie zdążył już wrócić do wagonu. Drzwi przycięły jego rękę, pociąg ruszył i szarpnął go za sobą. Dominik spadł z peronu pod koła składu.

Został bardzo ciężko ranny. Przeszedł poważną operację w Mazowieckim Szpitalu Specjalistycznym na Józefowie w Radomiu. Lekarze utrzymują go w śpiączce farmakologicznej dając organizmowi szansę na regenerację o oszczędzając Dominikowi bólu. Pojawiły się komplikacje. Później 17-latek przetransportowano do Wojskowego Instytutu Medycznego w Warszawie. Walka o życie Dominika trwa.

Dla 17-latka organizowane są zbiórki krwi. Na apele rodziców Dominika odpowiedziały setki osób. Teraz rodzice Dominika Hołuja dziękują za to wszystko. Odwiedzili Urząd Gminy w Stromcu i poprosili o przekazanie ich słów. Rodzice mówią o swojej wielkiej wdzięczności za wszystkie gesty wsparcia, których doświadczyli.

- W imieniu swoim oraz naszego syna Dominika pragniemy podziękować za każdą pomoc, dobre słowo, modlitwę oraz za dar oddanej krwi dla naszego syna. Wasza życzliwość, otwartość i ogromne serca są dla nas nie do opisania. Dzięki Wam czujemy, że nie jesteśmy sami, a dobro i solidarność naprawdę istnieją wśród ludzi. Każda modlitwa, każdy gest wsparcia i każda kropla oddanej krwi mają dla nas ogromne znaczenie. Daliście naszemu synowi coś bezcennego - nadzieję, siłę i szansę. ...Wasza pomoc na zawsze pozostanie w naszej pamięci i w naszych sercach - przekazują rodzice Dominika Hołuja.

O swoim koledze pamiętają uczniowie I Liceum Ogólnokształcącym imienia Mikołaja Kopernika w Radomiu, którego uczniem jest 17-latek. W jego intencji zamówili mszę świętą, w szkole odmawiane są różańce za życie i zdrowie Dominika. Licealiści, ale też absolwenci „Kopernika" oddawali krew.©℗

ZDJĘCIE DNIA

FOT. 42 BAZA LOTNICTWA SZKOLNEGO

W sobotę, 7 marca, w 42 Bazie Lotnictwa Szkolnego w Radomiu odbyła się uroczysta przysięga żołnierzy Dobrowolnej Zasadniczej Służby Wojskowej. W wydarzeniu, przeprowadzonym zgodnie z ceremoniałem wojskowym, udział wzięło 55 żołnierzy, którzy oficjalnie zobowiązali się do wiernej służby Rzeczypospolitej Polskiej. Podczas ceremonii żołnierze wypowiedzieli słowa roty przysięgi wojskowej, które stanowią formalne zobowiązanie do służby Ojczyźnie. Rotę odczytał dowódca 42 Bazy Lotnictwa Szkolnego, pułkownik pilot Michał Kras (na zdjęciu). Nowym żołnierzom towarzyszeli bliscy - najczęściej rodzice. Patryk Samborski

echo radomskie

REDAKTOR NACZELNY: **Stanisław Wróbel, tel. 41-349-53-53.** REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY: **Janusz Petz, tel. 48-382-11-67, petz@echodnia.eu**
BIURO REKLAMY: **Sławomir Dobosz, tel. 48-38-21-111, reklama_radom@echodnia.eu** PRENUMERATA: **Infolinia 41-375-72-30.**
DRUK: **Drukarnia ZPR Media SA.**
WYDAWCA: **Polska Press Sp. z o.o., ul. Domaniewska 45, 02-672 Warszawa, tel. 22 201 40 00.** PREZES ZARZĄDU POLSKA PRESS GRUPY: **Zenon Nowak.** PREZES MAKROREGIONU: **Dariusz Kołacz.** PROJEKT GRAFICZNY: **Tomasz Bocheński.**

POLSKA PRESS GRUPA

©℗ - umieszczenie takich dwóch znaków przy Artykule, w szczególności przy Aktualnym Artykule, oznacza możliwość jego dalszego rozpowszechniania tylko i wyłącznie po uiszczeniu opłaty zgodnie z cennikiem zamieszczonym na stronie www.polskatimes.pl/tresci i w zgodzie z postanowieniami niniejszego regulaminu.

eprasa.pl 88449dd8fe

INWESTYCJE TRWA BUDOWA PARKU KULTUROWEGO STARY RADOM

Rozebrano kondygnację „strasznego dworku"

Izabela Kozakiewicz
Radom

Po zimowej przerwie wykonawca przystąpił do prac na radomskiej Piotrówce.

„Straszny dworek" został częściowo rozebrany, w niedalekiej przyszłości ma być reprezentacyjną częścią Parku Kulturowego Stary Radom. Nieco obeschła ziemia więc trwają też roboty na przyszłych bulwarach nad Mleczną.

Na Piotrówce, historycznej kolebce Radomia ma powstać Parku Kulturowy Stary Radom. Właśnie zaczęły się prace w okolicy dawnego grodziska. Ma być wybudowany bulwar północny wraz z terenem rekreacyjnym i starym sadem.

Przetarg na prace rozstrzygnięto w październiku 2025 roku. Po zimie wykonawca wrócił na plac budowy. Rozebrana została kładka dla pieszych nad Mleczną, którą można było przejść z Zamłynia na Piotrówkę i dalej na Borki. Konstrukcja była w bardzo złym stanie technicznym i została wyłączona z użytkowania już jesienią zeszłego roku.

W jej miejsce będzie wybudowana nowa przeprawa z chodnikiem i ścieżką rowerową, która stanie się częścią nowego bulwaru parku kulturowego Stary Radom.

FOT. AUTOR

Ruszyły prace przy tworzeniu Parku Kulturowego Stary Radom. Rozebrano część budynku przy ulicy Piotrówka 19.

Nad Mleczną, na Piotrówce trwa też porządkowanie terenu, wycinka drzew, wytyczanie bulwaru. na razie prace są mało spektakularne, ale już widać ślady działań ekipy. Teren został też częściowo wygrodzony. Roboty ruszają, bo ziemia nieco obeschła i powoli można wchodzić ze sprzętem budowlanym.

Bardziej spektakularne są prace przy budynku przy ulicy Piotrówka 19, nazywanego „strasznym dworkiem". Tam też trwa rozbiórka. Zdjęto drewniany dach i piętro willi. Reszta na razie jest zabezpieczona plandekami. Całość wygląda na ruderę. od lat nieużytkowany budynek jest w słabym stanie technicznym. Ale po odbudowie ma być reprezentacyjną częścią nowego parku. Docelowo ma to być obiekt pełniący funkcje społeczne, edukacyjne, kulturowe i turystyczne. Będzie obsługiwał przyszły park. Być może będzie tam lokal gastronomiczny, może będzie tam miała swoją siedzibę jakaś organizacja z dziedziny kultury i sztuki.

Na Piotrówce, historycznej kolebce Radomia ma powstać Parku Kulturowy Stary Radom. Trwają prace w okolicy grodziska

Pierwsza część zamówienia obejmująca przebudowę bulwaru północnego, kładki nad Mleczną wraz z kompleksem rekreacyjnym będzie kosztowała nieco ponad 7,1 miliona złotych. Prace wykona firma Weldstrade z Wieniawy, która wygrała przetarg. Druga część, czyli adaptacja budynku przy ulicy Piotrówka 19 wraz z zagospodarowaniem terenu to koszt ponad 2,1 miliona złotych. Tu przetarg wygrała radomska firma ES-BUD.

Na realizację tej inwestycji miasto ma przyznane dofinansowanie z funduszy unijnych w wysokości 5 milionów złotych. Budynek ma swoją mroczną historię, którą odkrywał Paweł Puton z Resursy Obywatelskiej znaczoną tajemniczymi i makabrycznymi morderstwami oraz samobójstwem. Miejsce, gdzie powstał „straszny dworek" również ma swoją mroczną legendę sięgającą zamierzchłych i bliższych czasów. ©℗

Rośnie nowe centrum handlowe w Radomiu

Izabela Kozakiewicz
Radom

Rośnie nowe centrum handlowe na Michałowie w Radomiu. Stawiają już drugi budynek. Wiemy co się tam otworzy - między innymi Action, Rossman, KFC.

Nowe centrum handlowe powstaje na działce pomiędzy ulicami Warszawską, Sobieskiego i Królowej Jadwigi na osiedlu Michałów w Radomiu, to tuż obok marketu Biedronka i stacji benzynowej. Miejsce świetnie skomunikowane, w pobliżu dużego osiedla mieszkaniowego.

Prace przy budowie nowej galerii handlowej na osiedlu Michałów rozpoczęły się w październiku 2025 roku.

Teraz stoi tam już pawilon z elementów prefabrykowanych, a obok jest murowany drugi budynek. Na Michałowie powstaje galeria o powierzchni około 2 tysięcy metrów kwadratowych „pod dachem". Będą tam dwa lokale handlowe i lokal gastronomiczny.

Jak już pisaliśmy inwestorem nowej galerii handlowej na Michałowie jest Marcin Ruta i firma Metal - Gret z Radomia. Marcin Ruta wybudował już na przykład galerię handlową u zbiegu ulic Wojska Polskiego i Słowackiego w Radomiu.

W budowanym centrum handlowym będzie sklep holenderskiej sieci Action z artykułami gospodarstwa domowego i papierniczymi, elektroniką, produktami do wystroju wnętrz., ale też odzieżą, czy chemią gospodarczą. W nowym obiekcie będzie też drogeria Rossman. Otworzy się tam także restauracja sieci KFC. ©℗

FOT. IZABELA KOZAKIEWICZ

Nowe centrum handlowe ma być gotowy w tym roku. Będą w nim lokale handlowe oraz restauracja.

Nowa restauracja Badu.To autorska kuchnia z azjatyckim dodatkiem

Julia Sosnowska
Radom

Otworzyła się nowa restauracja Badu w centrum Radomia. Lokal oferuje autorską kuchnię z azjatyckim twistem.

Nowa restauracja Badu znajduje się przy ulicy Żeromskiego 37 w Radomiu. W sobotę, 7 marca, odbyło się oficjalne otwarcie.

Restauracja Badu oferuje autorską kuchnię. Łączy klasyczne receptury z nowoczesnym podejściem, tworząc dania pełne świeżości, intensywności i prawdziwej pasji. Znajdziemy dania z kuchni włoskiej, azjatyckiej oraz polskiej.

W nowej restauracji Badu dostaniemy między innymi rameny, chrupiącego, koreańskiego kurczaka, kurczaka z orzechami nerkowca oraz pierogi z kozim serem i bobem, również też z marchewką. Restauracja Badu czynna będzie od poniedziałku do niedzieli, w godzinach od 11 do 23. W weekendy restauracja będzie czynna do północy. ©℗

FOT. JULIA SOSNOWSKA

Otwarcie restauracji Badu w Radomiu. Na zdjęciu właścicielka Klaudia Kunysz z pracownicą.

REKLAMA 0011481772

Mazowieckie Centrum Sztuki Współczesnej ELEKTROWNIA
KINO STUDYJNE

Kino studyjne działające przy Mazowieckim Centrum Sztuki Współczesnej Elektrownia w Radomiu zaprasza na projekcję filmową w ramach cyklu **DYSKUSYJNY KLUB FILMOWY** w poniedziałek, 16 marca.

OPĘTANIE

horror, dramat, psychologiczny, reż. Andrzej Żuławski, Francja, RFN 1981, 127'
(Z archiwum kina - Przegląd filmów Andrzeja Żuławskiego – „Żuławski. Kino ekstazy")

Kultowa i kontrowersyjna produkcja Andrzeja Żuławskiego, która czekała na polską premierę 42 lata!

Film z 1981 roku został zrekonstruowany na podstawie oryginalnych negatywów. Mimo światowego rozgłosu, zrealizowany we Francji tytuł Andrzeja Żuławskiego nigdy nie miał oficjalnej szerokiej dystrybucji w Polsce, a wyświetlany w zagranicznych kinach został mocno okrojony. „Opętaniu" na przestrzeni lat towarzyszyły liczne kontrowersje, a główna gwiazda filmu Isabelle Adjani, choć nagrodzona jako Najlepsza aktorka na festiwalu filmowym w Cannes 1981, przypłaciła pracę z reżyserem zdrowotnymi problemami.

Berlin Zachodni w okresie zimnej wojny. Mark i Anna przechodzą małżeński kryzys spowodowany długotrwałą nieobecnością mężczyzny i romansem kobiety. Kobieta zaniedbuje ich wspólne dziecko i popada w coraz bardziej skrajne stany emocjonalne, które utrudniają porozumienie. Mark próbuje dowiedzieć się, co jest przyczyną dziwnego zachowania jego żony i ratować ich związek. Sytuacja komplikuje się, kiedy poznaje Helen - do złudzenia przypominającą jego żonę.

Bilet grupowy na seans filmowy (powyżej 5 osób w dowolny dzień) - **17 zł**

Bilet-prezent (jednoosobowe zaproszenie do kina na dowolny seans filmowy, oprócz pokazów: specjalnych, przedpremierowych i Sztuki na Ekranie, czas wykorzystania w ciągu 3 miesiące od daty zakupu, cena **23 zł**)

MCSW Elektrownia zastrzega sobie prawo zmian repertuaru

Pełny repertuar dostępny na **www.mcswelektrownia.pl**

Informacje pod nr.
48 383 60 77
48 386 16 60

Kameralne kino studyjne z najlepszym w Polsce nagłośnieniem.

eprasa.pl 88449dd8fe

MATERIAŁ INFORMACYJNY MCSW ELEKTROWNIA 0011481789

ELEKTROWNIA ZAPRASZA NA WYSTAWY

WYSTAWY

Kwiato-stany
Wernisaż: 20.03.2026 roku, godz. 18.00
Wystawa czynna do 17.05.2026 roku
Kurator wystawy: Paweł Witkowski

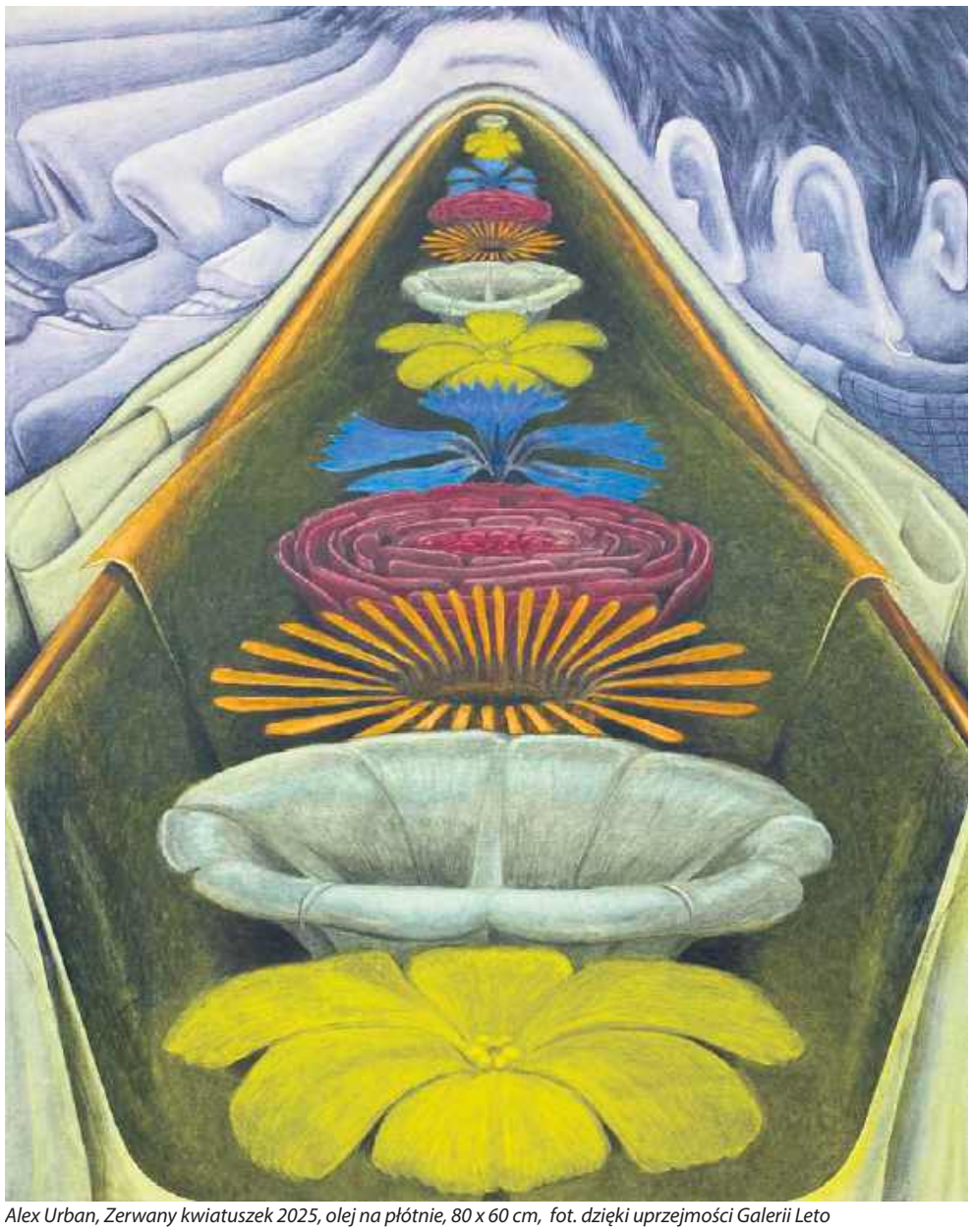
Alex Urban, Zerwany kwiatuszek 2025, olej na płótnie, 80 x 60 cm, fot. dzięki uprzejmości Galerii Leto

„Miałem sześć lat, kiedy po raz pierwszy kupiłem kwiaty „na serio".

Z garścią monet, zbieranych przez wiele tygodni wszedłem do kwiaciarni i wybrałem bukiet białych roślin – wydawały mi się eleganckie, spokojne, piękne. W moim dziecięcym wyobrażeniu były czymś wyjątkowym, niemal uroczystym. Po powrocie do domu wręczyłem je mamie. To chyba był Dzień Matki. Nie ucieszyła się. Jej twarz była napięta, zaskoczona, jakby na moment zatrzymała się między słowami. Nie rozumiałem, co zrobiłem źle. Dopiero po godzinie przyszła do mnie i powiedziała: „Nigdy więcej nie kupuj mi kalii". Nie wyjaśniła dlaczego. A ja zapamiętałem ten stan – wstyd, smutek, poczucie niezrozumienia. Ten moment utkwił we mnie na długo, choć nie znałem jeszcze języka symboli, który kwiatom nadaje znaczenia silniejsze niż ich zapach i kolor.

Wystawa „Kwiato-stany" wyrasta właśnie z tego napięcia: między tym, co widzialne, a tym, co ukryte. Między pięknem a ciężarem znaczeń. Między kwiatem jako formą natury, a kwiatem jako nośnikiem emocji, pamięci i kulturowych kodów. Kwiat – pozornie niewinny motyw – od wieków pełni rolę medium pomiędzy światem zewnętrznym a wewnętrznym doświadczeniem człowieka. Jest znakiem, który mówi więcej, niż jesteśmy gotowi wypowiedzieć wprost.

Kwiaty są jednymi z najsilniejszych symboli, jakie stworzył człowiek. Towarzyszą nam w momentach granicznych – narodzinach, miłości, pożegnaniach, śmierci. Potrafią wywoływać radość, ale i ból. Są obietnicą, gestem czułości, ale też znakiem końca. W historii sztuki kwiaty często pojawiały się jako przypomnienie o przemijaniu – w martwych naturach typu vanitas zwiędnięty tulipan czy opadający płatek róży był cichym memento: piękno trwa krótko, życie jest kruche. Biała lilia, symbol czystości i duchowości, niosła jednocześnie zapowiedź śmierci i transcendencji. Chryzantemy niosą ze sobą ciężar żałoby, róża – mimo swojej doskonałej formy – przypomina o kolcach, o bólu wpisanym w piękno.

„Kwiato-stany" to opowieść o stanach emocjonalnych, jakie kwiaty w nas wywołują, ale także o stanach, które symbolizują. O kwiecie jako narzędziu komunikacji – często nieświadomej, czasem opresyjnej. Kwiaty bywają formą nacisku: wręczane „z obowiązku", jako gest, który ma coś przykryć, zagłuszyć, wywrzeć wpływ. Potrafią maskować przemoc, manipulację, oczekiwanie wdzięczności. Ich estetyczna forma bywa zasłoną dla tego, co niewygodne, trudne, nieprzepracowane.

Są również kwiaty trujące – piękne i śmiertelne jednocześnie. Tworzą stany choroby, halucynacji, odurzenia, a czasem śmierci. Natura, którą idealizujemy, odsłania tu swoją ambiwalencję: to, co zachwyca, może jednocześnie niszczyć. Kwiat przestaje być symbolem harmonii, a staje się znakiem zagrożenia, utraty kontroli, przekroczenia granicy między przyjemnością a bólem.

Na wystawie pojawiają się także kwiaty, które nie istnieją. Są

Alex Urban, Zerwany kwiatuszek 2025, olej na płótnie, 80 x 60 cm, fot. dzięki uprzejmości Galerii Leto

eprasa.pl 88449dd8fe

Strefa imprez

www.echodnia.eu

Fagata zaśpiewa w klubie Lemon w Radomiu strona 2

Koncert „Muzyka jest kobietą" w Radomiu. Wystąpi Iza Połońska

Patryk Samborski
Radom

Koncert „Muzyka jest kobietą" w sobotę 14 marca w sali Radomskiej Orkiestry Kameralnej. Na scenie wystąpi Iza Połońska,

W sobotę, 14 marca o godzinie 18 w Sali Koncertowej Radomskiej Orkiestry Kameralnej odbędzie się koncert „Muzyka jest kobietą". Na scenie wystąpi Iza Połońska z zespołem, prezentując piosenki Jerzego „Dudusia" Matuszkiewicza, kompozytora, którego melodie zna i nuci cała Polska.

Wydarzenie będzie muzycznym spotkaniem z twórczością artysty, który zapisał się w historii polskiego jazzu i filmu. Jerzy Matuszkiewicz stworzył kompozycje, do których teksty pisali między innymi Agnieszka Osiecka i Wojciech Młynarski. Jego utwory do dziś zachwycają lekkością, melodyjnością i charakterystycznym jazzowym pulsem.

FOT.ARCHIWUM

Iza Połońska wystąpi w sobotę 14 marca w Radomiu

Podczas koncertu zabrzmią takie przeboje jak „Zakochani są wśród nas", „Nie bądź taki szybki Bill", „Czterdzieści lat minęło" czy „Tak bym chciała kochać już". To piosenki, które przez lata towarzyszyły widzom na ekranach kin i telewizorów, stając się częścią muzycznej pamięci kilku pokoleń.

Na scenie wystąpi Iza Połońska - wokal, a towarzyszyć jej będą Bartek Grzanek - wokal, Michał Kobojek - saksofon, Leszek Kołodziejski - akordeon, Krzysztof Jaszczak - fortepian, Michał Grott - gitara basowa oraz Mateusz Krawczyk - perkusja. Artyści odwołują się do własnych spotkań i doświadczeń związanych z twórczością Matuszkiewicza, nadając znanym utworom osobisty wymiar.

Koncert będzie okazją do przypomnienia sylwetki kompozytora, którego życie i dorobek stały się tematem filmu „Na zawsze Melomanii" w reżyserii Rafała Mierzejewskiego. To opowieść o środowisku jazzu i ludziach, którzy tworzyli jego historię w Polsce.

Bilety dostępne są w dwóch strefach cenowych: I strefa - 45 złotych (normalny) i 40 złotych (ulgowy), II strefa - 35 złotych (normalny) i 30 złotych (ulgowy). Wejściówki kupić można za pośrednictwem strony internetowej biletyna.pl. Partnerem wydarzenia jest Samorząd Województwa Mazowieckiego.

Iza Połońska to wokalistka o wszechstronnym repertuarze, obejmującym różnorodne style muzyczne, począwszy od klasyki, przez piosenkę aktorską, aż po jazz. Posiada stopień doktora sztuk muzycznych. Aktywnie koncertuje, prezentując recitale w różnych regionach Polski. Na rynku koncertowym niezmiennie oferuje publiczności różnorodność - od projektów kameralnych (duetów), aż po duże symfoniczne składy.

W czerwcu 2023 roku Iza Połońska głosami czytelników magazynu o sztuce Post Scriptum wygrała plebiscyt na Artystę Roku 2022. We wrześniu 2023 roku artystka została uhonorowana medalem z okazji 600-lecia Łodzi za promujące działania na rzecz rozwoju miasta. ©℗

Wielkanocny Festiwal Ludwiga van Beethovena w Radomiu

Patryk Samborski
Radom

Radomska Orkiestra Kameralna zaprasza na koncert w ramach 30. Wielkanocnego Festiwalu Ludwiga van Beethovena.

Wydarzenie odbędzie się w środę, 25 marca o godzinie 18 w sali Radomskiej Orkiestry Kameralnej. Na scenie wystąpią dwa znakomite zespoły: Stuttgarter Kammerorchester oraz Radomska Orkiestra Kameralna pod batutą Jurka Dybała.

Koncert organizowany w Radomiu będzie częścią jubileuszowej, 30. edycji Wielkanocnego Festiwalu Ludwiga van Beethovena, który od lat należy do najważniejszych wydarzeń muzyki klasycznej w Polsce. - Niestety jubileuszowa odsłona festiwalu odbędzie się już bez obecności świętej pamięci Elżbiety Pendereckiej. Dla jej pamięci i dla radomskiej publiczności zagrają dwa wybitne zespoły: Stuttgarter Kammerorchester i Radomska Orkiestra Kameralna - mówi Radosław Witkowski, prezydent Radomia.

Program jubileuszowej edycji festiwalu przygotowany został właśnie przez Elżbietę Penderecką, która przez lata budowała rangę festiwalu na arenie krajowej i międzynarodowej. Przewodnim hasłem tegorocznego wydarzenia jest „Beethoven. Przełom klasycyzmu i romantyzmu". W programie koncertów znalazły się zarówno dzieła wpisujące się w estetykę klasycyzmu, jak i utwory uznawane za zapowiedź narodzin romantyzmu w muzyce.

W radomskim koncercie wystąpią wspomniane już Stuttgarter Kammerorchester oraz Radomska Orkiestra Kameralna, które wspólnie zaprezentują program przygotowany specjalnie na tę okazję. Dyrygentem będzie Jurek Dybał, a solistą Łukasz Krupiński, pianista i półfinalista 17. Międzynarodowego Konkursu Chopinowskiego.

Podczas koncertu melomani usłyszą utwory takich kompozytorów jak Jean Françaix, Krzysztof Penderecki, Ralph Vaughan Williams, Ludwig van Beethoven oraz Bohuslav Martinů. ©℗

FOT ARCHIWUM

Radomska Orkiestra Kameralna

eprasa.pl 88449dd8fe

KRÓTKO

RADOM

Stand-up Kacpra Rucińskiego

W środę, 18 marca, o godzinie 19 w Resursie Obywatelskiej w Radomiu wystąpi Kacper Ruciński. Artysta zaprezentuje swój najnowszy program. Na scenie pojawi się również support – Tomek Skrzypek. Wydarzenie będzie okazją do spotkania z jednym z najbardziej rozpoznawalnych stand-uperów w Polsce. Kacper Ruciński zapowiada, że jego najnowszy program będzie śmieszny, kontrowersyjny, momentami absurdalny i pełen charakterystycznych dla niego obserwacji. Komik od lat znany jest z bezpośredniego kontaktu z publicznością i inteligentnego komentarza do rzeczywistości. Jak podkreśla, nie zabraknie także rozmowy z widzami i improwizowanych wątków. Artysta od lat związany jest ze sceną kabaretową. Uważany jest za jednego z prekursorów stand-upu w Polsce. W 2009 i 2010 roku zdobywał nagrody na festiwalach, na których występował. Jest scenarzystą, aktorem, improwizatorem oraz prezenterem telewizyjnym. Przed występem głównego artysty na scenie pojawi się Tomek Skrzypek, który zaprezentuje swój materiał w roli supportu. Bilety w cenie od 70 złotych na kupbilecik.pl. BK

PIONKI

Spektakl komediowy „Cudowna terapia"

W piątek 13 marca w Miejskim Ośrodku Kultury w Pionkach komedia „Cudowna terapia" w gwiazdorskiej obsadzie. Początek o godzinie 19, bilety na kupbilecik.pl. W „Cudownej terapii" poznajemy małżeństwo Dorków, które po latach wspólnego życia zmaga się z wypaleniem i rutyną. Zamiast decydować się na rozstanie, wybierają wizytę u wybitnego terapeuty, by dać sobie ostatnią szansę. Ta błyskotliwa komedia ukazuje zmagania małżeństwa z codziennymi problemami i przedstawia komiczne próby odnalezienia na nowo wspólnego języka. Spektakl zachwyca wybitnymi kreacjami aktorskimi. Obsada wymienna: Edyta Jungowska lub Małgorzata Pieńkowska lub Małgorzata Lewińska ; Dariusz Kordek lub Robert Moskwa lub Marcin Kwaśny lub Dariusz Taraszkiewicz ; Artur Pontek.
SW

RADOM

Rockowe klasyki w blasku świec

Wyjątkowy koncert „ROCK przy świecach" odbędzie się w środę, 18 marca o godzinie 19:30 w sali Radomskiej Orkiestry Kameralnej. Publiczność będzie mogła usłyszeć największe rockowe przeboje w zupełnie nowej, kameralnej odsłonie, w otoczeniu dziesiątek zapalonych świec i w niezwykłej atmosferze. Koncert „ROCK przy świecach" to muzyczne wydarzenie, które łączy energię rocka z nastrojową oprawą wizualną. W kameralnej atmosferze, przy blasku świec, publiczność usłyszy znane utwory w nowych aranżacjach, które podkreślą ich emocjonalny charakter. Podczas koncertu zabrzmią legendarne utwory rockowe, które od lat cieszą się popularnością na całym świecie. W programie znalazły się między innymi „Hotel California" zespołu Eagles, „We Will Rock You" grupy Queen, „Highway to Hell" AC/DC, „Wind of Change" zespołu Scorpions, „Still Got the Blues" Gary'ego Moore'a, „Smoke on the Water" Deep Purple, „The Unforgiven" zespołu Metallica, „Paranoid" Black Sabbath, „Angie" The Rolling Stones oraz „Another Brick in the Wall" Pink Floyd. Wydarzenie odbędzie się w środę, 18 marca o godzinie 19:30 w sali Radomskiej Orkiestry Kameralnej. Bilety w cenie od 149 złotych na kupbilecik.pl.
SW

RADOM

Koncert muzyki irlandzkiej

Koncert muzyki irlandzkiej i warsztaty taneczne w piątek 20 marca ogodzinie 19 w | Klub Dzikie Węże, ulica Parkowa 1 w Radomiu. Miejski Ośrodke Kultury Amfiteatr w Radomiu zaprasza na energetyczny wieczór z zespołem SAUIN, specjalizującym się w muzyce irlandzkiej i celtyckiej. Koncertowi towarzyszyć będą warsztaty tańca irlandzkiego prowadzone przez utytułowaną warszawską grupę Treblers. Miejski Ośrodke Kultury Amfiteatr w radomiu zaprasza: „To idealna okazja dla Ciebie, by posłuchać skrzypiec, akordeonu i samemu spróbować swoich sił na parkiecie. Zainteresowany? Rezerwuj wejściówkę już teraz!". Bilety: 50 złotych w kasach Amfiteatru w Radomiu i przez internet na biletyna.pl.
SW

Komedia „O mało co..." w gwiazdorskiej obsadzie Radomiu. Anna Mucha i inni

Patryk Samborski
Radom

W piątek, 20 marca w sali Radomskiej Orkiestry Kameralnej odbędą się dwa spektakle komedii teatralnej „O mało co..." autorstwa Dereka Benfielda.

FOT. ARCHIWUM
Na scenie pojawi się między innymi znana aktorka Anna Mucha

Przedstawienie zostanie zaprezentowane dwa razy - o godzinie 17 oraz 20:30. Na scenie pojawią się znani aktorzy, a widzów czeka pełna humoru historia o miłosnych intrygach, sekretach i zaskakujących zwrotach akcji.

Spektakl „O mało co..." Dereka Benfielda to gwiazdorska komedia, w której sport, jedzenie i ubrania często zmieniają swoje przeznaczenie. Historia opowiada o skomplikowanej sieci relacji i tajemnic, które prowadzą do serii zabawnych i nieprzewidywalnych sytuacji.

Główny bohater, Brian, zaczyna nagle uprawiać jogging. Jego żona Hilary jest z tego powodu bardzo zadowolona, nie wiedząc jednak, że sport jest jedynie przykrywką dla spotkań męża z młodą kochanką Wendy. Do schadzek dochodzi w mieszkaniu George'a, najlepszego przyjaciela Briana. Kiedy Brian udaje się na swoje „bieganie", jego żona wykorzystuje tę okazję i zaprasza do domu własnego kochanka - właśnie George'a. Z pozoru idealny układ zaczyna się jednak komplikować w momencie, gdy Jessica, żona George'a, przedwcześnie wraca z podróży i zastaje w domu kogoś zupełnie obcego.

Seria nieporozumień prowadzi do wielu komicznych sytuacji i stawia przed bohaterami szereg pytań. Czy sport to na pewno zawsze zdrowie? Czy pielęgniarki Czerwonego Krzyża są naprawdę aż tak uczynne? I ile kurczaka w winie można zjeść w jeden wieczór? Odpowiedzi na te pytania widzowie znajdą w przewrotnej komedii „O mało co...".

Na scenie wystąpią znani aktorzy: Anna Mucha, Barbara Kurdej-Szatan lub Monika Krzywkowska, Natalia Iwańska, Michał Lewandowski/Jakub Wons oraz Michał Sitarski.

Za reżyserię spektaklu odpowiada Jakub Wons.

Spektakle w piątek, 20 marca w sali Radomskiej Orkiestry Kameralnej. Przedstawienie zostanie zaprezentowane dwukrotnie - o godzinie 17 oraz 20:30. Bilety w cenie od 95 złotych na kupbilecik.pl. ©℗

Jarmark Kaziukowy przez trzy dni w Radomiu

Patryk Samborski
Radom

Jarmark Kaziukowy na Placu Corazziego w Radomiu. Trzy dni tradycji i regionalnych smaków.

Od piątku, 13 marca, do niedzieli, 15 marca, na Placu Corazziego w Radomiu odbywać się będzie Jarmark Kaziukowy.

Centrum miasta wypełni się stoiskami z rękodziełem, regionalnymi produktami i tradycyjnymi smakołykami. Organizatorzy zapraszają mieszkańców.

W piątek stoiska będą czynne w godzinach od 12 do 20. W sobotę wydarzenie potrwa od 10 do 20, natomiast w niedzielę od 10 do 18.

Jakie stoiska?

Na odwiedzających czekać będą stoiska z tradycyjnymi wyrobami, ozdobami, biżuterią oraz produktami regionalnymi z różnych stron Polski. Nie zabraknie również stoisk gastronomicznych oferujących smakołyki, które mają przypominać klimat dawnych jarmarków.

Dla całych rodzin

Organizatorzy podkreślają, że wydarzenie jest skierowane do całych rodzin. Jarmark ma być okazją do wspólnego spędzenia czasu w sercu miasta, poszukiwania oryginalnych prezentów oraz poznawania lokalnej kultury i tradycji. Kaziukowa atmosfera ma połączyć elementy folkloru z dobrą zabawą i spotkaniami w plenerze.

- To trzy dni pełne regionalnych smaków, rękodzieła oraz niepowtarzalnej atmosfery inspirowanej ludowym folklorem. Przyjdźcie z rodziną i przyjaciółmi, by wspólnie celebrować tradycję, kulturę i dobrą zabawę na Placu Corazziego! - zachęcają organizatorzy do udziału w wydarzeniu.

©℗

Kontrowersyjna Fagata wystąpi w Radomiu

Dawid Owczarek
Radom

Fagata będzie gwiazdą sobotniej nocy w klubie Lemon.

Weekend rozpocznie się w piątek, 13 marca, w klubie Lemon Sound Gallery. Tego wieczoru odbędzie się impreza z cyklu „Friday Fever". Organizatorzy zapowiadają najlepsze drinki, wyjątkowy klimat oraz sety muzyczne, które rozgrzeją parkiet do czerwoności. Na Red Floor zagra DJ Thomee D, a impreza rozpocznie się o godzinie 22. Wstęp przewidziano dla osób od 17. roku życia.

Jeszcze większe emocje czekają na klubowiczów w sobotę, 14 marca. Tego dnia Lemon Sound Gallery odwiedzi jedna z najgłośniejszych postaci polskiej sceny rapowej - raperka Fagata. Artystka wyruszyła w swoją pierwszą oficjalną trasę koncertową Fagata Tour, w ramach której odwiedzi 13 polskich miast.

Podczas radomskiego koncertu publiczność usłyszy zarówno premierowe utwory, jak i największe hity artystki, a całość uzupełni energetyczne, taneczne show. Bramy klubu zostaną otwarte o godzinie 19.30, natomiast koncert planowany jest około godziny 22. Wstęp na wydarzenie jest od 16. roku życia, a bilety w sprzedaży internetowej kosztują 89 złotych. Po koncercie impreza w Lemonie jednak się nie kończy - organizatorzy zapowiadają klubowe after party dla osób od 17 lat. Na Main Floor zagra DJ Wojtass, a na Red Floor DJ Radi.

©℗

FOT. ARCHIWUM
Fagata wystąpi na scenie radomskiego klubu Lemon

eprasa.pl 88449dd8fe

Wyjątkowa premiera w radomskim teatrze. Spektakl Natan o...ludziach

Aleksandra Majchrzak
Radom

W piątek 27 marca, na Dużej Scenie Teatru Powszechnego imienia Jana Kochanowskiego w Radomiu odbędzie się premiera spektaklu „Natan" w reżyserii Piotra Kurzawy.

FOT. ARCHIWUM
Ekipa pracująca nad spektaklem ,,Natan"

To klasyczna opowieść Gotholda Ephraima Lessinga o ludziach, których dzielą religia, pochodzenie i doświadczenia, ale którzy uczą się spotykać mimo różnic.

Akcja dramatu rozgrywa się w Jerozolimie, miejscu spotkania trzech religii i trzech światopoglądów. Główny bohater, Natan, ceniony za mądrość Żyd, wraca z podróży i dowiaduje się, że jego przybrana córka Recha została uratowana z pożaru przez młodego templariusza. Gdy między młodymi rodzi się uczucie, Natan waha się i staje w centrum konfliktu między religią, prawem i moralnością.

Do dramatycznych wydarzeń wplątani zostają także Patriarcha Jerozolimy oraz potężny Saladyn, przywódca wyznawców Mahometa. Spektakl ukazuje, że prawdziwa mądrość zaczyna się tam, gdzie kończy się fanatyzm, a dialog i czyny są ważniejsze niż uprzedzenia i konflikty.

W rolach głównych wystąpią: Izabela Brejtkop, Katarzyna Dorosińska-Braun, Laura Pajor, Anna Podolak, Marek Braun, Piotr Kondrat, Adam Majewski, Mateusz Paluch, Tomasz Wółtański oraz gościnnie zagra Łukasz Węgrzynowski.

Scenografię i kostiumy przygotowała Małgorzata Pietraś, a muzykę do spektaklu skomponował Piotr Salaber, z nagraniami w Studio 124 w Warszawie, wykonanymi przez między innymi: Natalię Walewską (skrzypce), Sebastiana Wielądka (ney perski, duduk), Chrisa Aikena (perkusja) i Piotra Salabera (fortepian, czelesta, instrumenty elektroniczne). Przekład na język polski przygotował Jacek Stanisław Buras.

Premiera spektaklu odbędzie się w Międzynarodowy Dzień Teatru, w piątek 27 marca na Dużej Scenie Teatru Powszechnego imienia Jana Kochanowskiego w Radomiu. Początek o godzinie 19. Spektakl na Dużej Scenie, trwa 150 minut. Kolejne spektakle zaplanowano na sobotę i niedzielę 28 i 29 marca, godzina 19. Bilety w kasach teatru. ©℗

Co nam w duszy gra - nowa wystawa w Łaźni

Barbara Koś
Radom

„Co nam w duszy gra" to wystawa grupy MiniTextileArt, która otwarta zostanie 13 marca, w piątek, o godzinie 18 w Łaźni przy ulicy Traugutta 31/33.

Wystawa grupy MiniTextileArt „Co nam w duszy gra" prezentuje współczesną tkaninę artystyczną w miniaturowym formacie 20 × 20 centymetrów.

Możemy zobaczyć 73 prace powstałe w różnorodnych technikach. To prace tkane, plecione, zszywane, klejone oraz budowane z wielu łączonych elementów, zarówno płaskich, jak i przestrzennych.

Do udziału w wystawie zostali zaproszeni profesjonalni artyści skupieni wokół Sekcji Tkaniny Okręgu Warszawskiego Związku Polskich Aartystów Plastyków oraz zasłużeni profesorowie uczelni artystycznych z Warszawy, Łodzi, Wrocławia i Radomia po młode pokolenie zdobywające uznanie na polu sztuki włókna.

Tematem wystawy MiniTextileArt „Co nam w duszy gra" są rozważania związane z duszą czyli abstrakcyjną i niematerialną częścią człowieka, nieposiadającą fizycznego wyglądu. Dusza często utożsamiana jest z tożsamością, świadomością oraz duchowością.

Prezentację MiniTextileArt cechuje różnorodność wypowiedzi twórców. które podsumowała w katalogu wystawy Katarzyna Jasiołek: - Jedni z nich odgradzają się od otaczającego je świata tkaniną, szukając wewnętrznego spokoju w obliczu tego, co dzieje się na świecie, wokół nich. W obliczu nadmiaru wiadomości, które wsączają się w myśli. Inni zaś przyglądają się światu - jego zmaterializowanej odsłonie, jak i tej pozaziemskiej, widocznej jedynie dla serca czy wyczuwalnej podświadomie. Wyciągają dla siebie wnioski, szukają recepty, przedstawiają przy pomocy włóknistej konstrukcji odkryte już przez siebie prawdy, które są dla nich niczym drogowskazy.

Kuratorem wystawy jest : Bożena Kuzio-Bilska. ©℗

Wieczór stand-upu w Radomiu. Tomasz Boras

Patryk Samborski
Radom

Wieczór stand-upu w Radomiu. Tomasz Boras przyjedzie z nowym programem „Kairos".

Stand-uper Tomasz Boras wystąpi w Radomiu ze swoim najnowszym programem „Kairos". Wydarzenie odbędzie się w poniedziałek, 23 marca o godzinie 19 w W Resursie Obywatelskiej. Bilety na kupbilecik.pl.Publiczność czeka wieczór pełen humoru, refleksji i charakterystycznych dla komika celnych obserwacji.

Na scenie w Radomiu pojawi się Tomasz Boras, który powraca z nowym programem stand-upowym „Kairos". Występ będzie opowieścią o momentach w życiu, zarówno tych przełomowych, jak i zupełnie codziennych, które często umykają w natłoku obowiązków. Nowy program to podróż przez codzienność, przegapione okazje, spóźnione przemyślenia i niespodziewane wglądy. Wszystko podane jest w formie krótkich, trafnych żartów, z których Tomasz Boras znany jest najlepiej. Komik zdobył popularność dzięki występom emitowanym między innymi w Comedy Central, Polsacie i TVN, a także dzięki licznym występom na scenach w całej Polsce. Jego styl opiera się na spostrzegawczości i umiejętności dostrzegania humoru w pozornie zwyczajnych sytuacjach.

Jak zapowiada artysta, „Kairos" to program, który potrafi zaskoczyć i wybić widza z codziennego rytmu. W swoich żartach Boras często z błahych spraw potrafi w jednym zdaniu wydobyć śmiech, refleksję, a czasem także sporą dawkę absurdu. ©℗

FOT. ARCHIWUM
Tomasz Boras wystąpi w Radomiu

KRÓTKO

RADOM

Teatr Powszechny zaprasza

Repertuar Teatru Powszechnego w Radomiu na najbliższe dni.

„Prezent urodzinowy". Duża Scena, piątek i sobota, 13 i 14 marca, godzina 19, niedziela dwa spektakle, godziny 16 i 19. To komedia pełna błyskotliwego humoru i nieoczekiwanych zwrotów akcji. W luksusowym hotelu, w przylegających do siebie apartamentach, rozpoczyna się seria absurdalnych wydarzeń. Urodzinowy wieczór, który miał być niewinną niespodzianką, przeradza się w szaloną grę pozorów, nieporozumień i sekretów. Pojawiają się byli partnerzy, nieproszeni goście, dziwaczni sąsiedzi - a każda kolejna scena tylko potęguje chaos. Reżyserem spektaklu jest Jerzy Bończak,. Obsada: Jerzy Bończak lub Mateusz Michnikowski, Joanna Jędrejek-Jackowska, Natalia Samojlik, Adam Majewski, Michał Węgrzyński.

„Next-ex". Scena Kameralna, piątek i sobota, 13 i 14 marca, godzina 18; niedziela dwa spektakle, godzina 15 i 18. Nowa komedia obyczajowa Juliusza Machulskiego. Jak może wyglądać wieczór, kiedy na rodzinnej kolacji ukochana córka-jedynaczka chce przedstawić rodzicom nowego narzeczonego? Ojciec rodziny oczekuje, że jego córka znajdzie idealnego partnera. Niestety, żaden z dotychczas przyprowadzanych przez nią chłopców nie jest w jego oczach odpowiednim kandydatem i dlatego każdy, prędzej czy później, staje się tytułowym „next-ex". Obsada: Izabela Brejtkop, Piotr Kondrat, Iwona Pieniążek, Jarosław Rabenda, Zuzanna Repelowicz, Filip Łannik.

„Zbrodnia i kara". Scena Kameralna, wtorek i środa, 17 i 18 marca, godzina 11; czwartek 19 marca dwa spektakle , godziny 11 i 18. Czas 100 minut. „Zbrodnia i kara" - arcydzieło światowej literatury w autorskiej wizji jednego z najciekawszych rosyjskich reżyserów teatralnych. Znakomita adaptacja wielkiej powieści Fiodora Dostojewskiego.

„Roszpunka". Scena Fraszka, środa, czwartek, piątek, 18, 19 i 20 marca, godzina 10; Obsada: Milena Jóźwiak, Natalia Samojli liub Agnie-szka Grebosz, Alan Bochnak, Przemysław Bosek. Na scenie przeciętna rodzina, jakich wiele, nagle przenosi się do magicznej krainy i zaczyna snuć opowieść o Roszpunce. Swoje codzienne role zamieniają na bajkowe postacie, trafiają się na królewski dwór, gdzie poznajemy Króla i Królową, Królewicza i Różyczkę - Roszpunkę. SW

RADOM

Picasso u Deskurów

Już od 22 marca w Kamienicy Deskurów na radomskim Rynku będzie można oglądać wystawę „Picasso. Twórca i inspirator". Ekspozycja po raz pierwszy w Radomiu przybliży twórczość jednego z najwybitniejszych artystów XX wieku, a także pokaże, w jaki sposób jego sztuka wpłynęła na kolejne pokolenia twórców. Ekspozycja została podzielona na dwie części. Pierwsza pozwala zapoznać się z różnorodnością twórczości Pabla Picassa. Zwiedzający zobaczą między innymi szkicowe grafiki oraz awangardowe, pełne koloru litografie. Na wystawie zaprezentowane zostaną także akwaforty i heliograwiury Picassa. Jednym z najbardziej wyjątkowych eksponatów będzie rzadko pokazywana unikatowa ceramiczna sowa. Druga część ekspozycji poświęcona jest pracom inspirowanym twórczością autora „Panien z Awinionu". W tej części zwiedzający zobaczą również ważne przykłady polskiego designu. Szczególne miejsce zajmują tak zwane „pikasiaki", czyli ceramiczne formy powstające w latach 50. i 60. XX wieku między innymi we Włocławku i w Chodzieży. Wystawa przypomina również wizytę artysty w Polsce w 1948 roku. Wystawa będzie czynna do 31 maja. Zwiedzanie możliwe będzie od poniedziałku do piątku oraz w niedziele w godzinach od 10 do 18. Ostatnie wejście zaplanowano na godzinę 17. Grupy zorganizowane oraz uczestnicy warsztatów proszeni są o wcześniejsze zapisy pod numerem telefonu +48 377-80-15. Bilet normalny kosztuje 30 złotych, a ulgowy 15 złotych. PS

RADOM

Koncert „Pod dachami Paryża"

W niedzielę 15 marca w sali Radomskiej Orkiestry Kameralnej koncert „Pod dachami Paryża". Początek o godzinie 18. Bilety na kupbilecik.pl. To już druga odsłonie muzycznego widowiska „Pod Dachami Paryża". Tym razem przeniesiemy się do Francji nie tylko klasycznej, nostalgicznej i utkanej z dźwięków Piaf czy Aznavoura, ale także tej nowoczesnej - barwnej, energetycznej i pulsującej współczesnymi rytmami. Wieczór podzielony został na dwa akty, które ukazują dwa oblicza francuskiej muzyki.

eprasa.pl 88449dd8fe

KRÓTKO

RADOM

Sceny dla dorosłych, czyli sztuka kochania

W poniedziałek 16 marca w sali Radomskiej Orkiestry Kameralnej spektakl „Sceny dla dorosłych czyli sztuka kochania". To brawurowa komedia w gwiazdorskiej obsadzie mistrzów scenicznego humoru. Autorem jest Zbigniew Książek a muzykę do pojawiających się tam piosenek skomponował Jakub Przebindowski. W rolach głównych występują: Katarzyna Skrzynecka, Magdalena Margulewicz, Piotr Gąsowski, Jakub Przebindowski. Czwórka aktorów ma tu nie lada zadanie, ponieważ w trakcie przedstawienia każdy z nich wciela się w kilka różnych postaci. Dodatkową atrakcją przedstawienia jest włączanie przez aktorów do gry publiczności. Prowokowani stale i zaskakiwani widzowie doskonale się bawią! „Sceny dla dorosłych", to współczesna komedia na czworo aktorów, w której w sposób dowcipny i pikantny potraktowano wiele z tajemnic ars amandi, kompleksów, popędów i marzeń erotycznych. Na tematy męsko-damskie można rozmawiać bardzo pikantnie, uroczo frywolnie, a w tym spektaklu przede wszystkim z ogromnym poczuciem humoru! To dwie i pół godziny serdecznego śmiechu w aurze niezwykle apetycznego seksapilu. Bilety na kupbilecik.pl.

IŁŻA

Oblicza Kulisza - El Clásico

W sobotę 14 marca w Centrum Kultury i Turystyki w Iłży koncert „Oblicza Kulisza - El Clásico", podczas którego wystąpią absolutne legendy i największe nazwiska polskiej sceny bluesowej. Początek o godzinie 19. Bilety po 50 złotych w kasach Centrum lub przez internet. wystąpią: Adam „Boogieman" Kulisz - 8-krotny Najlepszy Wokalista Roku - gitara, śpiew, harmonijka; Michał Kielak - mistrz harmonijki ustnej; Adam „Lemon" Lomania - instrumenty klawiszowe; Piotr Rożankowski - kontrabas; Maksymilian „Max" Ziobro - perkusja; Gościnnie: Tomek „Czyżo" Czyżewski. - To będzie wieczór pełen pasji, energii i wirtuozerii- pisze Centrum Kultury i Turystyki w Iłży.

PS

RADOM

Kino Elektrownia zaprasza

Kino Elektrownia w Radomiu. Repertuar od piątku 13 marca do czwartku, 19 marca.

„Zima pod znakiem wrony" Polska/Wielka Brytania/Szwecja/Niemcy/Luksemburg, dozwolony od lat 15, piątek, sobota, niedziela, poniedziałek, wtorek, środa i czwartek - se-anse na zamówienia.

„Mała Amelia" Francja, dozwolony od lat 7, dubbing, pią-tek, sobota, niedziela, poniedziałek, wtorek, środa i czwartek - godzina 13.30.

„Wartość sentymentalna" Niemcy/Dania/Francja/Szwecja, dozwolony od lat 15, piątek, niedziela i wtorek - godzina 17.15, sobota i środa - godzina 15, poniedziałek - godzina 15.15, czwartek - godzina 19.45.

„Dobry chłopiec" Polska/Wielka Brytania, dozwolony od lat 15, piątek, niedziela, środa i czwartek - godzina 15, sobota i środa - godzina 17.30.

„Grzesznicy" USA/Australia/Kanada, dozwolony od lat 15, piątek, sobota, niedziela, wtorek i środa - godzina 19.45, po-niedziałek - godzina 12.45, czwartek - godzina 17.15.

„Opętanie" Francja/Niemcy, dozwolony od lat 15, poniedzia-łek - godzina 17.45. JT

IŁŻA

Iłżecki Jarmark Wielkanocny

W niedzielę 29 marca na rynku w Iłży odbędzie się Iłżecki Jarmark Wielkanocny. Wydrzenie zaplanowano w godzinach 9-14. Organizator Centrum Kultury i Turystyki w Iłży zachęca: „Zbliża się Wielkanoc, a wraz z nią czas radosnych przygotowań i wspólnych spotkań. Zapraszamy wszystkich mieszkańców Iłży i okolic na wyjątkowe wydarzenie, które wypełni nasz Rynek kolorami, smakami i tradycją". Dalej informuje: Czeka na Was mnóstwo atrakcji dla całych rodzin: Regionalne smaki: Pyszne produkty na stoiskach Kół Gospodyń Wiejskich. Rękodzieło: Kiermasz najpiękniejszych ozdób wielkanocnych. Kreatywność: Warsztaty plastyczne oraz wspólne dekorowanie wielkanocnego jaja. Emocje: Rozstrzygnięcie konkursu na palmę wielkanocną. Gościnność: Gorący poczęstunek wielkanocny dla każdego. Wstęp wolny

SW

World Hits & Candles - Muzyczna magia przy blasku tysiąca świec w Radomiu

Stanisław Wróbel
Radom

Koncert muzycznych hitów „World Hits&Candles" w niedzielę 15 marca w Radomiu. Początek o godzinie 19.

World Hits & Candles - koncert przy świecach w niedzielę 15 marca w Radomiu

FOT. ARCHIWUM

Koncert w Ośrodku Kultury i Sztuki Resursa Obywatelska, ulica Malczewskiego 16. Bilety na kupbilecik.pl.

Niezapomniany magiczny koncert, który zabierze widza w niezwykłą podróż przez największe hity muzyki rozrywkowej i filmowej.

Harmonia dźwięków kwartetu instrumentalnego w składzie fortepianu, skrzypiec, altówki i wiolonczeli ożywi największe przeboje współczesnych gwiazd, takich jak Taylor Swift, Rihanna, Beyoncé, Billie Eilish, Pink, Pitbull, Maroon 5, Imagine Dragons i Andrea Bocelli.

Wieczór uświetnią również ponadczasowe dzieła legendarnych artystów, takich jak Queen, Metallica, Guns N' Roses i Coldplay.

Nie zabraknie niezapomnianych kompozycji filmowych autorstwa Hansa Zimmera, Johna Williamsa i Ennia Morricone, które wzruszają serca milionów ludzi na całym świecie.

Ten koncert to coś więcej niż muzyka - to prawdziwa podróż przez emocje, pasję i piękno.

Magiczny klimat tysiąca świec pozwoli Ci oderwać się od codzienności i w pełni zanurzyć w harmonii dźwięków, które pozostają w sercu na długo po ostatnim akordzie.

Organizatorzy koncertu zachęcają: „Nie przegap tej wyjątkowej okazji, by doświadczyć czegoś naprawdę niezwykłego. „World Hits & Candles" to koncert, który musisz przeżyć osobiście. Od 2023 roku nasze koncerty przy świecach cieszą się dużą popularnością na scenach Polski, Niemiec, Czech, Słowacji oraz Zjednoczonych Emiratów Arabskich.

Koncert odbędzie się w niedzielę 15 marca o godzinie 19 , sala Resursa Obywatelska, Radom. Koncert trwa 80 minut bez przerwy.

„Zarezerwuj swój wieczór już dziś i pozwól sobie na chwilę muzycznego uniesienia" - zachęcają organizatorze.

Bilety na kupbilecik.pl. ©℗

Koncert muzyki z bajek i filmów animowanych

Stanislaw Wróbel
Radom

Koncert muzyki z bajek i filmów animowanych „Animated Music&Candles" w niedzielę 15 marca w Radomiu. Początek o godzinie 16.

Koncert w Ośrodku Kultury i Sztuki Resursa Obywatelska, ulica Malczewskiego 16.

Magiczny, familijny koncert przy blasku tysiąca świec, który przeniesie widzów do świata najpiękniejszych animacji i bajek.

„Animated Music & Candles" to wyjątkowe muzyczne widowisko, w którym kultowe melodie z produkcji Disney, Pixar, DreamWorks oraz Studio Ghibli zabrzmią w świeżych, autorskich aranżacjach na kwartet: fortepian, skrzypce, altówkę i wiolonczelę.

W programie utwory, które pokochały całe pokolenia: romantyczne i wzruszające tematy z Aladyna, Króla Lwa, Toy Story, Śpiącej Królewny, Vaiany, Shreka, Madagaskar, Mój sąsiad Totoro oraz „Encanto".

Nie zabraknie także morskiej przygody z „Małej Syrenki", energii i humoru z „Księgi dżungli", a także przebojów, które znają i nucą zarówno dzieci, jak i dorośli. Wśród nich między innymi: „Hakuna Matata", „Let It Go" - Kraina lodu oraz „You've Got a Friend in Me" - Toy Story - melodie, które natychmiast wywołują uśmiech i budzą najpiękniejsze wspomnienia.

To koncert stworzony zarówno dla dzieci, jak i rodziców: pełen radości, ciepła i filmowej magii. Nastrojowa sceneria świec oraz znane wszystkim motywy muzyczne sprawią, że poczujesz się jak w ulubionej bajce - tylko na żywo. Koncert trwa 60 minut bez przerwy.

Bilety na kupbilecik.pl. ©℗

Eleni z koncertem jubileuszowym w Iłży

Stanisław Wróbel
Iłża

W piątek 13 marca o godzinie 18 w Centrum Kultury i Turystyki w Iłży koncert wielkiej gwoazdy - Eleni.

Poczatek o godzinie 18. Bilety na kupbilecik.pl.

Wyjątkowy, jubileuszowy koncert Eleni z zespołem. Będzie to muzyczna podróż z największymi przebojami piosenkarki pochodzenia greckiego mieszkajacej w Polsce, które śpiewa od 50 lat. Usłyszymy piosenki zespołu Prometusz - takie jak „Po słonecznej stronie życia", „Ballado hej, ballado niepokorna", w którym Eleni rozpoczynała karierę. Przeboje takie jak: „Miłość jak wino", „Troszeczkę ziemi troszeczkę słońca", „Po słonecznej stronie życia", „A słońce sobie lśni" - to kulminacja koncertu.

Eleni Dzokas, z domu Milopoulu, powszechnie znana, jako Eleni urodziła się w 1956 roku w Bielawie koło Wrocławia, jako dziewiąte dziecko w rodzinie greckich imigrantów. Mieszka na stałe w Poznaniu. Koncertuje od 1975 roku. Nagrała wiele przebojów. Eleni na jakiś czas wycofała się ze sceny muzycznej, po tragedii, jaka spotkała ją w roku 1994. Wtedy straciła swoją jedyną córkę Afrodytę. O swoim cierpieniu, życiu, dialogu z drugim człowiekiem i wierze, która pozwoliła jej przetrwać trudne chwile Eleni opowiedziała ojcu Robertowi Mirosławowi Łukaszukowi. Zapis tej rozmowy to książka pod tytułem "Nic miłości nie pokona". Piosenkarka na wniosek dzieci została Kawalerem Orderu Uśmiechu. ©℗

Eleni wystąpi z koncertem w Radomiu

FOT. ARCHIWUM

eprasa.pl 88449dd8fe

projekcjami, wyobrażeniami, próbąuchwycenia emocji, dla których nie ma botanicznego odpowiednika. Kwiaty jako stan psychiczny, jako obraz wewnętrzny – niemożliwy do zerwania, ale możliwy do namalowania, wyrzeźbienia, wyobrażenia. To kwiaty pamięci, lęku, pożądania, żalu – rosnące nie w ziemi, lecz w ciele i umyśle.

W pracach prezentowanych artystów kwiat staje się nie tylko motywem, lecz narzędziem opisu człowieka. U Ewy Goral pozorna delikatność formy maskuje niepokojące, pełne symboli, erotyczne florystyczne mikroświaty. U Martyny Czech kwiat może być jak rana – intensywny, cielesny, bolesny. U Krzysztofa Grzybacza natura bywa polem duchowego napięcia, a nie sielanki. U Edwarda Dwurnika kwiaty stają się wizją najgłębszych pokładów niepokoju. Pojawiają się także formy surrealistyczne – jak u Erny Rosenstein czy Henryka Błachnio — które rozbrajają patos florystycznych symboli, wprowadzając ironię, absurd i nieoczywistość.

„Kwiato-stany" nie są wystawą o kwiatach jako dekoracji. To wystawa o tym, co w nas zostaje, kiedy kwiat zwiędnie. O emocjach, które nie mają zapachu, ale są równie intensywne. O pamięci, która — jak tamten bukiet białych kalii — potrafi powracać po latach w nieoczekiwanym momencie. Bo kwiat nigdy nie jest tylko kwiatem.

Jest stanem.

P.S. Potem kupowałem mamie już tylko goździki i frezje. Była zadowolona.

Paweł Witkowski

Jędrzej Bieńko

Wernisaż: 27.03.2026 roku, godz. 18.00
Wystawa czynna do 17.05.2026 roku
Kurator wystawy
Paweł Witkowski

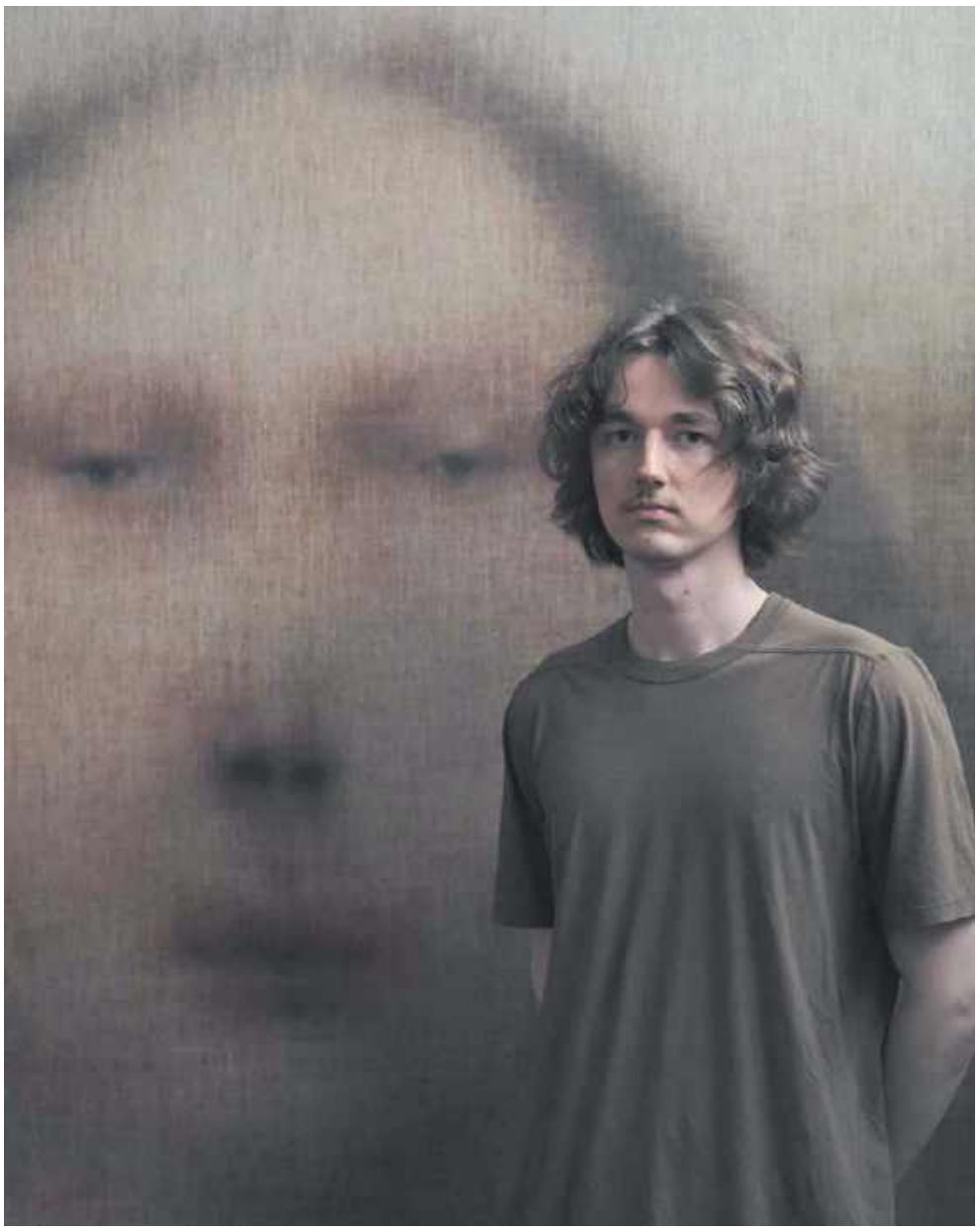

Jędrzej Bieńko, fot. archiwum artysty

Jędrzej Bieńko (ur. 2000, Warszawa) jest malarzem i absolwentem Akademii Sztuk Pięknych w Warszawie. Jego twórczość łączy technikę aerografu z charakterystycznym językiem malarskim, zakorzenionym w symbolicznym imaginarium i stonowanej, ziemistej palecie barw. Artysta tworzy na surowym, niezagruntowanym płótnie, którego naturalna faktura staje się aktywnym elementem każdej kompozycji. Obrazy Bieńko charakteryzują oniryczne, miękko rozmyte pejzaże, gdzie granice między człowiekiem, zwierzęciem a światem natury pozostają płynne.

Jędrzej Bieńko prezentował swoje prace na wystawach indywidualnych w warszawskich instytucjach, takich jak Galeria Foksal, WHOISPOLA, Pola Magnetyczne. Brał również udział w licznych wystawach zbiorowych w Polsce i za granicą, m.in. w Muzeum Sztuki Nowoczesnej w Warszawie, galerii mor charpentier w Bogocie, Mazowieckim Centrum Sztuki Współczesnej Elektrownia w Radomiu, Krupa Art Foundation oraz City Gallery we Wrocławiu.

Wystawy można zwiedzać od wtorku do piątku: 10.00 – 18.00, sobota – niedziela: 12.00 – 18.00

W soboty wstęp bezpłatny!

Kultura za złotówkę. Program „Kulturalna szkoła na Mazowszu"

Mazowieckie Centrum Sztuki Współczesnej Elektrownia w Radomiu zaprasza do udziału w programie „Kulturalna szkoła na Mazowszu" opracowanym przez Samorząd Województwa Mazowieckiego.
W ramach projektu zorganizowane grupy szkolne z województwa mazowieckiego będą mogły wziąć udział w wydarzeniach organizowanych przez MCSW Elektrownia w Radomiu **za symboliczną złotówkę.**
Program skierowany jest do uczniów szkół podstawowych i ponadpodstawowych typu licea ogólnokształcące, technika, branżowe szkoły I stopnia, szkoły artystyczne realizujące kształcenie ogólne w zakresie szkoły podstawowej, szkoły artystyczne realizujące kształcenie ogólne w zakresie liceum ogólnokształcącego.
Oferta obejmuje zwiedzanie wystaw, oprowadzanie z przewodnikiem, udział w warsztatach edukacyjnych, koncertach i wybranych seansach filmowych przeznaczonych dla dzieci i młodzieży. Z programu wyłączone są wydarzenia odbywające się w siedzibie Elektrowni organizowane lub współorganizowane przez inne instytucje lub firmy.
Warunkiem uczestnictwa jest wypełnienie przez dyrektora szkoły lub jego zastępcę formularza zgłoszeniowego, który należy przesłać na adres e-mail: **kulturalnaszkola@mcswelektrownia.pl** lub złożyć w formie papierowej w siedzibie instytucji. Wypełniający formularz oświadcza jednocześnie, że wszystkie wymienione osoby są uczniami danej szkoły. Po dokonaniu oceny zgłoszenia pod względem formalnych, koordynatorzy projektu ze strony Elektrowni skontaktują się ze zgłaszającym w celu ustalenia terminu wizyty.

Formularz zgłoszeniowy jest dostępny na stronie
www.mcswelektrownia.pl
Więcej informacji pod numerem telefonu:
884 320 030

0011481793

KINO STUDYJNE

Kino Studyjne
Mazowieckiego Centrum Sztuki Współczesnej „Elektrownia"

TEMINARZ FILMOWY – MARZEC 2026

Z archiwum kina
8 III niedz. – POPIÓŁ I DIAMENT, dramat, polityczny, psychologiczny, reż. Andrzej Wajda, Polska 1958, 110' **(inauguracja przeglądu „WAJDA: re – wizje" + krótki film niespodzianka)** KS, N
13 IV niedz. – WESELE, dramat, kostiumowy, reż. Andrzej Wajda, Polska 1972, 102' **(pokaz w ramach przeglądu „WAJDA: re – wizje")** KS, N

Oscary 2026 – filmy nominowane
Od 1 III – WARTOŚĆ SENTYMENTALNA, dramat**,** komedia, reż. Joachim Trier, Norwegia, Niemcy, Dania, Francja, Szwecja 2025, 135'**(9 nominacji do Oscara 2026, premiera)** N
Od 13 III – GRZESZNICY, dramat, horror, reż. Ryan Coogler, USA, Australia, Kanada 2025, 137'**(16 nominacji do Oscara 2026)**
Od 13 III – MAŁA AMELIA, familijny, animowany, reż. Maïlys Vallade, Liane-Cho Han Jin Kuang, Francja 2025, dubbing, od 8 lat, 75'**(1 nominacja do Oscara 2026)** KS, N

Premiery
Od 1 III – POJEDYNEK, historyczny, thriller, reż. Łukasz Palkowski, Polska, Irlandia, Ukraina 2026, 120' KS, N
Od 1 III – EPIC: ELVIS PRESLEY IN CONCERT, dokumentalny, muzyczny, reż. Baz Luhrmann, Australia, USA 2025, 100'
Od 6 III – DOBRY CHŁOPIEC, thriller, reż. Jan Komasa, Polska, Wielka Brytania 2025, 110' KS, N
Sztuka na Ekranie
22 III niedz. – PRAWDZIWA HISTORIA TAMARY ŁEMPICKIEJ, dokumentalny, reż. Julie Rubio, USA 2024, 96' **(premiera)**

Dyskusyjny Klub Filmowy
2 III pon. – BABYSTAR, dramat, obyczajowy**,** reż. Joscha Bongard, Niemcy 2025, 98' **(pokaz przedpremierowy)** N
8 III niedz. – POPIÓŁ I DIAMENT, dramat, polityczny, psychologiczny, reż. Andrzej Wajda, Polska 1958, 110' **(inauguracja przeglądu „WAJDA: re – wizje" + krótki film niespodzianka)** KS, N
Z archiwum kina - Przegląd filmów Andrzeja Żuławskiego – „Żuławski. Kino ekstazy".
16 III pon. - OPĘTANIE, horror, dramat, psychologiczny, reż. Andrzej Żuławski, Francja, RFN 1981, 127'
20 IV pon. - NARWANA MIŁOŚĆ, dramat, romans, kryminał, reż. Andrzej Żuławski, Francja 1985, 101'
24 III wt. - ARCYBISKUP LEFEBVRE – DLACZEGO?, dokument fabularyzowany, reż. Anna Kreczmer i Antoni Wojtkowiak, Polska 2025, 110' (pokaz specjalny)

Filmy dla dzieci
Od 1 III – ZMIENNOKSZTAŁTNI 2, fantasy, przygodowy, familijny, reż. Sven Unterwaldt Jr., Niemcy 2025, dubbing, od 10 lat, 104'**(premiera)** KS, N
Od 6 III – PÓŁNOC, animowany, przygodowy, familijny, reż. Bente Lohne, Norwegia 2025, dubbing, od 6 lat, 85' **(film inspirowany klasyczną baśnią Hansa Christiana Andersena, premiera)** KS, N
Od 13 III – MAŁA AMELIA, familijny, animowany, reż. Maïlys Vallade, Liane-Cho Han Jin Kuang, Francja 2025, dubbing, od 8 lat, 75'**(1 nominacja do Oscara 2026)** KS, N

Od 20 III – ZA DUŻY NA BAJKI 3, familijny, reż. Kristoffer Rus, Polska 2025, dubbing, od 9 lat, 90' **(premiera)** KS, N

Bilet grupowy na seans filmowy (powyżej 5 osób w dowolny dzień) – **17 zł**
Bilet-prezent (jednoosobowe zaproszenie do kina na dowolny seans filmowy, oprócz pokazów: specjalnych, przedpremierowych i Sztuki na Ekranie, czas wykorzystania w ciągu 3 miesięcy od daty zakupu, cena 23 zł**)**

MŁODE HORYZONTY EDUKACJI FILMOWEJ 2026
Zapraszamy szkoły i przedszkola, szczegóły na naszej stronie www.mcswelektrownia.pl w zakładce Wydarzenia Filmowe.

KS – filmy dostępne w ramach programu Kulturalna Szkoła Na Mazowszu.
N – filmy dostępne w ramach programu Wspomaganie Osób Niepełnosprawnych Na Mazowszu.

MCSW Elektrownia
zastrzega sobie prawo zmian repertuaru

Informacje pod nr tel. (48) 383 60 77, (48) 386 16 60, a także na stronie internetowej
www.mcswelektrownia.pl

eprasa.pl 88449dd8fe

Po starym młynie nie zostało nic

FOT. IZABELA KOZAKIEWICZ

Nad zalewem na Borkach w Radomiu, w miejscu po starym młynie trwa wzmacnianie i osuszanie gruntu.

Izabela Kozakiewicz
Radom

Stary młyn nad zalewem na radomskich Borkach niestety trzeba było rozebrać. Co dalej ?

Po starym młynie nad zalewem na Borkach w Radomiu została dziura i... woda. Wzmacniają i osuszają grunt. Stanie tam budynek na restaurację

Nie udało się uratować starego młyna nad zalewem na Borkach. Budynek był w katastrofalnym stanie. Swoje zrobił czas i woda. Podsiąkając pod fundamenty uszkadzała konstrukcję. Teraz w jej miejsce naważone są tony żwiru, rozkładane membrany, teren jest osuszany, pracują specjalne agregaty. Dopiero po przygotowaniu solidnego gruntu będzie można rozpocząć odbudowę. Zostanie tam wzniesiony budynek na restaurację.

Mowa o starym młynie nad Mleczną na Borkach, tuż przy zalewie. Budynek i działka wokół należy do miasta, a jest w zarządzie Miejskiego Ośrodka Sportu i Rekreacji w Radomiu. Budynek był z lat 30-tych XX wieku. Najpierw był tam młyn, później magazyn sprzętu wodnego, a przez wiele ostatnich lat stał pusty. Zapadła decyzja o jego przebudowie i rozbudowie. Pierwotnie planowano, że stary budynek zostanie i do niego zostanie dostawiony nowy obiekt.Niestety, konstrukcja była w fatalnym stanie technicznym.

Prace zaczęły się w zeszłym roku. Pierwotnie zapowiadano, że zostanie uratowane to co się da. Ale okazało się, że ściany się kruszą i rozpadają, fundamenty są w fatalnym stanie. Budynek został rozebrany. Jak słyszymy w zagłębieniu, które pozostało zbierała się woda. Teren podsiąkał po każdym odpompowaniu. Bliskość zalewu, wysoki stan wód podskórnych robiły swoje i usytuowania młyna w lekkim zagłębieniu robiły swoje. Przez lata obiekt był osłabiany.

Zapadła decyzja o zmianie projektu. Ale zanim zacznie się tam jakakolwiek odbudowa teren wymaga osuszenia i wzmocnienia. Wykonawca wysypuje tam tony żwiru, układane są membrany. Grunt jest stabilizowany. Pracują agregaty i specjalne urządzenia, które pompują wodę ziemi. Widać tak zwane igłofiltry, które są powbijane w ziemię.

Na placu robota wre. Pracuje ciężki sprzęt, dojeżdżają kolejne ciężarówki z kruszywem. Dopiero po przygotowaniu terenu zaczną się roboty konstrukcyjne.

- W najbliższym czasie planowane jest wykonanie kolejnej warstwy czyli chudego betonu, a następnie ułożenie izolacji termicznej z płyt styropianowych XPS koniecznej pod płytą fundamentową - informuje Dariusz osiej, rzecznik prasowy Miejskiego Ośrodka Sportu i Rekreacji w Radomiu.

Jak już pisaliśmy, w miejscu po starym młynie będzie restauracja, to na piętrze. Na parterze ma działać kawiarnia. Będą tarasy widokowe ze stolikami i parasolami oraz panoramą na zalew Borki i jego otoczenie. Teren wokół młyna zostanie uporządkowany i dostosowany do funkcji rekreacyjno-usługowych. Będzie też kino zewnętrzne.

- W ciągu kilku ostatnich lat zalew na Borkach i jego najbliższe otoczenie zmieniło się znacznie. Jestem przekonany, że po remoncie i rozbudowie starego młyna, będzie to jeszcze chętniej odwiedzane miejsce przez radomian - pisał Radosław Witkowski, prezydent Radomia. Prace na zlecenie Miejskiego Ośrodka Sportu i Rekreacji wykonuje Korporacja Budowlana Darco Dariusz Żak z Radomia. ©℗

KRÓTKO

RADOM

Stasiek Kukulski niestety nie wygrał

Stasiek Kukulski z Radomia choć nie wygrał polskich preselekcji do konkursu Eurowizji to namieszał na rynku muzycznym i podbił serca publiczności. Deptał po piętach zwyciężczyni Alicji Szemplińskiej. O jego wystepie jeszcze długo będzie głośno ! W tym roku polskie preselekcje do 70. Konkursu Piosenki Eurowizja w Wiedniu odbyły się w sobotę, 7 marca. Stasiek Kukulski znalazł się wśród ośmiu finalistów. I był jednym z faworytów eliminacji. Jego piosenka „This Too Shall Pass" podbiła serca telewizyjnej i internetowej publiczności. Ostatecznie zwyciężyła Alicja Szemplińska i to ona będzie reprezentowała Polskę podczas Eurowizji. IK

RADOM

Święty Kazimierz patronem nagrody

Marta Wiktoria Trojanowska i Tomasz Staniszewski zostali laureatami Nagrody imienia świętego Kazimierza za 2025 rok. To wyróżnienie zostało wręczone już po raz XVIII. Gala odbyła się w niedzielę, 8 marca w Resursie Obywatelskiej w Radomiu.Marta Wiktoria Trojanowska i Tomasz Staniszewski, pasjonaci regionalnej historii, autorzy monografii „Marywil - ogień i czas". IK

RADOM

Dobrze ukrywał się przed policją 16 lat

Policjanci z Wydziału Kryminalnego Komendy Miejskiej Policji w Radomiu zatrzymali mężczyznę, który przez 16 lat ukrywał się przed wymiarem sprawiedliwości. Za 65-letnim mieszkańcem powiatu radomskiego wystawione były dwa listy gończe. Kiedy funkcjonariusze w końcu do niego dotarli, próbował ukryć się w specjalnej „skrytce" między drzwiami. Do zatrzymania doszło w czwartek, 5 marca, na terenie powiatu radomskiego. Policjanci zatrzymali mężczyznę poszukiwanego dwoma listami gończymi, które wydały Prokuratura Rejonowa Radom-Wschód oraz Prokuratura Okręgowa w Radomiu. 65-latek był poszukiwany w związku z oszustwem oraz wyrządzeniem szkody w obrocie gospodarczym. Według ustaleń śledczych przez lata skutecznie unikał zatrzymania.PAT

FOT.ANTONI SOKOŁOWSKI

Szkaradny budynek po dawnym kinie Atlantic straszy w centrum Radomia.

POPADAJĄCE W RUINĘ KINO ANTYREKLAMĄ MIASTA

Atlantic szpeci centrum Radomia

Antoni Sokołowski
Radom

Skandal! Popadające w ruinę dawne kino Atlantic szpeci centrum Radomia, budynek jest antyreklamą miasta. Dlaczego nikt nie reaguje ?

Byłe kino Atlantic w Radomiu od lat popada w ruinę. Budynek straszy w centrum miasta.

Minęło właśnie 20 lat od czasu, jak w kinie Atlantic przy ulicy Moniuszki w Radomiu wyświetlono ostatni film. Od tego czasu budynek straszy wyglądem, a co gorsza - nikt nie poczuwa się do uporządkowanie tego miejsca, w zabytkowej części miasta.

Każdy przechodzień, który przemierza ulicę Moniuszki w samym centrum Radomia może być zdumiony widząc brzydki budynek po dawnym kinie.

Z budynku zwisają resztki siatki ochronnej osłaniającej kiedyś ścianę, widać po śladach, że podpalanej przez wandali. Z elewacji sypie się tynk. Bazgroły grafficiarzy dopełniają nędzny obraz kamienicy. Gorzej, że obiekt znajduje się w zabytkowej części miasta i ulicy przy której stoją XIX wieczne i XX-wieczne kamienice.

Taki stan rzeczy trwa od bardzo dawna. Zwisające prowizoryczne materiały z elewacji kina sprawiają wrażenie całkowitej tymczasowości. Taki stan rzeczy kompromituje przestrzeń publiczną w centrum miasta. Nie trzeba być znawcą estetyki, by przyznać, że taki obskurny widok, to skandal.

Trzeba też pomyśleć o bezpieczeństwie pieszych, bo na głowę przechodniów może spaść tynk z kruszejącej elewacji.

Przez większą część stulecia kino Atlantic było jednym z najbardziej rozpoznawalnych miejsc w Radomiu. Dziś budynek to obraz nędzy i rozpaczy.

24 lutego 2006 roku, kino Atlantic wyświetliło swój ostatni film. Tym samym zakończyła się niemal 90-letnia historia kina

Zdumienie też budzi brak reakcji w tak oczywistej sprawie

- Przecież 100 metrów dalej od tego koszmarnego budynku kina mieści się nasza radomska Straż Miejska. Czy strażnicy, którzy od lat zdążają do swojej siedziby, do pracy, nie widzą tego koszmaru przy ulicy Moniuszki? Są kary za brak porządku na posesji, a popadające w ruinę kino ma przecież jakiegoś właściciela. Jako mieszkańcy mamy prawo oczekiwać dbałości o wizerunek miasta - irytuje się jeden z przechodniów spotkanych na ulicy Stanisława Moniuszki.

Zgodnie z prawem budowlanym, to właściciel lub zarządca ma obowiązek utrzymywać obiekt w należytym stanie technicznym i estetycznym. Ponadto obiekt nie może stwarzać zagrożenia dla życia, zdrowia ani bezpieczeństwa mienia.

Przypomnijmy, że początki kina przy ulicy Moniuszki sięgają początków XX wieku. Pierwsza publiczna projekcja filmu odbyła się tam 28 września 1918 roku, tuż przed odzyskaniem przez Polskę niepodległości.©℗

eprasa.pl 88449dd8fe

KRÓTKO

RADOM

Miał narkotyki warte 2 miliony

W środę, 4 marca policjanci przeprowadzili działania wymierzone w przestępczość narkotykową. W ich trakcie zatrzymali 45-letniego mężczyznę, który przebywał w samochodzie marki Mitsubishi. Już podczas pierwszych czynności policjanci znaleźli przy nim narkotyki. Sprawa szybko się rozwinęła, dlatego funkcjonariusze postanowili sprawdzić również miejsce zamieszkania zatrzymanego. Podczas przeszukania znaleźli znaczne ilości środków odurzających i substancji psychotropowych. Policjanci zabezpieczyli marihuanę, kokainę, haszysz oraz płynną amfetaminę. Łącznie było to około 20 kilogramów narkotyków, których czarnorynkową wartość oszacowano na około 2 miliony złotych. 45-latek został zatrzymany i trafił do policyjnego aresztu. Na podstawie zgromadzonych dowodów przedstawiono mu zarzut posiadania znacznej ilości narkotyków wbrew przepisom ustawy.
PAT

RADOM

Nowy właściciel autosalonów

Spółka Autorud ze Stalowej Woli przejęła zorganizowane części dwóch radomskich spółek AMD Auto Centrum oraz Ster i została właścicielem salonów Volkswagen i Skoda w Radomiu. Autorud ma już w Radomiu salon sprzedaży aut audi oraz salon chińskich marek Omoda, Jaecoo i Chery.JP

RADOM

Czas na remont Bernardyńskiej

W połowie marca ma zacząć się przebudowa ulicy Bernardyńskiej i parkingu przed szpitalem. Plac będzie wyłączony z użytkowania. Przygotowania do prac już się zaczęły, na początek wycięli drzewa. Jest też zła wiadomość, przez kilka miesięcy nie będzie można zostawiać tam samochodów. Projekt zakłada budowę ponad dwustu miejsc parkingowych, w tym kilkunastu dla osób z niepełnosprawnościami, budowę nowych dróg manewrowych, zjazdów do ulicy Lekarskiej i Tochtermana, chodników i zatoki przystankowej. IK

Sportowe święto miasta organizowane ku czci patrona - Świętego Kazimierza

Olha Ilkevych
Radom

W niedzielę, 8 marca w Radomiu odbyła się tegoroczna edycja Biegu Kazików.

FOT. OLHA ILKEVYCH

Najmłodsi zainaugurowali tegoroczną edycję radomskiego Biegu Kazików.

Na starcie jako pierwsi stanęli najmłodsi uczestnicy, inaugurując sportowe święto miasta organizowane ku czci patrona - Świętego Kazimierza. To jedna z najbardziej rozpoznawalnych imprez sportowych w Radomiu.

O godzinie 11 na trasę wyruszyli najmłodsi uczestnicy wydarzenia. Biegi dzieci i młodzieży inaugurują całe święto biegania, dając młodym sportowcom możliwość przeżycia pierwszych emocji związanych z rywalizacją i aktywnością fizyczną. Starty odbyły się w różnych kategoriach wiekowych, każdy z uczestników mógł spróbować swoich sił na dystansie dopasowanym do swojego wieku.

Bieg Kazików od 18 lat stanowi ważny punkt w kalendarzu sportowych wydarzeń miasta. Oprócz biegów dla najmłodszych w programie znalazły się także kolejne konkurencje: bieg charytatywny na dystansie dwóch kilometrów, bieg szkół ponadpodstawowych oraz bieg główny na 10 kilometrów.

O godzinie 12.30 wystartował Bieg Charytatywny w ramach tegorocznej edycji Biegu Kazików w Radom. Uczestnicy pobiegli, przeszli lub przespacerowali trasę o długości dwóch kilometrów, aby wesprzeć Dominika, 16-letniego ucznia Zespołu Szkół Technicznych, u którego w grudniu 2024 roku wykryto złośliwego mięsaka Ewinga.

O godzinie 13:15 w Radomiu wystartował główny Bieg Kazików 2026 na 10 kilometrów, przyciągając setki biegaczy z całego regionu. Start i meta zlokalizowane były w centralnej części miasta, a rywalizacja toczyła się w różnych kategoriach wiekowych. Najdłuższa, atestowana trasa prowadziła przez ścisłe centrum Radomia, pozwalając uczestnikom nie tylko rywalizować sportowo, ale także podziwiać miejskie ulice i zabytki.

Bieg główny rozgrywany był o Puchar Prezydenta Miasta Radom, a na mecie na wszystkich uczestników czekały pamiątkowe medale. W sumie w Biegu Kazików w Radomiu wzięło udział prawie 1200 osób.

REKLAMA 0011491456

mpk

Miejska
Przyjazna
Komunikacja

MIEJSKIE PRZEDSIĘBIORSTWO KOMUNIKACJI W RADOMIU jest spółką Gminy Miasta Radomia. Istnieje od 1954 roku, świadcząc usługi publicznego transportu zbiorowego.

W wyniku transformacji taborowej stało się jednym z liderów pod względem posiadanego taboru zero- i niskoemisyjnego. **WIĘKSZOŚĆ UŻYTKOWANEJ FLOTY TO AUTOBUSY ELEKTRYCZNE I GAZOWE.**

Obecnie Spółka obsługuje 22 radomskie linie autobusowe, przewożąc rocznie blisko 30 mln pasażerów.

MPK SYSTEMATYCZNIE PODNOSI JAKOŚĆ USŁUG PRZEWOZOWYCh, wymieniając autobusy starszej generacji na nowe, spełniające wymogi współczesnej komunikacji miejskiej, tj.: niskopodłogowe, klimatyzowane, monitorowane, z kasownikami obsługującymi Radomską Kartę Miejską oraz tzw. ciepłym przyciskiem.

MIEJSKA SPÓŁKA AKTYWNIE UCZESTNICZY W ŻYCIU SPOŁECZNYM RADOMIA. Z okazji obchodów 50. rocznicy radomskiego protestu robotniczego 1976 roku, jeden z autokarów turystycznych MPK został oklejony symbolami Miasta oraz Czerwca '76.

Miejskie Przedsiębiorstwo Komunikacji w Radomiu | Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością
ul. Wjazdowa 4, 26-600 Radom | tel.: 48 38 55 200 | e-mail: mpk@mpk.radom.pl

www.mpk.radom.pl

eprasa.pl 88449dd8fe

Startuje okręgówka. Radomiak II pod lupą

FOT.MACIEJ KWIATKOWSKI

1Damian Aderek, trener Radomiaka II Radom zapowiada, że jego zespół powalczy o najwyższe cele.

Maciej Kwiatkowski
Radom

PIŁKA NOŻNA. **W sobotę 14 marca na boiska wracają przedstawiciele Keeza Ligi Okręgowej. Wśród nich rezerwy Radomiaka, które powalczą o awans.**

Zespół Radomiaka II Radom zakończył okres przygotowawczy do inauguracji rundy wiosennej w okręgówce. Drużyna pod okiem szkoleniowca Damiana Aderka trenowała solidnie i pod kontem ilości przeprowadzonych zajęć nie ma sobie równych. Zajęcia na siłowni zespół odbywał cztery razy w tygodniu i to od godziny 7:30, a codziennie po południu sztab szkoleniowy dbał o aspekt taktyczno - piłkarski.

W przeciwieństwie do poprzednich przygotowań tak zwana „dwójka" rozegrała zaledwie dwa mecze towarzyskie. W nich rywalami były kluby wyższych klas: Drogowiec Jedlińsk oraz Oskar Przysucha. Oba starcia Radomianie przegrali.

- Sparingi oceniam pozytywnie, bo chcieliśmy się sprawdzić na tle klubów grających w 5. i 4. lidze. W obu meczach dość dobrze wyglądaliśmy pod względem indywidualnym, a obecnie dużo pracujemy nad aspektami grupowymi. Takie mamy założenia, żeby presować rywala, zmuszać go do oddawania piłki i tworzyć dużo akcji. Będziemy dążyli do tego, żeby mieć ją w posiadaniu, jak najczęściej i mieć nad grą kontrolę. - powiedział Damian Aderek.

W Radomiaku trenuje obecnie 17. zawodników wraz z bramkarzami, ale kilku z nich - obcokrajowcy - nie są jeszcze zgłoszeni do udziału w rozgrywkach. Za to do Radomiaka dołączył 20-letni napastnik Patryk Szostek, ostatnio występujący w niższych ligach w Portugalii.

Na inaugurację rundy wiosennej rezerwy zagrają z Akcją I w Jastrzębi. Mecz odbędzie się w sobotę 14 marca, o godzinie 14:00.

- Niczego nie chcę deklarować, jeśli chodzi o tą rundę. Oczywiście marzy mi się, żeby wygrać wszystkie mecze, ale każdy następny mecz, będzie dla nas jak finał - podsumował szkoleniowiec Aderek.

Zestaw par 1. wiosennej kolejki w Keeza Lidze Okręgowej

KS Błotnica Stara-Szydłowianka Szydłowiec14 marca, 12:00

Gracja Tczów-Mazowsze Grójec14 marca, 13:00

Oronka Orońsko-Królewscy Jedlnia14 marca, 14:00

Zawisza Sienno-Centrum Radom15 marca, 15:00

Zodiak Sucha-Powiślanka Lipsko15 marca, 14:00

KS Stromiec-Orzeł Wierzbica14 marca, 11:00

Akcja I Jastrzębia-Radomiak II Radom14 marca, 14:00

MKS Wyśmierzyce-Polonia Iłża15 marca, 15:00.

Aktualna tabela, po rundzie jesiennej

1. Powiślanka Lipsko	15	36	53-17
2. Szydłowianka Szydłowiec	15	36	34-10
3. Radomiak II	15	35	55-21
4.Orzeł Wierzbica	15	31	43-28
5.Centrum Radom	15	26	40-23
6. GKS Stromiec	15	25	36-38
7. Mazowsze Grójec	15	25	22-20
8. Polonia Iłża	15	21	27-30
9. Zodiak Sucha	15	18	30-31
10. Oronka Orońsko	15	18	35-36
12. MKS Wyśmierzyce	15	17	27-32
12. Królewscy Jedlnia	15	16	18-31
13. KS Stara Błotnica	15	13	22-43
14. Gracja Tczów	15	10	22-44
15. Akcja I Jastrzębia	15	10	21-50
16. Zawisza Sienno	15	6	23-57

©℗

KRÓTKO

PIŁKA NOŻNA

Zagrają: Drogowiec, Jodła i Proch

Kibice 5. ligi grupy II mazowieckiej odliczają juz godziny do inauguracji rundy wiosennej. W sobotę oraz niedzielę na boiska w ramach 17. kolejki wybiegną zawodnicy Drogowca Jedlińsk, Jodły Jedlnia - Letnisko i Prochu Pionki. Dwie pierwsze drużyny powalczą u siebie. Rywalem zespołu trenera Jakuba Jastrzębskiego będzie Żyrardowianka, zaś do Kolonki na stadion Jodły przyjedzie Znicz II Pruszków. Tylko Proch, obchodzący w 2026 roku jubileusz 100-lecia zagra w delegacji. Jego rywalem będzie LKS Chlebnia.
Maciej Kwiatkowski

PIŁKA RĘCZNA

Juniorki młodsze Elmas z awansem

Juniorki młodsze ELMAS-KPS APR uzyskały awans do 16.najlepszych drużyn w Polsce Już w pierwszym swoim meczu podopieczne Adama Świostka zmierzyły się z czołowym zespołem w kraju, wśród drużyn młodzieżowych - MKS Lublin.

Pojedynek od samego początku był niezwykle wyrównany, a do przerwy różnicą dwóch goli prowadziły Radomianki. Po zmianie stron konsekwentnie grające piłkarki APR nie dały się dogonić rywalkom i pokonały je zdobywając komplet punktów, triumfując 21:18.

W sobotę na ELMAS-KPS czekały dwa pojedynki. W pierwszym z nich przeciwniczkami naszych dziewcząt był CHKS Łódź. Co ciekawe do przerwy różnicą czterech bramek wygrywały Łodzianki, ale decydujące słowo należało do Radomianek, które pokonując je różnicą jednej bramki (18:17) już mogły cieszyć się z awansu do kolejnej fazy mistrzostw. Ostatnim meczem turnieju dla ELMAS było starcie z UKS 50 Białystok. Ten mecz od samego początku miał jednostronny przebieg i zakończył się zdecydowanym triumfem zespołu z Radomia 30:13. W nagrodę za zwycięstwo w eliminacyjnych zawodach Radomianki zorganizują kolejny turniej, którego stawka będzie awans do najlepszej ósemki drużyn w Polsce.

Już wiemy, że ten odbędzie się na początku kwietnia.
Maciej Kwiatkowski

FOT. MŁODZIK 18 RADOM

Bartosz Nowak, wychowanek Młodzika odebrał jubileuszową statuetkę.

PIŁKA NOŻNA MŁODZIK UHONOROWAŁ NOWAKA

Młodzik 18 Radom pamiętał o Nowaku

Dawid Owczarek
Radom

PIŁKA NOŻNA. **Niedzielny mecz z Radomiakiem Radom był dla Młodzika 18 Radom okazja do wręczenia jubileuszowej nagrody Bartoszowi Nowakowi.**

Klub UKS Młodzik 18 Radom to zespół, który w poprzednim roku 2025 świętował 30-lecie swojego istnienia. Przez lata wyszkolił on wielu ciekawych piłkarzy, którzy teraz grają na dobrym profesjonalnym poziomie. Jednym z nich jest Bartosz Nowak, który aktualnie gra dla GKS Katowice.

Bartosz urodził się i wychował w Radomiu, swoje pierwsze kroki w piłce stawiał grając w Junior Radom do 2004 roku, skąd później zaczął treningi z zespołem PKS Makowiec. W 2008 roku jako 15 letni gracz rozpoczął swoją przygodę z zespołem UKS Młodzik 18 Radom, gdzie grał do 2009 roku.

Po przygodzie w Radomiu wyjechał na Śląsk, aby tam dalej się rozwijać. Jednak to właśnie lata spędzone w Radomiu, były dla niego pierwszym ważnym przetarciem w rozpoczynającej się karierze.

Nagroda dla zawodnika z najlepszej „11" 30-lecia Młodzika

Podczas listopadowej Uroczystej Gali 30-lecia klubu ogłoszona została najlepsza „11" wszechczasów radomskiego zespołu w której znalazł się Bartosz Nowak. Nie mógł on jednak tego dnia odebrać nagrody, przez co ta czekała na niego w siedzibie klubu.

Oto złota jedenastka Młodzika Radom: Filip Adamczyk, Bartłomiej Michalski, Mateusz Radecki, Adrian Dziubiński, Michał Karbownik, Dominik Leśniewski, Bartosz Nowak, Marek Nowak, Olaf Martynek, Patryk Krupa, Patryk Wolski Okazja do jej odebrania nadarzyła się, kiedy zespół z Katowic - w którym aktualnie gra zawodnik - przybył do Radomia, aby na stadionie przy Struga rozegrać ligowy mecz ze stołecznym Radomiakiem Radom. Tuż po meczu zawodnik otrzymał swoją statuetkę.

27 - z takim numerem na koszulce w barwach GKS-u Katowice występuje wychowanek Młodzika 18 Radom - Bartosz Nowak

W zamian Bartosz Nowak ofiarował klubowi swoją meczową koszulkę, która jak czytamy na klubowych mediach Młodzika „zawiśnie na ścianie w naszym klubie".

Jak Bartosz Nowak zagrał w barwach GKS Katowice podczas meczu z Radomiakiem w Radomiu zakończonego zwycięstwem goście 0:1? Według ekipy Flashscore otrzymał notę (7.4), która na tle zespołu GKS Katowice była jedną z wyższych. Brał również w kilku groźnych akcjach w polu karnym Radomiaka Radom. Jego gra na pewno przyczyniła się do zwycięstwa klubu z Katowic nad radomskim klubem.

©℗

eprasa.pl 88449dd8fe

Wiele ciekawych imprez w regionie. Strony 10-11

Echo regionu

www.echodnia.eu

Nr 11/2026

BIAŁOBRZEGI

Znęcał się nad własną matką?

47-letni mężczyzna **podejrzewany** o znęcanie się nad 70-letnią kobietą

Jak ustalili policjanci, mężczyzna przez dłuższy czas znęcał się nad matką, stosując przemoc psychiczną i fizyczną. W chwili przybycia patrolu 47-latek znajdował się pod wpływem alkoholu. Zatrzymany zachowywał się agresywnie, wyzywał funkcjonariuszy, groził im i uderzył jednego z policjantów. Po obezwładnieniu i zatrzymaniu trafił do policyjnego aresztu. Po wytrzeźwieniu mężczyzna został doprowadzony do prokuratury, gdzie usłyszał zarzuty.

Na wniosek prokuratora sąd zdecydował o zastosowaniu środka zapobiegawczego wobec 47-latka. Mężczyzna otrzymał zakaz zbliżania się do swojej matki oraz nakaz opuszczenia wspólnego miejsca zamieszkania. Ponadto zastosowano wobec niego dozór policyjny. Za znęcanie się nad osobą bliską grozi mu kara do 5 lat pozbawienia wolności.

Przemoc domowa to poważny problem społeczny, który nie może pozostawać bez reakcji. Każde podejrzenie stosowania przemocy warto zgłaszać odpowiednim służbom, by zapobiec dalszej krzywdzie.

KOZIENICE

Remont ulicy Lubelskiej zakończony. Kierowcy już jeżdżą nową drogą **strona 2**

SPORT

Oskar Przysucha pokonał Enea Energię Kozienice w Pucharze Polski **strona 12**

SPORT

Aneta Bielecka w gminy Lipsko wróciła z Mistrzostw Świata z trzema medalami **strona 12**

WYDARZENIE

FOT. AUTOR

Atrmosfera podczas koncertu była wyjątkowa.

Cała szkoła szalała z Playboysami

Stanisław Wróbel
Grójec

W poniedziałek 9 marca w Liceum Ogólnokształcącym imienia Piotra Skargi w Grójcu w wyjątkowy sposób świętowano Dzień Kobiet i Dzień Mężczyzn. Wystąpił znany radomski zespół Playboys. Cała szkoła szalała.

Liceum Ogólnokształcące imienia Piotra Skargi w Grójcu tak podsumowało w mediach społecznościowych występ zespołu Playboys: „Górka jeszcze nigdy tak nie płonęła!".

Zespół Playboys napisał w mediach społecznościowych o koncercie w Grójcu: „Jedyny Taki Dzień Kobiet i Mężczyzn .Jedyny taki Koncert „Niespodzianka" dla uczniów w szkole w Polsce. Nie mogliśmy zagrać na studniówce, bo w tym dniu już mieliśmy inne koncerty, więc przyjechaliśmy z Niespodzianką w poniedziałek 9 marca. Chyba się udało. Dzięki i Pozdrowionka. Jeszcze raz Najlepszego Drogie Kobiety."

Nagroda za pierwsze miejsce

- Nasi maturzyści zajęli pierwsze miejsce w tym konkursie i zgodnie z obietnicą Playboys miał dotrzeć na naszą studniówkę. Pojawił się jednak konflikt dat, bo w dniu naszej studniówki Playboys akurat grał koncert w Katowicach i nie dało się przełożyć tego koncertu na inny dzień - wyjaśnia Aneta Oszczak, wicedyrektor Liceum Ogólnokształcącego imienia Piotra Skargi w Grójcu.

- Byliśmy winni przyjazdu do liceum, bo zaskoczyło nas wyjątkowe zaangażowanie grójeckich licealistów w naszym konkursie. Pod informacją o ogłoszonym konkursie na Tik-Toku uczniowie przesłali setki komentarzy, było mnóstwo uzasadnień, dlaczego powinniśmy przyjechać właśnie do Grójca. Na tak gorące zaproszenia nie mogliśmy pozostać obojętni - dodawał się Kuba Urbański.

Zobaczcie filmy z występu zespołu Playboys na Dniu Kobiet i Dniu Mężczyzn w Liceum Ogólnokształcące imienia Piotra Skargi w Grójcu

Liceum Ogólnokształcące imienia Piotra Skargi w Grójcu wygrało konkurs studniówkowy jaki zorganizował zespół Playboys.

- Obiecalismy, że Was owiedziliśmy, więc jestesmy - bo my dotrzymujemy słowa - mówił lider zespołu Playboys Kuba Urbański. ©℗

eprasa.pl 88449dd8fe

KRÓTKO

LIPSKO

Motocyklista ranny w wypadku

Wypadek w Lipsku z udziałem motocykla i samochodu osobowego skończył się interwencją pogotowia ratunkowego. Kierujący motorem został zabrany do szpitala.
Do wypadku w Lipsku na ulicy Iłżeckiej doszło w sobotę, 7 marca. Kierujący motocyklem wjechał w tył stojącego na poboczu osobowego renault. Uderzenie było silne, motocykl przewrócił się.
Na miejsce wezwano karetkę pogotowia. jej ekipa zdecydowała, że poszkodowanego trzeba przewieźć do szpitala.
Na miejscu wypadku czynności wykonywali policjanci z Lipska. Zdarzenie zabezpieczali strażacy z Jednostki Ratowniczo - Gaśniczej państwowej Straży Pożarnej w Lipsku oraz Ochotniczej Straży Pożarnej w Lipsku. PS

FOT. POLICJA

ZWOLEŃ

O 60 kilometrów za szybko

Policjanci ze Zwolenia zatrzymali pirata drogowego w Jadwinowie w gminie Policzna. 32-latek jechał 110 kilometrów na godzinę przy ograniczeniu do „50".
Policjanci Wydziału Ruchu Drogowego zwoleńskiej komendy w miejscowości Jadwinów w gminie Policzna zauważyli pędzący z dużą prędkością samochód marki Seat.
Pomiar prędkości pokazał, że kierowca jechał 110 kilometrów na godzinę przy ograniczeniu do 50 kilometrów na godzinę.
Kierowca, 32-letni mieszkaniec gminy Policzna za przekroczenie dozwolonej prędkości aż o 60 kilometrów na godzinę stracił uprawnienia do kierowania pojazdami na trzy miesiące, a także został ukarany 1500 złotowym mandatem karnym i 13 punktami karnymi. PS

BIAŁOBRZEGI

Pijana kierująca zasłabła po kontroli

4 marca w Białobrzegach policjanci zatrzymali do kontroli drogowej kierująca volvo. Jak się okazało, 47-letnia kierująca, miała w organizmie około 1 promila alkoholu. W związku z tym policjanci zatrzymali jej prawo jazdy, a samochód którym jechała został zabezpieczony i odholowany na parking na jej koszt. W trakcie czynności kobieta źle się poczuła, dlatego na miejsce wezwano zespół ratownictwa medycznego. 47-latka trafiła do szpitala, gdzie pobrano jej krew do badań laboratoryjnych. Wynik pozwoli dokładnie określić stężenie alkoholu w organizmie w chwili kierowania pojazdem. Jej zachowanie znajdzie finał przed sądem. IK

Kierowcy jeżdżą już po wyremontowanej ulicy Lubelskiej w Kozienicach, krajowej 48

Antoni Sokołowski
Kozienice

Można już jeździć wyremontowaną drogą krajową 48, czyli ulicą Lubelską w Kozienicach. Oficjalne zakończenie inwestycji zaplanowano na kwiecień.

FOT. ANTONIS SOKOŁOWSKI

Ulica Lubelska w już po generalnym remoncie, choć jeszcze nie było oficjalnego zakończenia prac.

Przebudowa ulicy Lubelskiej rozpoczęła się latem 2024 roku. Inwestycja objęła 2,7 kilometrów szosy, to część drogi krajowej numer 48. Modernizacja ulicy Lubelskiej, to trzeci etap prac mających na celu poprawę jakości odcinków dróg krajowych przechodzących przez tę miejscowość. Ważna częścią projektu była budowa nowego mostu w ciągu ulicy, to most nad rzeką Zagożdżonką. Do tego dochodziła modernizacja infrastruktury pieszej i rowerowej oraz odwodnienie.

Od początku marca tego roku cały odcinek ulicy Lubelskiej jest już udostępniony dla kierowców. Ruch odbywa się na zasadzie czasowej organizacji ruchu z ograniczeniem prędkości. Rowerzyści korzystają z nowej ścieżki rowerowej, jest ciąg pieszorowerowy, są nowe chodniki.

- W realizowanej inwestycji już niewiele zostało do wykonania. Na przykład do zrobienia jest jeszcze oznakowanie grubowarstwowe (to szorstkie), a do tego niezbędne jest kilka dni ciągiem dobrej pogody z odpowiednią temperaturą i brakiem opadów. Szacujemy, że wszystkie prace zakończą się do połowy kwietnia - powiedziała Małgorzata Tarnowska, rzecznik Generalnej Dyrekcji Dróg Krajowych i Autostrad.

Wykonawcą inwestycji jest konsorcjum firm: Balzola Polska (lider) oraz Lantania (partner). Inwestycja opiewa na kwotę blisko 50 milionów złotych.

Przypomnijmy, że modernizacja ulicy Lubelskiej, to trzeci etap prac mających na celu poprawę jakości odcinków dróg krajowych przechodzących przez Kozienice. Rozbudowa Drogi Krajowej numer 79 oraz Drogi Krajowej numer 48 w Kozienicach podzielona została na trzy odcinki realizacyjne. Pierwszy etap prac, w ramach którego gruntownie przebudowano fragment ulicy Głowaczowskiej i ulicy Radomskiej o długości jednego kilometra, zakończył się w styczniu 2021 roku. W ramach tego zadania wybudowane zostały chodniki i ciągi rowerowe, powstało odwodnienie trasy oraz urządzenia bezpieczeństwa ruchu drogowego.

Drugi etap obejmował prace związane z przebudową Drogi Krajowej numer 79 na długości ok. 1,6 kilometra w ciągu ul. Radomskiej. W ramach tego odcinka rozebrano stary i wybudowano nowy wiadukt drogowy nad linią kolejową, wybudowano chodniki i drogi rowerowe, powstało odwodnienie trasy oraz urządzenia bezpieczeństwa ruchu drogowego. Wartość tego zadania wyniosła około 46,6 miliona złotych.

©℗

ZDJĘCIE DNIA

FOT. MARTA PASZKOWSKA

W poniedziałek, 4 marca, Grójecki Ośrodek Kultury wypełnił się uczestnikami XLIII Małego Konkursu Recytatorskiego. Do przesłuchań na etapie gminnym zgłosiło się aż 60 utalentowanych młodych wykonawców. Każdy z nich zaprezentował własną interpretację wybranych tekstów literackich, a poziom tegorocznych prezentacji był wyjątkowo wysoki. Komisja konkursowa oceniała uczestników pod kątem poprawności dykcji, interpretacji utworu, zrozumienia tekstu oraz ogólnego wyrazu artystycznego. Wybór najlepszych okazał się dużym wyzwaniem. Julia Sosnowska

Echo regionu
REDAKTOR NACZELNY: **Stanisław Wróbel, tel. 41-349-53-53.** REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY: **BIAŁOBRZEGI, GRÓJEC: Izabela Kozakiewicz, tel. 48-382-11-63, kozakiewicz@echodnia.eu, LIPSKO, ZWOLEŃ: Patryk Samborski, tel. 697-770-608, patryk.samborski@polskapress.pl, PRZYSUCHA: Antoni Sokołowski, tel. 48-382-11-23, sokołowski@echodnia.eu, SZYDŁOWIEC: Mateusz Kaluga, tel. 510-026-871, mateusz.kaluga@echodnia.eu** BIURO REKLAMY: **Sławomir Dobosz, tel. 48-38-21-111, reklama_radom@echodnia.eu** PRENUMERATA: **Infolinia 41-375-72-30.** DRUK: **Drukarnia ZPR Media SA.**
WYDAWCA: **Polska Press Sp. z o.o., ul. Domaniewska 45, 02-672 Warszawa, tel. 22 201 40 00.** PREZES ZARZĄDU POLSKA PRESS GRUPY: **Zenon Nowak.** PREZES MAKROREGIONU: **Dariusz Kołacz.** PROJEKT GRAFICZNY: **Tomasz Bocheński.**
POLSKA PRESS GRUPA

©℗ - umieszczenie takich dwóch znaków przy Artykule, w szczególności przy Aktualnym Artykule, oznacza możliwość jego dalszego rozpowszechniania tylko i wyłącznie po uiszczeniu opłaty zgodnie z cennikiem zamieszczonym na stronie www.polskatimes.pl/tresci i w zgodzie z postanowieniami niniejszego regulaminu.

eprasa.pl 88449dd8fe

Zenek Martyniuk zaśpiewał dla pań

FOT. AUTOR

Zenek Martyniuk przybył specjalnie dla kobiet z gminy Stara Błotnica, aby na prośbę wójta zagrać koncert.

Dawid Owczarek
Powiat białobrzeski

Wiele ciekawych imprez odbyło się z okazji Dnia Kobiet w powiecie białobrzeskim.

Chyba najwiekszą atrakcją był koncert Zenka Martyniuka, który odbył się w poniedziełak w hotelu Rubin w Starym, Kiełbowie.

Podczas występu nie brakowało świetnej zabawy i wspólnego śpiewania. Zenon Martyniuk zaprezentował wszystkie swoje największe hity, które publiczność zna doskonale. Sala wielokrotnie rozbrzmiewała gromkimi brawami, a uczestniczki koncertu bawiły się znakomicie. Artysta chętnie wchodził w interakcję z publicznością - w pewnym momencie zaprosił pod scenę młodzież, z którą wspólnie wykonywał swoje piosenki.

Koncert zakończył się bisem. Na prośbę publiczności Zenek ponownie pojawił się na scenie i zaśpiewał utwór „Pszczółka Maja", który został przyjęty z ogromnym entuzjazmem. Na zakończenie wydarzenia każda z kobiet otrzymała czerwoną różę. Po koncercie był także czas na pamiątkowe zdjęcia z artystą, z czego wiele osób chętnie skorzystało.

W trakcie wydarzenia prowadzona była również zbiórka pieniędzy na leczenie i rehabilitację małego Dominika Graneckiego. U chłopca zdiagnozowano DMD - dystrofię mięśniową Duchenne'a, rzadką, bardzo ciężką chorobę genetyczną. Jedyną szansą dla Dominika jest kosztowna terapia za granicą, której koszt sięga kilkunastu milionów złotych. Dzięki hojności uczestników koncertu udało się wesprzeć tę ważną inicjatywę.

Z kolei w Białobrzegach świętujące panie miały okazje trochę się pośmiać podczas występu kabaretu Paranienormalni, którzy wystąpili Białobrzeskim Centrum Kultury Białe Brzegi w sobotę. Publiczność mogła liczyć na sporą dawkę inteligentnego humoru, błyskotliwe skecze oraz charakterystyczne dla kabaretu postaci, które wywoływały salwy śmiechu na widowni. Energia artystów i doskonały kontakt z publicznością sprawiły, że sala wypełniła się radością i gromkimi brawami.

Dzień później mieszkanki gminy Stromiec miały okazję świętować Muzyczny Dzień Kobiet w Domu Kultury w Stromcu. Muzycznym prezentem był koncert Piotra Salaty, finalisty 5. edycji programu The Voice Senior telewizyjnej „Dwójki". Wokalista zaśpiewał znane i lubiane szlagiery polskiej oraz światowej muzyki. Było nastrojowo, lirycznie, ale też energetycznie.

Życzenia z okazji Dnia Kobiet złożył paniom Krzysztof Stykowski, wójt gminy Stromiec. na koniec każda z mieszkanek trzymała różę.

Swiętowanie nie zabrakło również w Wyśmierzycach, gdzie do wspólnego świętowani Dnia Kobiet panie z gminy zaprosiła aburmistrz Małgorzata Zajączkowska. Wydarzenie odbyło się w sobotę, 7 marca w budynku Klubu Seniora w Wyśmierzycach. Dekoracje nawiązywały do klimatu lat 80-tych. W stylu PRL był też bufet. Serwowano między innymi śledzika w occie, galaretę wieprzową, a na deser blok czekoladowy czy słodkie galaretki z bitą śmietaną.

O muzykę zadał duet koncertowy wa Chmiel i Wiesław Chmura. Wybrzmiały najpiękniejsze utwory muzyczne dedykowane kobietom. Było wspólne śpiewanie, piękne życzenia, kwiaty i słodkie upominki. ©℗

KRÓTKO

STARA BŁOTNICA

Gmina orkiestra z prezentami

Gminna Orkiestra Dęta w Starej Błotnicy działa już od kilkunastu lat. Od początku gmina ze swojego budżetu wspiera muzyków, zapłaciła między innymi za stroje, czy instrumenty, współfinansuje wyjazdy, także te zagraniczne. A, że Gminna Orkiestra Dęta w Starej Błotnicy z roku na rok jest lepsza to takie wyjazdy odbywają się regularnie.

Niedawno Gminna Orkiestra Dęta otrzymała kolejne wsparcie. Urząd Gminy zakupił dwa puzony oraz klarnet, a także monitor interaktywny, który będzie wykorzystywany podczas prób i zajęć muzycznych. Całość to koszt 20 tysięcy złotych. Ale to nie koniec, bo Orkiestra otrzymała także ż voucher o wartości 60 tysięcy złotych na zakup kolejnych instrumentów, w tym dwóch saksofonów altowych, saksofonu tenorowego, fletu, trąbki oraz pulpitów orkiestrowych. Są to też pieniądze na wyjazd na letni festiwal do włoskiego Giulianova, który odbędzie się już w maju tego roku.

Uroczystego przekazania dokonali Marcin Kozdrach, wójt Starej Błotnicy oraz skarbnik gminy Beata Lubecka-Zgiep. IK

BIAŁOBRZEGI

Włamanie do domu letniskowego

W ostatnich dniach w Starym Goździe w gminie Stara Błotnica doszło do kradzieży z włamaniem do domu letniskowego. Sprawę zgłosiła 74-letnia właścicielka, która poinformowała policję, że ktoś włamał się do jej nieruchomości i dokonał kradzieży. Z budynku zniknęły różne przedmioty wyposażenia, w tym ozdobne szklanki, kieliszki, świeczniki, tace oraz obrazy.

Po otrzymaniu zgłoszenia policjanci z Wydziału Kryminalnego natychmiast rozpoczęli działania zmierzające do ustalenia sprawców. Intensywna praca funkcjonariuszy przyniosła efekt, Mundurowi ustalili tożsamość osób podejrzane o udział w przestępstwie i dokonali ich zatrzymania.

Okazali się nimi 35-letni mieszkaniec okolic Garwolina oraz 40-letnia mieszkanka Ostrołęki. Dzięki szybkim działaniom policjantów część skradzionych przedmiotów udało się odzyskać. W trakcie dalszych ustaleń funkcjonariusze ustalili również, że część rzeczy została sprzedana na targu staroci. IK

FOT. I LO MIKOŁAJA KOPERNIKA

Na zdjęciu licealiści z I Liceum Ogólnokształcącego w Radomiu w gescie dla Dominka

RODZICE DZIĘKUJĄ ZA WSPARCIE I MODLITWY

Trwa akcja pomocy dla Dominika

Izabela Kozakiewicz
Białobrzegi

Dominik Hołuj nadal jest w szpitalu. Jego rodzice dziękują za modlitwy i krew oddaną dla ich syna: to na zawsze pozostanie w naszej pamięci

- Każda modlitwa, każdy gest wsparcia i każda kropla oddanej krwi mają dla nas ogromne znaczenie. Daliście naszemu synowi coś bezcennego - nadzieję, siłę i szansę - mówią rodzice Dominika Hołuja i dziękują wszystkim, którzy w ostatnich tygodniach wspierali ich i ich syna w walce o życie i zdrowie.

Historia Dominika Hołuja jest poruszająca. W sobotę, 14 lutego Dominik wracał z mamą do domu. Jechali pociągiem z Radomia. Na stacji w Woli Bierwieckiej w gminie Jedlińsk chłopak pomógł innej pasażerce wynieść wózek dziecięcy. Niestety, nie zdążył już wrócić do wagonu. Drzwi przycięły jego rękę, pociąg ruszył i szarpnął go za sobą. Dominik spadł z peronu pod koła składu. Został bardzo ciężko ranny. Przeszedł poważną operację w Mazowieckim Szpitalu Specjalistycznym na Józefowie w Radomiu. Lekarze utrzymują go w śpiączce farmakologicznej dając organizmowi szansę na regenerację o oszczędzając Dominikowi bólu. Pojawiły się komplikacje. Później 17-latek przetransportowano do Wojskowego Instytutu Medycznego w Warszawie. Walka o życie Dominika trwa.

Dla 17-latka organizowane są zbiórki krwi. Na apele rodziców Dominika odpowiedziały setki osób. W Regionalnym Centrum Krwiodawstwa i Krwiolecznictwa w Radomiu ustawiały się kolejki dawców. Akcję zbiórki organizowano między innymi w Stromcu, to w tej gminie mieszka rodzina. W intencji ciężko rannego nastolatka były odprawiane msze święte.

Dominik, poważnie ranny w wypadku kolejowym nadal walczy w szpitali w Warszawie. Został potrącony przez pociąg

Teraz rodzice Dominika Hołuja dziękują za to wszystko. Odwiedzili Urząd Gminy w Stromcu i poprosili o przekazanie ich słów. Rodzice mówią o swojej wielkiej wdzięczności za wszystkie gesty wsparcia, których doświadczyli.

- W imieniu swoim oraz naszego syna Dominika pragniemy podziękować za każdą pomoc, dobre słowo, modlitwę oraz za dar oddanej krwi dla naszego syna. Wasza życzliwość, otwartość i ogromne serca są dla nas nie do opisania. Dzięki Wam czujemy, że nie jesteśmy sami, a dobro i solidarność naprawdę istnieją wśród ludzi.

Każda modlitwa, każdy gest wsparcia i każda kropla oddanej krwi mają dla nas ogromne znaczenie. Daliście naszemu synowi coś bezcennego - nadzieję, siłę i szansę.

Z głębi serca dziękujemy wszystkim, którzy byli i są z nami myślą, modlitwą i czynem. Wasza pomoc na zawsze pozostanie w naszej pamięci i w naszych sercach

©℗

eprasa.pl 88449dd8fe

Burzliwa sesja grójeckiej rady

FOT. ARCHIWUM

Radny Artur Szlis odwołany z funkcji wiceprzewodniczącego Rady Miejskiej w Grójcu.

Aleksandra Majchrzak
Grójec

Grójeccy radni zdecydowali o odwołaniu Artura Szlisa z funkcji wiceprzewodniczącego Rady Miejskiej w Grójcu.

Nieoficjalnie wiadomo, że wniosek o odwołanie Artura Szlisa wynika z nieformalnego spotkania, które odbyło się pod koniec lutego w budynku Starostwa Powiatowego. Podczas rozmów poruszono kwestie związane z funkcjonowaniem rady po kontrowersyjnej sesji z 19 lutego, kiedy część radnych zwracała uwagę na utrudnienia w zadawaniu pytań i przebieg obrad. Nieoficjalnie sugerowano również możliwe zmiany w Prezydium Rady, w tym odwołanie przewodniczącej Doroty Niedbały. Spotkanie zostało częściowo udokumentowane zdjęciami wykonanymi z ukrycia. Efektem tych rozmów był projekt uchwały w sprawie odwołania Artura Szlisa z funkcji wiceprzewodniczącego Rady Miejskiej w Grójcu, który został poddany pod głosowanie podczas dzisiejszej sesji.

Jak podkreślono w uzasadnieniu uchwały o odwołaniu Artura Szlisa z funkcji wiceprzewodniczącego Rady Miejskiej w Grójcu, decyzja ma związek z brakiem możliwości współpracy z radnymi oraz niewystarczającym zaangażowaniem w funkcjonowanie Prezydium Rady Miejskiej. W dokumencie zaznaczono, że pełnienie funkcji wiceprzewodniczącego wymaga aktywnego udziału w pracach rady oraz reprezentowania jej na zewnątrz, w tym także zastępowania przewodniczącej w obowiązkach.

W tajnym głosowaniu za odwołaniem opowiedziało się 11 radnych, 9 było przeciw, a 1 głos został oddany nieważnie. Podczas sesji odbyły się burzliwe dyskusje, nawiązujące do wydarzeń poprzedniej sesji z 19 lutego, a radni zabierali głos w sprawie odwołania wiceprzewodniczącego - usłyszeliśmy między innymi: - Nie byłoby tej sesji i tego całego zamieszania, gdyby nie pomysł o przewrocie, który chcieliście zrobić po cichu i ta sesja jest konsekwencją tych działań - mówił wwiceprzewodniczący Daniel Marcinkowski.

- Ja rozumiem, że Pan Artur Szlis jest odwoływany nie jako za karę, bo raczył pojawić się na tym spotkaniu. Z uzasadnienia wynika, że on nie współpracuje. Proszę państwa nie tak dawno temu wspólnie powierzyliśmy Panu Arturowi Szlisowi opiekę nad młodzieżową radą - bardzo kluczową instytucją. Przyjął to bez mrugnięcia okiem. Ja nie mam powodów mimo, że nie jesteśmy z jednego ugrupowania, żeby w jakikolwiek sposób zarzucić Panu Arturowi Szlisowi, że nie współpracuje z radnymi. Wręcz przeciwnie, jest jednym z bardziej współpracujących, komunikatywnych i życzliwych, którzy chcą zrobić coś dla tego miasta - powiedziała Monika Kozłowska.

- Chciałem się odnieść do uzasadnienia do tego projektu uchwały. Pierwsze zdanie, że podstawa prawna wnosimy o odwołanie Pana Artura Szlisa z funkcji Wiceprzewodniczącego Rady Miejskiej w Grójcu. I uważam, że to uzasadnienie w tym miejscu powinno się skończyć. Dalsza część to jest nieprawda. Ja Pana Artura Szlisa znam i wiem, że on zawsze się mocno angażował w sprawy Rady Miejskiej, zarówno w tej kadencji, jak i w poprzedniej kadencji. Pani Monika Kozłowska poruszyła kwestię Młodzieżowej Rady, Pan Artur Szlis zawsze z tą Młodzieżową Radą prężnie działał, ja też z tą Radą współpracowałem. Mogę powiedzieć jestem świadkiem tego, że tak było - powiedział Karol Biedrzycki.

©℗

KRÓTKO

WARKA

Nowy żłobek ma już fundamenty

Trwają prace przy budowie pierwszego żłobka w Warce. Inwestycja realizowana jest przy ulicy Armii Krajowej, obok Przedszkola Samorządowego numer 1 Bajkowy Statek. W ostatnich dniach na placu budowy pojawiły się szalunki, a wykonawca przystąpił do wylewania fundamentów.

Nowy żłobek powstaje w ramach inwestycji realizowanej przez firmę Archibud z Radomia. Jak informuje wykonawca, prace na placu budowy nabrały tempa, a kolejne etapy realizacji postępują zgodnie z planem. - Mocno wystartowała budowa dużego i pięknego żłobka w Warce. Ledwie weszliśmy na plac budowy, błyskawicznie pojawiły się szalunki i przystępujemy do zalewania fundamentów - informuje firma Archibud. AM

GRÓJEC

Uczyli się zasad pierwszej pomocy

W oddziałach przedszkolnych Publicznej Szkoły Podstawowej numer 2 w Grójcu odbyły się warsztaty z zakresu pierwszej pomocy. W zajęciach uczestniczyły dzieci z grup „Tygryski" oraz „Liski", które miały okazję dowiedzieć się, jak należy zachować się w sytuacji zagrożenia zdrowia lub życia oraz w jaki sposób można pomóc drugiej osobie.

Podczas spotkania najmłodsi poznali podstawowe zasady udzielania pomocy. Dowiedzieli się także, kiedy należy dzwonić pod numer alarmowy 112 oraz w jakich sytuacjach trzeba wezwać pomoc. Warsztaty poprowadziła Magdalena Łuszczyk.

Dużym zainteresowaniem cieszyła się część praktyczna warsztatów. Dzieci mogły spróbować swoich sił w ćwiczeniach resuscytacji krążeniowo-oddechowej (RKO) na specjalnych fantomach. Dzięki temu zobaczyły, jak wygląda prawidłowe uciskanie klatki piersiowej oraz jak ważna jest szybka reakcja w sytuacji zagrożenia życia.

Zajęcia odbyły się w przyjaznej i dostosowanej do wieku dzieci formie, poprzez rozmowę, pokaz oraz ćwiczenia praktyczne. - Była to cenna lekcja ucząca odpowiedzialności, empatii oraz podstawowych zasad bezpieczeństwa. - czytamy w komunikacie Publicznej Szkoły Podstawowej numer 2 w Grójcu. AM

FOT. ANNA KUCHARSKA

Publiczność w sentymentalną podróż zabrał Robert Janowski.

DZIEŃ KOBIET W DWORKU NA DŁUGIEJ W WARCE

Koncerty i wieczór pełen wspomnień

Dawid Owczarek
Warka

Hala Centrum Sportu i Rekreacji w Warce wypełniła się po brzegi podczas Muzycznego Dnia Kobiet. Robert Janowski zabrał publiczność w sentymentalną podróż.

W sobotę, 7 marca, hala Centrum Sportu i Rekreacji w Warce zamieniła się w muzyczną scenę pełną emocji, wspomnień i wzruszeń. Wszystko za sprawą Muzycznego Dnia Kobiet, którego gwiazdą był Robert Janowski występujący wraz z zespołem.

Wydarzenie cieszyło się ogromnym zainteresowaniem, czego efektem były aż dwa koncerty o godzinie 18 i 20.30. Oba zgromadziły pełną publiczność. Łącznie w wydarzeniu uczestniczyło około 1800 pań.

Tego wieczoru zabrzmiały „Uciekaj moje serce" Seweryna Krajewskiego, „Zakochani są wśród nas" Heleny Majdaniec, „Ludzkie gadanie" Maryli Rodowicz, „Statki na niebie" zespołu De Mono czy „Przyjaciel" grupy Oddział Zamknięty. Charakterystyczny głos artysty, znany wielu pokoleniom słuchaczy, w połączeniu z nastrojowymi aranżacjami sprawił, że publiczność szybko włączyła się do wspólnego śpiewania.

Robert Janowski to artysta o wszechstronnym dorobku, piosenkarz, kompozytor, poeta, aktor, a także prezenter telewizyjny i radiowy. Popularność zdobył rolą w musicalu „Metro" oraz jako wieloletni prowadzący teleturnieju „Jaka to melodia?".

Koncert poprowadził dyrektor Gminnej Instytucji Kultury „Dworek na Długiej", Andrzej Zaręba. Na początku koncertu zaproszeni goście złożyli wszystkim paniom serdeczne życzenia z okazji ich święta.

W wydarzeniu uczestniczyli wicemarszałek Województwa Mazowieckiego Rafał Rajkowski, radna Sejmiku Województwa Mazowieckiego Magdalena Nowacka, kierownik Delegatury Mazowieckiego Urzędu Wojewódzkiego w Radomiu Rafał Molga, starosta grójecki Krzysztof Ambroziak, przewodniczący Rady Powiatu Grójeckiego Jan Madej oraz wiceprzewodnicząca Rady Jolanta Sitarek. Gospodarzy reprezentował burmistrz Warki Tomasz Rawski. Z kolei przy wyjściu na uczestniczki czekała miła niespodzianka, kwiaty wręczał przewodniczący Rady Miejskiej Daniel Bugała oraz wiceprzewodniczący Zbigniew Stępień.

Organizatorami koncertu byli: Samorząd Warki, Gminna Instytucja Kultury „Dworek na Długiej" i Centrum Sportu i Rekreacji w Warce

Podczas koncertu odbyła się także zbiórka pieniędzy dla Leona Słomki z Białobrzegów. Chłopiec choruje na DMD, dystrofię mięśniową Duchenne'a. To rzadka choroba genetyczna, która krok po kroku upośledza mięśnie, nóg, rąk, klatki piersiowej i serce. Jedyną szansą dla Leosia jest kuracja w Stanach Zjednoczonych, potrzebna na nią aż 17 milionów złotych! Chorzy na DMD muszą przyjąć najdroższy lek świata, żeby żyć.

©℗

eprasa.pl 88449dd8fe

Akademie, konkursy, gwiazdy i koncerty

FOT. KOZIENICKI DOM KULTURY

Studenci Uniwersytetu Trzeciego Wieku Kozienickiego Domu Kultury obchodzili Dzień Kobiet i Mężczyzn.

oprac. Julia Sosnowska
Powiat kozienicki

Wiele ciekawych imprez z okazji Dnia Kobiet i Mężczyzn odbyło się w powiecie.

Tegoroczny Gminny Dzień Kobiet w Kozienicach odbył się pod hasłem „Kultura jest kobietą". W czwartek, 5 marca, w sali koncertowo-kinowej Centrum Kulturalno-Artystycznego odbyły się aż trzy koncerty, w których uczestniczyły mieszkanki gminy.

Gwiazdą wydarzenia był Maciej Miecznikowski - śpiewak operowy, wokalista, aktor i multiinstrumentalista. Maciej Miecznikowski udowodnił, że potrafi zachwycać nie tylko wokalem, ale także grą na akordeonie, gitarze, pianinie czy trąbce.

Z kolei studenci Uniwersytetu Trzeciego Wieku Kozienickiego Domu Kultury, z okazji „Dnia Kobiet i Mężczyzn" zobaczyli wyjątkowy monodram muzyczny „Śladami kobiet".

Jak informuje Kozienicki Dom Kultury imienia Bogusława Klimczuka, studenci tamtejszego Uniwersytetu Trzeciego Wieku przekonali się, że kobieta niejedno ma imię. W środę, 4 marca, z okazji „Dnia Kobiet i Mężczyzn" seniorzy zobaczyli wyjątkowy monodram muzyczny „Śladami kobiet".

Zanim jednak rzucili się w wir teatralnych emocji, głos zabrali przedstawiciele Rady Słuchaczy Uniwersytetu Trzeciego Wieku: Dariusz Szewc i Wiesława Szylińska. Złożyli swoim kolegom i koleżankom najserdeczniejsze życzenia, a zrobili to w niecodzienny sposób. Z wielką gracją i elegancją przypomnieli „Rozmowę liryczną" Konstantego Ildefonsa Gałczyńskiego.

Świętowanie z okazji Dnia Kobiet odbyło się również w szkole w Gniewoszowie. Publiczność obejrzała występy uczniów Zespołu Szkolno Przedszkolnego, wysłuchała koncertu zespołu Red Guitars Cover, a także uczestniczyła w rozdaniu nagród za najciekawsze wiosenne nakrycie głowy.

Życzenia z okazji święta wszystkich pań można było usłyszeć również w w sali gimnastycznej Zespołu Placówek Oświatowych w Sieciechowie, gdzie odbyła się uroczystość z okazji Dnia Kobiet i Dnia Sołtysa. Podczas wydarzenia odczytano list od starosty powiatu kozienickiego adresowany do kobiet oraz sołtysów. W imieniu władz powiatowych list przedstawił radny Cezary Bogacki.

Tego dnia w Sieciechowie licznie stawili się sołtysi z terenu gminy, dla których była to również okazja do świętowania ich ważnego dnia.

W wydarzeniu uczestniczyły także panie z Kół Gospodyń Wiejskich z Głuśca, Zajezierza, Sieciechowa i Słowikowa, które przygotowały słodki poczęstunek. Na stołach pojawiły się domowe wypieki oraz dwa okolicznościowe torty. Nie zabrakło życzeń, kwiatów i podziękowań skierowanych zarówno do pań, jak i do sołtysów za ich codzienną pracę na rzecz lokalnej społeczności. Zwieńczeniem uroczystości był koncert członków zespołu Partita, Anny Pietrzak i Bronisława Kornausa. Artyści zaprezentowali największe przeboje grupy.

Również w Skansenie Bojowym w Mniszewie odbył się wyjątkowy koncert z okazji Dnia Kobiet. Publiczność wysłuchała ponadczasowych przebojów polskiej muzyki w wykonaniu Darka Makarewicza z zespołem. Publiczność wypełniła salę po brzegi, a serdeczna atmosfera szybko udzieliła się wszystkim obecnym. Panie, będące głównymi bohaterkami wieczoru, przyjęły koncert z ogromnym entuzjazmem i wzruszeniem. Wydarzenie pokazało, jak ważne jest docenianie i celebrowanie ich obecności w życiu rodziny, i lokalnej społeczności. ©℗

KRÓTKO

GMINA KOZIENICE

Bloka drogi po wypadku

Do wypadku doszło kilka minut przed godziną 10 rano we wtorek, 10 marca na odcinku drogi w miejscowości Słowiki Nowe koło Kozienic. Jak przekazują służby, zderzyły się tam dwa pojazdy: samochód osobowy oraz samochód ciężarowy z naczepą.

W wyniku zdarzenia droga krajowa numer 48 została całkowicie zablokowana. Utrudnienia w ruchu trwały do godziny 14.

Na ten czas zostały objazdy dla kierowców. Ruch kierowany był od miejscowości Brzeźnica przez Mozolice Małe do Mozolic Dużych w kierunku Dęblina oraz w przeciwną stronę. Policja apeluje do kierowców o zachowanie ostrożności i stosowanie się do poleceń funkcjonariuszy kierujących ruchem. PS

KOZIENICE

Mężczyzna groził urzędnikom

Jak informuje komisarz Ilona Tarczyńska, oficer prasowa Komendy Powiatowej Policji w Kozienicach, w piątek, 27 lutego, funkcjonariusze otrzymali tam zgłoszenie o agresywnym mężczyźnie, który w budynku Centrum Usług Społecznych w Kozienicach kierował wobec pracowników słowa powszechnie uznawane za obelżywe. Miał również używać gróźb pozbawienia życia, próbując wywrzeć wpływ na podejmowane przez nich czynności urzędowe.

Agresywny 50-latek został zatrzymany przez policjantów na terenie miasta, a następnie został on doprowadzony do siedziby komendy, gdzie przeprowadzono z nim dalsze czynności procesowe.

Prokuratura Rejonowa w Kozienicach na wniosek Policji wystąpiła do Sądu Rejonowego w Kozienicach o zastosowanie wobec podejrzanego środka zapobiegawczego w postaci tymczasowego aresztowania na okres trzech miesięcy. Sąd przychylił się do tego wniosku.

Za znieważenie funkcjonariusza publicznego grozi grzywna, kara ograniczenia wolności albo pozbawienia wolności do roku. Z kolei za stosowanie przemocy lub groźby bezprawnej wobec funkcjonariusza publicznego w celu zmuszenia go do określonego działania, zaniechania lub znoszenia czynności grozi kara do 3 lat pozbawienia wolności. PS

FOT. GMINA GŁOWACZÓW

Na placu budowy żłobka w Brzózie.

PATRYK FAJDEK ODWIEDZIŁ GMINĘ GŁOWACZÓW

Kwiaty, życzenia i inwestycje

Julia Sosnowska
Gmina Głowaczów

Wicewojewoda mazowiecki Patryk Fajdek odwiedził gminę Głowaczów, gdzie złożył życzenia z okazji Dnia Kobiet wizytowała najważniejsze inwestycje realizowane na terenie gminy.

W poniedziałek, 9 marca, gminę Głowaczów odwiedził wicewojewoda mazowiecki Patryk Fajdek. Wizyta rozpoczęła się w Urzędzie Miasta i Gminy Głowaczów, gdzie wraz z burmistrzem Hubertem Czubajem i pracownikami urzędu złożył serdeczne życzenia wszystkim Paniom z okazji Dnia Kobiet.

Kolejnym punktem spotkania były rozmowy robocze poświęcone inwestycjom realizowanym na terenie gminy. Omówiono aktualne przedsięwzięcia, plany na najbliższe lata oraz możliwości pozyskania środków zewnętrznych na kolejne zadania. Dyskusja dotyczyła również potencjalnych programów dofinansowań, które mogą przyczynić się do rozwoju lokalnej infrastruktury i poprawy jakości życia mieszkańców.

Na placu budowy żłobka i drogi

W trakcie wizyty wicewojewoda mazowiecki Patryk Fajdek wraz z burmistrzem Hubertem Czubajem odwiedzili także miejsca realizowanych inwestycji.

Pierwszym z nich był plac budowy żłobka w Brzózie, powstającego dzięki dofinansowaniu z Ministerstwa Rodziny i Polityki Społecznej w ramach programu Maluch+. Na terenie budowy trwają już prace wykończeniowe zarówno wewnątrz obiektu, jak i w zakresie zagospodarowania przestrzeni wokół budynku. Przedstawiciele gminy przedstawili zakres projektu oraz jego znaczenie dla mieszkańców. Nowa placówka ma zapewnić opiekę najmłodszym dzieciom i ułatwić rodzicom powrót do pracy.

Żłobek w Brzózie, powstaje dzięki dofinansowaniu z Ministerstwa Rodziny i Polityki Społecznej w ramach Żrogramu Maluch+

Drugim punktem wizytacji była planowana inwestycja dotycząca budowy drogi gminnej w miejscowości Brzóza, ulicy Podgórze. Projekt zakłada także przełożenie kolidującej infrastruktury energetycznej i telekomunikacyjnej. Jak podkreślono, inwestycja ma zostać zrealizowana w najbliższym czasie i przyczyni się do poprawy bezpieczeństwa, komfortu przemieszczania się mieszkańców oraz usprawni komunikację w tej części gminy.

Podczas rozmów zwrócono uwagę na znaczenie inwestycji infrastrukturalnych dla rozwoju Gminy Głowaczów. Samorządowcy oraz wicewojewoda zgodnie podkreślali, że konsekwentne realizowanie takich projektów wpływa na zwiększenie atrakcyjności gminy oraz poprawę warunków życia mieszkańców. ©℗

eprasa.pl 88449dd8fe

Znana wokalistka o sile kobiet

FOT. GMINA LIPSKO

Anna Jurksztowicz to piosenkarka i producentka muzyczna.

Patryk Samborski
Lipsko

W czwartek, 5 marca w Lipskim Centrum Kultury odbyło się spotkanie autorskie z Anną Jurksztowicz, znaną wokalistką i producentką muzyczną.

Spotkanie miało kameralny i bardzo ciepły charakter. Dzięki temu rozmowa z artystką była swobodna i pełna inspirujących wątków. Uczestnicy mogli poznać zarówno kulisy kariery muzycznej artystki, jak i mniej znane oblicze związane z pasją do gotowania i refleksją nad stylem życia.

Anna Jurksztowicz opowiadała o początkach swojej drogi artystycznej, o doświadczeniach scenicznych oraz o tym, jak przez lata kształtowała się jej twórczość. Wspominała spotkania z ludźmi świata muzyki oraz momenty, które miały duży wpływ na jej dalszą działalność. W rozmowie pojawiły się także refleksje o roli muzyki w życiu człowieka. Artystka podkreślała, że jest ona źródłem emocji, wrażliwości i sposobem na odnalezienie wewnętrznej harmonii.

O inteligentnym jedzeniu i piciu

Jednym z najważniejszych tematów spotkania była książka „IQuchnia, czyli jak inteligentnie jeść i pić". To publikacja, w której autorka dzieli się nie tylko przepisami kulinarnymi, ale także własnym spojrzeniem na świadome życie i relację człowieka z jedzeniem.

Podczas rozmowy Anna Jurksztowicz mówiła o tym, że gotowanie traktuje jako sposób wyrażania emocji i budowania relacji z innymi ludźmi. Zwracała również uwagę na znaczenie praktyki jogi, która pomaga jej zachować równowagę między ciałem a umysłem. Ważnym źródłem inspiracji są dla niej także podróże, podczas których poznaje nowe kultury i smaki. Podkreślała, że świadomy wybór produktów oraz uważność podczas jedzenia mogą realnie wpływać na zdrowie i samopoczucie.

Publiczność mogła wysłuchać wielu anegdot z podróży oraz spotkań z ludźmi, które znalazły swoje miejsce w książce. Artystka zdradziła także autorskie przepisy zarówno na codzienny posiłek, jak i na danie przygotowywane na wyjątkowe okazje.

Podczas spotkania pojawił się również wątek działalności internetowej artystki. Uczestnicy mogli dowiedzieć się więcej o podcastach publikowanych na kanale YouTube „Złota Scena". W cyklu „Legendy Showbiznesu" Anna Jurksztowicz prowadzi rozmowy z wybitnymi postaciami świata kultury, dzieląc się historiami i doświadczeniami związanymi z polskim show-biznesem.

Uczta dla ducha i zmysłów

– Całe wydarzenie upłynęło w przyjemnej, inspirującej atmosferze, sprzyjającej refleksji, rozmowie i wymianie doświadczeń. Była to prawdziwa uczta dla ducha i zmysłów. Serdecznie dziękujemy Annie Jurksztowicz za inspirujące spotkanie, otwartość i podzielenie się swoją pasją oraz doświadczeniem. Dziękujemy także publiczności, która swoją obecnością, ciekawością i energią współtworzyła to wyjątkowe wydarzenie. To było spotkanie, które pozostawiło wiele inspiracji. Zarówno muzycznych, kulinarnych, jak i życiowych – przekazuje dyrekcja Lipskiego Centrum Kultury.

©℗

KRÓTKO

LIPSKO

Wernisaż prac Iwony Piskorz

W piątek, 6 marca w Lipskim Centrum Kultury odbył się wernisaż malarstwa Iwony Piskorz zatytułowany „W blasku duszy – oblicza kobiecości pomiędzy światłem a kolorem". Spotkanie przyciągnęło miłośników sztuki, którzy mieli okazję zobaczyć obrazy opowiadające o kobiecości, emocjach i wewnętrznym świetle.

Twórczość artystki ma osobisty wymiar. Jej obrazy opowiadają o wrażliwości, nadziei i poszukiwaniu wewnętrznej równowagi. W wielu pracach pojawiają się skrzydła - symbol ochrony, wolności i lekkości. Charakterystycznym elementem obrazów są również złocenia oraz intensywne barwy, które nadają kompozycjom głębi i wprowadzają odbiorcę w przestrzeń refleksji.

Iwona Piskorz od 24 lat pracuje jako nauczycielka, a swoją drogę malarską rozpoczęła stosunkowo niedawno, bo w 2024 roku. Pasja rozwijała się stopniowo, by w krótkim czasie przynieść zaskakujące efekty. W ciągu zaledwie dwóch lat powstało ponad osiemdziesiąt obrazów, z których wiele znalazło już swoich właścicieli. PS

CIEPIELÓW

Dzień Kobiet z kabaretem

W sobotę, 7 marca w Publicznej Szkole Podstawowej w Bąkowej w gminie Ciepielów odbył się Gminny Dzień Kobiet.

Organizatorzy przygotowali dla uczestniczek słodki poczęstunek oraz kawę i herbatę, co pozwoliło na swobodne rozmowy i integrację w kameralnej atmosferze. Główną atrakcją wieczoru był występ kabaretu Masztalscy, który rozbawił publiczność do łez, prezentując zabawne scenki i charakterystyczny humor. Panie miały okazję nie tylko świętować swój dzień, ale też wymienić doświadczenia i spędzić czas w gronie sąsiadek i znajomych. - Z okazji Dnia Kobiet życzę Wam mnóstwa radości, uśmiechu każdego dnia i spełnienia nawet tych najbardziej szalonych marzeń. Niech każdy dzień przynosi Wam powody do dumy, szczęścia i poczucia, że jesteście naprawdę wyjątkowe. Dziękujemy za Waszą siłę, ciepło, mądrość i piękno, które wnosicie do świata. Niech nigdy nie zabraknie Wam miłości, energii i czasu na realizację tego, co dla Was ważne - napisał burmistrz Artur Szewczyk na swoim profilu na Facebooku. PS

FOT. GMINA RZECZNIÓW

Mieszkanki gminy licznie przybyły na spotkanie.

WYSTĘP WYSTĘPY UCZNIÓW I KONCERT IL CANTO

Wspólnie śpiewali i świętowali

Patryk Samborski
Rzeczniów

W niedzielę, 8 marca w sali gimnastycznej Zespołu Szkół w Rzeczniowie odbyło się spotkanie z okazji Dnia Kobiet.

Uroczystość rozpoczęła się od powitania gości przez gospodarzy wydarzenia. Wójt gminy Rzeczniów Karol Burek oraz przewodniczący Rady Gminy Zygmunt Wicik złożyli wszystkim paniom życzenia z okazji ich święta. W swoim wystąpieniu wójt podkreślił rolę kobiet w życiu społecznym, zawodowym i rodzinnym, dziękując im za codzienne zaangażowanie, troskę o bliskich oraz wkład w rozwój lokalnej społeczności.

Pierwszą część spotkania wypełnił program artystyczny przygotowany przez dzieci i młodzież z Zespołu Szkół w Rzeczniowie oraz Publicznej Szkoły Podstawowej w Grabowcu. Młodzi artyści zaprezentowali występy, które zostały nagrodzone gromkimi brawami.

Największą atrakcją wieczoru był koncert zespołu IL CANTO. Artyści zaprezentowali znane utwory w nowych aranżacjach, a ich występ spotkał się z bardzo ciepłym przyjęciem publiczności. W trakcie koncertu muzycy nie ograniczali się wyłącznie do sceny. Schodzili również do publiczności, zachęcając uczestników do wspólnego śpiewania.

Podczas wydarzenia można było także obejrzeć wystawę społeczną zatytułowaną „Portret z torebką w tle – dwa światy, jedno życie". Ekspozycję przygotowała Gminna i Powiatowa Biblioteka Publiczna w Rzeczniowie. O idei i przesłaniu wystawy opowiedziała dyrektor placówki Krystyna Wójtowicz.

Na uczestników spotkania czekał również słodki poczęstunek. Goście mogli skorzystać ze stołu z wypiekami i deserami. Na zakończenie wydarzenia podano okazały tort, a jego wniesienie poprzedziło wspólne odśpiewanie „Sto lat" dla wszystkich pań.

Podczas wydarzenia można było także obejrzeć wystawę społeczną zatytułowaną „Portret z torebką w tle – dwa światy, jedno życie".

Podczas wydarzenia szczególne podziękowania dla wójta oraz wszystkich mężczyzn zaangażowanych w organizację spotkania przekazała sołtys Rzeczniowa Henryka Kiepas. Wspólnie z paniami ze Stowarzyszenia SENIOR w Rzeczniowie, wręczyła kwiaty wójtowi Karolowi Burkowi, przewodniczącemu Zygmuntowi Wicikowi oraz dyrektorowi Zespołu Szkół w Rzeczniowie Zbigniewowi Koryckiemu.

W wydarzeniu uczestniczyło łącznie około dwustu mieszkanek gminy, które wspólnie świętowały ten wyjątkowy dzień. Na panie czekał przepyszny poczęstunek przygotowany przez koła gospodyń wiejskich, które zadbały o bogaty wybór domowych wypieków i słodkości. Na zakończenie uroczystości wójt Karol Burek oraz przewodniczący Rady Gminy Zygmunt Wicik jeszcze raz złożyli wszystkim paniom serdeczne życzenia, dziękując im za obecność i wspólne świętowanie.

©℗

eprasa.pl 88449dd8fe

Strażacy dostali sprzęt do ratowania

FOT. FACEBOOK/ADAM PAŁGAN

Druhowie z gminy Przysucha, wzbogacili się o niezbędny sprzęt do prowadzenia akcji ratowniczych.

Antoni Sokołowski
Gmina Przysucha

Specjalistyczny sprzęt ratowniczego trafił do Ochotniczych Straży Pożarnych z Gminy i Miasta Przysucha oraz Komendy Powiatowej Państwowej Straży Pożarnej w Przysusze.

Wsparcie było możliwe między innymi dzięki pieniądzom z rządowego Programu Ochrony Ludności i Obrony Cywilnej. Z kolei Gmina i Miasto Przysucha przeznaczyła na zakup specjalistycznego sprzętu do działań ratowniczych prawie 500 tysięcy złotych. Część z tych pieniędzy zostanie przeznaczona na przeprowadzenie szkoleń z zakresu ochrony ludności i obrony cywilnej. Strażacy otrzymali nowoczesny sprzęt i wyposażenie, które realnie wzmacniają system bezpieczeństwa lokalnych społeczności.

Pomoc strażakom

- Dzięki wsparciu finansowemu otrzymanemu z budżetu Mazowieckiego Urzędu Wojewódzkiego do naszych strażaków z wszystkich jednostek Ochotniczych Straży Pożarnych funkcjonujących na terenie gminy i miasta oraz Komendy Powiatowej Państwowej Straży Pożarnej w Przysusze trafił nowoczesny sprzęt, wyposażenie oraz środki ochrony indywidualnej. Sprzęt będzie służył zarówno podczas działań ratowniczo-gaśniczych, jak i w sytuacjach kryzysowych związanych z ochroną ludności i obroną cywilną – relacjonuje Adam Pałgan, Burmistrz Gminy i Miasta Przysucha na stronie społecznościowej.

W trakcie uroczystego spotkania ze strażakami, druhami, które miało miejsce w świetlicy wiejskiej w Skrzyńsku, swoją obecnością zaszczycił Rafał Molga Kierownik Delegatury Mazowieckiego Urzędu Wojewódzkiego w Radomiu reprezentując Mariusza Frankowskiego Wojewodę Mazowieckiego. Strażacy otrzymali między innymi: quada z przyczepką, pilarki spalinowe, piły do stali, defibrylatory, butle tlenowe, torby medyczne, zestawy modułowe z deską ortopedyczną i szynami, nosze, deski ortopedyczne pediatryczne, zestawy dla strażaków i służb ratowniczych zawierające wszystko, co niezbędne do oceny i segregacji poszkodowanych, aparaty tlenowe z maskami ochronnymi i butlami kompozytowymi.

Dodatkowo z otrzymanej dotacji celowej został zakupiony kontenerowy obiekt mieszkalny, łopaty, szpadle, plandeki, worki na piasek. A wszystko to, do realizacji zadań z zakresu ochrony ludności i obrony cywilnej oraz do prowadzenia działań ratowniczo-gaśniczych na terenie Gminy i Miasta Przysucha.

Gorące podziękowania

- Serdeczne podziękowania kieruję do Mariusza Frankowskiego Wojewody Mazowieckiego oraz Rafała Molgi Kierownika Delegatury Mazowieckiego Urzędu Wojewódzkiego w Radomiu za udzielone wsparcie, współpracę i skuteczność w działaniu na rzecz zapewnienia bezpieczeństwa mieszkańcom – dodał burmistrz Adam Pałgan.

Program Ochrony Ludności i Obrony Cywilnej na lata 2025–2026, to rządowy plan budowy systemu bezpieczeństwa, obejmujący inwentaryzację schronów, nowoczesne systemy ostrzegania, edukację społeczeństwa oraz doposażenie służb ratowniczych. Program, przyjęty przez Radę Ministrów, ma na celu zwiększenie odporności na zagrożenia militarne i pozamilitarne, poprawę bezpieczeństwa. ©℗

KRÓTKO

PRZYSUCHA

Radosny koncert w Domu Kultury

W niedzielę 8 marca w przysuskim Domu Kultury odbył się koncert z okazji Dnia Kobiet. Niedzielne spotkanie było pięknym wyrazem uznania i wdzięczności dla wszystkich pań z lokalnej społeczności. Wieczór wypełniła wspaniała muzyka w wykonaniu zespołu Golden Flash. Sala Domu Kultury była wypełniona po brzegi, a zgromadzeni goście z entuzjazmem reagowali na kolejne utwory. Artyści zaprezentowali bogaty repertuar, który spotkał się z gorącym przyjęciem i gromkimi brawami. Szczególnym momentem wydarzenia było złożenie życzeń wszystkim paniom. W imieniu władz samorządowych piękne słowa skierował burmistrz gminy i miasta Przysucha Adam Pałgan oraz przewodniczący Rady Gminy i Miasta Przysucha Michał Wilk. Panowie podkreślili rolę kobiet w życiu i lokalnej społeczności, składając serdeczne życzenia zdrowia, radości oraz spełnienia marzeń.

Nie zabrakło również miłego gestu – wszystkie panie obecne na wydarzeniu otrzymały upominki wręczane przez burmistrza gminy i miasta Przysucha oraz przewodniczącego Rady Gminy i Miasta Przysucha.

SOK

WIENIAWA

Ruszy przebudowa ulicy Szkolnej

Urząd Gminy w Wieniawie ogłosił przetarg na przebudowę ulicy Szkolnej w Wieniawie. Oferty można zgłaszać do poniedziałku 16 marca 2026 roku. Jak czytamy w informacji o ogłoszonym przetargu, w ramach planowanego do realizacji zadania zostaną przebudowane ciągi komunikacyjne od skrzyżowania ulicy Szkolnej z ulicą Parkową, przy Gminnym Ośrodku Kultury, do skrzyżowania z ulicą Chojniak. Inwestor zamierza przebudować zarówno stary ślad drogi wytyczony po zachodniej i północnej stronie stawu, jak i obecny korytarz, który wymaga pilnej interwencji, szczególnie w obrębie skrzyżowania z drogą wewnętrzną, w kierunku szkoły. Zostanie przebudowany i poszerzony przepust pomiędzy zbiornikami wodnymi zlokalizowanymi po obydwu stronach ulicy Szkolnej .

SOK

FOT. URZĄD GMINY W RUSINOWIE

Michał Milowicz wystąpił na koncercie z okazji Dnia Kobiet w Rusinowie.

WYDARZENIA W RUSINOWIE ŚWIĘTOWANO 8 MARCA

Michał Milowicz zaśpiewał dla pań

Antoni Sokołowski
Rusinów

Michał Milowicz był gwiazdą koncertu z okazji Dnia Kobiet w Rusinowie. Wydarzenie odbyło się niedawno w hali sportowej szkoły podstawowej w Rusinowie.

Wydarzenie w Rusinowie odbyło się w sobotni wieczór 28 lutego. W hali sportowej Publicznej Szkoły Podstawowej imienia Jana Kochanowskiego w Rusinowie zaplanowana została impreza pod hasłem „Kobiety dla Kobiet – siła w jedności". Tak świętowano Dzień Kobiet. Było wzruszająco, inspirująco, radośnie.

Udany koncert

Uroczystość z wdziękiem poprowadziły Katarzyna Stocka oraz Małgorzata Wasilewska, dbając o to, by każda z pań czuła się tego dnia wyjątkowo. Oficjalnej inauguracji dokonał Wójt Gminy Rusinów dr Tomasz Neubauer, który serdecznie powitał wszystkich przybyłych gości, złożył paniom serdeczne życzenia z okazji ich święta oraz podkreślił szczególną rolę kobiet w życiu społecznym i rodzinnym.

– Jesteście ważne nie tylko od święta, ale każdego dnia. Wasza obecność w domach, pracy i życiu naszej gminy ma nieocenioną wartość – podkreślał doktor Tomasz Neubarer, dziękując paniom za codzienny trud i pasję, jaką wnoszą w miejscową wspólnotę.

Drobne upominki

Artystyczną część wieczoru uświetnił koncert znanego aktora i wokalisty Michała Milowicza, któremu akompaniował Andrzej Walus. Romantyczny repertuar oraz sceniczna charyzma artysty spotkały się z entuzjastycznym przyjęciem publiczności.

Dzięki zaangażowaniu radnego Andrzeja Dybalskiego panie otrzymały upominki od firmy kosmetycznej. Szczególne podziękowania skierowano do Olgi Pielas za przygotowanie przepięknej dekoracji sceny w hali sportowej Publicznej Szkoły Podstawowej w Rusinowie. Ściankę do zdjęć przygotowała Monika Walasik „Baloniki od Moniki".

Romantyczny repertuar oraz sceniczna charyzma artysty spotkały się z entuzjastycznym przyjęciem publiczności.

Uznany artysta

Michał Milowicz, to aktor filmowy, teatralny i musicalowy, piosenkarz. Popularność zdobył rolami komediowymi w filmach „Sztos", „Kiler-ów 2-óch", „Chłopaki nie płaczą", „Poranek kojota" oraz w serialach Lokatorzy i Sąsiedzi. Związany z teatrami Studio Buffo, Roma i Rampa. Występował między innymi w musicalach „Metro" oraz „Elvis", jako pomysłodawca i odtwórca roli Elvisa Presleya w Teatrze Studio Buffo.

Jako muzyk wydał płytę „Teraz wiesz". Wykonuje repertuar pop-rockowy i Elvisa Presleya. Jest liderem zespołu Chłopaki nie Płacą. Brał udział w programach rozrywkowych, jak „Taniec z gwiazdami". ©℗

eprasa.pl 88449dd8fe

Młodzież pamięta o bohaterach

FOT. AUTOR

Zwycięzcom, nagrody wręczał Robert Górlicki, starosta szydłowiecki.

Miłosz Skiba
Szydłowiec

W Zespole Szkół Ogólnokształcących w Szydłowcu odbyła się, już po raz czwarty, Powiatowa Gra Terenowa „Żołnierze Wyklęci".

1 marca w całym kraju obchodzony jest Narodowy Dzień Pamięci Żołnierzy Wyklętych, upamiętniający żołnierzy podziemia niepodległościowego, którzy po II wojnie światowej kontynuowali walkę o wolną Polskę. Z tej okazji w piątek, 6 marca na terenie Zespołu Szkół Ogólnokształcących imienia Henryka Sienkiewicza w Szydłowcu już po raz czwarty zorganizowano Powiatową Grę Terenową „Żołnierze Wyklęci". Patronat nad wydarzeniem objęli Starosta Szydłowiecki oraz Delegatura Instytutu Pamięci Narodowej w Radomiu, a nagrody dla uczestników ufundowało Starostwo Powiatowe w Szydłowcu i Instytut Pamięci Narodowej.

Podobnie jak w latach ubiegłych, tegoroczna edycja gry poświęcona była podziemiu niepodległościowemu w regionie radomskim. W rywalizacji wzięło udział aż 57 czteroosobowych drużyn.

Gra została rozegrana w dwóch kategoriach: dla klas VII-VIII szkół podstawowych oraz klas I-III szkół ponadpodstawowych. Zmagania składały się z dwóch części, a na wyznaczonych punktach zadaniowych uczestnicy wykonywali różnorodne zadania – od ćwiczeń zręcznościowych i logicznych, po konkurencje wymagające dobrej znajomości historii polskiego podziemia niepodległościowego w regionie radomskim. Dzięki temu rywalizacja łączyła elementy sprawnościowe, intelektualne i edukacyjne, angażując uczniów w aktywne poznawanie najnowszej historii.

W organizację i prowadzenie gry czynnie włączyli się uczniowie klas . To oni obsługiwali stanowiska, czuwali nad przebiegiem konkurencji i dbali o dobrą atmosferę wydarzenia. Drużyny oczekujące na swoją turę mogły wziąć udział w dodatkowych zabawach przygotowanych przez Samorząd Uczniowski oraz wysłuchać pieśni patriotycznych w wykonaniu uczennic z klas 1B i 2B. Dzięki zaangażowaniu młodzieży cała gra przebiegła sprawnie i w przyjaznej, a jednocześnie pełnej powagi atmosferze.

Wyniki 2. Powiatowej Gry Terenowej „Żołnierze Wyklęci": Kategoria klasy szkoły podstawowej: 1. miejsce zajęła drużyna „Zapory" ze Szkoły Podstawowej numer 1 imienia Jana III Sobieskiego w Szydłowcu w składzie: Lena Kalbarczyk, Nikola Augustyniak, Paulina Buczek oraz Małgorzata Płatek. 2. miejsce zajęła drużyna „Husaria" ze Szkoły Podstawowej w Nowym Dworze w składzie: Borys Gromek, Lena Ziętkowska, Jakub Chrzanowski i Filip Michalski. 3. miejsce zajęła drużyna „Nila" ze Szkoły Podstawowej numer 1 imienia Jana III Sobieskiegow Szydłowcu w składzie: Bartosz Bednarczyk, Maciej Bednarczyk, Marcel Mędrek i Patryk Zugaj.

Kategoria klasy szkoły ponadpodstawowej: 1. miejsce zajęła drużyna „Pilecki" z Zespołu Szkół Ogólnokształcących imienia Henryka Sienkiewicza w Szydłowcu w składzie: Miłosz Górlicki, Olaf Olesiński, Patryk Kępas i Paweł Sroka-Utczyk, 2. miejsce zajęła drużyna „Kamikadze" z Zespołu Szkół Ogólnokształcących imienia Henryka Sienkiewicza w Szydłowcu w składzie: Szymon Mora, Maja Bednarczyk, Maria Matejska oraz Zofia Zdziech, 3. miejsce zajęła drużyna „Napoleonki" z Zespołu Szkół Ogólnokształcących imienia Henryka Sienkiewicza w Szydłowcu w składzie: Zofia Szcześniak, Sandra Nikodym, Zuzanna Guz i Agata Matuszczak. ©℗

KRÓTKO

GMINA SZYDŁOWIEC

Nowy żłobek ma już fundamenty

Do serii poważnych wypadków doszło w poniedziałek, 9 marca na trasie S7 na pasoe w kierunku Warszawy w powiecie szydłowieckim. Kierujący Audi młody kierowca z dużą siłą uderzył w bariery energochłonne. Po przyjeździe straży pożarnej, zabezpieczającej miejsce zdarzenia, w tył wozu wbił się osobowy Citroen.

Seria zdarzeń rozpoczęła się przed godziną 5 rano w miejscowości Kolonia Kuźnia w powiecie szydłowieckim. Pierwszy wypadek dotyczył kierującego pojazdem marki Audi 19-letniego mężczyzny, który najprawdopodobniej stracił panowanie nad prowadzonym przez siebie pojazdem, w wyniku czego z dość dużą siłą uderzył w bariery energochłonne oddzielające pasy trasy S7. Warto zaznaczyć, że 19-latek był pijany i miał aż 1,5 promila alkoholu w wydychanym powietrzu.

To nie koniec serii niefortunnych zdarzeń. Kiedy strażacy dotarli na miejsce, doszło do kolejnego wypadku. W zabezpieczający miejsce zdarzenia pojazd uderzył osobowy Citroen. 43-letni kierowca osobówki został przewieziony do szpitala. Następnie w tym samym miejscu doszło do kolizji trzech kolejnych pojazdów osobowych Subaru, Hyundaia i Dacii. PS

SZYDŁOWIEC

Uczcili Żołnierzy Wyklętych

W Szydłowcu odbyły się obchody narodowego dnia pamięci „Żołnierzy Wyklętych". Uroczystości rozpoczęły się od złożenia kwiatów pod pomnikiem Żołnierzy Zrzeszenia „Wolność i Niezawisłość" w Parku Niepodległości w Szydłowcu.

W parafii pod wezwaniem świętego Zygmunta została odprawiona msza w intencji Żołnierzy Niezłomnych. Eucharystii przewodniczył ksiądz proboszcz Tadeusz Mazur, a homilię wygłosił ksiądz Damian Drabikowski - dyrektor Caritas Diecezji Radomskiej. Podczas homilii przypomniał o odwadze, wierności i poświęceniu tych, którzy po zakończeniu II wojny światowej nie złożyli broni i nadal walczyli o wolną Polskę.

Po zakończonej Mszy Świętej poczty sztandarowe, delegacje i mieszkańcy udali się pod Pomnik Żołnierzy Wyklętych, by oddać hołd bohaterom i upamiętnić ich niezłomną postawę. AM

FOT. KRZYSZTOF CZAPNIK-SNOOKER PLAYER

Krzysztof Czapnik pochodzi z Gąsaw Plebańskich w gminie Jastrząb.

WIELKI SUKCES W MISTRZOSTWACH EUROPY

Nasz Krzysztof mistrzem Europy

Anna Ząbecka
Gmina Jastrząb

Snooker ma nowego Mistrza Europy U-16. Został nim nasz Krzysztof Czapnik. Młody zawodnik pochodzi z powiatu szydłowieckiego, a dokładnie z Gąsaw Plebańskich w gminie Jastrząb.

Krzysztof Czapnik swoją przygodę ze snookerem rozpoczął mając 6 lat. Szybko został zauważony przez ówczesnego trenera kadry juniorów Reprezentacji Polski.

Nastolatek, ma już na swoim koncie wiele spektakularnych sukcesów. To między innymi wielokrotny medalista Mistrzostw Polski Juniorów w Snookerze, w tym 3-krotny Mistrz Polski do lat 12., 2-krotny Mistrz Polski do lat 16., Mistrz Polski do lat 18. Tylko w 2025 roku zdobył Mistrzostwo Polski do lat 16. oraz do lat 18., a także został wicemistrzem Europy do lat 16.

Podczas Mistrzostw Europy rozgrywanych w Gandii w Hiszpanii został Mistrzem Europy do lat 16. W środę, 4 marca w pełnej emocji rozgrywce Krzysztof Czapnik pokonał Serba, Tadija Matijasevicia.

Krzysiek Czapnik reprezentanta Serbii pokonał wynikiem 4:2. Początek meczu w wykonaniu naszego zawodnika był imponujący, jednak od stanu 3:0, Serb zaczął grać skuteczniej, wygrał dwie taktyczne partie i zbliżył się na jednego frejma od Krzyśka. Jednak Czapnik wytrzymał ciężki moment i na raty wygrał szóstą partię.

Upragione złoto

Rok temu był wicemistrzem, a teraz poszedł krok dalej i zdobył upragnione złoto. Dumy z takiego ucznia nie ukrywa Martyna Maćkowiak, dyrektor I Liceum Ogólnokształcącego imienia Juliusza Słowackiego w Skarżysku-Kamiennej, którego Krzysiek jest uczniem. - Uczeń klasy 1. Niewiarygodne! Krzysiu trzymamy kciuki - napisał w mediach społecznościowych dyrektor skarżyskiego Erbla.

W finale Mistrzostw Europy do lat 16 Krzysztof Czapnik po bardzo dobrym meczu pokonał reprezentanta Serbii wynikiem 4:2.

Snooker to gra polegająca na wbijaniu bil w łozy na specjalnym stole. Ten do snookera jest większy od bilardowego, bo ma 12 stóp kwadratowych, a bilardowy ma powierzchnię dziewięciu stóp kwadratowych. Nieco mniejsze są natomiast bile, mają o pół centymetra mniej średnicy niż bilardowe. Gdybym miał porównać snookera do bilarda to posłużyłbym się warcabami i szachami, przy czym snooker jest jak szachy. Wymaga więcej pracy taktycznej, a rozgrywkę trzeba prowadzić w sposób przemyślany, aby zdobyć komplet punktów. Maksymalnie na stole jest ich 147, ale to liczba powstała ze zsumowania wszystkich wartości bil. W grze jest ich 21 łącznie, w tym jest 15 czerwonych i sześć kolorowych - wyjaśnia Adrian Czapnik. ©℗

eprasa.pl 88449dd8fe

Nowa oczyszczalnia rosnie w oczach

FOT. GMINA ZWOLEŃ

Na placu budowy powstał już duży, okrągły zbiornik technologiczny.

Patryk Samborski
Zwoleń

W Zwoleniu trwa rozbudowa i modernizacja miejskiej oczyszczalni ścieków. To jedno z największych przedsięwzięć infrastrukturalnych realizowanych przez miasto w ostatnich latach.

Na terenie oczyszczalni trwają intensywne prace budowlane, a inwestycja, jak podkreślają władze miasta, konsekwentnie posuwa się naprzód. Na placu budowy powstają kolejne obiekty, a wykonawcy realizują zaplanowane zadania zgodnie z harmonogramem.

Na terenie oczyszczalni widoczne są już nowe, duże betonowe zbiorniki technologiczne, które stanowią jeden z kluczowych elementów całej inwestycji. Jeden z nich ma charakterystyczny, okrągły kształt i został częściowo zagłębiony w ziemi, a jego ściany zabezpieczono warstwą izolacyjną. Wokół prowadzone są prace ziemne. Widać ciężki sprzęt budowlany, przygotowane wykopy oraz elementy instalacji technicznych. Na placu budowy znajdują się również rurociągi i infrastruktura, które będą łączyć nowe obiekty z istniejącą częścią oczyszczalni. – Podczas wizyt na budowie z satysfakcją obserwuję, jak powstają nowe obiekty i jak zespół wykonawców z ogromnym zaangażowaniem realizuje zaplanowane zadania. Plac budowy naprawdę tętni życiem. Oprócz wybudowanego osadnika dla pierwszego ciągu technologicznego oraz drugiego osadnika wtórnego i budynku komory rozprężnej pogoda wreszcie pozwoliła przystąpić do budowy budynku technicznego – mówi Arkadiusz Sulima, burmistrz Zwolenia.

Obok zbiorników powstaje budynek techniczny w stanie surowym, którego ściany wznoszone są z dużych pustaków ceramicznych. Na miejscu pracują robotnicy, a konstrukcja stopniowo nabiera docelowego kształtu. Widać przygotowane otwory drzwiowe, elementy zbrojenia oraz drewniane szalunki pod kolejne fragmenty konstrukcji.

W powstającym budynku znajdą się pomieszczenia związane z funkcjonowaniem i obsługą technologii oczyszczania ścieków. Będą to między innymi przepompownie recyrkulacyjne, stacja dozowania reagentów i uzdatniania wody technologicznej, pomieszczenie płuczki piasku, stacja dmuchaw oraz inne pomieszczenia niezbędne do prawidłowej pracy stacji.

Rozbudowa oczyszczalni jest największą i najbardziej kosztowną inwestycją infrastrukturalną realizowaną w ostatnich latach. Wartość projektu wynosi pomnad 13 milionów złotych.

Na realizację inwestycji gmina pozyskała 8 milionów złotych z rządowego programu Polski Ład, a także 4 miliony złotych dofinansowania z budżetu województwa mazowieckiego. Pozostałe środki zostały zabezpieczone w budżecie miasta.

Zakres prac obejmuje między innymi przebudowę i adaptację istniejącego „multibloku" na zbiornik uśredniający i nadmiarowy, a także modernizację budynku sitopiaskowników oraz punktu zlewnego do przyjmowania ścieków dowożonych. W ramach inwestycji zostaną także zainstalowane nowoczesne urządzenia napowietrzające, systemy automatyki i sterowania, a także infrastruktura podziemna oraz sieci techniczne. Teren oczyszczalni zostanie zagospodarowany i wyposażony w utwardzone ciągi komunikacyjne. Wszystkie obiekty będą zaprojektowane w sposób ograniczający do minimum uciążliwości zapachowe, a jednocześnie umożliwią bardziej ekonomiczną eksploatację oczyszczalni. ©℗

KRÓTKO

ZWOLEŃ

Złamał sądowy zakaz

Policjanci ze zwoleńskiej drogówki około godziny 10.20 w środę, 4 marca w miejscowości Dąbrowa Las w gminie Policzna zatrzymali do kontroli drogowej 60-letniego kierującego renault, który przekroczył dozwoloną prędkość. Przeprowadzone badanie trzeźwości wykazało, że mężczyzna jest w stanie po użyciu alkoholu. Ponadto okazało się, że posiada dożywotni zakaz prowadzenia wszelkich pojazdów mechanicznych. Policjanci zatrzymali kierującego i osadzili w policyjnym areszcie.

Kierujący ponadto został ukarany mandatem karnym za przekroczenie prędkości oraz skierowano przeciwko niemu wniosek o ukaranie do sądu za popełnione wykroczenia kierowania w stanie po użyciu alkoholu oraz bez wymaganych uprawnień. PS

ZWOLEŃ

Dzień Kobiet w Kinie Świt

Sala Kina Świt w Zwoleniu w poniedziałkowe popołudnie wypełniła się po brzegi. W poniedziałek, 9 marca odbył się tam wyjątkowy koncert z okazji Dnia Kobiet, przygotowany wspólnie przez powiat zwoleński oraz gminę Zwoleń.

Już przy wejściu do kina na panie czekała miła niespodzianka. Przybyłe mieszkanki witali samorządowcy: starosta zwoleński Andrzej Skorek, członek Zarządu Powiatu Mirosław Chołuj, burmistrz Zwolenia Arkadiusz Sulima oraz zastępca burmistrza Grzegorz Molendowski, wręczając paniom słodkie upominki.

Wkrótce potem rozpoczęła się część oficjalna wydarzenia. Na scenie kobiety powitali starosta i burmistrz. Było dużo serdeczności, ciepłych słów i dobrego humoru, który szybko udzielił się publiczności.

Po oficjalnym powitaniu przyszedł czas na część artystyczną. Na scenie pojawiła się gwiazda wieczoru, Mirosław Deredas, który wraz z zespołem zaprezentował koncert poświęcony twórczości jednego z najbardziej rozpoznawalnych polskich artystów, Krzysztofa Krawczyka. Podczas występu publiczność mogła usłyszeć wiele znanych i lubianych przebojów, które od lat zajmują szczególne miejsce w sercach kolejnych pokoleń słuchaczy. PS

FOT. GMINA POLICZNA

Na scenie zaprezentował się Zespół Ludowy Sobótka z Czarnolasu.

WYDARZENIE MIĘDZYNARODOWY DZIEŃ KOBIET

Życzenia, kwiaty, i słodkie upominki

Patryk Samborski
Policzna

Ponad trzysta mieszkanek gminy Policzna wzięło udział w uroczystych obchodach Międzynarodowego Dnia Kobiet.

Sala Centrum Integracji Społecznej wypełniła się niemal do ostatniego miejsca. Na zaproszenie władz gminy odpowiedziały setki mieszkanek, które wspólnie postanowiły uczcić swoje święto. Już przy wejściu panie witali przedstawiciele samorządu. Każda z uczestniczek otrzymała kwiaty oraz słodki upominek. Życzenia składali wójt Tomasz Adamiec, przewodniczący Rady Gminy Paweł Jędra, sekretarz gminy Robert Strzelecki oraz radny Rady Powiatu w Zwoleniu Piotr Tomaszewski.

Uroczystość rozpoczęła się od oficjalnych życzeń skierowanych do wszystkich uczestniczek. – Drogie Panie, bardzo się cieszę, że możemy spotkać się dziś w tak licznym gronie i wspólnie świętować Wasz dzień. Chciałbym życzyć Wam przede wszystkim zdrowia, radości i spełnienia marzeń. Niech w codziennym zabieganiu zawsze znajdzie się chwila tylko dla siebie, na odpoczynek, pasję czy spotkanie z bliskimi. Dziękuję Wam za wszystko, co robicie każdego dnia dla swoich rodzin i dla naszej gminy. Życzę Wam pięknego świętowania i wielu powodów do uśmiechu – mówił wójt gminy Policzna Tomasz Adamiec.

Do życzeń dołączył również przewodniczący Rady Gminy Paweł Jędra.

Po części oficjalnej przyszedł czas na program artystyczny. Na scenie zaprezentował się Zespół Ludowy Sobótka z Czarnolasu, który wprowadził publiczność w radosny, taneczny nastrój. Dużo uśmiechu wywołał również występ pań z Koła Gospodyń Wiejskich „Łączymy Pokolenia" z Policzny, które przygotowały humorystyczny program. Z kolei Koło Gospodyń Wiejskich „Po Sąsiedzku" z Gródka zaprezentowało energetyczny występ muzyczno-taneczny. Przed publicznością wystąpiła też znana już mieszkańcom i lubiana „Mariolka", która mocno rozbawiła zebranych.

Kulminacyjnym punktem był koncert zespołu Insight-Blue, który który spotkał się z bardzo ciepłym przyjęciem publiczności

Kulminacyjnym punktem spotkania był koncert zespołu Insight-Blue. Artyści zaprezentowali energiczny repertuar, który spotkał się z bardzo ciepłym przyjęciem publiczności.

Podczas wydarzenia nie brakowało także wielu rozmów i wspólnych zdjęć. Panie chętnie korzystały z okazji do spotkania się w większym gronie, dzieląc się codziennymi sprawami i spędzając czas w miłej atmosferze. Na uczestniczki czekał również smaczny poczęstunek, który sprzyjał chwilom przy wspólnym stole. Organizatorzy zadbali o to, aby każda z uczestniczek mogła poczuć się wyjątkowo w tym jakże wyjątkowym dniu. ©℗

eprasa.pl 88449dd8fe

KRÓTKO

BIAŁOBRZEGI

Będzie kiermasz wielkanocny

Święta zbliżają się wielkimi krokami. W tym roku będą wcześnie, już na początku kwietnia. A więc w marcu odbędzie się coroczny Kiermasz Wielkanocny w Białobrzegach. W niedzielę, 22 marca na placu przy kościele pod wezwaniem świętej Trójcy swoje stosika będą miały Koła Gospodyń Wiejskich z całego powiatu. Panie przygotują stroki, palmy, pisanki, koszyczki, czyli wszystko czego potrzeba, aby udekorować dom na święta. Nie zabraknie też świątecznych wypieków, jak babki, mazurki czy serniki.

Kiermasz Wielkanocny w niedzielę, 22 marca zacznie się już o godzinie 9. To idealna okazja, by zaopatrzyć się w unikatowe , ręcznie robione dekoracje i poczuć wyjątkową atmosferę nadchodzących Świąt Wielkanocnych.

Na Kiermasz Wielkanocny zapraszają starosta białobrzeski Sylwester Korgul, wicestarosta Bartłomiej Kowalczyk, proboszcz parafii pod wezwaniem świętej Trójcy Dariusz Olender oraz Koła Gospodyń Wiejskich z powiatu białobrzeskiego.
IK

BORKOWICE

Wystawią hit Fredry

Licząca niemal 200 lat komedia Aleksandra Fredry „śluby panieńskie, czyli magnetyzm serc" zostanie wystawiona w niedzielę 15 marca na scenie w Gminnym Ośrodku Kultury w Borkowicach. Sztukę przygotował miejscowy teatr „Bez bagażu".

„Śluby panieńskie", do doskonała komedia, wciąż wystawiana na deskach teatrów w całej Polsce. Tym razem za dzieło Aleksandra Fredry zabrał się teatr „Bez bagażu" z Borkowic. Artyści zapraszają wszystkich na spektakl, który odbędzie się w Gminnym Ośrodku Kultury w Borkowicach w niedzielę 15 marca o godzinie 17.30. Wstęp wolny.

Teatr amatorski „Bez Bagażu" powstał w 2022 roku. Założycielką oraz inicjatorką teatru jest Elżbieta Wojtaszewska. Grupa zrzesza kilka osób, które na scenie Gminnego Ośrodka Kultury w Borkowicach prezentują spektakle, skecze.
SOK

BIAŁOBRZEGI

Bieg Pilicy w maju. Zapisz się

Bieg Pilicy 2026 odbędzie się już po raz IX. W tym roku impreza jest zaplanowana na niedzielę, 10 maja. Tradycyjnie przygotowano bieg główny „Dychę nad Pilicą" na dystansie 10 kilometrów wyznaczona ulicami miasta. Dla mnie wytrawnych biegaczy będzie bieg rekreacyjny na dystansie 3 kilometrów, tradycyjnie odbędzie się też marsz nordic walking.

Będą też biegi kolorowe dla dzieci, najmłodsze na starcie będą przedszkolaki, dla nich będzie bieg niebieski. Najstarsi na starcie będą uczniowie klas 7 i 8 szkół podstawowych - wezmą udział w biegu zielonym.

Bieg Pilicy to święto biegania w Białobrzegach, dlatego każdy kto weźmie w nim udział otrzyma medal, upominek i słodką nagrodę. Dla zwycięzców w poszczególnych kategoriach są puchary. Wydarzenie z roku na rok zyskuje większa renomę, w zeszłym roku było ponad 200 uczestników. IK

GRÓJEC

Najpiękniejsze piosenki francuskie

Co powiecie na sentymentalny spacer po Placu Pigalle? Albo filiżankę kawy w paryskiej mansardzie lat 70-tych? Być może brzmi to nieosiągalnie, ale wcale nie musicie podróżować w czasie i przestrzeni, by poczuć się jak bohaterowie francuskiej piosenki sprzed kilku dekad. O zapachy, smaki, a przede wszystkim melodie tamtych czasów zadba wokalistka Natalia Lubrano wspólnie z konglomeratem artystycznym - Sceną 104.

Natalia Lubrano z zespołem Scena 104 wystąpi w Grójeckim Ośrodku Kultury w sobotę, 18 kwietnia. Usłyszymy najpiękniejsze piosenki takich artystów jak: Edith Piaf, Charles Aznavour, Enzo Enzo, Joe Dassin, ZAZ czy Claude François. Program Natalii Lubrano z akompaniamentem Sceny 104 stanowi ukłon w stronę największych nazwisk tworzących obraz francuskiej muzyki. Tego wieczoru z pewnością nie zabraknie czułych emocji i wzruszeń, a powrót do kultowych utworów znad Sekwany, zachęci nas do chwili uśmiechu czy wspaniałych wspomnień.

Koncert Natalii Lubrano i Sceny 104 odbędzie się 18 kwietnia o godzinie 19 w Grójeckim Ośrodku Kultury. Bilety w cenie 80 - 90 złotych można kupić na kupbilecik.pl.
PAT

Spektakl Genialny pomysł czyli komedia pomyłek z gwiazdorską obsadą

Aleksandra Majchrzak
Grójec

Czy jeden sprytny plan może zamienić spokojny wieczór w prawdziwy chaos? O tym przekonają się widzowie już 19 marca w Grójeckim Ośrodku Kultury.

FOT. ARCHIWUM
Komedia „Genialny pomysł 19 marca w Grójeckim Ośrodku Kultury.

Na scenie zaprezentowany zostanie spektakl „Genialny pomysł", błyskotliwa francuska komedia autorstwa Sébastien Castro, która podbiła serca publiczności na wielu europejskich scenach.

„Genialny pomysł" to historia, która zaczyna się od pozornie prostego planu. Bohater odkrywa, że jego partnerka zaczyna interesować się agentem nieruchomości. Zamiast spokojnej rozmowy postanawia działać, znajduje sobowtóra rywala, zatrudnia go i próbuje zniechęcić ukochaną do potencjalnego romansu.

Brzmi prosto? Nic bardziej mylnego. W paryskim mieszkaniu szybko zaczyna robić się tłoczno, a bohaterowie gubią się w kolejnych kłamstwach, przebraniach i pomyłkach. Jedno mieszkanie zamienia się w scenę nieustannych wejść i wyjść, a jeden aktor potrafi wcielić się nawet w trzy różne postacie.

Spektakl pełen jest błyskotliwych dialogów, dynamicznych sytuacji i zaskakujących zwrotów akcji. To właśnie dzięki tej mieszance humoru i precyzyjnie skonstruowanej fabuły sztuka zdobyła uznanie widzów i krytyków jako jedna z najciekawszych współczesnych francuskich fars teatralnych.

Sztuka zostanie zaprezentowana przez zespół Teatr Capitol, który przyjedzie do Grójca ze swoim przedstawieniem. Spektakl wyreżyserował Wojciech Adamczyk, a za scenografię i kostiumy odpowiada Katarzyna Adamczyk. Przekładu sztuki dokonała Barbara Grzegorzewska.

Na scenie zobaczymy znanych i cenionych aktorów teatralnych oraz telewizyjnych, którzy wcielą się w bohaterów tej szalonej komedii.

Spektakl odbędzie się 19 marca o godzinie 19 w Grójeckim Ośrodku Kultury przy ulicy Józefa Piłsudskiego 3. To propozycja dla wszystkich miłośników komedii teatralnej, którzy chcą spędzić wieczór w towarzystwie świetnych aktorów i doskonałego humoru.
©℗

Ślubny Dzień Otwarty z Adamem Zdrójkowskim

Aleksandra Majchrzak
Gmina Belsk Duży

W sobotę, 14 marca Pałac Mała Wieś otworzy swoje drzwi dla przyszłych Par Młodych podczas Ślubnego Dnia Otwartego.

Ślubny Dzień Otwarty w Pałacu Mała Wieś w gminie Belsk Dży to coś więcej niż klasyczne targi ślubne. Organizatorzy stawiają na doświadczenie, uczestnicy będą mogli poczuć atmosferę pałacowych wnętrz, przekonać się o możliwościach kulinarnych kuchni, zobaczyć scenariusz pełnego dnia weselnego i poznać profesjonalną obsługę, która sprawia, że każde wydarzenie w tym miejscu staje się niezapomniane.

Goście będą mogli zobaczyć ślubne atelier, w którym prezentowane są suknie, dodatki, fryzury i makijaże. To również okazja, by przekonać się, jak wygląda backstage przygotowań do ceremonii: od dekoracji, przez próbę stołów, aż po szczegóły oprawy muzycznej.

W Pałacu Mała Wieś spotkają się najlepsi specjaliści z branży ślubnej. Podczas spotkań z ekspertami uczestnicy poznają aktualne trendy, praktyczne porady dotyczące organizacji wesela oraz sprawdzone rozwiązania logistyczne. Wśród nich nie zabraknie między innymi Katarzyny Karpińskiej z Art of Wedding. Wydarzenie pozwoli przyszłym Parom Młodym łączyć tradycję z nowoczesnością, zobaczą, jak stworzyć spójne, eleganckie wesele, które odpowiada zarówno ich oczekiwaniom, jak i tradycjom rodzinnym.

Nie zabraknie atrakcji dla smakoszy: będzie live cooking z Szefem Kuchni, degustacje dań weselnych, inspiracje kulinarne do przyjęcia i poprawin. Dodatkowo, uczestnicy będą mogli spróbować win z pałacowej winnicy i poznać propozycje idealne na wesele oraz spersonalizowane prezenty dla gości.

Wstęp na imprezę jest bezpłatny, a wydarzenie odbędzie się 14 marca w godzinach 12:00-17:00 w Pałacu Mała Wieś. ©℗

Piotr Bałtroczyk wystąpi w Kinie Świt

Patryk Samborski
Zwoleń

Piotr Bałtroczyk zaprezentuje swój autorski program stand-up w Kinie Świt w Zwoleniu. Występ odbędzie się w sobotę 7 marca o godzinie 18.00.

Wieczór w Kinie Świt zapowiada się jako spotkanie z inteligentnym humorem, błyskotliwą obserwacją i charakterystyczną narracją, z której słynie Piotr Bałtroczyk. Artysta znany jest z tego, że każdy jego występ ma niepowtarzalny przebieg, a scenariusz powstaje w dużej mierze na oczach publiczności.

Bałtroczyk podkreśla, że początek wieczoru ma szczególne znaczenie. Swój występ tradycyjnie rozpoczyna od słów: „Dobry wieczór Państwu, nazywam się Piotr Bałtroczyk i jestem atrakcją, a Wy jesteście dla mnie atrakcją…". To jeden z niewielu stałych elementów programu.

To, co następuje później, pozostaje zagadką nawet dla samego artysty. Bałtroczyk przy Komik często żartobliwie mówi o dwóch swoich scenicznych wcieleniach - Bałtroczyku Estradowym i Bałtroczyku Zwykłym. Pierwszy odpowiada za dynamiczny monolog i potok słów, drugi pozostaje bardziej wycofany, obserwując rzeczywistość i zbierając inspiracje. Artysta potrafi łączyć refleksje o codzienności z anegdotami, odniesieniami do kultury, muzyki czy nawet budownictwa drewnianego na Warmii.

Bilety w cenie od 100 złotych można kupić za pośrednictwem strony internetowej kupbilecik.pl.
©℗

FOT. ARCHIWUM NASZE MIASTO
Piotr Bałtroczyk wystąpi w Kinie Świt w Zwoleniu.

eprasa.pl 88449dd8fe

Kabaret Smile przyjedzie do Grójca ze swoim błyskotliwym nowym program

Aleksandra Majchrzak
Grójec

Miłośnicy dobrego humoru mają powód do radości. 29 marca w hali sportowej Spartakus przy Grójeckim Ośrodku Sportu w Grójcu wystąpi kabaret Smile.

FOT. ARCHIWUM

Kabaret Smile zaprezentują swój najnowszy program „Contra".

Program „Contra" to pełna energii i błyskotliwego humoru podróż przez współczesne relacje i codzienne sytuacje. Widzowie zobaczą między innymi różnice między pokoleniami, zderzenie tradycji z nowoczesnością, konflikty międzyludzkie, stereotypy czy kontrast między rzeczywistością a światem mediów społecznościowych.

Jak podkreślają twórcy, „Contra" to przede wszystkim kontra nuda, kontra schematy i kontra banał. Kabaret pozostaje wierny swojemu stylowi - w programie nie znajdziemy polityki ani wulgaryzmów, za to pojawi się ogromna dawka inteligentnego humoru i sytuacji, które doskonale zna każdy z codziennego życia.

Podczas występów z tym programem publiczność może liczyć na błyskotliwe skecze, trafne spostrzeżenia i świetny kontakt artystów z widzami. Charakterystyczny styl Smile sprawia, że śmiech na sali nie milknie ani na chwilę.

Skecz „Spytaj matki" ma już prawie 7 milionów wyświetleń w Internecie, co pokazuje, jak ogromnym zainteresowaniem cieszy się twórczość grupy. To dowód, że humor Smile trafia zarówno do młodszych, jak i starszych pokoleń.

Kabaret Smile powstał w 2003 roku w Lublinie i od lat należy do najpopularniejszych formacji kabaretowych w Polsce. Grupa słynie z humoru opartego na codziennych obserwacjach i żarcie sytuacyjnym, który trafia do publiczności w każdym wieku. Zespół zdobył w 2011 roku pierwsze miejsce i nagrodę publiczności na XVI Rybnickiej Jesieni Kabaretowej „Ryjek".

Kabaret tworzą: Michał Kincel („Kinio"), Andrzej Mierzejewski („Duffy"), Paweł Szwajgier („Szfagier").

Kabaret Smile w programie Contra wystąpi już 29 marca o godzinie 19 w hali sportowej Spartakus przy Grójeckim Ośrodku Sportu przy ulicy Sportowej 16 w Grójcu.

©℗

Klasyka literatury brytyjskiej na scenie

Aleksandra Majchrzak
Grójec

Czy duma może zaślepić serce? Czy pierwsze wrażenie zawsze jest mylne? Na te pytania odpowiedzą aktorzy Teatr Łups 22 marca w Grójeckim Ośrodku Kultury.

Spektakl jest owocem pracy zespołu i reżyserki Ewy Kłujszo, który od 2023 roku przygotowywał autorską adaptację powieści Jane Austen. Twórcy wiernie oddali ducha epoki regencji, studiując ówczesne obyczaje i taniec, a także własnoręcznie przygotowując kostiumy - finezyjne suknie i kapelusze wyszły spod igły między innymi Ingi Mrozińskiej (Charlotta Lucas) i samej reżyserki, a stylowe fraki stworzyła babcia jednego z aktorów.

Grupa teatralna działa od 1997 roku pod skrzydłami Centrum Kultury w Piasecznie. Obecną generację tworzą pełni energii studenci i uczniowie szkół średnich, łączący wrażliwość artystyczną z pasją do sceny.

Tak napisał Miesięcznik Nowy Folder o spektaklu: - „Brawurowo przeniesiona na scenę historia... spektakl robi bardzo dobre wrażenie i skłania do śledzenia przyszłych projektów twórców. (...) Każdy z aktorów wcielił się w rolę z widocznym zaangażowaniem i zrozumieniem - od wyniosłości Darcy'ego, po żywiołowość Elżbiety Bennet" - napisał Aleksander Jerzak.

Sztuka jest okazją, aby przenieść się do XIX-wiecznej Anglii pełnej konwenansów, humoru i głębokich wzruszeń.

Spektakl zostanie wystawiony w niedzielę, 22 marca w Sali Widowiskowej Grójeckiego Ośrodka Kultury przy ulicy Piłsudskiego 3 w Grójcu. Początek o godzinie 17

Bilety na ten wyjątkowy spektakl są dostępne w cenie już od 21 złotych, za pośrednictwem strony - biletyna.pl.

©℗

Mariusz Kałamaga z najnowszym programem

Izabela Kozakiewicz
Kozienice

Mariusz Kałamaga wystąpi w Kozienickim Domu Kultury w kwietniu. Przedstawi swój nowy program „Mamo! Papier się kończy!".

W Kozienickim Domu Kultury Mariusz Kałamaga wystąpi w piątek, 17 kwietnia o godzinie 18.30.

W swoim programie „Mamo! Papier się kończy!" pełnym przemyśleń i spostrzeżeń, z humorem opowie o ludzkiej naturze, dystansie do życia i o... sztucznej inteligencji. Jak zapowiada, ten wieczór to gwarancja dużej dawki energii i pozytywnego spojrzenia na współczesny świat!

Mariusz Kałamaga to kabareciarz, prezenter radiowy i telewizyjny. Zaczynał w Kabarecie Łowcy B., który założył w Cieszynie z kolegami ze studiów.

Grupa szybko zdobyła uznanie i sympatię publiczności, kabaret zdobywał liczne nagrody.

Teraz dział a solo

Od lat Mariusz Kałamaga działa solo. Był prowadzącym programów telewizyjnych, aktualnie pracuje w radiu RMF, w którym współprowadzi poranny program „Wstawaj, szkoda dnia". Nadal też występuje na scenie kabaretowej.

Bilety na występ Mariusza Kałamagi w Kozienickim Domu Kultury w cenie 90 złotych można kupić na miejscu lub na internetowych portalach sprzedaży biletów.

©℗

FOT. ARCHIWUM

Moariusz Kałamaga wystąpi w Kzienicach

KRÓTKO

GMINA TARŁÓW

Daria Negra wystąpi w Lux Clubie

W sobotę 14 marca w Luxie wystąpi Daria Negra. Start imprezy zaplanowano na godzinę 21.

Podczas koncertu w Brzozowej publiczność usłyszy jej najpopularniejsze utwory, między innymi „Czy zatańczysz", „Chillout", „Mgła" oraz wiele innych. Organizatorzy zapowiadają także wspólne nagranie TikToka z udziałem artystki i klubowiczów.

Daria Negra, czyli Daria Budka, pochodzi z Jabłonowa Pomorskiego, a obecnie mieszka w Brodnicy. Artystka od lat związana jest z muzyką.

W 2017 roku rozpoczęła tworzenie autorskich utworów i działalność w projekcie DeDe Negra. Po przerwie związanej z macierzyństwem wróciła na scenę pod pseudonimem Daria Negra i szybko zdobyła sympatię publiczności.

W czerwcu 2025 roku wydała singiel „Chillout", a wiosną tego samego roku pojawiła się również w programie „Must Be The Music". Ogólnopolską popularność przyniósł jej jednak triumf w finale „Disco Star", gdzie skradła serca widzów i jurorów.

Jak zawsze w Lux Clubie nie zabraknie atrakcji. Na gości czekać będzie magia świateł, świetna muzyka i doskonała zabawa. Impreza odbędzie się na dwóch salach: dance oraz klubowej, dzięki czemu każdy znajdzie coś dla siebie. O najlepszy klimat zadbają rezydenci klubu czyli DJ Wesley oraz DJ Exist.

Zabawa w sobotę 14 marca od godziny 21. Szczegóły znajdziecie na facebooku Lux Clubu. SK

IŁŻA

Koncert wielkiej gwiazdy

W piątek 13 marca o godzinie 18 w Centrum Kultury i Turystyki w Iłży koncert wielkiej gwoazdy - Eleni. Usłyszymy piosenki zespołu Prometusz - takie jak „Po słonecznej stronie życia", „Ballado hej, ballado niepokorna", w którym Eleni rozpoczynała karierę. Przeboje takie jak: „Miłość jak wino", „Troszeczkę ziemi troszeczkę słońca", „Po słonecznej stronie życia", „A słońce sobie lśni" - to kulminacja koncertu. IK

KOZIENICE

Przyjadą aktorzy Teatru Kamienica

Spektakl „Kobieta, która ugotowała męża" będzie można obejrzeć w Kozienickim Domu Kultury już w czwartek, 26 marca. Na scenie wystąpią między innym Dorota Chotecka i Jacek Lenartowicz z Teatru Kamienica w Warszawie.

„Kobieta, która ugotowała męża" to nowoczesna forma tragikomedii. W sztuce tej, jak w życiu, lawiny śmiechu, a czasem łzy, występują naprzemiennie. Spektakl o miłosnym trójkącie i intrygującej sztuce kłamstwa. Pełen zabawnych dialogów, przedstawia relacje na linii mąż-żona, żona-kochanka, kochanka-mąż. Tu pytania żony miksują się z kipiącymi kłamstwami męża, a domysły kochanki przypiekają jego ego. Wszystko to w smacznej oprawie z pobudzającą zmysły grą aktorską.

Sztukę „Kobieta, która ugotowała męża' będzie można zobaczyć w Kozienickim Domu Kultury w czwartek, 26 marca o godzinie 19. Bilety w cenie 120 - 140 złotych. IK

KOZIENICE

Komedia Artura Barcisia

Spektakl „Bez hamulców" będzie można zobaczyć w niedzielę, 22 marca w Kozienickim Domu Kultury. W obsadzie spektaklu są między innymi Piotr Szwedes, Karolina Sawka czy Lesław Żurek. Reżyseruje Artur Barciś.

To będzie wieczór pełen śmiechu i nieoczekiwanych zwrotów akcji. Główny bohater cierpi na nietypowy problem – mówi dokładnie to, co myśli o innych ludziach, bez cenzury. „Bez hamulców" to rewelacyjna komedia autorstwa Laurenta Baffie, znanego z przebojowej „Nerwicy natręctw".

Główny bohater ma jeden problem – nie potrafi powstrzymać się przed powiedzeniem tego, co mu ślina na język przyniesie. Aby poradzić sobie z tą przypadłością, decyduje się na wizytę w klinice psychiatrycznej. Na miejscu okazuje się, że lekarze, którzy mają mu pomóc, sami potrzebują wsparcia. Nasz bohater postanawia więc wziąć sprawy w swoje ręce i pomóc im na swój sposób - bez hamulców.

Komedia w reżyserii Artura Barcisia, który także wciela się w główną rolę na przemian z Piotrem Szwedesem, to gwarancja porządnej dawki śmiechu i niezapomnianych chwil.

„Bez hamulców" będzie można obejrzeć w Kozienickim Domu Kultury w niedzielę, 22 marca o godzinie 17.15 IK

eprasa.pl 88449dd8fe

Oskar Przysucha wygrał z Energią

FOT. SYLWESTER SZYMCZAK

Maksymilian Vogtman, przy piłce zdobył jedynego gola finału Pucharu Polski w meczu Oskara z Energią.

Sylwester Szymczak, MK
Region

PIŁKA NOŻNA. **Zawodnicy 4. ligowego Oskara Przysucha pokonali 1:0 Enea Energie Kozienice w finale okręgowego Pucharu Polski.**

Faworytem spotkania był czwartoligowy Oskar Przysucha, ale Energia to przecież czołówka piątej ligi i jeden z głównych kandydatów do awansu.

Historia tego meczu sięga października poprzedniego roku, kiedy to zweryfikowano mecz półfinałowy Centrum Radom - Energia Kozienice (0:10) na walkower dla Centrum. Potem kozieniczanie odwołali sie od decyzji, przywrócono wynik z boiska, ale nastała zima i nie było już kiedy rozegrać meczu. Z kolei w marcu nie było gdzie rozegrać tego meczu i najpierw pierwotnie miał się on odbyć w Białobrzegach na sztucznej murawie, lecz pomocną dłoń wyciągnęły władze Orońska i GKS Oronki. W sobotę właśnie tam rozegrano finał, którego sponsorem tytularnym jest Dongfeng Polska.

Pojedynek prowadziła żeńska trójka z Radomia, jako główna Katarzyna Kupidura.

Mecz był pełen emocji. Kozieniczanie przed przerwą wcale nie byli słabsi. Między innymi Bartłmiej Książek trafił w slupek, dobrą okazję miał też Czerwiński. Z kolei Oskar otworzył wynik w 43 minucie. Ładne dośroodkowanie i niepilnowany Maksymilian Vogtman z kilku metrów wykorzystał swoją okazję.

W drugiej połowie było jeszcze więcej emocji. Obie drużyny kończyły mecz w osłabieniu. Najpierw w 70 minucie drugą żółtą kartkę zobaczył Wojciech Gajownik, a potem w 80 minucie z boiska za drugą żółtą kartkę zszedł Michał Dorożyński, zawodnik Oskara. Chwilę później Kacper Banaszkiewicz z Oskara dostał drugą żółtą kartkę. Kozieniczanie grali 10 na 9.

Kozieniczanie próbowali ambitnie wyrównać stan meczu. W samej końcówce Patryk Walasek uderzył z dystansu, ale jego strzał odbił bramkarz. W doliczonym czasie gry w potwornym zamieszaniu szczęście dopisało Oskarowi, bo piłka odbiła się od słupka.

W sumie sędzie pokazały 14 żółtych kartek i trzy czerwone.

Zwycięzca finału awansował do pierwszej rundy wojewódzkiej, gdzie 1 kwietnia zmierzy się z Mazovią Mińsk Mazowiecki.

Finałowy pojedynek dla obu ekip stanowił doskonały sprawdzian formy, po wytężonym okresie przygotowawczym. Już w nadchodzący weekend obie jedenastki wybiegną, by po raz pierwszy w 2026 roku zagrać o ligowe punkty.

Zarówno, jedni jak i drudzy wystąpią w roli gości.

W sobotę 14 marca Oskar zagra w Przasnyszu, a juz wiadomo, że do starcia z miejscowym MKS dojdzie na murawie ze sztuczną nawierzchnią. Zespół trenera Łukasza Wiśnika, ma się za co rewanżować bo u siebie jesienia przegrał 0:2. Początek pojedynku o godzinie 15:00.

Za to pozycji lidera w rundzie wiosennej 5. ligi będzie broniła Energia. Już w pierwszym spotkaniu dojdzie do lokalnych derbów, bo na drodze Kozieniczan stanie Pilica Białobrzegi.

W rundzie jesiennej w Kozienicach zespół trenera marcina Pieniążka nie pozostawił złudzeń i rozbił rywali aż 7:0.

Mecz Pilicy z Energią zaplanowano do rozegrania na sobotę 14 marca, na godzinę 14:00.

©℗

KRÓTKO

KOZIENICE

Porażka na koniec nieudanego sezonu

W ostatnim meczu seoznu zasadniczego w 2. lidze Enea KKS Kozienice gładko, bo w trzech setach przegrał w Warszawie z innym outsiderem - MOS Wola Tramwaje Warszawskie. Ostatecznie zespół sklasyfikowany został na dziewiątym miejscu, na 12. występujących i już może powoli myśleć o nowym sezonie, bowiem w tym zapewnił sobie utrzymanie.
Maciej Kwiatkowski

PIŁKA RĘCZNA

Udany pierwszy wyjazd w roku

Gospodarze do meczu z Orlętami przystąpili jedynie w 10-osobowym składzie. Pomimo, że młodzież z Płocka ustępowała umiejętnościami wiceliderowi, to zwłaszcza w pierwszych 30. minutach utrzymywali dystans. Mecz od pierwszych minut tej części był wyrównany, choć przez cały czas na jedno, bądź dwubramkowym prowadzeniu utrzymywali się podopieczni trenera Mateusza Seroki. Sytuacja zmieniła się tuż po zmianie stron. Wtedy cztery kolejne bramki uzyskali Zwolenianie i wyszli na prowadzenie 24:17. Szybka gra, jaką zaproponowali swoim przeciwnikom goście spowodowała, że grający w okrojonym liczebnie składzie Płocczanie tracili siły i dystans. Jeszcze na kwadrans przed końcem gry Orlęta wygrywały 27:21, ale końcówka to już istna dominacja naszych szczypiornistów. Orlęta pokonały SMS 36:25 i umocniły się na fotelu wiceldiera tabeli. W niedzielę 15 marca o godzinie 17:00 Orlęta zagrają w stolicy z Warszawianką.
Maciej Kwiatkowski

PIŁKA NOŻNA

Piątoligowcy zagrają w sobotę

Wszystkie trzy drużyny reprezentujące region radomski w Decathlon 5. Lidze zagrają w sobotę 14 marca. O godzinie 14:00 rozpoczną się mecze Pilicy Białobrzegi z Energią Kozienice i LKS-u Promna z Tygrysem Huta Mińska. O godzinie 15:00 swój pierwszy mecz w 2026 roku zagra KS Warka. Jej wyjazdowym rywalem będzie Podlasie Sokołów Podlaski.
Maciej Kwiatkowski

FOT. AUTOR

Aneta Bielecka zdobyła w Hiszpanii trzy medale lekkoatletycznych mistrzostw świata

LEKKOATLETYKA ANETA BIELECKA W ŻYCIOWEJ FORMIE

Trzy medale mistrzostw świata

Stanisław Wróbel, OI
Lipsko

LEKKOATLETYKA. **Aneta Bielecka ze Specjalnego Ośrodka Szkolno Wychowawczego w Hucie trzykrotnie stawała na podium hiszpańskich mistrzostw świata.**

Aneta Bielecka w swoim pierwszym starcie wygrała bieg na 3000 metrów na Halowych Mistrzostwach Świata Virtus w lekkiej atletyce - uzyskała czas 11:11.41. Specjalny Ośrodek Szkolno-Wychowawczy imienia Kawalerów Orderu Uśmiechu w Hucie w gminie Lipsko z dumą informował w piątek 6 marca w mediach społecznościowych, o sukcesie swojej podopiecznej:

- Co to był za bieg! Co za emocje! Aneta wytrzymała tempo, pokazała niesamowity charakter na finiszu i wywalczyła złoto na dystansie 3000 metrów na Halowych Mistrzostwach Świata w Hiszpanii. Zegar zatrzymał się na 11:11.41. To nagroda za każdą godzinę treningu, każdą kroplę potu i niezłomną wiarę w cel. Anetka, jesteś wielka! Jesteśmy ogromnie dumni z tego, jak poradziłaś sobie z presją i tempem na światowej arenie. Dziękujemy Wam za wszystkie zaciśnięte kciuki i wiadomości – ta energia naprawdę niosła ją na ostatnich okrążeniach! To był wielki dzień dla polskiego sportu! Dziękujemy za te emocje! „ - napisano. Srebrny medal zdobyła Anna Budzionny.

W sobotę odbyła się koronna konkurencja Anety Bieleckiej czyli 1500 metrów.

Podopieczna Specjalnego Ośrodka Szkolno-Wychowawczego imienia Kawalerów Orderu Uśmiechu w Hucie w gminie Lipsko, po raz kolejny udowodniła, że należy do ścisłej światowej czołówki lekkiej atletyki i zdobyła brązowy medal. - Aneta ciężko trenowała w barwach Uczniowskiego Klubu Sportowego Olimpijczyk Huta, by dziś móc rywalizować z najlepszymi sportowcami globu. Jesteśmy dumni, że nasza wychowanka będzie reprezentować Polskę na tak prestiżowej imprezie!" – podkreślili przedstawiciele Specjalnego Ośrodka Szkolno-Wychowawczego

3 - medale rangi mistrzostw świata zdobyła Aneta Bielecka ze Specjalnego Ośrodka Szkolno - Wychowawczego w Hucie

W niedzielę, 8 marca, podczas trzeciego dnia Halowych Mistrzostw Świata Virtus w Ourense ogromny sukces odniosła reprezentacja Polski w sztafecie 4 x 400 metrów. Na jednej ze zmian pobiegła Bielecka, a start był znakomitym zwieńczeniem mistrzostw. Aneta Bielecka, biegnąc w biało-czerwonych barwach, dała z siebie wszystko na swojej zmianie, przyczyniając się do triumfu reprezentacji. Wraz z koleżankami z kadry sięgnęła po najwyższy stopień podium, dostarczając kibicom ogromnych emocji i powodów do dumy, szczególnie w symbolicznym dniu, jakim był Międzynarodowy Dzień Kobiet.

Zawodniczka podczas tegorocznych mistrzostw łącznie zdobyła dwa złote medale oraz jeden brązowy, potwierdzając swoją wysoką formę i sportową klasę. ©℗

eprasa.pl 88449dd8fe